

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH  
**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY**  
**INSTYTUT NAUK TEOLOGICZNYCH**

mgr lic. Justyna Kapłańska

Nr albumu: 8451

**Chrystologia Ruchu Światło-Życie:  
inspiracje, specyfika, zmienność**

PRACA DOKTORSKA

Ks. dr hab. Jacek Kempa, prof. UŚ

Katowice 2024

Słowa kluczowe: chrystologia, Ruch Światło-Życie, oaza, Franciszek Blachnicki, posoborowy ruch odnowy, formacja oazowa

### **Oświadczenie autora pracy**

Świadomy odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego ani stopnia naukowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

.....

Data

.....

Podpis autora pracy

## Spis treści

BIBLIOGRAFIA .....	9
1. Dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.....	9
2. Źródła podstawowe. Materiały formacyjne Ruchu Światło-Życie .....	9
3. Opracowania.....	11
3.1 O Ruchu Światło-Życie .....	11
3.2 O ks. Franciszku Blachnickim.....	12
4. Literatura pomocnicza .....	14
4.1 Teksty ks. Franciszka Blachnickiego .....	14
4.2 Prace z zakresu teologii dogmatycznej.....	16
4.3 Inne teksty teologiczne i filozoficzne, leksykony, encyklopedie .....	17
4.4 Archiwalia.....	19
4.5 Strony internetowe.....	19
WSTĘP.....	20
1. Cel pracy.....	21
2. Znaczenie pracy.....	22
3. Wykorzystane źródła i metodologia.....	26
4. Układ pracy .....	27
Rozdział I – Inspiracje i początki.....	31
1. Wybrane fakty z życia założyciela.....	31
2. Teologia akademicka.....	54
2.1 Teologia pastoralna.....	54
2.2 Katechetyka .....	74
2.3 Liturgika .....	88
2.4 Eklezjologia jako dominujący temat refleksji teologicznej ks. Blachnickiego .....	111
2.5 Konsekwencje chrystologiczne .....	120
3. Początki Ruchu Światło-Życie. Inspiracje .....	138

3.1	Formacja służby liturgicznej .....	138
3.2	Działalność Krucjaty Wstrzeźliwości .....	152
	Rozdział II Formacja podstawowa .....	158
1.	Od oaz wakacyjnych do oazy jako ruchu kościelnego. Charyzmat Światło- Życie. ....	158
2.	Zamysł formacyjny. Ewangelizacja-katechumenat-mistagogia-diakonia .	174
3.	Stopnie formacji oazowej. Elementy chrystologiczne na poszczególnych etapach formacji. ....	177
3.1	Oaza Nowego Życia.....	178
3.1.1	Pierwszy stopień ONŻ.....	178
3.1.1.1	Rekolekcje ONŻ I stopnia .....	178
3.1.1.1.1.	Zamysł formacyjny.....	178
3.1.1.1.2.	Komentarz chrystologiczny .....	209
3.1.1.2	11 rozmów ewangelicznych .....	211
3.1.1.2.1.	Zamysł formacyjny.....	211
3.1.1.2.2.	Komentarz chrystologiczny .....	218
3.1.1.3	Drogowskazy Nowego Człowieka .....	220
3.1.1.3.1.	Zamysł formacyjny.....	220
3.1.1.3.2.	Komentarz chrystologiczny .....	247
3.1.2.	Drugi stopień ONŻ .....	252
3.1.2.1	Rekolekcje ONŻ II stopnia.....	252
3.1.2.1.1.	Zamysł formacyjny.....	252
3.1.2.1.2.	Komentarz chystologiczny .....	293
3.1.2.2	Wprowadzenie w Biblię jako historię zbawienia .....	301
3.1.2.2.1.	Opis etapu formacyjnego.....	301
3.1.2.2.2.	Komentarz chrystologiczny .....	306
3.1.2.3	Kręgi liturgiczne i Notatnik Wielkopostny .....	307
3.1.2.3.1.	Opis etapu formacyjnego.....	307

3.1.2.3.2. Komentarz chrystologiczny .....	313
3.1.3 Trzeci stopień ONŻ.....	315
3.1.3.1. Rekolekcje ONŻ III stopnia.....	315
3.1.3.1.1. Zamysł formacyjny .....	315
3.1.3.1.2. Komentarz chrystologiczny .....	323
3.1.3.1 Droga do wspólnoty .....	326
3.1.3.1.1. Opis etapu formacyjnego .....	326
3.1.3.1.2. Komentarz chrystologiczny .....	329
3.1.3.2 Szkoła Chrystusa.....	331
3.1.3.2.1. Opis etapu formacyjnego .....	331
3.1.3.2.2. Komentarz chrystologiczny .....	338
3.1.4 Zmiany formacyjne .....	339
3.1.4.1 ONŻ 0 stopnia.....	339
3.1.4.1.1. Opis etapu formacyjnego .....	339
3.1.4.1.2. Komentarz chrystologiczny .....	350
3.1.4.2. 4 spotkania nad Ewangelią św. Łukasza.....	355
3.1.4.2.1. Opis etapu formacyjnego .....	355
3.1.4.2.2. Komentarz chrystologiczny .....	357
3.1.4.3 Osiem spotkań ewangelizacyjnych .....	357
3.1.4.3.1. Opis etapu formacyjnego .....	357
3.1.4.3.2. Komentarz chrystologiczny .....	361
3.1.5 Aktualna droga formacyjna.....	362
3.2 Oaza Dzieci Bożych .....	362
3.2.1 Oaza Dzieci Bożych I stopnia.....	363
3.2.1.1 Praca w ciągu roku.....	363
3.2.1.1.1. Opis etapu formacyjnego .....	363
3.2.1.1.2. Komentarz chrystologiczny .....	364

3.2.1.2	Rekolekcje ODB I stopnia.....	365
3.2.1.2.1.	Opis etapu formacyjnego.....	365
3.2.1.2.2.	Komentarz chrystologiczny.....	374
3.2.2	Oaza Dzieci Bożych II stopnia.....	377
3.2.2.1	Praca w ciągu roku.....	377
3.2.2.1.1.	Opis etapu formacyjnego.....	377
3.2.2.1.2.	Komentarz chrystologiczny.....	379
3.2.2.2	Rekolekcje ODB II stopnia.....	379
3.2.2.2.1.	Opis etapu formacyjnego.....	379
3.2.2.2.2.	Komentarz chrystologiczny.....	383
3.2.3	Oaza Dzieci Bożych III stopnia.....	385
3.2.3.1	Praca w ciągu roku.....	385
3.2.3.1.1.	Opis etapu formacyjnego.....	385
3.2.3.1.2.	Komentarz chrystologiczny.....	386
3.2.3.2	Rekolekcje ODB III stopnia.....	386
3.2.3.2.1.	Opis etapu formacyjnego.....	386
3.2.3.2.2.	Komentarz chrystologiczny.....	387
3.3	Oaza Nowej Drogi.....	388
4.	Formacja ze względu na stan życia.....	389
4.1	Domowy Kościół, czyli oaza rodzin.....	389
4.2	Unia Kapłanów Chrystusa Sługi.....	389
4.3	Instytut Niepokalanej Matki Kościoła.....	396
Rozdział III	Formacja permanentna.....	404
1.	Formacja diakonijna.....	404
1.1	Oaza Rekolekcyjna Diakoni.....	405
1.2	Kurs Oazowy dla Animatorów.....	420
1.3	Szkoła Animatora.....	421

2. Roczna formacja permanentna .....	422
3. Centralna Oaza Matka .....	430
4. Kongregacje Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie .....	431
4.1. Wątki chrystologiczne .....	433
5. Teksty programowe Ruchu Światło Życie i istotne dokumenty .....	433
5.1 Akt konstytutywny .....	434
5.2. Tajemnica wielka – w Chrystusie i Kościele. Charyzmat maryjny Ruchu Światło-Życie .....	434
5.3. Ewangelizacja w procesie budowania „Nowej Parafii” .....	438
5.4. Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia .....	440
5.5 Charyzmat Światło-Życie w służbie odnowy Kościoła lokalnego .....	443
5.6 Istotne cechy ruchu eklezjalnego .....	444
5.7 Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi .....	445
5.8 Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka .....	446
5.9 List z Fatimy .....	446
5.10 List z Boliwii .....	448
5.11 List z Rzymu .....	449
Rozdział IV Zestawienie wątków chrystologicznych w formacji Ruchu Światło-Życie .....	451
1. Preferowane motywy chrystologiczne .....	451
1.1 Personalizm chrześcijański .....	451
1.2 Chrystus Pan i Zbawiciel .....	459
1.3 Pośrednictwo Chrystusa .....	462
1.4 Słowo Boga .....	464
1.5 Chrystus Sługa .....	466
2. U fundamentów chrystologii .....	473
2.1 Dogmat Chalcedoński .....	473
2.2 Perspektywa soteriologiczna .....	476

2.3 Sposoby podejścia do refleksji chrystologicznej .....	480
2.3.1 Chrystologia odgórna i oddolna .....	481
2.3.2 Chrystologia chwały i krzyża .....	481
2.3.3 Chrystologia ontologiczna i historiozbawcza.....	482
2.3.4 Chrystologia systematyczno-dogmatyczna i egzystencjalno- mistyczna.....	483
2.4 Teologia wyzwolenia .....	484
3. Pytanie o konsekwentną chrystologię Ruchu Światło-Życie.....	487
Zakończenie.....	493
Perspektywy badawcze .....	494



## BIBLIOGRAFIA

Niektóre pozycje, zwłaszcza z zakresu materiałów formacyjnych Ruchu Światło-Życie, nie posiadają pełnego opisu bibliograficznego. Opuszczenie pewnych elementów – daty lub roku wydania, autora danego tekstu – wskazuje na niemożność określenia tych informacji.

### 1. Dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła

*Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych: dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1988.

*Instructio ad Executionem Constitutionis de Sacra Liturgia recte servandus in celebratione missae* z 27 stycznia 1965 roku.

Pius XII, *Encyklika „Mediator Dei”*.

*Sobór Watykański II*, Poznań 2008.

*Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002.

Synod Rzymski z 1960 roku.

### 2. Źródła podstawowe. Materiały formacyjne Ruchu Światło-Życie

*8 spotkań poewangelizacyjnych. Konspekty dla animatora*, Lublin 1998.

F. Blachnicki, *Droga Nowego Życia. Konspekty dla animatorów do 11 rozmów ewangelicznych*, Kraków 2014.

F. Blachnicki, *Formacja służby liturgicznej jako jedna z form młodzieżowego deuterokatechumenatu w parafii*, *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 46 (1976), f. IV, s. 87-93.

F. Blachnicki, *Oaza Dzieci Bożych I stopnia. Podręcznik*, Kraków 2012.

F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia. Podręcznik*, Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 2014.

F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia II stopnia. Podręcznik*, Kraków 2008.

F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia Stopnia Podstawowego*, Kraków 2014.

F. Blachnicki, *Ewangelizacja według planu „Ad Christum Redemptorem”*. Podręcznik, Kraków 2015.

F. Blachnicki, *Wyzwoleni w Chrystusie. Podręcznik rekolekcji wyzwolenia*, Kraków 2009.

I. Chłopkowska (red.), *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Pomoce formacyjne do spotkań i celebracje*, Kraków 2009.

*Cztery spotkania nad Ewangelią św. Łukasza. Konspekty dla animatorów*, Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 2007.

*Cztery spotkania nad Ewangelią św. Łukasza. Notatnik uczestnika*, Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 2017.

W. Danielski, *Przyjąć Jezusa*, Kraków 2018.

W. Danielski, *Strzeż depozytu*, w: *Wieczernik*, nr 189 (listopad-grudzień 2012).

*Droga do wspólnoty. Na podstawie Nowego Testamentu*, Krościenko 2001.

*Droga nowego życia. Notatnik po-oazowy dla uczestników pierwszego roku formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie*, 1992.

*Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Krok dziesiąty – Agape. Notatnik uczestnika I roku formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie*, Krościenko nad Dunajcem 2012, oprac. Ks. W. Dokurno, red. wyd. I. Chłopkowska.

*Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Krok pierwszy – Jezus Chrystus. Notatnik uczestnika I roku formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie*, Kraków 2012.

*Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Krok siódmy - liturgia. Notatnik uczestnika I roku formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie* Krościenko nad Dunajcem 2012, oprac. I. Kucharska, red. wyd. I. Chłopkowska.

*Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae. Notatnik uczestnika Oazy Nowego Życia III stopnia*, oprac. M. Sędek, Kraków 2019.

*Krąg liturgiczny do czytań roku A*, oprac. F. Blachnicki, I. Kucharska, Kraków 2010.

*Krąg liturgiczny do czytań roku B*, oprac. B. Blachnicki, I. Kucharska, Kraków 2008.

*Krąg liturgiczny do czytań roku C*, oprac. F. Blachnicki, I. Kucharska, Kraków 2012.

*Oaza Dzieci Bożych I. Dziesięciodniowa. Podręcznik dla prowadzących*, Koszalin 2016.

*Oaza Dzieci Bożych II. Dziesięciodniowa. Podręcznik dla prowadzących*, Koszalin 2019.

*Oaza Dzieci Bożych III stopnia. Podręcznik*, oprac. M. Ostrowski, S. Szczepaniec, M. Żak, Kraków 2014.

*Oaza Dzieci Bożych I stopnia. Notatnik uczestnika*, oprac. J. Mikulski, Kraków 2014.

*Oaza Dzieci Bożych Pierwszego Stopnia. Podręcznik dla prowadzących*, Koszalin 2016.

*Oaza Nowego Życia III stopnia. Podręcznik zaktualizowany*, oprac. M. Sędek z zespołem, Kraków 2019.

*Oaza Nowej Drogi I stopnia. Podręcznik*, oprac. M. Sędek, Kraków 2017.

*Oaza Rekolekcyjna Diakonii Ruchu Światło-Życie*, red. A. Reda, Kraków 1995.

*Osiem spotkań poewangelizacyjnych. Notatnik uczestnika*. Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 1999.

*Prawa Nowego Życia. Notatnik uczestnika oazy nowego życia I stopnia*, Kraków 2013.

*Spotkania formacyjne w grupach Oazy Dzieci Bożych. Rok I. Dzieciństwo Boże w relacji do Ojca „Ad Patrem”*, red. Ruch Światło-Życie Archidiecezji Warszawskiej, Katowice 2014.

*Spotkania formacyjne w grupach Oazy Dzieci Bożych. Rok II. Dzieciństwo Boże przez Syna „Per Filium”*, red. Ruch Światło-Życie Archidiecezji Warszawskiej, Katowice 2014.

*Spotkania formacyjne w grupach Oazy Dzieci Bożych. Rok III. Dzieciństwo Boże w Duchu Świętym, we wspólnocie, „In Spiritu, in Ecclesia”*, red. Ruch Światło-Życie Archidiecezji Warszawskiej, Katowice 2014.

S. Szczepaniec, *Podręcznik Oazy Dzieci Bożych II stopnia*, Kraków 2013.

*Szkoła Chrystusa*, Kraków 2011.

*Tajemnica wyjścia. Notatnik uczestnika oazy nowego życia II stopnia*.

*Wprowadzenie w Biblię jako historię zbawienia. Konspekty dla animatora do 11 kręgów biblijnych*, oprac. H. Knapik, Kraków 2008.

*Zawieram z wami Przymierze. Notatnik na okres Wielkiego Postu dla uczestnika II etapu formacji deuterokatechumenalnej*, oprac. I. Kucharska.

### **3. Opracowania**

#### **3.1 O Ruchu Światło-Życie**

B. Biela, *Rekolekcje oazowe jako metoda wychowawcza uczestników Ruchu Światło-Życie*, w: *Ks. dr Franciszek Blachnicki. Wychowawca młodzieży polskiej. Materiały posesyjne*, R. Brom, J. Śliwiok (red.), Katowice 2003 s. 36-72.

F. Blachnicki, *Charyzmat i wierność*, Kraków 2022.

F. Blachnicki, *Charyzmat Światło-Życie*, Kraków 2010.

- F. Blachnicki, *Co to jest oaza*, Kraków 2014.
- Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie*, Dokument, będący załącznikiem do uchwały II Kongregacji Diakonii Ruchu Światło-Życie, podjętej w Krościenku, 4 maja 2002 r.
- F. Blachnicki, *Godziny Taboru*, Kraków 2022.
- F. Blachnicki, *Pieczęć charyzmatu*, Kraków 2015.
- F. Blachnicki, *Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka*, Kraków 2018.
- A. Broda, A. Nowak (red.), *Posłani w duchu Chrystusa Sługi*, Kraków 2009.
- R. Derewenda, *Dzieło wiary. Historia Ruchu Światło-Życie 1950-1985*, Kraków 2010.
- J. Kapłańska, *Skąd czerpie dojrzały chrześcijanin, czyli źródła teologiczne „10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”*, w: M. Bogusz, A. Piotrowska-Puchała, M. Wojcieszak (red.), *Alfa i Omega. Tom IV*, Słupsk 2021, s. 149-156.
- E. Młyńska, *Ruch Światło-Życie ruchem eklezjalnym*, w: *Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*, red. R. Buchta, Katowice 2009, s. 79-102.
- M. i M. Nowiccy, *Upili się młodym winem. Przyczynek do historii Odnowy w Duchu Świętym w Polsce 1979- 1988*, Warszawa 2021.
- P. Oskwarek, *Droga Nowego Człowieka według 10 drogowskazów Ruchu Światło-Życie formą wcielenia eklezjologii Soboru Watykańskiego II*, Wrocław 2009.
- M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, Lublin-Kraków 1998.
- D. Seweryn, *Nasze korzenie. Wspomnienia i świadectwo*, Kraków 2019.
- D. Seweryn, Z. Podlewska, G.M. Skop, *Trzy opowiadania, jedna historia*, Kraków 2021.

### 3.2 O ks. Franciszku Blachnickim

- A. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Ks. Franciszek Blachnicki. Biografia i wspomnienia*, Kraków 2016.
- B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki - uwarunkowania jego poglądów teologiczno-pastoralnych*, "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", nr 25/26 (1992/1993), s. 205-221)
- B. Biela, *Ks. Franciszka Blachnickiego poszukiwania koncepcji teologii pastoralnej*, w: *Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*, red. R. Buchta, Katowice 2009, s. 15-36.

- H. Bolczyk, *Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów – ostatnie dzieło życia ks. Franciszka Blachnickiego*, *Studia Pastoralne*, nr 17 (2021), s. 139-159.
- R. Brom, J. Śliwiok (red.), *Ksiądz dr Franciszek Blachnicki. Wychowawca młodzieży polskiej*, Katowice 2003.
- R. Buchta, *Zadania katechetyczno-duszpasterskie wskazane przez ks. Franciszka Blachnickiego w „Katechumenacie na dzisiejszą godzinę”. Spojrzenie w perspektywie minionego półwiecza*, *Studia Pastoralne* 17 (2021), s. 104-121.
- Człowiek wiary konsekwentnej. Ks. Franciszek Blachnicki 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac. G. Wilczyńska, Kraków 2021.
- Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie. Praca zbiorowa*, Lublin 1988
- S. Gruda, *Funkcje życiowe Kościoła według ks. Franciszka Blachnickiego*, *Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie* 13 (2008), s. 133-148.
- J. Herma, *Prorok na wygnaniu. Ksiądz Franciszek Blachnicki na Zachodzie w latach 1981-1987*, *Studia Pastoralne* 17 (2021), s. 160-182.
- J. Kochel, *Formacja liturgiczna w duchu ks. Franciszka Blachnickiego*, w: Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego, red. R. Buchta, Katowice 2009, s. 165-177.
- J. J. Kopeć, *Ks. Franciszek Blachnicki jako promotor formacji liturgicznej kapłanów w Polsce*, *Roczniki Teologiczne*, nr XLV/8 (1998), s. 75-113.
- A. Korwin-Gronkowski, *Wspólnota Kościołem jutra. Eklezjalne „communio” w Chrystusie w ujęciu Franciszka Blachnickiego*, *Teologia w Polsce*, nr 10,1 (2016), s. 189-203.
- P. Kulbacki, *Misja Kościoła w interpretacji ks. Franciszka Blachnickiego założyciela Ruchu Światło-Życie*, *Studia Wrocławskie* 20 (2018), s. 519-538.
- M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, Lublin 2000.
- M. Marczewski, *Teolog soborowej odnowy liturgii. Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987)*, *Liturgia Sacra* 19 (2013), nr 2, s. 407-421.
- K. Misiaszek, *Katecheza w funkcji budowania Kościoła według ks. Franciszka Blachnickiego*, *Studia Pastoralne* 17 (2021), s. 87-103.
- H. Seweryniak, *Żywy Kościół – moja miłość*, w: F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem za Kościół*, red. E. Kusz, Z. Podlewska, Kraków 2005, s. 18.
- M. Sędek, *Rozwój myśli eklezjologicznej ks. F. Blachnickiego. Refleksje pastoralne*, *Studia Pastoralne*, nr 17 (2021), s. 227-231.
- W. Śmigiel, *Teolog żywego Kościoła*, Kraków 2018.

T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki. Ksiądz, który zmienił Polskę*, Kraków 2021.

G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, Lublin 1991.

A. Wodaczyk, *Prorok żywego Kościoła*, Katowice 2008.

A. Wojtas, *Apostoł Żywego Kościoła*, Kraków 2003.

## 4. Literatura pomocnicza

### 4.1 Teksty ks. Franciszka Blachnickiego

F. Blachnicki, *Chrystus Sługa światłem Kościoła*, Kraków 2007

F. Blachnicki, *Duszpasterstwo a kerygma*, *Collectanea Theologica* 37/3 (1967), s. 73-86.

F. Blachnicki, R. Rak, R. Zielasko, *Formacja liturgiczna kapłanów w Polsce*, w: *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 37 (1967), f. I, s. 165-168.

F. Blachnicki, *Formacja służby liturgicznej jako jedna z form młodzieżowego deuterokatechumenatu w parafii*, *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 46 (1976), f. IV, s. 87-93.

F. Blachnicki, *Godziny Taboru*, Kraków 2022.

F. Blachnicki, *Idea Kościoła we współczesnej literaturze teologiczno-pastoralnej*, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 4 (1971), s. 39-141.

F. Blachnicki, *Istotne cechy ruchu eklezjalnego*, Kraków 2018.

F. Blachnicki, *Jedność i diakonia*, Kraków 2009.

F. Blachnicki, *Jeśli się nie odmienicie*, Kraków 2010.

F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, red. M. Marczewski, *Pisma Katechetyczne* tom II, Warszawa 2006.

F. Blachnicki, *Katecheza a liturgia*, *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 39 (1969), f. III, s. 120-124.

F. Blachnicki, *Katechumenat na dzisiejszą godzinę?*, w: *Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*, red. R. Buchta, Katowice 2009; *Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, s. 253-261.

F. Blachnicki, *Kerygmatyczna odnowa katechezy*, Warszawa 2005.

F. Blachnicki, *Konieczność odnowy liturgii na tle jej tradycyjnej koncepcji*, w: F. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielasko (red.), *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, s. 19-34.

- F. Blachnicki, *Liturgia dialogiem*, Lublin 1996.
- F. Blachnicki, *Liturgia jako zasada koncentracji w formacji kapłańskiej*, *Collectanea Theologica* 38/3 (1968), s. 33-52.
- F. Blachnicki (red.), *Liturgika ogólna*, Lublin 1973.
- F. Blachnicki, *Liturgia a wspólnota*, red. I Kucharska, Kraków 2015.
- F. Blachnicki (red.), *Materiały pomocnicze do wykładów z liturgiki. Komentarz do ksiąg liturgicznych wydanych w r. 1969*, Lublin 1970.
- F. Blachnicki, *Odnowa liturgiczna w Polsce: perspektywy, problemy, potrzeby*, *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 37(1967), f. I, s. 161-161.
- F. Blachnicki, *Odnowa liturgii a odnowa życia chrześcijańskiego*, *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 38 (1968), f. IV, s. 89-91.
- F. Blachnicki, *Od redakcji*, *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 37 (1967), f. I, s. 147.
- F. Blachnicki, *Przymierze oblubieńczej miłości*, Kraków 2008.
- F. Blachnicki, *Pułapki na drodze do świętości*, Kraków 2008.
- F. Blachnicki, *Reforma rubryk czy odnowa liturgii?*, *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 37(1967), f. IV, s. 188-189.
- F. Blachnicki, *Rozumna służba Boża*, w: tenże, *Eucharystia. Paschalne życie chrześcijanina*, Kraków 2017.
- F. Blachnicki, *Spojrzenia w świetle łaski*, Krościenko 2001.
- F. Blachnicki, *Studium Formacji Pastoralno-Liturgicznej*, *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 45(1975), f. I, s. 70-71.
- F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie*, Kraków 2016.
- F. Blachnicki, *Szczyt i źródło Kościoła*, *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 40 (1970), f. IV, s. 80-82.
- F. Blachnicki, *Świadectwo wiary w katechezie*, *Seminare. Poszukiwania naukowe* 5 (1981), s. 83-97.
- F. Blachnicki, *Tajemnica żywego Kościoła*, Lublin 1992.
- F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna. Część I. Wstęp do teologii pastoralnej. Teologiczne zasady duszpasterstwa*, Lublin 1970.
- F. Blachnicki, *O chrześcijaństwie konsekwentnym i o polskiej teologii wyzwolenia*, Krościenko 2001.
- F. Blachnicki, *Testament*, w: tegoż, *Myśli, wyznania, testament*, Lublin 2002, s. 289-302.

- F. Blachnicki, *Trzy nawrócenia*, Kraków 2011.
- F. Blachnicki, *Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii*, w: *Kościół a wspólnota*, Kraków 2015.
- F. Blachnicki, *Wezwany do czynienia daru z siebie* w: tenże, *Kim jest człowiek*, seria *Szkoła Modlitwy*, Kraków 2010, s. 43-55.
- F. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielasko, *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967.
- F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem za Kościół*, red. E. Kusz, Z. Podlewska, Kraków 2005.
- Wykłady z liturgiki. Praca zbiorowa*, Lublin 1967.

#### 4.2 Prace z zakresu teologii dogmatycznej

- A. Czaja, *Traktat o Kościele*, w: *Dogmatyka. Tom 2*, E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), Warszawa 2006.
- G. Demczyszak, *Kenotyczność ludzkiej egzystencji jako odpowiedź na kenozę Boga w świetle teologii Hansa Ursa von Balthasara*, *Studia Bobolanum* nr 2/33 (2021), s. 187-202.
- Handbuch der Pastoraltheologie. Praktische Theologie der Kirche in ihrer Gegenwart*, Freiburg 1964-1972, t. I-V, red. K. Rahner, F.X. Arnold, F. Klostermann, V. Schurr, C.M. Weber, H. Schuster.
- Z. Kubacki, *Rozumienie wcielenia w chrystologii Karla Rahnera i jego konsekwencje*, w: *Jezus Chrystus w refleksji współczesnych teologów*, red. B. Kochaniewicz, Poznań 2013.
- A.M. Małek, „*Can a male Saviour save women?*”. *Rola języka chrystologicznego według Rosemary Radford Reuther*, *Theologia Wratislaviensia*, nr 13 (2018), s. 159-170.
- M. Marczewski, *Chryologiczny dogmat Chalcedonu we współczesnej teologii pastoralnej*, *Vox Patrum*, nr 20 (2000), s. 381-392.
- M. Marczewski, *Teologia Chrystusa-Sługi jako odpowiedź na znaki czasu*, *Kieleckie Studia Teologiczne* 1/2 (2002), s. 119-134.
- G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2015.
- T. Nawracała, *Teandryczność – klucz do zrozumienia eklezjologii i chrystologii*, w: *Jezus Chrystus w świetle teologicznych kontrowersji wczoraj i dziś*, B. Kochaniewicz, A. Wojtczak (red.), Poznań 2017.
- M. Paluch, *Traktat o zbawieniu*, w: *Dogmatyka, t. 3.*, Warszawa 2006.



M. Pyc, *Chrystologia Jeana Galota*, w: *Jezus Chrystus w refleksji współczesnych teologów*, red. B. Kochaniewicz, Poznań 2013, s. 168-169.

Ch. Schönborn, *Bóg zesłał Syna swego. Chrystologia*, przeł. L. Balter, Poznań 2002.

Sesboüé, B., *Jezus Chrystus jedyny pośrednik. Rzecz o odkupieniu i zbawieniu. Tom 1*, tłum. A. Kuryś, W drodze: Poznań 2015.

G. Strzelczyk, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: *Dogmatyka. Tom 1*, Warszawa 2005.

### 4.3 Inne teksty teologiczne i filozoficzne, leksykony, encyklopedie

Cz.S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2013.

B. Biela, *Katecheza w świetle zasady formalnej teologii pastoralnej*, *Rocznik Teologii Katolickiej*, nr VII (2008), s. 234-247.

F. Blachnicki, *Liturgia jako zbawczy dialog*, w: F. Blachnicki, Z. Bernat, F. Greniuk, I. Pawlak, B. Snela, M.T. Zahajkiewicz, R. Zielasko (red.), *Liturgika ogólna*, Lublin 1973, s. 97-98.

F. Blachnicki, Z. Bernat, F. Greniuk, I. Pawlak, B. Snela, M.T. Zahajkiewicz, R. Zielasko (red.), *Liturgika ogólna*, Lublin 1973.

F. Blachnicki, *Problemy formacji liturgicznej w Polsce*, *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 46 (1976), f. I, s. 101-103.

F. Blachnicki, *Słowo-wiara-sakrament*, w: F. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielasko (red.), *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, s. 35-56.

A. Choromański, *Vaticanium II : sobór eklezjologicznego przełomu*, *Studia Theologica Varsaviensia* 50/2,(2012), s. 17-54.

J.F. Crosby, *Zarys filozofii osoby. Bycie sobą*, Kraków 2007.

B. Drożdż, *Płaszczyzna teologicznych podstaw duszpasterstwa*, *Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne*, nr 1 (2002), s. 190-212.

B. Gacka, *Personalizm chrześcijański kluczem Soboru Watykańskiego II*, *Teologia w Polsce* 6,1 (2012), s. 63-75.

B. Gacka, *Personalizm europejski*, Warszawa 2014.

J. Galot, *Wybrane zagadnienia z teologii współczesnej*, tł. J. D. Szczurek, Kraków 1994.

J.M. Gleize, *II Sobór Watykański w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 2018.

W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Sandomierz 2018.

- K. Gryz, *Personalistyczne ujęcie chrześcijańskiej nauki moralnej w magisterium Soboru Watykańskiego II*, *Teologia i Moralność*, nr 16(2(28)), s. 119-142.
- P. Góralczyk, *Odkryć w sobie niepowtarzalną godność*, *Roczniki Teologii Katolickiej*, nr 8 (2009), s. 59-70.
- Ferdinand Klostermann, w: *Encyklopedia Katolicka*, tom IX: Kinszasa-Krzymuska, Lublin 2002, B. Migut (red.), s. 159.
- Ferdinand Klostermann, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski (red.), Lublin 2006, s. 378.
- M. Kosche, *Zarys personalizmu integralnego Wincentego Granata*, *Teologia w Polsce* 7,2 (2013), s. 157-171.
- M. Kowalczyk, *Katecheza ewangelizacyjna w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i współcześnie*, *Poznańskie Studia Teologiczne* 13 (2002), s. 111-121.
- B. Langemeyer, *Der Gottesdienst der Pilger und Fremdlinge. Lebendiges Zeugnis* (1966), s. 124-144.
- M. Marczewski, *Problem katechetyki w teologii pastoralnej*, w: F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, red. M. Marczewski, *Pisma Katechetyczne tom II*, Warszawa 2006.
- M. Marczewski, *Zasada formalna teologii pastoralnej a wypracowanie właściwej koncepcji katechetyki*, w: *Studia Katechetyczne* 9 (2013), s. 31-54.
- G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, tł. W. Szymona, Kraków 2015.
- K. Rahner, wykład wygłoszony w Dublinie 20.02.1971 r, *Doctrine and life*, nr 4/5 (1971).
- J. Ratzinger, *Opera omnia T.VIII-1. O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, Lublin 2016.
- R.R. Reuther, *Christology and Feminism: Can a Male Saviour Save Women ?, To change the World*, Crossroad, New York 1981, s. 45-56.
- R.E. Rogowski, „Theosis”. *Człowiek powołany do przeobstwienia*, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 3/1 (1995), s. 59-71.
- L. Szewczyk, *Odnowa przepowiadania słowa Bożego w (archi)diecezji katowickiej po Soborze Watykańskim II. Studium homiletyczne*, *Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 48, red. A. Malina, Katowice 2009.
- G. Weigel, *Uświęcić świat. Istotne dziedzictwo Soboru Watykańskiego II*, Kraków 2023.
- R. Winling, *Teologia współczesna*, tł. J. Fenrychowa, Kraków 1990.
- K. Wojtyła, *U podstaw odnowy – studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 2003.

M. Zboralska, *Pełnia człowieczeństwa według Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II. Posługa myślenia, t. 2*, red. ks. B. Kastelik, A. Krupka, ks. R. Woźniak, Kraków 2015.

#### 4.4 Archiwalia

*Teczka OŻK 1989. Jezus Chrystus*, Archiwum Główne Ruchu Światło-Życie w Lublinie.  
Zespół: Ruch Światło-Życie.

#### 4.5 Strony internetowe

Teksty programowe Ruchu Światło-Życie: Archiwa: teksty programowe - OAZA.PL

Strona Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła: <https://www.inmk.org.pl/apostolstwo/>

Opis Szkoły Animatora: <https://katowiceoaza.pl/szkola-animatora/>

Opis rekolekcji KODA: <https://katowiceoaza.pl/koda/>

Teczka roku 2023/2024: <https://www.oaza.pl/teczka-roku-ozk-2023-24/>

B. Parys, *Elementy teologii Żywego Kościoła u ks. Franciszka Blachnickiego*, Referat na 48 Kongregację Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Częstochowie (2023): <https://www.oaza.pl/wp-content/uploads/48.-KO-Elementy-teologii-zywego-Kosciola-u-ks.-Franciszka-Blachnickiego-o.-Bartlomiej-Parys.pdf>

Statut Stowarzyszenia Unii Kapłanów Chrystusa Sługi z 2003 roku: <http://ukchs.oaza.pl/nowa/statut-stowarzyszenia-unii-kaplanow-chrystusa-slugi-2003/>

*Ruch Światło-Życie wobec darów duchowych. Deklaracja II Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie*, Krościenko 4-6.03. 1977r.: <https://www.oaza.pl/siloe/files/sil0307.html>

Opis Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie: O Kongregacji – Kongregacja Odpowiedzialnych (oaza.pl)

## WSTĘP

Przez lata swojej działalności Ruch Światło-Życie na stałe wpisał się w pejzaż polskiego Kościoła. Tysiące ludzi, którzy przeszli proponowaną w nim formację, stało się aktywnymi uczestnikami życia społecznego i kościelnego, a część z nich miała wpływ na aktualny kształt polskiej teologii. Wśród ukształtowanych przez ruch, zwany także ruchem oazowym lub oazą, znajdują się między innymi politycy, pedagodzy, filozofowie, psychologowie, pracownicy naukowy czy członkowie episkopatu.

Choć nie sposób zaprzeczyć, że dziś także oaza uczestniczy w kryzysie Kościoła, lata jej obecności w kraju i za granicą wskazują na istotną rolę tego typu systemu formacyjnego, mającego w zamyśle prowadzić do dojrzałego chrześcijaństwa oraz zaangażowania na rzecz Kościoła i społeczeństwa. Czas pokazał owocność i żywotność promowanych ideałów a mimo konieczności dokonania modyfikacji programu, także aktualność idei oazy.

Spora w tym zasługa założyciela Ruchu Światło-Życie, ks. Franciszka Blachnickiego (1921-1987), którego charyzma, zaangażowanie i wiedza teologiczna pozwoliły na spójne połączenie doktryny z duszpasterstwem. Wychodząc od liturgii jako serca chrześcijańskiego życia, zaczął on organizować rekolekcje dla służby liturgicznej – początkowo męskiej, później także żeńskiej. W okresie bezpośrednio po *Vaticanum II* promował i aplikował w parafialną codzienność zmiany przyniesione wraz z wprowadzeniem *Novus Ordo Missae*. Stopniowo jego duszpasterska aktywność obejmowała kolejne grupy, by stać się w końcu uniwersalnym pod względem wieku czy stanu systemem formacji chrześcijańskiej.

Działalność założyciela oazy, daleko wykraczająca poza spotkania grup modlitewnych czy ministranckie zbiórki, była solą w oku komunistycznych władz i zarazem powiewem wolności w czasach prześladowań i ucisku. To między innymi doświadczenia rozmaitych szykan przysłużyły się swoiście rozumianej koncepcji wolności oraz stworzeniu polskiej teologii wyzwolenia.

Na każdym z etapów istnienia Ruchu Światło-Życie istotną częścią przekazywanych treści są te związane z osobą i dziełem Jezusa Chrystusa. Nawet pobieżna znajomość Ruchu wskazuje, że zagadnienia chrystologiczne przenikają całość programu formacyjnego. Można wręcz postawić hipotezę, że chrystologia przenika

wszystkie materiały formacyjne i dokumenty ruchu oazowego, stanowiąc fundament dla rozumienia prawd teologicznych i stosowanej pedagogii.

Chrystologia stanowi jednocześnie centrum całej myśli teologicznej. Jej poznanie ma zatem istotny wpływ na całokształt życia religijnego i doświadczenia wiary. Specyfika rozumienia wydarzenia Chrystusa w ramach danej społeczności, wspólnoty czy grupy ma istotne znaczenie dla zrozumienia sposobu myślenia i działania jej członków, nie tylko w kościelnym uniwersum.

## 1. Cel pracy

W tym miejscu warto precyzyjnie określić cel niniejszej dysertacji. Jest nim próba określenia specyfiki chrystologii Ruchu Światło-Życie jako powstałego w Polsce jednego z istotnych ruchów formacyjnych nurtu posoborowej odnowy Kościoła. Praca bada zatem sposób rozumienia prawd chrystologicznych w Ruchu Światło-Życie, próbując jednocześnie uzyskać odpowiedź na następujące pytania badawcze:

1. Jaka chrystologia wyłania się z pism obecnych w Ruchu Światło-Życie? Czy można mówić o konkretnym typie chrystologii bądź paradygmacie myślenia chrystologicznego?
2. Które treści chrystologiczne są uwypuklane i powtarzane najczęściej, a które marginalizowane lub zupełnie pomijane? Czy można mówić o pewnym uporządkowaniu lub hierarchizacji przekazywanych w formacji prawd o Chrystusie?
3. Jaki obraz/obrazy Chrystusa są promowane w formacji Ruchu? Czy - przy założeniu, że jest ich kilka – dopełniają się one wzajemnie bądź są ułożone według konkretnego zamysłu?
4. Z czego wynika specyfika chrystologii Ruchu Światło-Życie? Gdzie tkwią korzenie, inspiracje tego typu myślenia? Do jakich źródeł sięgał jego założyciel, a na co szczególnie Ruch powołuje się współcześnie?
5. Czy myśl chrystologiczna w Ruchu Światło-Życie jest spójna? Czy można mówić o jasnym, konkretnym wykładzie chrystologicznym? Czy można zaobserwować zmienność chrystologii w czasie?

## 2. Znaczenie pracy

Aby wskazać znaczenie podejmowanego tematu zasadna wydaje się odpowiedź na trzy pytania, stanowiąca rozszerzenie słów otwierających niniejszą pracę.

### 1. Dlaczego Ruch Światło-Życie?

Ruch Światło-Życie, zwany popularnie oazą lub ruchem oazowym, został założony w latach 50. XX wieku przez śląskiego kapłana, ks. Franciszka Błachnickiego (1921-1987) i jest jednym z ruchów posoborowej odnowy Kościoła. Odznaczył się on w Polsce wielkim oddziaływaniem religijnym i społecznym. Przyczynił się do zbudowania pewnego nurtu pobożnościowego i typu myślenia religijnego, a w szerszym kontekście wpłynął także na kształtowanie postaw społecznych.

Do dziś Ruch Światło-Życie to jeden z popularniejszych ruchów formacyjnych w Polsce. Od kilkadziesiąt lat stawia sobie za cel wychowywanie kolejnych pokoleń do stawania się dojrzałymi chrześcijanami, budującymi osobistą więź z Chrystusem oraz gotowymi do tworzenia wspólnoty Kościoła i służby na jego rzecz. To także ruch posoborowy, próbujący przełożyć teoretyczne treści nauczania *Vaticanum II* na konkretny sposób formacji. Na tej podstawie można uznać jego istotny wkład w posoborową odnowę polskiego Kościoła. Piastujący dziś istotne funkcje w Kościele – zarówno kapłani, jak i osoby świeckie - często mają bowiem za sobą formację oazową, która stała się niejako elementem ich tożsamości i sposobem patrzenia na rzeczywistość Kościoła. Stąd istotne wydaje się poznanie teologicznego myślenia właśnie tego Ruchu. Patrząc szerzej, ruch oazowy stał się pasem transmisyjnym dla ugruntowania charakterystycznego dla Soboru Watykańskiego II sposobu myślenia i rozumienia prawd wiary. Ale nie tylko: Ruch w wielu członkach Kościoła, w szczególności Kościoła w Polsce, ukształtował pewne myślenie teologiczne, a dając konkretną wiedzę dogmatyczną, pastoralną czy liturgiczną – poszerzył rozumienie i wychował kompetentnych współpracowników dla duszpasterzy. Dodatkowo przekazał i uczył określonego doświadczenia religijnego, czego przykładem może być specyficzna forma medytacji Pisma Świętego zwana Namiotem Spotkania czy też metoda przeżyciowa stosowana podczas prowadzenia wakacyjnych rekolekcji oazowych. Dodatkowo, ruch oazowy – jako posiadający w swej tożsamości także aspekt społeczny - miał wpływ na kształtowanie się określonych postaw i działań obywatelskich.

Za wyborem Ruchu Światło-Życie przemawia też wyjątkowość jego założyciela. Twórca oazy był w młodości harcerzem i działaczem konspiracyjnym, więźniem obozu koncentracyjnego w Auschwitz, ponad cztery miesiące przebywał także w celi śmierci, oczekując na wyrok w więzieniu w Katowicach. Tam doszło do jego nawrócenia i decyzji o kapłaństwie. Po święceniach ksiądz Blachnicki pokazuje się jako człowiek niezwykle aktywny i odważny: skupia się na tworzeniu grup elitarnych, opracowuje rekolekcje zamknięte dla dzieci, uczestniczy w pracach tajnej Kurii w Katowicach po wygnaniu z diecezji śląskich biskupów, jest zainteresowany duchowością i sposobami pracy o Maksymiliana Kolbego (przez rok przebywa nawet w Niepokalanowie – miejscu szczególnie związanym z tym zakonikiem), jest pracownikiem Kurii diecezjalnej w Katowicach (Referat duszpasterski), pracuje w redakcji tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny”, organizuje i prowadzi Ośrodek Katechetyczny, inicjuje „Krucjatę Wstrzemięźliwości” - akcję społeczną walczącą z alkoholizmem i promującą trzeźwość.

W 1961 roku ksiądz Blachnicki wyjeżdża na Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdzie podejmuje dalsze studia, zakończone doktoratem i staje się pracownikiem akademickim. Współorganizuje Instytut Teologii Pastoralnej. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół teologii pastoralnej, katechetyki i liturgiki. Jest autorem ok. 100 prac naukowych i popularnych, a także licznych materiałów ascetyczno-formacyjnych. W 1967 roku zostaje mianowany Krajowym Duszpasterzem Służby Liturgicznej. Oprócz Ruchu Światło-Życie i jego rozlicznych gałęzi, dziełem ks. Blachnickiego jest także Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów – stowarzyszenie działające na gruncie społeczno-wyzwoleńczym, którego celem jest promowanie idei suwerenności wewnętrznej i pokojowej walki o wyzwolenie Polaków i innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Teolog jest także twórcą polskiej wersji teologii wyzwolenia. Od 1995 roku toczy się jego proces beatyfikacyjny i aktualnie ks. Blachnicki nosi tytuł Czcigodnego Sługi Bożego. Wspomniane fragmenty życiorysu założyciela Ruchu Światło-Życie stanowią jeden z argumentów za bliższym przyjrzeniem się chrystologii w Ruchu stworzonym przez wspomnianego teologa jako dziełem potencjalnie wartościowym, wpływowym i nowatorskim.

## 2. Dlaczego chrystologia?

Wybór chrystologii jako obszaru badawczego w ramach próby zrozumienia pewnego ruchu formacyjnego zdaje się być wyborem oczywistym. Traktat o Jezusie Chrystusie jest centralnym traktatem chrześcijaństwa, zarówno w sferze osobistego

i wspólnotowego doświadczenia wiary, jak i w sferze teologii jako naukowej refleksji nad wiarą. Religia chrześcijańska jest religią Osoby - Osoby Jezusa Chrystusa. Stąd, niejako z konieczności, sama teologia jest nauką na wskroś przenikniętą chrystocentryzmem. Wszelkie inne treści teologiczne muszą znaleźć odniesienie do Jezusa Chrystusa, a każdy traktat na swój sposób zawiera w sobie i prezentuje treści chrystologiczne. Stąd ważne przy analizie ruchu formacyjnego zdaje się być właśnie przyjrzenie się specyfice prezentowanej tam chrystologii. Badając sposób rozumienia prawd chrystologicznych w Ruchu Światło-Życie, można właściwie poznać jego specyfikę, w tym także patrzenie na inne traktaty dogmatyki czy dziedziny teologii. Oprócz tego, sposób myślenia o Chrystusie jest niezwykle ważny dla całościowego rozumienia wiary – Jego obraz w konkretnej duchowości (zarówno indywidualnej, jak i wspólnotowej) rzutuje na sposób przeżywania wiary w ogóle, na myślenie o Bogu, a w konsekwencji – na relację z Nim.

### 3. Dlaczego chrystologia w Ruchu Światło-Życie?

Jak wynika z powyższych punktów, temat wydaje się mieć spore znaczenie. Praca jest zatem próbą ukazania realizacji teologii soborowej w ramach programu formacyjnego, a także przykładem, jak określone prawdy chrystologiczne mogą być przekładane na codzienne doświadczenie wiary. W przypadku Ruchu Światło-Życie nie bez znaczenia jest także przyjrzenie się kontekstowi kulturowemu – oaza powstaje w konkretnym momencie polskiej historii, w czasach komunistycznego zniewolenia. Sytuacja ta wpływa w pewnym stopniu na sposób pracy formacyjnej i jej treść.

Oczywiście, nietrudno dotrzeć do opracowań naukowych dotyczących osoby i dzieła ks. Franciszka Blachnickiego (szczególne znaczenie ma tu monografia biskupa Adama Wodarczyka „Prorok żywego Kościoła”<sup>1</sup>). Pojawiają się także fragmentaryczne opracowania różnych aspektów funkcjonowania Ruchu Światło-Życie, zarówno od strony teoretycznej (podstawy teologiczne), jak i praktycznej (wymiar duchowy i pastoralny). Dotykają one pedagogiki Ruchu, liturgiki, katechetyki, dogmatyki i wielu innych dziedzin. Zdaje się jednak, że dostępne publikacje nie wyczerpują tematu – i to w dwójnasób.

Z jednej strony pojawiają się zagadnienia albo bardzo szczegółowe – jak na przykład postać Chrystusa Sługi (np. M. Marczewski, „Teologia Chrystusa-Sługi jako

---

<sup>1</sup> A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, Katowice 2008.



odpowiedź na znaki czasu”<sup>2</sup>) – albo bardzo ogólne – jak próba całościowego podejścia do dogmatycznych fundamentów formacji oazowej (M. Krulak, „Dogmatyczne podstawy formacji Ruchu Światło-Życie. W kręgu myśli Franciszka Blachnickiego”<sup>3</sup>). Nietrudno też zauważyć, że preferowanym w pracach badawczych traktatem pozostaje eklezjologia (np. P. Kulbacki, „Misja Kościoła w interpretacji ks. Franciszka Blachnickiego założyciela Ruchu Światło-Życie”<sup>4</sup>, P. Oskwarek, „Droga Nowego Człowieka według 10 drogowskazów Ruchu Światło-Życie formą wcielenia eklezjologii Soboru Watykańskiego II”<sup>5</sup>). Z drugiej strony – rozmaite analizy treści przekazywanych w Ruchu Światło-Życie najczęściej ograniczają się do analizy pism pozostawionych przez założyciela, zatrzymując poszukiwania naukowe wraz z momentem jego śmierci. Tymczasem od tej chwili Ruch funkcjonuje już ponad 30 lat, formując kolejnych uczestników i wydając kolejne publikacje.

Stąd zasadne wydaje się po pierwsze – wyśrodkowanie obszerności i specjalizacji zakresu badań. Na podstawie wyżej przedstawionych racji słusznym wyborem wydaje się zakreślenie obszaru badawczego do dziedziny chrystologii. Z drugiej strony istotna staje się próba podjęcia analizy specyfiki Ruchu – w tym wypadku w kontekście chrystologicznym – także po śmierci ks. Blachnickiego. Stąd zadaniem niniejszej pracy jest eksploracja materiałów związanych z Ruchem od jego powstania aż do czasów możliwie najbardziej współczesnych. Dzięki temu rozszerzeniu możliwe jest lepsze dostrzeżenie specyfiki podejmowania tematu w ramach formacji oazowej. Pozwala to także na ujęcie stałych i zmiennych akcentów, a także ich oryginalności lub spójności z myślą teologiczną współczesności.

Podsumowując, celem dysertacji jest próba zrekonstruowania wizji chrystologii Ruchu Światło-Życie jako przykładu przeniesienia konkretnego typu chrystologicznego myślenia na program formacyjny, formę pobożności oraz postawy religijne i społeczne. W sposób szczególny jest nim także ukazanie przykładu recepcji chrystologii Soboru

---

<sup>2</sup> M. Marczewski, *Teologia Chrystusa-Sługi jako odpowiedź na znaki czasu*, Kieleckie Studia Teologiczne 1/2 (2002), s. 119-134.

<sup>3</sup> Wskazana praca jest nieopublikowaną pracą doktorską, widoczną stronie bazy Nauki Polskiej, Dogmatyczne podstawy formacji Ruchu Światło-Życie. W kręgu myśli Franciszka Blachnickiego (nauka-polska.pl) [dostęp: 12.03. 2024r.].

<sup>4</sup> P. Kulbacki, *Misja Kościoła w interpretacji ks. Franciszka Blachnickiego założyciela Ruchu Światło-Życie*, Studia Wrocławskie 20 (2018), s. 519-538.

<sup>5</sup> P. Oskwarek, *Droga Nowego Człowieka według 10 drogowskazów Ruchu Światło-Życie formą wcielenia eklezjologii Soboru Watykańskiego II*, Wrocław 2009.

Watykańskiego II w konkretnych - czasowych, kulturowych i społecznych - realiach polskiego Kościoła.

### 3. Wykorzystane źródła i metodologia

Specyfika celu pracy i jej źródeł określa zespół metod prowadzących do realizacji opisanych zamierzeń. W znakomitej większości praca zostanie oparta na źródłach pisanych i opublikowanych, dlatego w tym zakresie nie będzie potrzebna krytyka źródeł. Przyjmujemy, że opublikowane materiały formacyjne, które są przedmiotem tej pracy mają status oficjalnych dokumentów Ruchu, nawet gdy brakuje im niekiedy niektórych formalnych standardów publikacyjnych (autor, miejsce, rok wydania). Praca zatem będzie polegać najpierw na uważnej prezentacji obecnych tam treści, istotnych dla obranego tematu. Klucz porządkujący tę prezentację zostanie przedstawiony poniżej: łączy on płaszczyznę chronologiczną (kolejno: pisma Blachnickiego, materiały formacyjne Ruchu) z wewnętrznym, właściwym dla programu Ruchu ułożeniem zamysłu formacyjnego (kolejno: formacja podstawowa, formacja permanentna). Przyjęcie pierwszej z tych płaszczyzn wynika z założenia, że teoretyczne pisma Blachnickiego z okresu jego działalności akademickiej przygotowują rdzeń zamysłu teologicznego Ruchu Światło-Życie. Zaś przyjęcie drugiej z nich idzie za przekonaniem, że prawidłowa analiza procesu formacyjnego pod kątem jego przekazu treści chrystologicznych musi iść tropem procesu formacyjnego. Jest to tym bardziej ważne, że proces ten został przecież mocno ustandaryzowany. Można zatem przyjąć, że ewentualny wpływ treści formacyjnych na tworzenie obrazu Chrystusa w uczestnikach formacji zależy od tego stałego układu. Choć celem pracy nie jest badanie wpływu treści formacyjnych na rzeczywisty obraz Chrystusa w uczestnikach, to zachowanie kolejności prezentacji zgodnej z programem formacyjnym powinno pozwolić na najlepsze odsłonięcie teologicznego zamysłu.

Prezentacje będą na bieżąco prowadziły do krytycznej analizy odkrywanych treści chrystologicznych. Zastosowanie prostej analizy porównawczej, na przykład przez odniesienie do standardowych treści podręcznikowych, mogłoby prowadzić na tym etapie do istotnego zubożenia treści. Stąd w krytycznych analizach dołączonych do prezentacji poszczególnych treści, będzie chodziło o podkreślenie głównych linii myślowych przy równoczesnym zachowaniu specyfiki każdorazowego kontekstu, własnej terminologii, pedagogicznej dynamiki zróżnicowanych form rekolekcyjnych.

Dopiero w ostatnim rozdziale te rozproszone analizy zostaną zebrane w systematyczną całość. W tej części zostanie podjęta próba syntezy charakterystyki wątków chrystologicznych. W tym sensie w miejsce „analizy” wejdzie ścieżka „syntezy”. Będzie to możliwe w oparciu o pewien schemat umożliwiający syntezę. Ponownie, by nie narzucać od razu wzorców chrystologii systematycznej na materiał źródłowy, najpierw postawione zostanie pytanie o silne akcenty chrystologiczne, wyłaniające się z całego „tekstu”. Dopiero potem dołączy się pytanie o odniesienie wypracowywanej chrystologii do charakterystycznych nurtów myśli współczesnej. Taka metoda powinna pozwolić na znalezienie jak najlepszego balansu między „silnymi” pytaniami systematyki teologicznej, które narzucają własne schematy myślowe, a wielowarstwową siecią teologicznych treści programowych Ruchu Światło-Życie.

Ufam jednocześnie, że wymieniona różnorodność wykorzystanych materiałów przyczyni się do szerszego spojrzenia na chrystologię Ruchu Światło-Życie i lepszego jej scharakteryzowania. A poprzez ilość zgromadzonego materiału może także stać się przyczynkiem do dalszych badań w tym lub podobnym zakresie.

#### 4. Układ pracy

Praca zostanie podzielona na cztery rozdziały. Rozdział I – Inspiracje i początki – stanowić będzie konieczne tło dla prowadzenia analiz chrystologicznych w dalszych częściach. Zostanie on podzielony na dwie części. Pierwsza skupi się na postaci założyciela Ruchu Światło-Życie, ks. Franciszka Blachnickiego, przywołując istotne dla tematu fragmenty jego życiorysu oraz omawiając jego poglądy teologiczne. Warto w tym miejscu zauważyć, że ów kapłan był nie tylko duszpasterzem, ale także wykładowcą akademickim, a praca naukowa stanowiła istotną część jego aktywności. Stąd istotne zdaje się pokazanie wzajemnej zależności między obu polami działalności Blachnickiego, bo właśnie spójność między nimi jest jednym z wyróżników jego osobowości. Ta część pracy będzie także miejscem na pokazanie najważniejszych rysów teologii założyciela oazy, jej filozoficznych i teologicznych źródeł oraz osobowych inspiracji.

Druga część pierwszego rozdziału przybliży początki powstania Ruchu Światło-Życie. Będzie to miejsce na opis liturgicznych, pedagogicznych czy społecznych inspiracji, które przyczyniły się do nadania działalności formacyjnej Blachnickiego

określonej formy. Refleksje te zaprowadzą do historycznego opisu początków tworzenia się Ruchu, czyli pokazania pierwszych koncepcji formacyjnych

Kolejne dwa rozdziały skupią się na opisie formacji oazowej i obecnych w niej elementów chrystologicznych. Wyodrębnienie w tym miejscu dwóch rozdziałów wynika ze specyfiki owej formacji. Każdy kandydat, który pojawia się we wspólnocie, przechodzi najpierw tzw. formację podstawową. Jest ona dopasowana do wieku (OND) lub sytuacji danej osoby (ONŻ). Obejmuje ona określoną ilość lat, podzieloną na tzw. stopnie. Każdemu stopniowi odpowiada rok formacji, w czasie którego przeżywa się rekolekcje formacyjne oraz formację w ciągu roku (cotygodniowe spotkania w małej grupie). Jednocześnie cały Ruch Światło-Życie odbywa swoją formację permanentną. Jest ona związana głównie z tematem roku. Każdy rok formacyjny ma swój odrębny temat, związany z życiem Kościoła i charyzmatem oazy. Pod ten temat opracowywana jest tzw. teczka roku, zawierająca materiały wprowadzające w treści roku, wybierana jest także piosenka roku i tworzony symbol. Dodatkowo formacja permanentna obejmuje formację w ciągu roku, w tym szczególnie materiały na tzw. dni wspólnoty, odbywające się cztery razy do roku w grupach rejonowych (spotkanie kilku wspólnot parafialnych należących do jednego rejonu, często pokrywającego się z dekanatem). Uczestnicy formacji podstawowej spotykają się z tymi treściami, ale dopiero po zakończeniu tej formacji, formacja permanentna staje się ich główną drogą dojrzewania w wierze w ramach Ruchu Światło-Życie.

Drugi rozdział zatem stanowić będzie opis formacji podstawowej. W jego pierwszej, wprowadzającej części, przedstawiony zostaje proces przejścia od oaz wakacyjnych, od pewnej formy systemu formacyjnego. Będzie to także miejsce na przedstawienie głównych elementów charyzmatu Ruchu Światło- Życie. Kolejna, druga część, stanowić będzie opis zamysłu formacyjnego, stworzonego przez ks. Franciszka Blachnickiego. Istotną rolę odgrywają tutaj trzy etapy, przez które kolejno przechodzą uczestnicy: ewangelizacja, deuterokatechumenat i diakonia. Kolejne dwie części rozdziału zawierać będą opisy poszczególnych stopni formacyjnych wraz z zawartymi w nich treściami chrystologicznymi.

Trzecia część zatem przybliży najpierw aktualny bazowy zamysł formacyjny – czyli Oazę Nowego Życia, a następnie prześledzi ścieżkę formacji w zależności od etapu jej rozpoczęcia. Czwarta część zaś przyjrzy się specyfice formacji ze względu na stan życia. W jej ramach omówione zostaną cechy charakterystyczne oraz chrystologiczne aspekty obecne w formacji Domowego Kościoła (gałąź rodzinna ruchu), Unii Kapłanów

Chrystusa Sługi (wspólnota kapłańska) oraz Instytutu Niepokalanej, Matki Kościoła (żeński instytut świecki).

W rozdziale trzecim, poświęconym formacji permanentnej, wyróżnione zostanie pięć części. W pierwszej części podjęta zostanie próba opisu formacji diakonijnej – jej specyfiki i form. Ze względu na brak ujednoczenia formacji animatorów Ruchu Światło – Życie, przedstawione zostaną elementy wspólne, a w przypadku ich braku – przykłady koncepcji formacji na tym etapie realizowane w archidiecezji katowickiej, historycznie pierwszego miejsca kształtowania się oazy.

Druga część stanowić będzie opis rocznej formacji permanentnej, która staje się udziałem członków Ruchu Światło-Życie po zakończeniu formacji podstawowej, chociaż w pewnych znakach jedności obecna jest w życiu całego Ruchu. Wskazane będą elementy wchodzące w jej skład oraz treści chrystologiczne na wybranych przykładach.

Trzecia część rozdziału zarysuje specyfikę Centralnej Oazy Matki (COM), która jest corocznym, weekendowym spotkaniem związanym z przeżywaniem uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Następuje wtedy rozesłanie na wakacyjne rekolekcje. Jest to także czas specjalnego błogosławienia animatorów do posługi w Ruchu Światło-Życie i przyjęcia tzw. krzyża animatorskiego. W homiliach i przemówieniach tego czasu pojawiają się treści związane z tematem roku i aktualnym życiem Kościoła i świata. W tej części wspomniane zostaną także materiały permanentnej formacji w ciągu roku i ich rola.

Czwarta część obejmie wybrane materiały Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie. Kongregacje to coroczne spotkania odpowiedzialnych Ruchu (moderatorów, animatorów, księży), wprowadzające w temat roku. Obejmują prezentację tematu roku, znaku i piosenki. W jej trakcie mają także miejsce wykłady i wystąpienia pokazujące różne aspekty i treści, jakie można odnaleźć w tym temacie. Głoszą je najczęściej pracownicy naukowcy, a same prelekcje odwołują się w licznych miejscach do aktualnego nauczania i życia Kościoła. Oprócz tego, kongregacje stanowią ciało kolegalne, które ma prawo ustanawiania uchwał i wydawania dokumentów obowiązujących później w całym Ruchu.

Ostatnią część rozdziału wskaże najważniejsze teksty, powstałe w ramach i dla Ruchu Światło-Życie. Będą to tzw. teksty programowe ruchu oraz kilka dodatkowych, które zawierają istotne dla formacji treści. Wszystkie z nich stanowią listy założyciela kierowane do ruchu, referaty przygotowywane na kongregacje odpowiedzialnych czy

homilie. Funkcjonują one w Ruchu jako pewna baza, do której stale się odnosi i powraca oraz jako uzupełnienie i wyjaśnienie zamysłu formacyjnego.

Czwarty rozdział, w przeciwieństwie do pierwszych trzech, nie będzie posiadać struktury diachronicznej, lecz synchroniczną. Ukaże on syntezę wątków chrystologicznych odkrytych wcześniej we wszystkich materiałach związanych z Ruchem Światło-Życie. Będzie to zatem de facto opis specyfiki chrystologii ruchu. Dla uporządkowania znajdujących się w nim treści, zostanie on podzielony na trzy części.

Pierwsza część wskaże preferowane w materiałach formacyjnych i dokumentach ruchu akcenty chrystologiczne. Będzie to zebranie najczęściej powtarzających się wątków, wskazujące pewne tendencje w chrystologii ruchu, a także odniesienie ich do twórczości naukowej ks. Blachnickiego. Druga część oprze refleksję na fundamentach chrystologii, odnosząc się do podstawowych zagadnień podejmowanych w podręcznikach dogmatycznych, jak: dogmat chalcedoński, główne modele soteriologiczne czy różne sposoby podejścia do refleksji chrystologicznej. W tym miejscu przedstawiona zostanie także związana z ruchem oazowym teologia wyzwolenia ks. Blachnickiego. Ostatnia – trzecia – część rozdziału podejmie kwestię pytania o konsekwentną chrystologię Ruchu Światło-Życie: o jej ciągłość lub brak, otwartość na nowe elementy, relacje z innymi dyscyplinami teologicznymi czy też o oryginalność ujęcia bądź jego typowość.

Całość pracy wieńczy zakończenie. Zawiera ono końcowe wnioski oraz sugerowane kierunki dalszych badań.

## Rozdział I – Inspiracje i początki

### 1. Wybrane fakty z życia założyciela

Dzieła o dużym rozmachu, wywierające silny wpływ na ludzi i społeczeństwo, często kryją za sobą postaci niezwykłych twórców – ludzi nietuzinkowych, wyjątkowych, odważnych. Wydaje się, że jest to szczególnie widoczne w naukach społecznych, humanistycznych, a także teologicznych. Stąd poznanie twórcy ma duże znaczenie, bo dzięki temu można na konkretne dzieło spojrzeć w szerszym kontekście oraz je lepiej i głębiej zrozumieć.

Nie inaczej jest w przypadku Ruchu Światło-Życie. Osobowość, zaangażowanie i aktywność założyciela miała tutaj istotny wpływ na całokształt dzieła, jakim był wówczas Ruch. Początkowe lata jego istnienia splatają się mocno z życiem jego twórcy, a podejmowane głównie przez założyciela decyzje wytyczają kolejne kierunki działania i są bodźcem do zmian i rozwoju w ramach formacji i struktur oazowych.

Ksiądz Franciszek Blachnicki, bo to o nim tutaj mowa, odcisnął silny ślad na historii najnowszej Kościoła w Polsce, ale nie tylko. Ze względu na szeroko zakrojoną aktywność duszpasterską i naukową jest to z pewnością teolog wart bliższego poznania.

Nie tutaj jednak miejsce na dokładne opisywanie jego życia. Na rynku nietrudno o pełne biografie założyciela Ruchu<sup>6</sup> oraz wspomnienia i świadectwa<sup>7</sup> o nim.

---

<sup>6</sup> Na szczególną uwagę zasługuje tutaj biografia naukowa Franciszka Blachnickiego autorstwa postulatora jego procesu beatyfikacyjnego i zarazem byłego moderatora generalnego Ruchu Światło-Życie:

A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, Katowice 2008. Wśród innych dostępnych biografii znajdują się: Ks. Franciszek Blachnicki: 1921-1987, oprac. Grażyna Wilczyńska, Lublin 1991; A. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Ks. Franciszek Blachnicki. Biografia i wspomnienia*, Kraków 2016; T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki. Ksiądz, który zmienił Polskę*, Kraków 2021; Z. Podlewska, *Giganci wiary*, Kraków 2016; A. Wojtas, *Apostoł żywego Kościoła*, Kraków 2003; J. Ośko, *Blachnicki. Ten człowiek się nie bał*, Ząbki 2006; G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, Lublin 2023 (opracowanie towarzyszące wystawie „Franciszek Blachnicki” organizowanej przez IPN). W tym miejscu warto także wspomnieć o pozycji: F. Blachnicki, *Myśli-wyznania-testament*, Lublin 2002.

Przykładowe artykuły dotyczące życia założyciela Ruchu Światło-Życie: J. Herma, *Prorok na wygnaniu. Ksiądz Franciszek Blachnicki na Zachodzie w latach 1981-1987*, *Studia Pastoralne* 17 (2021), s. 160-182; M.M. Tytko, *Franciszek Karol Blachnicki (1921-1987): biografia profilowana pedagogicznie*, *Pedagogia Ojcostwa* 5,2 (2012), s. 35-51; R. Derewenda, *Działalność społeczna ks. Franciszka Blachnickiego*, *Roczniki Humanistyczne* 63,2 (2015), s. 219-235.

Światło na życie ks. Franciszka Blachnickiego rzucają także jego własne wspomnienia i publikowane fragmenty dzienników duchowych, w tym: F. Blachnicki, *Spojrzenia w światło łaski*, Krościenko 2001; F. Blachnicki, *Rekolekcje więziennicze*, Kraków 2021; F. Blachnicki, *Trzy nawrócenia*, Kraków 2021; F. Blachnicki, *Wyroki Bożej Opatrzności. Listy z czasu wojny*, Kraków 2003; F. Blachnicki, *On przywrócił mi wzrok*, Kraków 2011; F. Blachnicki, Z. Kiernikowski, *Moria, Mara, Nebo*, Kraków 2020.

<sup>7</sup> Podaję w tym miejscu najbardziej popularne i często przywoływane w Ruchu: *Gwałtownik Królestwa Bożego. Ks. Franciszek Blachnicki 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac. Instytut Niepokalanej Matki Kościoła,

Dostępne są również liczne opracowania naukowe czy artykuły<sup>8</sup> na jego temat.

W tym miejscu skupię się na wybranych faktach z życia, które miały bądź mogły mieć związek z tworzeniem się Ruchu Światło-Życie oraz z charakterystycznymi dla niego rysami chrystologii.

Franciszek Karol Blachnicki urodził się 24 marca 1921 roku w wielodzietnej rodzinie w Rybniku na Górnym Śląsku. Odebrał tradycyjne wychowanie i solidne wykształcenie w dobrej, miejscowej szkole. Osiągał dobre wyniki, choć nauka niezbyt go absorbowwała.

Już w dzieciństwie dwukrotnie otarł się o śmierć i doświadczył niezwykłego ocalenia<sup>9</sup>. Jako młody człowiek udzielał się w harcerstwie, co miało duży wpływ na jego osobowość i stało się pomocą w późniejszej działalności. To właśnie harcerstwo było dla niego podstawowym polem zaangażowania, uważał, że dzięki formacji w nim uniknął wielu błędów i niebezpieczeństw młodości. Stąd nazywał je „Aniołem Stróżem swojej młodości”<sup>10</sup>.

W formacji harcerskiej za szczególnie cenne uznał następujące elementy: kontakt z przyrodą, dobry wypoczynek, podzielenie całości formacji na stopnie, zdobywanie sprawności, ideały harcerskie, oparcie na wartościach chrześcijańskich, rolę drużynowego (autorytet, pozytywny wpływ), wysokie wymagania połączone ze świadectwem życia. Wykorzystywał te elementy najpierw w pracy z ministrantami, a potem także z dziećmi i młodzieżą. Inspirująca była dla niego także metoda harcerska, która rezygnowała z nagród i kar na rzecz stworzenia moralnej atmosfery, pobudzającej do pragnienia dobra i zmierzania ku niemu<sup>11</sup>.

W 1938 roku, po zdaniu matury, Franciszek zgłosił się na ochotnika do wojska i rozpoczął naukę na kursie podchorążych w Katowicach<sup>12</sup>. Po początkowym negatywnym nastawieniu, wojsko uznał za okazję do ćwiczenia woli i samodyscypliny, a w konsekwencji miejsce kształtowania charakteru. Charakterystyczną cechą

---

Lublin 1994; *Człowiek wiary konsekwentnej. Ks. Franciszek Blachnicki 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac.

G. Wilczyńska, Kraków 2021; *Odważny wiara. Ks. Franciszek Blachnicki w naszej pamięci*, oprac.

G. Wilczyńska, Lublin 1992;

<sup>8</sup> Wśród licznych m.in.: *Ksiądz dr Franciszek Blachnicki. Wychowawca młodzieży polskiej*, red. J. Arcyz, Katowice 2003; *Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*, Katowice 2009.

<sup>9</sup> Szerzej – zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 39-40.

<sup>10</sup> G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, dz. cyt., s. 5.

<sup>11</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 46.

<sup>12</sup> Formalnie powinien rozpocząć służbę rok później, po osiągnięciu pełnoletniości, zob. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 31.



Blachnickiego, widoczną także podczas pobytu w wojsku było to, że „starał się stawiać sobie wysokie i wzniosłe cele w pacy nad sobą, dokonując równocześnie wnikliwej analizy i kontroli motywów swego postępowania. W ten sposób dążył do uwznioślenia motywacji swoich działań”<sup>13</sup>.

W okresie wojskowym poszukiwał też prawdy obiektywnej, obserwując rzeczywistość, a swoje spostrzeżenia notując w dzienniku. Odnosił się także do religii katolickiej i jej ukrytego piękna. „Uważał, że jej wewnętrzne piękno daje jej prawo bytu i sprawia, że jest czymś dobrym i pożytecznym dla ludzkości”<sup>14</sup>. Interesował się także estetyką, kulturą i psychologią.

W tamtym okresie życia pielęgnował w sobie wzniosłe ideały, chciał zmieniać świat na lepsze. Temu miał też służyć planowany kierunek studiów – ekonomia polityczna, a później zawód dyplomaty<sup>15</sup>. Nie pozostawał jednak na gruncie teorii. „Stawiał on sobie i innym bardzo wysokie wymagania etyczne, wynikające z jego idealizmu życiowego. Równocześnie nie potrafił przechodzić obojętnie wobec ludzkich słabości. Szukał rozwiązań, dzięki którym mógłby pomagać udoskonalać ludzi i rzeczywistość, w której żyli”<sup>16</sup>.

Warto zaznaczyć, że od czasu gimnazjum, zaangażowaniu społecznemu nie towarzyszyło zaangażowanie religijne. Przyszły kapłan uznał praktyki religijne za bezsensowne, a Boga za niepotrzebnego w realizacji pięknych ideałów i życiowych planów. Utrata wiary nie oznaczała jednak pogardy dla chrześcijaństwa. Wprost przeciwnie – Blachnicki zachował głęboki szacunek dla świata religii i jej norm moralnych. Z szacunku i troski o wiarę kolegów, nie ujawniał swojej niewiary. Uczestniczył nawet w harcerskich mszach świętych, spowiedziach i wyjazdach religijnych<sup>17</sup>. Doświadczenia te pomogły mu później w kontaktach z młodzieżą wątpiącą i niewierzącą.

Po wybuchu II wojny światowej walczył w kampanii wrześniowej. Trafił do niewoli, z której uciekł. Wrócił do rodzinnych Tarnowskich Gór, gdzie zaangażował się

---

<sup>13</sup> A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 52.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, dz. cyt., s. 5; T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 31.

<sup>16</sup> A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 53.

<sup>17</sup> Tamże, s. 44; T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 27-28.

w konspirację. Zdekonspirowany, został schwytyany przez gestapo, uwięziony, a następnie wywieziony do Auschwitz<sup>18</sup>.

Przeżycia wojenne były dla Blachnickiego czasem wielu przemyśleń. W więzieniu „próbował określić swój charakter. Stwierdził, że cechuje go idealizm i pragnienie poświęcenia się wzniosłym ideom. Szukał idei, której poświęciłby swoje siły. Dążył do doskonałości i wielkości, które chciał osiągnąć poprzez pracę nad sobą”<sup>19</sup>.

Rozważał też kwestie światopoglądowe. Interesował się filozofią, religioznawstwem, religią katolicką. Chciał poznać funkcjonowanie Kościoła. Postanowił więc włożyć jak najwięcej wysiłku, by poznać jego historię, dogmaty i zagadnienia etyczne. Wszystko to miało mu pomóc w lepszym przygotowaniu do służby na rzecz szczęścia ludzkości. Osiągnięcie tego szczęścia było dla Blachnickiego możliwe przez realizację powszechnej idei miłości, która wymaga jednak uznania jej za cel przez wszystkich. Pomocne w tym miały być trzy czynniki: Kościół ze swoimi normami moralnymi i ideałami<sup>20</sup>, metoda harcerska, pomagająca w wychowaniu do życia normami głoszonymi przez Kościół oraz „czynnik walki”, pewien element władzy i siły pomocny w realizacji idei. Uważał, że taka wizja warta jest największych ofiar a jej upowszechnianiu miał służyć planowany przez niego „zakon szczęśliwych braci”. Uczący ludzi pokoju i rozwiązywania konfliktów<sup>21</sup>.

Uważał także, że dobro ludzkości obecne jest w chrześcijaństwie. Aktualnie jednak dostrzegalne jest jedynie na płaszczyźnie jednostek i społeczeństw. Konieczne jest, by rozszerzyć zasady moralne chrześcijaństwa na życie polityczne narodów, co stanowiłoby kolejny stopień rozwoju ludzkości. Zapanowałby wtedy prymat dobra<sup>22</sup>.

Po kilku tygodniach aresztu Franciszek Blachnicki został przeniesiony do KL Auschwitz, gdzie przebywał czternaście miesięcy, w tym dwukrotnie (dwa razy po 4,5 miesiąca) w kampanii karnej i prawie miesiąc w bunkrze<sup>23</sup>. Jako więzień starał się stawiać opór uwłaczającym godności ludzkiej warunkom i pomagać innym uwięzionym: dzielił się głodowymi porcjami jedzenia, pocieszał, pielęgnował chorych, ustępował starszym, zajmując miejsca, w których był bardziej narażony na bicie<sup>24</sup>.

---

<sup>18</sup> Zob. G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, dz. cyt., s. 7-8.

<sup>19</sup> A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 61.

<sup>20</sup> Uważał jednocześnie, że Kościół wymaga reformy. „Uważał, że prawdy wiary powinno podawać się w formie konkretnych ideałów do naśladowania”, A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 62.

<sup>21</sup> Zob. tamże, s. 62-63.

<sup>22</sup> Tamże, s. 63.

<sup>23</sup> Zob. G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, dz. cyt., s. 9.

<sup>24</sup> A. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Ks. Franciszek Blachnicki...*, dz. cyt., s. 23.

W obozie przeżył załamanie swoich chrześcijańsko-humanistycznych ideałów. Doświadczana w domu i harcerstwie wersja chrześcijaństwa okazała się być zupełnie nieprzystająca do życia w tak skrajnych warunkach. Był to także dla niego czas zwątpienia w człowieka. „Okazało się, że dobre wychowanie wyniesione z cywilizowanego i kulturalnego świata stawało się niewystarczające w obliczu zła i brutalnej walki o życie w obozowych warunkach. Jego dotychczasowa wizja świat uległa poważnemu zachwianiu<sup>25</sup>”.

We wrześniu 1941 roku Franciszek Blachnicki zostaje przewieziony do więzienia w Zabrze, a następnie w Katowicach, gdzie w marcu zostaje skazany na karę śmierci. W celi przebywa cztery i pół miesiąca do 14 sierpnia 1942<sup>26</sup>, gdy otrzymuje ułaskawienie i zamianę kary na 10 lat więzienia po zakończeniu wojny. Do tego czasu przebywa w różnych więzieniach i obozach niemieckich, aż do wyzwolenia przez armię amerykańską 17 kwietnia 1945 roku w Lengenfeld<sup>27</sup>.

W celi śmierci skazanie zadawał sobie pytania o los po śmierci, uznał jednak, że piekło nie istnieje a jemu jest obojętne, co się z nim wówczas stanie. Odrzucał cuda i cudowne nawrócenia jako niemożliwe z punktu widzenia nauki. Z tego samego powodu odrzucał dogmaty, uznając jedynie użyteczność społeczną zewnętrznych praktyk religijnych<sup>28</sup>.

Pomimo niewiary, to właśnie w tym miejscu przeżył największy dzień swojego życia. Jak pisał w testamencie, otrzymał wówczas dar wiary, wlany w niego w jednym momencie „jako zupełnie nowe, nie ludzką mocą zapalone światło, które świeci nawet wtedy, gdy nie pada jeszcze na żaden przedmiot i trwa cicho, nieporuszenie jak gwiazda, świecąc ciemnościami i sama będąc ciemnością”<sup>29</sup>. Przeżycie to miało miejsce w trakcie lektury książki, zawierającej fragmenty Ewangelii, zwłaszcza Kazania na Górze.

Wtedy zrozumiał, że istnieje miłość absolutna, zupełnie bezinteresowna. Odkrył, że Bóg kocha, ponieważ wynika to z Jego natury. Bożą miłość uznał za odpowiedź na pytanie o sens życia. (...) Przeżył wtedy obecność miłującego Boga, który oddaje się człowiekowi. Zobaczył drogę wyjścia z trudnej sytuacji, w jakiej się znalazł<sup>30</sup>.

---

<sup>25</sup> A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 69-70.

<sup>26</sup> Był to dzień pierwszej rocznicy męczeńskiej śmierci o. Maksymiliana Kolbego. Gdy Blachnicki po wojnie poznawał bliżej duchowość zakonnika, uznał tę zbieżność dat za znaczącą i wskazującą na niego jako kontynuatora myśli o. Kolbego. Por. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 75.

<sup>27</sup> Zob. G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, dz. cyt., s. 9.

<sup>28</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 76.

<sup>29</sup> F. Blachnicki, *Testament*, w: tegoż, *Myśli, wyznania, testament*, Lublin 2002, s. 291-292.

<sup>30</sup> A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 77.

To wydarzenie stało się punktem zwrotnym w jego życiu i określiło całą jego późniejszą dynamikę. Od tego dnia Blachnicki był człowiekiem wiary – głębokiej, konsekwentnej, niezachwianej, niedoświadczającej żadnych wątpliwości, a wszystkie jego działania wynikały z wiary i skierowane były „ku Ojcu przez Syna w Duchu Świętym, w realizacji wielkiego planu zbawienia”<sup>31</sup>. Wydarzenie to sprawiło także, że podjął decyzję całkowitego poświęcenia się na służbę Bogu.

Po zakończeniu wojny, Blachnicki zgłosił się do seminarium duchownego i w październiku 1945 roku rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie<sup>32</sup>. Wykładowcy prezentowali wysoki poziom naukowy, sprzyjając rozwojowi intelektualnemu studentów<sup>33</sup>. Alumn Blachnicki przez całe studia należał do najzdolniejszych z nich.

Wśród filozofów KUL dominowali neotomiści ze szkoły lowańskiej, widoczne były także wpływy Gilsona i Maritaina. Sam Blachnicki był raczej sceptyczny wobec tomizmu, fascynowała go fenomenologia i stosowanie tej metody. Na trzecim roku studiów sprecyzowały się jego zainteresowania naukowe. Zafascynował się liturgią, doprowadzając do wznowienia działania koła liturgicznego w seminarium. Był także pod wpływem ruchu odnowy liturgicznej<sup>34</sup>. Po lekturze encykliki Piusa XII „Mystici Corporis”, w centrum swoich zainteresowań postawił ideę Królestwa Bożego uobecniającego się w Kościele – Mistycznym Ciele Chrystusa. Interesował się także mistyką i ascetyką, a wszystkie trzy dziedziny łączył w pojęciu Kościoła Chrystusowego jako „religii żywej”<sup>35</sup>. Zagadnienia te podejmował i pogłębiał w kolejnych latach: w pracy doktorskiej, habilitacyjnej i w tworzeniu programu formacyjnego Ruchu Światło-Życie.

W trakcie studiów Blachnicki zainteresował się także apologetyką. To w jej ramach stworzył swoją pracę magisterską, zatytułowaną „Istota świętości. Studium religijno-filozoficzne na tle powieści Władysława Grabskiego „W cieniu kolegiaty”<sup>36</sup>. Stanowiła ona jednocześnie odbicie wewnętrznych przeżyć autora, wśród których na

---

<sup>31</sup> F. Blachnicki, *Testament*, dz. cyt., s. 292.

<sup>32</sup> Zob. G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, dz. cyt., s. 9.

<sup>33</sup> Wykładowcami Blachnickiego byli m.in.: ks. prof. M. Michalski, ks. dr K. Kłosak, ks. dr A. Klawek, ks. dr. J. Jelito, ks. prof. J. Stach, bp dr M. Godlewski, ks. dr Florkowski, ks. dr I. Różycki, ks. dr W. Wicher. Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 93-94.

<sup>34</sup> Zob. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 108-113.

<sup>35</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 94.

<sup>36</sup> Wydana pod zmienionym tytułem: *Świętość w świetle filozofii religii. Studium fenomenologiczne na tle powieści Władysława Jana Grabskiego „W cieniu kolegiaty”*, Lublin 1997.

pierwszy plan wysuwa się doświadczenie własnej nędzy. Pogłębiła się ona u Blachnickiego pod wpływem lektury „Życia wewnętrznego” Piotra Semenki i połączyła z już wcześniej obecną podstawą oddania się w macierzyńską niewolę Maryi. Podstawa to uznanie własnej nicości, nędzy oraz przyjęcie łaski, bo niektóre przemiany dokonują się tylko z nią. I tylko ona pozwala dostrzec ogrom swoich wad. Tylko przyjęcie prawdy o sobie, o swojej nicości umożliwia postęp w wierze<sup>37</sup>.

Duchowość Blachnickiego jest w tym czasie oparta doświadczeniu własnej nędzy.

Nędzy, która objawia mu się stopniowo, z którą walczy, by wreszcie po kilku latach w seminarium odkryć, że ta walka też jest elementem nędzy, że pragnienie szybkiej zmiany, błyskawicznego nawrócenia, porzucenia swojej przeszłości i niełatwej teraźniejszości, jest do pewnego stopnia elementem głębokiej nędzy grzechu<sup>38</sup>.

Także jego praca magisterska pokazuje, że największa pokusa to chcieć być dobrym w oczach cudzych i własnych. Jednemu z opisywanych przez magistranta bohaterów towarzyszy przytłoczenie własną nędzą, słabością niemocą. Odwołując się do tego, Blachnicki stwierdza, że trzeba własną nędzę, zwątpić w siebie, skapitulować, by Bóg mógł działać. Tylko łaska prowadzi do przemiany i przynosi owoce pracy. Człowiek święty to zatem ten, który doświadczając własnej słabości, wpuszcza do swego wnętrza rzeczywistość zstępującą z góry i w ten sposób, napełniając się Bogiem, jednoczy się z Nim. Owocem tego jest pokora, która dopełniając się z miłością, stanowi istotę ewangelicznej świętości oraz promieniowanie tym doświadczeniem na innych<sup>39</sup>.

Już praca magisterska pokazuje obecne w Blachnickim pragnienie głębokiej formacji chrześcijańskiej, chęć niesienia chrześcijańskich ideałów i chrześcijańskie wychowanie. Jest to widoczne także w jego seminaryjnej aktywności i duchowości.

Poza liturgią, osią jego duchowości była głęboka maryjność i kult Serca Jezusowego. Blachnicki należał wtedy do Sodalitji Mariańskiej.

Organizacja ta miała na celu formowanie do dojrzałości chrześcijańskiej poprzez propagowanie duchowości maryjnej. Naczelnym zadaniem było wychowanie nowego człowieka, który będzie zdolny przeciwstawić się religijnemu rozkładowi Europy, którego postawa i czyny będą zgodne z myślami i przekonaniem, który będzie całkowicie oddany Bogu i Kościołowi<sup>40</sup>.

---

<sup>37</sup> Zob. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 106-108.

<sup>38</sup> Tamże, s. 114.

<sup>39</sup> „Według Blachnickiego miłość jest darem i działaniem Bożym. Natomiast subiektywna postawa pokory umożliwia przyjęcie miłości, tym samym jest bardziej zasadniczą i istotną dla świętości”, A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 95.

<sup>40</sup> Tamże, s. 97.

Sodaliczka Mariańska była silnie związana z Kołem Abstynentów. Odpowiadało to Blachnickiemu, ukształtowanemu na ideałach harcerskich. Stopniowo z wyrażanej abstynencją troski o postawę moralną powstała konsekwentnie realizowana przez niego wizja religijnej odnowy moralnej człowieka i narodów, będąca podstawą polskiej teologii wyzwolenia<sup>41</sup>.

W swojej maryjności czerpał z myśli L.M. Grignon de Montforta a za swojego mistrza duchowego uważał o. Maksymiliana Kolbego. Był członkiem Rycerstwa Niepokalanej. W trakcie seminarium oddał się w niewolę Maryi i z jej wsparciem łączył swoje przyszłe kapłaństwo. „Chcę być sługą i niewolnikiem Chrystusa w Tobie i przez Ciebie. Dlatego oddaję się Tobie całkowicie ze wszystkim, czym jestem i co posiadam”<sup>42</sup> - wyznał Blachnicki w swoich pamiętnikach.

W czasie seminarium przyszły kapłan wstąpił także do Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa. To członkostwo i kult Serca Jezusowego nadawały kształt jego formacji do kapłaństwa i pokazywały drogę do świętości. Chciał być kapłanem według Serca Jezusowego, a także ukazywać mocno obecną w tym kulcie miłość Bożą objawioną w Chrystusie i konieczność ludzkiej odpowiedzi miłości na tę miłość<sup>43</sup>.

Przygotowaniu do kapłaństwa towarzyszyły też rozważania na temat jego istoty. Dostrzegał, że w ocenie kandydata do kapłaństwa za mało uwzględnia się czynnik temperamentalny, rzeczywistość psychiczną, zwaną przez niego jaźnią habitualną, na rzecz stawiania na duet zasad i woli, która owym zasadom powinna się poddać<sup>44</sup>.

Bardzo przeżywał też fakt, że poprzez sakrament kapłaństwa stanie się dla ludzi znakiem Chrystusa, że będzie niósł Go tam, gdzie zostanie posłany. Po etapie samodzielnych starań o świętość zaczął dostrzegać, że tylko łaska prowadzi do przemiany i budzi owoce duszpasterskiej pracy. Kapłan nie ma być idealny, ma być szafarzem Bożych łask, ma udzielać sakramentów, ufać Chrystusowi i dawać innym Chrystusa.

Etap ten, mający miejsce pod koniec seminarium, jest związany ze wspomnianym wcześniej doświadczeniem nędzy. Tę zmianę myślenia nazwał Blachnicki swoim drugim

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 98.

<sup>42</sup> F. Blachnicki, *Trzy nawrócenia*, Kraków 2011, s. 18-19.

<sup>43</sup> Zob. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 102-103.

<sup>44</sup> „I to właśnie ta jaźń, ta osobowość, zranienia, jakie człowiek wynosi ze swojej przeszłości, mogą sprawiać, że mimo ogromnego wysiłku człowiek nie jest w stanie zrealizować prostych zasad życia duchowego. Nie oznacza to, że nigdy nie zdoła tego zrobić, ale być może potrzebuje na to czasu”. Tamże, s. 101, szerszy opis rozważań na s. 100-102. Fragment wspomnień Blachnickiego na temat: F. Blachnicki, *Spojrzenia w światło łaski*, Krościenko 2001, s. 66-69.

nawróceniem. Zauważył, że to pierwsze – w celi śmierci – choć wlało w niego nowe życie, to nie przemieniło jego skażonej natury, nie uczyniło go „substancjalnie dobrym”. Konieczny jest stały, powolny wysiłek współpracy z łaską, a efekt tych wysiłków ostatecznie zależy od Boga. „Wszystko działa Bóg, a zarazem wszystko działam ja. O niepojęta tajemnico działania łaski!”<sup>45</sup> – pisał alumn u progu diakonatu. Odkryciem była także dla niego konieczność odrzucenia pragnienia bycia dobrym w oczach własnych i cudzych, pragnienia bycia idealnym, dobrym jak Bóg. Pisał, że łaska pozwala wyzbyć się pychy tkwiącej w takim pragnieniu. Nędzy nie sposób odrzucić, trzeba ją wziąć na siebie i przyznać się do niej, niosąc ją jako własny krzyż. Wyznawał:

Bóg nie da mi żadnego dobra, aby moja pycha znalazła w tym strawę dla siebie. Muszę wejść w Boże zamiary i pogodzić się z tym, że Bóg jeden jest dobry. Wnikać w moją nicość absolutną i niezdolność do jakiegokolwiek dobra – uznać to, zniszczyć, zamorzyć niejako głodem pychę chorobliwie pragnącą dobra. Z radością i pokojem zanurzać się w swojej nędzy – to śmierć pychy. Jak cudowne są drogi łaski Bożej, która posługuje się w tak mistrzowski sposób moją nędzą, aby uleczyć mnie z mego skażenia<sup>46</sup>.

25 czerwca 1950 roku, w prokatedrze św. św. Piotra i Pawła w Katowicach, diakon Franciszek Blachnicki przyjął z rąk biskupa Stanisława Adamskiego święcenia kapłańskie. Mszę prymicyjną odprawił na Jasnej Górze dzień później. Swoją posługę zawierzył tam Maryi, by razem z nią budować królestwo Chrystusa w świecie i ludzkich duszach. Jej też oddawał wszystkie podejmowane przez siebie dzieła. Pracował kolejno w parafiach w Tychach, Borowej Wsi, Łaziskach Górnych, Rydułtowach, Cieszynie i Bieruniu Starym<sup>47</sup>.

Praca w pierwszej parafii<sup>48</sup> i dominujący, masowy styl duszpasterstwa uświadomił Blachnickiemu potrzebę tworzenia i formowania małych grup apostołskich, które swoim działaniem wpływałyby i animowały życie parafialne. Widział w tym szansę na stawienie oporu ateizacji i laicyzacji oraz pogłębienie wiary wiernych. W związku z tym, że jedyną grupą (z powodu decyzji ówczesnych władz), która mogła istnieć w parafii, byli ministranci, Blachnicki zaangażował się w ich duszpasterstwo<sup>49</sup>. Organizował także msze święte z udziałem dzieci, z dostosowanym do ich poziomu kazaniem. Uczył je zachowania podczas mszy, ułatwiał jej zrozumienie, zachęcał także

---

<sup>45</sup> F. Blachnicki, *Spojrzenia w światło łaski*, dz. cyt., s. 14.

<sup>46</sup> Tamże, s. 15-16.

<sup>47</sup> Zob. G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, dz. cyt., s. 10 i 13.

<sup>48</sup> Była to parafia św. Marii Magdaleny w Tychach.

<sup>49</sup> Stosowane przez Blachnickiego metody duszpasterskie i sposób formacji zostanie opisany w części dotyczącej powstania Ruchu Światło-Życie. Tu celowo ten wątek pomijam.

do adoracji, lekcji religii i spowiedzi. Dla starszej młodzieży (po zakończonej edukacji szkolnej) organizował tzw. godziny religijne, dając jej szansę znalezienia odpowiedzi na nurtujące pytania i podejmowania decyzji zgodnie z chrześcijańskim światopoglądem. Z kilkoma uczestniczkami tych spotkań nawiązał więzi, które trwały do końca jego życia, a one same odkryły powołanie do życia w instytutach świeckich. Uważany był za wyjątkowego duszpasterza, potrafił budzić wiarę i przyciągać ludzi do proponowanych przez siebie działań. Nie wszyscy jednak traktowali ze zrozumieniem jego pracę z, często trudną, młodzieżą<sup>50</sup>.

W lipcu 1951 roku został poproszony przez Referat Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Katowicach o poprowadzenie zamkniętych rekolekcji dla ministrantów. Odbyły się one w Kokoszycach dla grupy 132 chłopców w wieku 10-12 lat<sup>51</sup>. Po tych rekolekcjach nastąpiły kolejne, udoskonalane dzięki rosnącemu doświadczeniu i wiedzy<sup>52</sup>.

W czasie swojego pobytu w parafii św. Marii Magdaleny w Tychach, ks. Blachnicki zaczął publikować w „Gościu Niedzielnym” i „Tygodniku Powszechnym”. To i inne zadania starał się wypełniać z największym zaangażowaniem, stale podając je duchowej refleksji i udoskonalaniu. Skutkiem tego były jednak problem zdrowotne, wymagające urlopów zdrowotnych, a w 1952 roku kilkutygodniowego pobytu w szpitalu w związku z zapaleniem płuc.

W trakcie leczenia dostał informację o przeniesieniu na zastępstwo do parafii w Borowej Wsi, a od września tego roku został wikarym w parafii Matki Bożej Różańcowej w Łaziskach Górnych. Po kilku miesiącach, w trybie pilnym, został znów przeniesiony – tym razem do parafii św. Jerzego w Rydułtowach. Tam ks. Blachnicki organizuje grupy nie tylko ministrantów, ale po raz pierwszy także dziewcząt. Nazywa je dziećmi Maryi Fatimskiej. Oprócz tego rozwija w parafii kul maryjny, poznaje Legion Maryi, buduje Domem Maryi i Grotę Niepokalanego Poczęcia NMP. Działania te połączyły się z ogłoszeniem przez Piusa XII roku 1954 Rokiem Maryjnym<sup>53</sup>.

W związku ze swoją szeroką działalnością duszpasterską i odwagą troski o prawdę ks. Blachnicki często popadał w konflikty z władzami. Należał to tzw. księży radykalnych: stał po stronie wygnanych w 1952 roku z diecezji katowickich biskupów,

---

<sup>50</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 116-118.

<sup>51</sup> A. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Ks. Franciszek Blachnicki...*, dz. cyt., s. 53.

<sup>52</sup> Program i przebieg kolejnych rekolekcji zostanie omówiony w dalszych częściach.

<sup>53</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 120-128.



był zaangażowany w prace Tajnej Kurii, kwestionował ważność wyboru wikariuszy kapitulnych, narzuconych przymusem przez władze, protestował przeciwko organizacji synodu diecezjalnego. Stało się to przyczyną konfliktu z ks. J. Piskorzem, wikariuszem kapitulnym. 4 XII 1954 roku ks. Blachnicki otrzymał dekret o zmianie parafii na parafię św. Marii Magdaleny w Cieszynie, a następnie – w sierpniu 1955 – o przeniesieniu do parafii św. Bartłomieja Apostoła w Bieruniu Starym. To ostatnie przeniesienie Blachnicki odebrał jako represje związane z jego sprzeciwem wobec zwołania synodu diecezjalnego. Postanowił się odwołać do KEP i nie obejmować wskazanej placówki. Jednocześnie spotkał się z szykanami w związku z różnymi działaniami duszpasterskimi. Konflikt zaostrzył się do tego stopnia, że Blachnicki postanowił na jakiś czas opuścić diecezję do czasu wyjaśnienia sprawy<sup>54</sup>. Udał się wtedy do Niepokalanowa, a czas poświęcił modlitwę, refleksje i próbę nadprzyrodzonego spojrzenia na konflikt z ks. Piskorzem.

8 XII 1955 w duchu posłuszeństwa objął placówkę w Bieruniu Starym i poprosił o urlop naukowy, na który uzyskał zgodę. Powrócił do Niepokalanowa, gdzie przez kilka miesięcy zgłębiał spuściznę duchową o. Maksymiliana Kolbe<sup>55</sup>.

Czas w Niepokalanowie wnosi w duchowość śląskiego kapłana kilka istotnych elementów. Właśnie tutaj rozwija on swoją mariologię, uznając tytuł „Niepokalanie Poczęta” za uprzywilejowany. Wzorując się na św. Maksymilianie, nie ogranicza rozumienia tego tytułu do aspektu jurydycznego i formalnego, ale dostrzega i akcentuje aspekt antropologiczny czy nawet fenomenologiczny. Maryja to nie tylko ta, która została poczęta bez grzechu, która nie doświadcza jego skutków, ale przede wszystkim

to osoba wolna od pokalania, czyli grzechu, który jest w swojej istocie zwróceniem się ku sobie w odruchu egocentryzmu, miłości własnej, samolubstwa, w odruchu uwarunkowanym przez pychę, czyli samo-ubóstwienie. Niepokalana, wolna całkowicie od tego wszystkiego, jest, określając Ją pozytywnie, osobą całkowicie oddaną, zwróconą poza siebie w odruchu dawania siebie, czynienia daru z siebie w odruchu całkowicie bezinteresownym. Inaczej mówiąc: Niepokalane Poczęcie to pełnia miłości polegającej na oddaniu siebie, to szczyt miłości stworzenia wracającej do Boga Stwórcy<sup>56</sup>.

Maryja to ta, która jest bezgranicznie oddana Bogu, a przez to może być dla nas wzorem tego oddania. Wzorowaniu się na jej postawie powinno towarzyszyć oddanie

---

<sup>54</sup> Szerzej na ten temat zob. tamże, 133-149.

<sup>55</sup> Tamże. s. 151.

<sup>56</sup> T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 188.

siebie, złączenie swoje woli z wolą Niepokalanej, bo ona najpełniej jest zjednoczona z wolą Chrystusa i może nam pomóc w odkryciu tej woli w naszym życiu<sup>57</sup>.

W czasie swojego urlopu budziły się w Blachnickim także pragnienia utworzenia różnych grup i wspólnot. Był wśród nich Żywy Różaniec Dzieci Niepokalanej Królowej Polski, nawiązujący do Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego<sup>58</sup>, Instytut Młodych Robotników Chrystusa Króla<sup>59</sup>, pierwsze się także pierwsze projekty i myśli o Instytucie Niepokalanej<sup>60</sup>. Oprócz tego w Niepokalanowie w Blachnickim odżywa (zrodzona jeszcze w czasie seminarium) myśl o stworzeniu instytutu dla kapłanów diecezjalnych. Miała to być wspólnota życia, a jej członkowie mieli składać ślub ubóstwa i dodatkowego posłuszeństwa. Do wspólnoty mieli też należeć „pomocnicy diecezjalni”, formujący się do posług w parafii, np. organiści czy katecheci<sup>61</sup>.

Na początku listopada 1956 roku, na wieść o staraniach o powrót śląskich biskupów do diecezji, Blachnicki opuścił Niepokalanów i włączył się w działania z tym związane<sup>62</sup>. W tamtym okresie pojawia się też pomysł „Niepokalanowa diecezjalnego” lub „Niepokalanowa duszpasterskiego”. Miał on być parafią prowadzoną przez instytut świecki przeznaczony dla kapłanów, duszpastersko opartą na ideach o. Kolbego – maryjnej i apostołskiej. Na miejscu miały też funkcjonować warsztaty tworzenia rozmaitych pomocy duszpasterskich<sup>63</sup>. Po powrocie biskupów do diecezji Blachnicki napisał list do biskupa Adamskiego, prosząc o poparcie dla „Niepokalanowa diecezjalnego”. Biskupi Adamski i Bednorz, w uznaniu pomysłu i postawy kapłana w ostatnich latach, włączyli go do kolegium redakcyjnego „Gościa Niedzielnego” i mianowali kapelanem biskupa Bednorza i powierzyli mu Referat Duszpasterski Kurii

---

<sup>57</sup> Szerzej temat mariologii Blachnickiego i jego ścisłego powiązania z chrystologią zostanie poruszony w rozdziale dotyczącym formacji podstawowej Ruchu Światło-Życie

<sup>58</sup> „Było to plan mający na celu odnowę duchowo-moralną młodego pokolenia przez dziecięce grupy elitarne w parafii, które ukazywały Maryję jako wzór osobowy i oparte były na idei dziecięstwa Bożego oraz duchowości eucharystycznej. Formacja miała uczyć dzieci apostołstwa w codziennym życiu”, A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 156.

<sup>59</sup> „Jego członkowie mieliby pracować przy budowie katedry, a ich formacja – oparta na duchowości kolbiańskiej – dokonywać się w klasztorze zbudowanym na wzór Niepokalanowa”, T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 185.

<sup>60</sup> Było to związane ze wspomnianą grupą czterech dziewcząt z Tychów, które w tym czasie rozeznały, że ich drogą nie jest małżeństwo. Blachnicki został ich opiekunem duchowym, planując w przyszłości stworzenie instytutu świeckiego.

<sup>61</sup> Zob. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 185.

<sup>62</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 159-160.

<sup>63</sup> Zob. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 194.

Diecezjalnej. Te funkcje dające duże możliwości w zakresie duszpasterstwa, stały się początkiem różnych inicjatyw w diecezji, a także działań na skalę ogólnopolską<sup>64</sup>.

W tym czasie zaczęły rozwijać się pierwsze oazy, obejmując swoim zasięgiem coraz więcej grup wiekowych i społecznych. Do 1957 roku odbywały się już rekolekcje dla dzieci, osobno młodzieży męskiej i żeńskiej, dorosłych i kapłanów<sup>65</sup>. W 1956 roku Blachnicki otrzymuje od biskupa barak na Jordana 18 w Katowicach i tam urządza „drugi Niepokalanów” - ośrodek katechetyczny, wyraźnie inspirowany duchowością maryjną. Pracownikami miejsca zostały między innymi jego podopieczni z Tychów. Ich zadaniem było wydawanie wytwarzanych tam pomocy katechetycznych, skryptów dla katechetów, pomocy obrazkowych dla dzieci. Nie miejscu odbywała się formacja świeckich katechetek, a znajdująca się w baraku kaplica dostępna była dla różnych grup objętych duszpasterstwem specjalistycznym. W „Niepokalanowie diecezjalnym” ks. Blachnicki założył także grupę „Księży maryjnych”<sup>66</sup> oraz Żywy Różaniec Dzieci Niepokalanej – Królowej Polski<sup>67</sup>.

W 1957 roku powstaje także Krucjata Trzeźwości, przemianowana w kolejnym roku na Krucjatę Wstrzemięźliwości<sup>68</sup>. Od początku był to ruch maryjny – walka z pijaństwem miała się dokonywać pod wodzą Niepokalanej, a jej członkowie oddawali się Jej, by być jej narzędziami. Krucjata

miała nakłaniać jak najszerze rzesze wiernych do dobrowolnej, całkowitej abstynencji, a także do codziennej modlitwy w intencji trzeźwości narodu. Istotnym elementem przekazu Kruczaty było wezwanie do całkowitego oddania się Maryi w duchu ojca Maksymiliana. Członkowie tego ruchu mieli także – w duchu fatimskim – codziennie odmawiać różaniec, a także ofiarowywać Bogu rozmaite umartwienia<sup>69</sup>.

Przenumerowali także i rozpowszechniali pisemka Apostolatu Trzeźwości.

W swoich działaniach związanych z Krucjatą ks. Blachnicki nawiązywał do śląskich działaczy trzeźwościowych: ks. Kapicy i ks. Ficka oraz do Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego<sup>70</sup>. Jako dyrektor Centrali Kruczaty, mieszczącej się w baraku na Jordana, kierował szeroko zakrojonymi działaniami: opracowaniem, wydawaniem i wysyłką materiałów związanych z akcją, redakcją pisma Kruczaty „Niepokalana

---

<sup>64</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 161.

<sup>65</sup> Temat zostanie omówiony szerzej w części dotyczącej powstawania Ruchu Światło-Życie.

<sup>66</sup> Grupa liczyła 10 osób i spotykała się raz w miesiącu na spotkaniu modlitewno-formacyjnym.

<sup>67</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 176-177.

<sup>68</sup> W pierwotnym zamyśle miała istnieć Krucjata Czystości – kierowana do dziewcząt i kobiet oraz krucjata Trzeźwości – kierowana do młodzieńców i mężczyzn, tamże, s. 179.

<sup>69</sup> T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 204.

<sup>70</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 179-181.

Zwycięża” i pisma dla kapłanów comiesięcznymi naukami „Sacerdos Immaculatae”, dniami skupienia, rekolekcjami, kursami, nabożeństwami pierwszo sobotnimi w parafiach, różnymi akcjami apostołskimi<sup>71</sup>.

Zmiana nazwy na Krucjatę Wstrzemięźliwości w 1958 roku wynikała z kilku powodów: potrzeby odróżnienia się od innych akcji antyalkoholowych i pokazania jej moralnego i religijnego charakteru, konieczność rozszerzenia promocji trzeźwości na promocję czystości po dostrzeżeniu silnego związku alkoholizmu z rozwiązłością, widoczne rozszerzanie się akcji na inne problemy społeczne<sup>72</sup>. Z upływem czasu powstały w Centrali działy podzielone na zadania: Apostolat Trzeźwości, Apostolat Obrony Życia, Apostolat Maryjny, Apostolat Różańcowy Apostolat Wychowania, Apostolat Liturgiczny i Apostolat Radości<sup>73</sup>.

Szeroko zakrojona działalność, popularność<sup>74</sup> i efektywność Krucjaty Wstrzemięźliwości nie umknęła uwadze władz, która uznając ją za niebezpieczną dla siebie, 29 sierpnia 1960 w brutalny sposób zlikwidowała jej centralę i zakazała dalszej działalności. Nie mając szans obrony i nie zgadzając się z zaistniałą sytuacją, ks. Franciszek wystosował do władz państwowych i kościelnych memoriał w sprawie Krucjaty, wykazując, że jej zamknięcie było spowodowane wyłącznie prowadzeniem jej przez Kościół, bo wynikające z jej funkcjonowania korzyści dla społeczeństwa były widoczne i niezaprzeczalne. W odpowiedzi władze aresztowały kapłana i umieściły go w katowickim więzieniu, w którym wcześniej przebywał w celi śmierci<sup>75</sup>.

Po wyjściu z więzienia ks. Franciszek Blachnicki udaje się na urlop naukowy do Lublina, celem rozpoczęcia dalszych studiów i teoretycznego opracowania duszpasterstwa trzeźwościowego i rekolekcji dla ministrantów. Sprzyjał temu zakaz działalności w diecezji wydany przez władze oraz przychylność biskupów, którzy uważali, że duszpasterz powinien na pewien czas opuścić teren diecezji.

Uważali, że ks. Blachnicki swoją nadmiernie aktywną postawą przysparza diecezji wiele dodatkowych problemów w trudnych relacjach z komunistyczną władzą państwa. Był więc

---

<sup>71</sup> Zob. G. Wilczyńska, Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987, dz. cyt., s. 17.

<sup>72</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 183.

<sup>73</sup> Opis działalności poszczególnych apostolatów: zob. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 228-229.

<sup>74</sup> W latach 1957-1960 w Krucjacie było ponad 100 tys. członków, nie licząc dzieci i młodzieży, a w akcję angażowała się prawie połowa kleryków polskich seminariów duchownych, Zob. G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, dz. cyt., s. 19.

<sup>75</sup> Zob. tamże, s. 19-21, A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 187-195.

na swój sposób niewygodny dla władz diecezjalnych, choć oczywiście w momentach krytycznych konfrontacji z władzami biskupi zawsze bronili go przed atakami<sup>76</sup>.

W październiku 1961 roku, ks. Franciszek Blachnicki podejmuje studia licencjackie, zwieńczone obroną pracy „Metoda przeżyciowo - wychowawcza dziecięcych rekolekcji zamkniętych (Studium pedagogiczno- pastoralne)”. Praca licencjacka została podzielona na dwie części: pierwsza stanowiła opis rekolekcji ministranckich oraz ocenę ich skuteczności na bazie ankiet i wspomnień uczestników, druga stanowiła ich ocenę pod kątem pedagogicznym, psychologicznym i teologicznym<sup>77</sup>. Korzystając w niej z doświadczeń prowadzonych przez siebie rekolekcji oraz ankiet porekolekcyjnych, wykazał, że stworzona przez niego metoda jest skuteczna wychowawczo a jednocześnie odpowiada specyfice rozwoju psychicznego dzieci oraz postulatom pedagogii katolickiej i teologii wychowania<sup>78</sup>. Praca została doceniona przez promotora i recenzentów, a opisywana w niej metoda rekolekcyjna została uznana za nowatorską, twórczą i wartą wykorzystania w duszpasterstwie na szerszą skalę<sup>79</sup>.

Po obronie pracy licencjackiej ks. Blachnicki rozpoczął kurs doktorancki, a pod koniec pierwszego roku został asystentem przy Sekcji Pastoralnej Wydziału Teologii KUL. Swoją dysertację, za namową ks. dr. R. Raka, doktorant poświęcił ks. prof. F.X. Arnoldowi z Tybingi. Promotorem pracy został ks. prof. dr hab. W Granat. Kontakt z nim był dla Blachnickiego niezwykle inspirujący: dzięki niemu umocnił się w przekonaniu o niewystarczalności klasycznej filozofii dla adekwatnego opisu człowieka oraz o nieprzystawaniu scholastycznego myślenia do współczesności. Promotor także, obok Arnolda stał się inspiracją dla odkrywania i przyjęcia za swój personalizmu dialogicznego, który stał się niezwykle ważnym elementem wypracowanej później pedagogii Ruchu Światło-Życie<sup>80</sup>.

---

<sup>76</sup> A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 201.

<sup>77</sup> A. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Ks. Franciszek Blachnicki...*, dz. cyt., s. 84.

<sup>78</sup> Zob. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 279

<sup>79</sup> Warto w tym miejscu docenić wkład promotora pracy, ks. doc. dr. S. Kunowskiego, który „rozwił myśl pedagogiczną, przechodząc od pedagogiki kultury, poprzez pedagogikę personalistyczną, aż do katolickiej pedagogiki współczesnej, opartej na myśli Soboru Watykańskiego II. Pomógł ks. Blachnickiemu uporządkować koncepcję pedagogiki dziecięcej, którą realizował w ramach ODB poprzez skonfrontowanie jej z osiągnięciami współczesnej pedagogiki chrześcijańskiej. Prof. Kunowski ukazał mu podstawy współczesnego chrześcijańskiego wychowania jako dążenie do realizacji ideału nowego człowieka, oparte na chrystocentryzmie, z kiego wynika moralizm, personalizm oraz humanizm chrześcijański”, A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 205.

<sup>80</sup> Zob. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 287.

Czas pisania doktoratu był dla ks. Blachnickiego czasem poznawania teologii niemieckiej, szczególnie nurtu eklezjologicznego teologii pastoralnej, wsłuchiwanie się w ustalenia trwającego Soboru Watykańskiego II oraz wnikania w atmosferę Wydziału Teologii KUL, a szczególnie Sekcji Teologii Pastoralnej, przekształconej później w Instytut Teologii Pastoralnej. Sama rozprawa, zatytułowana „Pośrednictwo zbawcze Kościoła w ujęciu Franciszka Xawerego Arnolda. Problem zasady formalnej teologii pastoralnej” została obroniona w 1965 r., dając asystentowi tytuł doktora teologii<sup>81</sup>. Znaczenie tego wydarzenia w następujący sposób ukazuje A. Wodarczyk;

Obroniona przez ks. Blachnickiego praca doktorska była ważnym wydarzeniem w jego życiu. Rozpoczęła ważny etap pracy naukowej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, natomiast myśli zawarte w pracy miały istotny wpływ na działalność duszpasterską, ponieważ zasady odkryte dzięki analizie twórczości Arnolda znalazły zastosowanie w wielu inicjatywach duszpasterskich, które ks. Blachnicki realizował w celu odnowy Kościoła, szczególnie w ramach Ruchu Światło-Życie<sup>82</sup>.

Również kolejna praca naukowa doktora teologii koncentrowała się na obszarze teologii pastoralnej. Jego rozprawa habilitacyjna, przedstawiona w 1971 r., nosiła tytuł: „Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej”. Niestety, w tym momencie rozpoczęły się trudności w dalszym rozwoju kariery naukowej ks. Blachnickiego, związane z nieprzychylnością władz wobec jego osoby<sup>83</sup>. Procedury habilitacyjne przeciągały się, po ich pozytywnym zakończeniu i nadaniu przez uczelnię tytułu doktora habilitowanego, władze państwowe odmówiły uznania tego tytułu. Na znak protestu, Blachnicki zrezygnował z etatu na uczelni. Nim do tego jednak doszło, intensywnie pracował – najpierw jako asystent, potem adiunkt. Działał szeroko.

Współtworzył Instytut Teologii Pastoralnej oraz Lubelski Zespół Liturgistów, który organizował kursy kształcenia soborowego dla duchowieństwa w całej niemal Polsce, sympozyja pastoralno-liturgiczne dla duchowieństwa i wykładowców liturgiki oraz wydawał „Biuletyn Odnowy Liturgii”. Ks. Blachnicki był jego redaktorem w latach 1965–1976. Równocześnie publikował w nim swoje artykuły (...). Był także cenionym katechetykiem. Wypracował koncepcję i podwaliny metodologiczne katechetyki fundamentalnej. W okresie pracy na KUL ks. Franciszek Blachnicki opublikował ok. 100 prac naukowych i popularno-naukowych<sup>84</sup>.

---

<sup>81</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 212-215.

<sup>82</sup> Tamże, s. 215.

<sup>83</sup> Uzasadniano je na różne sposoby: brakami formalnymi, kadrowymi, procedurą. Równie w różnych obszarach swojej pracy akademickiej ks. Blachnicki – mimo iż pierwotnie niezwykle doceniany – zaczął doświadczać różnych przeszkód czy ignorancji. Przebieg tego procesu opisuje dokładnie A. Wodarczyk: tamże, s. 219-239.

<sup>84</sup> G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, dz. cyt., s. 21.23.

W związku z rezygnacją z pracy na uczelni zaangażował się jeszcze mocniej w rozwój założonego przez siebie Ruchu Żywego Kościoła<sup>85</sup>. To duszpasterstwo było kontynuacją tego, co wypracował i zorganizował w latach wcześniejszych. W 1963 roku zorganizował on pierwszą oazę dla dziewcząt szkół średnich, którą nazwał Oazą Niepokalanej. W latach 1964-1965, odkrywając Krościenko jako miejsce wybrane przez Opatrzność Bożą dla siebie i rozwijającego się ruchu, nabywa w tym miejscu trzy domy, z których jeden – na Kopiej Górze – staje się centrum ruchu oazowego, a później – Centrum Ruchu Światło-Życie. Tam powstaje stopniowo ośrodek religijny: z kaplicą, zapleczem mieszkalnym i biurowym, amfiteatrem oraz licznymi miejscami-symbolami, jak figura Niepokalanej czy Namiot Światła<sup>86</sup>.

W 1965 roku w Krościenku dożyła się Oaza Niepokalanej i oaza kapłańska. Kolejne lata to dalszy rozwój: w 1966 roku odbywa się Oaza Niepokalanej II stopnia, w 1967 – pierwsze rekolekcje dla licealistów lektorów, w 1968 roku ks. Blachnicki dokonuje zakupu domu w Lublinie. W 1969 roku oaza przekształca się z pojedynczych wydarzeń i akcji w stałą, zorganizowaną systematyczną formację, w Ruch Żywego Kościoła<sup>87</sup>.

Od 1971 roku zaczęto organizować Oazę Matkę, ogólnopolskie spotkanie przed rozpoczynającymi się rekolekcjami letnimi, a od 1972 ma miejsce intensywna formacja animatorów na każdym szczeblu (parafia, rejon, diecezja, centralny). Również w 1971 roku powstają Oazy Studenckie, Oazy Młodzieży Pracującej i Oazy Diakonii Wychowawczej (dla sióstr zakonnych i katechetek). W 1972 roku ks. Blachnicki powraca do pracy z dziećmi, prowadzi po Ra pierwszy OŻK III stopnia, Kurs Animatorów Oazy i Kurs Moderatorów Oazy. 11 czerwca 1973 roku Ruch Żywego Kościoła zostaje powierzony Niepokalanej, Matce Kościoła przez kard. Karola Wojtyłę. W tym samym roku powstają także diakonie diecezjalne, dla których stopniowo stworzono rejony oazowe oraz gałąź rodzinna – latem organizowane są pierwsze oazy dla rodzin, a w październiku tworzą się pierwsze kręgi rodzinne. W 1976 roku Ruch Żywego Kościoła zmienia nazwę na Ruch Światło-Życie, a rok później zostaje nazwany ruchem soborowej odnowy w Polsce<sup>88</sup>. Kolejne lata przynoszą następne określenia: ruch

---

<sup>85</sup> Rozwój ruchu jest w tym miejscu opisany skrótowo i lakonicznie, gdyż refleksja nad jego historią, specyfiką i teologią będzie podejmowana w kolejnych częściach pracy.

<sup>86</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 294-301.

<sup>87</sup> Zob. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 284-321.

<sup>88</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 357-408.

ewangelizacyjny, charyzmatyczny, eklezjalny. Są one obecne obok tych, które funkcjonowały już wcześniej: maryjny, liturgiczny, kerygmaticzny.

Warto zauważyć, że w życiu ks. Blachnickiego i tworzonych przez niego dzieł praca naukowa i teoretyczna nieustannie przenika się z praktyką duszpasterstwa. Z obserwacji kościelnej rzeczywistości wyprowadzał on wnioski, przynosił na praktykę, dokonywał teologicznej analizy i nieustannie poprawiał i rozwijał.

Do oaz wprowadził personalistyczno-maryjną koncepcję wychowania, wypracowaną w związku z rozprawą doktorską. Wraz z całym ruchem oazowym starał się realizować wizję Kościoła żywego, która wyłania się z dokumentów Soboru Watykańskiego II. Przeprowadził ich wnikliwą analizę, przygotowując rozprawę habilitacyjną<sup>89</sup>.

Praktycznie każde badanie i naukową analizę przeprowadzał, by potem służyły one dobru Kościoła.

16 października 1978 roku na tronie Piotrowym zasiada Jan Paweł II, długoletni sympatyk i protektor działań ks. Franciszka Blachnickiego. Wydarzenie to rozpoczyna kolejny etap Ruchu Światło-Życie. Założyciel ruchu nieustannie inspirował się nauczaniem papieskim, wprowadzając je do programu formacji, a kontakty z papieżem umożliwiały jego rozwój w różnych wymiarach, m.in. przez możliwość organizacji rekolekcji w Rzymie, szeroką promocję tego typu chrześcijańskiego wychowania czy papieskie błogosławieństwo dla różnych inicjatyw czy miejsc.

W latach 70-tych ks. Blachnicki dostrzegł potrzebę stworzenia ruchu odnowy moralnej. Idea ta dojrzewała w nim przez kolejne lata i znajdowała odzwierciedlenie w tworzonych przez niego programach formacyjnych. Jednak dopiero wybór Karola Wojtyły na papieża stał się bezpośrednią inspiracją dla nadania noszonej w sobie idei konkretnego kształtu. Dzień po inauguracji pontyfikatu miało miejsce spotkanie z Polakami, na którym był obecny założyciel oazy. Papież wezwał wtedy rodaków do przeciwstawienia się wszystkiemu, „co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji”<sup>90</sup>. W odpowiedzi na to wezwanie ks. Blachnicki ogłasza przygotowanie do diakonii wyzwolenia i tworzy kolejne swoje dzieło – Krucjatę Wyzwolenia Człowieka. Jej członkowie zobowiązywali się do dobrowolnej abstynencji jako wyrzeczenia w intencji osób uzależnionych oraz modlitwy za nich. Fundamentem dzieła była idea duchowej

---

<sup>89</sup> G. Wilczyńska, *Ks. Franciszek Blachnicki 1921-1987*, dz. cyt., s. 23.

<sup>90</sup> A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 419.



walki z uzależnieniami, świadectwo życia w abstynencji jako przykład dla osób uzależnionych oraz promowanie nowej kultury życia, w tym spędzania wolnego czasu<sup>91</sup>.

Z inspiracji pontyfikatu Jana Pawła II, a także wezwania prymasa do walki z polskimi wadami narodowymi oraz przygotowań do „Jubileuszu sześćsetleci obecności Maryi w Jej Jasnogórskim Obrazie w polskim narodzie”, ks. Blachnicki tworzy również Plan Ewangelizacji „Ad Christum Redemptorem”. Hasło zostało zaczerpnięte z pierwszej encykliki papieskiej „Redemptor hominis”. Była to wyraźna inspiracja dynamizmem ewangelizacyjnym papieża oraz słowami z otwarcia pontyfikatu: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Ewangelizacja miała przydomek „wielka” – jej zamysłem było bowiem objęcie swoim zasięgiem po raz pierwszy wszystkich ludzi w Polsce. Składać się miała z części modlitewnej, rekolekcji ewangelizacyjnych we wszystkich polskich parafiach oraz odnowy i wyzwolenia moralnego połączonego z szerzeniem Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Głównymi celami planu było zatrzymanie laicyzacji i dechrystianizacji oraz zaszczerpienie parafiom dynamiki misyjnej. Niestety, ze względu na dalsze wydarzenia historyczne w kraju, plan pozostał niezrealizowany<sup>92</sup>.

Na przełomie lat 70. i 80. istotnym rysem Ruchu Światło-Życie stał się ekumenizm. Ks. Blachnicki nawiązywał liczne kontakty z przedstawicielami innych wyznań chrześcijańskich, organizował spotkania i podejmował się różnych inicjatyw. Dokonywał również pewnej recepcji do katolicyzmu – materiałów formacyjnych, sformułowań, form modlitewnych. Owocem tych kontaktów było także konkretne wsparcie dla ruchu – dostawy żywności dla rekolekcji letnich czy akcja „Milion Biblii dla Polski”<sup>93</sup>. Była nim też przebudowa programu formacyjnego, która dokonała się wskutek recepcji najnowszego nauczania Kościoła w kwestii ewangelizacji oraz szeroko zakrojonej współpracy z międzywyznaniowym ruchem chrześcijańskim Campus Crusade for Christ, w Polsce znanym pod nazwą „Agape”<sup>94</sup>.

W tym miejscu warto wspomnieć jeszcze o dwóch bardzo istotnych wspólnotach, utworzonych przez księdza Franciszka Blachnickiego. Pierwszą z nich jest Instytut Niepokalanej Matki Kościoła, powstały w 1958 roku. Jego członkiniami zostały pierwotnie wspomniane wcześniej dziewczęta z Tychów, rozeznające swoje życiowe

---

<sup>91</sup> A. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Ks. Franciszek Blachnicki...*, dz. cyt., s. 142.

<sup>92</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 409-411.

<sup>93</sup> Obie, zakrojone na szeroką skalę akcje, opisuje w swoim świadectwie Frank Kaleb Jansen, zielonoświątkowiec, do którego ks. Blachnicki zwrócił się o pomoc. Zob. *Człowiek wiary konsekwentnej...*, oprac. G. Wilczyńska, dz. cyt., s. 144-147

<sup>94</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 438-440, 491-496.

powołanie do wyłącznej służby Bogu. Potem stopniowo do wspólnoty dołączały kolejne osoby. Założony przez śląskiego kapłana instytut świecki stał się jego najbliższą diakonią, towarzyszem życiowych decyzji i wsparciem, a później depozytariuszem i kontynuatorem założonych przez niego dzieł. Istniejąca do dziś wspólnota to żeński instytut świecki na prawie diecezjalnym, żyjący radami ewangelicznymi, funkcjonujący w świecie i stanowiący diakonię dla urzeczywistniania Kościoła wspólnoty w szczególności przez dzieło Ruchu Światło-Życie<sup>95</sup>.

Drugą wspólnotą jest planowana przez ks. Blachnickiego od dłuższego czasu wspólnota męska, a konkretnie kapłańska – Unia Kapłanów Chrystusa Sługi. Przybrała ona ostatecznie formę stowarzyszenia kapłańskiego z modelem duchowości kapłańskiej opartym na Soborze Watykańskim II. Jej celem jest wsparcie kapłanów w specyfice ich drogi do świętości, budowanie wspólnoty między nimi oraz formacja moderatorów dla Ruchu Światło-Życie. Za początek istnienia grupy uważa się rok 1980. Ks. Blachnicki podejmował też próby utworzenia męskiej wspólnoty konsekrowanej, nie przetrwała ona jednak próby czasu<sup>96</sup>.

W miarę rozwoju Ruchu Światło-Życie w ks. Blachnickim rosła potrzeba rozszerzenia jego działalności na inne kraje Europy. Myśl ta nabrała realnych kształtów w roku 1980. Wtedy zapadła decyzja o rozpoczęciu starań o utworzenie męskiej wspólnoty konsekrowanej RŚŻ, Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri pod przewodnictwem o. Kokocińskiego. Jednocześnie, poprzez kontakt z włoskim milionerem, A. Gianni, sprzyjającym Ruchowi, udało się znaleźć miejsce dla utworzenia wspólnoty – międzynarodowej diakonii jedności Ruchu Światło-Życie w Tivoli. W lutym 1981 zamieszkała tam G. Skop i M. Dydo, w październiku dołączyli do niej ks. J. Herma i I. Kopacz. Razem z T. Michałczak z Wspólnoty Niepokalanej Matki Kościoła tworzyli „Centro Luce-Vita”. Stało się one także bazą dla rekolekcji oazowych w Rzymie. W październiku tego samego roku przychodzi natomiast propozycja od biskupa Szczepana Wesołego, duszpasterza emigracji polskiej, aby przejąć ośrodek „Marianum” w Carlsbergu, w Niemczech. Ośrodek niewiele wcześniej zaprzestał swojej działalności jako polski dom dziecka i miejsce formacji polskiej młodzieży. Ks. Blachnicki przystaje na tę propozycję. W związku z tą decyzją ośrodek Tivoli zostaje zamknięty<sup>97</sup>.

---

<sup>95</sup> Szerzej na ten temat: F. Blachnicki, *Pieczeń charyzmatu*, Kraków 2015; oficjalna strona INMK: [www.inmk.org.pl](http://www.inmk.org.pl).

<sup>96</sup> Zob. A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 456-458.

<sup>97</sup> Zob. tamże, s. 497-510.

Jesienią 1981 roku ks. Blachnicki przebywa za granicą i we Frankfurcie nad Menem, na skutek kradzieży, traci paszport. Opóźnienie w ponownym wyrobieniu dokumentu powoduje przesunięcie kolejnego planowanego wyjazdu za granicę z listopada (z planowanym powrotem na początku grudnia) na 10 grudnia. W międzyczasie w Polsce wybucha stan wojenny, który uniemożliwia kapłanowi powrót do Polski. Tymczasowa trudność zamienia się z czasem w pobyt na emigracji aż do śmierci<sup>98</sup>.

Można wskazać na dwa typy przyczyn pozostania na emigracji: zewnętrzne i wewnętrzne. Pierwsze dotyczą sugestii prymasa Glempa, aby ks. Blachnicki wstrzymał się z powrotem ze względu na trudną sytuację w kraju i zagrożenia związane z powrotem. Założyciel oazy był postrzegany przez władze jako niebezpieczny, istniało zatem prawdopodobieństwo jego uwięzienia, a zarazem ryzyko dla dalszego funkcjonowania Ruchu. Przyczyny wewnętrzne związane były z poczuciem misji tego duszpasterza, by w trudnej sytuacji Kościoła w Europie Zachodniej nieść tam wizję Kościoła Żywego. Jednocześnie Blachnicki był zaangażowany w tworzenie komitetu koordynacyjnego ruchów odnowy w Kościele. „Ostatni motyw, bardzo istotny, wiązał się z jego przekonaniem, że nadszedł czas, aby charyzmat RŚŻ służył odnowie Kościoła również w innych krajach, wspierając w ten sposób posługę papieża Jana Pawła II”<sup>99</sup>.

Na miejscu ks. Blachnicki od razu zabiera się do pracy duszpasterskiej. Carlsberg staje się miejscem rekolekcji oazowych – do standardowej formacji dodano tutaj tygodniowe rekolekcje jesienne, weekendowe Oazy Modlitwy i rekolekcje dla grupy niemieckiej. Ojciec- jak go nazywano - organizował także rekolekcje ewangelizacyjne oraz prowadzi działalność charytatywno-społeczną. Zakłada wydawnictwo „Maksymilianium” i drukarnię. Jednocześnie prowadził intensywną działalność zagraniczną – prowadził rekolekcje, wygłaszał wykłady, konferencje, spotykał się z różnymi grupami, prezentował RŚŻ. Odwiedził USA, Boliwię, Belgię, Irlandię, Szwecję, Rzym, Norwegię, Londyn, Jugosławię, Danię, Anglię, Francję, Austrię, Szwajcarię. Oprócz tego podejmuje program zainicjowany w Lublinie tuż przed emigracją – „Prawda-Krzyż-Wyzwolenie”, uznając go za adekwatny program duchowego wyzwolenia narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Chciał, idąc za wskazaniem Jana Pawła II, gromadzić chrześcijan zmieniających oblicze świata bez

---

<sup>98</sup> A. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Ks. Franciszek Blachnicki...*, dz. cyt., s. 156-157.

<sup>99</sup> A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 508.

przemocy, w duchu Ewangelii. Podkreślał związek wolności z wiarą, prawdą i krzyżem. Przekonywał, że poddanie się prawdzie gwarantuje wolność wewnętrzną, niezależnie od sytuacji zewnętrznej. Krzyż natomiast wyzwala, bo usuwa lęk, przyczynę niewoli. Usuwa go dzięki wierze, przez zaufanie Bogu, przez którego i w którym ostatecznie zwycięża miłość, sprawiedliwość i prawda<sup>100</sup>.

W 1982 roku duszpasterz carlsberski założył Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów,

organizację zaangażowania społeczno-politycznego katolików świeckich, którzy motywowani wiarą w Chrystusa i nauką społeczną Kościoła, chcieli dokonywać przemian we współczesnym świecie, podejmując duchową walkę o wyzwolenie Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej spod zniewolenia Rosji Sowieckiej<sup>101</sup>.

Jednocześnie założyciel CHWSN podkreślał, że w jej działaniu nie chodzi o wymiar polityczny, ale odnowę duchową, troskę o godność człowieka i dążenie do jego wewnętrznego wyzwolenia, którego skutkiem ma być wyzwolenie zewnętrzne – jednostek, grup, a następnie całych narodów. W związku z tą działalnością organizował sympozja w Carlsbergu związane z problematyką wolności i wyzwolenia, „Marszu Pokoju o Wyzwolenie Narodów”, podczas którego odbył się „Apel Narodów”. Wszystko to, aby pokazać, że w Europie są narody zniewolone.

W 1983 roku ks. Blachnicki zaczął używać pojęcia „postsovieticum”. Było ono określeniem ładu i porządku społeczno-politycznego, jaki nastąpi po upadku komunizmu, który kapłan przewidywał w perspektywie kilku lat. W związku z tym postulował duchowe przygotowanie do tego czasu.

Wraz z założycielem oazy, w Carlsbergu mieszkali także jego współpracownicy, w tym diakonii, panie z WNMK, przez pewien czas także brat księdza. W 1984 kandydaci do Wspólnoty Chrystusa Sługi (wspólnota konsekrowana kapłanów) wypowiedzieli wobec ks. Blachnickiego „Akt oddania Chrystusowi Słudze” i złożyli odpisy pod projektem statutu wspólnoty. Świecenia kapłańskie otrzymali 25 V 1985 r. z rąk biskupa Wesołego. Wspólnie mieszkańcy Carlsberga stanowili diakonię i przygotowywali różne materiały formacyjne. Sam ks. Blachnicki, oprócz wymienionych już działań, dbał także o Polonię, organizował spotkania dla niej, starał się podtrzymywać jej tożsamość narodową, działał na płaszczyźnie integracji kulturalnej, duszpasterskiej, społecznej

---

<sup>100</sup> Tamże, s. 523-524.

<sup>101</sup> Tamże, s. 527.

i politycznej. W tematyce społecznej organizował także różne zjazdy i spotkania, w tym trzymiesięczne Studium Wyzwolenia Społecznego<sup>102</sup>.

Ks. Blachnicki w ostatnich latach życia przeżywał szereg cierpień i trudności: niezrozumienie ze strony polonijnego duchowieństwa, problemy prawne i finansowe w „Marianum”, nagonkę ze strony władz komunistycznych w Polsce, szkalowanie go w mediach. Jak się okazało – był także inwigilowany i otoczony agentami SB. Rozpadła się Wspólnota Chrystusa Sługi. Przeżywał ciemne noce i trudności duchowe, doświadczenie krzyża. Ostatecznie, jak wykazało śledztwo IPN, którego wynik został ogłoszony w marcu 2023 roku, 27 lutego 1987 roku kapłan zmarł w Carlsbergu na skutek otrucia<sup>103</sup>. W 1995 roku rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Ks. Blachnicki był z pewnością jednym z najbardziej aktywnych i wpływowych duszpasterzy Kościoła w Polsce w II połowie XX wieku. Bogactwo jego młodzieńczych przeżyć i doświadczenie nawrócenia w celi śmierci prowadziły go przez całe dalsze życie. Jak podkreśla wielu świadków jego życia – był bezkompromisowy, całkowicie oddany Bogu i służbie Kościołowi, pracowity, gorliwy, emanujący wewnętrznym spokojem<sup>104</sup>. Wyczulony na sytuację w kraju i nauczanie Kościoła, rozeznający znaki czasu, uważny i krytyczny – nie poprzestawał na analizach czy narzekaniu, ale wszystko poddawał refleksji, szukając jednocześnie okazji do zaangażowania na różnych polach służby Kościołowi. Podziw budzić może mnogość dzieł, jakie budził do życia, rzesze osób, które pociągał swoimi ideami, wszechstronność teologicznej refleksji czy też niezachwiana ufność Bogu, przykład modlitwy, ascetyzm życia i uważność na każdego człowieka. Co bardzo istotne, duszpasterstwo, praktyczny wymiar służby ściśle łączył się z wysokim poziomem wiedzy i refleksji teologicznej. Stąd oprócz prześledzenia biegu życia tego kapłana, godne uwagi wydaje się także przyjrzenie się kierunkom prowadzonej przez niego refleksji naukowej.

---

<sup>102</sup> Tamże, s. 511-513, 531-532.

<sup>103</sup> Treść komunikatu dostępna na stronie IPN: <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/180534,Ks-Franciszek-Blachnicki-ofiara-komunistycznej-zbrodni-ustalil-Instytut-Pamieci-.html> [dostęp 14.03.2023 r.].

<sup>104</sup> Jedno ze świadectw, które dobrze oddaje wrażenie, jakie tworzył wokół siebie ks. Blachnicki, złożył bp I. Jeź: „Każdy, kto się z nim spotkał, musiał podziwiać bezkompromisowość tej postaci. We wszystko angażował się bez reszty! Cały i całkiem. Tak w Krucjatę Trzeźwości, jak i w pracę Liturgicznej Służby Ołtarza czy oaz młodzieżowych. Kto raz przeżył spotkanie z nim w Krościenku w pełni pracy wakacyjnej – a było mi to dane – ten musiał być pełen podziwu dla zapału i ducha, który go ożywiał. Bardzo mało efektywny w przemówieniach, gdy idzie o ich zewnętrzną formę, przekonywał bez reszty ich treścią, do tego stopnia, że szli za nim ludzie młodszy i starszy zdobyli siłą jego argumentów”, *Gwałtownik Królestwa Bożego...*, oprac. Instytut Niepokalanej Matki Kościoła, dz. cyt., s. 6.

## 2. Teologia akademicka

Działalność naukowa księdza Franciszka Blachnickiego, jak zostało to już zarysowane w poprzedniej części, stanowiła istotny aspekt jego życia. Jednym z motywów podjęcia przez niego najpierw studiów doktoranckich, a potem kontynuowania ścieżki naukowego rozwoju, było pragnienie teoretycznego uporządkowania dotychczasowych doświadczeń duszpasterskich i wzbogacenia ich treści o naukowy, teologiczny fundament. Stąd wybór dziedzin, jakimi się zajmował, nie był przypadkowy, ale wiązał się ściśle z duszpasterską działalnością tego kapłana.

Jednocześnie, pozostawał stale człowiekiem ciekawym i otwartym na nowe obszary wiedzy, na różnorodne kierunki i prądy teologiczne, na poszerzenie własnych perspektyw i pola działalności naukowej. Szukał kontaktów, odkrywał cudze prace i dzielił się efektami własnych. Nieustannie szukał inspiracji, a owoce poszukiwań krytycznie oceniał i syntetyzował, tworząc własny teologiczny światopogląd. Bogactwo podejmowane przez Blachnickiego teologicznej refleksji miało następnie przełożenie na praktyczne działania i podejmowane inicjatywy<sup>105</sup>. W efekcie granice poszczególnych dziedzin, którymi się zajmował, stają się nieostre, a treści pojawiające się w ich ramach przenikają się wzajemnie. Wśród zainteresowań naukowych założyciela oazy, można jednak wyróżnić kilka podstawowych: odnowa katechezy, liturgia, teoria dotycząca budowania Kościoła jako wspólnoty wspólnot. Natomiast w ramach dyscyplin teologicznych dominujące wydają się: teologia pastoralna, liturgika, katechetyka i eklezjologia rozumiana jako „teologia Żywego Kościoła”<sup>106</sup>.

### 2.1 Teologia pastoralna

Mimo różnorodności zainteresowań, wydaje się, że najbardziej znaczący jest teologiczno-pastoralny rys jego twórczości naukowej<sup>107</sup>. Na podstawie jego pism można

---

<sup>105</sup> Zdanie to podziela wielu autorów, m.in. A. Wodarczyk (*Prorok Żywego Kościoła*, Katowice 2008.), B. Biela (*Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów teologiczno-pastoralnych*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 25/26 (1992/1993), s. 205-221), W. Śmigiel (*Teolog żywego Kościoła*, Kraków 2018), S. Gruda (*Funkcje życiowe Kościoła według ks. Franciszka Blachnickiego*, Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie 13 (2008), s. 133-148), M. Marczewski (*Posługa zbawcza Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, Lublin 2000).

<sup>106</sup> Dyscypliny te wymieniam za: A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 261-263.

<sup>107</sup> Por. W. Śmigiel, *Teolog żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 7.

wnioskować, że ksiądz Blachnicki uważał teologię pastoralną za dość szeroką dziedzinę, stosunkowo najwięcej w sobie zamykającą<sup>108</sup>.

Do skupienia się na tym właśnie obszarze teologii przyczyniły się z pewnością życiowe doświadczenia śląskiego kapłana, opisywane w poprzedniej części: aktywne środowisko harcerskie, doświadczenia wojenne (konspiracja, obóz, więzienie), łaska wiary, seminarium duchowne czy pierwsze działania w duszpasterstwie parafialnym. Wszystko to budziło w nim przekonanie, że nie sztywne struktury, powierzchowne zasady czy oficjalne programy, ale aktywne, małe, pełne życia środowiska mogą przemieniać rzeczywistość, także rzeczywistość Kościoła. Tak stopniowo rodzi się idea Kościoła żywego, Kościoła jako wspólnoty<sup>109</sup>.

Już pierwsze lata posługi kapłańskiej przynoszą prezbiterowi Blachnickiemu obraz niedomagań w polskim duszpasterstwie. Zdaniem przyszłego założyciela oazy, brakuje mu pewnej ciągłości i wizji, pewnego wychowawczego trudu, który przyczyniałby się do wzrostu w wierze ku chrześcijańskiej dojrzałości wiernych. Widoczny jest też obecny w Kościele dylemat – czy dominować powinno duszpasterstwo elit, czy duszpasterstwo masowe. Odpowiedzią Blachnickiego było w tym wypadku hasło „elity w służbie mas”. Jak piszą Adaszyńska-Błacha i Mazur,

Postulował inne rozłożenie akcentów w pracy duszpasterskiej: zamiast koncentrować się na masach, uważał, że inwestować należy w elity. Był przekonany, że zapewnienie im głębokiej formacji może ustrzec przed powierzchowną religijnością, a w konsekwencji przed laicyzacją społeczeństwa. Duszpasterstwo skoncentrowane na małych grupach zaangażowanych w działalność parafii w dalszej perspektywie umożliwi służbę o większym polu oddziaływania. Wiedział, że tylko świeccy mogą dotrzeć z Dobrą Nowiną do osób spoza Kościoła, w przeciwieństwie do księdza, którego troską są osoby chodzące do kościoła. Wiedział, że tutaj działanie osób świeckich i duchownych znakomicie się uzupełnia<sup>110</sup>.

Jego sposobem na realizację tej wizji, jest stworzenie systemu formacji ministrantów, a następnie kolejnych specyficznych grup: dziewcząt, młodzieży, kapłanów itd. Jednocześnie Blachnicki rozpoczyna przeprowadzanie rekolekcji nową metodą: zamkniętych rekolekcji przeżyciowo-wychowawczych, które mają dawać doświadczenie bycia dzieckiem Bożym i kształtować chrześcijańskie postawy, mające szansę utrzymać się w dalszym, codziennym życiu.

---

<sup>108</sup> Ukaże to w szczególności przedstawiony niżej proponowany podział teologii pastoralnej.

<sup>109</sup> Szerzej na ten temat w jednej z dalszych części.

<sup>110</sup> M. Adaszyńska-Błacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., s. 33.

Szansa na weryfikację i pogłębienie owych spostrzeżeń nadchodzi dla tego duszpasterza wraz z rozpoczęciem studiów na KUL-u. Po prezentacji w pracy licencjackiej swojej metody rekolekcyjnej przychodzi czas na wybór tematu dysertacji doktorskiej. Za namową ks. prof. Raka, Blachnicki postanawia zająć się teologią pastoralną Franciszka Xawerego Arnolda, tybindzkiego teologa. Spotkanie z tym autorem, a także jednoczesne zetknięcie się z niemiecką teologią pastoralną wywrą istotny wpływ na dalszą refleksję i działalność lubelskiego doktoranta. To w niej także znajdzie on istotne dla siebie wątki chrystologiczne.

W pierwszej części swojej „Teologii pastoralnej ogólnej”<sup>111</sup>, będącej przystosowaniem na potrzeby dydaktyki uniwersyteckiej rozprawy doktorskiej, ks. Blachnicki dokonuje przeglądu historii teologii pastoralnej. Zauważa, że tradycyjna koncepcja teologii pastoralnej definiuje ją jako naukę o pasterzu i jego obowiązkach. Stanowiła ona początkowo zbiór teologicznych przedmiotów praktycznych, służących bezpośredniemu przygotowaniu kandydatów do kapłaństwa do wykonywania ich obowiązków. Spojrzenie praktyczne sprawiło, że pierwszą zasadą formalną dyscypliny stało się pojęcie „pasterz”. Jak pisze Blachnicki,

Z pojęcia tego dedukuje się wnioski dotyczące zarówno podmiotu duszpasterstwa jak i jego przedmiotu. Podmiotem jest wyłącznie pojedynczy duszpasterz, a przedmiotem są obowiązki „pasterza” sprowadzone do trzech głównych: obowiązek nauczania (...), administrowanie sakramentów (...) oraz budowanie swoim przykładem<sup>112</sup>

W tym rozumieniu pasterz nie służy Chrystusowi czy Kościołowi, a naturalistycznie pojętej religii, z pierwszeństwem nagrody doczesnej i wychowania do życia w cnotach. „Duszpasterz jest związany z Kościołem czysto formalnie, będąc zależnym od władzy duchowej, równolegle jest jednak także zależny od państwa, jako urzędnik reprezentujący jego interesy”<sup>113</sup>. W rzeczywistości zatem, brak tu konkretnej zasady formalnej teologii pastoralnej, brakuje także rozróżnienia działalności duszpasterskiej od świeckiej.

Przełomu dokonuje A. Graf (1811-1867), przedstawiciel tzw. szkoły tybindzkiej, jasno określając zasadę formalną. Stwierdził, że istoty teologii pastoralnej należy poszukiwać w istocie Kościoła<sup>114</sup>. Owa istota jest rozumiana zgodnie z poglądami szkoły

---

<sup>111</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna. Część I. Wstęp do teologii pastoralnej. Teologiczne zasady duszpasterstwa*, Lublin 1970.

<sup>112</sup> Tamże, s. 4.

<sup>113</sup> Tamże, s. 5.

<sup>114</sup> Por. B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów*, dz. cyt., s. 209.



tybindzkiej. Głosi ona, że Kościół rodzi się z objawienia się Boga człowiekowi i jest jednym z etapów realizacji Bożych planów zbawczych. Dzięki Duchowi Świętemu zaś nieustannie uobecnia on dzieło zbawcze Boga. Jest także stale zjednoczony z Chrystusem, swoją Głową<sup>115</sup>.

Zasadą teologii pastoralnej jest zatem „istota Kościoła, o ile jest on rzeczywistością, która się sam buduje”<sup>116</sup>. Graf dokonuje zatem

prawdziwego „przewrotu kopernikańskiego” w teologii pastoralnej, wprowadzając do niej konsekwentnie zasadę eklezjologiczną, głoszącą, że z istoty Kościoła należy wydedukować wszystko, co dotyczy jego działania, życia i urzeczywistniania się, a więc także samą treść i zasadność tego, co obejmowano tradycyjnym terminem „duszpasterstwo”<sup>117</sup>.

Po latach przerwy do dokonań A. Grafa nawiązał F.X. Arnold. Jego pracy przyświeca jasny cel: „wypracowanie i wprowadzenie do teologii pastoralnej jednej zasady formalnej, która by w sposób teologicznie uzasadniony i jednoznaczny określiła istotne elementy i prawa pośrednictwa zbawczego Kościoła”<sup>118</sup>. Teolog praktycznie podtrzymuje koncepcję Grafa, osadza ją jednak „w dogmacie chrystologicznym, a konkretnie w nauce o Chrystusie Bogu-Człowieku”<sup>119</sup>. Stąd wypracowana przez niego zasada nazywana jest chrystologiczną zasadą Bosko-ludzką. Chrystologiczna dedukcja nie zaprzecza tutaj dedukcji eklezjologicznej, lecz jest jej istotnym elementem, aspektem bądź uwarunkowaniem<sup>120</sup>.

Arnold zwraca uwagę na niebezpieczeństwo podkreślania w Chrystusie jednego elementu – bóstwa lub człowieczeństwa – na niekorzyść drugiego, zaprzeczania mu czy przemilczania. Ma to bezpośredni związek z życiem wiernych, np. podejściem do przyjmowania komunii św. (każdy godny – nikt nie godny)<sup>121</sup>. Konieczna jest tutaj równowaga. Zasada bosko-ludzka wskazuje, że

Najistotniejszym aktem, przez który dokonuje się urzeczywistnianie się Kościoła, jest Bosko-ludzkie spotkanie, które dokonuje się w Chrystusie i w Duchu Świętym. Kościół zatem tam się staje, gdzie to spotkanie z Chrystusem się dokonuje, a więc na płaszczyźnie personalistycznie pojętego procesu zbawczego, w stosunku do którego pośrednictwo zbawcze, dokonujące się

---

<sup>115</sup> Por. F. Blachnicki, *Idea Kościoła we współczesnej literaturze teologiczno-pastoralnej*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 4 (1971), s. 59-59.

<sup>116</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 7.

<sup>117</sup> F. Blachnicki, *Idea Kościoła we współczesnej literaturze teologiczno-pastoralnej*, dz. cyt., s. 40.

<sup>118</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 19-20

<sup>119</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt., s. 121.

<sup>120</sup> Por. F. Blachnicki, *Idea Kościoła...*, dz. cyt., s. 66.

<sup>121</sup> Por. R. Rak, *Teologiczne podstawy duszpasterstwa w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, w: *Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie*, Lublin 1988, s. 11

w słowie i sakramencie, spełnia rolę służebną i nadrzędną, warunkując możliwości realizacji spotkania zbawczego w Chrystusie i Duchu Świętym<sup>122</sup>.

Istotna jest zatem świadomość Kościoła, że jego zadaniem jako pośrednika zbawienia jest umożliwianie i aktualizowanie dialogu wzywającego Boga z odpowiadającym człowiekiem. Zadanie to to jednocześnie „służba słowu i wierze, która nie wyczerpuje się tylko w przepowiadaniu. Bóg bowiem nie objawia się jedynie w słowie, lecz także w sakramentach, dzięki którym człowiek w wierze ma udział w historycznym i zbawczym dziele Jezusa”<sup>123</sup>.

Jednocześnie Arnold wypracowuje specyficzną metodę badawczą, którą ks. Blachnicki nazywa metodą teologiczno-pastoralną.

Przedmiotem zainteresowań i studiów Arnolda jest nie tyle pośrednictwo zbawcze Kościoła wzięte in abstracto w swoich ponadczasowych i niezmiennych teologicznych zasadach, co pośrednictwo konkretne, realizowane hic et nunc, w określonych historycznych warunkach<sup>124</sup>.

Zadaniem teologii pastoralnej jest zatem ocena aktualnej działalności Kościoła celem ustalenia wskazań dla tej działalności teraz i w przyszłości. Pomocą w tym ma być metoda historyczna (indukcyjna), czyli przebadanie genezy historycznej aktualnej działalności Kościoła w jego dzisiejszych formach i treściach oraz metoda dedukcyjna, która wyprowadza działanie w ramach pośrednictwa zbawczego Kościoła, opierając się na danych wyprowadzanych z Objawienia<sup>125</sup>.

Teologia pastoralna i jej przedmiot muszą być zatem wyprowadzone z istoty Kościoła, którego zadaniem jest krytyczna refleksja zarówno nad własną przeszłością i teraźniejszością, jak i na kwestię jego samobudowania się w przyszłość. Przedmiotem teologii pastoralnej są zatem dla Arnolda formy działania Kościoła, którymi są – szeroko rozumiane – słowo, sakrament i duszpasterstwo. Muszą one zostać poddane krytycznej analizie celem wypracowania zasad działania, które będą „zgodne z istotą Kościoła i wymaganiami chwili, dla przekazywania Ewangelii i realizacji Chrystusowego dzieła zbawienia w teraźniejszości i na przyszłość”<sup>126</sup>.

---

<sup>122</sup> Por. B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów*, dz. cyt., s. 209-210.

<sup>123</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt., s. 123.

<sup>124</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 21.

<sup>125</sup> Tamże, s. 21-22.

<sup>126</sup> F. Blachnicki, *Idea Kościoła...*, dz. cyt., s. 67.

Temu określeniu przedmiotu teologii pastoralnej towarzyszy teza, że „cały Kościół jako *societas sanctorum* jest wyrazem *ecclesia sanctificans*”<sup>127</sup>. Arnold podkreśla tu całościową wizję Kościoła, wskazuje także na rolę laikatu<sup>128</sup>. Reasumując,

Kościół w kontekście zasady bosko-ludzkiej jest narzędziem; posiada więc „drugorzędne znaczenie” w dialogicznym wydarzeniu bosko-ludzkiego spotkania. Kościół bowiem, jako *societas sanctorum*, jest podmiotem pośrednictwa zbawczego. W swej historii nie zawsze pozostał wierny służebnemu charakterowi tej posługi, co wynikało zawsze z jednostronnie ujmowanej chrystologii, podnosząc albo boskość Zbawiciela, albo Jego człowieczeństwo<sup>129</sup>.

Kolejnym, istotnym dla księdza Blachnickiego teologiem pastoralnym, jest K. Delahaye i jego studium nad patrystyczną ideą „Ecclesia Mater”. Teolog ten wskazał, że właśnie ta idea była źródłem koncepcji pośrednictwa zbawczego w pierwszy trzech wiekach chrześcijaństwa. Za podmiot owego pośrednictwa uważano wtedy cały Kościół, wyrażający się w obrazach matki, oblubienicy i niewiasty<sup>130</sup>.

Idea ta wskazuje jednocześnie na rolę życia chrześcijańskiego jako jedną z podstawowych – obok przepowiadania słowa Bożego i szafarstwa sakramentów – funkcji urzeczywistniania się Kościoła<sup>131</sup>. Oblubieńcze oddanie się Chrystusowi przez Kościół w swoich członkach owocuje macierzyństwem Kościoła. „To oddanie staje się zatem macierzyńskim pryncypium życia Kościoła, Kościół staje się matką, rodząc coraz to nowe dzieci i karmiąc je”<sup>132</sup>.

Obraz niewiasty, oblubienicy i matki wyraża zatem „wszystkie istotne prawa życia i urzeczywistniania się Kościoła”<sup>133</sup>. Ukazuje jednocześnie związek działania Chrystusa i Ducha Świętego w Kościele, a także urzeczywistnianie się Ducha Świętego w osobie i wspólnocie. Widać zatem, że Delahaye łączy chrystologię z mariologią i pneumatologią, co stanie się później także charakterystyczną cechą formacji tworzonej przez ks. Blachnickiego.

---

<sup>127</sup> B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów*, dz. cyt., s. 210.

<sup>128</sup> Por. F. Blachnicki, *Idea Kościoła...*, dz. cyt., s. 67.

<sup>129</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt., s. 122.

<sup>130</sup> Por. F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 22.

<sup>131</sup> Por. B. Biela, *Ks. Franciszka Blachnickiego poszukiwania koncepcji teologii pastoralnej*, w: *Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*, red. R. Buchta, Katowice 2009; *Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*.

<sup>132</sup> B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów*, dz. cyt., s. 210.

<sup>133</sup> Tamże.

Jednym z ważniejszych źródeł dla myśli pastoralnej polskiego teologa jest monumentalne dzieło „Handbuch der Pastoraltheologie”<sup>134</sup>. Stanowi ono próbę prezentacji i realizacji eklezjologicznej koncepcji teologii pastoralnej. Kluczowym dla podręcznika autorem jest Karl Rahner, który podejmuje próbę zakotwiczenia życia Kościoła w tajemnicy Trójcy Świętej. Dokonuje jej przez ujęcie istoty Kościoła na dwa sposoby: dialogicznie i historycznie:

Dialogicznie, bo istotą Kościoła jest osobowe oddanie się Boga, przyjęte osobowo przez człowieka w wierze, nadziei i miłości. To oddanie się Boga jest oddaniem się w Chrystusie, będącym Słowem Ojca. Jego przyjęcie dokonuje się przez udzielającego się Boga, a konkretnie w łasce, czyli w Duchu Świętym. Historyczno-społecznie, bo istota Kościoła tkwi w trwałej, historycznej i eschatologicznej obecności tego oddania się Boga w Chrystusie, przyjęta w Duchu. Obecność ta realizuje się w proklamowaniu słowa, w sprawowaniu kultu i społecznej jedności. W ten sposób obecność przyjętego oddania się Boga staje się historycznie i społecznie uchwytna<sup>135</sup>.

Koncepcja ta nie została jednak, zdaniem księdza Blachnickiego, dostatecznie rozwinięta, gdyż jej miejsce zajęła inna, tworzona przez Rahnera wraz z Schusterem. Ich zdaniem, zasadą urzeczywistniania się Kościoła jest specyficzne urzeczywistnianie się Kościoła w danej aktualnie sytuacji Kościoła, poddanej teologiczno-socjologicznej analizie<sup>136</sup>. Uwzględnienie owej specyfiki ma swoje źródło w twórczości Rahnera, w której teologia pastoralna ujmowana jest jako teologia żywego Kościoła, realizującego się w historii i czasie<sup>137</sup>. O aspektach i zakresie możliwości tego konkretnego i żywego bytu, jakim jest Kościół, decyduje właśnie sytuacja, czyli warunki dane przez czas i miejsce.

Dla Blachnickiego ta wizja nie jest pełna, brak w niej bowiem osadzenia w niezmienniej istocie Kościoła i dopiero na tej podstawie konfrontacji ze stanem i możliwością urzeczywistniania się Kościoła w danej sytuacji. „A więc nie sytuacja jako taka stanowi zasadę realizowania się Kościoła, ale swoista relacja, będąca „napięciem” pomiędzy istotą Kościoła a jej aktualną realizacją na tle konkretnej sytuacji<sup>138</sup>” – komentował polski pastoralista. Patrząc szerzej, wyrażał on uznanie dla wartości niemieckiego podręcznika teologii pastoralnej, zauważając jednocześnie, że brak w nim

---

<sup>134</sup> *Handbuch der Pastoraltheologie. Praktische Theologie der Kirche in ihrer Gegenwart*, Freiburg 1964-1972, t. I-V. Praca stanowi dzieło zbiorowe, której autorami (istnieją różnice w autorstwach poszczególnych tomów) są przedstawiciele eklezjologicznej koncepcji teologii pastoralnej: K. Rahner, F.X. Arnold, F. Klostermann, V. Schurr, C.M. Weber, H. Schuster.

<sup>135</sup> B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów*, dz. cyt., s. 210.

<sup>136</sup> Tamże, s. 211.

<sup>137</sup> Por. W. Śmigiel, *Teolog żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 11.

<sup>138</sup> B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów*, dz. cyt., s. 211.

jednolitego systemu, z którego można by wydedukować zasady urzeczywistniania się Kościoła<sup>139</sup>.

Zwartą koncepcję odnalazł Blachnicki u F. Klostermanna, austriackiego teologa i uczestnika Soboru Watykańskiego II, reprezentanta eklezjologicznej dedukcji teologii pastoralnej<sup>140</sup>. Pozostając w nurcie eklezjologicznym, precyzuje on istotę Kościoła, dostrzegając ją we wspólnocie. Ten wiedeński pastoralista wykazał, że „Kościół urzeczywistnia się zasadniczo jako wspólnota w Chrystusie i dlatego urzeczywistnienie się Kościoła w konkretnych gminach jest właściwym podmiotem teologii pastoralnej i duszpasterstwa”<sup>141</sup>, „We wspólnocie tej, kierowanej przez Ducha Świętego, każdy ma do spełnienia specyficzne zadanie, które służy całości. Stąd rolą kapłana jest kierowanie wspólnotą, czyli szukanie sobie świeckich współpracowników, ich wspieranie i kształcenie, podział zadań, a zarazem odpowiedzialność za przepowiadanie słowa Bożego, liturgię, diakonię oraz reprezentowanie wspólnoty na zewnątrz”<sup>142</sup>.

Wspólnotę rozumiał Klostermann wyłącznie teologicznie, utożsamiając ją z biblijnym terminem *ecclesia*. Jest to zatem „zgrupowanie chrześcijan zjednoczonych na słuchaniu słowa, łamaniu chleba i w braterskiej miłości; wspólnotę gromadzącą się w jakimś domu na łamaniu chleba”<sup>143</sup>. Spotyka się ono w określonym miejscu (miejscowości), będąc jednocześnie częścią Ludu Bożego Nowego Przymierza. Takie właśnie gromadzenia św. Paweł nazywa Kościołami, w których uobecnia się Kościół Pana. Kluczowe jest tu dostrzeżenie, że wspólnota nie jest jednym z wielu miejsc<sup>144</sup> urzeczywistniania się Kościoła, ale „miejscem centralnym, do którego wszystkie inne są w jakiś sposób skierowane i odniesione”<sup>145</sup>.

Wspólnota istnieje dzięki odniesieniu do Chrystusa: On wzywa człowieka do wspólnoty losu z Nim i spotkania Go we wspólnocie Kościoła, sprzyjającej i rosnącej dzięki osobistej wierze, nadziei i miłości. Wspólnota jest zatem bosko-ludzkim misterium, „obecnością boskiej, ponadczasowej, transcendentnej rzeczywistości,

---

<sup>139</sup> Tamże.

<sup>140</sup> Ferdinand Klostermann, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski (red.), Lublin 2006, s. 378.

<sup>141</sup> Tamże.

<sup>142</sup> Por. Ferdinand Klostermann, w: *Encyklopedia Katolicka*, tom IX: Kinszasa-Krzymuska, Lublin 2002, B. Migut (red.), s. 159.

<sup>143</sup> B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów*, dz. cyt., s. 211.

<sup>144</sup> Chodzi tu o wspólnotę rozumianą jako gminę i stawianą obok takich miejsc jak szkoła, rodzina czy szpital. Por. F. Blachnicki, *Idea Kościoła we współczesnej literaturze teologiczno-pastoralnej*, dz. cyt., s. 126.

<sup>145</sup> Tamże.

w skończonej przestrzenno-czasowej, ziemskiej rzeczywistości<sup>146</sup>. Jest ona poddana Panu i naśladuje Jego postawę Sługi, pokazując kościelną władzę jako służbę. Cechuje ją apostołskość i pewien dystans do świata przy jednoczesnym zachowaniu świadomości powszechnego posłannictwa Chrystusowej prawdy. Tak opisana wspólnota potrzebuje trzech elementów, które pomagają jej w stałym rozwoju. Są to: Duch, słowo, kult i miłość Pana<sup>147</sup>. Te elementy, współgrające z soborową wizją Kościoła, były istotną inspiracją dla chrystologicznego przekazu Ruchu Światło-Życie. Najistotniejszy wydaje się tu obraz Chrystusa Sługi i władzy jako służby.

Chrześcijańską wspólnotę cechuje, według Klostermanna, jednocześnie równość i nierówność jej członków. Pierwsza wynika z daru Ducha Świętego, łaski i sakramentu chrztu, druga – z różnorodności posług w Ciele Chrystusa. Na tym tle wyłania się definicja teologii pastoralnej jako dziedziny teologii traktującej o czynnościach „całej wspólnoty Jezusa, z Jego Głową i członkami, realizowanymi w określony miejscu i czasie”<sup>148</sup>. Jest to zatem naukowa refleksja nie tylko o kontynuacji misji Chrystusa w Kościele, lecz także „refleksja nad odpowiedzią, jaką wspólnota i osoba wezwana do tej wspólnoty dają lub powinny dać wezwaniu Bożemu w konkretnej sytuacji w wierze i świadectwie, poprzez sprawowanie kultu i w pokornej służbie braciom”<sup>149</sup>. Reasumując można powiedzieć, że Klostermann wybrał drogę fenomenologiczną, wedle której teza „Kościół albo wciela się w konkretną, historyczną, lokalną wspólnotę, albo nie urzeczywistnia się wcale”<sup>150</sup>.

---

<sup>146</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt., s. 130.

<sup>147</sup> „Pierwszym z tych elementów jest Duch Pana, który mieszka we wspólnocie i przez którego Pan jest w niej obecny. Duch ten udziela wspólnocie swoich darów a przede wszystkim daru jedności (*Koinonia tou hagiou pneumatos* — 2 Kot 13, 13) oraz największego daru miłości — agape. Drugim elementem jest Słowo Pana. Ono tworzy najpierw wspólnotę słuchających, którzy mają stać się wierzącymi (*kerygma*) a potem buduje wspólnotę już wierzących (*dildache*). Powoduje ono nie tylko wiarę, ale nawrócenie, *metanoię* oraz wzbudza świadectwo (*martyria*). Trzecim elementem tworzącym wspólnotę jest kult Pana, którego centralnym aktem jest zgromadzenie eucharystyczne, łamanie chleba. Tu dokonuje się *koinonia* najpierw z uwielbionym Panem a potem ze wszystkimi braćmi przez uczestnictwo (*koinonia*) w Ciele i Krwi Pana. Wreszcie elementem tworzącym wspólnotę jest miłość braterska Pana. Ta miłość będąca darem Ducha, posiada szczególnie charakter eklezjalny. Opiera się ona na chrzcie św., przez który człowiek wchodzi w relację braterstwa do Chrystusa i wszystkich innych chrześcijan. Wyraża się ona we wzajemnej, braterskiej posłudze, diakonia, rezultatem jej jest znów *koinonia*, w której wyraża się istota chrześcijaństwa”, F. Blachnicki, *Idea Kościoła we współczesnej literaturze teologiczno-pastoralnej*, dz. cyt., s. 128.

<sup>148</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt. s. 132.

<sup>149</sup> Tamże.

<sup>150</sup> B. Biela, *Ks. Franciszka Blachnickiego poszukiwania koncepcji teologii pastoralne*, dz. cyt., s. 18.

Wśród innych teologów, wymienianych przez Blachnickiego, warto zwrócić uwagę na: N. Greinachera<sup>151</sup>, H. Mühlena (eklezjologia pneumatologiczna)<sup>152</sup> czy szkołę tybindzką jako całość. Wszyscy wymienieni w tej części teologowie oraz ich koncepcje przyczyniły się do stworzenia przez ks. Blachnickiego własnej koncepcji teologii pastoralnej, jej zasady formalnej, metody i podziału jej przedmiotu. Dostrzegając niedoskonałości czy słabości poznanych idei, przetwarzał je i łączył, próbując uzyskać lepiej funkcjonującą całość. Jak syntetycznie ujmuje to B. Biela,

Przed ks. Blachnickim stało więc zadanie uzupełnienia tego przez elementy spekulatywne i dedukcyjne, zakotwiczone ostatecznie w tajemnicy Trójcy Świętej. Droga więc, która przed nim stała, to synteza metody dedukcyjnej Rahnera z indukcyjną Klostermanna oraz synteza zasady personalistyczno-chrystologicznej Arnolda i leżącej na jednej linii koncepcji Delahaye'a z zasadą wspólnoty Klostermanna<sup>153</sup>.

Ksiądz Blachnicki, uznając genialność intuicji Arnolda, zauważa jednak w kilku punktach jego koncepcji wyraźny brak precyzji. Przede wszystkim, sama zasada bosko-ludzka może być rozumiana na trzy sposoby:

- personalistycznie, jako „zasada międzyosobowego spotkania i dialogu pomiędzy Bogiem a człowiekiem w Chrystusie”<sup>154</sup>, co skutkuje wymogiem respektowania przez duszpasterstwo personalistycznej i dialogicznej struktury procesu zbawczego,
- synergistycznie, jako współdziałanie w dziele zbawienia Bożej łaski i ludzkiej wolności, co prowadzi do wymogu zachowania równowagi elementu boskiego i ludzkiego
- chrystologicznie, gdzie Chrystus, Bóg Człowiek, jest „we wszystkim prototypem kościelnego pośrednictwa zbawczego”<sup>155</sup>.

Owe sposoby uzasadniania zostają przez polskiego teologa zakwestionowane. Po pierwsze, dla Blachnickiego nieprzekonujące jest chrystologiczne uzasadnienie zasady bosko-ludzkiej, wedle której ze zjednoczenia natur w Chrystusie można wydedukować to, jak element boski i ludzki współdziałają w procesie i pośrednictwie zbawczym Kościoła. Dodatkowo, zjednoczenie człowieka z Bogiem ma charakter personalistyczno-

---

<sup>151</sup> Pastoralista i socjolog, który „wzbogacił ideę wspólnoty o elementy socjologiczne. Twierdził on, że Kościół wspólnotowy będzie formą społeczną Kościoła przyszłości”, W. Śmigiel, *Teolog żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 12.

<sup>152</sup> Szerzej na temat jego wpływu na myśl Blachnickiego – w części poświęconej koinonii.

<sup>153</sup> B. Biela, *Ks. Franciszka Blachnickiego poszukiwania koncepcji teologii pastoralnej*, dz. cyt., s. 18.

<sup>154</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt. s. 137.

<sup>155</sup> Tamże, s. 139.

dialogiczny, ale to nie znaczy, że taki sam jest charakter zjednoczenia bosko-ludzkiego w Chrystusie. Trudno zatem, aby Chrystus był w tym względzie prototypem, podobnie jak trudno by był prototypem współdziałania łaski i wolności człowieka w procesie zbawczym<sup>156</sup>.

W stosunku do pozostałych sposobów rozumienia stworzonej przez Arnolda zasady, Blachnicki również wysuwa szereg wątpliwości:

Samo uzasadnienie konieczności pośrednictwa Kościoła z faktu pośrednictwa Chrystusa jest zbyt ogólnikowe. Powstaje też pytanie, czy służebny i nadrzędny charakter pośrednictwa zbawczego Kościoła trzeba i można wyprowadzać ze służebnej roli Chrystusa-Pośrednika w stosunku człowieka do Boga. Czy w ogóle można bez zastrzeżeń zgodzić się z stwierdzeniem, że Chrystus nie jest dla człowieka czymś najwyższym, celem, ale jest tylko środkiem, drogą.

Czy osoba w ogóle, a już szczególnie Osoba Boża, może być pojmowana tylko jako środek, czy o Chrystusie nie należałoby raczej powiedzieć, że jest i drogą, i celem zarazem?<sup>157</sup>

Jako rozwiązanie powstałych trudności lubelski pastoralista zaproponował zasadę personalistyczną. Arnold bowiem – jego zdaniem – stale odwołuje się do personalistycznej i dialogowej struktury procesu zbawczego. Owa struktura domaga się uzupełnienia o element chrystologiczny, gdyż

w obecnym porządku świata nie może dojść do spotkania i zjednoczenia z Bogiem, jak tylko przez zetknięcie z konkretną osobą Jezusa Chrystusa: Chrystus bowiem może być nazwany prototypem kościelnego pośrednictwa, jak słusznie podkreśla Arnold, ale jest On przede wszystkim realizatorem tego spotkania i pośrednikiem<sup>158</sup>.

Stąd proponowana nazwa to zasada personalistyczno-chrystologiczna. Brzmi ona następująco:

Pośrednictwo zbawcze Kościoła (jako instytucji), czyli duszpasterstwo musi być sprawowane w tym celu i w taki sposób, aby uobecnić samoudzielenie się Boga w Chrystusie przez słowo i sakrament oraz uwarunkować wolne przyjęcie tego samoudzielenia się w Duchu Świętym przez wiarę i miłość dla wzrostu Kościoła jako społeczności<sup>159</sup>.

Połączenie owych dwóch przymiotników: personalistyczny i chrystologiczny, oznacza, zdaniem autora zasady, ich wzajemne uzupełnianie się i determinowanie. Otóż

personalizm należy ostatecznie określić z punktu widzenia dogmatu chrystologicznego, a więc jako personalizm chrystologiczny, a następnie, że w rzeczywistości, objętej dogmatem

---

<sup>156</sup> Por. F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 234.

<sup>157</sup> Tamże, s. 235.

<sup>158</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt. s. 138.

<sup>159</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 281-282.



chrystologicznym, należy uwzględnić wszystkie momenty i aspekty zarówno personalistyczne, jak i dynamiczne, w sensie jakiejś personalistycznej chrystologii<sup>160</sup>.

Takie przeformułowanie koncepcji Arnolda spełnia, zdaniem Blachnickiego, wymogi zasady formalnej teologii pastoralnej, a więc określa cel, charakter i formy pośrednictwa zbawczego Kościoła. Jednocześnie podkreślona tu została rola wolnej woli, umożliwiającej osiągnięcie celu pośrednictwa zbawczego Kościoła oraz będącej źródłem i podmiotem wzrostu Kościoła<sup>161</sup>.

Powyższe sformułowanie zasady formalnej teologii pastoralnej stało się dla księdza Blachnickiego bodźcem do wyznaczenia dalszych kierunków badań oraz do prób praktycznego jej zastosowania. Teolog odwołuje się między innymi do badań Klostermanna. Problemem postawionym przez Klostermanna jest relacja wspólnoty i jednostki w urzeczywistnianiu się Kościoła. W tym kontekście autor pisze o osobistej decyzji wiary, która zarazem zawsze jest wydarzeniem wspólnotowym. Chrystus powołuje indywidualnie i zaprasza do wspólnoty.

Dla Blachnickiego ten tok myślenia nie jest wystarczająco głęboki i sugeruje syntezę owej zasady wspólnotowej z zasadą personalistyczno-chrystologiczną. Przy przewyciężeniu trudności związanych z zasadą wspólnoty polski pastoralista posiłkuje się koncepcją H. Mühlena, który pojęcie koinonia dedukuje trynitarnie. Wedle tej koncepcji,

Duch Święty aktualizując człowieka w jego istnieniu osobowym, sprawia w nim postawę wiary i miłości jako postawę osobowego oddania siebie, w jakiej jedynie można przyjąć samooddanie się drugiej osoby. Chrystus jako Słowo oddania się Ojca, staje wobec wolności ludzkiej osoby jako wezwanie do zjednoczenia z Nim przez pośrednictwo słowa i sakramentu, a skoro zostaje w Duchu Świętym przyjęty wchodzi w komunię względnie koinonię z nią, wprowadzając ją równocześnie w koinonię z Ojcem. Ta koinonia, którą można określić jako koinonię wertykalną, jest tego rodzaju, że równocześnie konstytuuje koinonię horyzontalną ze wszystkimi, którzy zostali dopuszczeni do tej samej wspólnoty z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym, stając się Kościołem<sup>162</sup>.

Duch Święty jest więc tym, który jednoczy. Dzięki Niemu Kościół jest tajemnicą jedności, bo jest jedną Osobą w wielu osobach (W Chrystusie i wiernych). Jednocześnie, nie wolno w tym miejscu oddzielać osoby i społeczności – osoba to byt w sobie a jednocześnie byt społeczny.

---

<sup>160</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna. Cz.2.: Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*, Lublin 1971, s. 66.

<sup>161</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 263

<sup>162</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 430.

Mühlenowska eklezjologia pneumatologiczna stanowi rozwiązanie tych kwestii.

W niej

Kościół ujmuje się i rozumie jako historiozbawczą kontynuację namaszczenia Jezusa Duchem Świętym, jako historyczne objawienie się ponadhistorycznego Ducha, który, będąc jedną i tą samą Osobą w osobie Jezusa Chrystusa i wiernych, staje się podstawą koinonii wiernych z Ojcem i Synem oraz pomiędzy sobą<sup>163</sup>.

Owoce badań nad powyższymi koncepcjami jest wzbogacenie przez Blachnickiego zasady formalnej teologii pastoralnej o aspekt pneumatologiczny i wspólnotowy, a w efekcie stworzenie drugiej zasady formalnej – koinonistyczno-pneumatologicznej. Głosi ona, że

pośrednictwo zbawcze Kościoła należy sprawować w celu i w ten sposób, aby urzeczywistnić wspólnotę (koinonię) z Bogiem (aspekt wertykalny) i innymi ludźmi (aspekt horyzontalny) przez Chrystusa w Duchu Świętym (jako jednej osobie w wielu osobach) w widzialnym i skutecznym znaku zgromadzenia eucharystycznego i wspólnoty lokalnej pozostającej w jedności z Kościołem powszechnym<sup>164</sup>.

Następnie Ksiądz Blachnicki, mając świadomość, że zasad formalna może być tylko jedna, połączył obie stworzone przez siebie zasady (personalistyczno-chryzologiczną oraz koinonistyczno-pneumatologiczną) w jedno. Zasada ta w pełnej wersji brzmi następująco:

pośrednictwo zbawcze Kościoła należy sprawować w tym celu i w taki sposób, aby uobecnić samooddanie się Boga w Chrystusie w słowie i sakramencie i warunkować wolne przyjęcie tego oddania się we wzajemnym oddaniu siebie w Duchu Świętym przez wiarę i miłość, dla urzeczywistniania wspólnoty w aspekcie wertykalnym z Bogiem i horyzontalnym z braćmi, w widzialnym i skutecznym znaku zgromadzenia eucharystycznego i wspólnoty lokalnej pozostającej w jedności z Kościołem powszechnym<sup>165</sup>.

Ksiądz Blachnicki sformułował także krótszą wersję definicji: „Zasadą życia i działania Kościoła jest w Duchu Świętym oraz w widzialnym i skutecznym znaku urzeczywistniona koinonia w aspekcie wertykalnym i horyzontalnym”<sup>166</sup>.

Inspiracje teologią pastoralną, głównie niemiecką, to jednak nie jedyne źródło pastoralnej myśli polskiego teologa. Jak wspomniano już wyżej, w toku pracy naukowej ks. Franciszka Blachnickiego pojawiła się kolejna, potężna inspiracja – Sobór

---

<sup>163</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt. s. 176.

<sup>164</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna. Cz.2*, dz. cyt., s. 308.

<sup>165</sup> Tamże, s. 309.

<sup>166</sup> Tamże, s. 455.

Watykański II. Pełne omówienie soborowej myśli teologicznej, jej znaczenia dla Kościoła i wpływu jaki to wydarzenie wywarło na rzeczywistość i działanie Kościoła przekroczyłyby ramy tej pracy<sup>167</sup>. Warto w tym miejscu jednak wskazać na główne myśli eklesjologiczne soboru oraz na jego wpływ na teologię pastoralną.

Przede wszystkim był to pierwszy sobór, który mocno zwrócił uwagę za zagadnienie samoświadomości Kościoła i poszukiwanie jego natury, posłannictwa i struktury. Kluczowych odpowiedzi w tej kwestii udziela Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”:

Idee przewodnie poszczególnych rozdziałów, po złożeniu, przekazują zasadnicze orędzie o Kościele, które w warstwie metodologicznej znamionuje biblijny i kerygmatyczny charakter, w warstwie merytorycznej – chrystocentryzm<sup>168</sup>.

Kościół nie jest dla siebie, a dla zbawienia człowieka – każdego człowieka. Z tego wynika jego misyjność, otwartość na świat, służebność, wspólnotowość, eschatologiczne nachylenie, świadomość powołania do świętości. Kościół, w świetle soborowego nauczania jest także rzeczywistością radykalnie różną od wszelkich ludzkich społeczności, przede wszystkim ze względu na swoje zakorzenienie w Trójcy Świętej. Na tym tle widoczny staje się chrystocentryzm eklesjologii Vaticanum II – Chrystus jest centrum historii zbawienia, a Kościół, istniejąc już w Bożym zamyśle, „poczyna się we wcieleniu Bożego Syna, w misterium paschalnym się rodzi, a objawia światu w dniu Pięćdziesiątnicy”<sup>169</sup>. Znaczący udział w powyższych wydarzeniach ma Duch Święty.

Istotnym wskazaniem soborowym jest także wskazanie na teandryczność jako specyfikę Kościoła. Kościół ma dwa źródła – boskie i ludzkie. Założony przez Chrystusa, jest tworzony przez ludzi. Posiada element duchowy i widzialny, i oba te elementy są dla

---

<sup>167</sup> Odsyłam do tekstów źródłowych i wybranych opracowań teologii Soboru Watykańskiego II: *Sobór Watykański II*, Poznań 2008; *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002; J. Ratzinger, *Opera omnia T.VIII-1. O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, Lublin 2016; K. Wojtyła, *U podstaw odnowy – studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 2003; G. Weigel, *Uświęć świat. Istotne dziedzictwo Soboru Watykańskiego II*, Kraków 2023, J.M. Gleize, *II Sobór Watykański w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 2018.

<sup>168</sup> A. Czaja, *Traktat o Kościele*, w: *Dogmatyka. Tom 2*, E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), Warszawa 2006. Kolejne rozdziały *Lumen gentium* pokazują, że „niepojęte Misterium Kościoła (I) urzeczywistnia się jako braterska wspólnota ludu Bożego (II), wokół Chrystusa reprezentowanego przez kolegium biskupów z papieżem na czele (III), ilekroć wszyscy wierni zobowiązani do podjęcia zbawczej misji Chrystusa w świecie (IV), realizują powszechne powołanie do świętości (V) i pobudzani przykładem życia Chrystusa i darem rad ewangelicznych (VI), wytrwale pielgrzymują ku chwale niebieskiej (VII) w postawie Maryi pełnej zawierzenia (VIII)”, tamże, s. 338-339.

<sup>169</sup> Tamże, s. 339.

niego konieczne i konstytutywne<sup>170</sup>. Z zagadnienia tego wyłania się nowe podejście do przynależności do Kościoła, oparte na relacji do Chrystusa. Sobór odchodzi także od klerykalnej wizji Kościoła i dowartościowuje laikat, a także wraca do biblijno-patrystycznego sposobu mówienia o Kościele poprzez obrazy i metafory<sup>171</sup>.

Ksiądz Blachnicki, analizując dokumenty soborowe, dochodzi do wniosku, że istnieją w nich dwie centralne, przewodnie myśli: personalizm chrześcijański i idea wspólnoty w Chrystusie<sup>172</sup>, zaś „rolę obrazu przewodniego spełnia ujęcie Kościoła jako *communio* – wspólnoty w Chrystusie i Duchu Świętym”<sup>173</sup>. Już pierwsza z soborowych konstytucji – Konstytucja o liturgii świętej „*Sacrosanctum concilium*” – „wysuwa ideę wspólnoty na pierwszy plan, ukazując liturgię jako skuteczny znak Kościoła, wspólnoty ludu Bożego”<sup>174</sup>. Jak pisze dalej Blachnicki,

Cały sens odnowy liturgii zarysowanej w Konstytucji sprowadza się do tego, aby liturgia stała się znów pełnym wyrazem i znakiem jedności i wspólnoty Ludu Bożego i żeby przez nią ta wspólnota była budowana i urzeczywistniana (KL 26, 41). Dlatego w Kościołach lokalnych, za które Konstytucja uważa także parafie, *należy do rozkwitu doprowadzić poczucie wspólnoty parafialnej, zwłaszcza w zbiorowym odprawianiu niedzielnej Mszy świętej* (KL 42)<sup>175</sup>.

Również inne soborowe dokumenty zawierają w sobie odniesienia do wspólnoty. I tak „Idea wspólnoty stanowi wewnętrzne, wszystko przenikające principium centralnego dokumentu soborowego, jakim niewątpliwie jest Konstytucja „*Lumen Gentium*”<sup>176</sup>. Tajemnica Kościoła jest w niej ukazana jako tajemnica jedności ludzi, zjednoczona z Chrystusem w miłości Ducha Świętego, dla realizowania zbawczych planów Ojca. Ukazują to liczne fragmenty tego dokumentu<sup>177</sup>, mówiące o zjednoczeniu ludu jednością Trójcy, wspólnocie wiary, nadziei i miłości, społeczności, mistycznym Ciele Chrystusa, widzialnym zrzeczeniu i duchowej wspólnocie, a także o Bożym powołaniu do zbawienia jako lud.

---

<sup>170</sup> T. Nawracała, *Teandryczność – klucz do zrozumienia eklezjologii i chrystologii*, w: *Jezus Chrystus w świetle teologicznych kontrowersji wczoraj i dziś*, B. Kochaniewicz, A. Wojtczak (red.), Poznań 2017.

<sup>171</sup> Por. A. Czaja, *Traktat o Kościele*, dz. cyt., s. 340-341.

<sup>172</sup> Por. F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 295.

<sup>173</sup> F. Blachnicki, *Istotne cechy ruchu eklezjalnego*, Kraków 2018, s. 14. Echo tego jest także widoczne w testamencie ks. Blachnickiego, gdzie wymienia on cztery wielkie dary, jakich doświadczył w swoim życiu. Drugim z nich jest „Dar Soboru Watykańskiego II i jego wizji Kościoła – *communio*”. F. Blachnicki, *Testament*, w: F. Blachnicki, *Myśli-wyznania-testament*, Lublin 2002, s. 294. Zdanie to pokazuje, że idea *communio* do końca życia towarzyszyła Blachnickiemu jako jedna z centralnych dla jego myśli.

<sup>174</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 295.

<sup>175</sup> F. Blachnicki, *Istotne cechy ruchu eklezjalnego*, dz. cyt., s. 14-15.

<sup>176</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 296.

<sup>177</sup> *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, szczególnie nr 4, 8, 9, 26, 28, 30.

Także pozostałe dokumenty soborowe odwołują się - według księdza Blachnickiego - do obrazu Kościoła jako wspólnoty: dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”, dekret o formacji kapłańskiej „Optatum totus”, deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”, dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”, dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes divinitus”, dekret o posłudze i życiu kapłanów „Presbyterorum ordinis”<sup>178</sup>.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”, ostatni dokument soborowy także wskazuje na wspólnotowość, a konkretnie na wspólnotowy charakter powołania człowieka w planie Bożym, wydoskonalony i wypełniony w Jezusie Chrystusie, czyniącym przez swoje zmartwychwstanie nową braterską wspólnotę w Duchu<sup>179</sup>.

Syntetyzując rozważania na temat *communio* w nauczaniu soborowym, założyciel oazy wymienia osiem podstawowych elementów i aspektów tego pojęcia<sup>180</sup>:

1. Podwójny wymiar *communio* – chodzi o wymiar wertykalny (wspólnota człowieka z Bogiem) i horyzontalny (wspólnota międzyludzka), stanowiące aspekty jednej rzeczywistości, w której wspólnota wertykalna jest początkiem i warunkiem wspólnoty horyzontalnej.
2. Trynitarny i personalny charakter *communio* – punktem wyjścia, wzorem i zasadą tajemnicy jedności Kościoła jest tajemnica Trójcy Świętej, jej wielości w jedności i jedności w wielości, czego konsekwencją jest spojrzenie na człowieka jako osobę powołaną do życia we wspólnocie. Pierwszym momentem *communio* jest osobiste spotkanie człowieka z Chrystusem w słowie i sakramencie w Duchu Świętym, który budzi w człowieku cnoty teologalne, w tym *agape* – warunek gotowości do złożenia daru z siebie, do posiadania siebie w dawaniu siebie (KDK 24) – Chrystusowi i bliźnim.
3. Kościół żywy i życiodajny – wewnętrzną siłą Kościoła i źródłem skuteczności jego działania jest wewnętrzny, mistyczny związek z Chrystusem (*communio* wertykalne). *Communio* ożywia i buduje Kościół, a osobista relacja z Chrystusem

---

<sup>178</sup> Por. B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów*, dz. cyt., s. 213.

<sup>179</sup> Por. F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 299.

<sup>180</sup> Aspekty zostały wymienione i opisane na podstawie: F. Blachnicki, *Istotne cechy ruchu eklezjalnego*, dz. cyt., s. 19-29.

staje się źródłem łaski dla innych. Wzorem w tym aspekcie jest Maryja – Oblubienica i Matka Kościoła.

4. Communio w wymiarze horyzontalnym – stanowi efekt communio w wymiarze wertykalnym. Prawdziwa wspólnota międzyludzka, braterska wynika z uznania Boga za Ojca i świadomości wspólnoty dziecięstwa Bożego. Łączy się ona jednocześnie z uznaniem własnej grzeszności i przyjęciem przebaczenia w Chrystusie oraz prowadzeniem życia w Duchu, który uzdalnia do bezinteresownej miłości.
5. Communio w znaku widzialnym – communio jest w dokumentach soborowych to także konkretna rzeczywistość, wcielająca się w widzialne, historyczne, konkretne wspólnoty. Łączy się ona zatem z teologią Kościoła lokalnego, która ukazuje Kościół lokalny jako znak oraz sposób obecności i urzeczywistnienia Kościoła powszechnego. Można z tego wnioskować także o eklezjalnym charakterze małych wspólnot, rodziny, zakonów czy ruchów w Kościele.
6. Liturgia jako skuteczny znak wspólnoty – jest ona szczególnym miejscem aktualizowania się communio w obu wymiarach. Soborowa odnowa liturgii ma rys personalistyczny – dąży do rzeczywistego spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym. Liturgia jest zarazem ukazywana jako źródło i centrum życia wspólnoty, jako epifania Kościoła wspólnoty oraz jego wyrazisty i skuteczny znak.
7. Wspólnota charyzmatów i służb – zadaniem każdego członka Kościoła jest służenie otrzymanym charyzmatem dla dobra całej wspólnoty. Budowanie wspólnoty to także przyjmowanie charyzmatów innych, troska o kolegalność i jedność. Ma to także odniesienie do hierarchii, która w świetle nauczania soborowego jest ujmowana jako diakonia i służba.
8. Sakramentalny wymiar communio – Kościół to wspólnota sakrament lub sakrament wspólnoty, widzialny znak niewidzialnej rzeczywistości Ducha Świętego, sprawcy i zasady jedności. Nie jest to sprzeczne z chrystocentryzmem, gdyż Duch Święty od Chrystusa pochodzi, przez Niego jest posłany i do Niego prowadzi, czyniąc z wiernych Ciało Chrystusa. Znakiem widzialnym Kościoła sakramentu jest konkretna wspólnota – lokalna lub eucharystyczna. I ostatecznie, Kościół jest stale wspólnotą w drodze, szukanie zatem już teraz idealnej wspólnoty jest utopią.

Dla Blachnickiego Kościół jest zatem „wspólnotową drogą człowieka ku zbawieniu wypełnionym w Jezusie Chrystusie”<sup>181</sup>, zaś „rozwijanie tej wspólnoty i prowadzenie do niej całej rodziny ludzkiej jest misją Kościoła w świecie”<sup>182</sup>. W konsekwencji, „podstawowym zadaniem pastoralnym jest budowanie Kościoła - wspólnoty; Kościoła stającego się Kościołem żywym, płodnym przez to, że jest wspólnotą osób”<sup>183</sup>.

Założyciel Ruchu Światło-Życie zauważa jednocześnie, że termin wspólnota posiada powiązania z ideą ludu Bożego, mistycznego ciała Chrystusowego, Kościoła-Sakramentu i rodziny Bożej, co czyni go wspólnym mianownikiem, do którego można sprowadzić inne określenia Kościoła<sup>184</sup>. I ostatecznie, soborowy obraz Kościoła stanowi ukoronowanie przejścia od *societas perfecta* do *communio ecclesiale*<sup>185</sup>.

W kwestii obrazów Kościoła i zależności pomiędzy nimi, ks. Blachnicki podkreśla szczególnie relację między wspólnotą a ludem Bożym oraz między wspólnotą a sakramentem. Otóż pojęcie wspólnoty powinno być bliżej dookreślone przez pojęcie ludu Bożego, a także Mistycznego Ciała Chrystusa, aby w ten sposób uniknąć socjologizacji tego pojęcia<sup>186</sup>. W kwestii relacji wspólnota – sakrament, polski pastora lista stwierdza, że

idea wspólnoty wyjaśnia dopiero właściwą treść idei Kościoła sakramentu, a (...) pojęcie sakramentu określa, w jakim sensie Kościół jest wspólnotą. Oznacza to, że Kościół o tyle jest sakramentem zbawienia, o ile jest wspólnotą, o ile istnieje i urzeczywistnia się w prawdziwej wspólnotcie. I odwrotnie: tam, gdzie powstaje i aktualizuje się rzeczywista wspólnota ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą w Chrystusie i Duchu Świętym, tam równocześnie powstaje i zaczyna istnieć Kościół jako sakrament jedności i zbawienia<sup>187</sup>.

Pojęcie Kościoła – wspólnoty domaga się zatem poszerzenia o pojęcie sakramentu, tak, że bardziej poprawnym określeniem staje się określenie Kościoła jako sakramentu wspólnoty lub wspólnoty sakramentu<sup>188</sup>. Jak podsumowuje to zagadnienie Marczewski,

---

<sup>181</sup> A. Korwin-Gronkowski, *Wspólnota Kościołem jutra. Eklezjalne „communio” w Chrystusie w ujęciu Franciszka Blachnickiego*, *Teologia w Polsce* 10,1 (2016), s. 192.

<sup>182</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 299.

<sup>183</sup> S. Gruda, *Funkcje życiowe Kościoła według ks. Franciszka Blachnickiego*, *Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie* 13 (2008), s. 133; Por. P. Kulbacki, *Misja Kościoła w interpretacji ks. Franciszka Blachnickiego założyciela Ruchu Światło-Życie*, *Studia Włocławskie* 20 (2018), s. 522.

<sup>184</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt. s. 158.

<sup>185</sup> Szerzej na ten temat zob. A. Choromański, *Vaticanum II : sobór eklezjologicznego przełomu*, *Studia Theologica Varsaviensia* 50/2,(2012), s. 17-54.

<sup>186</sup> Por. B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów*, dz. cyt., s. 163.

<sup>187</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*. Cz.2, dz. cyt., s. 199.

<sup>188</sup> Por. tamże, s. 200.

Tak zarysowany obraz Kościoła jako wspólnoty (lub Kościoła – sakramentu wspólnoty) jest wewnętrzną jednością, jaka istnieje pomiędzy jej wymiarem wertykalnym i horyzontalnym, tworząc zeń braterską wspólnotę wierzących, wspólnotę charyzmatów i wynikających zeń posług (służb), która w sprawowaniu liturgii objawia się i urzeczywistnia jako skuteczny znak Kościoła wspólnoty<sup>189</sup>.

Badania nad koinonią w życiu Kościoła przyniosły Blachnickiemu także refleksje w zakresie nazwy i struktury przedmiotu teologii pastoralnej. Jeżeli teologia pastoralna skupia się na działalności Kościoła zmierzającego do urzeczywistnienia się we wspólnocie, to zamiast o teologii pastoralnej powinno się raczej mówić o eklezjologii pastoralnej. Pierwszy człon nazwy wskazuje przedmiot materialny – „Kościół ukazany w totalnej i dynamicznej istocie, pojmowany jako wspólnota, który ma się urzeczywistnić historycznie i społecznie w każdorazowej epoce historycznej”<sup>190</sup>. Drugi człon odnosi się do przedmiotu formalnego. Jest nim „aspekt zaangażowanej troski o urzeczywistnienie tak pojętej wspólnoty Kościoła, poprzez skonfrontowanie idealnej formy tej wspólnoty z formą rzeczywiście zrealizowaną w danym momencie historycznym, aby dążyć następnie do realizacji modelu idealnego”<sup>191</sup>. Z nowej nazwy wyłania się propozycja określenia eklezjologii pastoralnej jako teologiczno-praktycznej nauki, która „w świetle objawienia oraz zbawczej woli Boga zajmuje się żywym Kościołem, czyli Kościołem, który urzeczywistnia się współcześnie we wspólnocie”<sup>192</sup>.

Nowa nazwa zrodziła w księdzu Blachnickim propozycję nowego podziału dyscyplin szczegółowych zaliczanych do eklezjologii pastoralnej. Podział ten przedstawia poniższy schemat<sup>193</sup>:

---

<sup>189</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt. s. 165.

<sup>190</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 264.

<sup>191</sup> Tamże.

<sup>192</sup> Tamże.

<sup>193</sup> Opis poszczególnych elementów schematu zob. M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt. s. 176-184. Sam schemat pochodzi z aneksu tej książki – Aneks II, s. 410. Warto w tym miejscu zauważyć, że ksiądz Blachnicki stworzył dwa podziały przedmiotu teologii pastoralnej, co jest owocem rozwoju jego refleksji teologicznej. Pierwszy ze schematów został zaprezentowany w pierwszej części jego *Teologii pastoralnej ogólnej*, drugi – w części drugiej.



<b>Eklezjologia pastoralna ogólna</b>			
(Koinonia jako zasada porządkująca i określająca strukturę przedmiotu materialnego)			
1	2	3	4
Wstęp metodologiczny	Teologia duszpasterstwa (Teologia urzeczywistniania się Kościoła)	Kairologia	Prakseologia pastoralna
	Kerygmatyka ogólna Teologia pośrednictwa zbawczego: a) Zasady formalne życia i działania Kościoła b) Przedmiot pośrednictwa zbawczego c) Podstawowe funkcje Kościoła	Kairologia ogólna Kairologia teologiczno-histeryczna Kairologia teologiczno-antropologiczna Kairologia teologiczno-socjalologiczna Kairologia teologiczno-prawna	Strategia Kościoła Organizacja i planowanie Kościoła lokalnego Pedagogika pastoralna

<b>Eklezjologia pastoralna szczegółowa</b>		
1	2	3
Urzeczywistnianie się Kościoła na płaszczyźnie znaku	Urzeczywistnianie się Kościoła w życiu jednostki	Urzeczywistnianie się Kościoła we wspólnocie
Liturgika pastoralna Homilia	Katechetyka (nauka o katechumenacie) Misjologia Ascetyka pastoralna	Diakonia Caritas Teologia pastoralna społeczna

Schemat 1 - Struktura przedmiotu materialnego teologii pastoralnej (2)

Zasadą porządkującą jest tu koinonia, która „pełni w tym schemacie zarówno funkcję zasady jednoczącej wszystkie dyscypliny szczegółowe i dziedziny pastoralnej, jak i podstawę ich rozczłonkowania i podziału”<sup>194</sup>.

Opisana praca naukowa Blachnickiego w dziedzinie teologii pastoralnej przyczyniła się do popularyzacji nurtu eklezjologicznego w tej dyscyplinie i osadzenia w owym nurcie polskiej teologii pastoralnej<sup>195</sup>. Jego publikacje wpisywały się w aktualny wówczas sposób uprawiania dyscyplin praktycznych, wedle którego za ich wspólną podstawę uznawano żywy i dynamiczny Kościół. Stąd wybór teologii pastoralnej, rozumianej przez niego jako eklezjologia pastoralna. Jak pisze Śmigiel, ksiądz Blachnicki dostrzegał, że

<sup>194</sup> M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt. s. 177.

<sup>195</sup> Por. W. Śmigiel, *Teolog żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 8.

Liturgika, katechetyka, homiletyka i teologia pastoralna mają wspólne osadzenie ekklezjologiczne i wypływające z niego zadanie, którym jest wypracowanie modeli, zasad i dyrektyw zmierzających do urzeczywistniania Kościoła w konkretnej sytuacji. Dokonuje się to przez realizację funkcji podstawowych urzeczywistniania się Kościoła – prorocką, kapłańską, królewską, co z kolei buduje wspólnotę ekklezjalną. Duszpasterstwo rozumiał nie jako „troskę o zbawienie dusz”, ale jako budowanie wspólnoty wertykalnej i braterskiej<sup>196</sup>.

Na koniec tej części warto jeszcze przytoczyć słowa ks. prof. Romualda Raka, który określił Blachnickiego „teologiem niewidzialności i widzialności Kościoła”:

Ks. Blachnicki wyszedł w swych pracach i działaniach wyraźnie z założeń bosko-ludzkich w Chrystusie i w Kościele. On aprobował wszystko to, co widzialne, Głowę Kościoła, biskupów, kapłanów, instytucje, wszelkie działania w Kościele, każdą organizację, on dążył do wspólnoty w Duchu Świętym, ale zawsze podkreślał, że wspólnota ta potrzebuje instytucji, kierownictwa, duchowych i fizycznych spotkań w oazach. I tak jak Jan Paweł II, tak też i ks. Blachnicki aprobował człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, noszącego od grzechu pierwotnego znaną nam wszystkim skłonność do grzechu. Aprobował jednak człowieka nie po to, by tylko schylić się do niego, ale by go podnieść do Jezusa Chrystusa, by go znowu włączyć we wspólnotę Kościoła i w ten sposób doprowadzić go do uczestnictwa w niewidzialnej naturze Bożej, z tym że ten człowiek podniesiony z Chrystusem do nadnatury pozostanie człowiekiem ze swoim ludzkim, aczkolwiek uduchowionym ciałem<sup>197</sup>.

Powyższe rozważania mają istotne znaczenie dla Ruchu Światło-Życie. Przede wszystkim dlatego, że ruch stanowił właściwie zastosowanie naukowej refleksji pastoralno-teologicznej w praktyce, przełożeniem jej na określony system formacyjny. Ksiądz Blachnicki efekty swoich naukowych dociekań, syntez i inspiracji włączał najpierw w swoją koncepcję teologii pastoralnej, a potem tworzonego przez siebie ruchu odnowy Kościoła. Teologia pastoralna Blachnickiego jest także ściśle związana z pozostałymi dyscyplinami jego akademickiej działalności – liturgiką i katechetyką.

## 2.2 Katechetyka

W swojej monografii naukowej poświęconej księdzu Blachnickiemu, A. Wodarczyk nazwał go jednym z „odnowicieli polskiej myśli katechetycznej drugiej połowy XX wieku”<sup>198</sup>. Zdecydowanie, katechetyka była drugą, po teologii pastoralnej, podstawową dziedziną zainteresowań naukowych założyciela Ruchu Światło-Życie. Dokonania Blachnickiego w dziedzinie katechetyki były owocem jego prac na gruncie

---

<sup>196</sup> Tamże.

<sup>197</sup> R. Rak, *Teologiczne podstawy duszpasterstwa w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, dz. cyt., s. 12.

<sup>198</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 267.

teologii pastoralnej. Badania owe wykazały, że trzeba wrócić do pierwotnego traktowania katechetyki jako integralnej części teologii pastoralnej.

U progu swoich rozważań nad istotą katechetyki<sup>199</sup>, ks. Blachnicki podkreśla, że należy ją traktować jako naukę teologiczną. Jest ona zatem nauką „wyprowadzoną z objawienia i ze świadomości Kościoła, rozpatrującego w świetle objawienia swoją prawdziwą naturę. Przede wszystkim będzie chodziło o teologiczne zrozumienie form działania Kościoła, do których zalicza się także katechetyka”<sup>200</sup>. Takie spojrzenie umożliwia, zdaniem Blachnickiego, wypracowanie eklesjologicznej koncepcji katechetyki, a więc takiej jej wizji, który wypływa z istoty Kościoła.

Idąc tym tokiem myślenia, teolog ten dokonuje przeglądu różnych koncepcji katechetyki i ich krytycznej oceny<sup>201</sup>. Odrzuca jako redukcjonistyczną i zbyt antropologiczną koncepcję katechetyki jako dydaktyki nauki religii. Nie zgadza się także z wizją katechetyki jako pedagogiki religijno-moralnej. Jak zauważa, pedagogika nie może być ani punktem wyjścia, ani synonimem katechetyki, gdyż jako nauka humanistyczna ma fundament antropocentryczny, tymczasem katechetyka jako nauka teologiczna powinna być zorientowana teocentrycznie.

Kolejną referowaną przez Blachnickiego koncepcją katechetyki jest spojrzenie na nią jako na część teologii pastoralnej. Blachnicki zgadza się z tą koncepcją, zastrzega jednak, że istotne jest w tym miejscu wypracowanie odpowiedniej koncepcji teologii pastoralnej, a dotychczasowe podejścia w tym zakresie były niewystarczające<sup>202</sup>, czego efektem było oderwanie katechetyki od pastoralnej i zredukowanie jej do dydaktyki nauki religii. Inspiracją jest dla niego także katechetyka jako teologia przepowiadania słowa Bożego, w której pojawiają się różne ujmowane relacje homiletyki i katechetyki. Dla księdza Blachnickiego kluczowe jest tutaj, by podstawą nie była dydaktyka religijna, a słowo Boże i teoria jego głoszenia, czyli teologia przepowiadania. „Punktem wyjścia staje się analiza danych biblijnych dotyczących słowa Bożego i jego głoszenia. Zamiast o nauczaniu i dydaktyce, mówi się o kerygmie i kerygmatyce”<sup>203</sup>. Teologia przepowiadania dzieli się tu na ogólną – mówiącą o naturze, prawach i warunkach

---

<sup>199</sup> Tj. na początku swojego podręcznika „Katechetyka fundamentalna”, który wcześniej stanowił skrypt dla studentów KUL i w którym autor stawia podstawowe pytania dotyczące natury, celu, zadań i miejsca katechezy w zbawczej posłudze Kościoła. F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, red. M. Marczewski, Pisma Katechetyczne tom II, Warszawa 2006.

<sup>200</sup> Tamże, s. 27.

<sup>201</sup> Dokładny opis wraz z oceną, zob. tamże, s. 27-37.

<sup>202</sup> Szerzej na ten temat – w poprzedniej części rozdziału.

<sup>203</sup> F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 33.

przepowiadania słowa Bożego – oraz szczegółową – analizującą poszczególne formy przepowiadania, wśród których znajdują się katecheza i homilia. Jak zauważa Blachnicki, przepowiadanie słowa Bożego nie zajmuje jednak całego obszaru zainteresowań katechetyki. Pochyliła się ona także nad odpowiedzią na owe przepowiadanie. Tą odpowiedzią, którą należy wzbudzić u katechumenów, jest personalistycznie pojęta wiara, wiara ożywiona miłością, zaangażowane wejście człowieka w sprawy objawione mu przez Boga. Katechetyka ma tutaj punkty wspólne z pedagogią wiary.

Katechetyka – według zestawienia Blachnickiego – bywa też przedstawiana jako mistagogika, a więc jako wprowadzenie w misterium, w życie sakramentalne. Lubelski teolog po raz kolejny dokonuje tutaj uściślenia – tym razem przypominając konieczny podział na mistagogię bliższą (homilia, komentarz liturgiczny) i dalszą (katecheza). Z takim ujmowaniem katechezy łączy się często inicjację liturgiczną jako pierwsze, początkowe przygotowanie do sakramentów świętych. W tym kontekście mistagogia to pojęcie szersze, obejmujące także dalsze etapy życia sakramentalnego. Reasumując, Blachnicki, „Uznając słuszność postulatu ścisłego związania katechezy z liturgią, nie można się jednak zgodzić na utożsamienie katechetyki z mistagogiką. Zadania katechetyki należy bowiem pojmować szerzej, łącząc je z ideą katechumenatu”<sup>204</sup>.

W tym miejscu pojawia się koncepcja katechetyki jako nauki o kościelnym katechumenacie. Kościół zawsze musi się troszczyć o wprowadzenie przyszłych, dorastających pokoleń w Kościół. To jego stałe zadanie i troska. Zmienne są jednak formy tego katechumenatu, w zależności od aktualnych, historycznych uwarunkowań. Zadaniem Kościoła jest poszukiwanie najlepszego, zwróconego ku współczesnemu człowiekowi, katechumenatu „na daną godzinę”.

Z przedstawionych wyżej koncepcji wypływają dwa zasadnicze wnioski, które zostaną kolejno omówione. Po pierwsze – katechetyka jest częścią teologii pastoralnej, po drugie – jej szczególnym zadaniem jest powrót do katechumenatu i poszukiwanie katechumenatu „na daną godzinę”<sup>205</sup>.

Źródłem rozdzielenia katechetyki od teologii pastoralnej upatrywał ks. Blachnicki, jak już wspomniano, w błędnej koncepcji teologii pastoralnej. Chodziło tutaj o zawężenie

---

<sup>204</sup> Tamże, s. 36.

<sup>205</sup> Sformułowanie to pochodzi od ks. Blachnickiego i pojawia się w jego pracach z zakresu katechetyki, a szczególnie wyraz znajduje w artykule o takim właśnie tytule, zob. F. Blachnicki, *Katechumenat na dzisiejszą godzinę?*, w: *Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*, red. R. Buchta, Katowice 2009; *Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, s. 253-261.

przedmiotu teologii pastoralnej do opisu zakresu działań pasterza, ale nie tylko. Powodem rozejścia się teologii pastoralnej, katechetyki, homiletyki i liturgiki jest tradycyjny podział teologii pastoralnej według urzędu/urzędów Chrystusa i Kościoła, tj. urzędu nauczycielskiego/prorockiego, kapłańskiego i królewskiego/pasterskiego. W efekcie katechetyka rozwija się w kierunku dydaktyki nauki religii<sup>206</sup>.

Tymczasem katechetyka, zdaniem Blachnickiego, wpisana w nurt działania Kościoła i szukająca swej koncepcji z odkrywanej wciąż na nowo istoty Kościoła, stanowiąca w katechezie formę jego urzeczywistniania jest integralną częścią teologii pastoralnej a związek ten powinien być na nowo przywrócony i jednoznacznie podkreślany. Jak zauważa Marczewski, związek ten przynosi konkretne owoce<sup>207</sup>. Należą do nich: traktowanie katechetyki jako nauki teologicznej, zależność katechetyki od wypracowanego przez pastoralną obrazu Kościoła oraz pojawiające się wyzwanie, by czynić Kościół domem i szkołą komunii, budować wspólnotę Kościoła. Poszczególne zaś „wnioski i postulaty odnośnie kształtowania katechezy ks. Blachnicki wyprowadził z teologicznych zasad pośrednictwa zbawczego Kościoła, osadzonych gruntownie w nauczaniu Vaticanum II<sup>208</sup>”. Kluczowe jest tu zatem odniesienie do wypracowanej przez niego zasady formalnej teologii pastoralnej. Stanowi ona podstawę do dedukcji personalistycznej koncepcji katechezy<sup>209</sup>.

W tej perspektywie kluczowe dla Blachnickiego stają się dwa pytania: o cel katechetyki oraz o jej funkcję w Kościele. Są one o wiele istotniejsze od dyskusji nad treścią czy metodami w katechezie. Katecheza dokonuje się w ramach Kościoła – to oczywiste, a dystansowanie się od tej oczywistości pozbawia katechezę jej nadprzyrodzonej skuteczności. Wyodrębnienie zaś katechetyki jako osobnej części teologii pastoralnej ma swoją podstawę na gruncie podmiotowym, a nie przedmiotowym. „Katechetyka zajmuje się bowiem nie jakimś abstrakcyjnie ujętym zadaniem nauczania w Kościele, ale realizowaniem się Kościoła w konkretnym podmiocie, mianowicie w niedojrzałych w wierze, czyli w katechumenach”<sup>210</sup>. Musi więc rozpatrzeć

---

<sup>206</sup> Por. M. Marczewski, *Zasada formalna teologii pastoralnej a wypracowanie właściwej koncepcji katechetyki*, w: *Studia Katechetyczne* 9 (2013), s. 33.

<sup>207</sup> Por. M. Marczewski, *Problem katechetyki w teologii pastoralnej*, w: F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, red. M. Marczewski, *Pisma Katechetyczne tom II*, Warszawa 2006

<sup>208</sup> B. Biela, *Katecheza w świetle zasady formalnej teologii pastoralnej*, *Rocznik Teologii Katolickiej* VII (2008), s. 235.

<sup>209</sup> Por. F. Blachnicki, *Personalistyczna koncepcja katechezy*, *Studia Theologica Varsaviensia* 5/2 (1967), s. 33; tenże, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 55.

<sup>210</sup> B. Biela, *Katecheza w świetle zasady formalnej*, dz. cyt., s. 236.

poszczególne elementy owego urzeczywistniania się Kościoła w katechizowanych, ale także podjąć refleksję, jak wprowadzać w Kościół kolejne, narastające pokolenia. W tym świetle można określić katechetykę „także jako naukę o katechumenacie jako podstawowej funkcji Kościoła. Przedmiotem jej będzie wtedy katecheza, ale rozpatrywana jako funkcja Kościoła na tle całokształtu elementów warunkujących jej skuteczność”<sup>211</sup>.

Poddając krytyce bosko-ludzką zasadę formalną teologii pastoralnej Arnolda, ksiądz Blachnicki podkreślał jej aspekt personalistyczny. Bóg jest osobą i w swojej wolności samoudziela się człowiekowi. Dokonuje się to w słowie i poprzez słowo, które staje się apelem skierowanym do wolności człowieka. W taki też sposób może zostać przyjęte – tzn. Boże słowo można przyjąć w wolnym i personalistycznym akcie wiary. W tym kontekście pośrednictwo zbawcze Kościoła polega na uobecnienie wyżej opisanej rzeczywistości w konkretnym tu i teraz człowieka oraz na udzieleniu mu jej za pośrednictwem sakramentów. W konsekwencji, jak pisze B. Biela:

Określając naturę i istotę katechezy w świetle zasady personalistyczno-chrystologicznej duszpasterstwa, ks. Blachnicki rolę katechezy widział jako pośredniczenie między dwoma głównymi faktorami zbawczego dialogu, jakimi są: suwerenny w udzielaniu łaski Bóg oraz w wolności i w łasce decydujący się człowiek. Katecheza przestaje więc być tylko ludzkim słowem czy elementem procesu nauczania, jakim zajmuje się świecka dydaktyka. Zadaniem katechezy jest więc stworzenie odpowiednich warunków, które dałyby możliwość zaktualizowania spotkania z Bogiem<sup>212</sup>.

Po raz kolejny jest tutaj widoczne, że katecheza w ujęciu ks. Blachnickiego jest nacechowana personalistycznie. Mówi o dwóch osobach, które mogą z sobą wejść w relację. Na tej podstawie dedukowane są zasady przebiegu procesu zbawczego, którym podporządkowane jest pośrednictwo zbawcze Kościoła<sup>213</sup>. Podstawowym i właściwym celem owego pośrednictwa, a zatem i katechezy, jest wiara, rozumiana jako decyzja osoby, jako jej odpowiedź na Boże wezwanie i samooddanie się. Jej celem jest jednocześnie życie modlitwy, będące „wiarą w działaniu”.

Do elementu personalistycznego konieczne jest, zdaniem Blachnickiego, dołączenie elementu chrystologicznego. Wskazuje on, że duszpasterstwo musi być we wszystkim zorientowane na Chrystusa, który stanowi dla Kościoła Prototyp zbawczego pośrednictwa. Chrystus, będąc Bogiem i człowiekiem, jest bowiem w swojej Osobie

---

<sup>211</sup> Tamże.

<sup>212</sup> Tamże, s. 238.

<sup>213</sup> Por. F. Blachnicki, *Personalistyczna koncepcja katechezy*, dz. cyt., s. 36.

wzorem i realizatorem każdego bosko-ludzkiego spotkania i zjednoczenia. Jest On „Słowem miłości wypowiedzianym i zrodzonym przez Ojca, i odpowiedzią miłości wracającą do Ojca. Chrystus pozostaje w stosunku do Ojca w relacji dialogu i ten dialog jest prawozorem wszelkiego dialogu stworzeń rozumnych z Bogiem”<sup>214</sup>. Nawiązując do Semelrotha, polski teolog pisze, że człowiek został stworzony na obraz Syna i nosi w sobie Jego rysy – ma boskie pochodzenie i powołanie, by wrócić do Boga i w odpowiedzi na Jego miłość w sposób wolny Mu się powierzyć. Chrystus jako prototyp tego spotkania, jest jednocześnie jego realizatorem: „W tajemnicy Wcielenia i Odkupienia transponuje On na płaszczyznę istnienia w ludzkiej naturze swój wewnętrzny dialog z Ojcem”<sup>215</sup>. Jest jednocześnie Słowem Ojca, w którym Bóg daje siebie i wzywa człowieka do odpowiedzi<sup>216</sup>, jak i pełną miłości odpowiedzią, wypełniającą należną sprawiedliwość i osiagającą swój szczyt na krzyżu. Człowiek natomiast jednoczy się z Bogiem i przyjmując Go w Jego samooddaniu się i jednocząc się z Chrystusem w Jego odpowiedzi dawanej Ojcu. Cały ten proces dokonuje się w Duchu Świętym – Bóg objawia się jako Trójca.

Skoro zatem istotą procesu zbawczego jest samoudzielanie się Boga w Chrystusie i Duchu Świętym, istotę zbawczego pośrednictwa Kościoła można rozumieć jako uobecnienie i aktualizowanie tego samo uobecnienia się. W całość tych rozważań wpisuje się katecheza jako akt pośrednictwa zbawczego Kościoła. Punktem wyjścia takiej katechezy jest nowe życie w Chrystusie:

W katechezie personalistycznej punktem wyjścia jest nowe „esse” w Chrystusie, z którego wyrasta dopiero chrześcijańskie „agere”. Moralność chrześcijańska jest więc osobową odpowiedzialnością i posłuszeństwem wobec boskiego „Ty” i odpowiedzią na Jego wezwanie<sup>217</sup>.

Niezwykle istotna jest tutaj rola katechety. W katechezie personalistycznej katecheta to nie tylko nauczyciel religii, ale osoba dojrzała w wierze, świadek. Świadkiem staje się on najpierw przez wiarę i osobistą, żywą relację z Chrystusem. Następnie przez relację z katechumenem, pełną nadziei i miłości. Nadziei, że piękno chrześcijańskiego

---

<sup>214</sup> Tamże, s. 39.

<sup>215</sup> Tamże.

<sup>216</sup> „W tym sensie Słowo Wcielone jest Pośrednikiem w naszym dialogu z Ojcem, bo dialog ten jest możliwy tylko za pośrednictwem Słowa. Bóg nie może inaczej przychodzić do nas jak wypowiadając Siebie w Słowie”, tamże, s. 39-40.

<sup>217</sup> B. Biela, Katecheza w świetle zasady formalnej, dz. cyt., s. 239.

życia i zbawienie stanie się także jego udziałem i miłości, pragnącej dobra katechizowanego i wychowującej go do modlitwy, liturgii i służby<sup>218</sup>.

Ksiądz Blachnicki rozróżnia dwa rodzaje świadectwa<sup>219</sup>: świadectwo Janowe i świadectwo Pawłowe. Jan i apostołowie głosili to, czego byli świadkami – co widzieli, słyszeli, doświadczali. Stąd świadectwo Janowe to świadectwo odnoszące się do historycznych faktów i obiektywnej, zewnętrznej rzeczywistości. Świadectwo Pawłowe natomiast to świadectwo wiary. Św. Paweł przeżył pod Damaszkiem doświadczenie mistyczne, doświadczył spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym. Jego świadectwo jest zatem świadectwem o rzeczywistości wewnętrznej, o Chrystusie, który w nim żyje i który może udzielić się człowiekowi w jego wnętrzu. Jak pisze Blachnicki, „Obydwa świadectwa tworzą całość, należą do siebie, zawsze muszą występować łącznie i wzajemnie się uzupełniać”<sup>220</sup>.

Do dawania świadectwa – każdego typu – uzdalnia człowieka Duch Święty. On daje odwagę mówienia zarówno o historycznym Jezusie, jak i o Chrystusie, który dziś żyje, działa i ma moc przemiany ludzkiego życia. Jednocześnie, to właśnie świadectwo typu Pawłowego jest w chrześcijaństwie fundamentalne. Choć oba są niezbędne, świadectwo Janowe jest warunkiem i pomocą dla Pawłowego. Ważne jest bowiem wskazanie realności ziemskiego życia Jezusa, ale to świadectwo o Nim jako Panu i Zbawicielu, jako żyjącym Bogu wzywającym człowieka ma moc doprowadzenia innych do wiary. Kluczowe wskazanie, że chrześcijaństwo nie stanowi doktryny czy systemu etycznego. Jego istotą jest

Osoba Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka, tego, który dokonawszy dzieła odkupienia, po swoim zmartwychwstaniu został ustanowiony Kyriosem i który konstytuują nową rzeczywistość. Tą rzeczywistością jest bezpośrednia, osobowa relacja człowieka do osoby Chrystusa, zjednoczenie z Nim w Duchu Świętym. To jest istota chrześcijaństwa<sup>221</sup>.

Świadectwo w katechezie można rozumieć na jeszcze jeden sposób – jako wychowanie katechumena do dawania świadectwa. Owocem dobrze przeprowadzonej katechezy jest zdolność do głoszenia Chrystusa. Jest ona także wyrazem dojrzałości chrześcijańskiej. W tym miejscu, na tle obserwowanego przez ks. Blachnickiego kryzysu katechezy, pojawia się postulat powrotu do katechumenatu.

---

<sup>218</sup> Por. Tamże, s. 240.

<sup>219</sup> Por. F. Blachnicki, *Świadectwo wiary w katechezie*, *Seminare. Poszukiwania naukowe* 5 (1981), s. 83-97.

<sup>220</sup> Tamże, s. 84.

<sup>221</sup> Tamże, s. 85.



Do zainspirowania się przez księdza Blachnickiego katechumenatem jako propozycją dla duszpasterstwa przyczyniło się z pewnością wydanie przez Kongregację ds. Kultu Bożego dokumentu „Obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych” (Ordo initiationis christianae adultorum, OICA). Stanowił on formę przywrócenia i przypomnienia katechumenatu Kościołowi. Odnosił się wprawdzie do przygotowania dorosłych do przyjęcia sakramentu chrztu, zawierał jednak przy tym sugestię, że elementy formacji katechumenalnej mogą być wykorzystywane także w stosunku do osób już ochrzczonych.

W dokumencie tym i samej instytucji katechumenatu znajdował Blachnicki odpowiedź na aktualny kryzys wiary i kryzys katechezy. W nim widział nadzieję na zmianę aktualnej sytuacji, na powrót do świadomości chrztu i dojrzałe chrześcijaństwo:

Nie ma innej drogi ratunku dla Kościoła, jak na nowo znaleźć drogę do formowania dojrzałych chrześcijan, czyli przywrócić katechumenat. Parafia, która nie będzie miała autentycznego katechumenatu, umrze. To jest najdonioślejsze, najpotrzebniejsze zadanie duszpasterskie, kluczowe, od którego zależy przyszłość kościoła: prowadzić wiernych do tego, o co głośno woła ich niezrealizowany chrzest, który do tej pory u większości jest nierozwiniętym ziarnem, prowadzić do egzystencjalnego, osobowego spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym<sup>222</sup>.

Idąc tym torem myślenia, ksiądz Blachnicki określił katechetykę jako naukę o kościelnym katechumenacie. Szukając odpowiedniej dla niego drogi, analizował on specyfikę katechumenatu starochrześcijańskiego. Kościół od początku przepowiadał słowo Boże w trzech formach, w zależności od konkretnej sytuacji adresatów. Dla niewierzących przeznaczona była *kerygma*, mająca ich wezwać do wiary. Dla tych, którzy uwierzyli i wyrażali pragnienie wejścia we wspólnotę Kościoła głoszone katechezy (*didache*), stanowiące systematyczną, całościową naukę prawd wiary i rzeczywistości chrześcijańskiej. W końcu, dla wierzących członków wspólnoty przeznaczone były *didaskalia*, pouczenia służące pogłębieniu wiary<sup>223</sup>.

Dla ks. Blachnickiego, w katechumenacie starochrześcijańskim istotne były trzy czynniki: słowo Boga, liturgia sakramentów oraz wspólnota chrześcijańska. Katechumeni słuchali najpierw katechez opartych na Starym Testamencie, które miały pokazać Boga wchodzącego w ludzką historię i zapraszającego człowieka do dialogu, do wspólnego tworzenia historii. Stanowiły też zachętę, by słowo Boże czynić słowem życia,

---

<sup>222</sup> F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie*, Kraków 2016.

<sup>223</sup> Por. F. Blachnicki, *Katechumenat na dzisiejszą godzinę?*, w: *Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*, red. R. Buchta, Katowice 2009; *Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, s. 253.

słowem, które przemienia i któremu należy się powierzyć. Kolejnym krokiem było wejście w rzeczywistość sakramentalną, w doświadczenie historii zbawienia jako indywidualnego wydarzenia pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Oba te elementy musiały się dokonywać w łonie wspólnoty, gdzie katechumeni mogli być prowadzeni przez ochrzczonych i uczyć się wraz z nimi budowania *koinonii* oraz praktykowania miłości w wymiarze krzyża<sup>224</sup>.

Kościół zawsze musi się troszczyć o wprowadzenie w swoją wspólnotę przyszlých, dorastających pokoleń. To jest jego stałe zadanie i troska. Jednak wraz ze zmieniającymi się uwarunkowaniami historycznymi, konieczna jest zmiana formy.

W tym sensie mówimy, że Kościół zawsze musi mieć swój katechumenat, choć zmienia się jego forma. Katechumenat zawsze musi się zwracać do człowieka „tej godziny” (*kairos*). W zmianie postaci katechumenatu aktualizuje się w każdej epoce żywa troska zbawcza Kościoła<sup>225</sup>.

Katechumenat zatem, mający za cel urzeczywistnienie się Kościoła w katechumenatach, czyli niedojrzałych w wierze, co dokonuje się przez katechezę, inicjację liturgiczną i wdrażanie do życia z wiary, musi zawsze brać pod uwagę aktualną sytuację Kościoła. Jej analiza oraz wypracowanie i wskazanie najodpowiedniejszej formy katechumenatu na dany moment historii Kościoła stała się dla ks. Blachnickiego jedną z głównych życiowych aktywności<sup>226</sup>. To przed katechetyką stawiał on zadanie pytania o katechumenat na dany czas.

Jej zadaniem jest bowiem ukazanie całokształtu postaw i uwarunkowań, struktur i środków, które powinny być uwzględnione w katechumenacie współczesnego Kościoła, aby zapewnić skuteczne wprowadzanie w Kościół nowych pokoleń<sup>227</sup>.

Katechetyka jest zatem nie tylko nauką o kościelnym katechumenacie, ale także częścią katechumenatu. Wraz z innymi jego elementami – i tylko w łączności z nimi – jest w stanie zapewnić Kościołowi przyływ nowych członków.

Według księdza Blachnickiego istnieją cztery obszary (kierunki), w jakich powinna rozwijać się odnowa duszpasterstwa. Pierwszym obszarem jest odnowa katechezy, która przynosi niewspółmierne do wkładanego wysiłku efekty. Jej rola jest przeakcentowana, bo choć pożyteczna, jako wyizolowany element zawsze będzie

---

<sup>224</sup> Por. F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie*, dz. cyt., s. 35-37.

<sup>225</sup> F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 37, por. tenże *Katechumenat na dzisiejszą godzinę?*, dz. cyt., s. 255.

<sup>226</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 270.

<sup>227</sup> F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 38.

nieskuteczna. Istotna jest też treść i sposób przekazu – Blachnicki mocno krytykował intelektualizm i moralizatorstwo, podkreślając rolę świadectwa i wychowania do wspólnoty<sup>228</sup>.

W kwestii szkolnej katechezy teolog podkreślał, że dla wiary dziecka najważniejsze jest codzienne środowisko wiary, w którym może wzrastać oraz obecność bliskich dorosłych, od których może czerpać postawy religijne. Jak pisze R. Buchta, „dziecko dochodzi do zaktualizowania własnych postaw religijnych przez partycypację w postawach religijnych dorosłych, zwłaszcza tych, z którymi jest blisko związane przez miłość i codzienne kontakty”<sup>229</sup>. Stąd wysiłek katechetów bez owego rodzinnego zaplecza pozostanie bezowocny.

W tym miejscu wyłania się drugi obszar odnowy – odnowa rodziny jako chrześcijańskiej wspólnoty wiary i środowiska wychowującego<sup>230</sup>. Blachnicki zauważa, że współczesne rodziny łatwo zdejmują z siebie odpowiedzialność za wychowanie swoich dzieci do wiary, żyjąc w złudnym mniemaniu, że posłanie dzieci na katechezę jest w tym zakresie wystarczające. Tymczasem dla dziecka kluczowe jest doświadczenie wiary w domu i uczenie się religijnego zaangażowania od rodziców-świadków.

Dla ks. Blachnickiego stanowi to naturalną konsekwencję chrztu niemowląt. Rodzice, prosząc o chrzest dla dziecka, zobowiązują się do wychowania go w wierze. Taki był przez wieki podstawowy przekaz wiary, połączony z liturgią. Wiara była przekazywana, mimo że nie istniała formalna nauka religii. Stąd postulat, aby powrócić do katechumenatu rodzinnego. Parafia ma być dla rodziców wsparciem, by mogła się ona stawać naturalnym środowiskiem chrześcijańskiego życia. Rodzina ma stawać się Domowym Kościołem, gdzie codziennością jest wspólna modlitwa, lektura Pisma świętego, wspólny udział w liturgii. Istotne jest także ustawienie odpowiedniej hierarchii wartości i uczenie odpowiedzialności za swoje postępowanie. Konieczne jest zatem koncentrowanie i rozszerzanie oferty duszpasterskiej dla rodziców i rodziny<sup>231</sup>.

Konsekwencją powrotu do katechumenatu rodzinnego jest trzeci element odnowy – konieczność zorganizowania i systematycznej katechizacji osób dorosłych. Katecheza taka nie ma być kontynuacją czy uzupełnieniem katechezy dzieci i młodzieży, ale

---

<sup>228</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 270.

<sup>229</sup> R. Buchta, *Zadania katechetyczno-duszpasterskie wskazane przez ks. Franciszka Blachnickiego w „Katechumenacie na dzisiejszą godzinę”. Spojrzenie w perspektywie minionego półwiecza*, *Studia Pastoralne* 17 (2021), s. 111.

<sup>230</sup> Por. F. Blachnicki, *Katechumenat na dzisiejszą godzinę?*, dz. cyt., s. 261.

<sup>231</sup> Por. F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie*, dz. cyt., s. 95-106.

osobnym typem katechezy i wartością samą w sobie. Człowiek bowiem rozwija się w ciągu życia, a rozwój ów dotyczy także sfery duchowej. A zatem „świadomość chrześcijanina nie może pozostać na stopniu nierozwiniętym, ale musi wzrastać równoległe z ogólnym procesem dojrzewania życiowego”<sup>232</sup>. Katecheza dorosłych ma stanowić pomoc, by życiowe trudności rozeznawać w świetle wiary oraz przygotowywać do dawania świadectwa w swoim otoczeniu, szczególnie wobec młodego pokolenia. Wiedza ta musi być przekazana w wieku dorosłym, nie sposób wyposażyć w nią dzieci „na zapas”<sup>233</sup>.

Katecheza dorosłych to wedle księdza Blachnickiego jedno z najważniejszych zadań duszpasterskich Kościoła. Dorośli mają być świadkami wszędzie tam, gdzie toczy się ich życie – na polu społecznym, ekonomicznym, gospodarczym, politycznym. Trwanie w osobistej relacji z Chrystusem ma się przekładać na wchodzenie w dialog ze światem oraz na przekaz wiary kolejnym pokoleniom. Stąd można powiedzieć, że katechumenat dorosłych stanowi konieczne uzupełnienie katechumenatu rodzinnego<sup>234</sup>.

Ostatnim, proponowanym przez ks. Blachnickiego, kierunkiem odnowy jest odnowa liturgii. Jej celem jest doprowadzenie do tego, aby

wierni skupiający się tak licznie wokół naszych ołtarzy wynosili stamtąd głębokie przeżycie Kościoła jako zgromadzenia ludu Bożego i aby stamtąd byli skutecznie pobudzeni do budowania Kościoła jako wspólnoty dzieci Bożych w swoich rodzinach i innych wspólnotach swego życia<sup>235</sup>.

Jest to możliwe, gdyż Kościół – jako nadprzyrodzona wspólnota ludu Bożego - najpełniej objawia się właśnie w liturgii. To właśnie liturgia – w świetle nauczania soborowego – stanowi centrum życia chrześcijańskiego. Jak mówi Konstytucja o liturgii,

każdy obchód liturgiczny, jako dzieło Chrystusa - Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, a żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu<sup>236</sup>.

Stąd właśnie odnowa liturgii i skupienie na niej duszpasterstwa może prowadzić wiernych do dojrzałej wiary i pogłębienia relacji z Chrystusem<sup>237</sup>.

---

<sup>232</sup> F. Blachnicki, *Katechumenat na dzisiejszą godzinę?*, dz. cyt., s. 260.

<sup>233</sup> Por. R. Buchta, *Zadania katechetyczno-duszpasterskie*, dz. cyt., s. 114; F. Blachnicki, *Katechumenat na dzisiejszą godzinę?*, dz. cyt., s. 260.

<sup>234</sup> Por. tamże.

<sup>235</sup> F. Blachnicki, *Katechumenat na dzisiejszą godzinę?*, dz. cyt., s. 261.

<sup>236</sup> Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, pkt 7.

<sup>237</sup> Szerzej na temat roli liturgii w życiu chrześcijańskim w myśli ks. Blachnickiego – w części poświęconej liturgice.

Ksiądz Blachnicki sformułował sześć podstawowych celów katechumenatu. Miały one prowadzić do wykształcenia określonych postaw życiowych. Cele te są następujące: wdrażanie do życia słowem Bożym, traktowanym jako słowo życia, wdrażanie do życia modlitwy pojętej jako osobiste spotkanie z Bogiem, wychowanie do liturgii sakramentalnej, zwłaszcza Eucharystii, jako stałego elementu życia chrześcijańskiego, doprowadzenie do metanoi, czyli przemiany wewnętrznej człowieka cielesnego w człowieka nowego, dawanie świadectwa oraz wdrażanie do życia we wspólnocie, przez przyjęcie odpowiedzialności za wspólnotę, przyjęcie jakiejś służby (diakonii) w oparciu o posiadany charyzmat<sup>238</sup>.

Koncepcję katechetyki księdza Blachnickiego można zaliczyć do nurtu kerygmatycznego. Sama kerygmat to dla założyciela Ruchu Światło-Życie najpierw pierwotna i zasadnicza treść przepowiadania, która kierowana jest do osób niewierzących, ale która jednocześnie stanowi jądro wszelkiego przepowiadania wierzącym. Kerygma nie jest jednak tylko zbiorem faktów, pojęć i zasad. Jest pokazaniem historycznych wydarzeń, z których wyłania się aktualne Boże zaproszenie i wezwanie skierowane do człowieka. Kerygma stanowi zatem świadectwo o Bogu. W kerygmie Bóg przychodzi do człowieka z ofertą zbawienia, którą człowiek może z miłością i wiarą przyjąć albo odrzucić. Jak pisze Blachnicki,

Jej fundament, misja, polega na tym, że Chrystus kontynuuje swoją własną misję w misji herolda, posłańca. Jego świadectwo staje się własnym świadectwem Chrystusa przez niego On sam przedkłada i proponuje naukę zbawienia i odkupienia. Kerygma w ten sposób staje się obecnością zbawczej mocy Bożej i wyrazem powszechnej miłości zbawczej. Dzięki temu nabiera ona jakiegoś charakteru publicznego i powszechnego. Bóg, który przychodzi w ten sposób za pośrednictwem kerygmy, jest Bogiem posiadającym ludzkie imię i ludzką postać. To Jezus Chrystus, substancjalne Słowo Przedwieczne Ojca, wcielone w ludzką naturę. Kerygma uobecnia więc i przedstawia Chrystusa, jest znakiem w jakiś sposób zawierającym w sobie Słowo Przedwieczne. I dlatego cały cel kerygmy sprowadza się do uzyskania odpowiedzi — wiary w tę obecność. Tę wiarę zaś powoduje w sercach słuchaczy kerygmy Duch Święty, który daje wewnętrzne świadectwo prawdziwości słowa przepowiadania herolda<sup>239</sup>.

Nurt odnowy kerygmatycznej postulował przede wszystkim, by treścią katechezy było głoszenie Ewangelii. Chodziło o to, by Boże prawdy przedstawiać „zgodnie z duchem Objawienia, w kontekście historii zbawienia ludzkości, koncentrując przekaz na osobie Jezusa Chrystusa”<sup>240</sup>. Katecheza w tym nurcie była mocno włączona w życie Kościoła i traktowana jako forma przepowiadania słowa Bożego. Jak ujmuje to

---

<sup>238</sup> Por. F. Blachnicki, *Ewangelizacja w procesie budowania "nowej parafii"*, Kraków 2008.

<sup>239</sup> F. Blachnicki, *Duszpasterstwo a kerygma*, *Collectanea Theologica* 37/3 (1967), s. 74-75.

<sup>240</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 268.

Blachnicki, „w okresie kerygmatycznej katechezy nie można definiować katechetyki, która by nie obejmowała elementu słowa Bożego. Katechetykę określa się od strony jej przedmiotu jako teologiczno-pastoralną naukę o przepowiadaniu słowa Bożego”<sup>241</sup>. Jest ona jednocześnie ujmowana relacyjnie: jako personalne wezwanie Boże i odpowiedź człowieka. W tej wizji człowiek jest osobą, do której Bóg kieruje swe zaproszenie i która może stać się partnerem w rozwijaniu Bożego planu. Plan ów poznawany jest dzięki katechezie i realizowany dzięki osobowemu zaangażowaniu. Dla księdza Blachnickiego najważniejsza w katechezie była treść, do której dopiero w kolejnym kroku należało dostosować metodę. W związku z tym, że treścią jest kerygmat, metodą stały się wspólne rozważania Pisma Świętego i wspólne celebracje liturgiczne<sup>242</sup>. Te dwa kierunki – liturgiczny i biblijny – były dla lubelskiego teologa szczególnie cenne. Uważał, że katecheza koncentruje się w pierwszym rzędzie na Słowie Wcielonym przekazywanym w sposób osobowy katechizowanym, celem wzbudzenia w nich wiary i doprowadzenia do spotkania z Nim. Następnie katecheza miała wprowadzać w życie sakramentalne i pobudzać rozwój duchowy.

Dla Blachnickiego w procesie katechizacji istotna była rola Kościoła. To w nim spełniał się podstawowy cel katechezy – czyli rodzenie się wiary przez osobowe spotkanie z Chrystusem. To on, jako specyficzne środowisko, umożliwiał zjednoczenie osobowe katechizowanego z Chrystusem, bo w nim jako wspólnocie wierzących, miłujących się wzajemnie i wypełniających słowo Boże, możliwy jest pełny przekaz chrześcijańskich wartości i najlepsze warunki dla rozwoju wiary<sup>243</sup>. Ksiądz Blachnicki, mając w pamięci swoje młodzieńcze doświadczenia związane z wiarą, troszczył się także o autentyczność jej przekazu i wyzwolenie od zbędnego formalizmu.

W związku z rozszerzającym się przedmiotem katechetyki, Blachnicki autorsko podzielił katechetykę na fundamentalną, materialną (zainteresowaną treścią katechezy), formalną i szczegółową. W sposób szczególny zajął się opracowaniem katechetyki fundamentalnej, wskazując obszary jej zainteresowania<sup>244</sup>. Wskazał ich pięć. Pierwszy stanowił wstęp metodologiczny katechetyki, czyli określenie natury, zakresu, właściwego przedmiotu katechetyki oraz jej oddzielenie od innych, pokrewnych i pomocniczych nauk wraz z określeniem stosunku do nich, historię pojęcia katechetyki, metodę katechetyki

---

<sup>241</sup> F. Blachnicki, *Kerygmatyczna odnowa katechezy*, Warszawa 2005.

<sup>242</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 268.

<sup>243</sup> Tamże, s. 268-269.

<sup>244</sup> Obszary zostały opracowane na podstawie F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 56-61.

oraz podział katechetyki według struktury przedmiotu materialnego. Drugim wskazanym obszarem miały być podstawy dedukcji koncepcji katechezy i katechumenatu, „właściwej na dzisiejszą godzinę dziejów Kościoła” oraz opis dziejów katechezy, dokonany, aby zrozumieć prawa i wypaczenia i spróbować określić, jaka jest katecheza idealna. Jak pisze Blachnicki,

Wydźwiękiem szkicu dziejów katechezy musi być ukazanie współczesnych kierunków katechetycznych oraz aktualnego etapu odnowy katechetycznej. To jednak powinno być dokonane na tle ogólnej analizy teologiczno-socjologicznej sytuacji Kościoła w świecie współczesnym, ze szczególnym uwypatnieniem tych znaków czasu, na które musi odpowiedzieć katechetyka i katecheza adekwatna do wymagań aktualnego *kairos* urzeczywistniającego się Kościoła<sup>245</sup>.

Ta część obejmować miała także teologiczne zasady, zaczerpnięte z teologii duszpasterstwa i naszkicować drogi dedukcji koncepcji katechumenatu i katechezy z przyjętych principów, przy uwzględnieniu aspektu personalistycznego i eklezjologicznego.

Część trzecia katechetyki fundamentalnej miała obejmować teologię katechezy. W jej ramach ks. Blachnicki proponował podjęcie zagadnienia natury katechezy (katecheza jako nauczanie i przekazywanie wiedzy, jako nauczanie wychowujące, jako przepowiadanie słowa Bożego „specyfika katechezy w odróżnieniu od kerygmy, katecheza jako funkcja Kościoła), cel katechezy (wiarę jako uznanie za prawdę treści objawionych, wiara jako decyzja osoby, wszczepienie w Chrystusa w sakramencie i liturgii, życie z wiary i miłości, spotkanie z Bogiem w Chrystusie przez słowo, sakrament i wiarę, wprowadzenie w życie z Kościołem i w Kościele) oraz jej skuteczność (poglądy teologów o skuteczności zbawczej przepowiadania słowa Bożego w zastosowaniu do katechezy oraz teologiczne, psychologiczno-pedagogiczne i społeczno-eklezjologiczne uwarunkowania skuteczności katechezy).

Czwarty obszar w ramach katechetyki fundamentalnej to przedmiot lub podmiot receptywny katechezy, czyli określenie adresata katechezy oraz próba wypracowania antropologii katechetycznej. Ostatni obszar to podmiot aktywny katechezy – zarówno jednostkowy (katecheta), jak i społeczny (katechumenat).

W ramach katechetyki szczegółowej ks. Blachnicki opracował sposób formacji służby liturgicznej jako formy młodzieżowego katechumenatu. Jest to jeden

---

<sup>245</sup> Tamże, s. 56.

z przykładów przenikania się obszarów jego naukowego zainteresowania i obecności kolejnej ważnej w jego życiu dyscypliny teologicznej – liturgiki.

### 2.3 Liturgika

Działalność skoncentrowana wokół liturgii stanowi zdecydowanie najbardziej widoczny aspekt naukowego zaangażowania ks. Franciszka Blachnickiego. J.J. Kopeć stwierdza nawet, że

Problematyka liturgii i jej odnowy we wspólnocie chrześcijańskiej stanowiła najbardziej żywy trend wśród zainteresowań naukowych wybitnego pastoralisty Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, charyzmatyka naszych czasów, twórcy polskiej szkoły duchowości i formacji laikatu oraz założyciela Ruchu „Światło - Życie” i nowych ewangelicznych wspólnot życia konsekrowanego<sup>246</sup>.

Jest to widoczne w licznych publikacjach, artykułach, materiałach formacyjnych dla służby liturgicznej, sprawozdaniach z przeprowadzonych spotkań dotyczących odnowy liturgii lub duszpasterstwa służby liturgicznej, nagraniach i zapisie wykładów, konferencji, rekolekcji oraz innych pozostawionych śladach jego aktywności.

Zainteresowania liturgiką sięgały u Blachnickiego czasów seminarium. W tym okresie duchowość liturgiczna stawała się dla niego coraz bardziej istotna. Uważał, że życie wewnętrzne powinien kształtować duch liturgiczny. W refleksji tej dostrzegalne są pierwsze wątki chrystologiczne: „Uważał, że Chrystus wypełnił za nas wszelką sprawiedliwość, szczególnie w ofercie krzyżowej i ten dar złożył w nasze ręce przez liturgię. Chciał, aby ta prawda spotkała się w jego życiu z żywą wiarą”<sup>247</sup>. To koncentrowało jego uwagę na dziele Chrystusa i jego działaniu w liturgii zamiast na swoim działaniu dla Chrystusa. Życie wewnętrzne poddawał w tym czasie rytmowi roku liturgicznego, rozmyślania opierając na liturgii dnia oraz pogłębiając rozumienie i duchowe uczestnictwo we mszy świętej. Już wtedy, na mocy faktu, że w Eucharystii jest obecny zbawczy czyn Chrystusa, w liturgii widział źródło duchowości chrześcijańskiej i wskazówki dla jej formowania. To powiązanie zbawczego dzieła Chrystusa z formującą rolą liturgii wykorzysta przyszły kapłan w tworzonym przez siebie ruchu.

---

<sup>246</sup> J. J. Kopeć, *Ks. Franciszek Blachnicki jako promotor formacji liturgicznej kapłanów w Polsce*, Roczniki Teologiczne XLV/8 (1998), s. 75.

<sup>247</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 99, por. T. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki...*, dz. cyt., s. 112.



Późniejsza praca naukowa na polu liturgiki jest mocno związana z omówionymi wcześniej dziedzinami – teologią pastoralną i katechetyką. Jak zostało wspomniane, ks. Blachnicki uważał liturgikę za część teologii pastoralnej, a liturgię jako podstawowe miejsce urzeczywistniania się Kościoła. Dokonująca się na jego oczach odnowa liturgii była dla niego pomocą w tworzeniu chrześcijańskiej wspólnoty. Stąd w teologicznych rozważaniach kapłan ten koncentrował się na pastoralnym wymiarze liturgii, wpisany w tworzoną przez niego całościową wizję odnowy duszpasterstwa.

Relacje katechetyki z liturgiką w myśli Blachnickiego rozwijają się stopniowo. Źródłem ich połączenia upatruje on najpierw w inspiracji w katechetyce katolickiej szkołą pracy jako szkołą czynu etycznego i życia chrześcijańskiego, a także wpływem badań psychologicznych i rozwoju nurtu w pedagogice wysuwającego postulat koncentracji wychowawczej. W efekcie dochodzi do odkrycia, że „liturgika jest w nauczaniu tym przedmiotem, wokół którego najłatwiej jest skoncentrować zewnątrz inne przedmioty nauczania religijnego, a żywy Chrystus liturgii jedynie może stać się punktem koncentrującym wewnątrz wszelkie wysiłki wychowawcze katechezy”<sup>248</sup>. Odkrycie tej myśli było dla ks. Blachnickiego motywem rozlicznych działań w dziedzinie liturgii. Wierzył on, że „świadomie przeżywana liturgia będzie czynnikiem odnowy religijnej polskiego społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia”<sup>249</sup>.

Nowe refleksje na polu relacji katechetyka – liturgika wniosła zdaniem Blachnickiego kerygmaticzna odnowa katechezy. Ujęcie treści katechezy jako kerygmy oznacza postulat przepowiadania żywego, osobowego Boga, obecnego w historii zbawczej. „Tym Bogiem jest Chrystus, Bóg Wcielony, a obecny jest On, i dostępny aktualnie w Kościele i w jego misteriach zbawczych. Z natury rzeczy więc katecheza pojęta jako kerygma musi prowadzić do liturgii, do sakramentów”<sup>250</sup> – pisał teolog w jednym ze swoich artykułów. Chrystus daje się zatem poznać w sposób szczególny właśnie przez liturgię.

Z drugiej strony, jak już wspomniano, odnowa kerygmaticzna, nawiązując do pierwszych wieków chrześcijaństwa, odkryła na nowo katechumenat. Instytucja ta, ściśle związana z liturgią, przygotowująca przede wszystkim do przyjęcia chrztu, umożliwiała przy tym zjednoczenie z Chrystusem i wejście w Jego misterium paschalne, a także

---

<sup>248</sup> F. Blachnicki, *Katecheza a liturgia*, Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 39 (1969), f. III, s. 120.

<sup>249</sup> A. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Ks. Franciszek Blachnicki...*, dz. cyt., s. 93.

<sup>250</sup> F. Blachnicki, *Katecheza a liturgia*, dz. cyt., s. 121.

wprowadzała w społeczność Kościoła odkrywaną głównie jako wspólnota eucharystyczna. Analogicznie postrzega Blachnicki charakter i cel współczesnej katechezy: „Staje się ona mistagogią, prowadzeniem ku chrześcijańskiej inicjacji i chrześcijańskiemu wtajemniczeniu w misteria Chrystusa i jego Kościoła, włączaniem w społeczność wierzących i modlących się, zgromadzonych wokół ołtarza chrześcijan”<sup>251</sup>.

Katecheza musi zatem zostać ściśle związana z liturgią. Liturgia jest przedmiotem katechezy. Związek ten nie może się jednak ograniczać do wskazywania moralnego obowiązku uczestnictwa we mszy świętej czy nawet przygotowania do pierwszego przyjęcia sakramentów. Głównym celem katechezy jest „przygotowanie do życia liturgicznego i prowadzenie do spotkania z Chrystusem w liturgii”<sup>252</sup>.

Jednocześnie Blachnicki wskazuje na katechetyczny i wychowawczy aspekt samej liturgii. Przypomina przy tym, że przez wieki jedyną formą katechizacji była właśnie liturgia, w sposób szczególny msza święta. Stąd celowe wydaje się odpowiednie ukształtowanie liturgii, zwłaszcza liturgii słowa, co mogłoby skutkować dobrymi rezultatami w wychowaniu religijnym dzieci i młodzieży.

Z powyższych rozważań wyłania się jednoznacznie, że

Odnowa katechetyczna musi iść w parze z odnową liturgiczną. Te dwa ruchy wzajemnie warunkują się i tylko przy wzajemnym wspieraniu się i uzupełnianiu należycie mogą rozwijać się. Dlatego warunkiem odnowy katechetycznej w Polsce jest równoległy rozwój odnowy liturgicznej<sup>253</sup>.

Związki między katechezą a liturgią Blachnicki tłumaczy odnosząc się do związku słowa i sakramentu, związanego z relacją objawienia się Boga przez słowo do objawienia się Boga przez dzieło i czyn. Aktualnie przyjmuje się, że pierwotne czasowo i ontologicznie jest objawienie przez czyn, po którym następuje słowna interpretacja owego czynu. A zatem, „objawienie jest w pierwszym rzędzie historią zbawczą, a słowo jest świadectwem o czynach Bożych, orędziem proklamującym je”<sup>254</sup>.

Słowo jest jednak niezbędnym elementem objawienia przez czyn, bo umożliwia ono kontakt Boga z człowiekiem, będący celem objawienia. Interpretuje ono Boże działanie jako wezwanie domagające się od człowieka odpowiedzi i pozwala mu

---

<sup>251</sup> Tamże.

<sup>252</sup> F. Blachnicki, *Kerymatyczna odnowa katechezy*, dz. cyt., s. 42.

<sup>253</sup> Tamże, s. 43.

<sup>254</sup> F. Blachnicki, *Katecheza a liturgia*, dz. cyt., s. 121.

zrozumieć jego sens. Jednocześnie słowo musi być koniecznie powiązane z czynem, bo bez jego kontekstu objawienie staje się jedynie zespołem twierdzeń i prawd, które wystarczy intelektualnie zaakceptować. Zależność ta jest szczególnie widoczna w Nowym Testamencie:

w Chrystusie jest najpierw rzeczywistość Bożego działania zbawczego, a tą rzeczywistością jest substancjalne Słowo Ojca wcielające się w konkretną naturę ludzką. Chrystus potem także głosi słowo Boże, ale istotną treścią tego słowa jest ukazywanie tego co jest. Chrystus głosi Królestwo Boże, które z nim przyszło i w nim jest obecnością Boga zbawiającego w świecie, a tę obecność objawia Jego słowo. To słowo zaś ma charakter apelu, wezwania skierowanego do człowieka, aby uwierzył w tę rzeczywistość, która jest w Chrystusie (...). W Chrystusie współzależność i jedność objawienia przez rzeczywistość i czyn oraz przez słowo znalazła swój najpełniejszy i ostateczny wyraz<sup>255</sup>.

Powyższy fragment podkreśla jedność Chrystusowego posłannictwa. Przyniesiona rzeczywistość Królestwa Bożego dokonana dzięki wejściu Boga w ludzką naturę jest głoszona i uobecniania przez słowo. Cudowne znaki zwiastują nadejście Królestwa Bożego, co potwierdzają słowa Jezusa. Słowo wzywa jednocześnie do odpowiedzi wiary, co daje możliwość uczestnictwa w przychodzącej rzeczywistości. Słowo Chrystusa stanowi zatem nierozzerwalny związek z Jego dziełami.

Opisane wyżej relacje Bożego dzieła i słowa znajdują swój oddźwięk w teologii pastoralnej. Podstawowym prawem kościelnego przepowiadania staje się słowo odniesione do zbawczego czynu Boga, a w szczególny sposób do tajemnicy zmartwychwstania Chrystusa. Przepowiadanie nie jest jedynie rozważaniem wydarzeń historycznych, lecz zawsze odnosi się do teraźniejszego działania Bożego. Wskazuje zatem na dzieło zbawcze w Chrystusie, o ile trwa aktualnie w teraźniejszości i jest uobecnianie w Kościele, będąc mocą zbawczą dla słuchających Słowa Bożego i przyjmujących je z wiarą.

Jak pisze ks. Blachnicki, „Kościół głosząc Chrystusa, daje świadectwo o tym, co jest, objawia istniejącą rzeczywistość. Kościół w samej swej istocie jest jednością objawienia się Chrystusa przez rzeczywistość i działanie oraz przez słowo”<sup>256</sup>.

Ta istota jest szczególnie widoczna w relacji słowa i sakramentu. Ich jedność jest paralelna do jedności objawienia się Boga przez czyn i przez słowo, w niej też znajduje swoje uzasadnienie. Sakrament domaga się słowa, gdyż jest ono – obok materii – jego elementem konstytutywnym. Słowo sprawia w sakramencie to, co oznacza, wyjaśnia sens

---

<sup>255</sup> Tamże.

<sup>256</sup> Tamże, s. 122.

i wskazuje rzeczywistość nadprzyrodzoną. Bez słowa trudno też mówić o świadectwie i przepowiadaniu, a pojmowanie sakramentu łatwo może zniekształcić się w materialistyczne lub magiczne. Tymczasem w sakramencie człowiek powinien dostrzegać przymierze Boga z człowiekiem i łączyć się z historią zbawienia, z dziełem zbawczym Chrystusa, tj. jego śmiercią, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem. Sakramenty zatem powinny być przedstawiane w kontekście całości tajemnic wiary, w związku z tajemnicą Chrystusa i Kościoła a nie tylko w połączeniu z pojęciem łaski. Jak podsumowuje Blachnicki, „Słowo jest więc konieczne, aby ukazać sakramenty w ich kontekście chrystologicznym i eklezjologicznym, w ich pełnej, nadprzyrodzonej treści i tym samym zabezpieczyć przed powierzchownym i magicznym ich pojmowaniem”<sup>257</sup>.

Słowo jest też konieczne dla wzbudzenia odpowiedniej dla przyjęcia sakramentu dyspozycji, szczególnie wiary. Przykładem może tu być Eucharystia, w której liturgia słowa poprzedza liturgię eucharystyczną i jest przygotowaniem do sakramentalnego zjednoczenia się z Chrystusem.

Także słowo potrzebuje sakramentu. Jego celem jest bowiem ukazanie Chrystusa w Jego zbawczym dziele uobecnionym w Kościele oraz doprowadzenie do zjednoczenia z Nim. Słowo prowadzi do sakramentu, w nim osiąga swoje wypełnienie i skuteczność. Stąd każde przepowiadanie musi być naturalnie skierowane ku liturgii i jej podporządkowane. Widać zatem wyraźnie, że katecheza nie jest jedynie intelektualnym przekazem wiedzy, ale stoi ona „w służbie spotkania z Bogiem, które realizuje się w słowie i sakramencie, jako dwóch wzajemnie się uzupełniających sposobach uobecniania samoudzielającego się w Chrystusie i Duchu Świętym Boga”<sup>258</sup>. Katecheza zatem naturalnie prowadzi do liturgii, a liturgia powinna być stałym elementem każdej jednostki katechetycznej.

Jak już wspomniano, liturgia była jednym z głównym zainteresowań Franciszka Blachnickiego już w latach seminaryjnych. Podobnie jako duszpasterz na kolejnych parafiach to w niej widział szansę najpierw na odpowiednią formację ministrantów, a potem także kolejnych grup dzieci, młodzieży i dorosłych. Jednak dopiero Sobór Watykański II wraz z odnową liturgiczną spowodował prawdziwy wybuch liturgicznej aktywności śląskiego kapłana. Już tuż po zakończeniu soboru był on motorem

---

<sup>257</sup> Tamże, s. 123.

<sup>258</sup> Tamże.

powstawania prac zbiorowych w zakresie odnowy liturgii<sup>259</sup> oraz gromadził księży szczególnie zainteresowanych soborową liturgiką. Zorganizował ich w Lubelski Zespół Liturgistów, grupę studyjną, spotykającą się w latach 1965-1972:

Zajmowano się m.in. tłumaczeniami na język polski nowych tekstów liturgicznych, analizowano rozmaite wątpliwości rubrycystyczne oraz niejasności pojawiające się w trakcie wprowadzania w życie reformy. Podnoszono zagadnienia z zakresu muzyki kościelnej, związane z wprowadzaniem nowych pieśni mszalnych<sup>260</sup>.

W ramach prac zespołu organizowano także kursy formujące dla prezbiterów<sup>261</sup>. Dla tej grupy dodatkowo organizował ks. Blachnicki w Krościenku nad Dunajcem rekolekcje w duchu odnowy liturgicznej, mające formę „kapłańskich wczasów rekolekcyjnych”. Działalność zespołu od 1969 roku objęła też sympozja liturgiczno-pastoralne, podczas których omawiano najnowsze zagadnienia związane z odnową liturgiczną i dzielono się doświadczeniami jej recepcji w różnych obszarach. Referat wprowadzający podczas tych spotkań zawsze wygłaszał ks. Blachnicki.

Dostrzegając, że dla skutecznie przeprowadzonej odnowy liturgii konieczna jest solidna wiedza, znajomość dokumentów liturgicznych i ich prawidłowej interpretacji, genezy i teologicznych podstaw reformy, a także orientacji w specjalistycznych czasopismach i literaturze zagranicznej oraz w bieżącej bibliografii ks. Blachnicki zainicjował Biuletyn Odnowy Liturgii, ukazujący się od 1967 roku jako kwartalnik dołączony do czasopisma „Collectanea Theologica”. Miał odpowiadać na teoretyczne i praktyczne problemy związane z odnową liturgii w Polsce, bazując na w/w źródłach<sup>262</sup>. Jego redaktorem naczelnym do roku 1976 był ks. Blachnicki.

---

<sup>259</sup> W tym zakresie pod jego redakcją ukazały się kolejno: Wprowadzenie do liturgii, Poznań 1967; Wykłady z liturgiki, Lublin 1967; Liturgika ogólna. Lublin 1973; Materiały pomocnicze do wykładów z liturgiki. Komentarz do ksiąg liturgicznych wydanych w r. 1969, Lublin 1970.

<sup>260</sup> M. Marczewski, Teolog soborowej odnowy liturgii. Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987), *Liturgia Sacra* 19 (2013), nr 2, s. 408.

<sup>261</sup> Były to kursy liturgiczne. Pierwszy z nich dotyczył komentatorów liturgicznych. Szerzej na ten temat: Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 37(1967), f. I.

<sup>262</sup> W pierwszym numerze biuletynu, w nocy od redakcji, ks. Blachnicki następująco scharakteryzował profil czasopisma: „Ma on mieć charakter przede wszystkim informujący, przekazując najważniejsze dane z czasopism i wydawnictw liturgicznych oraz wiadomości o różnych inicjatywach i formach realizacji odnowy liturgicznej zarówno w Polsce jak i zagranicą. Informacje te, na ogół zwięzłe, ograniczające się do rzeczy istotnych, będą dotyczyły: dokumentów odnowy liturgii (w znaczeniu szerszym, a więc także autorytatywne wypowiedzi na ten temat), diskutowanych ogólnych problemów odnowy, zagadnień praktycznych zwłaszcza rubrycystycznych, kroniki ruchu odnowy w kraju i zagranicą, gdzie będą notowane ciekawsze inicjatywy duszpasterskie. Osobne działy będą stanowiły zagadnienie muzyki i śpiewu liturgicznego, sztuki sakralnej łącznie z paramentyką oraz notatki bibliograficzne”, F. Blachnicki, *Od redakcji*, Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 37 (1967), f. I, s. 147.

Lubelski teolog był także redaktorem „Pomocy dla formacji liturgicznej”, wydawanych przez Warszawską Kurię Metropolitalną w latach 1973-1975. Zawierały one tłumaczenia i opracowania tekstów z zakresu odnowy posoborowej oraz formacji duchowieństwa i innych osób zaangażowanych w liturgię. Blachnicki publikował także na łamach *Ateneum Kapłańskiego*, gdzie zamieszczał opracowane przez siebie komentarze oraz wzorce homilii<sup>263</sup>.

Pastoralista ten uważał, że w centrum duszpasterstwa, a zarazem teologii pastoralnej, należy postawić słowo Boże i liturgię. Blachnicki zgadzał się tu z poglądami innych pastoralistów o nachyleniu liturgicznym<sup>264</sup>, którzy twierdzili, że

wiedza liturgiczna powinna uwzględniać fenomen liturgii jako wydarzenie stale urzeczywistniające się w historii zbawienia i posiadające centralne znaczenie w życiu i duszpasterstwie Kościoła. Liturgia bowiem jest kontynuacją działalności zbawczej Chrystusa i dlatego tylko ona jest autentycznym źródłem życia duchowego wspólnoty uczniów Chrystusa<sup>265</sup>.

Praktyczne przełożenie dla powyższych teoretycznych założeń znalazł ks. Blachnicki w utworzonej wraz z grupą profesorów Instytutu Teologii Pastoralnej KUL Specjalizacji Liturgiczno-Homiletycznej. Oprócz praktycznej wiedzy, przygotowywano także w jej ramach oprawę różnych mszy świętych oraz odprawiano cotygodniowe koncelebry. Wszystko to wynikało z przekonania lubelskiego pastoralisty, że dla wprowadzenia posoborowej odnowy liturgicznej trzeba przede wszystkim przygotować księży. W tym celu tworzył dla nich kolejne formy dokształcania: Studium Pastoralne dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego z całej Polski, Studium Formacji Liturgicznej i - ostatecznie - Studium Formacji Pastoralno-Liturgicznej<sup>266</sup>.

To ostatnie było także wynikiem zaangażowania ks. Blachnickiego na polu duszpasterstwa służby liturgicznej – jedynej grupy dającej szansę „systematycznego formowania w szeregach młodzieżowych grup elitarnych, apostołsko zaangażowanych w parafiach, wychowujących powołania do stanu kapłańskiego i zakonnego, jak i do różnych form apostołatu świeckich”<sup>267</sup>. Studium miało wobec tego stanowić miejsce kształcenia specjalistów w zakresie duszpasterstwa liturgicznego, w szczególności duszpasterzy służby ołtarza. Było ono połączeniem formacji intelektualnej, którą

---

<sup>263</sup> Por. M. Marczewski, *Teolog soborowej odnowy liturgii*, dz. cyt., s. 409.

<sup>264</sup> Chodzi m.in. o Aimé-Georgesa Martimorta i Josepha Gelineau.

<sup>265</sup> J.J. Kopeć, *Ks. Franciszek Blachnicki jako promotor...*, dz. cyt., s. 81.

<sup>266</sup> Por. tamże, s. 81-84.

<sup>267</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 240.

zapewniała kadra Instytutu Teologii Pastoralnej KUL oraz zdobywania doświadczenia i budowania wspólnoty braterskiej, dzięki zaangażowaniu doświadczonych duszpasterzy oraz współpracy Krajowego Duszpasterstwa Służby Liturgicznej. Wiedza z teologii pastoralnej sąsiadowała tu zatem z wdrażaniem w metodę pracy w małych grupach poprzez różnego rodzaju ćwiczenia i praktyki. Ks. Blachnicki uważał, że niezbędnym elementem studium formacyjnego w ramach teologii pastoralnej jest tworzenie przez studiujących wspólnoty życia. W jej ramach miały być obecne wszystkie elementy metod pracy z małymi grupami, które duszpasterze mieli potem wykorzystywać w swoich środowiskach. Studium miało być jednocześnie czasem pogłębienia wiary dla samych duszpasterzy<sup>268</sup>. Własne doświadczenie miało zatem prowadzić do formowania innych.

Studium Formacji Pastoralno-Liturgicznej miało cztery główne kierunki formacyjne, nazwane kolejno: „szkoła wspólnoty wiary”<sup>269</sup>, „szkoła liturgiczna”<sup>270</sup>, „szkoła słowa Bożego”<sup>271</sup> i „szkoła apostołska”<sup>272</sup>. Jego cele natomiast określił ksiądz Blachnicki następująco:

- praktyczne studium biblijne, wdrażające do życia słowem Bożym oraz do osobistej modlitwy i spontanicznej modlitwy wspólnotowej;
- miejsce osobistej formacji ascetycznej i pastoralnej, koncentrujące życie i posługę kapłańską wokół liturgii;
- wdrożenie do życia w małej wspólnocie przeżywanej jako eklezjalne środowisko formacyjne;

---

<sup>268</sup> Por. tamże, s. 241-243.

<sup>269</sup> „Celem jego było przygotowanie kapłanów do kierowania formacją służby liturgicznej według wskazań soborowej reformy kultu chrześcijańskiego. Problematyka wykładów uwzględniała zagadnienia liturgiki pastoralnej, a praktyki dawały doświadczenie w prowadzeniu grup ministranckich, lektorskich, animatorskich oraz organizacji rekolekcji oazowych”, J.J.Kopeć, *Ks. Franciszek Blachnicki jako promotor...*, dz. cyt., s. 84.

<sup>270</sup> „Celem jego było przygotowanie kapłanów do kierowania formacją służby liturgicznej według wskazań soborowej reformy kultu chrześcijańskiego. Problematyka wykładów uwzględniała zagadnienia liturgiki pastoralnej, a praktyki dawały doświadczenie w prowadzeniu grup ministranckich, lektorskich, animatorskich oraz organizacji rekolekcji oazowych”, tamże.

<sup>271</sup> „Miał on [kierunek – JK] na celu przygotowanie do prowadzenia formacji biblijnej grup deuterokatechumenalnych, a zwłaszcza wspólnot służby liturgicznej. Wykładem głównym była tu katechumenatyka, podstawowe problemy zaś stanowiły: rola Pisma św. w duszpasterstwie, teologia przepowiadania i homilii oraz odnowa katechetyczna. Ćwiczenia koncentrowały się na metodyce pracy biblijnej w grupach oraz formach ewangelizacji”, tamże, s. 85.

<sup>272</sup> „Celem jego była ogólna formacja moderatorów ruchów apostołstwa świeckich, a szczególnie Ruchu odnowy „Światło - Życie”, w ramach którego głównie rozwijały się młodzieżowe wspólnoty liturgiczne. Wykłady podstawowe tego kierunku koncentrowały się na teologii ewangelizacji, omówieniu funkcji Kościoła i kairologii. Główny wykład stanowiło tu zagadnienie Ruchu „Światło - Życie” wśród ruchów soborowej odnowy Kościoła oraz sama metoda oazy rekolekcyjnej. Ćwiczenia podejmowały praktyczne problemy metodyki ruchu oazowego a zwłaszcza szkoły dla moderatorów. Praktyki zaś skoncentrowano na organizacji różnych typów duszpasterstwa oazowego: kursie oazowym dla animatorów (KODA), oazie rekolekcyjnej animatorów ruchu (ORAR), oazie modlitwy (OM), praktykach w diakonii oazy wielkiej i uczestnictwie w dniach wspólnoty jedności Ruchu oraz współdziałaniu w Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu (KKO) i Centralnej Oazie-Matce (COM)”, tamże.

- wypracowanie umiejętności kształtowania zgromadzenia eucharystycznego oraz pełnego w nim uczestnictwa różnych grup wiernych przez odpowiednie przygotowanie homilii, komentarzy, modlitwy powszechnej, śpiewów scholi i ogółu wiernych przy pomocy zespołu animatorów zgromadzenia liturgicznego;
- wyrabianie umiejętności przygotowania i kształtowania zgromadzeń liturgicznych związanych z udzielaniem sakramentów świętych, pogrzebu chrześcijańskiego oraz wspólnotowej celebracji liturgii godzin;
- przygotowanie do zorganizowania i przeprowadzenia metodycznej i długofalowej formacji służby liturgicznej różnych stopni, takich jak: śpiewacy liturgiczni, ministranci, lektorzy, psalterzyści i animatorzy;
- wprowadzenie do spełniania funkcji moderatora oraz rekolekcyjnych różnych typów i stopni;
- przekazywanie całościowej wizji duszpasterstwa we wspólnocie parafialnej, skoncentrowanej na liturgii<sup>273</sup>.

Oprócz wszystkich wymienionych wyżej form aktywności liturgicznej ks. Franciszka Blachnickiego warto jeszcze wspomnieć o organizacji liturgicznej formacji kapłanów-moderatorów Ruchu Światło-Życie, współorganizacji kościołów eksperymentalnych w Lublinie, tworzeniu Ośrodków Diecezjalnego Apostolatu Liturgicznego, służących pomocą reformie liturgicznej w diecezjach, redagowanych przez niego podręcznikach liturgiki, a także pracy związanej z formacją służby ołtarza, w szczególności związanej z pełnioną przez niego funkcją Krajowego Duszpasterza Służby Ołtarza. Również w jej ramach powstawały materiały formacyjne, organizowano też Krajowe Zjazdy Duszpasterzy Służby Ołtarza<sup>274</sup>.

Z omówionej szerokiej działalności ks. Blachnickiego na polu liturgicznym wyłania się jego wizja odnowy liturgii. Wypływa ona bezpośrednio z jego spojrzenia na teologię pastoralną jako teologię urzeczywistniania się Kościoła. Poszukując funkcji, przez które dokonuje się urzeczywistnianie się Kościoła, odrzuca tradycyjne odwołanie do trzech urzędów: nauczycielskiego, kapłańskiego i pasterskiego, wskazując, że zawężają one zadania Kościoła do działalności hierarchii. Zamiast tego proponuje uznać za podstawowe funkcje Kościoła *martyrię*, *liturgię* i *diakonię*. Choć wszystkie trzy są od siebie współzależne i wzajemnie się przenikają, najważniejszą, centralną z nich jest liturgia. Przepowiadanie słowa to bowiem głównie proklamowanie zbawczego dzieła Chrystusa, jego paschalnego misterium uobecnianego w liturgii. Jest ono więc liturgii podporządkowane, prowadzi do niej lub w jej ramach się odbywa, stając się *martyrią*, świadectwem o sprawowanym misterium. *Diakonia* zaś, czyli życie chrześcijańskie posunięte do ofiarowania swojego życia swoją moc czerpie z liturgii. Można zatem

---

<sup>273</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 246.

<sup>274</sup> Por. J.J. Kopeć, *Ks. Franciszek Blachnicki jako promotor...*, dz. cyt., s. 93-96.



stwierdzić, że „Kościół urzeczywistnia się przede wszystkim w liturgii i przez liturgię”<sup>275</sup>. Dzieje się tak dlatego, że zgromadzenie liturgiczne jest „żywym znakiem i epifanią tajemnicy Kościoła, znakiem skutecznym, sprawiającym to, co oznacza, a więc znakiem budującym i urzeczywistniającym Kościół”<sup>276</sup>.

Odkrywając tę prawdę, ks. Blachnicki dostrzegał jednocześnie – że w ciągu wieków właściwy sens liturgii został wypaczony. Ma to związek w dużej mierze z błędami chrystologicznymi. Wzorując się na badaniach A. Jungmanna i F.X. Arnolda wskazał, że obrazowi liturgii w sposób szczególny zaszkodziły trzy okresy historyczne w dziejach Kościoła: epoka sporów chrystologicznych (w szczególności z arianizmem), epoka reformacji i kontrowersji antyreformacyjnej oraz epoka oświecenia<sup>277</sup>. W pierwszym przypadku przeakcentowanie bóstwa Chrystusa prowadzi do oddalenia pobożności od liturgii i ofiary, pierwszeństwa kultu Trójcy Świętej przed ideą zbawienia oraz przerostu kultu świętych w miejsce pośrednictwa Chrystusa. W liturgii zatracą się jej społeczny wymiar, na pierwszy plan wysuwa się kapłan-konsekurator, co w efekcie prowadzi do rozdziału kleru i laikatu oraz utożsamiania Kościoła z hierarchią. Przeakcentowanie człowieczeństwa Chrystusa zaś prowadzi do historycyzmu i rozbitej na drobne części analizy Jego życia oraz czysto ludzkiego spojrzenia na Chrystusa, a konsekwencji i na Kościół. W drugim przypadku, w wyniku reakcji na reformację, przeakcentowany zostanie aspekt ofiarniczy mszy św. kosztem aspekty latreutycznego i postaci liturgicznej. W efekcie podmiot mszy świętej zostaje zawężony do osoby konsekrującego kapłana. Przypadek trzeci to przede wszystkim tendencje deistyczno-antropocentryczne. Ich skutkiem jest negacja kulturowo-latreutycznego celu liturgii i zastąpienie go utylityzmem moralnym, wedle którego jest pojmowanie liturgii jako środka wychowawczego, jako źródła cnoty (a nie łaski) oraz zaspokojenia zmysłowej i społecznej natury ludzkiej. Liturgia staje się tylko dziełem ludzkim, aktem etycznym, ekspresją cnoty religijności. Równocześnie znów mamy tu do czynienia z przeakcentowaniem roli kapłana jako pierwszorzędного (a nawet jedyne) podmiotu liturgii<sup>278</sup>.

---

<sup>275</sup> F. Blachnicki, *Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii*, w: tenże, *Liturgia a wspólnota*, red. I Kucharska, Kraków 2015, s. 9.

<sup>276</sup> F. Blachnicki, *Reforma rubryk czy odnowa liturgii?*, w: *Biuletyn Odnowy Liturgii* w: *Collectanea Theologica* 37 (1967), f. IV, s. 188.

<sup>277</sup> Por. F. Blachnicki, *Konieczność odnowy liturgii na tle jej tradycyjnej koncepcji*, w: F. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielasko (red.), *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, s. 20.

<sup>278</sup> Tamże, s. 22-33.

Efektom przeprowadzonej analizy było wszechstronne zaangażowanie wykładowcy KUL-u w realizowanie odnowy liturgii zgodnie z myślą Soboru Watykańskiego II. Chciał on, aby duszpasterstwo prowadziło do właściwego zrozumienia sensu liturgii, jej znaczenia i miejsca w Kościele<sup>279</sup>, a przede wszystkim do uznania w niej, w myśl „Sacrosanctum Concilium”<sup>280</sup>, szczytu i źródła działalności Kościoła. Interpretując myśl soborową, ks. Blachnicki zauważa, że liturgia jest w niej ukazywana przede wszystkim jako misterium.

Misterium, zgodnie z tradycją starochrześcijańską, biblijną, należy rozumieć jako obecność Boga i Jego zbawczego działania dokonującą się poprzez pewne znaki, symbole, czynności i poprzez słowa. Sobór ukazuje nam jednakże w pojęciu liturgii, misterium liturgicznego, pełni Bożego dzieła zbawienia. Dlatego też sobór ten mógł nazwać liturgię źródłem i szczytem całego życia Kościoła<sup>281</sup>.

Teolog ten zakładał, że dla zrealizowania założeń odnowy i uczynienia ich codziennością Kościoła, potrzeba długoletniej pracy wychowawczej, której celem było sprawić, by zewnętrznym gestom podczas liturgii towarzyszyła wewnętrzna postawa jej uczestników. Sam przebieg odnowy dzielił na trzy etapy. Na etapie pierwszym charakterystyczne jest pilnowanie przez sprawujących obiektywnie poprawnego sprawowania liturgii według nowych przepisów. Związana jest z tym konieczność poznania owych przepisów i rozwiania związanych z nimi wątpliwości. Do tego dochodzi aspekt praktyczny – nauka nowego sposobu sprawowania liturgii przez celebransów i wyszkolenie ministrantów, lektorów i innych pomocników, a także przygotowanie tekstów i dostosowanie wnętrza kościoła. Etap drugi polega na przygotowaniu wiernych do czynnego uczestnictwa w liturgii, a zatem na nauczeniu ich śpiewów, recytacji i odpowiednich postaw. Wszystkiemu temu powinna towarzyszyć katecheza ułatwiająca zrozumienie wprowadzanych zmian. Jej ostatecznym celem jest „doprowadzenie wiernych do wewnętrznie zaangażowanego, modlitewnego współprzeżywania i współsprawowania liturgii”<sup>282</sup>. Po tym etapie - według księdza Blachnickiego – następuje kryzys. Wiąże się on z pewnym poczuciem znudzenia, a zarazem niewystarczalnością wprowadzanych zmian. Tu pojawić się powinien etap trzeci,

---

<sup>279</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 274.

<sup>280</sup> „Liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc”, Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”, pkt 10.

<sup>281</sup> F. Blachnicki, *Liturgia – źródłem i szczytem życia Kościoła, jego epifanią*, w: tenże, *Liturgia a wspólnota*, red. I Kucharska, Kraków 2015, s. 38.

<sup>282</sup> F. Blachnicki, *Odnowa liturgii a odnowa życia chrześcijańskiego*, Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 38 (1968), f. IV, s. 89.

polegający na stworzeniu pomostu pomiędzy liturgią a życiem. Odnowa liturgiczna musi się koniecznie wiązać z odnową życia chrześcijańskiego.

Dzięki uczestnictwu w liturgii człowiek zostaje wszczepiony w Chrystusa i jego tajemnicę paschalną oraz otrzymuje nowe życie w Duchu.

W liturgii otrzymuje chrześcijanin formę nowego życia, załączek tego nowego życia i zdolność wzrastania w mocy tego życia. To nowe życie zawarte jest najpierw w znakach sakramentalnych jako obiektywna rzeczywistość. Przyjęcie tego znaku jednakże wzywa i zobowiązuje do współuczestniczenia tego, w czym się partycypuje za jego pośrednictwem<sup>283</sup>.

Nowe życie rodzi konkretne wymagania. Właśnie wskazanie na te życiowe konsekwencje uczestnictwa w misterium Chrystusa oraz prowadzenie wiernych do życia w codzienności wymaganiami nowego życia jest sednem trzeciego etapu odnowy liturgii. Ks. Blachnicki podkreśla, że dla usunięcia kryzysu w realizacji odnowy liturgii konieczne jest usunięcie dysharmonii pomiędzy liturgią a życiem, a tworzenie pomostu między nimi powinno mieć trzy kierunki: „odnowy obyczaju chrześcijańskiego, ożywienia czynnej miłości bliźniego oraz odbudowy wspólnoty chrześcijańskiej. Czystość obyczajów, uczynna miłość i braterska wspólnota, to trzy oczekiwane owoce odnowy liturgii, będące zarazem kryterium jej autentyczności”<sup>284</sup>.

Naturalną konsekwencją powyższych rozważań wydaje się postulat księdza Blachnickiego przebudowania całego stylu pobożności i duszpasterstwa. Nadzieję widział w liturgicznych słowach i znakach, które dzięki swej czytelności mogą przemawiać do świadomości wiernych i umożliwiać owocne przeżycie liturgii. Konieczne jest zatem kształtowanie w kapłanach wizji liturgii i świadomości roli świeckich w jej kształtowaniu. Odpowiednia postawa duszpasterzy z jednej strony pomoże wiernym dostrzec piękno i głębię liturgii oraz doświadczyć jej jako spotkania człowieka z Bogiem, a z drugiej umożliwić im pełny, świadomy i czynny udział w celebracji<sup>285</sup>.

Aby tak się stało, kluczowy jest rozwój duszpasterstwa liturgicznego. Już w pierwszym numerze „Biuletynu Odnowy Liturgii” ks. Blachnicki pisał:

Rezultatem uchwał II Soboru Watykańskiego musi być duszpasterstwo skoncentrowane wokół Słowa Bożego i liturgii i i dlatego w samym centrum teologii pastoralnej, jako jej dyscypliny

---

<sup>283</sup> Tamże, s. 90.

<sup>284</sup> Tamże.

<sup>285</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 275.

głównej muszą się znaleźć nauki o przepowiadaniu Słowa Bożego (homiletyka z katechetyką) oraz liturgika<sup>286</sup>.

Duszpasterstwo takie odbywa się przede wszystkim we wspólnotach lokalnych, w parafiach. To właśnie tam konieczne jest uświadamianie wiernym roli liturgii w życiu Kościoła. Opisując ową rolę, Blachnicki odwołuje się między innymi do poglądów B. Langemeyera<sup>287</sup>. Liturgia, podobnie jak Kościół, jest w nich ukazana w podwójnej funkcji: funkcji znaku (który jednocześnie wyraża i oznacza) oraz funkcji przekazywania zbawienia. Owa podwójność wynika z pielgrzymującego stanu Kościoła (a wraz z nim i liturgii): jest on stale w drodze jednocześnie uczestnicząc już teraz w eschatologicznej chwale Chrystusa. Liturgia wyraża zatem udział wiernych w chwale eschatologicznej, wskazując im jednocześnie drogę do osiągnięcia owej chwały.

Jest także ukazana jako źródło i szczyt chrześcijańskiego życia. Aby wyjaśnić, w jaki sposób się to dokonuje, Langemeyer, a za nim Blachnicki, dokonuje analizy Nowego Testamentu. Ma ona wymiar chrystologiczny. Kult i ofiara nie są tam związane z jakimś konkretnym miejscem, ale z Chrystusem: „Świątynią jest ciało Chrystusa wydane w posłuszeństwie Ojcu na ofiarę. Ta ofiara tworzy liturgię Nowego Testamentu. Przedłuża się ona w członkach Ciała Chrystusa, które jest w całości nową świątynią”<sup>288</sup>. Widoczny jest tutaj wyjątkowy, głęboki związek Chrystusa ze świątynią. Świątynia, będąc dotąd uprzywilejowanym miejscem spotkania człowieka z Bogiem, staje się teraz niejako tożsama z Chrystusem. To Jezus, dzięki wyjątkowej bliskości Boga, staje się odtąd miejscem spotkania człowieka i Boga<sup>289</sup>. Jak wspomniano, ciało Chrystusa jest ofiarowane dzięki posłuszeństwu Chrystusa. Z posłuszeństwa Chrystusa natomiast wypływa posłuszeństwo wiernych w wierze. Wiara ta musi się wyrażać przez czynną miłość i konkretyzować w relacjach z bliźnimi<sup>290</sup>. Ona właśnie jest właściwą liturgią Nowego Przymierza, wzorowaną na Chrystusie, który z miłości ku nam oddaje swoje życie i wypływającą ze zjednoczenia z Nim w Duchu Świętym. To jest właśnie codzienna liturgia życia chrześcijańskiego.

---

<sup>286</sup> F. Blachnicki, R. Rak, R. Zielasko, *Formacja liturgiczna kapłanów w Polsce*, w: Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 37 (1967), f. I, s. 166.

<sup>287</sup> Chodzi tu przede wszystkim o komentarz do artykułu tego teologa, B. Langemeyer, *Der Gottesdienst der Pilger und Fremdlinge*. *Lebendiges Zeugnis* (1966), s. 124-144.

<sup>288</sup> F. Blachnicki, *Szczyt i źródło Kościoła*, Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 40 (1970), f. IV, s. 80.

<sup>289</sup> Por. Ch. Schönborn, *Bóg zesłał Syna swego*. *Chrystologia*, przeł. L. Balter, Poznań 2002, s. 269-270.

<sup>290</sup> Pewną formą tej relacji jest działalność apostołska, czyli jałmużna, taktowana w Nowym Testamencie jako rodzaj liturgii i służby Bożej., por. tamże.

Istotnie różna od niej jest liturgia eucharystyczna. Jak referuje Blachnicki, „Eucharystia jest uroczystością (Feier), jest uroczystą służbą Bożą wspólnoty lokalnej”<sup>291</sup>. Ten uroczysty charakter przenosi wiarę wspólnoty na płaszczyznę eschatologiczną, antycypując ostateczne zwycięstwo zbawienia i dając Kościołowi doświadczyć i realizować siebie jako znaku i narzędzie przyszłego zbawienia całego świata. W Eucharystii wiara zyskuje także wymiar powszechny. Kościół objawia się tu jako wspólnota, staje się widoczny, daje się poznać jako „obiektywna rzeczywistość, która jest czymś więcej niż sumą pojedynczych wiernych”<sup>292</sup>. Celebracja liturgiczna przybliża także tajemnicę, wyraża misterium, symbolicznie ukazane w liturgicznym słowie i czynie. Symbol odnosi do obiektywnej rzeczywistości – przedmiotu wiary, a nie tylko do subiektywnego doświadczenia wiary. Proklamacją tej rzeczywistości jest słowo, gest zaś symbolicznie realizuje to, co proklamowane. Tak oto

liturgia staje się szczytem realizacji Kościoła jako eschatologicznej wspólnoty w sakramencie, a więc w sposób odpowiadający sytuacji Kościoła pielgrzymującego. Ponieważ jest szczytem, jest zarazem źródłem życia chrześcijańskiego zasilającego jego wiarę i nadzieję oraz wysiłki podejmowane w kierunku wiary czynnej przez miłość<sup>293</sup>.

Na bazie powyższych refleksji nietrudno zrozumieć, dlaczego ks. Blachnicki postulował, by duszpasterstwo liturgiczne było jednym z centralnych elementów odnowy życia parafialnego. Zrozumiałe jest także jego dążenie, by owo duszpasterstwo przywracało celebracji liturgii w parafiach „przeżycie jej jako centralnej rzeczywistości, integrującej wszystkie przejawy życia wspólnoty parafialnej”<sup>294</sup>.

Liturgia ma zatem stanowić centrum życia parafialnego. We wprowadzaniu jej odnowy należy jednak zachować równowagę pomiędzy realizacją ogólnych zarządzeń i instrukcji a działaniem oddolnym, polegającym na kształtowaniu świadomości liturgicznej. Jak pisze Blachnicki, „Ogólnie można i trzeba stworzyć pewne ramy, określić granice, normy prawne, ale tylko ruch oddolny może te ramy wypełnić życiem i treścią”<sup>295</sup>. Tu i w wielu innych miejscach teolog piętnuje podejście czysto rubrycystyczne. „Przywykliśmy w minionym okresie zanadto do tego, by w spetryfikowanej drobiazgowymi przepisami rubrycystycznymi postaci liturgii widzieć

---

<sup>291</sup> Tamże.

<sup>292</sup> Tamże.

<sup>293</sup> Tamże.

<sup>294</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 275.

<sup>295</sup> F. Blachnicki, *Odnowa liturgiczna w Polsce: perspektywy, problemy, potrzeby*, Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 37(1967), f. I, s. 160.

nienaruszalny depozyt autentycznej tradycji Kościoła<sup>296</sup> – pisał w swoim podręczniku do liturgii. Tymczasem reforma ograniczona do zewnętrzności i rubryk stanowi wypaczenie sensu odnowy<sup>297</sup>.

Aby ta mogła się prawdziwie dokonać nie można poprzestać na przepisach prawnoliturgicznych. Konieczne jest przede wszystkim poznanie, wprowadzenie i zinternalizowanie w członkach Kościoła „nowej teologii liturgii opartej na pogłębionej, soborowej wizji Kościoła oraz na teologii przenikniętej w duchu soboru kategoriami personalistycznymi, zwłaszcza w teologii słowa Bożego i w sakramentologii<sup>298</sup>. Konieczny jest tutaj powrót do rozumienia Mszy świętej jako liturgicznego zgromadzenia ludu Bożego, jako znaku i epifanii tajemnicy Kościoła, znaku budującego i urzeczywistniającego Kościół. To bowiem jest w istocie treścią i celem tworzonych w ramach reformy przepisów. „U podstaw odnowy liturgii musi się znaleźć teologia zgromadzenia eucharystycznego, nie tylko przemyślana, ale i przeżyta. Inaczej będziemy mieli tylko reformę rubryk bez odnowy liturgii, literę bez ducha, formę bez treści<sup>299</sup>.

Jak widać powyżej, dla ks. Blachnickiego istotna była równowaga między duchowym wymiarem liturgii a wiernością prawu liturgicznemu. To drugie stanowi ramy prawne i warunki odnowy i jako takie jest potrzebne i konieczne<sup>300</sup>. Wymiar duchowy liturgia wymaga konkretyzacji w postaci norm, którymi liturgia powinna się kierować. Nie można jednak na tym poprzestać. By nie spłyć dzieła odnowy, „należy wystrzegać się powierzchowności, formalistycznego podejścia do liturgii, bez wysiłku zrozumienia istoty, sensu duchowej wymowy i przerostu rubrycystyki<sup>301</sup>.

Ważne w tej kwestii było spojrzenie na rolę znaku w liturgii. To właśnie w nim objawia się istota Kościoła, on też tę wspólnotę Kościoła urzeczywistnia i buduje. Aby znak i jego istota mogły być poprawnie odczytane, konieczne jest przywrócenie liturgii jej społecznego wyrazu. W ten sposób stanie się możliwe dostrzeżenie, że w zgromadzeniu eucharystycznym „Kościół wyraża swoją istotę, podobnie jak osoba w akcie i działaniu przeżywa siebie i daje siebie poznać<sup>302</sup>.

---

<sup>296</sup> F. Blachnicki, *Konieczność odnowy liturgii...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>297</sup> Por. F. Blachnicki, *Szczyt i źródło Kościoła*, dz. cyt., s. 80.

<sup>298</sup> F. Blachnicki, *Studium Formacji Pastoralno-Liturgicznej*, Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 45(1975), f. I, s. 70.

<sup>299</sup> F. Blachnicki, *Reforma rubryk czy odnowa liturgii?*, Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 37(1967), f. IV, s. 188-189.

<sup>300</sup> Por. Tamże.

<sup>301</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 277.

<sup>302</sup> Tamże.

Z pojęciem znaku w liturgii łączy się także pojęcie misterium. Kolejnym elementem wizji odnowy liturgii ks. Blachnickiego jest właśnie akcentowanie misteryjnego wymiaru liturgii. Wskazywał on na nadprzyrodzoną rzeczywistość uobecnianą w znakach widzialnych liturgii. Ta rzeczywistość to „sam Jezus Chrystus, obecny w sposób dynamiczny poprzez paschalną tajemnicę odkupienia, który oddaje doskonały kult Ojcu, w zjednoczeniu z Kościołem jako społecznością zbawionych”<sup>303</sup>.  
A zatem

Tajemnica paschalna Chrystusa i jej moc zbawcza staje się obecna dla człowieka w rzeczach, osobach i czynnościach należących do naturalnego i stworzonego porządku, które stają się skutecznymi znakami tej obecności czyli sakramentami. Te sakramenty znów są poznawalne w swej nadprzyrodzonej treści tylko dzięki obecności Ducha Świętego w sercach wiernych, który sprawia tam wiarę jedynie otwierającą przystęp do rzeczywistości sakramentalnej, do misterium. Ta wiara znów aktualizuje się poprzez słowo będące świadectwem o misterium i jego proklamacją<sup>304</sup>.

Ks. Blachnicki podkreślał przy tym, że liturgia posiada dwa wymiary: kultyczny i uświęcający. Nie jest zatem jedynie formą kultu, ale także uświęceniem człowieka, możliwością dostąpienia przez niego owoców odkupienia<sup>305</sup>. Konieczna jest zatem integralna koncepcja liturgii: unikająca jednostronnej koncentracji na aspekcie latreutycznym i dowartościowująca jej soteriologiczny wymiar. Liturgia ukazuje się tutaj jako doskonałe, święte dzieło Chrystusa, który oddając kult Ojcu, włącza w niego Kościół, a tym samym jako Głowa dokonuje rzeczywistego uświęcenia swego Ciała, czyli członków Kościoła<sup>306</sup>.

Następnym ważnym postulatem podnoszonym przez ks. Blachnickiego w ramach odnowy liturgicznej było wskazywanie liturgii jako miejsca spotkania człowieka z Bogiem. Konieczne jest przypomnienie, że liturgia jest dziełem Boga obecnego wśród ludzi, w którym uobecnia się zbawienie człowieka. To w niej kolejne pokolenia mogą być włączane w zbawcze dzieło Chrystusa, które istotą jest zjednoczenia człowieka z Bogiem. W sposób szczególny ma to miejsce w zbawczym dialogu dokonującym się podczas liturgii<sup>307</sup>.

---

<sup>303</sup> Tamże, s. 276-277.

<sup>304</sup> F. Blachnicki, *Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii*, w: *Kościół a wspólnota*, Kraków 2015, s. 15.

<sup>305</sup> Ten podwójny wymiar liturgii został obszernie opisany w podręczniku do liturgiki redagowanym przez ks. Blachnickiego, por. F. Greniuk, R. Zielasko, *Liturgia w życiu Kościoła*, w: F. Blachnicki, Z. Bernat, F. Greniuk, I. Pawlak, B. Snela, M.T. Zahajkiewicz, R. Zielasko (red.), *Liturgika ogólna*, Lublin 1973.

<sup>306</sup> Por. F. Blachnicki, *Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii*, dz. cyt., s. 16-17. dz. cyt., s. 16-17.

<sup>307</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 277.

Mówiąc o liturgii jako zbawczym dialogu, odwołuje się lubelski pastoralista do kategorii personalistycznych, dowartościowując personalizm dialogiczny jako istotny nurt współczesnej myśli filozoficznej i teologicznej. W jego obecności w teologii widzi jedno z głównych źródeł ożywienia teologii i nadawania chrześcijaństwu rysów personalistycznych.

Osoba w personalizmie dialogicznym jest pewnym „ja” pozostającym w relacji do „ty”. Jej istota jest zatem dualistyczna, względnie dialogiczna. Dialogiczną egzystencję osoby opisuje Blachnicki następująco:

Oznacza to, że osoba znajduje swoją granicę w drugiej osobie, że „ja” jest ograniczone względnie określone przez jakieś „ty”. Dopiero w obliczu jakiegoś „ty” osoba przeżywa siebie jako „ja” w poznaniu siebie, swoich granic i relacji. Osoba może być określona jako posiadanie siebie w obliczu granicy, jaką stanowi „ty” drugiej osoby. Osoba potrafi w jakiś sposób „wyjść” z siebie, aby spotkać się z drugą osobą. W tym spotkaniu obie osoby „ja” i „ty” uświadamiają sobie swoje granice, a równocześnie je przekraczają, wchodząc we wzajemny dialog i udzielając się sobie nawzajem. „Ja” i „ty” realizują swoje istnienie osobowe i stają się w pełni sobą dopiero we wzajemnym dawaniu i przyjmowaniu siebie. Osoba więc z istoty swej skierowana jest do dialogu, w spotkaniu z drugą osobą aktualizuje ona swoją osobowość. Ten rys osoby można by nazwać jej „strukturą dialogiczną”<sup>308</sup>.

Właściwym „Ty” dla człowieka jest Bóg. Do niego skierowana jest osoba ludzka. Jak pisze Blachnicki, „Bóg jest więc absolutnym i koniecznym „Ty” dla człowieka, a człowiek jest osobą właśnie przez to, że jest postawiony w obiektywnej relacji do „Ty” Bożego. Człowiek jest człowiekiem, o ile odpowiada Bogu na Jego wezwanie, wchodząc z Nim w dialog”<sup>309</sup>.

W Bogu znajduje się jednocześnie źródło i prototyp ludzkiej dialogiczności. Relacje w Trójcy Świętej można bowiem określić jako dialog i spotkanie. Istotą tego wewnątrztrynitarnego dialogu jest miłość<sup>310</sup>. Człowiek także powołany jest do dialogu. Realizuje się on najpełniej w historii zbawienia. Bóg w historii objawia się jako osoba i zaprasza człowieka do dialogu ze sobą. Wypowiadając słowo, uzdalnia zarazem człowieka do dania na nie prawdziwej i wolnej odpowiedzi. Ostatnim i kulminacyjnym słowem wypowiedzianym przez Boga do ludzkości jest Słowo Wcielone – w Nim wypowiedziane i ofiarowane zostało wszystko tak, że niemożliwe jest, aby dać jeszcze coś więcej. Słowo to nieodwołalnie domaga się odpowiedzi – odpowiedzi wiary. Wiara jest „właściwą odpowiedzią na słowo, przez które osoba objawia i daje siebie. Wiara

---

<sup>308</sup> F. Blachnicki, *Liturgia dialogiem*, Lublin 1996, s. 5-6.

<sup>309</sup> F. Blachnicki, *Liturgia jako zbawczy dialog*, w: F. Blachnicki, Z. Bernat, F. Greniuk, I. Pawlak, B. Snela, M.T. Zahajkiewicz, R. Zielasko (red.), *Liturgika ogólna*, Lublin 1973, s. 97-98.

<sup>310</sup> Szerzej na ten temat w dalszej części pracy.



bowiem w sensie personalistycznym jest otwarciem się na przyjęcie słowa przez wzajemne oddanie siebie”<sup>311</sup>.

Ks. Blachnicki zauważa, że wcielenie ma podwójną dynamikę: zstępującą i wstępującą. Chrystus to zarówno Słowo dane od Ojca ludziom, jak i odpowiedź dana Ojcu, całkowite oddanie się Jemu. Życie ziemskie Jezusa to wypełnianie woli Ojca i odpowiadanie miłością na Jego miłość, czego szczytem jest męka i śmierć. Ofiara własnego życia to najwyższy akt miłości i oddania Ojcu, na który Ojciec odpowiada przyjęciem z miłością, wyrażoną w przywróceniu życia. Ponieważ zaś oddanie ma miejsce w ludzkiej naturze, ludzka natura w akcie oddania Chrystusa Ojcu zostaje przyjęta do wspólnoty boskiego życia oraz obdarzona „pełnią życia, zmartwychwstania, przemienienia, wniebowzięcia i uwielbienia. (...) W swoim zmartwychwstaniu i uwielbieniu Chrystus w sposób ostateczny staje się realizatorem dialogu i spotkania człowieka z Bogiem”<sup>312</sup>.

Uprzywilejowanym miejscem realizowania się zbawczego dialogu jest liturgia. Dzieje się tak dlatego, że w niej właśnie uobecnia się misterium paschalne Chrystusa. Jak pisze Blachnicki, „Staje się ono obecne w słowie i sakramencie, zjednoczenie zaś z nim dokonuje się przez wiarę. Słowo, sakrament i wiara stanowią więc trzy elementy, w których aktualizuje się w życiu każdego człowieka dialog zbawienia”<sup>313</sup>. Ten sposób uobecnienia jest konieczny ze względu na cielesność i historyczność człowieka, który przez ciało realizuje swoje duchowe istnienie i wchodzi w świat przestrzeni i czasu, w konkretne miejsce w historii.

Cielesność wyznacza warunek istnienia znaków pośredniczących dla zrealizowania międzyosobowego spotkania. Ks. Blachnicki wskazuje na dwa: symbol i słowo. Symbolem jest ciało, przez które człowiek objawia się drugiej osobie i wychodzi jej naprzeciw. Jeżeli druga osoba potrafi ten symbol odczytać, dochodzi do spotkania. Jeszcze pełniej natomiast objawienie i zbliżenie się do drugiej osoby jest możliwe przez słowo. Słowo interpretuje gest jako zaproszenie do spotkania i dialogu, stąd tylko dzięki słowu może dokonać się pełne i osobowe spotkanie międzyludzkie<sup>314</sup>.

Powstanie pytanie o konieczność takiej formy spotkania w przypadku relacji Boga i człowieka. Polski teolog wyjaśnia to następująco:

---

<sup>311</sup> F. Blachnicki, *Liturgia jako zbawczy dialog*, dz. cyt., s. 101.

<sup>312</sup> Tamże, s. 101-102.

<sup>313</sup> Tamże, s. 102-103.

<sup>314</sup> Tamże, s. 103.

Bóg wprawdzie może objawić i udzielić siebie człowiekowi w sposób bezpośredni i wewnętrzny bez pośrednictwa słowa i znaku. Taki sposób objawienia się byłby jednak dla człowieka czymś nadzwyczajnym, cudownym, wrywającym go z jego naturalnego, ludzkiego sposobu bycia, w ciele i w historii. Jeżeli jednak Bóg chce się objawić człowiekowi w sposób odpowiadający stanowi jego natury, to musi się mu objawić za pośrednictwem słowa lub innego materialnego znaku czy symbolu. Powyższe rozważanie wskazuje na stosowność tego, aby dialog człowieka z Bogiem dokonał się za pośrednictwem słowa i znaku<sup>315</sup>.

Konieczność tego pośrednictwa wynika także z porządku ekonomii zbawczej. Dostrzec w niej można również wątki chrystologiczne, pojawiające się w odniesieniach do słowa i ciała. Bóg, by objawić się człowiekowi i nawiązać z nim dialog, przybiera ludzką naturę i używa specyficznych dla niej środków nawiązywania kontaktu. W ten sposób środki i narzędzia międzyludzkiego spotkania – ciało i słowo – stały się również środkami i narzędziami spotkania człowieka z Bogiem. Tymi środkami spotkania są dziś w Kościele słowo i sakrament, które muszą zostać przyjęte w wierze jako odpowiedzi na nie. Dialog zbawczy aktualizuje się dzięki działaniu Ducha Świętego, który otwiera nas na przyjęcie Słowa Ojca poprzez udzielenie swej natury, którą jest miłość. „Miłość zaś to oddanie siebie. Dzięki Duchowi Świętemu stajemy się zdolni do przyjęcia, wobec przychodzącego w swoim Słowie Ojca, podstawy oddania się”<sup>316</sup>. Tylko w taki sposób można przyjąć Boga, bo w przypadku osoby nie można mówić o biernym przyjmowaniu (jak jest w przypadku rzeczy), a jedynie o wzajemnym oddaniu się.

Duch Święty jest też dawcą pewnych zdolności – cnót: wiary, nadziei i miłości. Wśród nich podstawowa jest wiara, w której głębi można odnaleźć dwie pozostałe. A zatem „Życie w Duchu Świętym jest głównie życiem wiary. Przez wiarę aktualizuje się więc zbawczy dialog. Przez wiarę dokonuje się przyjęcie Słowa Bożego, przez wiarę łączy się człowiek z Chrystusem w sakramentach świętych”<sup>317</sup>.

Podsumowując relacje słowo-wiara-sakrament ks. Blachnicki wyjaśnia, że „słowo skierowane jest do wiary i do sakramentu. Daje ono świadectwo o rzeczywistości sakramentalnej i wzbudza wiarę w tę rzeczywistość. Wiara zaś wzbudzona przez słowo skierowana jest do sakramentu”<sup>318</sup>. Liturgia zatem

oznacza i sprawia zbawczy dialog, spotkanie człowieka z Ojcem w Chrystusie i w jedności Ducha Świętego oraz uobecnia Boże wezwanie skierowane do ludzi, mające wyzwolić ludzką odpowiedź, której wyrazem jest wiara człowieka. Poprzez znaki liturgiczne, w których Chrystus

---

<sup>315</sup> Tamże, s. 104.

<sup>316</sup> Tamże, s. 106.

<sup>317</sup> Tamże.

<sup>318</sup> F. Blachnicki, *Słowo-wiara-sakrament*, w: F. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielasko (red.), *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, s. 54.

staje się obecny pośród ludzi, uczestnicy liturgii mają się z Nim spotkać i wejść w bezpośredni i żywy dialog miłości<sup>319</sup>.

Zdaje się zatem, że obecność Chrystusa w liturgii ma charakter relacyjny – jest zaproszeniem do zbudowania z Nim więzi. Potwierdzeniem tej tezy jest wniosek ks. Blachnickiego, że formacja liturgiczna powinna prowadzić do świadomości dialogicznego charakteru liturgii, by możliwe było budowanie wspólnoty ludzi z Bogiem i pomiędzy nimi samymi, a zatem tworzenie zgromadzenia żywego Kościoła.

Liturgia to zatem istotny element formacji chrześcijańskiej – zarówno dla księży – czego formy zostały opisane wcześniej – jak i dla świeckich. Jest ona ściśle powiązana z chrześcijańską egzystencją. Powodem tego jest fakt, że „fundamentem egzystencji chrześcijańskiej jest chrzest święty, przez który chrześcijanin wchodzi w relację z Chrystusem i Jego tajemnicą paschalną, a przez Chrystusa z Ojcem”<sup>320</sup>. Życiowym zadaniem chrześcijanina jest stałe aktualizowanie tej relacji, odpowiadanie wiarą i miłością na Boże dzieło zbawcze. To w sposób uprzywilejowany dokonuje się w liturgii, skąd ks. Blachnicki wysuwa wniosek, że to właśnie tam realizuje się chrześcijańska egzystencja.

Również w tym przypadku liturgia pełni istotną rolę formującą. Stanowi ona wszystko integrującą zasadę koncentracji pracy wychowawczej w seminariach. To wokół liturgii „ma się dokonać integracja i koncentracja pedagogiczna formacji kapłańskiej w seminariach duchownych”<sup>321</sup>. W przypadku kapłanów to w liturgii „aktualizuje się w pełni istota ich posłannictwa, które realizuje się poprzez uobecnianie Chrystusa w Kościele przez słowo i sakrament”<sup>322</sup>. Kapłan jest „w samej swojej egzystencji odniesiony do liturgii, przeznaczony dla niej, zjednoczony z nią. W liturgii kapłan realizuje względnie aktualizuje swoją egzystencję kapłańską w tym, co stanowi jej najgłębszą istotę”<sup>323</sup>. Blachnicki jest w tej kwestii niezwykle radykalny: „kapłan, który nie żyje liturgią, nie żyje, nie przeżywa w pełni swojej egzystencji”<sup>324</sup>. Obok wymienionych grup, jak już wspomniano, liturgista ten postulował także specyficzną

---

<sup>319</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 278.

<sup>320</sup> Tamże, s. 278-279.

<sup>321</sup> F. Blachnicki, *Liturgia jako zasada koncentracji w formacji kapłańskiej*, *Collectanea Theologica* 38/3 (1968), s. 35.

<sup>322</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 279.

<sup>323</sup> F. Blachnicki, *Liturgia jako zasada koncentracji ...*, dz. cyt., s. 51

<sup>324</sup> Tamże.

formację ministrantów, lektorów oraz pomocników liturgicznych, a więc szeroko pojętej służby liturgicznej<sup>325</sup>.

Ksiądz Blachnicki zauważał jednocześnie, że

cała historia zbawienia staje się obecna i owocuje w pojedynczych członkach Kościoła w liturgii. Pomiędzy historią zbawienia a formacją liturgiczną zachodzi ścisła łączność, ponieważ wola zbawcza Boga, której szczytowym momentem jest tajemnica paschalna Chrystusa, dosięga człowieka swymi skutkami za pośrednictwem liturgii i sakramentów<sup>326</sup>.

Na tej podstawie można zauważyć, jak istotny był dla lubelskiego liturgisty wymiar duchowo-formacyjny liturgii. „Zarówno dla prezbitera, jak i dla każdego wiernego świeckiego, liturgia powinna być przejawem aktywnego, wspólnotowego działania, wyrazem żywej pobożności oraz doświadczeniem misterium Boga i człowieka”<sup>327</sup>. Szczególnie w obliczu religijnej obojętności i sporej liczby wiernych, którzy nie doświadczyli jeszcze w pełni spotkania z Chrystusem i osobistej decyzji pójścia za Nim liturgia miała być okazją do ożywienia wiary i pogłębienia jedności z Chrystusem i braćmi.

Reasumując, można dostrzec, że ks. Blachnicki widział w liturgii szkołę nowego życia i najlepsze dla chrześcijan miejsce formacyjno-wychowawcze<sup>328</sup>. Stał on na stanowisku, że „odpowiednio sprawowana liturgia jest najlepszą metodą i szkołą życia chrześcijańskiego, która uczy jak integrować w ludzkim życiu poznanie prawdy z moralnym działaniem”<sup>329</sup>. Miała ona także być momentem aktywnego udziału świeckich promieniującego na codzienne życie. Stąd kapłani i świeccy powinni w dziele odnowy współpracować, a kapłani powinni dawać świeckim możliwość zdobycia wiedzy i doświadczenia głębi i liturgicznego piękna.

Duszpasterstwo parafialne – zdaniem Blachnickiego - domaga się podejścia holistycznego, czyli podporządkowania wszelkich poszczególnych działań całościowej wizji, ideałowi oraz celowi. Ta całościowa wizja duszpasterstwa zamyka się w soborowej wizji Kościoła - wspólnoty, Kościoła, która urzeczywistnia się konkretnych, lokalnych wspólnotach. A zatem, „Całe duszpasterstwo czyli życie i działanie Kościoła powinno

---

<sup>325</sup> Por. F. Blachnicki, *Problemy formacji liturgicznej w Polsce*, Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 46 (1976), f. I, s. 101-103.

<sup>326</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 279.

<sup>327</sup> Tamże.

<sup>328</sup> Por. J.J. Kopeć, *Ks. Franciszek Blachnicki jako promotor...*, dz. cyt., s. 81.

<sup>329</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 279.

być tak przebudowane, aby służyło formowaniu podstawowych wspólnot życia chrześcijańskiego”<sup>330</sup>.

Kluczowe pytanie duszpasterstwa brzmi: jak wychować świadomych i zaangażowanych członków lokalnych wspólnot? Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać w odnowieniu starochrześcijańskiej instytucji katechumenatu<sup>331</sup> i dostosowaniu jej – jako neokatechumenatu lub deuterokatechumenatu – do ochrzczonych wierzących, którzy w rzeczywistości nie przeżyli nigdy w pełni inicjacji do życia w chrześcijańskiej wspólnocie. Argumentem za tym wydaje się fakt, że

inicjacja chrześcijańska dorosłych polega nie tylko na przyjęciu sakramentów inicjacji (chrzest, bierzmowanie, Eucharystia), ale polega na dłuższym procesie wychowawczym, w czasie którego następuje nie tylko teoretyczne zapoznanie się z prawdami wiary, ale wdrażanie do życia wiary, ze wszystkimi konsekwencjami moralnymi, oraz włączenie do życia konkretnej wspólnoty chrześcijańskiej<sup>332</sup>.

Od początków chrześcijaństwa potrzeba było zatem pewnej drogi wiary, pewnego stopniowego procesu wtajemniczenia. Stąd w nawiązaniu do klasycznej instytucji katechumenatu OICA<sup>333</sup> rozróżnia pięć etapów inicjacji: okres ewangelizacji i prekatechumenatu, okres właściwego katechumenatu, okres oczyszczenia i oświecenia bezpośrednio przygotowujący do przyjęcia sakramentów inicjacji (zwykle w okresie Wielkiego Postu), samo przyjęcie sakramentów inicjacji (najlepiej w czasie Wigilii Paschalnej) oraz okres mistagogii czyli wdrażania do życia eucharystycznego we wspólnocie lokalnej (zwykle w okresie Pięćdziesiątnicy paschalnej<sup>334</sup>). Etapy te były z powodzeniem adaptowane przez ks. Blachnickiego w formacji różnych grup. Jak łatwo zauważyć, istotną rolę w nich pełni życie sakramentalne.

Istotnym chrystologicznie spostrzeżeniem, dokonany przez ks. Blachnickiego podczas analizy dokumentów Soboru Watykańskiego II, jest to, że eklezjologia soborowa przeniknięta jest obrazem Chrystusa ukazanego jako Sługa<sup>335</sup>. Teolog wyciągnął z tego wniosek, że „sprawowanie liturgii nie jest sprawą prywatnej, zindywidualizowanej

---

<sup>330</sup> F. Blachnicki, *Formacja służby liturgicznej jako jedna z form młodzieżowego deuterokatechumenatu w parafii*, Biuletyn Odnowy Liturgii w: *Collectanea Theologica* 46 (1976), f. IV, s. 88.

<sup>331</sup> Więcej na temat katechumenatu – w poprzedniej części pracy.

<sup>332</sup> F. Blachnicki, *Formacja służby liturgicznej...*, dz. cyt., s. 89.

<sup>333</sup> Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych: dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 1988.

<sup>334</sup> Por. F. Blachnicki, *Formacja służby liturgicznej...*, dz. cyt., s. 89-90.

<sup>335</sup> Więcej na temat Chrystusa Sługi jako kapłańskiego wzoru – w części poświęconej formacji kapłanów w Ruchu Światło-Życie.

pobożności kapłana, lecz funkcją kultyczną zgromadzenia Kościoła<sup>336</sup>. Prawdziwa odnowa może się dokonać jedynie zgodnie z myślą liturgiczną Kościoła. Nie ma tu miejsca subiektywizm czy dowolność w sprawowaniu liturgii. Zarówno duchowość kapłańska, jak i sama liturgia muszą być przeniknięte światłem Chrystusa Sługi. „Kościół jako wspólnota uczestnicząca w misji namaszczonego Duchem Świętym Chrystusa spełnia w liturgii Jego posługę. Dlatego tajemnicę liturgii należy rozważać jako dopełnienie misji Chrystusa Sługi<sup>337</sup>. Stąd „jako naczelną zasadę owocnej realizacji odnowy liturgicznej ks. Blachnicki uznał postawę posłuszeństwa Kościołowi w sprawowaniu liturgii na wzór Chrystusa Sługi, którzy uczy postawy posłuszeństwa Ojcu<sup>338</sup>.

Ostatnim elementem, który wydaje się być istotny dla wizji odnowy liturgii ks. Blachnickiego, jest mówienie o liturgii rozumnej. Liturgia jest racjonalna, wymaga myślenia, zaangażowania człowieka jako osoby, czyli przez rozumną świadomość i wolną aktywność<sup>339</sup>. Jest ona rozumną służbą Bożą, gdyż „Panu Bogu chwałę przynoszą nie rzeczy, nie przedmioty, nie automaty, a jedynie osoby rozumne, świadome i działające w sposób wolny<sup>340</sup>. By eucharystia przyniosła odpowiednie owoce, uczestnictwo w niej nie może być automatyczne lub ograniczać się tylko do fizycznej obecności. Uczestnictwo w niej musi być pełne, czynne i świadome:

Pełne – to znaczy łącznie z przyjęciem Komunii Świętej. Świadome – to znaczy, że wierny musi wiedzieć, w czym uczestniczy, jaki sens ma to wydarzenie, jaką rzeczywistość zakrywa ono pod pewnymi znakami. I po trzecie, uczestnik liturgii nie może być tylko widzem pięknej ceremonii, która da mu jedynie estetyczne wzruszenie, artystyczne przeżycie<sup>341</sup>.

Wiara zgromadzenia musi też mieć swój zewnętrzny wyraz – w wypowiedzianych słowach, gestach, czynnościach. Wewnętrzne odczucia i zewnętrzna postawa muszą być spójne. Pomóc temu ma dobre przygotowanie liturgii, szerzenie wiedzy na temat jej znaczenia, aktywny udział w niej świeckich i pobożne sprawowanie przez kapłanów.

Podsumowując tę część pracy akademickiej ks. Franciszka Blachnickiego, warto raz jeszcze dostrzec rozmach podejmowanych przez niego w dziedzinie liturgii działań. Jak zauważa aktualny arcybiskup senior Damian Zimoń, w działalności tego kapłana

---

<sup>336</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 277.

<sup>337</sup> J.J. Kopeć, *Ks. Franciszek Blachnicki jako promotor...*, dz. cyt., s. 89-90.

<sup>338</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 277.

<sup>339</sup> Por. T. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki...*, dz. cyt., s. 320.

<sup>340</sup> F. Blachnicki, *Rozumna służba Boża, w: tenże, Eucharystia. Paschalne życie chrześcijanina*, Kraków 2017.

<sup>341</sup> Tamże, s. 58.

Uderza wszechstronna refleksja nad liturgią. Nad tym, co „nowe i stare”. Podstawą dla tej refleksji była zarówno Konstytucja o liturgii, jak i soborowa wizja Kościoła. Dla ks. Franciszka już w samym pojęciu „liturgia” zawarte było pojęcie „służba”. Liturgia była dla niego nieustannym uobecnianiem i stawianiem w obliczu Kościoła w każdym czasie i w każdym miejscu służby Jezusa Chrystusa<sup>342</sup>.

Dla tego Kościoła, Kościoła Chrystusa Sługi poświęcił Sługa Boży wszystkie swoje siły. A owoce refleksji zarówno w ramach teologii pastoralnej, katechetyki, jak i liturgiki łączył i zawierał z towarzyszącą mu przez większość życia niejako ideą centralną – Ideą Żywego Kościoła.

#### 2.4 Eklezjologia jako dominujący temat refleksji teologicznej ks. Blachnickiego

„Gdyby Pan pozwolił mi jeszcze żyć i działać, jednego bym tylko pragnął, abym mógł skuteczniej i owocniej ukazywać w pośrodku współczesnego świata piękno i wielkość Tajemnicy Kościoła-sakramentu, czyli znaku i narzędzia jedności wszystkich ludzi”<sup>343</sup> – napisał ks. Blachnicki 17.06.1986 roku w swoim testamencie, niecały rok przed śmiercią. Myśl o centralnej roli Kościoła, o służbie jemu jako życiowej misji nie jest jednak tylko egzystencjalną refleksją u schyłku życia. Eklezjologia stanowi serce pracy naukowej i działalności duszpasterskiej polskiego teologa. Jej elementy odnaleźć można w każdej z głównych dziedzin teologicznych, którym się oddawał: w teologii pastoralnej, w katechetyce, w liturgice. W ramach samej eklezjologii natomiast swoistą *idée fixe* stała się dla Blachnickiego wizja Żywego Kościoła.

Nie pojawiła się ona nagle, lecz była efektem jego życiowych, duchowych poszukiwań. Już w czasach młodości cechowała je „próba ucieczki od sformalizowanych i bezowocnych systemów urzędowych, jak można by powiedzieć, do środowisk nacechowanych autentyzmem, tętniących życiem i owocnych”<sup>344</sup>. Środowisko takie odnalazł najpierw w harcerstwie, wierząc, że jego ideały doprowadzą go do życia pełnią życia. Po nawróceniu takim miejscem stała się dla niego wspólnota Kościoła<sup>345</sup>.

---

<sup>342</sup> D. Zimoń, w: *Człowiek wiary konsekwentnej. Ks. Franciszek Blachnicki 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac. G. Wilczyńska, Kraków 2021, s. 201.

<sup>343</sup> F. Blachnicki, *Testament*, dz. cyt., s. 295.

<sup>344</sup> F. Blachnicki, *Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka*, w: *Charyzmat Światło-Życie*, Kraków 2010, s. 38.

<sup>345</sup> A. Wojtas, *Apostoł Żywego Kościoła*, Kraków 2003, s. 37-38.

W okresie seminarium, pod wpływem encykliki Piusa XII „Mystici corporis”, podjął szczególną refleksję nad zagadnieniami Królestwa Bożego i Mistycznego Ciała Chrystusa. Właśnie „Zagadnieniu Królestwa Bożego, uobecniającego się w Kościele – Mistycznym Ciele Chrystusa, chciał poświęcić się zarówno w wymiarze naukowym, jak i pastoralnym”<sup>346</sup>. Zamiar ten można uznać właściwie za zrealizowany. Duszpastersko – w pracy parafialnej oraz przez organizację rekolekcji i tworzenie rozmaitych programów formacyjnych.

Idea Królestwa Bożego była kluczem do zrozumienia pracy duszpasterskiej ks. Blachnickiego na pierwszej parafii w Tychach. Ona wyznaczała kolejne inicjatywy, jakie podejmował. Królestwo Boże na ziemi było dla niego widoczne w Kościele świętym, szczególnie podczas celebracji liturgii, ale także w duszy, dzięki przyjmowanym sakramentom i otrzymywanej łasce. Jego rozwojowi sprzyjał rozwój cnót wiary, nadziei i miłości, a także doświadczenie własnej słabości. Za ostateczny triumf Boga w duszy i świecie uważał miłość. Był przy tym przekonany, że jego obowiązkiem jest głosić Królestwo Boże, mimo braku możliwości sprawienia w kimkolwiek wiary, która jest Bożą łaską. Uważał, że budowanie Królestwa dokonuje się w Jego posłudze głównie przez szafarstwo sakramentów, szczególnie Eucharystii<sup>347</sup>.

Jak sam zauważa, od ok. 1963 roku, czyli czasu pierwszej oazy młodzieżowej w Szlachtowej, nieustannie towarzyszy mu wizja Kościoła jako komunii, ideał Kościoła Żywego: „trwa we mnie – nie zmieniając się zasadniczo – ta przedziwna „entelechia” – jakby sterująca mną od wewnątrz – wizja Kościoła – stającego się Kościołem żywym przez wcielenie się w konkretne wspólnoty”<sup>348</sup>.

Naukowo zaś Blachnicki rozwija swoje eklezjologiczne zainteresowania podczas studiów na KUL, rozpoczętych w 1961 roku<sup>349</sup>. Królestwem Bożym, istotą Kościoła oraz zasadami jego urzeczywistniania się zajmował się w swoich kolejnych pracach naukowych<sup>350</sup>. W tym czasie „Blachnicki eklezjologię zdominowaną przez ideę ludu Bożego poszerzył o ujęcie Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia oraz o pojęcie koinonii. Wskazał, że wspólnota jest rzeczywistością, którą stanowi obraz ludu

---

<sup>346</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 94.

<sup>347</sup> Tamże, s. 122-123.

<sup>348</sup> F. Blachnicki, *Testament*, dz. cyt., s. 294.

<sup>349</sup> Opis jego zainteresowań eklezjologicznych oraz inspiracji z nimi związanych – zob. np. T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 279-291.

<sup>350</sup> Opis tych prac znajduje się w pierwszej części tego rozdziału.



Bożego, zaś jej realizacja jest jego zadaniem i celem”<sup>351</sup>. Analizując relacje między Kościołem jako sakramentem i Kościołem - wspólnotą dostrzegł, że

Kategoria wspólnoty wyjaśnia właściwą treść idei Kościoła jako sakramentu, a pojęcie sakramentu określa, w jakim sensie Kościół jest wspólnotą. Kościół można rozpoznać jako powszechny sakrament zbawienia, o ile urzeczywistnia się w prawdziwej wspólnocie. Jednocześnie, gdzie urzeczywistnia się wspólnota ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą w Chrystusie i Duchu Świętym, tam jest Kościół jako sakrament jedności i zbawienia. (...) pojęcie sakramentu określa, w jakim sensie Kościół jest wspólnotą, ponieważ kierunkuje go eschatologicznie. Jest to ważne, gdyż pozwala uniknąć ograniczenia Kościoła tylko od realizacji celów doczesnych, takich jak np. budowanie wspólnoty społecznej, zaangażowanie w dobroczynność czy promocja sprawiedliwości i pokoju na świecie, które są wzniosłe i potrzebne, ale nie wyczerpują zadań Kościoła jako społeczności bosko-ludzkiej<sup>352</sup>.

Momentem przełomowym, a zarazem bodźcem do dalszego zainteresowania eklezjologią, stał się dla ks. Blachnickiego Sobór Watykański II, którego trwanie przypadło na czas studiów i pracy kapłana na KUL. Cała aktywność naukowa i życiowa skupiała się wtedy wokół nauk soborowych i odnowy w różnych wymiarach<sup>353</sup>. Wtedy szczególnie ks. Blachnicki skłania się ku wizji Kościoła-Wspólnoty i eklezjologii *communio*<sup>354</sup>. Wyprzedzając swoje czasy, już w 1968 roku stwierdza, że właśnie wspólnota leży w sercu soborowej eklezjologii. Dochodzi jednocześnie do wniosku, że *koinonia (communio)* jest współczesnym sposobem wyrażenia idei Królestwa Bożego, która towarzyszyła mu od dłuższego czasu i że oba pojęcia można ze sobą utożsamiać: „Królestwo Boże to to samo, co wyraża pojęcie *koinonia* – wspólnota z Bogiem i z innymi ludźmi w Chrystusie, w Duchu Świętym”<sup>355</sup>.

W tym miejscu w sposób szczególny objawia się idea Żywego Kościoła jako podstawowej idei w myśli Blachnickiego. W 1968 roku napisze on o tej idei: „W niej mieści się synteza wszystkich doświadczeń, przemyśleń, natchnień, łask i odkryć wielu lat mego życia”<sup>356</sup>. Syntezę tę postrzega jednocześnie jako dar, a nie jedynie owoc swojej pracy.

W rezultacie konfrontacji i pewnej syntezy moich idei i poszukiwań, przewijających się przez całe moje życie – z obiektywną rzeczywistością odnawiającego się dziś w Duchu Świętym Kościoła – powstała we mnie jakaś nowa wizja Kościoła mającego się urzeczywistnić we

---

<sup>351</sup> W. Śmigiel, *Teolog żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 15.

<sup>352</sup> Tamże.

<sup>353</sup> Por. A. Wojtas, *Apostoł Żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 38-39.

<sup>354</sup> Szerzej por. M. Sędek, *Rozwój myśli eklezjologicznej ks. F. Blachnickiego. Refleksje pastoralne*, *Studia Pastoralne*, nr 17 (2021), s. 227-231.

<sup>355</sup> F. Blachnicki, *Jeśli się nie odmienicie*, Kraków 2010, s. 7.

<sup>356</sup> F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem za Kościół*, red. E. Kusz, Z. Podlewska, Kraków 2005, s. 25.

współczesnym świecie a zarazem wizja programu, dróg i metod wiodących do tego urzeczywistnienia<sup>357</sup>.

Ten program uznał jednocześnie Blachnicki za zadanie na kolejne lata życia, w którym głębiej, pełniej i dojrzej odnalazł to, czego wcześniej intuicyjnie poszukiwał. Co ważne dostrzegał przy tym ogromną różnicę

między tymi wizjami – syntezami, do których dochodziłem kiedyś, a tą obecną, która nie wiadomo kiedy i jak powstała. Przy różnych konfrontacjach z rzeczywistością stwierdzam, że ona jest i ciągle na nowo odkrywam jej słuszność i poprawność. Jeżeli odczuwam potrzebę wypracowania jakiejś syntezy, to w tym sensie, żeby po prostu w sposób uporządkowany zarejestrować, to co już jest we mnie, z czym się spotkałem, co zostało mi dane<sup>358</sup>.

To, co dane, nie było jednak dane jako gotowy produkt, gotowa wizja, którą należy przyjąć. Było to coś, co rozwijało się w trakcie życia i pracy teologa, w sposób szczególnie w latach 60-tych. Z zapisków, jakie prowadził „stopniowo wyłania się obraz dzieła Żywego Kościoła o coraz wyraźniejszej podstawie ideowej i strukturze organizacyjnej”<sup>359</sup>. Blachnicki ma jednak świadomość, że fundamentem dzieła nie mogą być oparte jedynie na zwartej wizji czy konstrukcji myślowej i teologicznej. Te bowiem, jak u teologów niemieckich, skupiających wszystko wokół jednej zasady i z niej wszystko dedukujących, mogą prowadzić jedynie do półprawdy lub stworzenia pewnej mody. A zatem, „kontakt z Kościołem jako rzeczywistością nadprzyrodzoną musi się dokonywać na innej płaszczyźnie niż „ideologie”, struktury myślowe; autentyczne dzieła Boże tworzy miłość i Osoba Chrystusa”<sup>360</sup>.

Podsumowaniu dotychczasowych wątków dotyczących idei Żywego Kościoła u ks. Blachnickiego sprzyja przyjrzenie się źródłom, które przyczyniły się do jej powstania. Pierwszym z nich była myśl Kolbińska. Projekt ten stanowił rozwinięcie idei Niepokalanowa św. Maksymiliana Kolbego, która była inspiracją dla śląskiego duszpasterza już w latach 50-tych. Drugim źródłem było specyficzne, integralne spojrzenie na swoje życie ks. Blachnickiego, w którym życie wewnętrzne, praca duszpasterska i działalność naukowa stawały się różnymi wymiarami jednej służby Bogu<sup>361</sup>. Trzecie źródło stanowiły studia na KUL, które w testamencie uznał za dar w ramach daru wizji Żywego Kościoła:

---

<sup>357</sup> F. Blachnicki, *Trzy nawrócenia*, Kraków 2011, s. 60.

<sup>358</sup> Tamże, s. 61.

<sup>359</sup> H. Seweryniak, *Żywy Kościół – moja miłość*, w: F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem za Kościół*, dz. cyt., s. 18.

<sup>360</sup> Tamże.

<sup>361</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 284.

W ramach tego daru muszę wymienić dar drugich studiów teologicznych – z moimi pracami: licencjacką, doktorską, habilitacyjną. W nich chodziło nie o zdobywanie wiedzy dla wiedzy czy stopni naukowych. Była to okazja, aby zaspokoić potrzebę pogłębienia, skonfrontowania wewnętrznej wizji dojrzewającej w doświadczeniu, z kolei stawiającym problemy i pytania. Nigdy potem nie odczuwałem potrzeby „poprawiania”, uzupełniania wyników tych studiów – ale weszły one (ich wyniki) do programu realizacji do końca życia<sup>362</sup>.

Czwartym źródłem był Sobór Watykański II, „Dar II Soboru Watykańskiego i jego wizji Kościoła – Communio. Wchłonięcie tej wizji i położenie jej u podstaw działania!”<sup>363</sup>. Źródło to nierozzerwalnie związane jest z okresem studiów i pracy akademickiej, podobnie jak kolejne, piąte – myśl F. X. Arnolda, która pozwoliła Blachnickiemu odnaleźć „teologiczne źródła niedomagań w życiu i działalności współczesnego Kościoła, ukazując potrzebę, sens i kierunki odnowy pastoralnej w Polsce”<sup>364</sup>. Ostatnim z istotnych źródeł była konfrontacja z ruchami odnowy chrześcijaństwa na Zachodzie, poznanymi dzięki literaturze i podróżom zagranicznym.

Sama nazwa „Żywy Kościół” ma dwie podstawowe inspiracje. Pierwszą z nich jest „teologia życia Kościoła” F. Klostermanna. Blachnicki widział w pojęciu stworzonym przez austriackiego teologa potencjał do naukowej pracy abstrakcyjno-spekulatywnej. Zdecydował się na termin „Żywy Kościół”, bo wskazuje on na

Kościół jako byt żywy i konkretny, istniejący aktualnie, w określonym momencie czasu oraz w ściśle określonych warunkach, w jednorazowej, niepowtarzalnej sytuacji, Kościół pojmowany dynamicznie, skierowany ku przyszłości, będący w akcie przechodzenia ku niej, w całym szeregu rozwijających się w nim procesów życiowych<sup>365</sup>.

Tak definiowany Żywy Kościół odnosi się do życia osobowego, którego istota jest jednocześnie dana i zadana. Kościół jest żywy, gdy staje się wspólnotą ludzi z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym i jednocześnie wspólnotą międzyludzką. Kościół żywy to Kościół życiodajny, czyli zrealizowana wspólnota. Przenosząc te rozważania na grunt teologii pastoralnej, ks. Blachnicki uznał, że teologię żywego Kościoła można utożsamić z eklezjologią pastoralną, bo przedmiotem tej ostatniej dyscypliny teologicznej jest właśnie Kościół rozumiany jako żywy i konkretny byt<sup>366</sup>.

Drugą inspiracją jest przemówienie papieża Pawła VI na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II, stanowiącego jednocześnie moment oficjalnego ogłoszenia

---

<sup>362</sup> F. Blachnicki, *Testament*, dz. cyt., s. 293.

<sup>363</sup> Tamże, s. 294.

<sup>364</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 284.

<sup>365</sup> Tamże.

<sup>366</sup> Tamże

Maryi Matką Kościoła<sup>367</sup>. Papież wskazuje tam, że siłą i istotną cechą Kościoła jest mistyczny związek z Chrystusem. Nawiązując do tych słów w kontekście nazwania w 1969 roku tworzonego przez siebie ruchu Ruchem Żywego Kościoła, ks. Blachnicki stwierdza:

Osobowe spotkanie z Chrystusem, to jest istota Żywego Kościoła, Wspólnota w wymiarze wertykalnym, z której jak ze źródła powstaje wspólnota horyzontalna, międzyludzka, braterska; to jest samo sedno tajemnicy Żywego Kościoła i to jest również samo sedno, istota naszego charyzmatu. To jest klucz do zrozumienia istoty Oazy i całego naszego Ruchu. I właśnie zrozumienie tego wyraźnie się wiąże z tym zdaniem papieża Pawła VI w przemówieniu zamykającym III sesję Soboru<sup>368</sup>.

Owoce tych inspiracji oraz życia ideą Żywego Kościoła jest nakreślenie przez ks. Blachnickiego sześciu elementów konstytutywnych tej idei. Pierwszy z nich to idea personalizmu chrześcijańskiego – personalizmu dialogicznego. Osoba jest w nim postrzegana jako odniesiona do „ty” i powołana do oddania siebie przez miłość. Celem tego oddania jest druga osoba, a ostatecznie – Bóg. „Człowiek jest sobą, gdy posiada siebie w dawaniu siebie. Zrozumienie tajemnicy osoby to klucz do zrozumienia tajemnicy chrześcijaństwa”<sup>369</sup>. Polski pastoralista uważał personalizację chrześcijaństwa za znak czasu i podstawową myśl soborowej odnowy. Widział w niej także – a szczególnie w zasadzie personalistycznej sformułowanej przez F.X. Arnolda – źródło odnowy duszpasterstwa i apostołstwa.

Ludzka świadomość siebie jako bytu osobowego i postawy wynikające z tej świadomości możliwe są dzięki działaniu Ducha Świętego we wnętrzu osoby. On, jako Osoba i uosobiona miłość Boża, upodabnia do siebie, aktualizuje i dynamizuje zgodnie ze swoją naturą. Podobnie jest w życiu Kościoła:

Życie Kościoła jest zawsze życiem osobowym „zapodmiotowanym” we wnętrzu ludzkiej osoby właśnie dlatego, że jest życiem „w duchu”, życiem w Duchu Świętym. Kościół żywy jest więc tam realizowany, gdzie chrześcijaństwo jest przeżywane osobowo, personalistycznie, jako świadoma akceptacja pewnych prawd i wartości i wolne oddanie się im. „Zasada personalistyczna” określa więc pierwsze i podstawowe prawo żywego Kościoła<sup>370</sup>.

---

<sup>367</sup> B. Parys, *Elementy teologii Żywego Kościoła u ks. Franciszka Blachnickiego*, Referat na 48 Kongregację Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Częstochowie (2023), <https://www.oaza.pl/wp-content/uploads/48.-KO-Elementy-teologii-zywego-Kosciola-u-ks.-Franciszka-Blachnickiego-o.-Bartlomiej-Parys.pdf> [dostęp 11.03.2024r].

<sup>368</sup> M. i M. Nowiccy, *Upili się młodym winem. Przyczynek do historii Odnowy w Duchu Świętym w Polsce 1979- 1988*, Warszawa 2021, s. 367.

<sup>369</sup> F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>370</sup> F. Blachnicki, *Co to jest Oaza?*, Kraków 1994, s. 22.

Żywym wcieleniem zasady personalistycznej jest Niepokalana, „osobowy szczyt ludzkości, najdoskonalsze urzeczywistnienie idei osoby w jej odniesieniu do Boga”<sup>371</sup>. Dzięki naśladowaniu Maryi, chrześcijanin staje się „nowym człowiekiem w Chrystusie”<sup>372</sup>. Ten ideał nowego człowieka, dzięki personalistycznej inspiracji, staje się centralnym punktem pedagogii chrześcijańskiej według Blachnickiego.

Drugim elementem wizji Żywego Kościoła jest idea Kościoła jako wspólnoty ludu Bożego. Osoba jest powołana do wspólnoty. „Kościół jest wspólnotą, komunią ludzi jednoczących się w Chrystusie i w Duchu Świętym z Ojcem i pomiędzy sobą w rodzinę Bożą, w lud Boży, w nowa społeczność odkupionych”<sup>373</sup>. Jak już wspomniano, Blachnicki uważał, że ta idea pokrywa się z ideą Królestwa Bożego i jest związana z soborową wizją Kościoła jako ludu Bożego. Budowanie Kościoła-wspólnoty uważał Blachnicki za cel duszpasterstwa i apostołstwa. Do tej idei odnosi się także nowa wizja teologii pastoralnej, definiowanej jako nauka o urzeczywistnieniu się Kościoła we współczesnym świecie. „Rozbudowywanie i pogłębianie tej koncepcji to jedno z moich zadań. Idea Kościoła-Wspólnoty jest poza ideą personalizmu drugą centralną ideą Vaticanum II!”<sup>374</sup> – pisał Blachnicki w swoich pamiętnikach.

Trzeci element konstytutywny to zasada *Ecclesia Mater - Mater Ecclesiae*, która jest „wewnętrznym połączeniem idei personalizmu i Kościoła-Wspólnoty”<sup>375</sup>. Jak pisze B. Parys, „Ta starochrześcijańska koncepcja maryjno-eklezjalna stała u samego zarania poczynania się w osobie ks. Franciszka Blachnickiego charyzmatu Żywego Kościoła”<sup>376</sup>. Wskazuje na to fakt, że pierwszym wpisem, jaki zamieścił w swoich „Notatkach o Żywym Kościele” było wezwanie skierowane do Maryi: „Niepokalana, Matko Kościoła, spraw, aby Kościół Żywy stał się żywy we mnie!”<sup>377</sup>. Zasada ta głosi, że

jednostka, jeśli realizuje w Kościele swoje powołanie osobowe – oddania się Chrystusowi Oblubieńcowi, to tym samym staje się zasadą nadprzyrodzonego wzrostu życia Kościoła, partycypując w ten sposób w funkcji pośrednictwa zbawczego całego Kościoła, który jest *Ecclesia Mater* właśnie w aktualizacji życia chrześcijańskiego poszczególnych ochrzczonych. Kościół, będący w swoich poszczególnych członkach zarazem Oblubienicą i Matką Chrystusa, znajduje swój typ w Maryi, która jest także Oblubienicą i Matką Chrystusa. Maryja jest także Matką Kościoła poprzez swoje oddanie się Chrystusowi, zwłaszcza w chwili Jego śmierci

---

<sup>371</sup> F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem...*, dz. cyt., s. 26-27.

<sup>372</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 285.

<sup>373</sup> F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem...*, dz. cyt., s. 28.

<sup>374</sup> Tamże.

<sup>375</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 285.

<sup>376</sup> B. Parys, *Elementy teologii Żywego Kościoła...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>377</sup> F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem...*, dz. cyt., s. 25.

zbawczej na Krzyżu. Jej macierzyństwo wobec Kościoła wyrasta z Jej zjednoczenia z Chrystusem w oblubieńczej miłości<sup>378</sup>.

Idea *Ecclesia Mater* jest jednocześnie rozwinięciem i pogłębieniem mariologii o. Kolbe, ukazującym Niepokalaną jako pełnię miłości i oddania się Bogu<sup>379</sup>.

Czwarty element wizji Żywego Kościoła to idea życia nowego, bazująca na Piśmie Świętym, a w szczególności na Ewangelii wg św. Jana. Zdaniem Blachnickiego, jest ona połączona z odnową moralną człowieka i społeczeństwa. Przyniesione przez Jezusa nowe życie wymaga od człowieka odpowiedzi w postaci nawrócenia i zerwania z grzechem. Na tej bazie teolog wyprowadzał postulat walki z nałogami społecznymi jako wyraz działalności na rzecz obrony życia. Sprawę odnowy życia moralnego w społeczeństwie wiązał on też z odnową liturgii, bo nowe życie czerpie człowiek z Eucharystii i pozostałych sakramentów<sup>380</sup>.

Piąty elementem eklesjalnej wizji Blachnickiego jest odnowa kerygmaticzna. Ponieważ „Kościół urzeczywistnia się przede wszystkim przez słowo Boże i przez wiarę, którą ono wzbudza i która jest przyjmowana”<sup>381</sup>, konieczna jest odnowa przepowiadania homiletycznego i katechetycznego oparta na teologii Słowa Bożego, teologii przepowiadania oraz nauczaniu soborowym, w szczególności na konstytucji „*Dei Verbum*”. Odnowę taką uważał za wielkie zadanie Kościoła. Podkreślał, że „duszpasterstwo trzeba zorientować ku głębszej recepcji Pisma Świętego, które pogłębi nowe życie w Kościele urzeczywistniającym się we współczesnym świecie”<sup>382</sup>. „Orientacja ku Pismu świętemu i ku słowu Bożemu to orientacja ku nowemu życiu Kościoła”<sup>383</sup>.

Ostatnim elementem konstytutywnym wizji Żywego Kościoła jest odnowa liturgiczna. Uznając ją za ważny element swojej życiowej idei, podsumowując swoje naukowe poszukiwania w tej dziedzinie, ks. Blachnicki napisał o liturgii:

Ona musi się znaleźć w centrum wszystkich wysiłków zmierzających do odnowy Kościoła i do budowy Kościoła żywego. Bo liturgia to *fons et culmen* całego życia Kościoła. Liturgia bowiem, zwłaszcza liturgia zgromadzenia eucharystycznego, jest znakiem, który objawia i urzeczywistnia Kościół. Jest znakiem będącym epifanią Kościoła, znakiem skutecznym, sakramentalnym, który sprawia to, co oznacza<sup>384</sup>.

---

<sup>378</sup> Tamże, s. 28.

<sup>379</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 285.

<sup>380</sup> Por. tamże, s. 286.

<sup>381</sup> F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>382</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 286..

<sup>383</sup> F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>384</sup> Tamże, s. 28-29.

Podsumowując wymienione elementy, ks. Blachnicki stwierdził, że są one celem jego pracy i działania. „W wizji tej jest miejsce na wszystko, co dotychczas było celem mojego działania – ale jakie to wszystko jest pogłębione i poszerzone!”<sup>385</sup>. Zakładał jednocześnie, że nie jest to jeszcze wizja pełna. Przewidywał kolejne jej rozszerzanie, m.in. o hasła: *martyria, leiturgia, koinonia – caritas*.

W 1973 roku ks. Blachnicki stwierdza: „To już stało się rzeczywistością: charyzmat Żywego Kościoła zagarnął cały mój czas, wszystkie moje siły”<sup>386</sup>. W swoim testamencie zaś, spoglądając wstecz na swoje życie, wymienia cztery wielkie dary, jakie otrzymał. Drugi wśród nich to „dar wizji „żywego Kościoła” jako wszystko integrującego programu życia i działania”<sup>387</sup>. I faktycznie, wszystko co czynił, czynił w służbie Chrystusowi obecnemu i działającemu w Kościele.

Ten związek eklezjologii z chrystologią może nie wydawać się pierwszy rzut oka znaczący czy nawet obecny. W rzeczywistości jednak ma zasadnicze znaczenie. Kościół zasadza się bowiem na mistycznym związku z Chrystusem. To Chrystus Kościół ustanawia i pozostaje w Nim obecny aż do końca czasów. Kościół można nazwać Kościołem Żywym, bo żyje w nim Chrystus, zapraszający do wspólnoty ze sobą, nieustannie działający i jednoczący swoich wybranych.

Zadaniem Kościoła jest pośrednictwo zbawcze. Jest on przestrzenią indywidualnego wyboru Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Jednocześnie zaś jest ludem prowadzonym przez Pana, naśladowującym Go w służbie, działającym i świadczącym o swoim Zbawicielu.

Żywy Kościół to Kościół relacji osobowych, relacji z Bogiem przez Jezusa w Duchu Świętym i relacji braterskich między ludźmi. Żywy Kościół to Kościół pozwalający doświadczyć urzeczywistniania się w liturgii misterium paschalnego Chrystusa. Żywy Kościół to w końcu Kościół głoszący katechezę, przygotowujący w instytucji katechumenatu do przyjęcia świętych sakramentów, a po nich, formujący i posyłający. Kościół koncentruje zatem w sobie teologię pastoralną, katechetykę i liturgikę. Chrystus zaś jest tego Kościoła założycielem, centralnym punktem, Głową, Oblubieńcem, Panem i Zbawicielem.

---

<sup>385</sup> Tamże, s. 29.

<sup>386</sup> Tamże, s. 106.

<sup>387</sup> F. Blachnicki, *Testament*, dz. cyt., s. 293.

## 2.5 Konsekwencje chrystologiczne

Analiza zainteresowań naukowych ks. Blachnickiego, zawarta w poprzednich częściach, jest oczywiście niepełna. Stanowi zarys podstawowych inspiracji, zależności oraz wątków pojawiających się w ramach jego rozważań dotyczących teologii pastoralnej, katechetyki, liturgiki oraz eklezjologii. Pozwala ona jednak dostrzec pewną specyfikę teologii Blachnickiego oraz umiejscowić go jako teologa na tle współczesnej mu teologii, wraz z całym bogactwem jej nurtów i przemian. I co najważniejsze – analiza twórczości naukowej ks. Blachnickiego stanowi bazę dla właściwej tematyki niniejszej pracy, jaką jest chrystologia.

Z analizy tej wyłaniają się pewne elementy chrystologii. Trudno tu mówić o jasno i konsekwentnie przeprowadzonym wykładzie czy o systematycznej wizji chrystologicznej. Są to raczej sygnały wskazujące na wagę tematyki i jej fundamentalną wartość dla pozostałych dyscyplin teologicznych. Sygnałów tych – wskazujących na kluczową rolę Chrystusa we wszelkich teologicznych rozważaniach – jest całkiem sporo. Widoczne są w nich dwa główne wątki i kilka cech charakterystycznych.

Pierwszy z nich wskazuje, że refleksja chrystologiczna Blachnickiego mieści się w ramach klasycznego traktatu dogmatycznego, dotyczącego Jezusa Chrystusa. Opiera się na podkreśleniu kluczowej pozycji dogmatu chalcedońskiego i pilnowaniu, by nie doszło do zniekształceń tej soborowej nauki. Drugi jest wytrwałą próbą zrozumienia i interpretacji myśli Soboru Watykańskiego II oraz wyciągnięcia z niej jak najwięcej dla współczesnego duszpasterstwa. W ramach tych wątków pojawia się kilka tematów, które zostaną poniżej omówione.

Ks. Blachnicki, analizując koncepcję pośrednictwa zbawczego Kościoła u F.X. Arnolda, przywołuje opis istoty chrześcijaństwa, wywiedziony z chrystologii chalcedońskiej, nazwany przez Arnolda „definicją chrześcijaństwa”:

„Sobór chalcedoński w sposób ostateczny i klasyczny sformułował specyfikę chrześcijaństwa jako religii Pośrednika. Tym Pośrednikiem jest Bóg-Człowiek Jezus Chrystus, a jego pośrednictwo jest uwarunkowane przez prawdziwe i pełne bóstwo i człowieczeństwo”<sup>388</sup>.

Pośrednictwo Chrystusa to fakt „całkowicie nadprzyrodzony, dany nam w Objawieniu Bożym i dostępny tylko w świetle wiary”<sup>389</sup>. Chrystus jest Pośrednikiem,

---

<sup>388</sup> F. Blachnicki, *Konieczność odnowy liturgii...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>389</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 249.



bo to właśnie przez Niego dokonuje się objawienie Boga, w Nim Bóg przychodzi do człowieka. Jednocześnie Chrystus wypełnia wobec Ojca wszelką sprawiedliwość. W Nim Bóg może otrzymać oczekiwaną odpowiedź miłości na swoje słowo miłości<sup>390</sup>. Pośrednictwo jest konieczne, człowiek nie ma bowiem zdolności do bezpośredniego kontaktu z Bogiem, niejako obok Chrystusa czy bez Niego. Chrystus to jedyny i powszechny Pośrednik. Jedyność pośrednictwa wyraża się w tym, że tylko poprzez spotkanie z konkretną osobą Jezusa Chrystusa może dokonać się spotkanie i zjednoczenie z Bogiem<sup>391</sup>. W odniesieniu do powszechnego pośrednictwa ks. Blachnicki formułuje myśl: „Wszyscy ludzie, którzy chcą się zbawić, muszą przyjść do Chrystusa, muszą Go przyjąć, uwierzyć w Niego, zjednoczyć się z Nim, bo poza Nim nie ma przystępu do Ojca i zbawienia”<sup>392</sup>.

Jedynie i powszechne pośrednictwo Chrystusa odnosi się zarówno do porządku zbawienia, jak i porządku stworzenia. Dopiero w tym świetle można spojrzeć na Chrystusa jak na zapowiadanego i oczekiwanego Mesjasza, którym wypełniają się Boże obietnice<sup>393</sup>.

Ks. Blachnicki nie opiera się tylko na odwołaniu do pozytywnej nauki Kościoła. Idzie w swej refleksji dalej, wskazując wręcz na konieczność pośrednictwa Słowa Przedwiecznego. Wynika ona z samej natury Boga:

Bóg, o ile chce powołać człowieka do osobowego spotkania i dialogu z sobą, musi w sposób wolny wyjść z siebie, objawić i wypowiedzieć siebie i dać siebie w swoim Słowie. Słowo Przedwieczne jest bowiem z istoty swej Bogiem, o ile Bóg wypowiada siebie, aby dać siebie. Wszelkie spotkanie osobowe z Bogiem musi się więc dokonać przez Słowo i w Słowie i dlatego możemy nazwać Słowo realizatorem wszelkiego spotkania osobowego z Bogiem i prototypem wszelkiego pośrednictwa<sup>394</sup>.

Pośrednictwo Chrystusa ma zarazem charakter służebny – służy doprowadzeniu człowieka do Ojca. Nie chce być celem, ale drogą.

Bóg Ojciec jest celem chrześcijańskiego życia i modlitwy i dlatego Chrystus nie chce być dla nas czymś ostatnim, najwyższym, ale drogą do Ojca. Jest on drogą konieczną (...), dlatego życie chrześcijańskie musi być zorientowane chrystocentrycznie. Chrystocentryzm nie jest jednak czymś ostatecznym, domaga się teocentryzmu i prowadzi do niego<sup>395</sup>.

---

<sup>390</sup> Por. tamże, s. 261.

<sup>391</sup> Por. M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła*, dz. cyt. s. 138.

<sup>392</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 263.

<sup>393</sup> Por. tamże, s. 264.

<sup>394</sup> Tamże, s. 257.

<sup>395</sup> F. Blachnicki, *Konieczność odnowy liturgii...*, dz. cyt., s. 21.

Chrystus jest zarazem prototypem pośrednictwa kościelnego, jest „ośrodkiem historii zbawczej i miernikiem kościelnego pośrednictwa zbawczego”<sup>396</sup>. Chodzi tu o wzór szeroko rozumiany. Jak za Arnoldem pisze Blachnicki, „Chrystus, Bóg-Człowiek, ma być we wszystkim Prototypem kościelnego pośrednictwa zbawczego”<sup>397</sup>.

Choć opis ten brzmi dość formalistycznie i przedmiotowo, Blachnicki daleki jest od traktowania Chrystusa jako środka do jakiegoś teologicznego celu czy też jako teoretycznego modelu możliwego do przeniesienia na grunt teologii pastoralnej. Wprost przeciwnie, komentując Arnolda, oponuje przeciwko degradowaniu nadrzędnej wartości osoby, w szczególności Osoby Chrystusa jako zarazem drogi i celu, wskazując na personalizizm jako na rozwiązanie powyższych trudności interpretacyjnych<sup>398</sup>. Samą zaś zasadę Arnolda Blachnicki twórczo modyfikuje, nadając jej dialogiczne i personalistyczne rysy<sup>399</sup>. Jego zamysł trafnie wyraża Drożdż:

Chrystocentryzm chrześcijaństwa rzutuje na chrystocentryzm Kościoła i jego posługi w świecie. Duszpasterstwo Kościoła zaczyna od Chrystusa i na Nim kończy. On jest Prawzorem nie tylko sposobu prowadzenia ludzi do zbawienia, ale Sam jest Tym, do którego wszystko zmierza<sup>400</sup>.

Blachnicki rozwija myśl o pośrednictwie Chrystusa wskazując, że ono

Posiada ponadto wymiar eklezjologiczny. Chrystus jest nowym Adamem, który, łącząc odkupionych ze sobą, tworzy z nich społeczność, swoje Ciało Mistyczne, Kościół. Otóż cała ta społeczność Kościoła posiada wraz z Chrystusem funkcję pośredniczącą. Kościół jako *societas sanctorum* jest pośrednikiem zbawienia<sup>401</sup>.

Dla rozumienia Kościoła konieczne jest zatem uwzględnienie wymiaru chrystologicznego, a pośrednictwo zbawcze Kościoła wywodzi się z pośrednictwa Chrystusa<sup>402</sup>.

Zdaniem Blachnickiego, zasady pośrednictwa zbawczego są w szczególny sposób widoczne podczas liturgii, która w rycie rzymskim jest modlitwą do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym:

---

<sup>396</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 250-251.

<sup>397</sup> Jest to Arnoldowska zasada bosko-ludzka, czyli chrystologiczna teologii pastoralnej, F. Blachnicki, *Idea Kościoła we współczesnej literaturze teologiczno-pastoralnej*, dz. cyt., s. 71.

<sup>398</sup> Por. F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 235.

<sup>399</sup> Wątek ten został poruszony w części dotyczącej teologii pastoralnej Blachnickiego.

<sup>400</sup> B. Drożdż, *Plaszczyzna teologicznych podstaw duszpasterstwa*, *Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne*, nr 1 (2002), s. 198.

<sup>401</sup> F. Blachnicki, *Konieczność odnowy liturgii...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>402</sup> Por. K. Misiaszek, *Katecheza w funkcji budowania Kościoła według ks. Franciszka Blachnickiego*, *Studia Pastoralne* 17 (2021), s. 90.

Chrystus działa i modli się wraz z całym Kościołem do Ojca, stąd liturgia wykazuje we wszystkich swoich istotnych elementach (msza św., sakramenty, officium) wybitnie społeczny charakter, a w swej strukturze i w swoim rozwoju ukazuje w sposób niezmałony i nieosłabiony wynikające z objawienia prarrelacje pomiędzy Trójcą Świętą, wcielonym Słowem i Jego Mistycznym Ciałem, Kościołem. W liturgii tej została zachowana zasada modlitwy przez Chrystusa Pośrednika w jedności Ducha Świętego do Ojca<sup>403</sup>.

Konsekwencją kluczowego miejsca Pośrednika w chrześcijaństwie jest fakt, że „Kościół zawsze tak stanowczo sprzeciwiał się przez swoje orzeczenia dogmatyczne, mające zawsze charakter soteriologiczny, wszelkim próbom pomniejszenia w obrazie Chrystusa bądź jego bóstwa, bądź człowieczeństwa”<sup>404</sup>. W tle tkwiła bowiem świadomość, że fundamentem wszelkiej działalności duszpasterskiej Kościoła musi być poprawny dogmatycznie, integralny obraz Chrystusa<sup>405</sup>. Skutki pomniejszeń tego obrazu omawia ks. Blachnicki za Arnoldem. W pierwszej części swojej „Teologii pastoralnej ogólnej”<sup>406</sup> analizuje najpierw zawężenie pierwiastka ludzkiego w Chrystusie. Jego źródło widzi w apolinaryzmie i jego chrystologii *logos-sarx*, będącej poprzednikiem monofizytyzmu:

Chrystologia ta, w myśl której Chrystus nie posiadał ludzkiej duszy, miejsce której zajął *logos*, podważa samą istotę pośrednictwa zbawczego Chrystusa. Bez prawdziwej ludzkiej duszy bowiem Chrystus nie mógłby spełniać prawdziwie ludzkich aktów, zwłaszcza w swojej męce, nie mógłby więc składać Ojcu zadośćuczynienia jako człowiek i w imieniu ludzkości<sup>407</sup>.

W efekcie, w tej nieprawidłowej wizji człowieczeństwo, które łączy się z bóstwem w Chrystusie, zostaje przez to bóstwo przytłoczone i umniejszone.

Do zawężenia człowieczeństwa w Chrystusie prowadziły też spory antyariańskie, z konieczności skupione na podkreślaniu bóstwa Chrystusa. Niestety, skutkowało to utratą równowagi – izolowanym traktowaniem bóstwa Chrystusa, kierowanie się w liturgii bezpośrednio do Chrystusa, utożsamianiem Chrystusa z Bogiem, a ziemskiego Jezusa jako Jego epifanii. Obraz ten będzie szczególnie widoczny w baroku, gdzie Chrystus staje się przede wszystkim triumfotorem, zasiadającym na swoim tronie w świątyni. Niebezpieczeństwo monofizytyzmu dostrzega także Arnold, a za nim

---

<sup>403</sup> F. Blachnicki, *Konieczność odnowy liturgii...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>404</sup> Tamże, s. 20.

<sup>405</sup> Por. K. Misiaszek, *Katecheza w funkcji budowania Kościoła*, dz. cyt., s. 90.

<sup>406</sup> Podobne lub nawet takie same treści zostały także przedstawione w artykule dotyczącym odnowy liturgii, por. F. Blachnicki, *Konieczność odnowy liturgii na tle jej tradycyjnej koncepcji*, w: F. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielasko (red.), *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, s. 19-34.

<sup>407</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 236.

Blachnicki, w kulcie Serca Jezusowego, który zamiast wskazywać na prawdziwość ludzkiego serca Boga, podkreśla Jego przebóstwienie<sup>408</sup>.

Kolejnym objawem zawężenia w Chrystusie pierwiastka ludzkiego jest wzrost kultu Trójcy Świętej przed ideą zbawienia. Blachnicki ujmuje rzecz historycznie:

Wskutek walk antyariańskich w miejsce doksológii wyrażającej ideę pośrednictwa zbawczego „Gloria Patri per Filium in Spiritu Sancto” przyjmuje się formułka trynitarna „Gloria Patri et Filio et Spiritu Sancto”. W 8. Wieku powstaje i przyjmuje się prefacja do Trójcy Św., potem Msza św. i specjalna uroczystość Trójcy Św. Niedziela otrzymuje charakter trynitarny w miejsce paschalnego. Świadomość wierzących koncentruje się wokół tajemnicy Trójcy Św., a nie wokół Osoby Chrystusa i Jego dzieła zbawczego. Trzy Osoby boskie rozpatrywane są w aspekcie wewnątrz-trynitarnym, a nie w świetle ekonomii zbawczej<sup>409</sup>.

W związku z tym, że pośrednictwo Chrystusa zostaje w jakiś sposób zapoznane, podobnie jak rola Jego uwielbionego człowieczeństwa, powstaje pewna luka między Bogiem a człowiekiem. Lukę tę wypełnia kult Maryi i świętych, który rozrasta się do niebotycznych rozmiarów. W prefacjach zamiast dziękczynienia za dzieło zbawienia pojawia się wychwalanie rozlicznych świętych. Rozrasta się też ilość mszy wotywnych ku ich czci. W efekcie, drugorzędne i podporządkowane pośrednictwo Maryi i świętych wysuwa się na plan pierwszy, w miejsce pierwszorzędnego pośrednictwa Chrystusa<sup>410</sup>.

Zawężenie chrystologiczne rzutuje na eklezjologię także w inny sposób. Skoro nie ma odniesienia do uwielbionego ciała Chrystusa, nie ma też Mistycznego Ciała Chrystusa, znika więc także zbawcze pośrednictwo Kościoła. W konsekwencji Kościół traci swój wymiar społeczny, a głównym (jeśli nie jedynym) podmiotem mszy św. staje się konsekrujący kapłan. Następuje wyraźny podział na duchowieństwo i laikat, skupienie na wymiarze prawnym i utożsamienie hierarchii z Kościołem. Innym wyrazem wpływu zawężonej chrystologii na eklezjologię jest przesadne, organologiczne postrzeganie zbawczego pośrednictwa Kościoła, bazujące na jednostronnym teocentrycznym mistycyzmie<sup>411</sup>.

Drugim zniekształceniem obrazu Chrystusa jest zawężenie w nim pierwiastka boskiego. Przeakcentowanie elementu ludzkiego skutkuje podejściem historyzującym, naturalistycznym na osobę i dzieło Chrystusa. Już w IV wieku w miejsce zainteresowania całością wydarzenia zbawczego pojawia się skupienie na poszczególnych wydarzeniach

---

<sup>408</sup> Tamże, s. 236-237.

<sup>409</sup> Tamże, s. 237.

<sup>410</sup> Por. tamże, s. 238.

<sup>411</sup> Por. tamże, s. 239.

z życia Jezusa. Nawet Pascha zostaje rozczłonkowana na poszczególne dni i rozbudowana w szereg świąt, stając się jedynie dniem zmartwychwstania<sup>412</sup>.

Kolejnym skutkiem zawężenia pierwiastka boskiego w Chrystusie jest – szczególnie w okresie Oświecenia – próba całkowitej jego negacji. Chrystusa przedstawia się wówczas jako wielkiego człowieka, mędrca czy wzór cnót. W konsekwencji także Kościół zostaje pozbawiony nadprzyrodzonej istoty i boskiego pierwiastka. Pozostaje wymiar zewnętrzny, prawny, ludzki. Jedynym celem zaś Kościoła jest uczenie moralności<sup>413</sup>. Podsumowując powyższe rozważania Blachnicki stwierdza za Arnoldem: „Duszpasterstwo musi dążyć do harmonijnego wyrównania pomiędzy jednostronnym teocentryzmem prowadzącym do teologiczno-pastoralnego kwietyzmu oraz antropocentryzmem prowadzącym do pelagianizmu i naturalizmu”<sup>414</sup>. Ta równowaga będzie mogła zostać zachowana, gdy wszystkie dyscypliny teologiczne oraz wierni będą skoncentrowani na Chrystusie, Bogu i człowieku, Pośredniku między Bogiem i człowiekiem.

Po zreferowaniu poglądów Arnolda i generalnym ich przyjęciu, Blachnicki dodaje kilka uwag krytycznych. W zakresie przeakcentowania pierwiastka ludzkiego i jego relacji z antropocentryzmem, zastanawia się on, czy przeakcentowanie zamiast przyczyną, nie jest skutkiem podejścia antropocentrycznego. Polski teolog ma też wątpliwości w zakresie relacji historycznego ujmowania Jezusa z zawężeniem pierwiastka boskiego. Zauważa on, że Chrystus historyczny może być ujmowany jako Bóg-Człowiek, a więc całkowicie poprawnie dogmatycznie, a pobudką do tych rozważań może być wiara w Jego Bóstwo. To z kolei może prowadzić do przeakcentowania pierwiastka boskiego, gdy obecność Chrystusa na ziemi zostanie tylko ograniczona do epifanii Boga. Istotą problemu jest tutaj nie tyle zachwianie w obrazie Chrystusa, ale rozmycie i pomniejszenie roli Chrystusa jako Pośrednika, który aktualnie i wiecznie łączy człowieka z Bogiem<sup>415</sup>.

Kolejne zastrzeżenia zgłasza Blachnicki wobec łączenia przez Arnolda zawężenia pierwiastka boskiego z monofizytyzmem, skutkującego – zdaniem tybndzkiego teologa - całkowitym przebóstwieniem i wchłonięciem człowieczeństwa Chrystusa przez Bóstwo. Blachnicki wskazuje, że człowieczeństwo nie zostało tu jednak zapomniane, lecz raczej

---

<sup>412</sup> Por. tamże, s. 240.

<sup>413</sup> Por. tamże, s. 240-241.

<sup>414</sup> Tamże, s. 241.

<sup>415</sup> Por. tamże, s. 244.

przesadnie wywyższone przez utożsamienie z bóstwem. Znow nie chodzi więc o zachwianie równowagi bóstwo-człowieczeństwo w Chrystusie, lecz o nierozumienie pośredniczącej roli człowieczeństwa w Chrystusie. Blachnicki zauważa także, że pojęcie zawężenia jest u Arnolda niejednoznaczne<sup>416</sup>.

Chrystus, będąc Pośrednikiem, jest zarazem prototypem spotkania człowieka z Bogiem. Jest także jego realizatorem: „Chrystus w swojej Osobie i łonie Trójcy Świętej jest prototypem, a w swoim dziele Wcielenia i Odkupienia realizatorem zbawczego spotkania człowieka z Bogiem”<sup>417</sup>. Jest nim o tyle, „o ile jest Słowem miłości wypowiedzianym i zrodzonym przez Ojca, i odpowiedzią miłości wracającą do Ojca. Chrystus pozostaje w stosunku do Ojca w relacji dialogu i ten dialog jest prawzorem wszelkiego dialogu stworzeń rozumnych z Bogiem”<sup>418</sup>.

Blachnicki odwołuje się w tych rozważaniach do kilku teologów. Jak wspomniano już wcześniej<sup>419</sup>, czerpie między innymi z Semmelrotha, wskazującego na to, że człowiek został stworzony na obraz Syna. Syn zaś jest zarazem Słowem wypowiedzianym przez Ojca i wzywającym do odpowiedzi, jak i odpowiedzią daną w sposób doskonały na to wezwanie. Człowiek może zaś zjednoczyć się Bogiem łącząc się z ową odpowiedzią daną przez Chrystusa w Duchu Świętym Ojcu. Tak oto ukazuje się działanie całej Trójcy Świętej<sup>420</sup>.

Mówiąc o tajemnicy Trójcy Świętej, Blachnicki bazuje na stwierdzeniu Schmausa, że „tylko w świetle Trójcy Św. odsłania się nam istota chrześcijańskiej egzystencji”<sup>421</sup>. Twierdzi, że rozumienie znaczenia Chrystusa w życiu wewnętrznym Boga pozwala nam zrozumieć doniosłość i sens naszego zjednoczenia z Chrystusem rozpoczętego przez wiarę i chrzest. Kolejnym fundamentem rozważań Blachnickiego jest biblijno-grecka koncepcja Trójcy Świętej, rozpowszechniana przez Rahnera i Schmausa, przeciwstawiająca się teologii łacińskiej i scholastycznej. W tej ostatniej traktat „De Deo uno” wyprzedza „De Trinitate”. Pierwszeństwo ma więc rozważanie jedności natury Bożej i jej przymiotów, by potem zająć się istnieniem w Bogu trzech Osób. W efekcie

---

<sup>416</sup> Szerzej na ten temat por. tamże, s. 246-247.

<sup>417</sup> Tamże, s. 251-252.

<sup>418</sup> F. Blachnicki, *Personalistyczna koncepcja katechezy*, dz. cyt., s. 39.

<sup>419</sup> Opis inspiracji Semmelrothem - w części dotyczącej katechetyki.

<sup>420</sup> Por. F. Blachnicki, *Personalistyczna koncepcja katechezy*, dz. cyt., s. 39.

<sup>421</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 252.

dochodzi do izolacji traktatu o Trójcy Świętej. oraz ujęcia nauki o Bogu w sposób filozoficzno-abstrakcyjny<sup>422</sup>.

Koncepcja biblijna i grecka natomiast ujmuje Trójcę Świętą w sposób konkretny, historiozbowczy. Bóg jest tutaj Ojcem, który przez wypowiedzenie siebie udziela swojej istoty Synowi, a przez Syna Duchowi Świętemu. Dzięki temu zabezpieczona zostaje jedność istoty Bożej w Trójcy Świętej<sup>423</sup>:

Biblijno-grecka koncepcja Trójcy Św. uwydatnia więc jak istotny rys istoty Bożej i istnienia Bożego udzielanie tej istoty i istnienia Bożego innym Osobom. Można powiedzieć, że podstawową formą istnienia Bożego jest istnienie nie tyle w posiadaniu siebie, co w oddawaniu siebie innym osobom, albo też, że Bóg posiada siebie w dawaniu siebie innym Osobom Bożym. To oddawanie się jest wzajemne. Każda z trzech Osób Bożych oddaje siebie w sposób doskonały dwom pozostałym, żyje tylko dla pozostałych osób i w nich. Oddając się pozostaje jednak każda osoba sobą, nie tracąc swej osobowości. Przeciwnie, w oddaniu się każda osoba staje się dopiero sobą, bo właśnie relacja do drugiej osoby jest tym, co konstytuuje odrębność osób w Trójcy Św.<sup>424</sup>

Ks. Blachnicki podkreśla, że na tej bazie można stwierdzić, że istotą życia wewnętrznego Boga jest miłość. W niej bowiem właśnie dochodzi do wzajemnego oddawania siebie, „bycia dla” i „w kimś”. Miłość musi odnosić się do „ty”, musi pozostawać w relacji, której istotą jest oddanie siebie. Ks. Blachnicki stwierdza, że Janowe zdanie „Bóg jest miłością” dowodzi istnienia wielości osób w Bogu, gdyż prawdziwa miłość zakłada istnienie kogoś poza sobą. Echem tego jest ludzki ideał miłości, która nie jest skupiona na sobie, lecz bezinteresownie poszukuje dobra umiłowanego „ty”<sup>425</sup>.

Powyższe rozważania pozwalają ks. Blachnickiemu na przybliżenie istoty Drugiej Osoby Bożej, czyli Słowa. Teolog wpisuje się w tym miejscu w nurt Tradycji Kościoła wskazując, że stanowi ją pochodzenie od Ojca przez zrodzenie. „Syn otrzymuje całą swoją istotę od Ojca przez to, że Ojciec poznaje siebie i wypowiada siebie w Słowie, które staje się Osobą, właśnie Osobą Boską Słowa albo Syna”<sup>426</sup>. Ojciec jest zatem mówiącym, wypowiadającym, jest mówieniem uosobionym. Syn zaś to Słowo wypowiedziane, ale i uosobiona odpowiedź Ojcu. Relację tę można zatem określić mianem dialogu, a nawiązując do miłości jako istoty życia wewnętrznego Trójcy Świętej

---

<sup>422</sup> Por. tamże.

<sup>423</sup> Por. tamże, s. 252-253.

<sup>424</sup> Tamże, s. 253. Ks. Blachnicki wskazuje dalej, że owo przenikanie Osób, wchodzenie jednej w drugą, wzajemna relacja, zostały nazwane przez Ojców greckich perychorezą.

<sup>425</sup> Por. tamże, s. 253-254.

<sup>426</sup> Tamże, s. 254.

– mianem dialogu miłości. Wypowiadane przez Ojca słowo to Słowo miłości, oddanie siebie, któremu odpowiada oddanie się w miłości Syna Ojcu. Syn jest zatem wypowiedzianym przez Ojca Słowem miłości i jednocześnie powrotem do Ojca w odpowiedzi miłości. Rola Ducha Świętego w tej relacji bywa różnie określana. Ks. Blachnicki przytacza w tym miejscu kilka popularnych poglądów, zestawiając dogmatyczne określenie pochodzenia Ducha Świętego od Ojca i Syna oraz tradycyjne spojrzenia. Wśród nich wskazuje na mówiące o Duchu Świętym jako miłości Ojca i Syna, uosobionej miłości Boga, Współumiłowanym Ojca i Syna, owocu miłości Ojca i Syna, wspólnych przedmiocie ich miłości czy też momencie wzajemnego przyjęcia miłości Ojca i Syna<sup>427</sup>.

Z rozważań o dialogiczności w Trójcy ks. Blachnicki przechodzi do połączenia chrystologii z antropologią. Jego celem jest ukazanie człowieka jako obrazu Drugiej Osoby Bożej; „Podobnie jak istotą Syna jest to, że otrzymuje istnienie od Ojca po to, by oddać Mu je z powrotem w wolnym akcie miłości, tak samo człowiek stworzony został przez Boga jako osoba po to, aby oddał Mu siebie w sposób wolny, wchodząc w dialog miłości z Bogiem”<sup>428</sup>. Jak widać, wszystko dokonuje się w wolności. Słowo, „zgodnie ze swoją istotą, może stanąć przed człowiekiem tylko jako apel skierowany do jego wolności i może być przyjęte w wolnym i personalistycznym akcie wiary”<sup>429</sup>.

W rozważaniach o człowieku jako obrazie Syna Blachnicki po raz kolejny nawiązuje tu do Semmelrotha. Jego poglądy referuje następująco:

Jeżeli człowiek został stworzony na obraz Boży, to zakłada to wcześniejsze istnienie obrazu Bożego na wzór którego został potem stworzony człowiek. Tym praobrazem Bożym jest druga Osoba Trójcy Świętej, która jest jakby sobowtórem Ojca i odbiciem istoty Jego. Istotnym rysem określającym Drugą Osobę Bożą jest jej odniesienie do Ojca. Jeżeli więc człowiek stworzony jest podług obrazu Bożego, tj. na obraz Syna, musi on jakby nosić w sobie i realizować istotny jego rys, życie w odniesieniu do Ojca. Świadome realizowanie tego odniesienia do Ojca i osobowego spotkania z Nim jest wielkim powołaniem życiowym człowieka<sup>430</sup>.

W ten sposób polski teolog, pokazując Chrystusa jako obraz i wzór dla człowieka, dochodzi znów do idei Chrystusa jako prototypu, realizatora i pośrednika spotkania człowieka z Bogiem. Idea ta, w miarę rozwoju myśli i przenikania nauczania soborowego, zostaje coraz mocniej przewyciężana przez personalizm.

---

<sup>427</sup> Por. tamże, s. 254-255.

<sup>428</sup> Tamże, s. 256.

<sup>429</sup> B. Biela, *Katecheza w świetle zasady formalnej*, dz. cyt., s. 237.

<sup>430</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 256.



Rozważania dotyczące stworzenia człowieka na obraz Boży, a konkretnie na obraz Syna oraz wskazanie Słowa jako prototypu, realizatora i pośrednika spotkania człowieka z Bogiem prowadzą do wniosku, że tylko w Słowie może dokonać się spotkanie osobowe z Bogiem. W tym kontekście ks. Blachnicki zadaje pytanie o to, jaka jest relacja między drugą Osobą Bożą a Wcieleniem. Zadaje on istotne pytanie, o to „czy Wcielenie przywiązane jest do Osoby Słowa, czy też mogłaby się wcielić również inna Osoba Boża”<sup>431</sup>. W odpowiedzi przywołuje najpierw pogląd obecny od czasów Augustyna, że wcielić się mogła każda z trzech osób Bożych. Następnie za Rahnerem krytykuje ten pogląd, pisząc, że prowadzi on do abstrakcyjności pojęcia osoby Bożej oraz nieistotności istnienia Trójcy Św. dla inkarnacji. Wcielenie musi być istotnie związane z drugą Osobą Bożą: „Objawienie się Ojca bez Logosu i Jezusa byłoby tym samym co mówienie bez słowa”<sup>432</sup>.

Samoobjawienie się i samoddanie się Boga dokonuje się przez Słowo, stąd związek Słowa z Wcieleniem jest istotowo konieczny<sup>433</sup>. Związane z naturą drugiej Osoby Bożej jest też konieczne ze względu na odkupienie człowieka, które „dokonuje się w istocie przez wypełnienie przez Słowo Wcielone sensu istnienia ludzkiego wobec Boga”<sup>434</sup>. Ów sens, a zarazem podobieństwo Boże tkwi w oddaniu siebie Bogu, w posiadaniu siebie w oddaniu siebie. Człowiek jako osoba jest powołany do oddania siebie drugiej osobie przez miłość. Bóg jest tu ostatecznym celem owego oddania, a człowiek osiąga swoją pełnię, jest naprawdę sobą właśnie wtedy, gdy posiada siebie w dawaniu siebie<sup>435</sup>. Grzech w takim rozumieniu jest odmową oddania siebie i zwróceniem się ku stworzeniom, a ostatecznie ku sobie. Skoro zatem Wcielenie służy naprawie stosunków człowieka i Boga, Słowo Boże musi zrealizować w ludzkiej naturze sens ludzkiej egzystencji poprzez doskonałe oddanie się Bogu<sup>436</sup>.

Tutaj ukazuje się istotny związek pomiędzy Wcieleniem a naturą Słowa rozpatrywaną w drugim aspekcie, o ile jest one odpowiedzią i oddaniem się Ojcu. Można powiedzieć, że Słowo przybrało człowieczeństwo, aby w nim realizować to, co stanowi istotę jego wewnątrz-trzynitarnego życia: oddanie się Ojcu. We Wcieleniu druga Osoba Boska transponuje na płaszczyznę ludzkiego istnienia to, co stanowi sens jej istnienia w Bogu. We Wcieleniu więc druga Osoba Boża realizuje swoją istotę, realizując równocześnie w sposób najwyższy

---

<sup>431</sup> Tamże, s. 258.

<sup>432</sup> Tamże.

<sup>433</sup> Ks. Blachnicki konsekwentnie używa słowa „konieczny”. Może to świadczyć o zaufaniu racjonalnej argumentacji o charakterze spekulatywnym. Wydaje się przy tym, że teolog opiera się na ścieżce myślowej, którą znajduje u Rahnera.

<sup>434</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., 258-259.

<sup>435</sup> Por. F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem za Kościół*, dz. cyt., s. 27.

<sup>436</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 259.

i najdoskonalszy ostateczny sens istnienia i powołania ludzkiego, polegający na tym, że człowiek istnieje przez to, że się oddaje. Wcielenie oznacza więc szczyt i prawzór wszelkiej realizacji stosunku Boga do stworzenia. Pomiędzy Wcieleniem a naturą Słowa zachodzi więc jak najściślejszy wewnętrzny związek<sup>437</sup>.

Słowo jest wzorem człowieka w jego konstytutywnym odniesieniu do Boga także z tego powodu, że będąc oddzielnym przez zrodzenie, jest jednocześnie najściślej i najdoskonalej związane przez swą naturę z Ojcem. Także powołaniem człowieka – osobnego stworzenia – jest wejść w głęboką relację z Bogiem, zjednoczyć się z Nim i stać się Jego własnością. Chrystus zaś, będąc zarazem Słowem i odpowiedzią miłości daną Ojcu, warunkuje możliwość przyjęcia Boga przez człowieka. Bóg bowiem nie może być przyjęty jak rzecz – posiadany, przyswojony, objęty. Może być przyjęty jedynie przez wzajemne oddanie siebie w miłości<sup>438</sup>.

W Chrystusie udał się nareszcie dialog pomiędzy Bogiem a ludzkością, którego próby w dotychczasowej historii zbawczej rwały się ciągle. Teraz wreszcie otrzymał Bóg odpowiedź na swoje Słowo miłości. Tę odpowiedź, jaką daje Chrystus Ojcu, trzeba określić bliżej jako odpowiedź miłości. Życie Chrystusa to szczyt miłości stworzenia wobec Ojca. Ta miłość objawia się w całym ziemskim życiu Chrystusa, w doskonałym wypełnianiu woli Ojca, szczególnie jednak w Jego męce i śmierci krzyżowej<sup>439</sup>.

Śmierć Chrystusa to nie tylko pokonanie śmierci i odkupienie ludzkości, ale także najwyższy, niedościgniony i najdoskonalszy akt miłości wobec Ojca, polegający na złożeniu w ofierze własnego życia. Są one nierozłącznymi elementami jednej rzeczywistości. W takim świetle związek śmierci i zmartwychwstania nabiera nowego znaczenia<sup>440</sup>:

Te dwie tajemnice są w istocie tylko dwoma aspektami jednej rzeczywistości. Jeżeli bowiem śmierć Chrystusa jest aktem najwyższej miłości i oddania się Ojcu, to musi jej odpowiadać ze strony Ojca akt przyjęcia tego oddania, co znów sprowadza się do wzajemnego oddania przez Ojca w swojej miłości Synowi. Ponieważ zaś ten Syn oddaje się Ojcu w swej ludzkiej naturze, oznacza to przyjęcie tej ludzkiej natury przez Ojca do wspólnoty swego życia i obdarzenia jej pełnią życia, zmartwychwstania, przemienienia i uwielbienia<sup>441</sup>.

Tajemnica śmierci Chrystusa, Jego zmartwychwstania i uwielbienia stanowią zatem jedność – tajemnicę paschalną. Jej sednem jest akt najwyższej miłości Chrystusa

---

<sup>437</sup> Tamże. Refleksję tę prowadzi Blachnicki za Rahnerem.

<sup>438</sup> Por. tamże, s. 260.

<sup>439</sup> Tamże, s. 261.

<sup>440</sup> Por. tamże.

<sup>441</sup> Tamże, s. 261-262.

oddającego swoje życie w ofierze oraz dzieło miłości Ojca, odpowiadającego na ofiarę życia darem pełni życia.<sup>442</sup>

W swoich rozważaniach chrystologicznych ks. Blachnicki odwołuje się także do tzw. dynamicznej chrystologii autorstwa J. Galota. W miejsce nauki o odkupieniu w aspekcie zadośćuczynienia i zasługi, w aspekcie prawnym – spełnienia jakiegoś aktu nieskończonej wartości, postuluje ona zajęcie się misteriami życia Chrystusa i ich znaczeniem zbawczym. Znaczenie zbawcze w tym rozumieniu ma całe życie Chrystusa, z wyszczególnieniem śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Dlatego też człowiek musi wejść w owe misteria i z nimi się zjednoczyć<sup>443</sup>.

Blachnicki powtarza tu za K. Adamem, że „być odkupionym i chrześcijaninem oznacza być przyjętym do wspólnoty życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, zjednoczyć się z tym, co on uczynił i cierpiał, być wszczepionym w rzeczywistość Jego życia od Wcielenia do wniebowstąpienia”<sup>444</sup>. Taką właśnie chrystologię dostrzega KULowski pastoralista w nauczaniu soborowym.

W pierwszej części swojej „Teologii pastoralnej ogólnej” ks. Blachnicki wspomina także o roli uwielbionego człowieczeństwa Chrystusa, która – jego zdaniem<sup>445</sup> - została we współczesnej teologii zapomniana. W konsekwencji groziło to monofizytyzmem, widzenie w Chrystusie wyłącznie Boga, zwłaszcza w kontekście pominięcia w teologii tematu widzenia uszczęśliwiającego. Jednocześnie rola Chrystusa-Pośrednika ustąpiła miejsca Eucharystii ujmowanej jako obecność. W związku z tym

trzeba podkreślić aktualną i stałą funkcję pośredniczącą wykonywaną przez Chrystusa w swoim uwielbionym człowieczeństwie. Chrystus uwielbiony jest dla nas stale przystępem do Ojca. Na tym polega istotny sens tajemnicy paschalnej, że Chrystus wszedł w swoim człowieczeństwie na zawsze do Ojca po to, aby przez Niego i w Nim także wszyscy odkupieni mieli przystęp do Ojca. Ta trwała funkcja pośrednicząca człowieczeństwa Chrystusa nie ustaje także w stosunku do tych, którzy już w niebie posiadają wizję uszczęśliwiającą<sup>446</sup>.

Całościowy wniosek a zarazem podsumowanie powyższych rozważań wedle ks. Blachnickiego jest następujący:

Chrystus jest aktualnym pośrednikiem i realizatorem zbawczego spotkania człowieka z Bogiem w swoim dziele odkupienia dokonanym ludzkiej naturze, mającym dla wszystkich znaczenie zbawcze tak, iż wszyscy mający być zbawieni muszą się w nim zjednoczyć. Jest to możliwe z jednej strony właśnie dzięki trwaniu tego dzieła zbawczego w uwielbionym człowieczeństwie

---

<sup>442</sup> Por. tamże, s. 262.

<sup>443</sup> Por. tamże, s. 265.

<sup>444</sup> Tamże.

<sup>445</sup> Blachnicki powołuje się tutaj na rozważania Rahnera, por. tamże, s. 265-266.

<sup>446</sup> Tamże, s. 266.

Chrystusa. Z drugiej strony misteria zbawcze Chrystusa, a w szczególności Jego Paschale Mysterium, muszą stać się w jakiś sposób obecne dla ludzi żyjących w konkretnych czasowo-przestrzennych ramach historii, o ile oni mają się zbawić<sup>447</sup>.

Chrystus jest w szczególny sposób obecny w liturgii. Z Bogiem w Chrystusie można spotkać się zarówno za pomocą słowa, jak i sakramentu<sup>448</sup>. „W liturgii dopiero następuje pełne spotkanie z rzeczywistością Boga samoudzielającego się człowiekowi, o której wydaje świadectwo – przepowiadanie w Kościele”<sup>449</sup>. Jednocześnie, „przez uczestnictwo w liturgii wierni wchodzi we wspólnotę z Chrystusem w Jego tajemnicy paschalnej i ze sobą wzajemnie w Duchu Świętym, stając się Kościołem”<sup>450</sup>. Co więcej, Chrystus dar zbawienia składa w nasze ręce przez liturgię<sup>451</sup>. Dlatego właśnie, jak wspomniano, liturgia powinna znajdować się w centrum wszelkich wysiłków duszpasterskich.

Jednym z oryginalniejszych elementów chrystologii ks. Blachnickiego jest wydedukowany z myśli soborowej obraz Chrystusa Sługi. W związku z tym jednak, że został on szerzej rozwinięty głównie w materiałach formacyjnych Ruchu Światło-Życie, szczególnie w ramach formacji kapłańskiej, zostanie omówiony w dalszej części pracy. Ks. Blachnicki sporo czerpał także z myśli Jana Pawła II – to jednak także ma miejsce szczególnie w późniejszym okresie.

Patrząc na funkcję chrystologii w całości naukowej pracy ks. Franciszka Blachnickiego można stwierdzić, że chrystologia jest dla niego fundamentem, sednem i sensem teologii, tak jak tajemnica Chrystusa znajduje się w centrum wiary a sensem chrześcijańskiego życia jest zjednoczenie z Bogiem przez Chrystusa. Nie jest ona jednak centrum jego zainteresowań, lecz służy mu jako baza do poprowadzenia dalszych rozważań.

W teologii pastoralnej prawidłowy obraz Chrystusa jest mu potrzebny dla ustalenia natury, celów i istotnych przymiotów pośrednictwa zbawczego Kościoła, w katechetyce, by przedstawić zasadniczą treść i cel katechezy, w liturgice, by ukazać centralne znaczenie liturgii dla chrześcijańskiego życia, w eklezjologii w końcu, by określić istotę Żywego Kościoła. W myśleniu Blachnickiego zatem chrystologia poprzedza eklezjologię, liturgikę, katechetykę czy teologię pastoralną. Jest niezbędnym

---

<sup>447</sup> Tamże, s. 266-267.

<sup>448</sup> Por. Zasada personalistyczno-chrystologiczna, omawiana w: F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 281-282.

<sup>449</sup> B. Biela, *Katecheza w świetle zasady formalnej*, dz. cyt., s. 239.

<sup>450</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna. Cz.2*, dz. cyt., s. 434.

<sup>451</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 99.

punktem odniesienia dla podejmowanych przez niego działań. I choć teolog nie zatrzymuje się na rozważaniach chrystologicznych, lecz idzie dalej, pokazuje jednocześnie, że bez owych rozważań dalsze kroki są niemożliwe do podjęcia, a działania duszpasterskie czy akademickie tracą swój zasadniczy sens.

Chrystologia Blachnickiego nie jest oczywiście wyizolowanym, ahistorycznym zjawiskiem, lecz stanowi mniej lub bardziej oryginalny produkt swojej epoki. Zawiera ona liczne nawiązania do nauczania Kościoła i prac teologów współczesnych Blachnickiemu. Ich analiza pozwala na wskazanie głównych inspiracji polskiego teologa i nakreślenie tła, na którym powstawała jego myśl.

Na pierwszym miejscu warto wspomnieć o wpływie dogmatu chalcedońskiego. Zyskał on ogromne znaczenie dzięki pracom F.X. Arnolda, które odbiły się echem w ówczesnej teologii pastoralnej (szczególnie nurtu eklezjologicznego) i nie tylko. Tkwiące w myśli tybindzkiego teologa postulaty budowania teologii pastoralnej na poprawnym obrazie Chrystusa - bez jednostronnych zniekształceń w kierunku antropocentryzmu czy teocentryzmu, czego efektem jest teologiczno-pastoralny supernaturalizm i kwietyzm albo naturalizm i pelagianizm – doprowadziły do powstania naukowej teologii duszpasterstwa<sup>452</sup>. Źródłem dla Arnolda był – jak już wspomniano wcześniej – A. Graf, bazujący na szkole tybindzkiej (szczególnie J. S. Drey, J. B. Hirscher i J. A. Möhler), szczególnie w kwestii rozumienia historii, teologii i Kościoła<sup>453</sup>. Bosko-ludzka zasada urzeczywistniania się Kościoła, stworzona przez Arnolda, znalazła swój oddźwięk także w homiletyce. W dziedzinie tej, bazując na owej zasadzie, postulował on koncentrację kaznodziejstwa na tajemnicach misterium paschalnego. Wskazywał też, że samo przepowiadanie jest jednocześnie słowem Bożym i ludzkim. Myśl tę rozwinął szczególnie Bruno Dreher, reprezentant orientacji antropologicznej w przepowiadaniu słowa Bożego<sup>454</sup>.

Zagadnieniem bliskim dogmatowi chalcedońskiemu jest określenie drogi refleksji chrystologicznej, która klasycznie dzieli się na chrystologię odgórną i chrystologię oddolną. Ta kwestia nie jest jednoznaczna w twórczości ks. Blachnickiego. Na przestrzeni lat widoczna jest tendencja przejścia od chrystologii odgórnej do oddolnej,

---

<sup>452</sup> Por. M. Marczewski, *Chrystologiczny dogmat Chalcedonu we współczesnej teologii pastoralnej*, Vox Patrum, nr 20 (2000), s. 382.

<sup>453</sup> Por. F. Blachnicki, *Idea Kościoła we współczesnej literaturze teologiczno-pastoralnej*, dz. cyt.

<sup>454</sup> Por. L. Szewczyk, *Odnova przepowiadania słowa Bożego w (archi)diecezji katowickiej po Soborze Watykańskim II. Studium homiletyczne*, Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 48, red. A. Malina, Katowice 2009.

wyraźnej szczególnie u schyłku życia, nie odrzucającej jednak całkowicie chrystologii odgórnej. Na etapie pracy akademickiej jednak chrystologia Blachnickiego ma wyraźne rysy chrystologii odgórnej. Definiowana jest ona jako refleksja wychodząca od Boga w Trójcy i relacji boskich Osób do stworzenia (człowieka), czego szczytowym momentem jest wydarzenie Wcielenia<sup>455</sup>. Na ten typ myślenia teologicznego wskazują liczne, przytaczane wcześniej fragmenty refleksji chrystologicznej, w szczególności te opisujące relacje wewnątrztrynitarnie, samoobjawienie i samooddanie się Boga, posłuszeństwo i uniżenie Syna Przedwiecznego czy Wcielenie Słowa.

Już w swojej pracy magisterskiej ks. Blachnicki pisał: „Człowiek święty będzie to więc ktoś, kto przyjął do swego wnętrza rzeczywistość zstępującą z góry, kogo Bóg nappełnił sobą”<sup>456</sup>. Co istotne, „Świętość polega na zstąpieniu Boga ku ludziom, a nie na wznoszeniu się człowieka ku Bogu”<sup>457</sup>. Refleksja ta jest kontynuowana i rozwijana w rozważaniach dotyczących Królestwa Bożego, a później właściwie w każdej dziedzinie pracy akademickiej.

Innym z chrystologicznych podziałów jest podział na chrystologię chwały i chrystologię krzyża. Choć ks. Blachnicki uznaje w pracy naukowej wyjątkową wartość misterium paschalnego oraz znaczenie zmartwychwstania, jego duchowe pamiętniki wskazują jednoznacznie, że jego duchowość przeniknięta była chrystologią krzyża. Przykładem jest tu refleksja u progu przyjęcia święceń kapłańskich: „Widzę, że to jest przepaść, ogrom – coś, co można zgłębiać całe życie; coś co zwycięża świat i rozwiązuje wszystkie jego problemy. Znaleźć krzyż, to łaska największa, to znaleźć drogę pewną, bezpieczną, spokojną i skuteczną”<sup>458</sup>. Blachnicki wymienia w tym miejscu cztery tajemnice krzyża: 1. Odkupienie przyszło przez krzyż, 2. Męka Chrystusa dokonuje się w każdej duszy ludzkiej, 3. Ja zostałem odkupiony przez krzyż, 4. Chrystus nie zbawia nas bez nas, lecz powołuje do wspólnego niesienia krzyża<sup>459</sup>.

W kontekście społecznym, krzyż jest dla ks. Blachnickiego ceną wierności prawdzie i źródłem wyzwolenia człowieka: „Wierzący chrześcijanie patrzą na Krzyż nie tylko jak na synonim cierpienia, ale też jak na znak zwycięstwa, znak odwagi

---

<sup>455</sup> Por. G. Strzelczyk, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: *Dogmatyka. Tom 1*, Warszawa 2005, s. 439.

<sup>456</sup> F. Blachnicki, *Pułapki na drodze do świętości*, Kraków 2008, s. 13-14.

<sup>457</sup> Tamże, s. 37.

<sup>458</sup> F. Blachnicki, *Spojrzenia w świetle łaski*, dz. cyt., s. 10.

<sup>459</sup> Tamże, s. 10-11.

w wyznawaniu prawdy oraz znak metody zwyciężania bez przemocy!”<sup>460</sup>. Akademickim efektem tego typu teologicznego myślenia są liczne odwołania do kenozy Chrystusa, Jego absolutnego posłuszeństwa i ofiary życia jako szczytu miłości.

Chrystologia Blachnickiego nosi w sobie wyraźne nachylenie soteriologiczne. Wyraża się to m.in. w częstym określaniu Chrystusa jako Pośrednika, a w szczególności jako zbawienia. Jest to soteriologia, w której odkupienie jest rozumiane przede wszystkim jako Bosko-ludzka wymiana miłości. Mieści się ona w ramach teologii objawienia Jezusa jako Syna Ojca i pośrednika panowania Boga<sup>461</sup>. Mamy tu po raz kolejny pośrednictwo Jezusa, który z miłości unia się i w posłuszeństwie Ojcu składa ofiarę życia. Zbawienie nie jest tu jednak efektem śmierci, a miłości Jezusa. W odpowiedzi człowiek jest wezwany do miłości i naśladowania Chrystusa własnym posłuszeństwem Bogu<sup>462</sup>. Widać zatem, że tradycyjna ofiara kultyczna zostaje u ks. Blachnickiego przekształcona na sposób personalistyczny – staje się w ten sposób darem miłości w miejsce realizacji kultycznego wymogu.

Ks. Franciszek Blachnicki, jak już wspomniano, nawiązuje w swoich refleksjach także do chrystologii dynamicznej Jeana Galota. Ma ona rysy egzystencjalne, personalistyczne, paschalne, soteriologiczne, a całość ujęta jest w perspektywie społecznej i kosmicznej. Głównym postulatem Galota jest poszukiwanie żywego, prawdziwego, realnego Jezusa, by doświadczyć z Nim bliskości i wejść z Nim w relację. Belgijski teolog odrzuca czysto rozumową spekulację nad bytem Syna Bożego, abstrahując od objawienia modelem, zamykanie się w świecie teologicznych pojęć<sup>463</sup>. Spotkanie z Chrystusem dokonuje się nie tylko indywidualnie, lecz także we wspólnocie Kościoła. Doświadczenie osobowe wymaga kontynuacji i zintegrowania z doświadczeniem całego Kościoła, któremu Chrystus powierzył prawdę o sobie. Refleksja chrystologiczna także może się dokonywać tylko w łączności z wiarą Kościoła. Jednocześnie Galot zaznacza, że chrystologia egzystencjalna zawsze musi odnosić się do głębi ontologii Chrystusa, by nie zostać zredukowana do chrystologii funkcjonalnej.

---

<sup>460</sup> H. Bolczyk, *Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów – ostatnie dzieło życia ks. Franciszka Blachnickiego*, Studia Pastoralne, nr 17 (2021), s. 147.

<sup>461</sup> Por. G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2015, s. 407-409.

<sup>462</sup> Tamże.

<sup>463</sup> Por. M. Pyc, *Chrystologia Jeana Galota*, w: *Jezus Chrystus w refleksji współczesnych teologów*, red. B. Kochaniewicz, Poznań 2013, s. 168-169.

Nie może też dać się zamknąć w dylemacie między chrystologią odgórną a oddolną, bo zarówno antropologia, jak i teologia są dla chrystologii konieczne<sup>464</sup>.

Chrystologia Galota jest dynamiczna także dlatego, że pokazuje zaangażowanie Boga w dzieło zbawienia, co ujawnia Boski dynamizm, który wskazuje na trynitarną wspólnotę, której istotą jest miłość. Osobę charakteryzuje relacyjność, a jej pełnia wyraża się właśnie w miłości, która ofiaruje samą siebie drugiemu. Jednocześnie Chrystus przez przyjęcie ludzkiej natury i swoje misterium paschalne wywyższa i przebóstwia ludzkość. Efektem tego powinny być także zmiany społeczne i przemiana świata<sup>465</sup>.

Jak już widać w wielu miejscach, nurtem mocno przenikającym myśl Blachnickiego, także w ramach chrystologii, jest personalizm, a dokładniej personalizm dialogiczny. Sam personalizm stanowi jeden z głównych kierunków filozoficznych XX wieku, obejmujący różnorodne podejścia skoncentrowane wokół pojęcia osoby. Z czasem także teologia przejmuje zainteresowanie pojęciem osoby, wprowadzając je do swoich rozważań trynitologicznych, chrystologicznych czy antropologicznych<sup>466</sup>.

Blachnicki pisze, że dziś już trudno myśleć o integralnej definicji osoby bez odniesienia do drugiej osoby. Odpowiada temu personalizm dialogiczny, który „określa i definiuje osobę z punktu widzenia jej określenia do drugiej osoby, jako „ja” pozostające w relacji do „ty”, a więc ujmuje istotę osoby nie monistycznie, lecz dualistycznie, względnie dialogicznie”<sup>467</sup>. Wrażliwość na dialogiczną egzystencję osoby przenika także nauki teologiczne, co Blachnicki ocenia bardzo pozytywnie:

Wprowadzenie kategorii personalistycznych do teologii jest jednym z głównych źródeł jej niesłuchanego dziś ożywienia i jej odnowy, a teologia w ten sposób odpowiada na teologiczny znak czasu, jakim jest, zdaniem Jungmanna, „personalizacja chrześcijaństwa”. Spojrzenie na istotę oraz strukturę liturgii z punktu widzenia kategorii personalistycznych wydaje się być rzeczą bardzo stosowną i aktualną<sup>468</sup>.

Co istotne, chrześcijański personalizm Blachnickiego to personalizm „sięgający nie tyle podstaw psychologicznych (których nie negował), ile ewangelicznych, wskazujących na osobę w jej najbardziej pełnym wymiarze – Bosko-ludzki, zakorzenionym w misterium Trójcy Świętej, w ojcostwie Boga i usynowieniu człowieka

---

<sup>464</sup> Por. tamże, s. 169-171.

<sup>465</sup> Por. tamże, s. 171-178.

<sup>466</sup> Por. R. Winling, *Teologia współczesna*, tł. J. Fenrychowa, Kraków 1990, s. 13-16, 85.

<sup>467</sup> F. Blachnicki, *Liturgia dialogiem*, Lublin 1996, s. 5.

<sup>468</sup> Tamże.



w Chrystusie”<sup>469</sup>. Jest to także personalizm łączący się z dorobkiem tomistycznym, by utworzyć nowatorską wizję trynitarną<sup>470</sup>. Taka wizja personalizmu jest obecna w wielu pracach Blachnickiego, w których odnosi się on do relacyjności w Trójcy oraz spotkaniu Boga i człowieka jako spotkaniu osób, a także o miłości jako sednie ludzkiego powołania. Liczne przykłady personalistycznego myślenia tego typu zostały ukazane wcześniej.

Jak nietrudno zauważyć, wśród współczesnych teologów jedną z największych inspiracji dla Blachnickiego stanowi teologia Karla Rahnera. Inspiracje te sięgają teologii pastoralnej, antropologii, eklezjologii. Były one poruszane w poprzednich częściach. W obszarze chrystologii, z odgórną chrystologią Blachnickiego zdaje się współgrać pogląd następujący Rahnera:

Tylko w objawieniu zewnętrznym, a nie po prostu w sercu człowieka, można odkryć autentyczną twarz Chrystusa. Chrystologia nie jest antropologią, która się odsłania. Można ją opracować tylko w oparciu o dane ewangeliczne. Systematyzacja doktrynalna czerpie ze źródła Pisma Świętego i jego interpretacji przekazanych w tradycji<sup>471</sup>.

Istotne są także wątki dotyczące wcielenia u Rahnera, zarysowane już nieco wcześniej. Zaznaczono już, że jest ono istotowo związane z drugą Osobą Bożą.

Bóg, widząc Jezusa Chrystusa jako swego umiłowanego Syna, stwarza ludzkość i cały kosmos i powołuje je w Nim do istnienia i do zbawienia, bo odwieczny Logos, który pochodzi od Ojca, odwiecznie związany jest na zasadzie właściwości osobowej z Jezusem z Nazaretu. Dlatego też Jezus z Nazaretu, a więc tajemnica wcielenia, jest przyczyną celową (causa finalis) stwórczego i zbawczego działania Boga ad extra, które to działanie ma swoje źródło w odwiecznym pochodzeniu logosu od Boga-Ojca<sup>472</sup>.

Odwieczna możliwość wcielenia jest zatem także przyczyną istnienia świata. On jest celem świata i człowieka, ukazującym zarazem, kim jest człowiek. „To nie nasze człowieczeństwo jest miarą człowieczeństwa Jezusa Chrystusa, lecz odwrotnie, Jego człowieczeństwo jest miarą i definicją naszego”<sup>473</sup>.

Charakterystyczny jest także stosunek Rahnera do teologii czy też chrystologii krzyża. „Według Rahnera właściwego zrozumienia, czym jest i na czym polega zbawcza skuteczność Wydarzenia Paschalnego, winno się szukać w samej teologii krzyża, gdyż

---

<sup>469</sup> K. Misiaszek, *Wstęp*, w: Ks. Franciszek Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, red. M. Marczewski, Pisma Katechetyczne tom II, Warszawa 2006, s. 13.

<sup>470</sup> E. Guziakiewicz, w: *Człowiek wiary konsekwentnej. Ks. Franciszek Blachnicki 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac. G. Wilczyńska, Kraków 2021, s. 158-159.

<sup>471</sup> J. Galot, *Wybrane zagadnienia z teologii współczesnej*, tł. J. D. Szczurek, Kraków 1994, s. 12.

<sup>472</sup> Z. Kubacki, *Rozumienie wcielenia w chrystologii Karla Rahnera i jego konsekwencje*, w: *Jezus Chrystus w refleksji współczesnych teologów*, dz. cyt., s. 46.

<sup>473</sup> Tamże, s. 49.

krzyż Chrystusa rozumiany jest jako konsekwencja i realizacja aktu wcielenia<sup>474</sup>. Krzyż Chrystusa to *causa finalis* zbawienia całego świata.

Wszystkie omówione wyżej wątki chrystologii ks. Franciszka Blachnickiego nie stanowią osobnych nici lecz splatają się i przenikają wzajemnie. Tworzą one syntezę zasadniczych nurtów będących inspiracją dla założyciela Ruchu Światło-Życie. I tak też można podsumować jego refleksję chrystologiczną – nie stanowi ona zasadniczo nowego wkładu w traktat chrystologiczny, lecz jest twórczą syntezą współczesnej myśli teologicznej, zawierającą także wybrane elementy chrystologii. I choć stawia w pewnych miejscach wyróżniające ją akcenty, nie stanowi przełomu, a raczej połączenie klasycznego wykładu chrystologii dogmatycznej z aktualną sytuacją Kościoła.

### 3. Początki Ruchu Światło-Życie. Inspiracje

Źródła<sup>475</sup> wskazują zasadniczo dwa główne źródła inspiracji dla powstania Ruchu Światło-Życie. Są to: formacja służby liturgicznej oraz powstanie i działalność Krucjaty Wstrzemięźliwości. Do tych źródeł dołącza się później trzecie, znacznie przyczyniające się do rozwoju ruchu. Jest nim wydarzenie Soboru Watykańskiego II.

#### 3.1 Formacja służby liturgicznej

Jak już wspomniano, ks. Blachnicki od samego początku swojej pracy duszpasterskiej, dostrzegał potrzebę tworzenia małych grup świeckich, które dzięki swojej formacji wpływałyby później na życie parafialne. Jediną możliwością, jaką stwarzały wówczas władze (w właściwie jedyną, jakiej nie ograniczyły lub zakazały) była praca z ministrantami. To w nią zatem silnie zaangażował się młody wikary. Jednocześnie takie duszpasterstwo było mu bliskie ze względu na fascynację liturgią, jej głębią i pięknem oraz zainteresowanie odnową liturgii<sup>476</sup>.

---

<sup>474</sup> Tamże.

<sup>475</sup> Np. M. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, Lublin-Kraków 1998, T. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki ...*, dz. cyt., A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt.,

<sup>476</sup> Por. T. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki ...*, dz. cyt., s. 132.

Ks. Blachnicki uważał również, że liturgia stwarza doskonałe ramy pracy wychowawczej. W swoim duszpasterstwie ministrantów nie ograniczał się zatem tylko do technicznego instruktażu dotyczącego służby przy ołtarzu, ale dążył do stworzenia dla nich całościowej formacji – zarówno ludzkiej, jak i religijnej<sup>477</sup>. Kapłan zwrócił przy tym uwagę na rolę stylu duszpasterstwa:

Uważał, że w pracy duszpasterskiej dominował styl „duszpasterza-rolnika, siewcy”, który rozsiewał ziarno, ale nie zajmował się pielęgnowaniem jego wzrostu. Dla równowagi postanowił pracować z ministrantami według modelu „duszpasterza-ogrodnika”, który nie tylko zasiewa, lecz również pielęgnuje wzrastające rośliny, broniąc je przed tym, co szkodliwe<sup>478</sup>.

Bazując na swoich doświadczeniach harcerskich oraz wykorzystując system wychowawczy św. Jana Bosko, ks. Blachnicki stworzył pedagogię ministrancką. W jej ramach „Harmonizował wymagania z naturalnymi zainteresowaniami i dążeniami chłopców, dążył do wychowania ministrantów do samodzielności oraz odpowiedzialności i wytwarzał klimat samodzielnej pracy nad sobą”<sup>479</sup>. Stosował również zasadę wychowania młodzieży przez młodzież wedle której starsi chłopcy prowadzili młodszych. Ministranci zostali podzieleni na grupy od 6 do 12 osób, a każda z nich miała przydzielonego przewodnika, asystenta-rówieśnika. Grupy te funkcjonowały w ramach stworzonych przez duszpasterza zespołów: aspirantów, kandydatów, ministrantów, akolitów i przewodników liturgicznych. Każdy z nich zobowiązany był do wykazania określonych sprawności i umiejętności<sup>480</sup>.

Ks. Blachnicki dbał także o wszechstronność formacji ministrantów. Organizował dla nich spotkania, zorganizował biblioteczkę, wybudował salkę, wyjeżdżał z nimi na pielgrzymki i wycieczki. Każdemu ministrantowi kupił zeszyt, aby mógł w nim notować śpiewy i łacińskie odpowiedzi na mszy świętej<sup>481</sup>. Chłopcy prowadzili także tygodniowe karty pracy nad sobą, w których zaznaczali oni podjęte lub niewypełnione zadania<sup>482</sup>. Stosowali się oni także do stworzonych przez wikarego 10 przykazań ministranta. Jednocześnie duszpasterz starał się poznawać swoich wychowanków przez stały kontakt z ich rodzicami i szkolnymi wychowawcami<sup>483</sup>.

---

<sup>477</sup> Tamże, s. 132-133.

<sup>478</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 116.

<sup>479</sup> R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 21.

<sup>480</sup> Por. tamże.

<sup>481</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 116-117.

<sup>482</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 21.

<sup>483</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 116-117.

Jednocześnie ks. Blachnicki troszczył się o życie religijne formowanych chłopców. Pilnował ich regularnej spowiedzi, zachęcał do częstej komunii św., organizował adoracje Najświętszego Sakramentu, troszczył się o życie o życie słowem Bożym i sakramentami oraz podkreślał wagę życia w stanie łaski uświęcającej. Celem tych działań było wychowanie dojrzałych chrześcijan przez służbę ministrancką<sup>484</sup>.

Z czasem, w parafii w Rydułtowach, ks. Blachnicki stworzył także dziewczęcą grupę formacyjną. Były to tzw. Dzieci Maryi Fatimskiej”. Dziewczęta, podobnie jak chłopcy, charakteryzowało zdobywanie różnych sprawności (np. liturgista, śpiewak, historyk parafialny), a oprócz tego uczestnictwo w Żywym Różańcu oraz dzienniczek pracy nad sobą<sup>485</sup>.

Pedagogia ministrancka była skoncentrowana wokół idei dzięczęstwa Bożego. Obok niej, dla zrozumienia całokształtu działalności duszpasterskiej młodego kapłana, istotna była idea budowania Królestwa Bożego. Jego istnienie i rozwój dostrzegał „w Kościele świętym, szczególnie podczas celebracji liturgii. [A także – JK] we własnej duszy, dzięki sakramentom chrztu i bierzmowania oraz przez przyjmowanie łaski płynącej z sakramentów Eucharystii i pokuty”<sup>486</sup>. Wzrost Królestwa Bożego dokonuje się także – zdaniem śląskiego kapłana – w miarę wzrostu wiary nadziei i miłości. Sprzyja mu także doświadczenie własnej słabości i niemocy. W sferze działań kapłańskich chciał on także budować Królestwo Boże przez stwarzanie rzeczywistości nadprzyrodzonej „w świecie i w duszach ludzkich, poprzez szafowanie sakramentów świętych, szczególnie Eucharystii.”<sup>487</sup>.

Ksiądz Blachnicki dostrzegał przy tym, że wiara jest owocem działania w człowieku łaski Bożej, on sam zatem nie może w nikim wzbudzić wiary. Mimo to za swoje powołanie uważał głoszenie Królestwa Bożego, pomagające ludziom zbliżyć się do Boga. Wszystko to zaś miało prowadzić do miłości, czyli ostatecznego triumfu działania Boga w ludzkiej duszy, sercach bliźnich i w świecie<sup>488</sup>.

Jednocześnie ks. Blachnicki odkrywał, że wykonywana przez niego praca duszpasterska jest niewystarczająca:

Pracując z ministrantami doszedł do wniosku, że rytm jego całorocznej pracy wychowawczej realizowanej podczas cotygodniowych spotkań domaga się pogłębienia i uzupełnienia o

---

<sup>484</sup> Por. tamże.

<sup>485</sup> Por. tamże, s. 123.

<sup>486</sup> Tamże, s. 122.

<sup>487</sup> Tamże, s. 122-123.

<sup>488</sup> Tamże.

wakacyjną formę rekolekcyjną. W tym celu podjął szereg eksperymentów duszpastersko-pedagogicznych prowadząc rekolekcje dziecięce, w trakcie których starał się realizować, przynajmniej częściowo i na krótki czas, wymagania idealnego i wzorowego wychowania nadprzyrodzonego. Celem takich rekolekcji było uzupełnienie braków zwyczajnego, całorocznego wychowania religijnego w parafii i rodzinach. Wczasy przeżywane w formie rekolekcji stały się narzędziem duszpasterskim do urabiania grup elitarnych wśród dzieci<sup>489</sup>.

Pierwsze rekolekcje zostały zorganizowane przez młodego duszpasterza na zlecenie Referatu Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Katowicach, który docenił w ten sposób sukcesy kapłana w pracy z ministrantami. Odbły się one w Kokoszycach, na południu diecezji katowickiej, w dniach 02-06.07.1951 roku. Miały one formę zamkniętą, a ich uczestnikami byli ministranci w wieku 10-12 lat<sup>490</sup>, w liczbie ponad stu<sup>491</sup>. Wobec tak dużej liczby uczestników, a co za tym idzie, wyzwania dotyczącego utrzymania dyscypliny i obejścia zakazu władz dotyczącego organizowania przez Kościół wypoczynku dla młodzieży, konieczny stał się dobór metody przeprowadzenia rekolekcji. Ks. Blachnicki „Zdecydował się na ubogacenie tradycyjnych rekolekcji zamkniętych wprowadzeniem, obok zasady milczenia, zajęć swobodniejszych, takich jak: szkolenie liturgiczne, śpiewy, zabawy”<sup>492</sup>. Skorzystał jednocześnie z metod harcerskich<sup>493</sup>.

Jako duszpasterz, miał przy tym świadomość, że tradycyjna forma rekolekcji, obejmująca milczenie, wewnętrzne skupienie, refleksję i nauki rekolekcyjne, jest dla dziecięcej psychiki nie do przyjęcia. Stąd uznał za konieczne pewne ustępstwa, np. rezygnację z absolutnego milczenia podczas całego trwania rekolekcji. Dodane elementy miały charakter przeżyciowy i łączyły się z ukazaniem przez ks. Blachnickiego ideału ministranta. Uczono się zatem ministrantury, przyjmowano nauki i odbywano ćwiczenia duchowe, a pomiędzy nimi miała miejsce zabawa, gry i wycieczki. W całości pomocą kapłanowi służyli klerycy, odpowiadający za element szkoleniowy, rozrywkę i sprawy porządkowe<sup>494</sup>.

Druga seria tych rekolekcji odbywa się w Lublińcu, w dniach 28.08-1.09. Uczestniczy w niej 60 chłopców. Zdaniem organizatora, pobytowi towarzyszy za duży

---

<sup>489</sup> Tamże, s. 162.

<sup>490</sup> Por. M. Adaszyńska-Błacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., s. 52.

<sup>491</sup> Różne źródła podają odmienną liczbę uczestników. Waha się ona między 100 a 130.

<sup>492</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 10.

<sup>493</sup> Szerzej por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 21-22.

<sup>494</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 163.

tłok i ścisk, skutkiem czego niemożliwe jest zachowanie właściwej atmosfery rekolekcji<sup>495</sup>.

Na bazie wniosków i refleksji wyciągniętych z tych pierwszych prób rekolekcyjnych rodzi się nowa forma dziecięcych rekolekcji, tzw. metoda przeżyciowa. „Chodziło o stworzenie warunków dla przeżyć religijno-moralnych związanych w kształtowaniu pewnych praktyk i nawyków, aby dziecko potrafiło je przyjąć, kontynuować i odtwarzać w życiu codziennym po rekolekcjach”<sup>496</sup>. Celem było wzbudzenie w dzieciach chęci kontynuowania określonego stylu życia po powrocie do domu<sup>497</sup>.

Całość została ponownie oparta na idei dziecięstwa Bożego i osnuta wokół tematyki Królestwa Bożego. Zgodnie z nimi, „rekolekcje miały stać się dla dziecka doświadczeniem wzorowego życia dziecka Bożego”<sup>498</sup>. Program dnia składał się w związku z tym ze zwyczajnych elementów codziennego życia: modlitwy, pracy, nauki, zabawy, kontaktów z kolegami, przeżywanych jednak zgodnie z ideałem chrześcijańskim<sup>499</sup>. Ustalono także główne wytyczne dla pracy wychowawczej. Wzywało one do „życia w stanie łaski uświęcającej, miłości bliźniego, posłuszeństwa oraz radości”<sup>500</sup>.

Rok później, w dniach 10-14.08.1952 odbyły się kolejne rekolekcje, tym razem się w zakładzie sióstr urszulanek w Rybniku. Zgromadziły 202 chłopców i trzech kleryków do pomocy. Były one prowadzone już według nowych założeń. To wtedy po raz pierwszy pojawia się nazwa „Oaza” na określenie „miejsca bujnego rozwoju życia duchowego, w którym można odpocząć i nabrać sił do dalszej wędrówki i jasno uświadomić sobie jej cel, jakim jest życie wieczne”<sup>501</sup>.

Również te rekolekcje akcentowały formę przeżyciową, uwzględniając dziecięcą potrzebę ruchu i zabawy. Całość znów zbudowana była wokół idei dziecięstwa Bożego i ukazywała jej konsekwencje dla codziennego życia. Chłopcy przyswajali te prawdy w ćwiczeniach duchowych i naukach na temat chrztu, grzechu, zwalczania pokus, modlitwy, znaku krzyża świętego, częstej komunii świętej, dobrego i owocnego

---

<sup>495</sup> Por. R. Derewenda, *Dzielo wiary*, dz. cyt., s. 21.

<sup>496</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 10.

<sup>497</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 163.

<sup>498</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 10, por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 163.

<sup>499</sup> Por. tamże.

<sup>500</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 163

<sup>501</sup> M. Adaszyńska-Błacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., s. 53.

uczestnictwa we mszy świętej, Maryi i miłości bliźniego<sup>502</sup>. Nauki te odbywały się trzy razy dziennie. Oprócz tego chłopcy słuchali też pogadanki przed mszą świętą, uczestniczyli we mszy świętej, modlitwie Anioł Pański i wieczornym nabożeństwie, podczas którego przeprowadzany był rachunek sumienia<sup>503</sup>.

Ks. Blachnicki zadbał także o elementy wychowawcze podczas rekolekcji. Należało do nich prowadzenie dzienniczka pracy własnej, uczestnictwo w zbiórkach szkoleniowych i pisanie wypracowań. Trzy godziny dziennie przeznaczano na zajęcia zabawowe. Nawiedzano także okoliczne kościoły, łącząc to z modlitwą różańcową<sup>504</sup>. Oprócz tego na rekolekcjach dodany został element rywalizacji między parafiami. Przeprowadzano ćwiczenia ascetyczne, jak wyprawa w milczeniu czy umartwienie wzroku. Podczas rekolekcji odbył się także bieg sprawnościowy, w trakcie którego chłopcy byli egzaminowani z treści przedstawianych w ich trakcie<sup>505</sup>.

Oaza Dzieci Bożych, jak nazwano nowy typ rekolekcji, przyniosła pozytywne efekty. W porekolekcyjnych ankietach widoczne było nowe przeżycie prawd chrześcijańskich wśród uczestników oraz pragnienie zmiany życia zgodnie z nimi<sup>506</sup>. Jednocześnie ks. Blachnicki zauważył, że dla skuteczności rekolekcji konieczne jest zmniejszenie liczby uczestników oraz wydłużenie czasu ich trwania z trzech do dziesięciu dni, a nawet do dwóch tygodni<sup>507</sup>.

Dłuższe rekolekcje udało się przeprowadzić dwa lata później, w dniach od 19 lipca do 1 sierpnia 1954 roku w Bibieli koło Tarnowskich Gór. Rekolekcje te uważa się za historyczny początek ruchu oazowego<sup>508</sup>. Uczestniczyło w nich 50 ministrantów z parafii w Rydułtowach. Po raz pierwszy uczestnicy stanowili zwartą grupę, a letnia oaza stanowiła dla nich kontynuację całorocznej pracy w parafii. Zespół wychowawczy stanowili starsi ministranci, którzy byli opiekunami grup. Przygotowywali oni wraz z księdzem prowadzącym zajęcia, a także stale towarzyszyli powierzonym sobie chłopcom<sup>509</sup>.

---

<sup>502</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 163-164.

<sup>503</sup> Por. M. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., s. 54.

<sup>504</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 164.

<sup>505</sup> Por. M. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., s. 54.

<sup>506</sup> Por. T. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki ...*, dz. cyt., s. 137.

<sup>507</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 22, M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 11.

<sup>508</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 11.

<sup>509</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 164-165, por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 11.

Rekolekcyjny plan dnia był zbliżony do tego w poprzednich latach, został jedynie rozszerzony o codzienne odmawianie różańca. Założenie metodycznym rekolekcji była formacja ministrantów poprzez przeżycia religijno-moralne umieszczone w stałych punktach dnia oraz przez działania okazjonalne, takie jak: „poświęcenie mieszkania, zawieszenie krzyży na ścianach, uroczystość odnowienia chrztu świętego, „dzień dobrych uczynków”, imieniny, wycieczki i oddanie się Matce Bożej”<sup>510</sup>.

Program wychowawczy streszczony był na plakacie – symbolu:

Przedstawiał on oazę na pustyni wraz ze słońcem, źródłem dzielącym się na siedem strumieni, znakiem Chrystusa i napisem: Oaza Dzieci Bożych. Na dole umieszczono trzy przykazania oazy: czystość, posłuszeństwo i miłość. Pod nimi wypisane było słowo radość – jako konsekwencja zachowania przykazań. Przykazania oazy streszczały zasadnicze linie oddziaływania wychowawczego<sup>511</sup>.

Pierwsze przykazanie oazy – czystość – była rozumiana jako czystość sumienia, stan łaski uświęcającej. Odzyskana na początku rekolekcji przez spowiedź, miała być strzeżona przez cały czas ich trwania tak, by można było codziennie przystępować do Komunii Świętej. Momentem samokontroli był codzienny rachunek sumienia, istniała także stała możliwość przystępowania do sakramentu pojednania. Nie koncentrowano się jednak na przygotowaniu do spowiedzi w trakcie rekolekcji<sup>512</sup>.

Chodziło bowiem o przełamanie w świadomości dzieci schematu: spowiedź – komunie św. – zwykle życie, kiedy stanem zwykłym – normalnym jest życie w grzechu, a tylko co pewien czas, na krótko, życie w stanie łaski uświęcającej. Ks. Blachnicki używał tutaj porównania do żab, które żyjąc w błocie, tylko na chwilę wychylają się, by zaczerpnąć powietrza. W oazie odwrócono zatem tradycyjny porządek rekolekcji, przenosząc spowiedź na ich początek. W ten sposób podkreślano, że gdy ktoś wchodzi do oazy, musi wrócić do stanu normalnego, czyli życia w łasce uświęcającej<sup>513</sup>.

Drugie przykazanie – miłości – dotyczyło głównie relacji między uczestnikami rekolekcji i wskazywało na potrzebę życia w zgodzie, przebaczenia i pojednania. Trzecie przykazanie natomiast – posłuszeństwa – odnosiło się do porządku i dyscypliny w życiu wspólnym<sup>514</sup>.

---

<sup>510</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 165, por. M. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., s. 55.

<sup>511</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 12.

<sup>512</sup> Por. tamże, s. 12-13, R. Derewenda, *Dzieło wiary. Historia Ruchu Światło-Życie 1950-1985*, Kraków 2010, s. 23.

<sup>513</sup> R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 23.

<sup>514</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 12-13.



Wykroczenia chłopców ks. Blachnicki wykorzystywał jako okazję do przeprowadzania pogadanek na temat uczciwości czy prawdomówności. Przypominał również o wdzięczności wobec osób odpowiedzialnych za gospodarczą stronę rekolekcji<sup>515</sup>. W działaniach wychowawczych korzystał też z systemu wychowawczego św. Jana Bosko, który pomagał przy różnych okazjach wskazywać na postawy chrześcijańskie, dzięki czemu treści religijne nabierały praktycznego wymiaru i były wprowadzane w różne aspekty życia<sup>516</sup>.

Warto zauważyć, że ustalony podczas tych rekolekcji porządek dnia utrwalił się i stał się wzorcem dla wszystkich typów rekolekcji prowadzonych metodą oazy. Zwięźle streszcza go Robert Derewenda:

Najważniejszym elementem były same ćwiczenia rekolekcyjne wyrabiające pewne nawyki wśród uczestników. Chłopcy po wstaniu czynili znak krzyża i odmawiali indywidualnie krótką modlitwę na początek dnia. W ten sposób uczyli się praktyki porannej modlitwy, Potem następowały tradycyjne kolonijne zadania: gimnastyka i porządki w pokojach. Punktem centralnym dnia była msza święta ze specjalnym wprowadzeniem i nauką. W czasie śniadania dla utrzymania ciszy czytano chłopcom ciekawą książkę. Po śniadaniu było szkolenie liturgiczne, a potem wyprawy do lasu, gdy terenowe i pływanie na kąpielisku. W drodze powrotnej nawiedzano Najświętszy Sakrament i odmawiano modlitwę Anioł Pański. Po obiedzie był czas na ciche zajęcia, następnie lekcja śpiewu, różaniec, podwieczorek i gry terenowe. Po kolacji – pogodny wieczór, a po nim wspólny rachunek sumienia, krótkie nabożeństwo z nauką i modlitwy wieczorne. Przed zaśnięciem przewidziano również czas na krótką modlitwę osobistą<sup>517</sup>.

Rok później Oaza Dzieci Bożych została zorganizowana w Stryszawie, w dniach 4-20.07.1955r. Ich uczestnikami byli ministranci z parafii, w których dotychczas posługiwał ks. Blachnicki, a dla ok. 70% z nich były to – po Biblieli – już drugie rekolekcje. W sprawach wychowawczych, dyscyplinarnych i gospodarczych ks. Blachnickiemu pomagał tym razem zespół dorosłych<sup>518</sup>. Rekolekcje trwały 15 dni i zostały oparte na schemacie różańcowym, gdzie każdy dzień odpowiadał jednej tajemnicy, z czym związana była jego nazwa. Z każdą tajemnicą wiązała się też praktyka „naśladowania tajemnicy różańcowej”, była jej poświęcona także pierwsza z nauk rekolekcyjnych. Chodziło o to, by łączyć teorię z praktyką, czyli wdrożeniem treści poszczególnych tajemnic w codzienne życie<sup>519</sup>. Schemat piętnastodniowych rekolekcji

---

<sup>515</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 165.

<sup>516</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 23.

<sup>517</sup> Tamże, s. 22-23.

<sup>518</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 165.

<sup>519</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 23-24, A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 165, M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 13.

opartych na tajemnicach różańca stał się powszechny we wszystkich typach rekolekcji letnich oazy i funkcjonuje nieprzerwanie do dziś.

Oprócz tego do programu dnia<sup>520</sup> zostały wprowadzone apele poranne i wieczorne. Odbywały się one na przygotowanym do tego celu placu apelowym. Stała tam polowa kapliczka i maszt z błękitną flagą, na której był umieszczony symbol Chrystusa<sup>521</sup>. Apele składały się z „pieśni, pozdrowienia „Króluj nam Chryste!”, wciągnięcia bądź opuszczenia flagi oazy oraz odmówienia aktów strzelistych”<sup>522</sup>.

W czasie tych rekolekcji ks. Blachnicki odkrył, że dla budowania określonego poziomu życia religijnego musi zacząć budować od podstaw, tzn. najpierw nauczyć chłopców modlitwy, życia we wspólnocie i obowiązkowości. Pomocą w tym po raz kolejny był system św. Jana Bosko, który został ogłoszony oficjalnym patronem ODB. Zainspirowany tym systemem zapobiegawczym, ks. Blachnicki dzielił uczestników na małe grupy, stale przebywające w towarzystwie swoich wychowawców. Wychowawcy czuwali nad odpowiednią atmosferą w grupie i dawali przykład życia godny dziecka Bożego. Mieli być wzorami, które pozwalały odkryć, jak powinno wyglądać życie dzieci Bożych<sup>523</sup>. System pomagał również, gdy pojawiały się jakieś trudności. Wychowawcy wówczas

upominali chłopców z równoczesnym wyjaśnieniem im motywów i sposobów postępowania godnych dziecka Bożego. System ten już z samej natury wymagał troskliwego zajęcia się każdym wychowankiem, aby praktycznie zapobiec czynieniu przez niego zła, co eliminowało stosowanie przez wychowawców upomnień po przekroczeniu obowiązującej normy postępowania. Wychowawcy byli więc zawsze wśród wychowanków, przy czym sprawowana przez nich opieka miała być wykonywana w duchu życzliwości, przyjaźni i wzajemnego zaufania<sup>524</sup>.

Rola oddanego, zgranego zespołu była zatem niezwykle istotna, co podkreślono także we wnioskach z rekolekcji.

Kolejna ODB została zorganizowana rok później, w Koniakowie, w dniach 9-25 lipca 1956 r. Duktorami tym razem zostali klerycy WSSD w Krakowie, którzy przed rozpoczęciem rekolekcji zostali wprowadzeni w ideę i metodę ODB oraz specyfikę systemu zapobiegawczego<sup>525</sup>. Nowością rekolekcji było to, że uczestnicy zostali

---

<sup>520</sup> Dokładny program dnia, zob. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 24-25

<sup>521</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 12.

<sup>522</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 166.

<sup>523</sup> Tamże.

<sup>524</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 14.

<sup>525</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 25.

podzieleni na piętnaście grup, a każda z nich otrzymała nazwę jednej z tajemnic różańca. Na zakończenie rekolekcji natomiast miało miejsce uroczyste odnowienie przyrzeczeń chrztu świętego i poświęcenie siebie Matce Bożej<sup>526</sup>. Dodatkowo, wychowawcy podczas poobiedniej ciszy spotykali się na odprawie, podczas której modlili się za uczestników i robili rachunek sumienia, szczególnie dotyczący czujności i upominania swoich podopiecznych w duchu nadprzyrodzonym<sup>527</sup>.

Rekolekcje w Koniakowie zakończyły poszukiwania i eksperymenty w ramach ODB. Został zrealizowany w pełni pewien system, rekolekcji zamkniętych dla dzieci. Ta krystalizacja metody doprowadziła w późniejszych latach do jej utrwalenia i udoskonalenia w praktyce. Ugruntowało to w efekcie pewien schemat oaz, które stały się niezwykle popularną formą rekolekcji w Polsce<sup>528</sup>.

Rok 1957 stanowił pewien przełom. Oazy znalazły się wówczas pod oficjalną opieką Referatu Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Katowicach i uznane za oficjalną metodę rekolekcji zamkniętych dla chłopców. W roku tym odbyły się trzy turnusy rekolekcji w Koniakowie, w których uczestniczyło 400 ministrantów<sup>529</sup>. Był to też rok pierwszej oazy dorosłych. Ks. Blachnicki nazwał ją czasami maryjnymi. Połączył w nich element wypoczynku i ćwiczeń duchowych, pogłębiających życie wewnętrzne. Dzięki temu rozszerzył idee oazowe na formację dorosłych i wykorzystał metodę do formowania świeckich współpracowników ośrodka katechetycznego w Katowicach. Pod koniec wakacji 1957 roku odbyły się jeszcze trzydniowe rekolekcje dla kapłanów<sup>530</sup>.

Rok później ks. Blachnicki przeprowadza w Koniakowie pierwsze rekolekcje ODB dla dziewcząt. Oaza liczyła 92 uczestniczki z sześciu parafii i prowadzona była przez katechetkę przy pomocy dwóch innych katechetek i grupy starszych dziewcząt do opieki nad grupami. Nauki rekolekcyjne głosił kapłan. Przebieg rekolekcji podobny był do prowadzonych wcześniej dla chłopców, z drobną, dostosowaną do dziewcząt, modyfikacją treści, zajęć i sposobu spędzania czasu typu rozrywkowego<sup>531</sup>.

---

<sup>526</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 166, M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 14.

<sup>527</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 14.

<sup>528</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 166, M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 14.

<sup>529</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 25, M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 15.

<sup>530</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 167.

<sup>531</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 15.

W tym samym roku ks. Blachnicki przygotował wzorcową teczkę „Oazy Dzieci Bożych”. Jak pisze Paluch, „Była to pierwsza próba usystematyzowania dotychczasowych doświadczeń i opracowania ich w ten sposób, aby inni kapłani mogli w oparciu o te materiały przeprowadzić samodzielnie oazę”<sup>532</sup>. Dzięki tym materiałom, jeszcze w tym samym roku odbyło się sześć serii rekolekcji, liczących po ok. 50 uczestników.

Podsumowując, ODB wyrosło z pragnienia pracy formacyjnej z ministrantami i szukania dla niej odpowiedniej metody. Od początku miały one być rekolekcjami – ks. Blachnicki zdecydowanie odrzucał postrzeganie tego czasu jako kursu czy religijnych kolonii. Zajęcia rozrywkowe miały być tylko elementem, odpowiadającym dziecięcym potrzebom, podporządkowanym jednak ćwiczeniom duchowym. Intensywność tych drugich, konkretne działania wychowawcze oraz całościowe ustawienie rekolekcji na pogłębienie życia religijnego, jednoznacznie wskazywały na rekolekcyjny charakter ODB<sup>533</sup>.

Fundamentalnym dla rekolekcji terminem było pojęcie „oazy”. Potocznie rozumiana jest jako miejsce lub środowisko pozytywnie wyróżniające się jakąś wartością, gdzie człowiek czuje się dobrze i doświadcza wszechstronnego odpoczynku, jak np. piękny zakątek przyrody, dom, ośrodek życia kulturalnego czy religijnego. Czas rekolekcji, rozumiany jako całościowe przeżycie, również miał być taką oazą, gdzie możliwy jest bujny rozkwit życia nadprzyrodzonego oraz nabieranie duchowych sił w oderwaniu od monotonii codzienności<sup>534</sup>.

Istotnym elementem były wspomniane przykazania oazy, stanowiące wymagania stawiane uczestnikom. Miały one tworzyć właściwą atmosferę rekolekcji i uczyć postawy godnej dziecka Bożego. Kluczowe jest tu pojęcie dziecięctwa Bożego. Ksiądz Blachnicki wyjaśniał uczestnikom, że życie dziecka Bożego rozpoczyna się wraz z chrztem, który wynosi ich życie na płaszczyznę nadprzyrodzoną. Pokazywał, że jest to zarówno zaszczyt, jak i zobowiązanie. Podkreślał, że stan łaski uświęcającej powinien być naturalnym stanem człowieka, a grzech chwilowym ustępstwem od normy, do której trzeba jak najszybciej wrócić. Z tego rozumowania wynika przeniesienie sakramentu

---

<sup>532</sup> Tamże.

<sup>533</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 169.

<sup>534</sup> Por. tamże.

pokuty i pojednania z końca rekolekcji (jak w klasycznej formie rekolekcji) na ich początek<sup>535</sup>.

Jednocześnie,

Doświadczenie życia w duchu dziecięctwa Bożego określał jako rzeczywistość ontologiczną, fundament wszystkich aktów życia religijnego. Ponieważ często w praktyce duszpasterskiej mówiono o aspekcie moralnym i subiektywnym życia chrześcijańskiego, dlatego ODB na pierwszy plan wysuwała ontologiczną rzeczywistość dziecięctwa Bożego<sup>536</sup>.

Tradycyjne rekolekcje stawiały na pouczenia, dzięki którym rekolektant mógł porównać i ocenić swoje życie w świetle ukazanego ideału, Ewangelii i woli Bożej. Miało to prowadzić do wzbudzenia żalu za grzechy i postanowienia poprawy po rekolekcjach. W ODB pouczenia także pełniły istotną rolę. Łączyły się one jednak z realizacją poznanych ideałów bezpośrednio w czasie trwania rekolekcji. „Ks. Blachnickiemu zależało, aby chłopcy, poznając styl dziecka Bożego, realizowali go bezpośrednio w czasie rekolekcji. Był to główny cel oazy, podczas której uczestnicy odkrywali wartości ewangeliczne i uczyli się nimi żyć na co dzień”<sup>537</sup>. Dlatego oaza obejmowała zajęcia zbliżone do codziennego życia – miało to pokazać, jak żyć Ewangelią każdego dnia. Stąd brało się też wydłużenie oazy do piętnastu dni – w krótszym okresie trudno było osiągnąć opisane założenia<sup>538</sup>. Jak zatem widać, „Całe rekolekcje były nakierunkowane na zmianę stylu życia, by to, co zostało dogłębnie doświadczone na rekolekcjach, zostało wprowadzone w codziennym życiu”<sup>539</sup>.

W realizacji założeń rekolekcyjnych ważną rolę pełnił zespół wychowawczy. Pomagał on tworzyć odpowiednią atmosferę, sprawował życzliwy nadzór, podsuwał motywy i sposoby postępowania<sup>540</sup>.

ODB było silnie osadzone na modlitwie różańcowej nazywanej przez ks. Blachnickiego szkołą życia chrześcijańskiego. Nadawała ona zewnętrzne ramy i strukturę rekolekcjom: 15 dni trwania, jeden dzień odpowiadający jednej tajemnicy różańca. Do niego odnosiły się też nauki i ćwiczenia moralno-ascetyczne<sup>541</sup>. Zgodnie z podziałem różańca, rekolekcje także miały trzy części:

---

<sup>535</sup> Por. M. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., s. 58-59.

<sup>536</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 170.

<sup>537</sup> Tamże.

<sup>538</sup> Tamże, s. 170-171.

<sup>539</sup> T. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki ...*, dz. cyt., s. 160.

<sup>540</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 171.

<sup>541</sup> Por. M. Adaszyńska-Blacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., s. 59, A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 171.

W pierwszej z nich, kiedy uczestnicy rozważali tajemnicę radosną, ks. Blachnicki przybliżał im naukę o Bożym dziecięctwie: w drugiej części, przy tajemnicy bolesnej, zajmował się kwestią grzechu i treściami moralno-ascetycznymi. W trzeciej części, chwalebnej, koncentrował się na treściach eschatologicznych<sup>542</sup>.

Jak pisze Wodarczyk „ODB posiadała wymiar teocentryczny, chrystologiczny, mariologiczny, eklezjologiczny i ascetyczny. Centralną myślą była idea dziecięctwa Bożego”<sup>543</sup>. Założyciel oaz uważał, że daje ona możliwość ukazania zasadniczych treści religii katolickiej oraz pozwala wydedukować obowiązki moralne i zadania życia chrześcijańskiego. Naukę rozpoczynał od Modlitwy Pańskiej, ukazując za jej pomocą relację człowieka do Boga Ojca. Zwracanie się do Boga jak do Ojca ukazywał jako łaskę i zobowiązanie. Pokazywał też prawdę o Opatrzności Bożej jako ojcowskiej opiece Boga nad dziećmi<sup>544</sup>. Odkrycie dziecięctwa Bożego prowadzi równocześnie

do odkrycia osoby Chrystusa Syna Bożego jako Pośrednika, dlatego ks. Blachnicki, wychodząc od prawdy, że Bóg przyjął ludzką naturę, aby człowiek mógł stać się uczestnikiem Boskiej natury, uświadamiał chłopcom, że dziećmi Bożymi mogą być tylko przez zjednoczenie z Jezusem Chrystusem. W tym kontekście ukazywał znaczenie chrztu świętego, przez który zostaliśmy wszczępieni w Chrystusa i staliśmy się dziećmi Bożymi oraz Eucharystii, która pogłębia i kontynuuje więź z Chrystusem<sup>545</sup>.

Msza święta, przeżywana codziennie, stanowiła ważny element wychowania i kształcenia w uczestnikach pobożności eucharystycznej. Ks. Blachnicki zachęcał do częstej komunii świętej przekonując, że ludzka niedoskonałość nie może być przeszkodą w spotkaniu z Chrystusem, który leczy ludzkie dusze. Istotnym warunkiem przyjęcia komunii św. była dla niego wiara i ufność wobec Chrystusa-Zbawiciela. Jednocześnie duszpasterz pokazywał jedność komunii św. w całości celebracji eucharystycznej, warunek przebaczenia bliźnim dla pełnego uczestnictwa w liturgii, potrzebę modlitewnego przygotowania do mszy świętej, skupioną postawę i dziękczynienie po Eucharystii. Uświadamiał też, że przyjmowanie komunii musi przynosić owoce w codzienności. Zachęcał też do codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu<sup>546</sup>.

W powiązaniu z Chrystusem, ks. Blachnicki pokazywał też rolę Maryi:

więź z Chrystusem tworzy relację względem Maryi, gdyż podstawą kultu maryjnego jest fakt, że była Matką Chrystusa. Ponieważ przez chrzest zostaliśmy wszczępieni w Chrystusa, dlatego zjednoczenie z Nim tworzy w nas relację dziecięcą do Maryi, Matki Chrystusa. Ks. Blachnicki

---

<sup>542</sup> Adaszyńska-Błacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., s. 59.

<sup>543</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 171.

<sup>544</sup> Tamże.

<sup>545</sup> Tamże, s. 172.

<sup>546</sup> Por. tamże.

akcentował egzystencjalny wymiar kultu maryjnego, zachęcając chłopców do oddania się Matce Bożej w duchu św. Ludwika Marii Grignon de Montfort i Maksymiliana Kolbe<sup>547</sup>.

Ks. Blachnicki ukazywał uczestnikom Kościoła jako wspólnotę dzieci Bożych. Przypominał także o wspólnocie ze świętymi, stawiając za wzór wybranych świętych: patronów chrzcielnych uczestników, patrona ODB – św. Jana Bosko, patrona ministrantów – św. Tarsycjusza oraz oddanego Niepokalanej św. Maksymiliana Kolbe. Nauka o ziemskim Kościele dotyczyła Ojca Świętego i misji, zachęty do modlitwy w tych intencjach, a także relacji międzyludzkich opartych na miłości<sup>548</sup>. Oprócz tego założyciel oaz

Z prawdą o dziecięctwie Bożym wiązał naukę o łasce uświęcającej, o niebie jako miejscu przeznaczenia dzieci Bożych, o grzechu i szatanie, który pragnie pozbawić człowieka godności dziecka Bożego. Życie moralne chrześcijanina ks. Blachnicki ukazywał z punktu widzenia obrony, zachowania i rozwoju godności dziecka Bożego. Podkreślał ideę rycerskiej służby Bogu poprzez walkę z grzechem oraz wstrzeźliwość polegającą na gotowości wyrzekania się wartości niższego rzędu dla wyższych wartości duchowych i podporządkowaniu namiętności wymaganiom sumienia i wiary. Zachęcał do apostołstwa poprzez modlitwę i czyny w codziennym życiu. W ten sposób ks. Blachnicki, opierając się o ideę dziecięctwa Bożego, ukazywał syntezę prawd wiary. Rekolekcje nabierały charakteru egzystencjalnego, uświadamiały dzieciom rzeczywistość nadprzyrodzoną istniejącą w duszach<sup>549</sup>.

Ks. Blachnicki starał się przekazywać treści w przystępny sposób, używając obrazów i przykładów. Jednocześnie starał się budować dobre nawyki, aby dzieci mogły się do nich potem odwołać w codzienności<sup>550</sup>. Pracę z ministrantami odkrywał duszpasterz jako swoje swoiste powołanie, łączące wcześniejsze, fascynujące go idee: harcerstwo, abstynencję, liturgię i kult maryjny. Stanowiła ona dla kapłana ważne życiowe doświadczenie oraz pokazywała jego zdolność do trafnego odczytywania znaków czasu.

Uwidoczniło się to zwłaszcza w ukierunkowaniu pracy w oazach na pogłębienie życia wewnętrznego i wspólnotowe zaangażowanie w działalność apostołską. W ten sposób ks. Blachnicki ubogacał i uzupełniał podstawową pracę duszpasterską parafii tworząc świadomy i zaangażowany laikat katolicki<sup>551</sup>.

Efektom rozwoju i dojrzewania metody stał się później Ruch Światło-Życie.

---

<sup>547</sup> Tamże.

<sup>548</sup> Por. tamże, s. 173.

<sup>549</sup> Tamże.

<sup>550</sup> Por. tamże.

<sup>551</sup> Tamże, s. 175.

### 3.2 Działalność Krucjaty Wstrzemięźliwości

Drugim źródłem dla Ruchu Światło-Życie stało się powstanie i działalność Krucjaty Wstrzemięźliwości. Jak już wspomniano, w 1956 roku ks. Blachnicki został pracownikiem Referatu Duszpasterskiego Kurii w Katowicach i, za zgodą biskupów, zabrał się za tworzenie Śląskiego Niepokalanowa. Dzięki otrzymaniu baraku przy ul. Jordana 18 w Katowicach możliwe stało się stworzenie ośrodka katechetycznego. Do zamieszkania i pracy w Centrali Ośrodka Katechetycznego duszpasterz zaprosił dziewczęta z Tychów, które wcześniej rozeznały swoje powołanie do całkowitego powierzenia życia Bogu<sup>552</sup>.

W maju 1957 roku ks. Blachnicki bierze udział w naradzie społecznej działaczy przeciwalkoholowych w Katowicach. Odbywa się ona w atmosferze bezradności i beznadziejności sytuacji w społeczeństwie. Kapłan dochodzi wówczas do wniosku, że „dla przewyciężenia tej klęski potrzebna jest ogólnonarodowa Krucjata pod patronatem Maryi Niepokalanej. Chodziłoby o społeczny ruch, uwzględniający dwa elementy: czynnik nadprzyrodzony – łaskę Bożą i naturalny – całkowitą abstynencję”<sup>553</sup>.

Tak powstaje Krucjata Trzeźwości albo Krucjata Niepokalanej, Królowej Polski, której oficjalny początek datuje się na uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, 8 września 1957 roku, czyli na dzień jej pierwszego proklamowania w sanktuarium maryjnym w Piekarach Śląskich. W miejscu tym mieści się grób ks. Alojzego Ficka – wielkiego maryjnego apostoła z XIX wieku. Tydzień później, w uroczystość Siedmiu Bolesci Najświętszej Maryi Panny Krucjatę ogłoszono także w Tychach, gdzie spoczywa ks. Jan Kapica – krzewiciel idei trzeźwości i abstynencji z początku XX wieku. W ten sposób ks. Blachnicki świadomie nawiązał do tych dwóch działaczy i wskazał dwie podstawowe idee stworzonego przez siebie ruchu: maryjną i abstynencką<sup>554</sup>.

Od początku był to zatem ruch maryjny – walka z pijaństwem miała się dokonywać pod wodzą Niepokalanej, a jej członkowie oddawali się Jej, by być jej narzędziami<sup>555</sup>. Jak już wspomniano w pierwszej części, Krucjata nawiązywała i dążyła do wypełnienia Jasnogórskich Ślubów Narodu w kwestii pijaństwa i rozwiązłości,

---

<sup>552</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 28.

<sup>553</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 17.

<sup>554</sup> Tamże, s. 16-17.

<sup>555</sup> Por. T. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki ...*, dz. cyt., s. 204.



promowała oddanie się Niepokalanej w duchu św. Maksymiliana Kolbe oraz stosowała środki wskazane w objawieniach fatimskich, czyli modlitwę różańcową i ofiarę wynagradzającą<sup>556</sup>.

Ks. Blachnicki uważał alkoholizm stanowi zło moralne. Z tego powodu

do zwalczania pijaństwa, oprócz abstynencji, potrzebna jest łaska Boża, gdyż tylko ona jest w stanie wyzwolić człowieka od grzechu i wzmocnić jego osłabioną wolę. Warunkiem skutecznej walki z alkoholizmem jest związanie jej z życiem religijno-moralnym, którego punktem wyjścia musi stać się wiara. Społecznej klęsce alkoholizmu chciał przeciwstawić ruch, który w walce z pijaństwem miał zespolicz czynnik nadprzyrodzony – łaskę oraz przyrodzony – abstynencję zupełną<sup>557</sup>.

13 października 1957 roku, w rocznicę objawień fatimskich, ukazał się pierwszy numer czasopisma poświęconego walce z pijaństwem „Niepokalana Zwycięza”. Stanowił on dodatek do „Gościa Niedzielnego”, dzięki czemu stał się organem krucjaty i zarazem kanałem rozpowszechnienia idei trzeźwości w całej Polsce. Początkowo podejmowano tylko walkę z pijaństwem. Ks. Blachnicki szybko jednak dostrzegł, że alkoholizm często wiąże się z rozwiązłością, stąd potrzeba walki także o czystość. Jak pisze Paluch, „Uświadomiono sobie, że walka z pijaństwem musi iść w parze z walką dotyczącą rozwiązłości, a drogą najskuteczniejszą było wyrobienie w człowieku postawy wstrzemięźliwości”<sup>558</sup> jako dążności i sprawności woli do opanowania popędów i poddanie ich kierownictwu rozumnej duszy<sup>559</sup>. W ten sposób Krucjata Trzeźwości została zmieniona w Krucjatę Wstrzemięźliwości<sup>560</sup>, wyrażającą oba kierunki działań. Nowa nazwa wskazywała też na jej moralno-ascetyczny charakter i „lepiej podkreślała jej odrębność od innych akcji przeciwalkoholowych. Ponieważ odwoływała się do motywów moralnych i religijnych, dlatego wskazywała tym samym na wartości najwyższe”<sup>561</sup>.

Jednocześnie nowy ruch nawiązywał do działalności ks. Bronisława Markiewicza, który obok św. Maksymiliana Kolbego, stał się wzorem dla krucjaty. Sama

---

<sup>556</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 17.

<sup>557</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 177-178.

<sup>558</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 18.

<sup>559</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 178.

<sup>560</sup> Historia nazwy jest de facto nieco bardziej skomplikowana: „Początkowo ks. Blachnicki nazwał planowaną przez siebie inicjatywę „Krucjata Czystości”. Uważał, że trzeba skierować ją do kobiet i dziewcząt, jako reakcję na zalew nieczystości i rozwiązłości we współczesnej kulturze. Natomiast do mężczyzn i młodzieńców chciał skierować akcję Krucjaty Trzeźwości. Tworząc przy Referacie Duszpasterskim Kurii Diecezjalnej Apostolat Trzeźwości dla kierowania nową inicjatywą, przyjął dla niej ostatecznie nazwę Krucjata Trzeźwości”; A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 178.

<sup>561</sup> Tamże.

nazwa „kruczata” odnosiła się do pewnej akcji czy też mobilizacji sił, odpowiadającej potrzebom chwili<sup>562</sup>. Jako „wywodząca się od chrześcijańskich wypraw wojennych celem zdobycia miejsc i rzeczy świętych, oznaczała walkę o dusze ludzkie, o szczęście doczesne i wieczne ludzi, poprzez walkę z alkoholem”<sup>563</sup>.

Wzywała ona do przeciwstawienia się opiniom i modom, wśród których był towarzyski przymus picia i obecność alkoholu na różnych uroczystościach. Jako wyraz wezwania do pójścia pod prąd, na odznace Kruczaty była pływająca pod prąd ryba na tle litery M. Ryba stanowiła symbol zdrowej, odważnej duszy, która potrafi przeciwstawić się prądowi opinii i obyczajów. Bo tylko żywe i silne ryby – jak mówił ks. Blachnicki – są zdolne płynąć pod prąd. Z prądem płyną chore lub nieżywe. Litera M zaś to znak Maryi, która jest źródłem mocy i siły nadprzyrodzonej<sup>564</sup>. Wszystko to miało służyć mobilizacji jak największej ilości ludzi do walki a alkoholizmem przez przyrzeczenie i praktykę abstynencji.

Cele kruczaty były realizowane za pomocą modlitwy, w szczególności różańcowej, i ofiary w postaci abstynencji. Założyciel ruchu zobowiązywał swoich członków do „praktykowania abstynencji zupełnej, modlitwy codziennej w intencji apostołstwa trzeźwości, zwalczania pijaństwa na miarę środków i możliwości oraz do prenumerowania i rozpowszechniania pisemka Apostołatu Trzeźwości”<sup>565</sup>.

Fundamentem działań Kruczaty, w zamyśle ks. Blachnickiego, miało być oddanie się jej członków Niepokalanej. „Ku temu zmierzała praca wychowawcza nad członkami Kruczaty, a uroczyste złożenie przyrzeczeń Kruczaty poprzedzało oddanie się Niepokalanej według założeń ojca Maksymiliana”<sup>566</sup>. Miało ono doprowadzić do odrodzenia się narodu.

Jak już wspomniano, istotne było także przesłanie fatimskie, z którego ks. Blachnicki zaczerpnął modlitwę różańcową i ideę ekspiacji za grzechy. Wyrazem nawiązania do objawień były odbywające się raz w miesiącu w parafialnych Kruczatach nabożeństwa wynagradzająco-różańcowe. W Centrali znajdowała się także figura Matki

---

<sup>562</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 28.

<sup>563</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 179.

<sup>564</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 19; R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 32.

<sup>565</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 179.

<sup>566</sup> R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 33.

Bożej Fatimskiej, która nawiedzała różne parafie, a z tej okazji przed i w trakcie nawiedzenia odprawiano specjalne Tridua<sup>567</sup>.

W duchu ekspiacji traktowano również zupełną abstynencję. Polecano, by dołączyć do niej przyjmowanie komunii świętej wynagradzającej w pierwsze soboty miesiąca, co jeszcze mocniej podkreślało maryjność ruchu. Sama abstynencja była zaś przedstawiana jako wyraz miłości i osobistej ofiary ponoszonej dla ratowania bliźnich. Uświadamiano przy tym społeczeństwo, że alkohol jest niezwykle groźny dla ludzkiego życia jako często przyczyna nieczystości i ruiny życia nadprzyrodzonego<sup>568</sup>. Ks. Blachnicki dbał jednak także o ukazywanie pozytywnego ideału. Abstynencja była dla niego drogą do radości dziecka Bożego<sup>569</sup>. Promował także styl życia w trzeźwości, m.in. przez zabawę i imprezy bez alkoholu. W ramach Krucjaty pracowano też nad obroną życia poczętego, propagowano kulturę skromności i czystości oraz zwalczano pornografię i prostytutkę<sup>570</sup>.

Krucjata Wstrzemięźliwości promowała swoje działania głównie przez działanie swojego Centrum w Katowicach. Spełniała ona

funkcję kierowniczą i inspirującą do działania swoich członków. Opracowywała, drukowała, rozsyłała na cały kraj niezbędne pomoce duszpasterskie do walki z pijaństwem, jak np. teczki duszpasterskie, kazania, podręczniki. Udzielała wszelkich informacji i wskazówek, organizowała dni skupienia, rekolekcje, kursy i pielgrzymki<sup>571</sup>.

Tworzono także diecezjalne i zakonne ośrodki pomocnicze oraz grupy w parafiach. Przy większej ilości członków zakładano parafialną Księgę Krucjaty. Krucjata rozprzestrzeniała się szybko i przyniosła konkretne owoce. Po trzech latach działania liczyła sobie 100 tysięcy członków, w tym 700 kapłanów i była obecna w około tysiącu parafii<sup>572</sup>.

W czerwcu 1959 roku Konferencja Plenarna KEP ogłosiła „Wytyczne Episkopatu dla kościelnej akcji trzeźwości”. Zawarto w nich akceptację Krucjaty Wstrzemięźliwości i jej metodę pracy trzeźwościowej przez całkowitą abstynencję. Jednocześnie Ksiądz Prymas w sierpniu mianował ks. Blachnickiego członkiem Kolegium przy delegacie Episkopatu ds. Trzeźwości w Polsce<sup>573</sup>.

---

<sup>567</sup> Tamże.

<sup>568</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 19.

<sup>569</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 179.

<sup>570</sup> Tamże, s. 183.

<sup>571</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 19.

<sup>572</sup> Por. tamże.

<sup>573</sup> Por. tamże, s. 20.

Przy wszystkich tych działaniach ks. Blachnicki niezmiennie dbał o formację. Organizował ODB dla dzieci oraz wczasy maryjne dla dorosłych. Te ostatnie połączono z przygotowaniem do posługi w ramach Krucjaty Wstrzemięźliwości. Każdego dnia odbywał się wykład, podczas którego uczestnicy mogli poznać ideę Krucjaty, jej strukturę i formy działania<sup>574</sup>. W ten sposób formowali się świeccy liderzy KW.

Osobną formację mieli także kapłani i klerycy. Kapłanom organizowano rekolekcje kapłańskie, kursy duszpasterskie oraz wczasy maryjne, klerykom proponowano formację maryjną i wczasy maryjne. Pierwsze takie wczasy odbyły się w Koniakowie w 1959 roku. Prowadzącymi byli ks. Franciszek Blachnicki i ks. Jan Piwowarczyk - magister kleryków Seminarium Michalitów w Krakowie. Rok później wczasy maryjne zorganizowano w Wadowicach i w Jaworzu. W 1960 odbyły się też pierwsze wczasy maryjne dla kapłanów, połączone z kursem duszpasterskim<sup>575</sup>.

Podsumowując, Krucjata według jej założyciela była ruchem kościelnym. Jej członków łączyła pewna idea, będąca fundamentem spotkania i współpracy. Nie można więc Krucjaty nazywać stowarzyszeniem czy organizacją, bo jej źródłem nie jest narada czy konferencja<sup>576</sup>.

Nie byłoby jednak Krucjaty, gdyby nie Zespół Niepokalanej – grupa pań gotowych do oddania życia Kościołowi i posługi dla niego. Początek grupy, jak wspomniano, wywodzi się z pierwszej parafii ks. Blachnickiego w Tychach. Praca kapłana z młodzieżą w tym miejscu – formacja duchowa, kształcenie katechetyczne, angażowanie do pracy parafialnej – przyniosła swoje efekty. Związana grupa spotykała się raz na tydzień nawet po zmianie parafii przez ks. Blachnickiego oraz utrzymywała z nim stały kontakt. Gdy zatem powstał ośrodek katechetyczny, cztery z nich - Zuzanna Podlewska, Dorota Seweryn, Joanna Panek, Janina Krzystolik – podjęły w nim pracę. Gdy powstały przy ośrodku Apostolat Trzeźwości zmienił się w Krucjatę Wstrzemięźliwości, do pracy tam dołączyły kolejne osoby - Zyta Kocur i Gizela Skop<sup>577</sup>.

Centrala Krucjaty wzorowała się na Niepokalanowie, łącząc w sobie pracę i formację. Jak pisze Paluch,

Jej pracownicy byli ludźmi bezinteresownie oddanymi szerzeniu idei Krucjaty i tworzyli społeczność rodzinną przez łączenie swojej pracy z modlitwą różańcową, kończącą ich codzienną pracę, prowadzenie nieustannej adoracji przed Najświętszym Sakramentem oraz

---

<sup>574</sup> Tamże.

<sup>575</sup> Tamże, s. 20-21.

<sup>576</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 181.

<sup>577</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 21-22.

pielęgnowanie nabożeństwa do Maryi Niepokalanej w duchu św. Maksymiliana Kolbe. W kaplicy domowej Centrali sprawowana była codziennie ofiara Mszy św. i tam modlono się w intencji poważniejszych akcji podejmowanych przez Krucjatę Wstrzemięźliwości. Zespół pracowników, na razie bez jakichkolwiek rysów prawno-kościelnych, realizował jednak ducha i stopień oddania się na służbę apostolską Kościoła właściwy instytutom świeckim<sup>578</sup>.

Ks. Blachnicki, dostrzegając różne kręgi zaangażowania w pracę Centrali, rozpoczął planowanie instytutu świeckiego dla realizowania programu i działania Krucjaty. Zespół Niepokalanej – jak został nazwany przyszły instytut „miał być oddany całkowicie i bezgranicznie Niepokalanej Maryi w konkretnym dziele służącym szerzeniu Jej czci”. Praca w baraku trwała – w trybie zmianowym – całą dobę i obejmowała przygotowanie i prowadzenie kursów, rekolekcji oraz materiałów związanych z Krucjatą i ODB<sup>579</sup>.

24.05.1958 roku, w Wigilię Zesłania Ducha Świętego pięć dziewcząt pracujących w Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości wyraziło wolę rozpoczęcia dwuletniej zamkniętej formacji, w całkowitej izolacji od rodziny. Celem było zawiązanie instytutu świeckiego. Dwa lata później, także w Wigilię Zesłania Ducha Świętego, dziewczęta złożyły pierwszą profesję rad ewangelicznych. Wspólnota przyjęła nazwę „Zespołu Niepokalanej”. Wydarzenie to stało się początkiem wspólnoty, która odtąd wiernie towarzyszyła ks. Blachnickiemu w działaniach apostolskich<sup>580</sup>. Z czasem grupa wyraziła swoją samoświadomość w nazwie Instytut Niepokalanej Matki Kościoła<sup>581</sup>.

Nie rozpadła się ona nawet po likwidacji Krucjaty Wstrzemięźliwości, choć dziewczęta zostały nagle pozbawione pracy i mieszkania. Jak pisze Paluch, „Przez następne lata formowała się i dojrzewiała duchowo. Kilka osób podjęło naukę w Diecezjalnym Instytucie Katechetycznym u Sióstr Urszulanek w Krakowie, a potem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim”<sup>582</sup> Grupa ta odegrała niezastąpioną rolę także przy rozwoju ODB.

Jak widać wyżej, idee ODB i Krucjaty zaczęły się przenikać i łączyć, by ostatecznie stworzyć w przyszłości pewną całość. Całość tę nazwano z czasem Ruchem Światło-Życie.

---

<sup>578</sup> Tamże, s. 23.

<sup>579</sup> Tamże.

<sup>580</sup> Szerzej na ten temat w części dotyczącej INMK.

<sup>581</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 184-185.

<sup>582</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 24.

## Rozdział II

### Formacja podstawowa

#### 1. Od oaz wakacyjnych do oazy jako ruchu kościelnego.

##### Charyzmat Światło-Życie.

Lata 1954-1960, opisane w poprzedniej części, ks. Blachnicki nazwał prehistorią ruchu oazowego<sup>1</sup>. W jej trakcie została wypracowana metoda rekolekcyjna, początkowo wykorzystywana w pracy z dziećmi w wieku 11-14 lat. Rozwój dzieła został na kilka lat zatrzymany przez uwięzienie ks. Blachnickiego, związane z likwidacją Krucjaty Wstrzemięźliwości.

Można postawić tezę, że powrót do organizowania oaz, a w konsekwencji rozwoju zamysłu formacyjnego, był wynikiem splotu czterech wydarzeń: wyjazdu ks. Franciszka Blachnickiego na studia do Lublina, wydarzenia Soboru Watykańskiego II i związanej z nim odnowy liturgicznej, powołania ks. Blachnickiego na stanowisko Krajowego Duszpasterza Służby Ołtarza oraz przyjazdów założyciela oaz do Krościenka n. Dunajcem.

Studia, a następnie praca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim dały ks. Blachnickiemu możliwość uporządkowania doświadczeń związanych z formacją ministrantów i prowadzeniem oaz. Ankiety przeprowadzone wśród byłych uczestników rekolekcji wykazały skuteczność stworzonej przez kapłana metody w zakresie kształtowania określonych postaw i nawyków (np. codzienny rachunek sumienia czy codzienna modlitwa)<sup>2</sup>. Intensywne zetknięcie się z ówczesną teologią i dogłębne studia pozwoliły na zbudowanie solidnego fundamentu dla przyszłego ruchu kościelnego. Była to też szansa, aby raz jeszcze przemyśleć, uporządkować i udoskonalić dotychczasowe pomysły i działania. Swoją koncepcję ks. Blachnicki wzbogacił jednocześnie o aktualne nauczanie Kościoła i swoje odkrycia na gruncie teologii pastoralnej<sup>3</sup>. Marczewski, pisząc

---

<sup>1</sup> F. Blachnicki, *Godziny Taboru*, Kraków 2022, s. 29.

<sup>2</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 49-50.

<sup>3</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 284-288.

o ks. Blachnickim, wysuwa nawet tezę, że „eklezjalny, deuterokatechumenalny Ruch Światło–Życie, którego był założycielem, stanowi ortopraksję wypracowanej przez niego wspólnotowej (*koinōnia*) teologii pastoralnej”<sup>4</sup>.

Stosunek ks. Blachnickiego do pracy naukowej, a także jego życiowy balans między teorią a duszpasterską praktyką dobrze oddają wspomnienia ks. Mieczysława Majewskiego SDB:

Cenił sobie godność pracownika naukowego i podkreślał znaczenie uniwersytetu, ale zarazem stwierdzał, że w pewnych sytuacjach należy zejść z katedry uniwersyteckiej i włączyć się z prawdą, miłością i dobrem bezpośrednio w codzienne życie. Uniwersytet jest dostojnym środowiskiem i ważną formą formacji ludzkiej, społecznej, kulturowej i religijnej, trzeba więc uczynić wszystko, aby jak najwięcej osób się z nim spotkało i w nim przebywało, ale nie jest to jedyna forma humanizacji świata. Stąd ks. Blachnicki, jako wybitny naukowiec, wiele podróżował, spotykał się z ludźmi w różnych środowiskach, podejmował różne formy ewangelizacji. Nierzadko powtarzał tezę, że pomiędzy uniwersytetem, duszpasterstwem Kościoła a codziennością ludzką powinna istnieć zażyła i ustawiczna wymiana wartości<sup>5</sup>.

Ks. Blachnicki pragnął zatem wykorzystać w praktyce duszpasterskiej doświadczenia naukowe zdobyte na KUL-u. Dlatego też w 1963 roku powrócił do organizacji oaz rekolekcyjnych, tym razem dla młodzieży szkół średnich<sup>6</sup>.

Tym razem oaza została po raz pierwszy przeprowadzona dla dziewcząt. Powód był bardzo prozaiczny – ks. Blachnicki nie miał wówczas bezpośrednio styczności z ministrantami przez swoją pracę na KUL-u, miał za to stale przy sobie kadrę z Zespołu Niepokalanej. Oaza Niepokalanej – jak nazwano rekolekcje, została zorganizowana w Szlachtovej, w dniach od 1 do 16 sierpnia<sup>7</sup>. Bazowała ona zasadniczo na wcześniejszej Oazie Dzieci Bożych. Oprócz zajęć wspólnych uczestniczki w czasie wolnym nawiedzały Najświętszy Sakrament i odmawiały różaniec. Brak czasu wyznaczonego miał uczyć dziewczęta troski o znalezienie czasu na osobistą modlitwę tak, aby praktyka ta była kontynuowana po powrocie do domu<sup>8</sup>.

Czerpano także z idei Krucjaty Wstrzemięźliwości. Dziewczęta uczono skromności i zachęcano do abstynencji od alkoholu do uzyskania pełnoletniości. W deklaracji, składanej przez uczestniczki pod koniec rekolekcji, oprócz tych dwóch elementów, znajdowała się jeszcze deklaracja codziennej modlitwy dziesiątką różańca<sup>9</sup>.

---

<sup>4</sup> M. Marczewski, *Teolog soborowej odnowy liturgii*, dz. cyt., s. 409.

<sup>5</sup> G. Wilczyńska (oprac.), *Człowiek wiary konsekwentnej...*, dz. cyt., s. 75.

<sup>6</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 25.

<sup>7</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 301.

<sup>8</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 49-50.

<sup>9</sup> Por. tamże.

Istotną rolę, podobnie jak we wcześniejszych oazach, pełnił zespół wychowawczy. Opiekunki grup – zastępowe – miały być gospodarzami miejsca przyjmującymi gości i wskazującymi zasady, a nie kierowniczkami czy wychowawczyniami. Były one jednocześnie uczestniczkami rekolekcji i towarzyszyły podopiecznym we wszystkich punktach dnia, dając im przykład swoją postawą<sup>10</sup>.

Rok później – także w odpowiedzi na spore zapotrzebowanie<sup>11</sup> - rekolekcje zorganizowano w Tylmanowej. Także tym razem dziewczęta składały deklaracje wyrzeczenia się alkoholu, tym razem przy użyciu deklaracji Młodzieżowej Krucjaty Wstrzemięźliwości. Dodatkowo uczestniczki deklarowały także na piśmie chęć przystąpienia do Maryjnego Czynu Skromności Krucjaty Wstrzemięźliwości. Rekolekcje okazały się owocne i były rozwijane w kolejnych latach<sup>12</sup>.

Rozwój ten był możliwy także dzięki związaniu się ks. Blachnickiego z Krościenkiem nad Dunajcem. Poznał on to miejsce przez jednego z kapłanów współpracujących z Krucjatą Wstrzemięźliwości, ks. dra Bronisława Krzana, który był proboszczem parafii w Krościenku. Ks. Blachnicki odwiedzał kapłana kilkakrotnie, przyjeżdżał tam także na wypoczynek. Gdy jedna z pań z Zespołu Niepokalanej potrzebowała miejsca do zamieszkania, skierował ją właśnie tam. Proboszcz z Krościenka wynajął jej pokój, a następnie udostępnił na potrzeby ruchu pomieszczenia zaplecza kaplicy Dobrego Pasterza. Wkrótce dołączyły do niej pozostałe członkinie zespołu, pozostając w tym miejscu przez trzy lata. Ks. Blachnicki odwiedzał je podczas swoich studiów, spędzał w Krościenku dni wolne, towarzysząc wtedy Wspólnocie. Ostatecznie, za zgodą miejscowego biskupa, osiadł w Krościenku na stałe, a miejsce to stało się niedługo później centralną siedzibą ruchu oazowego<sup>13</sup>.

W 1963 roku ks. Blachnicki w niezwykle sposób stał się współwłaścicielem domu na tzw. Kopiej Górcie w Krościenku, a rok później – kupił kolejny dom w Krościenku, na ulicy Jagiellońskiej 100<sup>14</sup>. W 1966 dom na Kopie Górcie stał się siedzibą ruchu oazowego. „Odtąd wszystkie oazy odbywały się tutaj lub stąd były organizowane”<sup>15</sup>.

---

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 60.

<sup>11</sup> Szerzej, por. D. Seweryn, *Nasze korzenie. Wspomnienia i świadectwo*, Kraków 2019.

<sup>12</sup> Por. tamże.

<sup>13</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 25.

<sup>14</sup> Historię zakupu obu domów barwnie opisała Dorota Seweryn, por. D. Seweryn, *Nasze korzenie. Wspomnienia i świadectwo*, Kraków 2019, s. 213-224. Wspominał to wydarzenie także ks. Blachnicki, por. F. Blachnicki, *Godziny Taboru*, Kraków 2022, s. 47-49.

<sup>15</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 26.



Czasy studiów ks. Blachnickiego splotły się w czasie z obradami Soboru Watykańskiego II. Soborowe nauczanie przenikało do murów KUL, gdzie uważnie je śledzono, do duszpasterstwa liturgicznego i do oaz<sup>16</sup>. W tworzonym przez ks. Blachnickiego ruchu recypowano w szczególności zmiany w zakresie odnowy liturgicznej. Gorliwość założyciela oaz w tym względzie wspomina Dorota Seweryn:

Ojciec natychmiast czytał dokumenty wydawane na soborze w języku łacińskim i tłumaczył je. Wszystko, co dotyczyło liturgii, od razu wprowadzał w życie. Wiedział, że to, co w nich zostało zawarte, niedługo będzie obowiązywało w całym Kościele, na przykład sprawowanie Eucharystii twarzą do ludu – co było jego pragnieniem już od pierwszy lat kapłaństwa<sup>17</sup>.

Zaangażowanie w odnowę liturgiczną, obecne u ks. Blachnickiego także na wielu innych obszarach<sup>18</sup>, zostało zauważone przez hierarchię Kościoła w Polsce. W 1967 roku został on powołany przez episkopat na Krajowego Duszpasterza Służby Ołtarza, a błogosławieństwa na tę pracę udzielił mu Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński<sup>19</sup>.

Ks. Blachnicki od początku angażował się w prace Duszpasterstwa, powołanego 1964 roku przez KEP jako Duszpasterstwo Krajowe Ministrantów<sup>20</sup>. Uczestniczył w organizowanych dwa razy do roku ogólnopolskich spotkaniach duszpasterzy diecezjalnych ministrantów, wygłaszając referaty dotyczące formacji ministrantów<sup>21</sup>.

Już podczas pierwszego takiego spotkania zaapelował o stworzenie jednolitego programu formacyjnego dla ministrantów. Wśród pomocnych dla realizacji tego celu elementów wymieniał postawienie liturgii w centrum formacji liturgicznej (rola wychowawcza liturgii) oraz wprowadzenie stopni służby ministranckiej. Dzielił się także doświadczeniami rekolekcji prowadzonych przez siebie wcześniej metodą oazową<sup>22</sup>. Był to jednak zaledwie początek zaangażowania ks. Blachnickiego w tym zakresie. Jak pisze Paluch, „Praca następnych lat była konsekwentnym rozwijaniem ukazanej na tym

---

<sup>16</sup> Wpływ nauczania soborowego jest mocniej widoczny w elementach charyzmatu Ruchu Światło-Życie oraz jego materiałach formacyjnych, które zostaną omówione później. Stąd w tym miejscu wątek ten zostaje jedynie wspomniany.

<sup>17</sup> D. Seweryn, *Nasze korzenie. Wspomnienia i świadectwo*, Kraków 2019, s. 211.

<sup>18</sup> Zostało ono szerzej opisane w części dotyczącej pracy akademickiej ks. Blachnickiego.

<sup>19</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 28.

<sup>20</sup> Duszpasterstwo to zostało później przemianowane na Krajowe Duszpasterstwo Służby Ołtarza, a w 1971 roku – na Krajowe Duszpasterstwo Służby Liturgicznej. W niniejszej pracy dominuje używanie ostatniej nazwy niezależnie od opisywanego okresu. Ukazuje to ciągłość prac i szerokość działań ks. Blachnickiego, który od początku wykraczał poza samo duszpasterstwo ministrantów.

<sup>21</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 66.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 67.

spotkaniu zasady duszpasterstwa służby liturgicznej i prezentowaniem jej podczas odbywających się dwa razy w roku zjazdów”<sup>23</sup>.

Na drugim spotkaniu duszpasterzy ministrantów ks. Blachnicki przedstawił projekt ogólnopolskich wytycznych duszpasterstwa ministrantów<sup>24</sup>, który – po dyskusji i akceptacji - został przedstawiony pod obrady KEP, a rok później przedstawiony na spotkaniu jako zaaprobowany przez episkopat<sup>25</sup>. Spotkania pokazały wrażliwość autora wytycznych na aktualne nauczanie Kościoła<sup>26</sup>, a także zapoczątkowały pewną prawidłowość. „Dotyczyła ona nawiązywania do aktualnych dokumentów kościelnych, zwłaszcza z zakresu odnowy liturgii, i one przede wszystkim wywierały wpływ na ukierunkowanie i kształtowanie się programu formacji służby liturgicznej”<sup>27</sup>.

Sam ramowy program duszpasterstwa ministrantów koncentrował się wokół zasady „wychowanie do liturgii – wychowanie przez liturgię”. Dla jego realizacji ks. Blachnicki postulował utworzenie centralnego ośrodka koordynacyjnego, którego zadaniem byłoby „gromadzenie biblioteki i rejestracja pomocy duszpasterskich oraz organizowanie spotkań i kursów dla duchowieństwa”<sup>28</sup>. Prezentacji wytycznych towarzyszyło przekazanie „Teczki pomocy dla duszpasterstwa ministrantów nr 1”. Ukazywała ona „praktyczne możliwości realizacji zasad i postulatów wypracowanych do tej pory przez Krajowe Duszpasterstwo Ministrantów”<sup>29</sup>. Teczka taka była od tej pory przygotowywana na każde spotkanie Duszpasterstwa.

W 1966 roku na spotkaniu KDSL ks. Blachnicki zaproponował system stopni liturgicznych w formacji ministranckiej oraz zasadnicze formy pracy dydaktyczno-wychowawczej wśród ministrantów. W 1967 roku – koncepcję, metodę i program tzw. godziny ministranckiej a po objęciu funkcji Krajowego Duszpasterza Służby Ołtarza – całościową wizję duszpasterstwa ministrantów w Polsce. W 1968 roku duszpasterz wygłosił referat „Wychowanie ministrantów w świetle Dekretu o apostołstwie świeckich”, a w ramach Teczki -10 przykazań ministranta. W tym samym roku odbyło się w Krościenku także dłuższe spotkanie, będące podsumowaniem pracy ostatnich lat.

---

<sup>23</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 27.

<sup>24</sup> Tworzony wspólnie z ks. doktorem Stanisławem Czerwikiem.

<sup>25</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 67.

<sup>26</sup> W tworzeniu wytycznych wykorzystano: *Instructio ad Executionem Constitutionis de Sacra Liturgia recte servandus in celebratione missae* z 27 stycznia 1965 roku, encyklikę *Mediator Dei* z 1947 roku, Synod Rzymski z 1960 roku i Konstytucję o liturgii *Sacrosanctum Concilium* Soboru Watykańskiego II, por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 27.

<sup>27</sup> Tamże, s. 28.

<sup>28</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 67.

<sup>29</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 28.

Program nawiązywał do czasów rekolekcyjnych dla kapłanów organizowanych w Krościenku, wykorzystano także metodę oazy rekolekcyjnej i jej zasadę „życie z życia – aby móc coś dać trzeba najpierw samemu otrzymać”<sup>30</sup>. Stąd „kapłani, którzy mieli prowadzić służbę liturgiczną do wspólnoty i wychowywać przez liturgię i do liturgii, najpierw sami przeżywali treści, które przekazywali”<sup>31</sup>. W czasie tego spotkania został także przedstawiony tzw. maksymalny program duszpasterstwa służby ołtarza oraz koncepcja jego realizacji w ruchu ministranckim (w odróżnieniu od klasycznego duszpasterstwa ministrantów). Istotną rolę w kształtowaniu tego ruchu miała spełniać idea wspólnoty chrześcijańskiej. Ks. Blachnicki zaprezentował też pełną koncepcję formacji lektorów oraz wizję wychowania żeńskich zespołów liturgicznych<sup>32</sup>.

Owocem pracy ks. Blachnickiego jako Krajowego Duszpasterza Służby Liturgicznej był dynamiczny rozwój duszpasterstwa służby liturgicznej oraz wypracowanie wizji i programu jej formacji. Na bazie KDSL wyrósł Ruch Żywego Kościoła, którego częścią stało się z czasem KDSL. Sam Ruch „obok wspólnot liturgicznych dzieci i młodzieży, ogarnął także inne grupy młodzieży i dorosłych, tworząc w kraju rządzonym przez władze komunistyczne bezprecedensowy w bloku sowieckim oddolny ruch religijny”<sup>33</sup>.

Od 1969 roku praca Krajowego Duszpasterstwa Służby Liturgicznej przebiega na dwóch płaszczyznach: realizacji programu minimalnego i realizacji programu maksymalnego. Program minimalny zakładał zaopatrywanie duszpasterzy służby liturgicznej w odpowiednie materiały do bieżącej, parafialnej formacji służby liturgicznej. Program maksymalny natomiast oznaczał tworzenie elitarnych grup młodzieżowych, które miały być wychowywane – zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II – w duchu Ewangelii i liturgii do apostołstwa we wspólnocie Kościoła<sup>34</sup>. W tym roku też oaza stała się oficjalną metodą pracy KDSL<sup>35</sup>.

Był to jednocześnie okres intensywnego wchłaniania przez oazy myśli soborowej, w szczególności zawartej w Konstytucji o liturgii świętej oraz w Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Pod wpływem tej ostatniej w oazie pojawiła się idea żywego

---

<sup>30</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 68-69.

<sup>31</sup> Tamże, s. 69.

<sup>32</sup> Tamże, s. 70.

<sup>33</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 345.

<sup>34</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 73.

<sup>35</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 29.

Kościola, a same oazy zaczęto nazywać Oazami Żywego Kościoła<sup>36</sup>. Pojęcie to wyjaśnia ks. Blachnicki następująco:

Przez żywy Kościół rozumiano Kościół jako faktycznie zrealizowaną wspólnotę wierzących z Chrystusem w Duchu Świętym, o ile ta wspólnota wertykalna (pionowa) staje się źródłem wspólnoty horyzontalnej (poziomej). Kościół żywy jest więc tam, gdzie ludzie wierzący trwają we wspólnotach, budując nowe życie wśród siebie i pośród innych<sup>37</sup>.

Sama nazwa „Ruch Żywego Kościoła” została zaczerpnięta ze słów papieża Pawła VI wypowiedzianych na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II:

Kościół to nie sam ustrój hierarchiczny, ani sama święta liturgia, ani same sakramenty, ani sama jego instytucjonalna budowa. Jego wewnętrzną siłą i cechą istotną, która jest głównym źródłem skuteczności i jego uświęcającego ludzi działania, jest mistyczny związek z Chrystusem<sup>38</sup>.

Dla ks. Blachnickiego słowa ta są ilustracją elementów koniecznych dla istnienia Kościoła, należących do niego, ale zarazem elementów, których suma nie wyczerpuje istoty Kościoła. Obecność ich wszystkich nie stanowi jeszcze o istnieniu żywego Kościoła. Do tego konieczna jest międzyosobowa, mistyczna jedność z Chrystusem, będąca siłą Kościoła. To przeżywanie wiary jako osobowego spotkania z żywym Bogiem stało się celem wychowawczym Ruchu Żywego Kościoła. Ks. Blachnicki nie kwestionował przy tym potrzeby instytucjonalności Kościoła, chciał jednak, by był on przede wszystkim przeżywany jako wspólnota<sup>39</sup>.

Jednocześnie uczestnicy oaz powracający do swoich parafii zaczynają tworzyć w nich wspólnoty służby liturgicznej, przenosząc tam styl życia poznany i przyjęty na oazie. Pojawia się pragnienie przeniesienia przeżyć rekolekcyjnych na powakacyjną codzienność. Kontynuacja doświadczeń oazy staje się możliwa dzięki wypracowaniu w 1969 roku metody całorocznej pracy wychowawczej dla lektorów i scholi dziewczęcych, dla której przygotowano specjalne teczki formacyjne<sup>40</sup>. Tak oto

Program i metoda pracy ciągłej w parafii stały się pomostem łączącym kolejne rekolekcje wakacyjne. Formacja służby liturgicznej w swoim rocznym cyklu posiada dwa akcenty: przeżycie wakacyjnej oazy rekolekcyjnej oraz całoroczna praca w grupie parafialnej. Obydwa elementy mają swoje ważne zadania do spełnienia i wzajemnie się uzupełniają<sup>41</sup>.

---

<sup>36</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 345.

<sup>37</sup> F. Blachnicki, *Godziny Taboru*, Kraków 2022, s. 29.

<sup>38</sup> R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 93.

<sup>39</sup> Por. Tamże, s. 96-97.

<sup>40</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 29.

<sup>41</sup> Tamże, s. 30.

Wyżej opisana formacja stanowi właśnie realizację wspomnianego wcześniej programu maksymalnego KDSL. Program ten w zamyśle „wykorzystywał metodę oazy jako rekolekcji wakacyjnych dla służby liturgicznej oraz materiały do spotkań w ciągu roku (ewangeliczne rewizje życia – odbywane co tydzień i Dni Wspólnoty – organizowane co dwa miesiące)”<sup>42</sup>.

Równolegle rozwijany był program minimalny. Stopniowo rozszerzano program formacyjny lektorów, komentatorów, psalterzystów i scholi. Od 1970 zaczęto wydawać zeszyty „Pomocy dla zespołów służby liturgicznej”. Ks. Blachnicki zakupił także dom w Lublinie, który stał się siedzibą KDSL a jednocześnie centrum Ruchu Żywego Kościoła. W 1972 roku podczas spotkania przekazano także delegatom pierwszy, całościowy projekt formacji służby liturgicznej, obejmujący okres dziesięciu lat – od klasy III szkoły podstawowej (czas po pierwszej komunii świętej) do klasy XII<sup>43</sup>. W tym samym roku wznowiono wydawanie materiałów liturgicznych „dla animatorów zgromadzenia liturgicznego”, stanowiących pomoc w przygotowaniu liturgii niedzielnej mszy św. Powstanie zespołów animatorów, regularnie spotykających się i przygotowujących bieżącą liturgię, było zaleceniem KDSL dla każdej parafii. Kolejne spotkania wносиły kolejne elementy i przemyślenia, aż w 1974 roku powstał pełny (10-letni) program formacji służby liturgicznej,

łącznie ze szczegółowo rozpracowanymi konspektami „godzin liturgicznych”. Program obejmował okres od przystąpienia do I Komunii świętej (początek klasy III) do opuszczenia szkoły średniej. Opierał się na założeniu stopniowego wprowadzania w poszczególne służby liturgiczne uporządkowane hierarchicznie, od służby członków chóru – scholi (kl. III-V), poprzez służbę ministranta (kl. VI-VIII) i lektora (IX-XI) do posługi animatora zgromadzenia liturgicznego (kl. XII) Jako ukoronowanie całej formacji planowano wprowadzenie w stały urząd lektora i akolity. Urzędu (ministerium) miał udzielać dorosłemu już mężczyźnie biskup ordynariusz<sup>44</sup>.

W tym samym roku papież Paweł VI ogłosił Rok Święty poświęcony pojednaniu. W oparciu o cykl nabożeństw przygotowanych z tej okazji, wprowadzono do oaz

nowy program celebracji eucharystycznych i nabożeństw, będących jakby skrótem całego cyklu roku liturgicznego. Okazało się przy tym, że cykl różańcowy doskonale da się zharmonizować z cyklem roku liturgicznego, albowiem jeden i drugi schemat opiera się na historii zbawienia, każąc rozważać i przeżywać jej kluczowe i szczytowe wydarzenia związane z Tajemnicą Chrystusa<sup>45</sup>.

---

<sup>42</sup> R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 73.

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 73-77

<sup>44</sup> Tamże, s. 81-82. Warto w tym miejscu zauważyć, że nie wszystkie opisane propozycje spotkały się z aprobatą Episkopatu mimo że były zgodne z nowymi przepisami liturgicznymi.

<sup>45</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia II stopnia. Podręcznik*, Kraków 2008, s. 59.

W międzyczasie rozwijała się również koncepcja formacji żeńskiej służby liturgicznej. W 1975 roku formacja służby liturgicznej została przez ks. Blachnickiego przedstawiona jako forma parafialnego deuterokatechumenatu. W 1976 ks. Blachnicki wyjaśnił relacje między duszpasterstwem służby liturgicznej a ruchem formacji służby liturgicznej, wskazując na wewnętrzny związek między nimi:

Prelegent wskazał na jednolity, dziesięcioletni plan pracy KDSL i Ruchu oazowego dla dzieci i młodzieży. Różnica polegała jedynie na intensywności pracy (oazy – program maksymalny, duszpasterstwo ministrantów – program minimalny)<sup>46</sup>.

W 1977 roku pojawia się koncepcja formacyjna „ewangelizacja-katechumenat-diakonia” pokazana w kontekście procesu budowania parafii według modelu posoborowego. W 1978 roku ks. Blachnicki zaprezentował „Katechizm Służby Liturgicznej”. Miał on formę

prostych pytań i odpowiedzi dotyczących przygotowania poszczególnych części mszy świętej. Odpowiedzi stanowiły cytaty z Ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego bądź ich interpretacja. Katechizm Służby Liturgicznej stanowił jednocześnie integralną część nowego programu Oazy Nowego Życia II stopnia – opiera się na nim szkoła liturgiczna w tej oazie<sup>47</sup>.

Cykl ten okazał się owocny, wprowadzono go zatem na stałe do programu oazy. Opracowany został także mszał i lekcjonarz oazy rekolekcyjnej oraz podręcznik nabożeństw<sup>48</sup>.

Kolejne lata przyniosły dalszy rozwój duszpasterstwa ministrantów i ruchu oazowego, powstały podręczniki kolejnych stopni formacji, a do treści formacyjnych włączano kolejne, ukazujące się w danym czasie dokumenty Kościoła. W roku 1982, ze względu na pobyt ks. Blachnickiego za granicą, Krajowym Duszpasterzem Służby liturgicznej został ks. dr Wojciech Danielski, a po jego śmierci w 1985 roku – ks. Henryk Bolczyk<sup>49</sup>.

Ruch Żywego Kościoła rozwijał się w wielu kierunkach, rozszerzając swoją ofertę formacyjną na kolejne grupy, rozbudowując struktury i wzbogacając program o nowe teologiczne treści<sup>50</sup>. Ostatecznie, rok 1976 przyniósł refleksję nad samoświadomością Ruchu i zmianę jego nazwy na Ruch Światło-Życie. Dokonało się to na zwołanej przez

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 84

<sup>47</sup> Tamże, s. 89.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże, s. 89-96.

<sup>50</sup> Istotne dla niniejszej pracy elementy tych zmian zostaną omówione w częściach dotyczących formacji na poszczególnych etapach lub w określonych grupach.

założyciela oaz I Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Żywego Kościoła. Przyczyn jej zwołania było kilka. Przede wszystkim już od jakiegoś czasu ks. Blachnicki był przekonany, że konieczne jest wyraźne określenie samoświadomości ruchu w postaci zdefiniowania jego istoty, celu, metody oraz planów rozwoju na przyszłość. Drugim powodem był sam rozwój ruchu, a w szczególności sytuacja osób po formacji oazowej, wchodzących w dorosłość i zadających sobie pytania o ich sposób dalszego trwania w ruchu<sup>51</sup>. Kolejnym powodem był kontakt z innymi ruchami Żywego Kościoła, obecnymi w Europie Zachodniej. Wobec zapytań o RŻK w Polsce i dla owocnej współpracy między ruchami, konieczne było określenie własnej tożsamości. I wreszcie, istotnym powodem było zaproszenie od kard. Wojtyły do dokonania autoprezentacji RŻK na forum Episkopatu. Sam kardynał planował następnie zaprezentować ruch papieżowi Pawłowi VI<sup>52</sup>.

Krajowa Kongregacja RŻK zgromadziła osoby zaangażowane i odpowiedzialne za odnowę Kościoła: duchownych i świeckich związanych z RŻK. Decyzje podejmowano kolegalnie. Po pierwszej kongregacji ustalono, że kolejne będą odbywać się rokrocznie. Jednak to właśnie pierwsze dwie miały szczególnie istotne znaczenie dla określenia tożsamości i podstawowych założeń RŻK<sup>53</sup>.

Charyzmat ruchu został wyrażony poprzez krzyżujące się w znaku krzyża greckie słowa  $\Phi\Omega\Sigma$  –  $Z\Omega H$  -  $\begin{matrix} \Phi \\ Z\Omega H \\ \Sigma \end{matrix}$ , oznaczające światło i życie. Słowa te nawiązują do Ewangelii wg św. Jana, gdzie są określeniami Chrystusa. Symbol wyraża istotę ruchu – pomoc ludziom w pełnym wcieleniu w codzienne życie światła Chrystusowej Ewangelii. Jest on jednocześnie streszczeniem ideału dojrzałości chrześcijańskiej, istotowo związanej z miłością w wymiarze krzyża, oraz określeniem metody formacyjnej, łączącej sferę poznania ze sferą życia i działania<sup>54</sup>. Obie te sfery stanowią jedność, stąd nazwa Światło-Życie, a nie Światło i Życie. Mają one także prowadzić w uczestnikach do jedności poznawanej prawdy („światła”) oraz życiowej postawy („życia”).

W centrum oazowego krzyża znajduje się litera omega, symbolizująca Ducha Świętego. Jest tak, ponieważ „tylko Duch Święty może doprowadzić do jedności światła

<sup>51</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 383-384.

<sup>52</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 139.

<sup>53</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 384.

<sup>54</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 51.

i życia w człowieku. Tylko w Duchu Świętym można tak przyjąć Chrystusa, który jest Światłem, i tak się z Nim zjednoczyć, że stanie się On prawdziwym życiem”<sup>55</sup>.

Kolejne kongregacje dokładały elementy do całości obrazu Ruchu Światło-Życie. W 2002 roku wypracowane elementy duchowości oraz kształtowana latami tożsamość ruchu została zebrana w dokumencie „Charyzmat Ruchu Światło-Życie”.<sup>56</sup> Prezentując ruch, dokument stwierdza na wstępie, że jest on odczytywany jako dar Ducha Świętego oraz jako owoc otwartości założyciela na znaki czasu. Przypomina też kilka najważniejszych faktów z historii ruchu<sup>57</sup>.

Samo słowo charyzmat używane jest w odniesieniu do całej rzeczywistości Ruchu. Odczytanie jej jako daru Ducha Świętego prowadzi do przekonania, że dar ten jest dany „dla Kościoła, dla jego odnowy. Ruch jest więc zarazem wezwaniem, powołaniem i uzdolnieniem dla służby-diakonii na rzecz i w ramach Kościoła wspólnoty, szczególnie w ramach jego wspólnot lokalnych”<sup>58</sup>.

Dokument „Charyzmat Ruchu Światło-Życie” wskazuje dziewięć punktów, charakteryzujących duchowość Ruchu Światło-Życie. Pierwszy z nich to „Osobista relacja do Jezusa Chrystusa, Jedyne Pana i Zbawiciela”<sup>59</sup>. Wskazuje on na charakterystyczną cechę ruchu, jaką jest

personalizm chrystocentryczny, polegający na przeżywaniu swojego życia i powołania chrześcijańskiego jako bezpośredniej, osobowej relacji do Osoby Jezusa, Chrystusa, Jedyne Pana i Zbawiciela. Wiara pojęta jako osobiste przyjęcie Jezusa, oddanie i poddanie Mu siebie, zjednoczenie z Nim w myśleniu i działaniu, musi zawsze inspirować życie wewnętrzne zaangażowanie członków Ruchu Światło-Życie<sup>60</sup>.

Ta decyzja oraz wyrażanie jej w codzienności jest fundamentem innych cech charyzmatu<sup>61</sup>.

Drugim elementem jest „Poddanie się działaniu Ducha Świętego”: „Zjednoczenie z Chrystusem dokonuje się w Duchu Świętym, który jedynie może wzbudzić w nas wiarę i dążenie do oddania się Jezusowi przez bezinteresowną miłość – agape”. Ruch Światło-Życie wychowuje zatem do otwartości na działanie i dary Ducha Świętego, także te potocznie zwane charyzmatycznymi. Z jednej strony zatem ruch akcentuje troskę

---

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie*, Dokument, będący załącznikiem do uchwały II Kongregacji Diakonii Ruchu Światło-Życie, podjętej w Krościenku, 4 maja 2002 r.

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 1-4.

<sup>58</sup> F. Blachnicki, *Piecząc charyzmatu*, Kraków 2015, s. 17.

<sup>59</sup> *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Por. W. Danielski, *Przyjąć Jezusa*, Kraków 2018.



o osobistą modlitwę jako osobiste spotkanie z Jezusem w Duchu Świętym, z drugiej ubogaca się przez wspólnotowe spotkania modlitewne, także te charyzmatyczne, regulując zarazem ich dowolność i przebieg oraz pozwalając na odpowiednią ich interpretację<sup>62</sup>.

Trzeci element duchowości brzmi: „Na wzór Chrystusa Sługi” i jest jednym z bardziej charakterystycznych rysów Ruchu Światło-Życie. W swojej formacji prowadzi on uczestników do

zjednoczenia z Jezusem jako Tym, który jest Chrystusem – Mesjaszem – Pomazańcem, czyli Tym, który przyszedł, aby służyć i życie oddać dla wypełnienia woli Ojca i Jego planu zbawienia. W tym celu Jezus został namaszczoney Duchem Świętym w myśl słów „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność” (Łk 4,18)<sup>63</sup>.

Ks. Blachnicki uważał, że właśnie obraz Chrystusa Sługi należy postawić w centrum duchowości Ruchu Światło-Życie, a także w centrum życia Kościoła<sup>64</sup>. On określa także ideał formacyjny ruchu oraz

powołanie członka Ruchu Światło-Życie jako powołanie do uczestnictwa w namaszczeniu Chrystusa Duchem Świętym dla dzieła ewangelizacji i wyzwolenia oraz budowania wspólnoty Kościoła. Wszczępienie w postawę Chrystusa Sługi przez namaszczenie Jego Duchem zapewnia Ruchowi Światło-Życie wewnętrzne i dynamiczne skierowanie ku wielkiej jedności planu Ojca w mocy bezinteresownej służby<sup>65</sup>.

Czwartym elementem wymienionym przez dokument jest „Ku Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym”, który wskazuje na trynitarny rys duchowości Ruchu Światło-Życie. W duchowości tej widoczna jest całościowa wizja

życia w Duchu Świętym, przez Chrystusa skierowanego ku Ojcu i Jego wszystko obejmującego planowi zbawienia. Przeżywanie swego życia i powołania w świetle tej wspaniałej wizji jest dla członków Ruchu Światło-Życie źródłem wewnętrznego pokoju, radości i niesłabnącej gorliwości apostołskiej<sup>66</sup>.

Piąty element stanowi „Nierozdzielność światła wiary i życia z wiary”. Dotyczy on stosunku uczestników do Słowa Bożego.

---

<sup>62</sup> Por. *Ruch Światło-Życie wobec darów duchowych. Deklaracja II Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie*, Krościenko 4-6.03. 1977r., <https://www.oaza.pl/siloe/files/sil0307.html>, [dostęp 20.05.2024r.]

<sup>63</sup> *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie...*, dz. cyt., s. 8.

<sup>64</sup> F. Blachnicki, *Chrystus Sługa światłem Kościoła*, Kraków 2007.

<sup>65</sup> *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie...*, dz. cyt., s. 8.

<sup>66</sup> Tamże, s. 9.

Słowo Boże, jako Światło rozjaśniające konkretne sytuacje życiowe i wyznaczające drogę postępowania, przyjmowane jest jako Słowo Życia, domagające się wcielenia w życie i poddania mu życia, w myśl słów Pana: „Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12)<sup>67</sup>.

Tą relację do Słowa Bożego wyraża znak-symbol ruchu, stanowiący splecenie w formę krzyża dwóch reckich słów – Fos (Światło) i Zoe (Życie). Wyraża on zgodność przyjętego światła wiary i codziennego postępowania, czyli zgodność wiary i miłości<sup>68</sup>.

Wierność powyższej zasadzie, zawierającej w sobie istotną metodę Ruchu Światło-Życie i jego specyficzny charyzmat, zachowa członków Ruchu Światło-Życie zarówno od jednostronnego i bezowocnego intelektualizmu, jak i od pragmatyzmu w praktycznych rozwiązaniach<sup>69</sup>.

Szósty element duchowości Ruchu Światło-Życie to „Umiłowanie liturgii”:

W przekonaniu, że jedność Światła i Życia znalazła w życiu Chrystusa swój najpełniejszy wyraz w tajemnicy Paschalnej Męki, Śmierci i Zmartwychwstania, gdzie najpełniej zajaśniało Światło głoszące iż Bóg jest Miłością – członkowie Ruchu Światło-Życie starają się również Tajemnicę Paschalną umieścić w centrum swojego życia i posługi, wyrazem czego będzie umiłowanie liturgii, zwłaszcza eucharystycznej i należyte jej wartościowanie jako szczytu, „do którego zmierza działalność Kościoła” i źródła, „u którego wypływa cała jego moc” (KL 10)<sup>70</sup>.

Zasługą ks. Blachnickiego jest tutaj stworzenie systemu formacji opartego o wychowanie przez liturgię oraz koncentrującego wokół niej wysiłki wychowawcze<sup>71</sup>.

Siódmym elementem duchowości ruchu jest „Miłość do Kościoła”, a zatem jest to duchowość eklezjocentryczna.

Kościół widziany w duchu Vaticanum II na tle całej ekonomii zbawczej jako jej wypełnienie, polegającej na zrealizowaniu komunii – koinonii międzyludzkiej, będącej następstwem koinonii z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym – jest umiłowaniem całego życia członków Ruchu Światło-Życie i najgłębszym umotywowaniem oraz celem ich zaangażowania. Dlatego, chociaż ich martyria i diakonia (świadectwo i służba) wyrasta z samej przynależności do Ludu Bożego oraz z charakteru chrztu i bierzmowania i wynikającego z tych sakramentów uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa, starają się ją wypełniać zawsze w łączności z hierarchią Kościoła, której szczególnie jest zalecona posługa jedności i która ma być widzialnym znakiem tej jedności<sup>72</sup>.

Ósmy element mówi o „Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae”. Obie te idee prowadzą uczestników do głębokiej identyfikacji z tajemnicą Kościoła.

---

<sup>67</sup> Tamże, s. 9-10.

<sup>68</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 341.

<sup>69</sup> *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie...*, dz. cyt., s. 10.

<sup>70</sup> Tamże, s. 10.

<sup>71</sup> Por. J. Kochel, *Formacja liturgiczna w duchu ks. Franciszka Blachnickiego*, w: *Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*, red. R. Buchta, Katowice 2009.

<sup>72</sup> *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie...*, dz. cyt., s. 10-11.

Pierwsza ujmuje i wyraża tajemnicę Kościoła w obrazie niewiasty, która jest zarazem oblubienicą i matką. Tak właśnie Kościół będąc Oblubienicą Chrystusa przez to, że w poszczególnych swoich członkach jest oddany Chrystusowi w Duchu Świętym przez wiarę i miłość – staje się tym samym życiodajny, macierzyński i płodny – Ecclesia Mater. Źródłem jego macierzyńskiej płodności jest jego zjednoczenie z Chrystusem w Duchu Świętym. Takie jest bowiem prawo miłości oblubieńczej: o ile łączy ona osoby we wzajemnym, bezinteresownym oddaniu się – musi być życiodajna i płodna. Maryja Dziewica i Matka ukazuje się tutaj jako typ Kościoła Matki. Przez swoje oddanie się Chrystusowi, zwłaszcza w godzinie Krzyża, stała się Ona macierzyńskim principium Kościoła i zarazem jego typem. Podobnie członkowie Ruchu Światło-Życie w swoim oddaniu się Chrystusowi na wzór Maryi widzą swoje uczestnictwo w tajemnicy Kościoła Matki i źródło owocności swojej posługi apostołskiej. W powyższej wizji Kościoła, gdzie punkt ciężkości przesuwają się wyraźnie w kierunku laikatu, jest także miejsce na właściwe dowartościowanie roli kapłanów, których głównym zadaniem jest reprezentowanie (u-obecnianie) Chrystusa Oblubieńca wobec Kościoła Oblubienicy poprzez posługę słowa i sakramentu oraz posługę pasterską. W tej wizji Kościoła Matki przewyciężona jest zarazem antynomia laikat – kler, która powstaje wszędzie tam, gdzie tajemnica Kościoła ujmowana jest powierzchownie. Powyższy rys duchowości Ruchu Światło-Życie może być określony równocześnie jako jej rys maryjny. Maryjność Ruchu Światło-Życie wyraża się w tytule: „Niepokalana, Matka Kościoła”, pod którym Maryja jest czczona. Niepokalana, Matka Kościoła jest szczególną patronką Ruchu Światło-Życie<sup>73</sup>.

Dziwiałym elementem jest „Kolegialność i zorientowanie ku wspólnocie lokalnej Kościoła”:

Wreszcie duchowość Ruchu Światło-Życie cechuje w szczególny sposób kolegialność i zorientowanie ku wspólnocie lokalnej Kościoła, głównie parafii. Diakonia jest zawsze realizowana w ramach małej wspólnoty – żywej komórki, widzianej jako znak Kościoła – a te małe wspólnoty diakonijne z kolei starają się realizować swoją służbę o ile możliwości w ramach i na rzecz wspólnoty lokalnej (parafii), przeżywanej również jako znak – sakrament Kościoła. Odnowa parafii, według modelu inspirowanego przez eklezjologię Vaticanum II, jako „wspólnoty wspólnot”, widziana jest jako punkt docelowy Ruchu Światło-Życie. Przeżyciowym, doświadczalnym wprowadzeniem w duchowość Ruchu Światło-Życie jest oaza rekolekcyjna. Jest ona najlepszym rozpoczęciem drogi formacyjnej w tej duchowości. Dzięki niej duchowość ta zostaje przekazana niejako egzystencjalnie, przez cały styl życia i atmosfery oazy, a nie tylko teoretycznie przez jej opisanie<sup>74</sup>.

Specyfika charyzmatu i duchowości Ruchu Światło-Życie prowadzi do wyznaczenia wymagań życia wewnętrznego i wspólnotowego Diakonii Ruchu Światło-Życie. Jest ich dwanaście.

Pierwsza z nich wynika wyraźnie z maryjności ruchu. Jest nią „Jednoczenie się z Maryją w Jej oddaniu się Chrystusowi Słudze”:

Członkowie Diakonii praktykują codzienne oddanie się Niepokalanej, Matce Kościoła i Chrystusowi Słudze, o ile możliwości na początku dnia. Praktyka ta polega na chwili krótkiej, osobistej modlitwy, w której wyraża się gotowość zjednoczenia z Maryją w Jej oddaniu się

---

<sup>73</sup> Tamże, s. 11-12.

<sup>74</sup> Tamże, s. 13.

w Duchu Świętym Chrystusowi Słudze, szczególnie w zadaniach danego dnia. Z tym łączy się prośba o namaszczenie Duchem Świętym dla należytego ich wykonania<sup>75</sup>.

Drugi wymóg to „Namiot Spotkania”:

Członkowie Diakonii Ruchu Światło-Życie, zgodnie ze zwyczajem wyniesionym z oaz i formacji deuterokatechumenalnej, starają się codziennie zapewnić sobie czas i miejsce na odbycie Namiotu Spotkania (por. Wj 33,7-11), czyli chwili osobistej modlitwy, o ile możliwości połączonej z nawiedzeniem Najświętszego Sakramentu, w czasie której rozmawiają o wszystkich problemach swego życia i swojej diakonii z Chrystusem „twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem” (Wj 33,11)<sup>76</sup>.

Kolejną praktyką życia wewnętrznego członków ruchu jest „Liturgia Godzin”:

Jako wyraz swojego uczestnictwa w życiu Kościoła Oblubienicy Chrystusa, członkowie Diakonii starają się uczestniczyć w modlitwie liturgicznej Kościoła, która w myśl posoborowej odnowy liturgii ma się stać nie tylko modlitwą kapłanów, ale również laikatu, zwłaszcza pielęgnującego jakąś formę życia wspólnego. Liturgia godzin, szczególnie jutrznia i nieszpory, gdzie tylko jest to możliwe odprawiane we wspólnocie z innymi, powinna wejść w życie członków Diakonii Ruchu Światło-Życie<sup>77</sup>.

Czwartym elementem życia duchowe diakonii ruchu jest „Eucharystia”:  
„Członkowie Diakonii starają się jak najczęściej, również w dni powszednie, uczestniczyć w sposób pełny w Eucharystii, przeżywając w niej i umacniając swoją communio z Chrystusem i braćmi w jedności Ducha Świętego”<sup>78</sup>.

Piątą praktykę sformułowano jako „Słowo Boże słowem życia”:

Członkowie Diakonii Ruchu Światło-Życie starają się, o ile możliwości codziennie, pielęgnować kontakt z Pismem świętym jako słowem życia przez osobiste studium względnie czytanie, uczestnictwo w Eucharystii z homilią i rozważaniem, przez odmawianie godziny czytań z liturgii godzin, przez dzielenie się Ewangelią lub inną formę wspólnotowego czytania Biblii<sup>79</sup>.

Szosta praktyka to „Pogłębianie wiedzy religijnej”:

Bardzo się poleca stałe pogłębianie wiedzy religijnej przez studium pism Ojców Kościoła i świętych, dokumentów magisterium Kościoła, materiałów Ruchu Światło – Życie, prasy i innej literatury religijnej. Poleca się udział w kursach pogłębienia wiedzy teologicznej i różnych studiach dostępnych dla świeckich<sup>80</sup>.

---

<sup>75</sup> Tamże, s. 14.

<sup>76</sup> Tamże, s. 14-15.

<sup>77</sup> Tamże, s. 15.

<sup>78</sup> Tamże, s. 15-16.

<sup>79</sup> Tamże, s. 16.

<sup>80</sup> Tamże.

Siódmy wymóg stawiany członkom diakonii to „Sakrament pojednania”. Korzystanie z tego daru prowadzi do rozwoju życia wewnętrznego i doświadczenia radości wolności Dzieci Bożych<sup>81</sup>.

Ósmym wymogiem jest Nowa kultura i nowy styl życia”:

Jako wyraz nowej kultury i nowego stylu życia proponowanego przez cały Ruch Światło – Życie, szczególnie wobec młodzieży, która w tym względzie szuka wzoru u swoich wychowawców i w całej Diakonii członkowie Diakonii Ruchu Światło-Życie podejmują zachowanie całkowitej abstynencji od alkoholu i tytoniu. Jest to również wyraz poczucia odpowiedzialności wobec braci zagrożonych nałogami oraz miłości sprawdzającej się w gotowości składania dobrowolnych ofiar<sup>82</sup>.

Nowa kultura i jej ważki element – uczestnictwo w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka - wiąże się z charyzmatem „Ewangelii wyzwolenia”. Chodzi o wprowadzanie w życie wyzwalającej mocy Ewangelii, o ewangelizację dotyczącą konkretnych problemów człowieka, bliską jego codzienności<sup>83</sup>.

Dziewiąty wymóg stanowią „Dobra materialne”:

Dysponując dobrami materialnymi w duchu ewangelicznego ubóstwa i troszcząc się o skromny i prosty styl życia, członkowie Diakonii Ruchu Światło-Życie chętnie dzielą się tym, co posiadają z potrzebującymi i posługują się tym do celów apostołskich, partycypując stosownie do swoich możliwości w potrzebach materialnych Ruchu Światło – Życie<sup>84</sup>.

Dziesiątą praktyką życia wewnętrznego jest „Oaza rekolekcyjna”. Przez oazę należy tu rozumieć specyficzną metodę prowadzenia rekolekcji. Są to trwające około dwa tygodnie, zamknięte rekolekcje przeżyciowe i egzystencjalne<sup>85</sup>. Są one odczytywane jako podarowany Ruchowi Światło-Życie charyzmat spotkania, stąd „członkowie Diakonii Ruchu Światło-Życie starają się przynajmniej raz w roku uczestniczyć w jakiejś oazie piętnastodniowej lub czterodniowej, bądź dla uzupełnienia własnej formacji, jeżeli chodzi o nowe typy oaz, bądź podejmując w oazach różnego rodzaju diakonię”<sup>86</sup>. Istotne jest w tym miejscu także zaznaczenie, że oaza nie jest formą katolickiego obozu czy kolonii, które przez pewne pouczenia są szansą na pogłębienie życia religijnego, ale

---

<sup>81</sup> Por. Tamże, s. 16-17.

<sup>82</sup> Tamże, s. 17.

<sup>83</sup> Por. E. Młyńska, *Ruch Światło-Życie ruchem eklezjalnym*, w: *Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*, red. R. Buchta, Katowice 2009, s. 99.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> F. Blachnicki, *Co to jest OAZA*, Kraków 2014, s. 9.

<sup>86</sup> *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie...*, dz. cyt., s. 18.

właśnie rekolekcjami – czasem skoncentrowanym wokół owego pogłębienia, korzystającym także ze środków o charakterze wczasowo-rozrywkowym<sup>87</sup>.

Jedenasta praktyka to „Charyzmat spotkania”: „Ponadto członkowie Diakonii pielęgnują charyzmat spotkania przez regularne uczestnictwo w dniach wspólnoty swojego rejonu oraz, od czasu do czasu, w oazach modlitwy”<sup>88</sup>.

Ostatni, dwunasty wymóg życia wewnętrznego i wspólnotowego Diakonii Ruchu Światło-Życie to „Spotkania zespołu diakonii”. Uczestnicy są wezwani do wyboru swojego miejsca posługi i regularnego uczestnictwa w spotkaniach danego zespołu diakonii.

Na program tych spotkań składa się modlitwa, dzielenie się Słowem Bożym, element formacyjny według programu tzw. formacji permanentnej, sprawozdanie z zadań wykonanych w zakresie właściwej każdej diakonii oraz ustalanie zadań. Regularne odbywanie tego rodzaju spotkań, gdzie w atmosferze modlitwy, w konfrontacji ze Słowem Bożym i kolegiałnie podejmuje się odpowiedzialność za różne odcinki życia i działania Diakonii Ruchu Światło-Życie – jest podstawowym warunkiem i zarazem wyrazem żywotności Stowarzyszenia i jego wierności wobec Chrystusa i Jego Ducha<sup>89</sup>.

## **2. Zamysł formacyjny. Ewangelizacja-katechumenat-mistagogia-diakonia**

Formacja uczestników przebiega w trzech głównych etapach, do których zasadne jest dołączenie czwartego elementu. Są to: ewangelizacja, katechumenat i diakonia. Pomiędzy katechumenatem a diakonią jest czas mistagogii, zazębiający się częściowo z czasem diakonii. Etapy te są jednocześnie, zdaniem księdza Blachnickiego, etapami budowania wspólnoty Kościoła.

Pierwszy etap – ewangelizacja – ukierunkowana jest na doprowadzenie osoby do osobowego spotkania i zjednoczenia z Chrystusem. Jest to absolutny fundament, bez którego wszelkie wysiłki duszpasterskie nie przynoszą efektu. Jak pisze ks. Blachnicki,

Fundamentem jest Chrystus, jeśli jest przyjęty przez wiarę. Możemy też powiedzieć inaczej, że fundamentem jest wiara, wszystko buduje się na wierze. Wiara w Ewangelii jest spotkaniem z Chrystusem, jest przyjęciem Chrystusa, przyjęciem Go jako Osoby żywej. Jest to osobowe spotkanie, osobowe przyjęcie Chrystusa jako Pana, jako Zbawiciela<sup>90</sup>.

---

<sup>87</sup> Por. F. Blachnicki, *Co to jest OAZA...*, dz. cyt., s. 10.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Tamże, s. 18-19.

<sup>90</sup> F. Blachnicki, *Ewangelizacja w procesie budowania „nowej parafii”*, w: *Charyzmat Światło-Życie*, Kraków 2010, s. 112.

Temu spotkaniu służy ewangelizacja. W jej ramach przedstawiane są tzw. Cztery prawa życia duchowego: 1. Bóg jest Miłością i ma dla każdego przygotowany wspaniały, zbawczy plan, 2. Grzech przekreśla ten plan i stanowi barierę działania Bożej miłości, 3. Chrystus jako jedyny pośrednik ma moc usunięcia naszego grzechu i uzdolnienia nas do przyjęcia Bożej miłości i realizacji w swoim życiu planu zbawienia, 4. Konieczny jest akt wiary – osobowe przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela, związany z oddaniem życia Chrystusowi<sup>91</sup>.

Ewangelizacja – choć pierwotnie związana była z pierwszym głoszeniem Chrystusa, którego celem było wzbudzenie wiary, wyrażającej się w przyjęciu Go jako swojego Pana i Zbawiciela – powinna objąć także ochrzczonych, szczególnie tych, którzy „mimo przyjętych sakramentów inicjacji i spełniania praktyk religijnych nie postawili Chrystusa w centrum swego życia”<sup>92</sup>.

Ewangelizacja jest związana z procesem wyzwolenia od grzechu i zniewoleń, uniemożliwiającym poddanie się Bożej woli. Proces ten, nazwany nawróceniem, dotyczy szczególnie odrzucenia egocentryzmu i własnej wizji rzeczywistości.

W Ruchu Światło-Życie etap ewangelizacji, otwierający formację, rozpoczyna się indywidualnie lub poprzez rekolekcje ewangelizacyjne, wcześniej także przez rekolekcje stopnia podstawowego. Prowadzi on do przyjęcia Jezusa Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela, najczęściej podczas rekolekcji Oazy Nowego Życia I stopnia, a następnie do decyzji włączenia się w grupę formacyjną uczniów Chrystusa<sup>93</sup>.

Ewangelizacja łączy się także z procesem inicjacji. Inicjacja jest wdrażaniem do życia we wspólnocie przez kształtowanie określonych postaw: „do życia w relacji do słowa Bożego, wprowadzanie do osobistej modlitwy, do metanoi, czyli dążenia do stałej przemiany, wdrażanie do życia liturgicznego, sakramentalnego, wdrażanie do świadectwa”<sup>94</sup>. Jednocześnie, „Proces inicjacji, który odbywa się w Kościele z jednej strony wprowadza w życie wspólnoty i zarazem ją buduje, co w tradycji chrześcijańskiej znalazło swój wyraz właśnie w katechumenacie”<sup>95</sup>. Katechumenat stanowi drugi z etapów formacji.

---

<sup>91</sup> F. Blachnicki, *Świadectwo wiary w katechezie*, dz. cyt., s. 88.

<sup>92</sup> E. Młyńska, *Ruch Światło-Życie ruchem eklezjalnym...*, dz. cyt., s. 92.

<sup>93</sup> *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 4.

<sup>94</sup> E. Młyńska, *Ruch Światło-Życie ruchem eklezjalnym...*, dz. cyt., s. 92.

<sup>95</sup> M. Kowalczyk, *Katecheza ewangelizacyjna w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i współcześnie*, *Poznańskie Studia Teologiczne* 13 (2002), s. 215.

Pierwotnie rozumiany jako przygotowanie do chrztu, w przypadku ludzi już ochrzczonych, jest dla rozróżnienia nazwany deuterokatechumenatem, czyli powtórny katechumenatem. Jego celem jest „uzupełnienie formacji ludzi, którzy już właściwie należą do Kościoła”<sup>96</sup>. W Ruchu Światło-Życie katechumenat oparty jest na dokumencie „Ordo initiationis christianae adultorum” i ma wyraźnie zaznaczone swoje cele formacyjne<sup>97</sup>.

Deuterokatechumenat dzieli się na etapy. Pierwszy z nich stanowią „Drogowskazy Nowego Człowieka”, zwane także „Dziesięcioma krokami ku dojrzałości chrześcijańskiej”. Przygotowują one do uczestnictwa w Oazie Nowego Życia II stopnia. „Rozpoczęta w niej inicjacja liturgiczna jest kontynuowana w drugim etapie formacji, w którym istotnym elementem jest przeżycie Triduum Paschalnego w formie rekolekcji i odnowa przymierza chrztu świętego”<sup>98</sup>.

Katechumenat ma prowadzić do wejścia w określoną wspólnotę Kościoła. Rozpoczyna to kolejny etap – etap mistagogii. Jego sednem jest pogłębienie eklezjologiczne, dokonujące się podczas Oazy Nowego Życia III stopnia. Centralnym tematem jest tutaj tajemnica Kościoła wspólnoty. Celem tego etapu jest „doprowadzenie uczestnika do jak najpełniejszego przeżycia misterium Kościoła w jego wymiarze wertykalnym i horyzontalnym”<sup>99</sup>. Efektem wejścia w misterium jest także odkrycie w sobie specyficznego charyzmatu, który może być darem dla wspólnoty i wejście w postawę diakonii – służby. Chodzi zatem o „odkrywanie swojego miejsca w Kościele w różnorodnej posłudze diakonijnej”<sup>100</sup>. Jak można zatem dostrzec, „Trzeci etap budowania wspólnoty eklezjalnej należało wiązać z pojęciem diakonii. Nie można bowiem budować wspólnoty chrześcijańskiej, nie angażując się w nią przez aktualizację swoich charyzmatów”<sup>101</sup>. Podjęcie owej diakonii kończy etap mistagogiczny i stanowi konsekwencję całej formacji<sup>102</sup>.

---

<sup>96</sup> F. Blachnicki, *Ewangelizacja w procesie budowania „nowej parafii”*, dz. cyt., s. 124.

<sup>97</sup> Wizja katechumenatu według ks. Blachnickiego została opisana w części dotyczącej katechetyki.

<sup>98</sup> *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 4.

<sup>99</sup> B. Biela, *Rekolekcje oazowe jako metoda wychowawcza uczestników Ruchu Światło-Życie*, w: *Ks. dr Franciszek Blachnicki. Wychowawca młodzieży polskiej. Materiały posesyjne*, R. Brom, J. Śliwiok (red.), Katowice 2003 s. 50.

<sup>100</sup> *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 4.

<sup>101</sup> E. Młyńska, *Ruch Światło-Życie ruchem eklezjalnym...*, dz. cyt., s. 92.

<sup>102</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 383-384.



Podjęcie diakonii w konkretnej, lokalnej wspólnotie Kościoła stanowi ostatni etap formacji. Uczestnicy kończą na tym formację podstawową i rozpoczynają diakonijną. Jednocześnie cykl formacyjny, a zarazem cykl budowania lokalnej wspólnoty

nie zamyka się diakonią, ale od diakonii zaczyna na nowo. Żywa parafia stale musi spełniać wszystkie funkcje: wzywać do nawrócenia, ewangelizować i włączać coraz to nowych ludzi do aktywnej współpracy. Dzisiejsza diakonia staje się fundamentem jutrzejszego zespołu ewangelizacyjnego<sup>103</sup>.

Tak samo pojedynczy uczestnik, nawet po przejściu całej formacji i rozpoczęciu konkretnej służby dla dobra wspólnoty, potrzebuje stale powracać do ewangelizacji, umacniać się w katechumenacie i pogłębiać misteryjny charakter swojej wiary.

Przedstawiona skrótowo struktura formacji realizowana jest we wszystkich formowanych grupach i dzieli oazową drogę na poszczególne etapy, co zostanie bardziej szczegółowo ukazane w dalszych częściach pracy.

### 3. Stopnie formacji oazowej. Elementy chrystologiczne na poszczególnych etapach formacji.

Na przestrzeni lat system formacyjny ulegał różnym modyfikacjom, dostosowując się do nauczania Kościoła i zmian w społeczeństwie (np. reformy systemu edukacji). Zmiany te dotyczyły zawartości treściowej programu, a także ilości etapów formacyjnych czy struktury formacji. W tym miejscu, ze względu na cel wydobycia wątków teologicznych (a szczególnie chrystologicznych) z materiałów formacyjnych, zostanie w pierwszej kolejności przedstawiona aktualna droga formacji w Ruchu Światło-Życie. Dopiero w dalszej części zostaną ukazane dokonane na przestrzeni lat zmiany, a co za tym idzie – przesunięcia akcentów teologicznych.

Rdzeniem całego systemu formacji jest ONŻ – Oaza Nowego Życia. Zamyśl owego systemu został opisany we wcześniejszej części. W tym miejscu zostaną opisane kolejne etapy owego systemu.

---

<sup>103</sup> F. Blachnicki, *Ewangelizacja w procesie budowania „nowej parafii”*, dz. cyt., s. 128.

## 3.1 Oaza Nowego Życia

Oaza Nowego Życia obejmuje trzy stopnie formacyjne, obejmujące zasadniczo okres około trzech lat. Wstępem do rozpoczęcia drogi formacji jest przeżycie ewangelizacji – w sposób indywidualny lub w formie rekolekcji ewangelizacyjnych.

### 3.1.1 Pierwszy stopień ONŻ

#### 3.1.1.1 Rekolekcje ONŻ I stopnia

##### 3.1.1.1.1. Zamysł formacyjny

Pierwszy stopień Oazy Nowego Życia ma charakter rekolekcji ewangelizacyjnych. Ich celem jest „doprowadzić uczestników do przyjęcia i przeżycia przez nich podstawowych prawd i praw ewangelizacji oraz wprowadzić ich w stan ucznia Chrystusa i w systematyczną formację typu katechumenalnego”<sup>104</sup>. Całościowo rekolekcje stanowią jeden z etapów wzrostu ku dojrzałości chrześcijańskiej i mają swój dalszy ciąg w porekolekcyjnej pracy w ciągu roku w małej grupie. Oaza ta to zatem etap przejściowy od „okresu postewangelizacji do okresu formacji katechumenalnej. Ma ona stanowić rozpoczęcie systematycznej formacji katechumenalnej i być momentem włączenia się do stałej grupy formacyjnej uczniów Chrystusa”<sup>105</sup>. Naturalnie zatem przed uczestnictwem w tych rekolekcjach powinna się już dokonać ewangelizacja, tak by rekolekcje stanowiły jej rozwinięcie i ciąg dalszy.

Rekolekcje ONŻ I stopnia są zatem zasadniczo przeznaczone dla uczestników grup postewangelizacyjnych i mają dla nich stanowić moment rozpoczęcia etapu deuterokatechumenatu, czyli wejścia na drogę dojrzałej wiary<sup>106</sup>. Jest to moment, który odpowiada „Obrzędowi przyjęcia katechumenatu” w OICA<sup>107</sup>.

W związku z takim umiejscowieniem rekolekcji I stopnia na drodze formacyjnej, ich przebieg podzielony jest na dwie części. Pierwszą część stanowi pierwszych pięć dni. Są to dni ewangelizacyjne. Stanowią one pierwszą okazję przyjęcia podstawowych prawd ewangelicznych oraz wyznania Chrystusa jako Pana i Zbawiciela lub też – dla tych,

---

<sup>104</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia. Podręcznik*, Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 2014, s. 5.

<sup>105</sup> Tamże s. 12

<sup>106</sup> Por. F. Blachnicki, *Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka*, Kraków 2018, s. 26.

<sup>107</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia. Podręcznik*, dz. cyt., s. 13.

którzy tego doświadczyli wcześniej - czas ostatecznego utrwalania prawd ewangelizacyjnych. Część druga obejmuje pozostałe dziesięć dni. Jest ona wprowadzeniem do formacji katechumenalnej. Dokonuje się to przez

ukazanie szczegółowych celów tej formacji oraz pierwsze próby realizacji jej kluczowych postaw i wartości. Poruszane tematy dotyczą stosunku do Słowa Bożego, życia modlitwy, liturgii, świadectwa, diakonii, mając za zadanie dopomóc uczestnikom w podjęciu decyzji wstąpienia na drogę formacji deuterokatechumenalnej<sup>108</sup>.

W świetle powyższych informacji warto zaznaczyć, że

Oaza Nowego Życia I stopnia odgrywa kluczową rolę w systemie formacyjnym przyjętym w Ruchu Światło-Życie w oparciu o wiekową tradycję Kościoła. Ze względu na swoją specyfikę oaza ta może być nazwana również oazą ewangeliczną. Jej specyfiką bowiem jest koncentracja wszystkich przeżyć wokół Słowa Bożego – Ewangelii<sup>109</sup>.

Nazwa rekolekcji – Oaza Nowego Życia – niesie za sobą głęboką treść. Pierwsze słowo – oaza – wskazuje na rekolekcje jako miejsce bujnego rozkwitu życia, tryskającego ze źródła tworzącego oazę. Rozkwitające w rekolekcyjnej oazie życie to Życie Nowe – wielki dar Ojca przyniesiony przez Chrystusa człowiekowi. Jest to zarazem pełnia życia, źródło wszelkiego życia, źródło wieczne i niewyczerpane, o którym mówi Jezus w rozmowie z Samarytanką (J 4,10-14). To źródło, ta woda, tryska ku życiu wiecznemu<sup>110</sup>. „Życie wieczne lub żywot wieczny – to centralne pojęcie Ewangelii, z którym można się spotkać niemal na każdej stronie. Ewangelia jest właśnie dobrą, radosną nowiną o życiu, które objawiło się w Jezusie Chrystusie”<sup>111</sup>.

Otrzymanie tego życia łączy się z obrazem Chrystusa jako Dobrego Pasterza. Dobry Pasterz przychodzi obdarować swoje owce obfitością życia (por. J 10,10). Jednocześnie głosi jego tajemnicę, wyjaśnia warunki jego otrzymania i prawa jego wzrostu, a ostatecznie – oddając swoje życie - zdobywa dla nas to właśnie życie i dzieli się nim, stając się chlebem życia<sup>112</sup>.

Oaza rekolekcyjna ma zatem doprowadzić do „ponownego otwarcia chrześcijanom przystępu do źródła wody żywej, do rzeczywistości nowego życia, aby stała się ona realnym wydarzeniem w ich życiu i źródłem radości”<sup>113</sup>. By tego dokonać,

---

<sup>108</sup> B. Biela, *Rekolekcje oazowe jako metoda wychowawcza uczestników Ruchu Światło-Życie*, w: R. Brom, J. Śliwiok (red.), *Ksiądz dr Franciszek Blachnicki. Wychowawca młodzieży polskiej*, Katowice 2003, s. 47.

<sup>109</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia. Podręcznik*, dz. cyt., s. 14.

<sup>110</sup> Por. tamże, s. 14.

<sup>111</sup> Tamże.

<sup>112</sup> Por. tamże, s. 15.

<sup>113</sup> Tamże.

wskazano osiem punktów ciężkości tego czasu, przekazywanych zarówno w formie pouczeń, jak i przeżyć.

Pierwsza przekazywana prawda mówi o Bogu Ojcu i Jego wspaniałym planie miłości. Bóg jest tu ukazywany jako dawca życia. Jest nim najpierw przez stworzenie człowieka, a potem – po grzechu – przez odkupienie i zbawienie. Bóg jest wspaniałym Ojcem, który w sytuacji utraty przez człowieka prawdziwego życia i poddania go prawu śmierci, z miłości przygotował dla człowieka plan. Tym planem jest dar nowego życia, realizowany przez posłanie i misję Syna<sup>114</sup>.

Druga prawda uświadamiana podczas rekolekcji mówi o śmierci jako konsekwencji grzechu. Człowiek, poprzez grzech (w szczególności grzech pychy), odrzucił swoje powołanie do życia we wspólnocie z Bogiem i wybrał samowolne poszukiwanie drogi życia. Szukając źródła życia w sobie, odciął się od prawdziwego Źródła. Spowodowało to trwałe ślad w całej ludzkości – głęboko zakorzenioną w naturze skłonność opierania się na sobie, której skutkiem są stale nowe grzechy uczynkowe. Człowiek żyje odąd w perspektywie śmierci (por. Rz 6,23). Nie potrafi także sam powrócić do wspólnoty z Bogiem, stale dzieli ich niepokonalna przepaść. Wobec tego człowiek nie potrafi doświadczyć Bożej miłości i zbawienia, co skutkuje cierpieniem i poczuciem braku szczęścia<sup>115</sup>.

Odpowiedzią na tę sytuację jest treść trzeciej prawdy: Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem i dawcą nowego życia. Chrystus – Syn Boży zostaje przez Ojca posłany na świat, aby wyzwolić człowieka od grzechu i śmierci i obdarzyć go nowym życiem. „Jezus Chrystus jest jedyną drogą naszego powrotu do Ojca, ponownego włączenia się w Boży plan zbawienia. Jest jedynym środkiem czy pośrednikiem dla otrzymania daru nowego życia”<sup>116</sup>. Jest to możliwe dzięki Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Poniesiona z miłości do człowieka śmierć, wyzwala ludzkość z grzechu i niszczy przepaść między Bogiem i człowiekiem. Jest zatem źródłem nowego, wiecznego życia<sup>117</sup>.

Czwarty rekolekcyjny punkt ciężkości mówi o konieczności odpowiedzi na ukazane powyżej, podstawowe prawdy Ewangelii. Tą odpowiedzią jest świadome, wolne i osobiste przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Dopiero ta decyzja – utożsamiana w Piśmie Świętym z wiarą – otwiera na przeżycie Bożej miłości i daje uczestnictwo

---

<sup>114</sup> Por. tamże, s. 15.

<sup>115</sup> Por. tamże, s. 16.

<sup>116</sup> Tamże, s. 17.

<sup>117</sup> Por. tamże.

w nowym życiu, życiu dziecka Bożego. Wiara prowadzi do życia wiecznego (por J 1,12; J 3,36)<sup>118</sup>. „Uwierzyć, znaczy przyjąć Osobę Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, w sposób osobisty, zawierzyć Mu, złożyć w Jego ręce swoje losy, poddać Mu swoje życie, uczynić go swoim Panem”<sup>119</sup>. Niezbędnym elementem owego przyjęcia jest nawrócenie, czyli „odwrócenie się od własnego ja i zwrócenie się do Boga w postawie bezinteresownego oddania siebie. Łączy się to z odpuszczeniem grzechów, z pozwoleniem Jezusowi na wejście do naszego życia i przekształcenia go według Jego woli”<sup>120</sup>.

Ta ostatnia prawda, a zarazem wydarzenie, stanowi szczytowy punkt pierwszej ewangelizacji poprzedzającej chrzest. Jest też bazą formacji katechumenalnej, bo właśnie tak pojęta wiara stanowi podstawę życia sakramentalnego. Podobnie w oazie – przeżycie osobistego spotkania z Jezusem może sprawić, że rekolekcje staną się naprawdę oazą nowego życia<sup>121</sup>.

Osobiste spotkanie z Chrystusem oraz przyjęcie Go jako swojego Pana i Zbawiciela przynosi człowiekowi nowe życie i oznacza jego nowe narodziny. Łączy się to z darem Ducha Świętego, który jest w człowieku wierzącym sprawcą życia. Nowe życie to nowe narodzenie z Ducha, to początek i rozwój nowego człowieka (por. Ef 4,24). Zadaniem oazy nowego życia jest między innymi pokazanie nierozdzielności przyjęcia Chrystusa jako osobistego Pana i Zbawiciela oraz udzielenia Ducha Świętego i nowych narodzin z Ducha. Są to dwa aspekty jednej rzeczywistości<sup>122</sup>. „Istotnym skutkiem udzielenia nam Ducha Świętego jest wiara, czyli uzdolnienie do osobistego spotkania z Chrystusem. Osobiste spotkanie z Chrystusem to równocześnie nasze nowe narodziny”<sup>123</sup>.

Nie zawsze jednak zachodzi związek odwrotny. Tak się dzieje w przypadku chrztu. Ochrzczony także rodzi się z Ducha i otrzymuje nowe życie. Nie zawsze oznacza to jednak, że miało miejsce przeżycie osobistego spotkania z Chrystusem – trudno o tym mówić w przypadku chrztu niemowląt. Spotkanie to jest jednak konieczną aktualizacją i dopełnieniem chrztu. O ile zatem w przypadku osób chrzczonych jako dorośli przyjęcie Chrystusa w wierze powinno wyprzedzić chrzest z wody, o tyle w przypadku niemowląt

---

<sup>118</sup> Por. tamże.

<sup>119</sup> Tamże.

<sup>120</sup> Tamże, s. 18.

<sup>121</sup> Por. tamże.

<sup>122</sup> Por. tamże., s. 19.

<sup>123</sup> Tamże.

konieczne jest – po osiągnięciu określonego poziomu świadomości i zdolności podejmowania decyzji – doprowadzenie do osobistego spotkania z Chrystusem. Aktualizacja chrztu w postaci osobistego spotkania z Chrystusem jest także istotą odnowy chrztu, przeżywanej szczególnie podczas Wigilii Paschalnej<sup>124</sup>. Rozważania powyższe prowadzą do wniosku, że „prowadzenie do osobistego spotkania z Chrystusem w oazie nowego życia musi być powiązane z problemem odnowy chrztu, a to z kolei musi się łączyć z prowadzeniem do życia w pełni Ducha Świętego albo, jak krótko mówi Pismo Święte, do życia w Duchu”<sup>125</sup>.

Kolejnym fundamentem oazy rekolekcyjnej II stopnia jest prawo życiodajnej śmierci. Otrzymane w darze nowe życie, wszczepione w naszą naturę, rozwija się w stałym napięciu, w pokonywaniu skażenia ludzkiej natury, które św. Paweł nazywa „starym człowiekiem w nas” (por. Ef 4, 21-24). W człowieku stale dochodzi do starcia starego i nowego człowieka<sup>126</sup>. Podręcznik ONŻ I różnicuje te dwie postawy następująco:

Stary człowiek nastawiony egoistycznie, egocentrycznie i konsumpcyjnie chciałby jak najwięcej mieć i używać, chciałby podporządkowywać wszystko sobie i swoim celom. Nowy człowiek natomiast ma tendencje wprost przeciwne. Prawem jego życia jest miłość, czyli dawanie siebie lub posiadanie siebie w dawaniu siebie<sup>127</sup>.

Walka z egocentrycznymi skłonnościami starego człowieka jest nazywana w Piśmie Świętym umieraniem. Umieranie to stanowi zasadę wzrostu nowego życia i nowego człowieka w nas. A zatem życie chrześcijańskie polega na stałym przechodzeniu ze śmierci do życia, bazującym na chrzcie, wszczepiającym nas w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa<sup>128</sup>.

Przyswojenie powyższej prawdy jest ważnym zadaniem oazy rekolekcyjnej. Ma ona pogłębiać rozumienie „powołania chrztu świętego jako powołania do życia w rytmie tajemnicy paschalnej Chrystusa i według prawa życiodajnej śmierci. Jest to najgłębsza tajemnica chrześcijańskiego życia, że to życie rodzi się ze śmierci”<sup>129</sup>. Mówią o tym słowa z Ewangelii wg św. Jana:

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci

---

<sup>124</sup> Por. tamże., s. 19.

<sup>125</sup> Tamże.

<sup>126</sup> Por. tamże., s. 19-20.

<sup>127</sup> Tamże, s. 20.

<sup>128</sup> Por. tamże., s. 20.

<sup>129</sup> Tamże, s. 20.

je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa” (J 12,24-26)

Kolejna odkrywana podczas ONŻ I prawda przedstawia wzrost nowego życia i dojrzewanie nowego człowieka jako proces przekształcania się z człowieka cielesnego w człowieka duchowego. W tym celu podręcznik, powołując się na Pismo Święte, wyróżnia trzy typy ludzi. Pierwszy z nich to człowiek naturalny albo zmysłowy. Jest to – patrząc biblijnie – człowiek niewierzący, to znaczy taki, który nie przyjął jeszcze Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela. W jego życiu brak Chrystusa. Człowiek taki postępuje egoistycznie, podporządkowując wszystko swojemu ja. Rodzi to dysharmonię i frustracje<sup>130</sup>.

Kolejny typ człowieka to człowiek cielesny. Człowiek ten, mimo że wybrał w przeszłości Chrystusa jako swojego osobistego Pana i Zbawiciela, w swoim życiu opiera się głównie na sobie, co prowadzi do licznych porażek. Chrystus jest w jego życiu obecny, ale zepchnięty na dalszy plan. Człowieka cielesnego charakteryzuje również formalizm religijny, zewnętrzne praktykowanie przy jednoczesnym ubogim życiu modlitwy, braku kontaktu ze Słowem Bożym i słabej wierze niewpływającej na codzienne życie. Człowiekowi temu brakuje miłości, jest duchowo labilny, skłonny do niepokoju i zniechęcenia. Jego życie koncentruje się na karierze, zdobywaniu bogactwa i zaspokajaniu ambicji, słowem – skoncentrowane jest na doczesności. Zdaniem ks. Blachnickiego, większość współczesnych chrześcijan to właśnie ludzie cielesni, którzy potrzebują przebudzenia. Przebudzenie to jest celem ONŻ. W jego trakcie człowiek ma szansę włączyć się w pełni w misterium Kościoła jako rzeczywistości sakramentalnej oraz zakosztować życia w Duchu, by potem chcieć je rozwijać<sup>131</sup>.

Trzeci typ człowieka to człowiek duchowy. Poddaje się on kierownictwu Ducha Świętego, stawiając Chrystusa w centrum swojego życia. Wszystko co robi, podporządkowuje właśnie Chrystusowi, czego owocem w codzienności są owoce Ducha Świętego<sup>132</sup>.

Ostatnim fundamentem ONŻ I stopnia jest ukazanie drogi ku dojrzałej wierze. Chodzi tu o ukazanie celu i wizji formacji. Zadanie to spełniają wyszczególnione komponenty dojrzałej wiary, sprowadzone do sześciu postaw, które były jednocześnie celem formacji katechumenalnej nowoochrzczonych.

---

<sup>130</sup> Por. tamże., s. 21.

<sup>131</sup> Por. tamże., s. 23.

<sup>132</sup> Por. tamże., s. 21.

Pierwsza postawa<sup>133</sup> to życie słowem Bożym jako słowem życia. Nowy człowiek stara się żyć na co dzień słowem Bożym, tzn., że słowo Boże jest dla niego kryterium postępowania, podejmowania decyzji i rozwiązywania problemów. Słowo Boże jest tu traktowane jak codzienny pokarm. Druga postawa to życie modlitwą. Modlitwa jest oddechem nowego życia, pierwszą odpowiedzią na słowo Boże i osobistym kontaktem z Chrystusem. Nowy człowiek żyje w nieustannym modlitewnym dialogu, a w modlitwie oddaje Chrystusowi samego siebie i wszystkie sytuacje swojego życia. Trzecią postawę stanowi metanoia, czyli „stały wysiłek nawrócenia, przemiany, przez przyjmowanie i realizowanie w życiu ewangelicznej hierarchii wartości. Wymaga to ciągłego przekreślania swego egoizmu, umierania starego człowieka, przechodzenia na drogę służby, posiadania siebie w dawaniu siebie”<sup>134</sup>. Metanoia wyraża się w tworzeniu nowej kultury, czyli ewangelicznego stylu życia i obyczaju oraz w realizowaniu miłości agape. Czwarta postawa dojrzałej wiary to życie sakramentalne: „Życie nowe ciągle musi odnawiać się u źródła, jakim jest Chrystusowe dzieło zbawcze uobecniane w sakramentach, szczególnie w Eucharystii”<sup>135</sup>. W życiu chrześcijanina konieczna jest obecność tych trzech elementów: słowa, modlitwy i sakramentu. Otrzymane nowe życie, by się rozwijać, musi być przekazywane dalej. Stąd kolejna postawa to postawa świadectwa. Dzielenie się wiarą jest chrześcijańskim obowiązkiem od samego początku – dotyczy nawet uczniów i katechumenów. Ostatnią postawą jest diakonia we wspólnocie lokalnej, czyli wejście w konkretną wspólnotę chrześcijańską, przestrzeganie jej praw i współodpowiedzialność za jej wzrost. Współodpowiedzialność wyraża się w podjęciu konkretnej diakonii, spójnej z posiadanymi darami-charyzmatami.

Teologiczne akcenty ONŻ I i postawy kształtowane w jej trakcie składają się na całościową koncepcję formacyjną. Jest ona skoncentrowana wokół wizji nowego człowieka, a w jej obrazie widoczne są dwa główne rysy: personalistyczny i maryjny. Stąd koncepcja ta nazywana jest „personalistyczno-maryjną koncepcją formacyjną oazy nowego życia”<sup>136</sup>.

Koncepcja ta, odwołując się do personalizmu chrześcijańskiego, a w szczególności dialogicznego, postrzega człowieka jako osobę. Osoba ta staje wobec Boga jako ty wobec Ja, Bóg zaś jest koniecznym i absolutnym Ty dla człowieka.

---

<sup>133</sup> Opracowanie postaw zostało dokonane na podstawie tamże, s. 24-25.

<sup>134</sup> Tamże, s. 24.

<sup>135</sup> Tamże.

<sup>136</sup> Por. tamże., s. 27.



W związku z tym „człowiek jest człowiekiem o tyle, o ile świadomie i dobrowolnie wypełnia relację osobową do Bożego Ty, o ile odpowiada Bogu na Jego wezwanie, wchodząc z Nim w dialog”<sup>137</sup>. Powołaniem człowieka jest osobiste spotkanie z Bogiem, stąd jedynie urzeczywistnienie tego spotkania pozwala człowiekowi być sobą i odnaleźć pełnię szczęścia<sup>138</sup>.

Rys personalistyczny koncepcji wychowawczej ONŻ odwołuje się także do definicji Boga jako Miłości. Pyta w związku z tym o przedmiot Bożej miłości, nie zadowolając się katechizmowym wyjaśnieniem mówiącym o Bogu miłującym samego siebie. Jest tu bowiem odczuwalny pewien brak, wynikający z poczucia konieczności istnienia w miłości odniesienia do drugiej osoby, odejścia od siebie i oddania się jej. Personalizm wskazuje w tym miejscu na koncepcję Janową, czyli trynitarną<sup>139</sup>. Jest ona w podręczniku ONŻ I stopnia przedstawiona następująco:

Bóg miłuje siebie – ale w drugiej osobie. Bóg jest Ojcem, który od wieków poznaje siebie i wypowiada w Słowie, któremu nieustannie udziela całej swojej istoty. Bóg jest Synem, który jest nie tylko Słowem wypowiedzianym przez Ojca, ale odpowiedzią na to Słowo, oddaniem się Ojcu. Istotą Syna jest relacja do Ojca, której treścią jest oddanie siebie, czyli miłość. Bóg jest Duchem Świętym, czyli uosobioną Miłością samą Ojca i Syna, wzajemnym przyjęciem tej miłości. Bóg jest Miłością – to znaczy, że posiada siebie przez nieustanne dawanie siebie; poszczególne Osoby przenikają się wzajemnie w nieustannym, wzajemnym dawaniu siebie<sup>140</sup>.

Powołanie człowieka – jako stworzonego na obraz Boży – jest takie samo. Jest on uzdolniony, by istnieć na sposób boski, by dawać siebie i trwać w dialogu miłości z Bogiem i ludźmi. W tym właśnie tkwi sedno godności ludzkiej osoby oraz jej tajemnica, która powinna być urzeczywistniana w procesie wychowania. Powołanie to jest obecne w ludzkiej intuicji i postawach, wychwalających poświęcenie dla innych i odrzucających egocentryczne tendencje jako niedoskonałe i skażone<sup>141</sup>.

Ludzkie skażenie według Objawienia pochodzi z grzechu pierworodnego, którego istotą jest uczynienie przez człowieka podmiotem miłości samego siebie. To oddanie się, zwrócenie ku samemu sobie związane jest z wartościowaniem siebie jako bytu i dobra absolutnego, z określeniem siebie jako wartości samoistnej i centralnej. Sposób opisu

---

<sup>137</sup> Tamże, s. 27.

<sup>138</sup> Por. tamże., s. 28.

<sup>139</sup> Por. tamże.

<sup>140</sup> Tamże, s. 28.

<sup>141</sup> Por. tamże.

upadku pierwszych ludzi akcentuje aspekt poznania (drzewo poznania dobra i zła) oraz „bycia jak Bóg”<sup>142</sup>. Jak pisze Blachnicki,

Zerwanie owocu z drzewa zakazanego symbolizuje zasadniczą przebudowę świadomości i samopoczucia człowieka: człowiek spoczął w swoim byciu w postawie posiadania i używania, przestając przeżywać siebie jako dar absolutnie zależny od Boga Stwórcy i do Niego odniesiony. Siebie uczynił początkiem i kryterium wszelkiego wartościowania, oceny tego co dobre a co złe. Przybrał świadomość bytu absolutnego, z siebie i dla siebie istniejącego<sup>143</sup>.

Świadomość ta stanowi istotę pychy, która jest źródłem innych grzechów. Pycha to jednocześnie aberracja miłości, skierowanie jej ku sobie zamiast ku drugiemu. Tendencja egocentryczna, samoubóstwiająca staje się od pierwszego grzechu sednem skażenia natury ludzkiej i głęboko się w niej zakorzenia, przybierając różne formy, których najważniejsze nazwano grzechami głównymi<sup>144</sup>.

Odkupienie przyniesione przez Jezusa Chrystusa prowadzi do powstania nowego człowieka. Nie jest on jednak dany w gotowej postaci, lecz nieustannie rozwija się i wzrasta w duchowej walce i zmaganiach ze starym człowiekiem. Początek tego procesu wiąże się z ingerencją Boga w skażoną naturę ludzką, czyli z nowym stworzeniem, podczas którego człowiek otrzymuje Ducha Świętego, który jest zasadą nowego życia<sup>145</sup>.

Duch Święty, którego istotą jest miłość, czyli dawanie siebie, udziela skażonej naturze ludzkiej swojej wewnętrznej dynamiki, tak iż człowiek odrodzony z Ducha Świętego zaczyna odczuwać w sobie pragnienie do życia w dawaniu siebie, a tym samym do przekreślenia wszelkich odruchów egocentrycznych w swojej osobie<sup>146</sup>.

Człowiek taki zaczyna dostrzegać własną pychę, odrzucać ją jako zło i walczyć ze skażeniem swojej natury. Pomoc Ducha Świętego jest tu szczególnie widoczna w obecności cnót teologicznych – wiary, nadziei i miłości. Jest ona obecna także w nachyleniu życia ku Chrystusowi Uwielbionemu, bo to właśnie On jest „bezpośrednim punktem odniesienia wiary, nadziei i miłości i który przemienia nas w nowe stworzenie, dając nam udział w swojej tajemnicy paschalnej przejścia przez śmierć do nowego życia”<sup>147</sup>.

Zasadniczą treścią życia chrześcijańskiego oraz przedmiotem wychowania i samowychowania jest zatem powstawanie, rozwijanie i dojrzewanie nowego człowieka.

---

<sup>142</sup> Por. tamże, s. 29

<sup>143</sup> Tamże.

<sup>144</sup> Por. tamże, s. 29.

<sup>145</sup> Por. tamże, s. 29-30.

<sup>146</sup> Tamże, s. 30.

<sup>147</sup> Tamże.

Wychowanie ma zatem zmierzać do urzeczywistnienia nowego człowieka wedle obrazu zawartego w Nowym Testamencie, tzn. obrazu, który ukazuje nowe człowieczeństwo jako przeniknięte miłością rozumianą jako posiadanie siebie w dawaniu siebie. Taki jest sens formalny nowego człowieczeństwa, który nie oddaje w pełni nowości przyniesionej przez chrześcijaństwo<sup>148</sup>. Zawiera się ona w tym, że

człowiek urzeczywistnia siebie i swoje powołanie w Chrystusie, w Duchu Świętym i w Kościele. W Chrystusie – bo On jest Oblubieńcem, w Nim Bóg daje siebie człowiekowi, aby być celem jego miłości. W Duchu Świętym – bo On w nas miłuje, oddając nas w wierze, nadziei i miłości Chrystusowi. W Kościele – bo w miłości Chrystusa odnajdziemy wszystkich braci, a w miłości braci, Chrystusa, tak iż wszyscy stajemy się jedno w Bogu<sup>149</sup>.

Ideał nowego człowieka został najpełniej urzeczywistniony w Maryi. Dlatego też w koncepcji wychowawczej oazy nowego życia zawarte jest dążenie do upodobnienia się do Maryi oraz jej naśladowanie. Tytułem maryjnym najmocniej akcentowanym w formacji oazowej jest Niepokalana. Ważne jest tutaj ukazanie pozytywnego aspektu tego pojęcia, a nie jedynie podkreślenie jej wolności od grzechu pierworodnego (aspekt negatywny)<sup>150</sup>. Maryja jest zatem ukazywana jako ta, która jest „cała oddaniem się, czyli miłością. W sposób najdoskonalszy, niczym niezmacony czy ograniczony, posiada Ona siebie w dawaniu siebie”<sup>151</sup>. Jednocześnie Maryja jest także

szczytem człowieczeństwa nowego, odkupionego. Jest Ona sama odkupiona przez Chrystusa, stanowiąc pierwszy i najdoskonalszy owoc odkupienia. Jako odkupiona posiada Ona Ducha Świętego, który zawładnął Jej Osobą od pierwszej chwili poczęcia, udzielając Jej swojej właściwości osobowej, czyli miłości. W Duchu Świętym jest więc Niepokalana pełną oddania się i miłości tak dalece, że ojciec Kolbe nazywa Ją „jakby wcieleniem Ducha Świętego”<sup>152</sup>.

Maryja jest wzorem osobowym w sensie relatywnym, a nie absolutnym – to znaczy wzorem w odniesieniu do drugiej osoby. Relacyjność należy do istoty osoby, Maryja zaś w pełni urzeczywistnia ideę osoby właśnie przez swoje doskonałe skierowanie ku ty, którym jest Osoba Słowa Przedwiecznego. Maryja jest jednocześnie Matką i Oblubienicą Słowa Wcielonego oraz towarzyszy mu w dziele odkupienia. Kluczowa forma zjednoczenia z Chrystusem w miłości miała miejsce pod krzyżem, gdy Maryja była najściślej zjednoczona ze swoim Synem i Oblubieńcem, doświadczając z Nim tajemnicy paschalnej. Owocem jej oddania się i zjednoczenia z Chrystusem jest

---

<sup>148</sup> Por. tamże, s. 30.

<sup>149</sup> Tamże, s. 30.

<sup>150</sup> Por. tamże, s. 31.

<sup>151</sup> Tamże, s. 31-32.

<sup>152</sup> Tamże, s. 32.

duchowe macierzyństwo wobec wszystkich odkupionych<sup>153</sup>. Reasumując, „Niepokalana jest osobowym wzorem formacyjnym przede wszystkim w swoim odniesieniu do Chrystusa, jako Jego najczystsza Oblubienica, najwierniejsza Służebnica, Matka oraz Pomocnica i Towarzyszka w dziele Odkupienia”<sup>154</sup>.

Oprócz ogólnej wizji formacyjnej oraz teologicznych akcentów oazy rekolekcyjnej nowego życia, podręcznik ONŻ I przedstawia także (między innymi) prawdy przeżywane w poszczególnych dniach rekolekcji. Uzupełnieniem podręcznika jest notatnik uczestnika<sup>155</sup>. Zawiera on główne wątki danego dnia, ujmuje graficznie poznawane prawdy, podaje pytania pomocne w przeżywaniu wybranych punktów dnia oraz dla osobistej refleksji. Dodatkowo, podstawowe tematy teologiczne na dany dzień ujmuje w formie „praw nowego życia” – po jednym na każdy dzień. Kolejne dni rekolekcji odpowiadają kolejnym tajemnicom różańcowym według ich wcześniejszej, trzyczęściowej wersji (15 tajemnic), zaś podczas niektórych dni przeżywa się dodatkowo jedną z tajemnic światła. Poniżej zaprezentowane zostaną wybrane treści z poszczególnych dni, mające znaczenie dla tematyki pracy. Wybór elementów i komentarze stanowią samodzielną pracę analityczną autora.

Dzień pierwszy – związany z tajemnicą zwiastowania – nosi temat „Bóg miłuje ciebie i ma dla twojego życia wspaniały plan”<sup>156</sup>, a dedykowane fragmenty Pisma Świętego nawiązują do zbawienia przyniesionego przez Chrystusa (J 3,16 oraz Rz 8, 31). Treści te łączy postać Maryi: „Maryja z tajemnicy zwiastowania staje przed nami jako Służebnica Pańska, jako ta, która ufnie oddała i poddała swoje życie Bożemu planowi zbawienia. Ona uwierzyła, że znalazła łaskę u Boga, czyli Jego Miłość, uwierzyła również, że Bóg ma dla jej życia wspaniały plan”<sup>157</sup>. Plan ten to wypływające z Bożej miłości ofiarowanie Syna dla zbawienia świata i obdarzenia ludzi życiem wiecznym.

Maryja jest tą, która otrzymała od Boga wyjątkową łaskę (por. Łk 1, 26-38). Objęta Miłością Boga, stała się początkiem odkupionej ludzkości. Jest ona dla nas wzorem jako ta, która uwierzyła Bożej Miłości i przyjęła Boży plan zbawienia, oddając się do Bożej dyspozycji. Uczestnicy oazy są wzywani, by idąc za jej przykładem, wierzyć w Bożą miłość oraz przyjmować wspaniały plan Boga jako plan na własne życie<sup>158</sup>.

---

<sup>153</sup> Por. tamże, s. 32.

<sup>154</sup> Tamże, s. 33.

<sup>155</sup> *Prawa Nowego Życia. Notatnik uczestnika oazy nowego życia I stopnia*, Kraków 2013.

<sup>156</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 92.

<sup>157</sup> Tamże, s. 95.

<sup>158</sup> Por. tamże, s. 97-98.

Bożą miłość i przygotowany dla człowieka wspaniały plan można odczytać w Piśmie Świętym, które w całości wskazuje na Jezusa:

Bóg ten swój wspaniały plan objawił w pełni i wypełnił przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa („Tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego dał”), dlatego Biblia jest również księgą o Jezusie Chrystusie. Dzięki Pismu Świętemu możemy poznać Jezusa Chrystusa, zrozumieć, kim On jest, poznać Jego jedyność i niepowtarzalność<sup>159</sup>.

Kontemplacją dzieła zbawienia jest natomiast różaniec, stąd zasadność połączenia kolejnych rekolekcyjnych dni z tajemnicami różańca.

Tematykę pierwszego dnia rekolekcji ujmuję metaforycznie pierwsze prawo nowego życia: „Podobnie jak roślina nie może żyć i rozwijać się bez promieni i ciepła słońca, tak i ja nie mogę naprawdę żyć i rozwijać się bez przyjęcia Bożej miłości, która darzy mnie światłem i życiem”<sup>160</sup>.

Drugi dzień rekolekcji, czyli dzień nawiedzenia, przypomina prawdę o ludzkiej grzeszności: „Człowiek jest grzeszny i oddzielony od Boga i życia Bożego, dlatego nie zna i nie przeżywa Bożej miłości ani nie zna wspaniałego, Bożego planu, który Bóg posiada w odniesieniu do każdego człowieka”<sup>161</sup>. Ludzkie życie nie zamyka się jednak w doświadczeniu grzechu i jego skutków. Od początku człowiek otrzymuje obietnicę odkupienia i zbawienia, której z wiarą i nadzieją może oczekiwać. Tajemnica nawiedzenia jest właśnie wyrazem wiary w Bożą obietnicę, wiary silnej, wyrażającej się w hymnie wdzięczności dla Zbawcy. Podobną ufność zawiera hymn Zachariasza, wyśpiewany po narodzinach Jana Chrzciciela<sup>162</sup>.

Człowiek zgrzeszył, oddzielił się od Boga i własnymi siłami nie potrafi do niego powrócić. Bóg dopuścił ten upadek, ale nie zostawił człowieka samego. Zaplanował wyjście z sytuacji: odkupienie i naprawę dokonane przez Chrystusa. Boży plan rozpoczyna się zatem od obietnicy, w którą człowiek musi uwierzyć<sup>163</sup>. „Wiara jest przyjęciem Bożej obietnicy zbawienia i taka wiara już ma moc zbawienia człowieka i jest warunkiem tego zbawienia”<sup>164</sup>. Obietnica zostaje wypełniona w Jezusie Chrystusie, który z miłości ku ludziom zostaje wysłany, aby ich zbawić oraz ofiarować życie wieczne (por. J 3,16).

---

<sup>159</sup> Tamże, s. 100.

<sup>160</sup> *Prawa Nowego Życia. Notatnik...*, dz. cyt., s. 10.

<sup>161</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 108.

<sup>162</sup> Por. tamże.

<sup>163</sup> Por. tamże, s. 112.

<sup>164</sup> Tamże.

Temat ten porusza rozmowa ewangeliczna drugiego dnia rekolekcji, zatytułowana: „Jezus Chrystus – jedyny realizator Bożego planu zbawienia”<sup>165</sup>. Wskazywanym w konspekcie rekolekcji ONŻ I celem spotkania jest odkrycie, że jedynym rozwiązaniem problemu grzechu jest Jezus Chrystus. Jednocześnie wskazywanych jest kilka prawd chrystologicznych, które ma sobie przyswoić uczestnik. Wobec niezdolności człowieka do samodzielnego rozwiązania własnych problemów Chrystus ukazany jest jako ten, który zajął się istotnymi problemami ludzkości, zapowiadając ich rozwiązanie. Podkreślana jest historyczność Jezusa, Jego jedyność i niepowtarzalność. Wskazuje się także na cel posłania Chrystusa, jaki jest realizacja Bożego planu zbawienia<sup>166</sup>.

Wynikiem przyjęcia przez uczestnika powyższych prawd ma być decyzja zwrócenia się do Jezusa ze swoimi problemami oraz uznanie Go za swojego osobistego Zbawiciela. Konspekt podaje szereg argumentów, które mają wzmocnić tę decyzję: „Jezus może dać nam to, czego nikt inny dać nie potrafi: życie wieczne (J 10,27-28), pokój (J 14,27), odpuszczenie grzechów (Mk 2,5-12), radość (J 15,11), moc (Flp 4,13). Jezus jest silniejszy od wszystkich mocy zła i zwycięża szatana (Mt 12,28), śmierć (Łk 7,14-15), świat (J 16,33)”<sup>167</sup>.

Co istotne stale podkreślana jest tożsamość Jezusa, która nie ogranicza się do bycia wyjątkowym człowiekiem. Jezus to Syn Boży, Mesjasz, wykonawca Bożego planu zbawienia, objawiciel Bożej miłości zbawiającej przez posłanie Syna. Przyjąć Jezusa to zatem wyznać, że Jezus jest Mesjaszem i jedynym Zbawcą<sup>168</sup>.

Do rzeczywistości ludzkiej grzeszności oraz miłującego i zbawiającego Boga nawiązuje także szkoła modlitwy drugiego dnia rekolekcyjnego. Pokazuje ona, że właśnie w modlitwie może dojść do spotkania człowieka spragnionego wybawienia i zbawienia oraz Boga, który człowieka kocha i zbawia. Modlitwa prowadzi też do poznania i umiłowania Boga, jest rozmową w klimacie miłości<sup>169</sup>. Jednocześnie „przez modlitwę człowiek coraz prawdziwiej staje się dzieckiem Bożym, a oddając się Jego Wszechmocy, coraz lepiej wypełnia swoje posłannictwo w świecie”<sup>170</sup>.

---

<sup>165</sup> Tamże, s. 114.

<sup>166</sup> Por. tamże.

<sup>167</sup> Tamże, s. 116.

<sup>168</sup> Por. tamże, s. 116-117.

<sup>169</sup> Por. tamże, s. 118-121.

<sup>170</sup> Tamże, s. 120.

Notatnik drugiego dnia rekolekcji prezentuje natomiast drugie prawo nowego życia, które jest uzupełnieniem i pogłębieniem prawa pierwszego. Mówi ono, że

Człowiek zwrócił się ku sobie, pragnął wystarczyć sam sobie i opierać się tylko na sobie. Pismo Święte nazywa to grzechem, którego skutkiem jest oddzielenie od Boga i śmierć. Człowiek o własnych siłach nie może w żaden sposób zwrócić się ku Bogu, ale może uznać swoją niemoc i uwierzyć Bożej obietnicy zbawienia<sup>171</sup>.

Trzeci dzień rekolekcji – Dzień Narodzenia – jest mocno skoncentrowany na Jezusie Chrystusie. Jest On ukazany jako ten, który usuwa przepaść dzielącą od Boga, usuwa grzech i umożliwia poznanie Bożej miłości i Bożego planu dla człowieka<sup>172</sup>. Tematem przewodnim jest fakt, że

rodzący się w noc betlejemską w ludzkiej naturze Syn Boży przychodzi jako Pośrednik, który ma nas prowadzić do Ojca. Z jednej strony przychodzi On, aby nam objawić miłość Ojca, z drugiej strony chce nas doprowadzić do tej miłości, włączając nas w swoją postawę Syna oddanego całkowicie przez miłość Ojcu. Przez Chrystusa stajemy się dziećmi Bożymi i możemy przez Niego i z Nim mówić „Abba, Ojcze” oraz wypełnić relację miłości (wdzięczności, posłuszeństwa, zadośćuczynienia” wobec Ojca<sup>173</sup>.

Treści te pojawiają się w różnych momentach dnia. Słowo życia, czyli fragment Pisma Świętego na dany dzień nawiązuje do jedyności pośrednictwa zbawczego Chrystusa. Do wyboru są dwa fragmenty: „Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12) lub „Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie” (J 14,6)<sup>174</sup>.

W jutrzni radość Bożego Narodzenia to radość „naszego pojednania z Bogiem, przywrócenia nam godności dzieci Bożych, otwarcia nam drogi do domu Ojca”<sup>175</sup>. Jezus zaś to ten, dzięki któremu można w sposób widzialny doświadczyć Bożej miłości. Obecne w Nim światło, jest Bożym światłem życia. Wcielony Chrystus daje nam udział w swoim Synostwie Bożym, zbawia nas przez przywrócenie dzieciństwa Bożego. To z kolei umożliwia życie w miłości Boga – dzięki przyjęciu tej miłości przez człowieka i odpowiedzi na nią przez Chrystusa<sup>176</sup>.

---

<sup>171</sup> Prawa Nowego Życia. Notatnik..., dz. cyt., s. 15.

<sup>172</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 123.

<sup>173</sup> Tamże.

<sup>174</sup> Por. tamże.

<sup>175</sup> Tamże, s. 125.

<sup>176</sup> Por. tamże, s. 126.

Namiet spotkania podaje krótkie, pomocne refleksje w temacie „Zbawienie”. Całość rozpoczyna się od zdiagnozowania kiepskiej kondycji świata, w której ludzkie idee i moc okazują się niewystarczające. „Potrzeba nam mądrości i mocy Boga. Stoimy w obliczu potęgi przewyższającej ludzkie siły. Poza złem tego świata stoi przewrotna inteligencja, królestwo złych duchów, coś większego od nas”<sup>177</sup>. Bóg odpowiada na tę sytuację, wysyłając na świat swojego Syna. Tu także podkreślony jest cel owego posłania: zbawienie, uwolnienie od mocy szatana i świata oraz nowe życie. Dokonanie tego dzieła było jednak niezwykle kosztowne – ceną za nasze życia była śmierć Jezusa. Jego cierpienie i śmierć były warunkiem naszej wolności od szatana i grzechu. Jednocześnie ta ofiara nie była okrutną decyzją Ojca wobec Syna, a dobrowolnym oddaniem się Jezusa. Śmierć Chrystusa ma finał w zmartwychwstaniu. To dzieło było ostatecznym triumfem nad szatanem i darem nowego życia, które realizuje się w człowieku, jeśli tylko potrafi on odrzucić stare życie<sup>178</sup>.

Rozmowa ewangeliczna, czyli spotkanie w małej grupie, podsumowuje treści ukazane powyżej i przenosi je na poziom osobistego doświadczenia. Motywem dominującym jest wiara w boskość Jezusa Chrystusa i decyzja o zawierzeniu Mu życia. „Trzeba odkryć Boskość Jezusa Chrystusa, aby móc uwierzyć w Jego zbawczą moc i zawierzyć Mu, przyjmując Go za swego osobistego Zbawcę i czyniąc Go Panem swojego życia”<sup>179</sup>. Celem spotkania jest doprowadzenie uczestnika do zrozumienia i przyjęcia trzech przekonań. Pierwsze mówi o tym, że Jezus Chrystus jest Bogiem. Odrzucenie tej prawdy prowadzi do uznania Go za kłamcę lub człowieka umyślowo chorego. Drugie przekonanie głosi, że Chrystus jako Bóg może wejść w ludzkie życie przynosząc wszystko, co obiecano i potrzebne do zbawienia. Trzecie przekonanie natomiast wskazuje na możliwość i konieczność zawierzenia Chrystusowi przez przyjęcie Go jako osobistego Zbawiciela i Pana<sup>180</sup>. Odkrycie Bóstwa Chrystusa ma także prowadzić co odkrycia Jego obecności: „Bóstwo Chrystusa jest podstawą Jego obietnicy obecności w naszym życiu”<sup>181</sup>.

Podczas szkoły modlitwy Chrystus jest ukazywany jako wzór modlitwy, a zarazem Ten, kto modli się za nas i w nas. Ks. Blachnicki idzie tu jednak o krok dalej, stwierdzając, że Jezus sam jest modlitwą:

---

<sup>177</sup> Tamże, s. 129.

<sup>178</sup> Por. tamże, s. 129.

<sup>179</sup> Tamże, s. 130.

<sup>180</sup> Por. tamże..

<sup>181</sup> Tamże, s. 131.



Jego modlitwa nie była odrębną częścią Jego życia. Całe Jego życie było modlitwą, On sam był modlitwą. Chrystus sam był żywą i ustawiczną kontemplacją Ojca, ustawicznym przyjmowaniem Jego miłości, ofiarowywaniem siebie samego i ustawicznym wyrażaniem zgody na wolę Ojca. Szczytowym zaś punktem tej modlitwy jest ofiara złożona z siebie samego na krzyżu (Łk 23,44-46). A ponieważ cała Jego istota to modlitwa, Chrystus przebywa w niebie jako Wielki Modlący się, jako jedyny i doskonały nasz Orędownik (Hbr 7,25)<sup>182</sup>.

Szkoła modlitwy – pokazując modlitwę Chrystusa - wskazuje przy tym, że był On zarazem Bogiem i człowiekiem: „On – Syn Jednorodzony Ojca, zawsze z Nim złączony, On – prawdziwy człowiek, zapracowany, pochłonięty sprawami Ojca, On – nieraz tak bardzo umęczony ... poświęca tyle czasu modlitwie osobistej”<sup>183</sup>.

Notatnik rekolekcyjny wskazuje w tym dniu na Jezusa Chrystusa jako jedynego Zbawiciela, który „jest jedyną drogą ratunku dla człowieka, przez Niego Bóg realizuje swój plan zbawienia, usuwa skutki grzechu człowieka. Czyni człowieka znów swoim dzieckiem. Jezus jest dla nas drogą, prawdą i życiem, przez Niego możemy dojść do domu Ojca”<sup>184</sup>. Myśl tę wyraża także trzecie prawo nowego życia: „Tylko Jezus Chrystus – Syn Boży, który stał się człowiekiem we wszystkim do nas podobnym oprócz grzechu, jako jedyny Pośrednik może przyjąć i mieć w sobie Boże światło i życie, aby nam je przekazać i uczynić nas dziećmi światłości”<sup>185</sup>.

Kolejny dzień rekolekcji, dzień ofiarowania, jest zarazem dniem przyjęcia Chrystusa za swojego Zbawiciela i Pana, co stanowi pierwszy szczytowy punkt rekolekcji. Tłem dla tej decyzji i zarazem wezwaniem do niej jest tajemnica ofiarowania, czyli spotkanie Symeona z Chrystusem w świątyni w Duchu Świętym. W opisie czwartego dnia podkreśla się konieczność osobistego przyjęcia Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Pana, bo dopiero ona daje możliwość przeżycia Bożej miłości i odkrycia Bożego planu dla naszego życia. Ta decyzja nazywana jest w Ewangelii wiarą. Wzorem takiego przyjęcia jest Symeon<sup>186</sup>: „Przyszedł on za natchnieniem Ducha Świętego do świątyni na spotkanie z Chrystusem, które wypełniło sens i oczekiwanie jego życia”<sup>187</sup>.

Słowo życia wybrane na ten dzień jest wezwaniem do przyjęcia Jezusa: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Ap 3, 20)<sup>188</sup>. Tu i podczas jutrzni z nabożeństwem

---

<sup>182</sup> Tamże, s. 134.

<sup>183</sup> Tamże, s. 133.

<sup>184</sup> Prawa Nowego Życia. Notatnik..., dz. cyt., s. 16.

<sup>185</sup> Tamże, s. 20.

<sup>186</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 137.

<sup>187</sup> Tamże, s. 137.

<sup>188</sup> Por. tamże, s. 138.

ewangelizacyjnym Chrystus ukazany jest jako ten, który czeka na człowieka, na jego wolną decyzję oddania Mu życia i który pragnie ludzkiego dobra, wyzwolenia i zbawienia<sup>189</sup>.

Rozmowa ewangeliczna przedstawia trzy stopnie Bożego planu dla człowieka. Pierwszy stopień to zbawienie, które osiąga się przez przyjęcie w wierze Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela. Stopień drugi to życie poddane kierownictwu Chrystusa, prowadzone w mocy Ducha Świętego przez wiarę i miłość. W końcu stopień trzeci to życie wieczne, rozpoczęte od przyjęcia Chrystusa, nie mające końca, po śmierci fizycznej trwające w niebie<sup>190</sup>. Konspekt rozmowy ewangelicznej omawia także błędy w postrzeganiu zbawienia, jak założenie, że zbawienie wynika z samego faktu stworzenia, zbawienie na podstawie urodzenia w rodzinie chrześcijańskiej i chrztu czy też zbawienie zasłużone dobrymi uczynkami i uczestnictwem w nabożeństwach. Tymczasem do zbawienia potrzebne jest przyjęcie Jezusa (wiara) i narodzenie na nowo. Ono jest niezbędnym warunkiem zbawienia i źródłem usprawiedliwienia. Jednocześnie, do przyjęcia Chrystusa i narodzenia na nowo potrzebna jest pomoc Ducha Świętego. Owocami zaś podjęcia wspomnianej decyzji są: odpuszczenie grzechów, stanie się nowym człowiekiem, pokój z Bogiem, niemożność odłączenia od miłości Boga, życie wieczne<sup>191</sup>.

Szkoła modlitwy jest kontynuacją tematu przewodniego dnia, podjętą w kontekście modlitwy. Wskazuje ona, że „zaproszenie Chrystusa, aby przez wiarę zamieszkał w naszych sercach jest równocześnie zaproszeniem Go, aby w nas i za nas modlił się i oddawał cześć Ojcu. Modlitwa Chrystusa w nas jest więc jednym z owoców osobistego przyjęcia Chrystusa jako naszego Zbawiciela i Pana”<sup>192</sup>.

Notatnik rekolekcyjny ujmuje prawdy przeżywane w czwartym dniu rekolekcji w myśli przewodniej, która zaznacza, że „Nie wystarczy tylko intelektualne poznanie prawd o Bożym planie zbawienia. Musimy przyjąć osobiście Chrystusa przez wiarę w słowie i sakramencie jako swojego Zbawiciela i Pana. Wtedy dopiero możemy przeżyć Bożą miłość i wejść w Boży plan zbawienia”<sup>193</sup>. Jednocześnie, jak wskazuje czwarte prawo nowego życia, „Tylko sprawiona w nas przez Ducha Świętego wiara, jako

---

<sup>189</sup> Por. tamże, s. 141.

<sup>190</sup> Por. tamże, s. 144.

<sup>191</sup> Por. tamże, s. 144-145.

<sup>192</sup> Tamże, s. 146.

<sup>193</sup> Prawa Nowego Życia. Notatnik..., dz. cyt., s. 21.

świadomy i wolny akt naszej osoby, prowadzi do przyjęcia Chrystusa jako Zbawiciela i Pana i do zjednoczenia z Nim jako naszym światłem i życiem”<sup>194</sup>.

Dzień piąty rekolekcji jest przejściem od ewangelizacyjnego cyklu formacyjnego do cyklu katechumenalnego:

Po przyjęciu Chrystusa jako osobistego Zbawiciela i Pana przez wiarę powinno w życiu chrześcijańskim nastąpić włączenie się do grona uczniów Chrystusa w celu poddania się systematycznej formacji w jego szkole. Oazowa grupa odkrywczą musi odtąd coraz bardziej przybierać charakter grupy uczniów Chrystusa, cała oaza zaś charakter „szkoły Chrystusa”<sup>195</sup>.

Tego dnia w oazie rekolekcyjnej przeżywane są dwie tajemnice: tajemnica znalezienia i tajemnica chrztu Jezusa w Jordanie. To właśnie podczas chrztu widzimy Chrystusa jako Sługę, który przychodzi wypełnić plan Ojca. Jest On jednocześnie Mesjaszem-Pomazańcem. Czyni nas On swoimi uczniami i przez udzielenie Ducha Świętego daje nam udział w swoim namaszczeniu. Właśnie życie w Duchu – tożsame z dojrzałą wiarą – stanowi cel formacji katechumenalnej<sup>196</sup>. Nawiązuje do tego słowo życia: „Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” (Rz 8,9)<sup>197</sup>. Także druga przeżywana w tym dniu tajemnica – tajemnica znalezienia - pokazuje Chrystusa jako Sługę Pana, który pełni wolę Ojca. Zaprasza on człowieka do podjęcia tej samej drogi, dając przy tym pomoc Ducha Świętego<sup>198</sup>.

Myśli te zostają rozszerzone i pogłębione podczas homilii. Konspekt podaje cztery wątki, które należy w niej podjąć. Pierwszy wskazuje na chrzest w Jordanie jako moment objawienia się całej Trójcy Świętej oraz Jej zaangażowania w dzieło zbawienia człowieka. W objawieniu tym

- Ojciec jest Autorem wielkiego planu miłości i zbawienia.
- Chrystus Sługa objawia się jako wielki Realizator tego planu, przychodzi „wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”.
- Duch Święty namaszcza Chrystusa w Jego człowieczeństwie do wypełnienia misji zleconej Mu przez Ojca<sup>199</sup>.

Drugi zalecany wątek odnosi się do pojęcia „namaszczony” (hebrajskie „mesjasz”, greckie „christos”). W historii Izraela namaszczano sędziów, królów

---

<sup>194</sup> Tamże, s. 25.

<sup>195</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 153.

<sup>196</sup> Tamże.

<sup>197</sup> Tamże, s. 154.

<sup>198</sup> Por. tamże, s. 154-155.

<sup>199</sup> Tamże, s. 156.

i proroków, co było znakiem przeznaczenia ich przez Boga do wypełnienia Jego planów i związane było z udzieleniem Bożego Ducha. Ci namaszczeni byli jednocześnie tylko figurą i zapowiedzią jednego Mesjasza, którym jest Chrystus, Jezus z Nazaretu, Syn Boży i Syn Człowieczy<sup>200</sup>.

Trzeci wątek wskazuje miejsce człowieka w realizacji Bożego planu zbawienia. Otóż Przez Chrystusa w Duchu Świętym jesteśmy włączeni do tego dzieła. To jest sens i cel naszego życia. Przez Chrystusa-bo On nas włącza w swoją drogę, ukazuje ją, wzywa do pójścia za Nim, do zjednoczenia z Nim w tym dziele. W Duchu Świętym-bo Chrystus zsyła na nas swego Ducha, daje nam udział w swoim namaszczeniu, czyni nas wspólnotą współ-namaszczonych, chrześcijan („christiano” – namaszczeni)<sup>201</sup>.

Czwarty – ostatni – wątek wskazuje, że konsekwencją przyjęcia Chrystusa jako osobistego Zbawiciela i Pana jest stanie się Jego uczniem i wejście w Jego Duchu na Jego drogę<sup>202</sup>. Myśl tę uzupełnia wyprawa otwartych oczu, której kluczową myślą jest: „Poddać się działaniu Ducha, oprzeć się na słowie Bożym – to znaczy wejść na drogę pełnego, wspaniałego rozwoju”<sup>203</sup>. Rozmowa ewangeliczna dodaje zaś w tym temacie, że konsekwencją przyjęcia Chrystusa jako Zbawiciela i Pana jest „odwrócenie się od swego „ja” i nawrócenie się do Boga w sensie przyjęcia Jego planu dla swojego życia”<sup>204</sup> oraz oddanie Mu kierownictwa swego życia.

Myśl przewodnia piątego dnia, zamieszczona w notatniku ujmuje poznane prawdy następująco:

Przyjęcie przez wiarę Chrystusa jako osobistego Zbawiciela i Pana prowadzi w konsekwencji do oddania Mu kierownictwa nad swoim życiem i do włączenia się do grona Jego uczniów. Chrystus mówi do swoich uczniów: „Pójdź za mną” i ukazuje im drogę służby oddanego pełnieniu woli Ojca, którą sam wybrał, i udziela nam swego Ducha, który Go tą drogą prowadził<sup>205</sup>.

Prawo V nowego życia rozszerza tę myśl:

Nowe życie jest życiem kierowanym przez Chrystusa. Chrystus wtedy kieruje naszym życiem, kiedy idziemy za Jego światłem, czyli postępujemy według niego, dążąc stale do harmonii światła i życia w nas. Światło to dochodzi do nas przez rozum, sumienie, Pismo Święte i naukę

---

<sup>200</sup> Por. tamże.

<sup>201</sup> Tamże.

<sup>202</sup> Por. tamże.

<sup>203</sup> Tamże, s. 157.

<sup>204</sup> Tamże, s. 158.

<sup>205</sup> Prawa Nowego Życia. Notatnik..., dz. cyt., s. 26.

Kościoła. Poznajemy je należycie w Duchu Świętym, który też daje nam moc do postępowania według niego<sup>206</sup>.

Kolejny dzień rekolekcji, dzień modlitwy w Ogrójcu, jest zarazem początkiem cyklu dni, w których rozważana jest tajemnica chrztu świętego. „Chrzest wprowadził nasze życie w rytm paschalny, czyli w rytm stałego przechodzenia przez śmierć do życia. Przez zjednoczenie z Paschą Chrystusa – Jego przejściem przez śmierć do zmartwychwstania – uczestnicy oazy przygotowują się do odnowy chrztu świętego”<sup>207</sup>.

Chrystus jest tego dnia ukazany jako Ten, który zwycięża pokusy słowem Bożym oraz jako Ten, który w Ogrójcu przyjmuje wolę Ojca, która prowadzi na krzyż. Jego bezwzględne posłuszeństwo jest zarazem zachętą dla uczestników do przyjmowania w swoich życiu woli Bożej odkrywanej w Bożym słowie<sup>208</sup>.

Do pierwszego obrazu nawiązuje słowo życia: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4)<sup>209</sup>. Mówi o nim także homilia. Chrystus jest przykładem postawy życia słowem Bożym, poddania życia Jego wymaganiom i podejmowania decyzji w Jego świetle. Odrzucając szatańskie pokusy, Chrystus jednoznacznie przyjmuje zawarty w słowie Bożym plan Ojca. Uczestnik rekolekcji, wpatrzony w tę scenę, ma postępować podobnie, to znaczy „wejść w postawę Chrystusa, z Nim odrzucić pokusę przejścia przez życie drogą własnych planów i ambicji, z Nim wybrać drogę przeznaczoną nam przez Ojca. To znaczy wybrać życie kierowane przez Chrystusa, życie człowieka nowego, duchowego”<sup>210</sup>.

Szkoła modlitwy tego dnia podejmuje temat modlitwy Chrystusa w Ogrójcu. Na jej podstawie ukazuje głęboką relację Syna do Ojca i bezgraniczne „tak” wobec Bożej woli. To właśnie miłość Ojca i świadomość miłości ojcowskiej stanowi punkt centralny życia Chrystusa. Chrystus wielokrotnie wskazuje na swoją relację z Ojcem (konspekt wskazuje J 10, 30; J 10, 38; J 3, 35; J 8, 54; J 5, 20; J 16, 15)<sup>211</sup>.

Ma się wrażenie, że Chrystusowi najbardziej zależało na tym, aby dać nam poznać przyczynę Jego radosnego zachwytu, Jego miłości dla Ojca. Otrzymał On od Ojca wszystko, a Ojciec jest zawsze z Nim: „Nie jestem sam, Ojciec jest zawsze ze mną” (J 16,32). Chrystusowi nie chodzi jednak tylko o to, abyśmy się zachwycali Jego synowską relacją do Ojca. On po to przyszedł, aby także nas uczynić synami Bożymi – w całym tego słowa znaczeniu (1 J 3,1)<sup>212</sup>.

---

<sup>206</sup> Tamże, s. 30.

<sup>207</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 168.

<sup>208</sup> Por. tamże.

<sup>209</sup> Tamże.

<sup>210</sup> Tamże, s. 171.

<sup>211</sup> Por. tamże, s. 175-176.

<sup>212</sup> Tamże, s. 177.

Odpowiedzią Chrystusa na ojcowską miłość jest Jego miłość do Ojca, wyrażona w adoracji, uwielbieniu, dziękczynieniu, podjęciu Jego dzieła oraz wstawianiu się za wszystkich Jego synów. Tak wyglądało życie Chrystusa i Jego długie godziny spędzane na modlitwie<sup>213</sup>.

Wśród wymienionych kluczowym objawem miłości Ojca zdaje się być podjęcie Jego dzieła przez Syna. Miłość ta jest widoczna „przede wszystkim w Jego nastawieniu i w Jego wprost gwałtownym pragnieniu wypełnienia woli Ojca przez podjęcie dzieła, które Ojciec Mu zlecił”<sup>214</sup>. To pragnienie towarzyszy mu już od dzieciństwa, czego przykładem jest scena znalezienia w świątyni i świadomość Jezusa, że powinien być w tym, co należy do Ojca (por. Łk 2, 49). Towarzyszy mu ono także później – jest widoczne w nauczaniu, podczas podróży, we wzburzeniu w świątyni czy w zmęczeniu. To dążenie w końcu prowadzi Go do śmierci, którą Chrystus podejmuje, także po to, by dać światu poznać Ojca. Gotowość wypełniania woli Ojca jest szczególnie widoczna w jego cierpieniu, ale także w odczuwanych po ludzku chwilach słabości czy lęku, szczególnie w obliczu zbliżającej się męki, której miał świadomość (por. J 4,34; J 14,31; Mk 14, 33; J 12, 27). Chrystus przezwycięża chwile lęku i słabości, oddając się Ojcu, zgadzając na Jego wolę i wyrażając wobec Niego swoją ufność. Jednocześnie, szczególnie podczas swojego nauczania, myśl o cierpieniu i śmierci łączy On z radością i dziękczynieniem za swoje przyszłe zwycięstwo. Po wykonaniu całości dzieła Chrystus powraca do Ojca i spotyka się z Nim w jedności Ducha Świętego<sup>215</sup>.

Wypełnianie woli Ojca przez człowieka wiąże Chrystus z wejściem do królestwa niebieskiego. Miłość do Boga powinna w człowieku wzbudzać pragnienie wypełniania Jego woli i realizacji zbawienia świata. Jest to możliwe tylko we współdziałaniu z Jezusem<sup>216</sup>.

Notatnik w szóstym dniu zaznacza zmianę charakteru przeżywania rekolekcji przez przejście z tajemnic radosnych w bolesne. Wskazuje, że kolejne dni rekolekcji są skoncentrowane na realizmie i konsekwencjach pójścia za Chrystusem. Należy do nich wytrwałe posłuszeństwo słowu Bożemu, przedstawiane jako droga przez śmierć do zmartwychwstania oraz droga przemiany człowieka cielesnego w człowieka

---

<sup>213</sup> Por. tamże, s. 176-177.

<sup>214</sup> Tamże, s. 177.

<sup>215</sup> Por. tamże, s. 177-180.

<sup>216</sup> Por. tamże, s. 178.

duchowego<sup>217</sup>. Do życia słowem Bożym odnosi się także szóste prawo nowego życia: „Nowe życie karmi się słowem Bożym i przez to trwa i wzrasta. Karmić się słowem Bożym znaczy: opierać wyłącznie na nim pewność swej wiary, jeśli coś obiecuje i kształtować według niej swoje życie i postępowanie, jeśli czegoś się domaga”<sup>218</sup>.

Siódmy dzień rekolekcji to dzień ubiczowania. Jego słowem życia jest fragment z Pierwszego Listu do Koryntian: „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3,16-17)<sup>219</sup>. Refleksje dnia podejmują szczególnie temat zadośćuczynienia za grzechy ciała:

Męka Chrystusa, a szczególnie ubiczowanie Jego ciała jako zadośćuczynienie za grzechy nadużycia ciała umożliwia wlanie do naszego ciała Ducha Świętego i uczynienie go Jego świątynią. Nasze ciało bowiem czy nasza ucieleśniona natura nie jest sama z siebie zdolna do przyjęcia daru Ducha Świętego<sup>220</sup>.

Homilia nawiązuje do Księgi Wyjścia i uderzenia w skałę, z której wypłynęła woda (Wj 17,6). Scena ta zostaje odniesiona do Chrystusa. Skała staje się symbolem natury skażonej przez grzech (serce kamienne, czyli serce bez miłości). Uderzającym jest Chrystus, laską – drzewo krzyża. Źródłem wody wytryskującej ze skały jest Duch Święty. Całe zaś wydarzenie dokonało się w chwili naszego chrztu świętego<sup>221</sup>.

Rozmowa ewangeliczna tego dnia ma za cel pokazać tożsamość życia kierowanego przez Chrystusa i Jego słowo oraz życia poddanego kierownictwu Ducha Świętego:

Chrystus wchodzi w nasze życie i zaczyna kierować nim przez Ducha Świętego, który jest Jego darem porównywanym przez Niego do wody żywej. Udzielenie tego daru jest równoznaczne z „narodzeniem się na nowo z wody i Ducha” (por. J 3,5) oraz ze stworzeniem w nas nowego człowieka. Ten nowy człowiek to właśnie człowiek duchowy, żyjący w Duchu lub według Ducha, kierowany przez Chrystusa mocą Jego Ducha<sup>222</sup>.

Bóg chce nam dać pełne, owocne i obfite życie, czyli takie, które zaspokaja wszystkie ludzkie pragnienia i nie ma końca. To życie, obiecane przez Jezusa, „jest rezultatem napełnienia nas Duchem Świętym. Duch Święty jest w nas źródłem życia.

---

<sup>217</sup> Por. *Prawa Nowego Życia*. Notatnik..., dz. cyt., s. 31.

<sup>218</sup> Tamże, s. 35.

<sup>219</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 182.

<sup>220</sup> Tamże.

<sup>221</sup> Por. tamże, s. 186.

<sup>222</sup> Tamże, s. 187.

Przez otrzymanie Ducha Świętego rodzimy się na nowo. Jesteśmy odtąd mieszkaniem, świątynią Ducha Świętego”<sup>223</sup>.

Tematykę dnia syntetycznie ujmuje siódme prawo życia: „Chrystus kieruje naszym życiem przez Ducha Świętego, którego nam daje i który jest w nas źródłem wody żywej. Musimy się poddać kierownictwu Ducha Świętego, a nie polegać na własnych siłach i wtedy będziemy prowadzili życie w Duchu albo życie w pełni Ducha Świętego”<sup>224</sup>.

Dzień ósmy oazy rekolekcyjnej to dzień skupiony wokół tajemnicy cierniem ukoronowania oraz perykopy o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia. Powtarza się w nim także motyw światła i ciemności, czego wyrazem jest wybrane słowo życia: „Jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości... I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności”<sup>225</sup>. Chrystus jest tego dnia ukazany jako Ten, który uniża się, aby podnieść człowieka oraz jako Światłość, która ukazuje nam drogę dzieci światłości<sup>226</sup>.

W homilii pojawia się porównanie uzdrowienia niewidomego do momentu naszego chrztu:

Chrzest w życiu każdego z nas był tym momentem, w którym Chrystus otworzył nam oczy przez obmycie w wodzie chrztu św. W Ewangelii sadzawka „Siloe”, to znaczy „Posłany” – wskazuje na Ducha Świętego, którego Chrystus w chwili chrztu św. posłał do naszego wnętrza<sup>227</sup>.

W Ewangelii istotny jest także moment po uzdrowieniu. Niewidomy do tej pory człowiek jest pytany o wiarę w Syna Człowieczego, na co odpowiada twierdząco. Moment ten może być przyrównany do przyjęcia Chrystusa jako swojego Zbawiciela i Pana. Analogicznie, mimo odległości w czasie momentu chrztu świętego, po nim, może właśnie w aktualnym momencie, przychodzi moment wyrażenia swojej wiary i przyjęcia Chrystusa w sposób osobisty. Konsekwencją tej decyzji powinno być postępowanie dzieci światłości<sup>228</sup>. Jak podsumowuje to ósme prawo nowego życia, „Jesteśmy dziećmi światłości i musimy postępować jak dzieci światłości, odrzucając uczynki ciała i przynosząc owoce Ducha”<sup>229</sup>.

---

<sup>223</sup> Tamże, s. 188.

<sup>224</sup> *Prawa Nowego Życia. Notatnik...*, dz. cyt., s. 40.

<sup>225</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 196.

<sup>226</sup> Por. tamże, s. 196-197.

<sup>227</sup> Tamże, s. 199.

<sup>228</sup> Por. tamże.

<sup>229</sup> *Prawa Nowego Życia. Notatnik...*, dz. cyt., s. 45.



Dziewiąty dzień oazy to dzień niesienia krzyża. Chrystus, prawdziwie cierpiący, dźwigający ludzkie grzechy i upadający pod ich ciężarem, wyprasza człowiekowi odpuszczenie grzechów i uczy powstawania z upadków. Liturgia dnia nawiązuje także do wskrzeszenia Łazarza, będącego zapowiedzią naszego zmartwychwstania. Jest ono owocem chrztu świętego. Dokonuje się dwuetapowo: „jako zmartwychwstanie ze śmierci grzechu (bezpośredni skutek chrztu) oraz zmartwychwstanie ciał w dniu ostatecznym do życia wiecznego (por. J 5,25-29)”<sup>230</sup>. W tym kontekście konspekt porusza wątek spowiedzi:

W tradycji Kościoła katolickiego ostatnich wieków związane było wiary w odpuszczenie grzechów zbyt jednostronnie z sakramentem pokuty i spowiedzią. Zapomniano przy tym o biblijnej nauce o odpuszczeniu grzechów przez wiarę w Chrystusa, która warunkuje sakramentalne odpuszczenie grzechów, tak jak zawsze wiara musi uprzedzać sakrament. Z tego względu celowo wprowadzamy do programu oazy najpierw myśl o odpuszczeniu grzechów niezależnie od sakramentu pokuty<sup>231</sup>.

Także słowo życia pozostaje w temacie odpuszczenia grzechów: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości” (1 J 1,8-9)<sup>232</sup>.

Homilia podejmuje temat podwójnego zmartwychwstania, zaznaczając, że zmartwychwstanie ciał w dniu ostatecznym musi być poprzedzone duchowym zmartwychwstaniem. Rozróżnienia tego dokonuje się w nawiązaniu do Księgi Ezechiela: „Udzielę wam Mego ducha, po to, byście ożyli” (Ez 37,14), a następnie do bazujących na nich słów Jezusa: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, którzy usłyszą, żyć będą” (J 5,25). Słowa te dotyczą zmartwychwstania duchowego. Niedługo po nich jednak padają słowa odnoszące się do zmartwychwstania ostatecznego: „Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; a ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia” (J 5,28-29)<sup>233</sup>.

Duchowe zmartwychwstanie polega na odpuszczeniu grzechów i wlaniu Ducha Świętego. Jest ono skutkiem chrztu i wyznania wiary w Chrystusa jako osobistego

---

<sup>230</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 209.

<sup>231</sup> Tamże, s. 210.

<sup>232</sup> Tamże.

<sup>233</sup> Por. tamże, s. 212-213.

Zbawiciela (por. Rz 6,3-13; 8,1-4). Jednocześnie, „Odpuszczenie grzechów i duchowe zmartwychwstanie nie jest tylko jednorazowym wydarzeniem, ale stałą rzeczywistością. Wierząc w Chrystusa, wyznając swoje grzechy, żałując za nie, możemy zawsze otrzymać przebaczenie i odpuszczenie mocą krwi Chrystusa! (J 2,1-2)”<sup>234</sup>.

Temat zostaje rozszerzony w rozmowie ewangelicznej. Tu po raz kolejny odpuszczenie grzechów i przebaczenie zostają ukazane jako owoc śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, otrzymywany wraz z przyjęciem Go jako Zbawiciela, czyli właśnie Tego, który odpuszcza grzechy<sup>235</sup>.

Spotkanie ma dwa zasadnicze cele. Pokazują one ważną relację między wiarą a sakramentem. Pierwszym celem jest zatem

wypracowanie świadomości, że odpuszczenie grzechów otrzymuje się przez wiarę w Chrystusa i przyjęcie Go jako Zbawiciela, o ile z tym łączy się uznanie i wyznanie naszych grzechów. Takie odpuszczenie możemy uzyskać zawsze, ile razy z wiarą zwrócimy się do Chrystusa, uznając i wyznając swoje grzechy. Drugim celem jest wyjaśnienie, że odpuszczenie grzechów w sakramencie pokuty trzeba widzieć łącznie z podstawą tego odpuszczenia, jaką jest wiara w Chrystusa. W związku z niebezpieczeństwem magicznego i sformalizowanego traktowania sakramentu pokuty chcemy w oazie nowego życia mocno podkreślić przeżycie odpuszczenia grzechów przez wiarę w Chrystusa jako przygotowanie do owocnego przyjmowania sakramentu pojednania<sup>236</sup>.

Odpuszczenie grzechów pochodzi zatem bazowo ze zbawczej śmierci Chrystusa na krzyżu i Jego zmartwychwstania, przyjętego wiarą oraz z uznania i wyznania przed Bogiem swoich grzechów. Wyznanie grzechów oznacza przyznanie Bogu racji co do Jego sądu o moim postępowaniu, co do istnienia we mnie grzechu oraz potępienie grzechu tak, jak Bóg go potępia. Chodzi o uznanie za złe tego, co Bóg uznaje za złe. Takie wyznanie łączy się z pokutą, czyli przemianą życia wedle woli Bożej. Pokuta ta to metanoia – przemiana myśli i czynów człowieka<sup>237</sup>.

Powyższe wyznanie grzechów, połączone z wiarą w Chrystusa, prowadzi do ich odpuszczenia, możliwe jest zatem dziękowanie od razu po nim Bogu za przebaczenie. Wyznanie to bywa też nazywane, szczególnie przez „braci odłączonych”, „duchowym wydechem”. U katolików znane jest jako żal za grzechy. Duchowy wdech to natomiast powierzenie życia Chrystusowi i otwarcie się na działanie Ducha Świętego przez modlitwę i wiarę, którym towarzyszy pewność wysłuchania zgodnie z 1 J 5, 14-15<sup>238</sup>.

---

<sup>234</sup> Tamże, s. 213.

<sup>235</sup> Por. tamże, s. 213-214.

<sup>236</sup> Tamże, s. 214.

<sup>237</sup> Por. tamże, s. 215.

<sup>238</sup> Por. tamże, s. 216.

W przebiegu spotkania, to duchowe oddychanie zostaje następnie odniesione do sakramentu pokuty. Jego istotą jest wyznanie grzechów Bogu połączone z wiarą ich odpuszczenia dzięki krwi Chrystusa, co dokonuje się w kościele przez znak sakramentalny. Gdy elementy te nie wystąpią, sakrament pozostaje bezowocny i/lub jest pojmowany magicznie, formalistycznie, higienicznie („duchowy zabieg higieniczny”)<sup>239</sup>.

Spowiedź jest konieczna tylko w przypadku grzechu ciężkiego. Grzechy lekkie (powszednie) są odpuszczane dzięki „duchowemu wydechowi”. Jednocześnie, nawet grzech ciężki może być odpuszczony dzięki wierze i wyznaniu (wraz z żalem doskonałym i pokutą)<sup>240</sup>. Warto przy tym podkreślić, że

Nie zaprzecza to wartości częstego przyjmowania sakramentu pokuty także wtedy, gdy nie zachodzi konieczność, zgodnie z nauką i praktyką Kościoła. W każdym więc przypadku opisana powyżej droga otrzymania odpuszczenia grzechów przyczyni się do głębszego i owocniejszego przyjmowania sakramentu pojednania (pokuty)<sup>241</sup>.

Streszczeniem prawd poznawanych w dziewiątym dniu rekolekcji jest myśl przewodnia z notatnika:

Chrystus dźwigający ciężar naszych grzechów, upadający pod tym ciężarem, wyjednał nam odpuszczenie grzechów oraz moc do powstawania z naszych upadków. Przez wiarę w Chrystusa i Jego krzyż możemy uzyskać odpuszczenie grzechów i w ten sposób zmartwychwstać duchowo, zanim zmartwychwstaniemy do życia wiecznego w dzień ostateczny<sup>242</sup>.

Do duchowego oddychania odnosi się natomiast Prawo IX:

Prawem życia jest oddychanie, które polega na wydychaniu z organizmu zepsutego powietrza i wprowadzeniu świeżego. Podobnie życie nowe wymaga „duchowego oddychania”. Polega ono na wyznawaniu grzechów w wierze w moc krwi i przebaczenia Chrystusa oraz na ponownym poddaniu swego życia kierownictwu Chrystusa i Jego Ducha<sup>243</sup>.

Dzień ukrzyżowania, czyli dziesiąty dzień oazy, łączy się z odnową przymierza chrztu świętego, co stanowi drugi punkt kulminacyjny oazy. Celem dnia jest ukazanie chrztu świętego w połączeniu z nowym życiem w Duchu Świętym. Nowe życie, otrzymane na chrzcie świętym, jest darem otrzymanym dzięki śmierci Chrystusa, jest to życie tryskające ze śmierci. Chrzest nie polega zatem jedynie na przeżyciu jednorazowego obmycia z grzechu, lecz jest początkiem nowego życia, które domaga się

---

<sup>239</sup> Por. tamże, s. 216-217.

<sup>240</sup> Por. tamże, s. 217.

<sup>241</sup> Tamże, s. 217.

<sup>242</sup> *Prawa Nowego Życia. Notatnik...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>243</sup> Tamże, s. 50.

rozwoju zgodnego z pewną dynamiką i zasadami wzrostu<sup>244</sup>. Zadanie to wyraża słowo życia: „Chodzi o to, abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki... Natomiast, żyjąc prawdziwie w miłości, sprawmy, by wszystko rosło ku temu, który jest Głową – ku Chrystusowi” (Ef 4,14-15)<sup>245</sup>.

Homilia tego dnia podkreśla myśl o nowym życiu jako owocu śmierci Chrystusa oraz o zanurzeniu chrześcijanina podczas chrztu w tajemnicę paschalną Chrystusa, a więc w przejście ze śmierci do nowości życia. Zaznacza także, że dokonująca się w tym dniu rekolekcyjnym odnowa chrztu świętego musi się łączyć z poczuciem odpowiedzialności za rozwój rozpoczętego w nas nowego życia oraz za podejmowanie w codzienności zgodnych z nim decyzji<sup>246</sup>.

Rozmowa ewangeliczna pokazuje chrześcijański wzrost i jego warunki, wśród których kluczowe jest prawo życiodajnej śmierci, czyli „prawo stałego włączania się w tajemnicę paschalną Chrystusa polegającą na przechodzeniu ze śmierci do zmartwychwstania przez umieranie grzechowi i wchodzenie w nowe życie według Ducha”<sup>247</sup>. Stały wzrost jest konieczną konsekwencją przyjęcia Chrystusa i odkrycia kierownictwa Jego i Jego Ducha. Konieczny jest stały wzrost „aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13). Będzie to punkt docelowy wzrostu człowieka. Cel ten można także nazwać dojrzałą wiarą lub chrześcijańską dojrzałością. Droga chrześcijańskiego rozwoju prowadzi zatem od chrztu do dojrzałej wiary, a przewodnikiem na tej drodze jest Duch Święty. Pomocą na tej drodze i niejako koniecznością jest trwanie w grupie uczniów (grupa deuterokatechumenalna), bo dzięki temu możliwy jest rozwój i jego owocność<sup>248</sup>.

Szkoła modlitwy dziesiątego dnia odwołuje się do Bożej miłości:

Choćbym był największym grzesznikiem, Bóg kocha mnie takim, jakim jestem, i oczekuje tylko mojej wiary, mojej żywej wiary w Jego twórczą miłość, aby ukształtować mnie takim, jakim On chce, abym był, aby doprowadzić mnie do takiej świętości, którą Jego kochające spojrzenie wzbudza we mnie i we mnie odnajduje<sup>249</sup>.

---

<sup>244</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 227.

<sup>245</sup> Tamże, s. 227.

<sup>246</sup> Por. tamże, s. 231.

<sup>247</sup> Tamże, s. 227.

<sup>248</sup> Por. tamże, s. 232.

<sup>249</sup> Tamże, s. 238.

Myśl przewodnia dnia, zawarta w notatniku, wskazuje na paschę Chrystusa jako tajemnicę śmierci, z której tryska życie oraz na chrzest jako na moment zanurzenia w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Stąd wartość odnowy chrztu jako wyrazu troski o stały wzrost i rozwój nowego życia<sup>250</sup>. Prawo X nowego życia to

Prawo życiodajnej śmierci. Podobnie jak ze śmierci Chrystusa na krzyżu, będącej ofiarą największej miłości, tryska nowe życie zmartwychwstania i chwały wiecznej, tak samo i my stajemy się uczestnikami tego życia i zapewniamy jego wzrost przez umieranie dla grzechu i starego człowieka oraz stały wysiłek życia według prawa miłości – agape, polegającej na bezinteresownym dawaniu siebie. Do takiego życia zostaliśmy powołani i uzdolnieni przez chrzest<sup>251</sup>.

Jedenasty dzień rekolekcji – dzień zmartwychwstania – jest przeżywany jako dzień pojednania. Towarzyszą temu słowa Jezusa po zmartwychwstaniu: Pokój wam. Odpuszczenie grzechów, rozumiane jako duchowe oddychanie, zostaje tego dnia poszerzone o aspekt wspólnotowy i sakramentalny, tzn. o pojednanie ze wspólnotą współodkupionych w Kościele. Jak chrzest otwiera drzwi do wspólnoty, tak w oazie odnowienie chrztu prowadzi do przeżywania wspólnoty. Wejście do wspólnoty zaś dokonuje się mocą śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz naszego chrztu. Owocem śmierci na krzyżu jest dar pojednania i pokoju<sup>252</sup>. Słowo życia wzywa tego dnia do pojednania: „W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo pojednania. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 19 i 20)<sup>253</sup>.

Myśli dnia zbiera w jedno homilia:

Chrystus, ustanowiony po zmartwychwstaniu Kyriosem – Panem, zsyła swojego Ducha, który sprawia wiarę i nawrócenie w odpowiedzi na słowo przepowiadania – kerygmat. Nawrócenie zaś i przyjęcie wiarą Ewangelii – Dobrej Nowiny prowadzi do pokoju i pojednania ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą. Powstaje nowa, braterska wspólnota ludzi odkupionych – Kościół!<sup>254</sup>

Reasumując, „Zmartwychwstanie Chrystusa to początek Jego obecności i życia wśród nas, nasz chrzest, jako wszczęcie w Jego zmartwychwstanie, to początek nowego życia z Nim”<sup>255</sup>. Jednocześnie

Podobnie jak życie naturalne potrzebuje dla podtrzymania i rozwoju powietrza, pokarmu i napoju, tak samo życie nowe musi ciągle przyjmować od Chrystusa zmartwychwstałego dar

---

<sup>250</sup> Por. *Prawa Nowego Życia. Notatnik...*, dz. cyt., s. 51.

<sup>251</sup> Tamże, s. 55.

<sup>252</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 241-2.

<sup>253</sup> Tamże, s. 241.

<sup>254</sup> Tamże, s. 244.

<sup>255</sup> *Prawa Nowego Życia. Notatnik...*, dz. cyt., s. 56.

pojednania (duchowe oddychanie), Jego słowa życia (studium Pisma Świętego) oraz Jego Ducha, dzięki któremu możemy spotykać Go osobiście (modlitwa). Pokarmem nowego życia jest również ciało Chrystusa, które daje życie wieczne<sup>256</sup>.

Dzień Wniebowstąpienia, czyli dzień dwunasty, jest przeżywany jako czas czuwania przed Zesłaniem Ducha Świętego, w nadziei na spełnienie obietnicy danej uczniom podczas wniebowstąpienia. Mówi o tym słowo życia: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8)<sup>257</sup>. Owo świadectwo jest konieczne dla rozwoju nowego życia, o czym mówi Prawo XII: „Nowe życie tylko wtedy możemy zachować i rozwijać, gdy dajemy o nim świadectwo, bo jest to życie, które może być przyjmowane tylko w dawaniu. Świadectwo możemy dawać tylko w mocy Ducha Świętego”<sup>258</sup>.

Szkoła modlitwy natomiast przedstawia Ducha Świętego i pokazuje relację między Chrystusem a Duchem Świętym. Wedle Starego Testamentu Duch Święty ma spocząć na Mesjaszu, a w czasach ostatecznych zostanie on wylany na wszystkich, dokonując odnowy i tworząc nowy naród (por. Jł 3,1-2; Dz 2, 17-21; Ez 36, 26-27; Ez 37, 1-14). Zgodnie z tymi zapowiedziami Chrystus-Mesjasz jest napełniony Duchem Świętym, który zstępuje na Niego w chwili chrztu w Jordanie. Działa też pod Jego natchnieniem<sup>259</sup>.

W szkole modlitwy widać także relacje w Trójcy Świętej. Duch Święty jest zarazem Duchem Ojca i Syna. Chrystus Go obiecuje i przekazuje Go od Ojca, a jednocześnie prosi Ojca, by owego Ducha dał ludziom. Dla otrzymania tego Daru konieczne jest odejście Chrystusa tak, by widzialna obecność zmieniła się w niewidzialne działanie w sercach. Będzie ono jednak realne, o ile zostanie przyjęte w wierze i miłości<sup>260</sup>.

Dar Ducha Świętego jest nierozzerwalnie związany z Kościołem. W widzialnej postaci został On udzielony Kościołowi zebranemu w dniu Pięćdziesiątnicy na modlitwie. Także teraz Duch Święty jest udzielany jedynie w Kościele jako Ciele Chrystusa, a włączenie w to Ciało jest konieczne dla otrzymania tego daru. Zwykle dokonuje się to podczas chrztu świętego<sup>261</sup>. Później zależność jest wprost proporcjonalna: „Im bardziej łączymy się z Chrystusem, tym bardziej zamieszkuje w nas, ożywia nas

---

<sup>256</sup> Tamże, s. 62.

<sup>257</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 259.

<sup>258</sup> Prawa Nowego Życia. Notatnik..., dz. cyt., s. 68.

<sup>259</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia I stopnia*, dz. cyt., s. 268.

<sup>260</sup> Por. tamże, s. 268.

<sup>261</sup> Por. tamże.

i porusza nami Duch Święty”<sup>262</sup>. Także w niewierzących Duch Święty może przebywać ze względu na ich więź z Kościołem, nawet jeśli jest ona nieświadomiona<sup>263</sup>.

Chrześcijanin zaś to człowiek, w którym – przez chrzest i wcielenie w Chrystusa - zamieszkuje Duch Święty i który jest przez Ducha ożywiany. Gdy towarzyszy temu szczeremu oddaniu człowieka, Duch Święty kieruje człowiekiem, a ten poddaje się Jego natchnieniom<sup>264</sup>. Duch Święty to także Ten, który formuje w człowieku modlitwę Chrystusa, modlitwę synowską. Chrystus, zwracając się do Ojca z czułością, zachęca także swoich uczniów do podobnej poufałości:

Od zesłania Ducha Świętego wciąż zsyła Go nam, aby wzbudzał w nas synowskie uczucia i wkładał w nasze usta Jego wezwanie: Abba! Ojczy najdroższy! Jeżeli naprawdę potrafimy żyć tym życiem wewnętrznym, które jest w nas, w zupełnej uległości Duchowi Świętemu, zawsze rozpoznamy Jego głos. I mniej nam będzie chodziło o zrozumienie samego słowa „Abba”, a bardziej o to, byśmy zostali ogarnięci dzięki działaniu Ducha Świętego przez poryw miłości Syna skierowany ku Ojcu”<sup>265</sup>.

Szkoła modlitwy wskazuje na koniec na modlitwę uwielbienia jako na najdoskonalszą formę modlitwy zaznaczając, że najdoskonalszym uwielbieniem wobec Boga jest Jezus Chrystus: „On wśród nas i dla nas, w naszym imieniu nieustannie uwielbia Ojca. Dlatego szczytową formą modlitwy uwielbienia jest dla nas Eucharystia, gdzie uwielbiamy Ojca nie my, lecz Jezus Chrystus wśród nas, a my tylko dołączamy się do Jego modlitwy<sup>266</sup>”. Człowiek może jedynie swoim „Amen” potwierdzić pragnienie, by owa modlitwa była wypowiedziana w jego imieniu. Daje to także pewność, że mimo słabości i nieudolności ludzkiej modlitwy, „Ojciec otrzymuje doskonałą chwałę przez Syna swojego, Jezusa Chrystusa w jedności Ducha Świętego i że my jesteśmy włączeni przez Ducha Świętego w modlitwę Chrystusa wobec Ojca”<sup>267</sup>.

Ostatnie dni oazy tworzą: pielgrzymka do oazy wielkiej w dniu Zesłania Ducha Świętego (dzień XIII), a następnie dwa ostatnie dni poświęcone Maryi i Kościołowi (dzień XIV) oraz podsumowujące rekolekcje (dzień XV). Bazowe myśli tych dni dobrze oddają myśli przewodnie i prawa nowego życia zawarte w notatniku rekolekcyjnym. I tak, w dniu trzynastym, trudy związane z pielgrzymką na dzień wspólnoty są „znakiem gotowości włączenia drogi swego życia w wielki plan zbawienia Ojca realizowany

---

<sup>262</sup> Tamże, s. 268.

<sup>263</sup> Por. tamże.

<sup>264</sup> Por. tamże, s. 269-270.

<sup>265</sup> Tamże, s. 272.

<sup>266</sup> Tamże, s. 274.

<sup>267</sup> Tamże.

w historii przez Syna w Duchu Świętym”<sup>268</sup>. Jednocześnie, „Nowe życie, którego sprawcą jest jedna Osoba Ducha Świętego działająca w wielu osobach, wyraża się w zewnętrznym znaku naszej jedności, a znak ten pogłębia i potęguje w nas to życie. Znakiem tym jest szczególnie zgromadzenie eucharystyczne”<sup>269</sup>. W dniu czternastym Maryja staje przed uczestnikami jako Przewodniczka, która „jako Gwiazda Morza prowadzi nas drogą pielgrzymki tego życia do portu zbawienia”<sup>270</sup>. Podarowane bowiem człowiekowi nowe życie

musi się rozmnażać, być życiodajne, płodne, macierzyńskie. Oddanie się Chrystusowi – Oblubieńcowi w Duchu Świętym, przez wiarę i miłość, na wzór Maryi, jest źródłem życiodajnej mocy nowego życia. Przez zjednoczenie z Maryją, Matką Kościoła, Kościół staje się Kościołem Matką<sup>271</sup>.

W ostatnim dniu rekolekcji notatnik znów wskazuje na Maryję: „Maryja Niepokalana, ukoronowana na królową nieba i ziemi, jest najpiękniejszym owocem Ducha Świętego i potwierdzeniem wypełniania się Bożych obietnic”<sup>272</sup>. W tym dniu ma także miejsce obrzęd włączenia do deuterokatechumenatu, a tym samym rozpoczęcie nowego etapu formacji – wejścia na drogę uczniów Chrystusa. Sens wydarzenia wyraża piętnaste prawo nowego życia:

Nowe życie może należycie wzrastać i dojrzewać tylko w braterskiej wspólnotie wzajemnie się umacniającej świadectwem wiary i miłości, gromadzącej się regularnie w imię Chrystusa, realizującej wśród niej swoją obietnicę obecności na modlitwie oraz dzieleniu się słowem życia<sup>273</sup>.

Na koniec warto przytoczyć słowo końcowe z podręcznika:

Oaza nie została przez nikogo zaplanowana ani zorganizowana. Ona po prostu wzrastała w kilkunastoletnim procesie organicznego rozwoju, czerpiąc żywotne soki ze źródła, jakim jest CHRYSZTUS obecny w swoim Kościele, i dokonując życiowej asymilacji różnych elementów pod wpływem promieni tego słońca, jakim jest DUCH ŚWIĘTY – OŻYWICIEL. Patrząc z perspektywy lat na to, co w ten sposób wyrosło przed nami, przyjmujemy program oazy nowego życia I stopnia jako dar Ducha Świętego. W tej formie bowiem najpełniej objawia się specyfika oazy, wszystkie inne są formami pochodnymi, różniącymi się tylko przypadłościowo.

---

<sup>268</sup> *Prawa Nowego Życia. Notatnik...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>269</sup> Tamże, s. 72.

<sup>270</sup> Tamże, s. 73.

<sup>271</sup> Tamże, s. 77.

<sup>272</sup> Tamże, s. 78.

<sup>273</sup> Tamże, s. 81.



### 3.1.1.1.2. Komentarz chrystologiczny

Podsumowując zebrane wątki chrystologiczne, można zauważyć, że Oaza Nowego życia pierwszego stopnia ma charakter zdecydowanie soteriologiczny. Chrystus to zapowiadany przez proroków Mesjasz, Sługa, Namaszczony. W czasie rekolekcji jest On ukazywany przede wszystkim jako Zbawiciel, realizujący plan Ojca. Jest to plan zbawienia człowieka, obdarzenia go darem nowego życia. Jest to dar jedyny i niepowtarzalny, związany z doświadczeniem mocy, pokoju i radości. Tylko w Chrystusie możliwe jest uzyskanie tego daru, a zatem Chrystus może być nazwany jednym Realizatorem planu zbawienia. Stało się to możliwe dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, dzięki śmierci dokonanej z miłości do człowieka.

Zbawienie polega tutaj na wyzwoleniu z grzechu i śmierci, na zaradzeniu konkretnej sytuacji człowieka, jego słabości i bezradności, lękowi i oddaleniu od Boga. Chrystus zajmuje się zatem istotnymi problemami ludzkości i zaradza im. Jego misja to jedyne rozwiązanie problemu grzechu.

Chrystus zbawiając, ponownie włącza człowieka w Boży plan zbawienia, jednoczy go z Bogiem, umożliwia mu powrót do Ojca, wcześniej niemożliwy z powodu stworzonej przez grzech przepaści. Chrystus ukazuje się zatem jako Pośrednik. Jego pośrednictwo zbawcze – jedyne możliwe – rozpoczyna się we Wcieleniu. Przynosi On tym samym człowiekowi dziecięstwo Boże, udział w synostwie Bożym. W swojej misji prowadzi ludzi do Ojca. Dokonuje się to w dwie strony: Chrystus objawia miłość Ojca ale i doprowadza do niej.

To dwustronne pośrednictwo wiąże się z relacją miłości między Ojcem i Synem. Druga Osoba Boża, Syn to Słowo wypowiedziane przez Ojca, dzielące z Ojcem swoją istotę. Jest to jednak zarazem Słowo odpowiedzi Ojcu, zupełna miłość i oddanie się. Przenosząc tę relację w świat człowieka, Jezus objawia miłość. W Nim w sposób widzialny możliwe staje się doświadczenie Bożej miłości. Jednocześnie Chrystus wypełnia za człowieka relację miłości wobec Ojca, niemożliwą do spełnienia przez człowieka o własnych siłach. Jest to relacja wdzięczności, posłuszeństwa i zadośćuczynienia.

Miłość przyniesiona przez Chrystusa wiąże się z ofiarą i służbą. Chrystus jest doskonale posłuszny Ojcu jest „stale tak” wobec woli Ojca. W efekcie Syn zostaje ofiarowany dla zbawienia świata i obdarzenia człowieka życie wiecznym. Zostaje prawdziwie wyniszczony i przytłoczony cierpieniem, a ostatecznie doprowadzony do

śmierci. Śmierć jest przy tym dobrowolnym dziełem Chrystusa, dokonany z miłości. Dzięki temu Syn staje się odpowiedzialnością na zło świata.

Dominantą wśród obrazów Chrystusa na pierwszym stopniu jest zatem obraz Chrystusa-Zbawiciela. Inne określenia Chrystusa pojawiają się jako dopełnienie prawdy o zbawieniu. Jest zatem Chrystus Dobrym Pasterzem, który zdobywa życie dla swoich owiec, realizuje je, przedstawia warunki otrzymania, wzrostu, zasady, a potem je daje, sam stając się pokarmem. Chrystus jest także Objawicielem nowego życia, bo właśnie w Nim to życie jest obecne. Jest także Wielkim Modlącym, samą modlitwą i kontemplacją Boga, a przy tym także nauczycielem modlitwy, który w nas się modli.

Stopień pierwszy ONŻ nosi też w sobie nachylenie antropologiczne. Chrystus jest Panem i Zbawicielem dla konkretnego człowieka. Jego pragnieniem jest doprowadzenie do osobistego przyjęcia Go przez człowieka. Ten, kto Go przyjmuje, otwiera się na Bożą miłość i uczestnictwo w nowym życiu. Dla przyjęcia tego daru konieczne jest nawrócenie. Można tu dostrzec antropologiczny punkt wyjścia rozważań chrystologicznych.

Powyższa relacja Chrystusa i człowieka wskazuje na dialogowy i personalistyczny rys oazowej chrystologii. Chrystus jest tym, który wychodzi do człowieka, z którym człowiek może się spotkać w żywy i osobisty sposób, wejść w dialog, którego ostatecznie może osobiście przyjąć i uznać, który pokazuje cały dynamizm relacji Boga i człowieka.

W kontekście odwołań do tradycyjnych rozstrzygnięć dogmatycznych, interesujące wydaje się także podejście w formacji ONŻ I do dogmatu chalcedońskiego. Preferowana w czasie rekolekcji ewangelia to Ewangelia Jana, która podkreśla bóstwo Chrystusa. Można by zatem mówić o odgórnej chrystologii. Jednocześnie podkreślana jest Jego historyczność, konkretność miejsca i czasu wejścia w losy człowieka, a także Jego jedyność i niepowtarzalność jako osoby. W konspekcie ukazywane jest zatem zarówno Bóstwo, jak i Człowieczeństwo Jezusa. Wydaje się więc, że przy dbałości o zachowanie formuły chalcedońskiej, ze względu do soteriologiczne nachylenie i duszpasterski cel doprowadzenia do uznania Chrystusa za Pana i Zbawiciela, mocniej wyakcentowane zostaje bóstwo Chrystusa. Jest to zabieg zrozumiały – tylko Boga można uznać za prawdziwego Zbawiciela, należy zatem przekonać słuchaczy, że Chrystus jest Bogiem.

Widoczna w konspekcie i notatniku chrystologia jest też spleciona z pneumatologią. Nowe życie przyniesione przez Chrystusa jest tożsame z nowymi

narodzinami z Ducha. To Duch Święty jest sprawcą nowego życia w człowieku. Chrystus jest przez Ducha namaszczony, działa w Duchu, a jednocześnie Ducha posyła i ofiarowuje swoim uczniom. Chrystus nie przynosi człowiekowi jednak gotowca. Nowe życie, nowy człowiek musi się stale rozwijać i wzrastać. To także dokonuje się z pomocą Ducha Świętego.

### 3.1.1.2 11 rozmów ewangelicznych

#### 3.1.1.2.1. Zamysł formacyjny

Kontynuacją oazy rekolekcyjnej pierwszego stopnia jest roczna praca w małej grupie w parafii. Rozpoczyna ją „11 rozmów ewangelicznych”, stanowiących pierwszy etap formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie. Celem grupy deuterokatechumenalnej jest kształtowanie w uczestnikach autentycznych postaw wiary. Na pierwszym etapie dokonuje się to w spotkaniu ze słowem Bożym, we wnikliwym wczytywaniu się i wsłuchiwaniu w nie, w postawie pełnej zaufania<sup>274</sup>.

Etap ten, rozpoczęty włączeniem się do deuterokatechumenatu<sup>275</sup>, ma rozwijać treści przeżyte podczas rekolekcji. Ponownie, jako istotny, pojawia się temat osobistego przyjęcia Chrystusa, tym razem jednak w warunkach codziennego życia. „Chrystus ma być przyjęty w warunkach życia, od którego nie można uciec, które trzeba przyjąć i wypełniać w każdym szczególe dnia”<sup>276</sup>.

Celem spotkań jest odkrywanie lub odkrywanie na nowo prawd zawartych w słowie Bożym. Warto przy tym zaznaczyć, że

Odkrywać – w odniesieniu do Pisma Świętego – nie oznacza więcej wiedzieć, ale – bardziej odkrywać życie, którego pragnie się dla siebie i dla innych. Spotkanie biblijne, które nie prowadzi do nowego odkrycia wymagań dla życia w świetle słowa Bożego, niewiele znaczy. Sprawdzianem tego, czy odkrywamy w słowie Bożym życie, jest to, czy pragniemy je przekazywać innym. Gdy ktoś odkryje Chrystusa takim, jakim On jest naprawdę, nie może tego odkrycia zostawić tylko dla siebie<sup>277</sup>.

Podstawowym celem spotkań jest odkrycie Bożego planu dla każdego człowieka, zrozumienie, na czym polega jego realizacja oraz wejście na drogę stawania się uczniem

---

<sup>274</sup> Por. F. Blachnicki, *Droga Nowego Życia. Konspekty dla animatorów do 11 rozmów ewangelicznych*, Kraków 2014, s. 3.

<sup>275</sup> O wyjątkach od tej reguły – tamże, s. 3-4.

<sup>276</sup> Tamże.

<sup>277</sup> Tamże, s. 4.

Chrystusa. Plan Boga jest możliwy do poznania w Jego słowie, a najpełniej w Słowie, które stało się Ciałem, czyli przez poznanie Jezusa Chrystusa<sup>278</sup>. Koncept przypomina istotę Bożego planu:

Plan Boga polega na udzieleniu wszystkim ludziom zbawienia, czyli obfitego życia i uczestnictwa w darach Bożych. Bóg daruje tym wszystkim, którzy przyjęli Chrystusa, nowy rodzaj życia. Już w tym życiu zostaje w człowieku stworzona świątynia Boża, chociaż nie zmieniają się od razu jego zewnętrzne przejawy. Duch Święty umożliwia życie na obraz i podobieństwo Syna Człowieczego – Jezusa Chrystusa<sup>279</sup>.

To właśnie Duch Święty umożliwia wypełnienie Bożego planu:

Duch zna wszystko i wszystko przenika. On udziela owoców męki, i śmierci, i zmartwychwstania Chrystusa – w postaci miłości, wiary, sprawiedliwości, pokoju itd. – tym wszystkim, którzy przyjęli Chrystusa. Odkąd Chrystus zbawił i odkupił ludzi w mocy Ducha Świętego, wszyscy Jego naśladowcy również żyją w łasce, mocy i owocach Ducha Świętego<sup>280</sup>.

Proces formacyjny składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwszą stanowią cotygodniowe spotkania w małej grupie, przeprowadzane w oparciu o Pismo Święte według schematu: odkryć-zrozumieć-zastosować-przekazać. Druga część to praca własna uczestnika, bazująca na notatniku i odbywająca się między spotkaniami w grupie. Oprócz tego zalecane są także rozmowy indywidualne animatora z poszczególnymi uczestnikami<sup>281</sup>. „Ciągła praca formacyjna powinna uwzględniać poszczególne cele formacyjne katechumenatu, jakimi są: wdrażanie do życia słowem Bożym, do modlitwy, metanoi, świadectwa, liturgii i do diakonii – służby we wspólnocie”<sup>282</sup>. Materiały formacyjne pomagają w ich zrealizowaniu przez propozycje dotyczące namiotu spotkania, świadectwa wiary i słowa oraz służby tygodniowej we wspólnocie lokalnej. Uczestnik na tym etapie korzysta z dwóch notatników – rekolekcyjnego oraz po-oazowego<sup>283</sup>. Pierwszy etap formacji trwa zasadniczo od początku września do początku Adwentu. Poniżej przedstawione zostaną wątki spotkań w grupie i pracy własnej uczestnika, które są spójne z tematem pracy.

Pierwsza rozmowa ewangeliczna nosi tytuł „Boży plan zbawienia”. Jej celem jest wzbudzenie w uczestniku przekonania, że „zbawienie istnieje i że jest dziełem Boga.

---

<sup>278</sup> Por. tamże, s. 7.

<sup>279</sup> Tamże, s. 7.

<sup>280</sup> Tamże.

<sup>281</sup> Por. tamże, s. 10.

<sup>282</sup> Tamże.

<sup>283</sup> Por. *Droga nowego życia. Notatnik po-oazowy dla uczestników pierwszego roku formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie*, 1992.

Droga do zbawienia wiedzie tylko przez Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus umożliwił tę drogę przez swoje życie, śmierć i zmartwychwstanie<sup>284</sup>. Spotkanie wskazuje na trzy stopnie realizacji planu Bożego dla człowieka: zbawienie, życie kierowane przez Chrystusa i życie wieczne.

Zbawienie jest tutaj rozumiane jako wejście do królestwa Bożego. Warunkiem, jaki musi być spełniony, by mówić o zbawieniu, są ponowne narodziny, czyli przyjęcie Chrystusa. Owocem tego przyjęcia jest odpuszczenie grzechów, przemiana w nowego człowieka, pokój i jedność z Bogiem oraz rozumienie duchowych spraw. Także w tym momencie rozpoczyna się drugi etap, czyli kierownictwo Jezusa, który zakończy dopiero śmierć człowieka lub powtórne przyjście Chrystusa. Na samym końcu drogi czeka na człowieka życie wieczne z Bogiem<sup>285</sup>.

Bóg zatem przez życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa uczynił swój plan możliwym dla każdego człowieka. Syn Boży, wskrzeszony mocą Boga z martwych, daje nam życie, a kiedyś przemieni także nasze ciała (por. Rz 1,4; Ef 1,19-20; Flp 3, 21). Za faktem zmartwychwstania przemawiają konkretne argumenty (konspekt mówi o dowodach): po pierwsze - był on przez Jezusa zapowiadany, po drugie – wobec mocnego zabezpieczenia grobu, stanowi jedyne racjonalne wyjaśnienie jego opustoszenia, po trzecie – stanowi jedyne racjonalne wyjaśnienie ukazywania się Chrystusa uczniom i po czwarte – racjonalnie tłumaczy powstanie Kościoła i rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa<sup>286</sup>. Do zbawienia konieczna jest wiara, która jest darem Boga (łaską). Ona pozwala przyjąć ofiarowany dar życia (por. Dz 16,31; Ef 2, 8-9, J 3,18; 1 J 5, 11-12)<sup>287</sup>.

Praca ciągnęła uczestnika po spotkaniu w każdym tygodniu opiera się na kilku filarach. Są to: słowo życia, czyli życie Słowem Bożym, modlitwa praktyką Namiotu Spotkania, metanoia, czyli świadectwo odmiany życia, ewangelizacji, czyli świadectwo słowa, życie liturgiczno-sakramentalne, w szczególności Eucharystia oraz diakonia, czyli służba we wspólnocie lokalnej<sup>288</sup>.

Druga rozmowa ewangeliczna nosi nazwę „Jedyny człowiek, który jest Bogiem”. Jej celem jest wzbudzenie w uczestnikach pewności co do boskości Chrystusa i tego, że

---

<sup>284</sup> F. Blachnicki, *Droga Nowego Życia...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>285</sup> Tamże, s. 12-13.

<sup>286</sup> Por. tamże, s. 14-15.

<sup>287</sup> Tamże.

<sup>288</sup> Por. *Droga nowego życia. Notatnik...*, dz. cyt., s. 4.

tylko On może człowieka zbawić. Słowa i czyny Chrystusa spełniają się w życiu wierzących, a On sam chce wchodzić w ich życie<sup>289</sup>.

Chrystus jako jedyny z wielkich przywódców religijnych głosił, że jest równy Bogu – swojemu Ojcu. Takie świadectwo uważał za swoją szczególną misję. Dobrze jest to widoczne podczas rozprawy przed Sanhedrynem, gdy „Jezus użył tytułów, którymi określali Go prorocy żyjący kilkaset lat przed Nim, żeby stwierdzić, że na Jego Osobie spełniły się wszystkie proroctwa Starego Testamentu”<sup>290</sup> (Mesjasz, Syn Człowieczy, Syn Błogosławionego).

W Piśmie Świętym pojawiają się też inne, liczne określenia Chrystusa wskazujące na Jego Bóstwo. Konspekt wymienia tutaj: obraz Boga niewidzialnego i Pierworodnego wobec każdego stworzenia (por. Kol 1,15), Słowo, które było u Boga i było Bogiem (por. J 1,1), Ten, który ma władzę w niebie i na ziemi (por. Mt 28,18), Ten, który zstąpił z nieba (por. J 6,38), Ja Jestem (por. J 8,58; Wj 3,14), Ten, który jest jedno z Ojcem (por. J 10,30), Zbawiciel (por. Tt 2,13), Ten, który czyni cuda i odpuszcza grzechy (por. Mt 14,15-21; Łk 7,11-15; Łk 7,47; J 11,33-44)<sup>291</sup>.

Konspekt wskazuje następnie, że „Bóg zesłał swojego Syna, aby był obrazem Boga niewidzialnego i aby po zmartwychwstaniu pozostał do końca czasów Panem wszelkiego istnienia”<sup>292</sup>. Jego Bóstwo jest szczególnie widoczne w Jego zmartwychwstaniu. Przejawem Bożej mocy jest także wniebowstąpienie Chrystusa i Jego obietnica zesłania Ducha Świętego, a na końcu czasów – powtórnego przyjścia<sup>293</sup>.

Spotkanie trzecie koncentruje się wokół tematu „Przyjęcie Jezusa, który jest Bogiem i jedynym Zbawicielem”. Spotkanie ma wzbudzić w uczestnikach pewność, że „jedynie Chrystus przyjęty w pełnym zaufaniu jako Pan i Zbawiciel może doprowadzić człowieka do życia szczęśliwego, obfitego i owocnego”<sup>294</sup>. W Nim właśnie „mamy zrealizowany przykład drogi miłości, służby, radości i wolności jako drogi dostępnej każdemu człowiekowi”<sup>295</sup>, On też daje człowiekowi tkwiącemu w mroku śmierci moc do stawania się człowiekiem duchowym, który jako jedyny może doświadczać prawdziwej

---

<sup>289</sup> F. Blachnicki, *Droga Nowego Życia...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>290</sup> Tamże, s. 18.

<sup>291</sup> Por. tamże, s. 18-19.

<sup>292</sup> Tamże, s. 19.

<sup>293</sup> Tamże.

<sup>294</sup> Tamże, s. 21.

<sup>295</sup> Tamże.

radości i wolności<sup>296</sup>. Spotkanie ukazuje Chrystusa jako fundament i przypomina cztery prawa duchowego życia, będące treścią pierwszych czterech dni rekolekcyjnych ONŻ I.

Czwarta rozmowa ewangeliczna jest zatytułowana „Chrystus kierujący życiem wierzącego”. Jej celem jest uzyskanie pewności co do konieczności kierownictwa Chrystusa w życiu wierzącego. Odwołuje się też do motywów przyjęcia Chrystusa (np. pod wpływem uczuć) i przypomina trzy typy ludzi poznane na rekolekcjach ONŻ I (zmysłowy, cielesny, duchowy)<sup>297</sup>. Zasadność kierownictwa Chrystusa zostaje wyjaśniona następująco:

Chrystus, który, będąc Bogiem, stał się człowiekiem, doświadczył życia ludzkiego w takim stopniu, jak każdy człowiek. W ten sposób jako Bóg może bezbłędnie kierować ludzkim życiem. Nawet gdyby nie stał się człowiekiem, mógłby to uczynić, bo On wszystko przenika. Jeżeli jednak stał się człowiekiem, to po to, aby uczynić swoje świadectwo o życiu wiarygodnym<sup>298</sup>.

Notatnik ujmuje to zagadnienie z innej strony:

Przyjęcie Chrystusa wiarą jako osobistego Zbawiciela musi iść w parze z przyjęciem Go jako swego Pana. Musi dokonać się zasadnicza zmiana stylu życia: z życia kierowanego przez własne plany i ambicje do życia kierowanego przez Chrystusa mocą Jego Ducha. Dokonanie tej przemiany jest zasadniczym celem formacji we wspólnocie deuterokatechumenalnej<sup>299</sup>.

W refleksjach na czwarty tydzień znajduje się także przypomnienie, że zarówno perykopa o 12-letnim Jezusie w świątyni, jak scena chrztu w Jordanie ukazują Chrystusa jako Sługę Ojca<sup>300</sup>.

Piąta rozmowa ewangeliczna zatytułowana jest „Źródło pewności wierzącego”. Kontynuuje ona temat podjęty w notatniku, odnosząc się do kwestii posłuszeństwa:

(...) posłuszeństwo jest w Piśmie Świętym ukazane najpełniej w osobie Jezusa Chrystusa. On jest we wszystkim posłuszny woli Ojca. Jezus nie wątpi ani na chwilę, że droga wyznaczona Mu przez Ojca jest drogą prowadzącą do odkupienia i zbawienia wszystkich ludzi. Chrześcijanin może być pewny, że Żywe Słowo, którym jest Jezus Chrystus, wprowadza go na drogę zbawienia<sup>301</sup>.

Konspekt wskazuje także, że człowiekowi wierzącemu dużo łatwiej przyjąć ludzkie życie Jezusa, trudniej jednak zrozumieć i wprowadzić w życie fakt, że On jest

---

<sup>296</sup> Por. tamże.

<sup>297</sup> Por. tamże, s. 25.

<sup>298</sup> Tamże.

<sup>299</sup> *Droga nowego życia. Notatnik...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>300</sup> Por. tamże.

<sup>301</sup> F. Blachnicki, *Droga Nowego Życia...*, dz. cyt., s. 28.

Bogiem. Odwołuje się przy tym do fragmentu Ewangelii opisującego święto Poświęcenia Świątyni, w którym także Żydzi odrzucali tą rzeczywistość<sup>302</sup>.

Istotnym wątkiem tego spotkania jest także przedstawienie Biblii jako historii zbawienia. Powszechne zbawienie zostaje zapoczątkowane wybraniem jednego narodu, którego historia i wiara jest przykładem drogi zbawienia przygotowywanej dla wszystkich narodów. Bóg działa przez proroków, królów, różne wydarzenia, a na końcu – przez swojego Syna, który otwiera drogę zbawienia dla każdego człowieka. Człowiek sam nie ma mocy zbawczej. Dopiero czyny Jezusa są czynami zbawczymi, zawierającymi jednocześnie treść i program zbawienia dla każdego<sup>303</sup>.

Człowiek wierzący opiera się na autorytecie Boga i ufa Jego obietnicom, dzięki czemu może doświadczać owoców owych obietnic i otrzymać dar obfitego życia. Człowiek jest w stanie doświadczyć Boga i rozumowo objąć treść Objawienia Bożego. Dzieje się tak z woli Boga, który przemawia w sposób zrozumiały dla człowieka, prosty, dostępny dla każdego człowieka. Używa słowa, które pomaga poznać rzeczywistość zbawienia. Wskazane w konspekcie fragmenty ukazują czyn zbawczy Jezusa w aspekcie noszenia ludzkich grzechów, oddania życia za niesprawiedliwych i śmierci na ciele, która kończy się zwycięstwem. Dzieło to ma być początkiem ludzkiego życia dla sprawiedliwości, zgodnie z wolą Boga (por. Rz 2,23; 1 P 1,3; 1 P 2,24-25; 1 P 3,18)<sup>304</sup>.

Szósta rozmowa ewangeliczna ma tytuł: „Duch Święty w życiu chrześcijanina”. Skupia się ona na przyczynach słabości, niedojrzałości i samotności współczesnych chrześcijan. Wskazuje, że często wynikają one na niedostrzeganiu roli Ducha Świętego i zatrzymywaniu się na ludzkiej stronie Chrystusa (dobry człowiek, wzór moralny). Życie na sposób cielesny lub zmysłowy, życie w grzechu i oddaleniu od Boga prowadzi natomiast do samotności. Dopiero Chrystus może człowiekowi pomóc wyrwać się z tego stanu. Dzieje się tak przez oddanie życia Chrystusowi, przyjęcie daru Ducha Świętego i życia w Duchu<sup>305</sup>.

Tematem siódmej rozmowy ewangelicznej są „Zasady życia duchowego”. Są to: charakter Chrystusa, zwycięstwo nad światem i okolicznościami oraz świadectwo o Chrystusie. Wśród opisu zasad pojawiają się cechy charakteru Chrystusa. Są to: miłość, wiara, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie,

---

<sup>302</sup> Por. tamże, s. 29.

<sup>303</sup> Por. tamże.

<sup>304</sup> Por. tamże, s. 30.

<sup>305</sup> Por. tamże, s. 34.



sprawiedliwość, pobożność, wytrwałość, gorliwość, cnota, poznanie, powściągliwość, przyjaźń braterska (por. Ga 5,22-23; 1 Tm 6,11; 2 P 1,5-7)<sup>306</sup>.

Trudności w życiu zasadami życia duchowego oraz brak owoców życia pod kierownictwem Ducha Świętego (lub brak tego kierownictwa) mają swoje źródło w słabości wiary:

Chrystus dokonywał cudów przede wszystkim wobec tych, którzy wierzą, albo po to, by ludzie uwierzyli. We współczesnym chrześcijaństwie dzieje się podobnie. Chrystus dokonuje cudu obfitego życia wobec tych, którzy Go poprzez wiarę przyjęli. Inni natomiast mogą do prawdziwej wiary dotrzeć tylko poprzez dostrzeżenie tego, jak Bóg działa wobec ludzi wierzących<sup>307</sup>.

Brak wiary wynika z trudności uznania konkretnej obecności Chrystusa w świecie, z oddalenia od Boga, lęku, upartego trwania w swojej wizji życia i przy swoich planach. Natomiast, aby prowadzić życie duchowe i mieć udział w owocach Ducha Świętego konieczne jest: przestrzeganie przykazań, codzienna lektura Pisma Świętego, odrzucenie złości i goryczy, postawa dobroci, miłosierdzia i przebaczenia, naśladowanie Boga, modlitwa. Oprócz tego należy uznać własną grzeszność, oddać się Bogu i przyjąć Ducha Świętego (por. Mt 13,54-58; Rz 8,15; J 15,10; Dz 17,11; Ef 4,30-5,2; Ef 6,18; J 7,37-39; 1 J 1,9; Rz 12,1)<sup>308</sup>.

Ósma rozmowa ewangeliczna stanowi pogłębienie poprzedniej i nosi tytuł „Trwanie w życiu duchowym”. Chrystus zostaje podczas niej przedstawiony jako Nauczyciel (por Mt 23,8). Od swoich uczniów wymaga On posłuszeństwa, świadectwa o sobie i wypełniania powierzonych misji<sup>309</sup>. Jednocześnie

Celem działania Chrystusa jest kształtowanie uczniów. Mimo że mówi i działa wobec tłumów, to jednak w tym tłumie poszukuje uczniów. Uczniowie słyszą znacznie więcej słów obietnic, doświadczają bezpośrednio stylu życia Chrystusa, bardziej niż inni mogą zrozumieć „sprawy Boże”<sup>310</sup>.

Dziewiąta rozmowa ewangeliczna podejmuje temat „Zasady rozwoju chrześcijańskiego”<sup>311</sup>, dziesiąta – „Świadectwo jako zasada wzrostu chrześcijańskiego”. Świadectwo to zasada kluczowa i niezbędna: „Chrystus, mówiąc do swoich uczniów, bardzo często odwoływał się do ich przyszłego posłannictwa. Stać się chrześcijaninem

---

<sup>306</sup> Por. tamże, s. 38-39.

<sup>307</sup> Tamże, s. 39.

<sup>308</sup> Por. tamże, s. 39-40.

<sup>309</sup> Por. tamże, s. 41-43.

<sup>310</sup> Tamże, s. 43.

<sup>311</sup> Tamże, s. 46.

oznacza nie tylko stać się innym, lepszym człowiekiem – być chrześcijaninem przede wszystkim znaczy być świadkiem Chrystusa”<sup>312</sup>. Chrystus, wzywając do świadectwa, czyli uczniów w pewnym zakresie odpowiedzialnymi za zbawienie innych<sup>313</sup>.

Spotkanie jedenaste, podsumowujące, nosi tytuł „Kościół wspólnotą zbawienia”. Pojawia się w nim relacja Chrystusa i Kościoła:

Chrześcijaństwo to trwanie wśród ludzi Chrystusa jako Ciała, to obecność Oblubieńca, to trwanie w więzi krzewu i latorośli, drzewa rodzącego owoc. Przyporządkowanie człowieka przez wiarę i chrzest do Chrystusa jest jednoczesnym przyporządkowaniem do innych wierzących członków tego samego Ciała, krzewu, owczarni. Chrystus przyszedł nie po to, aby zbawiać ludzi pojedynczo, ale po to, by jako Pasterz tworzyć jedną owczarnię i gromadzić w niej wszystkich powołanych do zbawienia. Słowo greckie „ekklesia” oznacza zgromadzenie powołanych<sup>314</sup>.

Chrystus sam wybiera i ustanawia Apostołów oraz wyraźnie zapowiada powstanie Kościoła (por. Mt 16,15-19). Ten właśnie Kościół zostaje przez Niego wyposażony w środki potrzebne ludziom do zbawienia, tak, by mógł on być pośrednikiem zbawienia w świecie<sup>315</sup>. Kościół ma także charakteryzować wspólnota i jedność, na wzór relacji Ojca i Syna (por. J 17,11.20-21)<sup>316</sup>.

#### 3.1.1.2.2. Komentarz chrystologiczny

W treści formacyjnej „11 rozmów ewangelicznych” przeważają zasadniczo wątki chrystologiczne. Kontynuują one akcenty postawione podczas rekolekcji. Dostrzec można zagęszczenie wątków soteriologicznych oraz podkreślających boskość Chrystusa, pojawia się też kilka nowych elementów. Główną myśl chrystologiczną spotkań wyrazić można zatem słowami: Bóg i Zbawiciel.

Chrystus jest Bogiem, czego ma świadomość i co sam wyraża, przypisując sobie określenia używane w zapowiedziach proroków: Mesjasz, Syn Człowieczy, Syn Błogosławionego. Oprócz tego samopredstawienia, konspekt wskazuje na nowotestamentalne zwroty wskazujące na Bóstwo Chrystusa: Bóg niewidzialny, Pierworodny wobec stworzenia, Słowo u Boga i Bóg-Słowo, mający władzę na niebie i ziemi, Ten, który zstąpił z nieba, Ja jestem, jedno z Ojcem, Zbawiciel, czyniący cuda

---

<sup>312</sup> Tamże, s. 51.

<sup>313</sup> Por. tamże, s. 54.

<sup>314</sup> Tamże, s. 57.

<sup>315</sup> Por. tamże, s. 58.

<sup>316</sup> Por. tamże, s. 59.

czy odpuszczający grzechy. Bóstwo Chrystusa widoczne jest w szczególnych momentach Jego życia: zmartwychwstaniu, wniebowstąpieniu oraz obietnicy zesłania Ducha Świętego i zapowiedziach końca czasów. Argumentem przemawiającym według materiałów formacyjnych za podkreśleniem boskości Chrystusa jest fakt, że Jego człowieczeństwo jest łatwiejsze do przyjęcia, bóstwo zaś wymaga przekonującej argumentacji.

Chrystus jest Bogiem, który staje się człowiekiem. Zostaje przez Ojca posłany, by być Jego obrazem, a u końca czasów Panem wszelkiego istnienia. Jako Słowo Boga umożliwia On człowiekowi poznanie Bożego planu zbawienia. Mało tego - otwiera drogę do zbawienia, jest jedyną drogą do niego.

Zbawcze działanie Chrystusa zostaje tutaj ukazane w kontekście przyjęcia na siebie ludzkich grzechów i śmierci w ofierze za niesprawiedliwych. Śmierć ta ma finał w wielkim zwycięstwie, który ma stanowić początek zgodnego z wolą Bożą życia człowieka dla sprawiedliwości.

Warunek osiągnięcia zbawienia jest przyjęcie Chrystusa, czyli nowe narodziny. Zbawienie określane jest jako wejście do Królestwa Bożego, odpuszczenie grzechów, zjednoczenie z Bogiem, wewnętrzny pokój, nowy człowiek. Zbawienie jest zatem przyjmowane w wierze, jest uznaniem Chrystusa za Zbawiciela. Kolejnym etapem tego procesu jest kierownictwo Jezusa, które ostatecznie doprowadzi do wieczności z Bogiem.

Zbawiciel chce wchodzić w życie człowieka, słowa i czyny Jezusa spełniają się w życiu człowieka, który się na to otworzył. Chrystus udostępnia człowiekowi plan Boga, daje nowe życie, a kiedyś przemieni także ludzkie ciała. Już teraz zaś prowadzi do życia szczęśliwego, obfitego i owocnego. Daje człowiekowi przy tym przykład dostępnej mu drogi miłości, służby, radości i wolności, a także moc przemiany w człowieka duchowego. Interesujące wydaje się także wskazanie cech charakteru Jezusa.

Chrystus jest na tym etapie formacyjnym ukazany również jako Nauczyciel. On powołuje uczniów, wzywa ich do naśladowania i świadectwa oraz formuje i pozwala na doświadczenie swojej bliskości i głębsze zrozumienie przekazywanych przez siebie prawd. Chrystus sam wybiera i ustanawia Apostołów oraz wyraźnie zapowiada powstanie Kościoła.

Jako założyciel Kościoła, Chrystus pozostaje z nim w stałej relacji. Korzystając z biblijnych obrazów konspekt okazuje, że Chrystus jest obecny w Kościele jak Głowa wobec Ciała, jak Oblubieniec przy swojej Oblubienicy oraz jak winny krzew, z którego wyrastają dające owoc latorośle. Człowiek złączony z Chrystusem jest jednocześnie

złączony z innymi wierzącymi. Chrystus bowiem przychodzi, by tworzyć z ludzi wspólnotę, zgromadzenie powołanych nie zaś by zbawiać wyizolowane jednostki.

Ważny jest także wątek pneumatologiczny. To Duch Święty udziela owoców paschy, tj. daje miłość, wiarę, sprawiedliwość, pokój. Chrystus zbawia w mocy Ducha. Wierzący zaś żyją doświadczając łaski, mocy i owoców Ducha Świętego.

Oprócz wymienionych wątków pojawia się kilka sygnałów innej tematyki: podkreślanie zmartwychwstania jako wiarygodnego faktu oraz określenie Chrystusa Sługą Ojca, czego obrazem jest chrzest w Jordanie i postawa dwunastoletniego Jezusa w świątyni. Wskazane zostaje także, że cuda Chrystusa są związane z wiarą – Chrystus sprawia je wobec osób wierzących lub dla wzbudzenia w kimś wiary.

### 3.1.1.3 Drogowskazy Nowego Człowieka

#### 3.1.1.3.1. Zamysł formacyjny

Po zakończeniu cyklu 11 rozmów ewangelicznych odbywa się obrzęd włączenia do deuterokatechumenatu, a po nim kolejny cykl – „10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej” zwany także „Drogowskazami Nowego Człowieka”. Stanowią one streszczenie zasad życia wspólnot Ruchu Światło-Życie. Każdy z dziesięciu drogowskazów zajmuje się rozważeniem i znalezieniem zastosowania dla jednej z owych zasad<sup>317</sup>.

Etap ten oparty jest w szczególności na „Ordo initiationis christianae adultorum” (OICA)<sup>318</sup>. Dostosowuje on proces przygotowania dorosłych do chrztu (katechumenatu) do formacji osób już ochrzczonych i wierzących, tworząc deuterokatechumenat. Źródłowy dokument wskazuje pięć elementów należytej formacji katechumenów: *instructiones* (pouczenia, katechezy), *celebrationes Verbi Dei* (nabożeństwa słowa Bożego), *exorcismiminores* (egzorcyzmy mniejsze), *benedictiones* (błogosławieństwa), *ritus* (obrzędy)<sup>319</sup>.

Odpowiednikiem pierwszego elementu są w formacji deuterokatechumenalnej cotygodniowe rozmowy ewangeliczne, po dwie na każdy krok (drogowskaz). Są one

---

<sup>317</sup> Por. I. Chłopkowska (red.) *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Pomoce formacyjne do spotkań i celebracje*, Kraków 2009, s. 3.

<sup>318</sup> Wydanie polskie: *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988.

<sup>319</sup> Por. I. Chłopkowska (red.) *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 3-4.

rodzajem katechezy biblijnej, która w myśl OICA (n.99) powinna nie tylko przekazać elementy doktryny chrześcijańskiej dla oświecenia wiary, ale kierować serce ku Bogu, pielęgnować uczestnictwo w misteriach liturgicznych, pobudzać do działalności apostołskiej i kształtować całe życie według Ducha Chrystusa<sup>320</sup>.

Warto jednocześnie zaznaczyć, że formacja deuterokatechumenalna nie jest substytutem, lecz uzupełnieniem katechezy parafialnej i zakłada regularne w niej uczestnictwo. Dodaje elementy warunkujące jej skuteczność a niemożliwe do zrealizowania w jej trakcie. Specyficznym celem tej formacji jest ukazanie i zaktualizowanie relacji międzypersonalnych kluczowych dla chrześcijaństwa oraz motywowanie do wcielania poznawanych prawd w życie, zgodnie z zasadą Światło-Życie<sup>321</sup>. Szczegółowe cele są następujące:

Katecheza ma prowadzić nie tylko do znajomości dogmatów i przykazań, ale do wewnętrznego uczestnictwa w misteriach zbawienia; formacja katechumenalna ponadto obejmuje wdrażanie do życia chrześcijańskiego we wspólnocie. Katechumeni muszą więc być wdrażani w łatwość modlitwy, w umiejętność dawania świadectwa wiary, w postępowanie w życiu według natchnień słowa Bożego, w czynną miłość bliźniego i zaparcie się siebie. Muszą też być wdrażani w życie liturgiczne i apostołskie Kościoła<sup>322</sup>.

Drugi element formacji stanowią celebracje słowa Bożego – po jednym po każdym kroku. Służą one utrwaleniu, zsyntetyzowaniu i pogłębieniu poznawanych prawd oraz wdrożeniu do życia modlitwą i liturgią w wspólnocie lokalnej. Do tego elementu zalicza się także staranne przygotowywanie niedzielnej liturgii słowa<sup>323</sup>.

Kolejny element formacji wg OICA – egzorcyzmy mniejsze – przybrał w oazie formę specjalnych modlitw wstawienniczych. Ich celem jest ukazanie „wymagań życia duchowego, walki pomiędzy człowiekiem cielesnym a duchowym, konieczności zaparcia się siebie dla uzyskania błogosławieństwa królestwa Bożego oraz konieczności nieustannej pomocy łaski Bożej”<sup>324</sup>.

Czwartym elementem formacji są błogosławieństwa stosowane przy różnych okazjach, piątym – obrzędy specjalne. Do elementów modyfikowanych w Ruchu należą tutaj: „przekazanie Symbolu, przekazanie Modlitwy Pańskiej, „oddanie” Symbolu,

---

<sup>320</sup> Tamże, s. 4.

<sup>321</sup> Por. tamże, s. 4.

<sup>322</sup> Tamże.

<sup>323</sup> Por. tamże, s. 5.

<sup>324</sup> Tamże.

obrzęd „effetha”, wybór imienia chrześcijańskiego, namaszczenie olejem katechumenów”<sup>325</sup>.

Każdy krok ku dojrzałości chrześcijańskiej składa się z dwóch rozmów ewangelicznych (jedna na tydzień) w małej grupie, pracy własnej z notatnikiem oraz celebracji słowa Bożego, które odbywają się w ramach wydarzeń życia parafialnego (nabożeństwa, dni wspólnoty, oazy modlitwy), włączając i służąc w ten sposób nadrzędnym wspólnotom eklezjalnym (parafia, Ruch)<sup>326</sup>.

Same drogowskazy w swojej treści streszczają ideał bądź zasady życia wspólnot Ruchu Światło-Życie. „Dotyczą one podstawowych elementów chrześcijaństwa i obejmują zarówno zagadnienia z zakresu teologii dogmatycznej, jak również dotyczące życia duchowego”<sup>327</sup>.

Praca formacyjna wygląda następująco:

Program formacyjny jest oparty na koncepcji Dziesięciu kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Jeden krok odpowiada jednemu punktowi Drogowskazów Nowego Człowieka i jest przedmiotem pracy formacyjnej w ciągu piętnastu dni. W każdym piętnastodniowym cyklu przewidziane są dwie rozmowy ewangeliczne przeprowadzone w małej grupie oraz własna praca z pomocą notatnika. Jako zakończenie każdego cyklu przewidziane jest skrutynium<sup>328</sup>.

Poniżej zostanie omówiona treść 10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej, ze szczególnym uwzględnieniem treści chrystologicznych. Pierwszy z kroków to Jezus Chrystus. Brzmi on następująco: „Jezus Chrystus jest moim światłem i życiem oraz jedyną drogą do Ojca; przyjąłem Go jako mojego Pana i Zbawiciela, oddałem mu swoje życie, aby nim kierował”<sup>329</sup>.

Struktura tego drogowskazu, podobnie jak każdego następnego, składa się z dwóch członów, stanowiących zastosowanie zasady metodycznej ruchu, czyli Światło-Życie. „Pierwsza część (do średnika) wyraża prawdę, w którą wierzymy i którą wyznajemy, część druga – zaczynająca się od słowa „dlatego” – mówi o wnioskach i konsekwencjach życiowych wynikających z zasady przedstawionej w pierwszej części Drogowskazu”<sup>330</sup>.

---

<sup>325</sup> Por. tamże, s. 6.

<sup>326</sup> Por. tamże.

<sup>327</sup> P. Oskwarek, *Droga Nowego Człowieka według 10 Drogowskazów Ruchu Światło-Życie formą wcielenia eklezjologii Soboru Watykańskiego II*, Wrocław 2009, s. 82.

<sup>328</sup> I. Chłopkowska (red.) *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 6.

<sup>329</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Krok pierwszy – Jezus Chrystus. Notatnik uczestnika I roku formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie*, Kraków 2012, oprac. F. Blachnicki, red. wyd. I. Chłopkowska, s. 7.

<sup>330</sup> I. Chłopkowska (red.), *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 27.

Pierwsze z dwóch spotkań w ramach tego kroku nosi tytuł: Jezus – mój Pan. Jego celem jest poznanie lub umocnienie i pogłębienie wśród uczestników poprawnego obrazu Chrystusa, spójnego z przekazem Pisma Świętego. Jak zaznacza konspekt,

Obraz ten będzie poprawny, gdy we właściwy sposób spojrzymy na relacje osobowe (stosunki) między Chrystusem a Bogiem Ojcem oraz między Chrystusem a nami. Będzie to możliwe, gdy poprawnie uchwycimy problem dwóch natur zjednoczonych w Osobie Chrystusa oraz rolę Ducha Świętego w tych relacjach<sup>331</sup>.

Następnie, po przeglądzie popularnych poglądów na temat Jezusa Chrystusa i zagrożeń zeń wynikających, pojawia się właściwa „definicja” Jezusa Chrystusa:

Jezus Chrystus to Bóg-Człowiek, Osoba Boska, która posiadając od wieków naturę Boską (na równi z Ojcem i Duchem Świętym) przyjęła w czasie naturę ludzką. Prawdziwy, pełny człowiek i prawdziwy Bóg, natury nie zmieszane, nie zlane w jedno [pogrubienie – FB]. Dlatego Chrystus orzeka o sobie to, co tylko jest właściwe Bogu (np.: J 8,58); J 10,30; J 17,22), oraz to, co jest właściwe ludziom (J 14,28; J 4,6; Łk 2,52; Łk 23,46)<sup>332</sup>.

Po tym opisie ogólnym Jezusa Chrystusa pojawia się od razu odniesienie soteriologiczne: „Odpowiedź na pytanie: „Kim jest Jezus Chrystus?” – przynosi samo imię: Jezus (hebr. Jeszua) – Bóg zbawia. (...) Ale przez co Jezus stał się Zbawicielem? Odpowiedź: przez to, że jest Chrystusem (gr. Christo), czyli Mesjaszem (hebr.), czyli Pomazańcem”<sup>333</sup>.

A zatem najważniejszą byłoby mówić o Jezusie, który jest Chrystusem. W tym miejscu konspekt odnosi się do specyfiki roli Pomazańca Bożego. Jest on narzędziem zbawczych planów Boga, obdarzonym przez Niego Duchem Świętym. W Starym Testamencie Bóg czyni swoimi pomazańcami proroków, królów i kapłanów. Stanowili oni figurę i zapowiedź jedyne Mesjasza (Pomazańca, Chrystusa), który ostatecznie wypełnił wolę Ojca i Jego plan<sup>334</sup>.

Co istotne, Jezus jest Chrystusem-Pomazańcem jako człowiek i Bóg. Człowiekiem – bo tylko w ten sposób mógł zostać namaszczony Duchem Świętym, wypełnić sprawiedliwość i umrzeć za grzechy. Bogiem – bo tylko Bóg może odkupić i zbawić. Jego śmierć jest zatem śmiercią Boga w ludzkiej naturze<sup>335</sup>. W ten sposób refleksja prowadzi do wyznania opartego na treści drogowskazu:

---

<sup>331</sup> Tamże, s. 27.

<sup>332</sup> Tamże, s. 29.

<sup>333</sup> Tamże.

<sup>334</sup> Por. tamże.

<sup>335</sup> Por. tamże.

Wyznając Jezusa Chrystusa, wyznaję więc Boga-Człowieka, Drugą Osobę Bożą, która przyjąwszy jednostkową naturę ludzką stała się Jezusem, Synem Maryi z Nazaretu i stała się Chrystusem-Pomazańcem, wykonawcą Bożego planu zbawienia przez swoje życie, śmierć i zmartwychwstanie. Wyznaję również Jezusa Chrystusa jako swojego Pośrednika. Wyznaję to w słowach: Jezus jest moim Światłem i Życiem oraz jedyną drogą do Ojca<sup>336</sup>.

Dla uzasadnienia wszystkich powyższych określeń konspekt podaje rozliczne fragmenty Pisma Świętego. Zaznacza też fragmenty, w których Jezus orzeka o sobie, że jest człowiekiem i te, w których przypisuje sobie cechy właściwe Bogu. Jezus jest zatem Światłem dzięki pośrednictwu zstępującemu – przekazowi przynoszonemu od Ojca. „On jest Słowem Ojca do mnie skierowanym, On objawia Ojca, Jego miłość, Jego zamiary względem mnie, Jego plan zbawienia”<sup>337</sup>. Chrystus staje się dla człowieka światłem dzięki wierze i naśladowaniu Go. Jezus jest Życiem przez swoje czyny wobec Ojca dla i w człowieku (pośrednictwo wstępujące), w szczególności przez swoją śmierć i tym samym uwolnienie człowieka z grzechu i śmierci jako kary za grzech oraz przez dar Ducha Świętego, który jest w człowieku źródłem życia. Jest On dla człowieka życiem także dzięki uzdalnianiu ludzi do życia we wspólnocie ze sobą, do współdziałania zgodnego z wolą Ojca i dzięki stałemu prowadzeniu do życia. Wszystkie te działania sprawiają, że Chrystus jest Pośrednikiem – jedyną drogą do Ojca<sup>338</sup>.

Całość refleksji w ramach tematu dobrze streszcza wyznanie wiary, podsumowujące pierwszy temat kroku, znajdujące się w notatniku:

JEZU – wierzę i wyznaję, że jesteś Drugą Osobą Bożą, czyli Jednorodzonym Synem Bożym, który posiadając od wieków naturę boską na równi z Ojcem i Duchem Świętym, przyjąłeś w czasie z Maryi Dziewicy naturę ludzką i stałeś się Synem Człowieczym; wierzę, że jako Bóg-Człowiek, posiadający w sposób pełny i niezmiśzany obie natury, mogłeś się stać tym, co wyraża Twoje imię: JEZUS =Bóg zbawia. Mogłeś nas zbawić jako Człowiek wypełniając w naszym imieniu, jako nasz Brat, wszelką sprawiedliwość wobec Ojca i nadając, jako Bóg, wartość nieskończoną temu wypełnieniu.

Wierzę, że jesteś CHRYSTUSEM, czyli Mesjaszem – Pomazańcem, bo otrzymałeś jako Człowiek pełnię Ducha Świętego, aby w posłuszeństwie i uległości wypełnić wielki plan zbawienia Ojca przez swoje życie, śmierć i zmartwychwstanie.

Wyznaję, że jesteś jedynym naszym POŚREDNIKIEM i DROGĄ do Ojca, że jesteś naszym ŚWIATŁEM, bo objawiasz nam Ojca, Jego pełne miłości zamiary i plany wobec nas. Jesteś naszym ŻYCIEM, bo przez oddanie swego życia na krzyżu uwolniłeś nas od śmierci, na którą zasłużyliśmy przez nasze grzechy, i przyniosłeś nam odpuszczenie grzechów, bo wlewasz w nasze serca nowe życie przez Ducha Świętego, bo pozwalasz nam w Duchu Świętym łączyć się z sobą w wyrażaniu Ojcu wdzięczności, posłuszeństwa i miłości. Dlatego wyznaję w Duchu Świętym, że jesteś moim PANEM: oddaję Ci moje życie, abyś nim kierował. Amen<sup>339</sup>.

---

<sup>336</sup> Tamże, s. 30.

<sup>337</sup> Tamże.

<sup>338</sup> Por. tamże.

<sup>339</sup> *Dziesięć kroków (...) Krok pierwszy – Jezus Chrystus*, dz. cyt., s. 9.



Druga rozmowa ewangeliczna kroku I nosi tytuł: Jezus – mój Zbawiciel. Stanowi ona kontynuację budowania w uczestnikach poprawnego obrazu Chrystusa oraz związanej z nim poprawnej relacji do Niego. W świetle przekazu Nowego Testamentu Chrystus to przede wszystkim Zbawiciel, miłosierny wobec słabości i grzeszności człowieka. Koncentruje się on na wierze człowieka, ignorując faryzejskie postawy: bycia w porządku, satysfakcji z osiągnięć w pracy nad sobą. Dla Niego liczy się wiara i miłość, która dzięki Duchowi Świętemu wyraża się w wierności i wytrwałości mimo niepowodzeń<sup>340</sup>.

Dla księdza Blachnickiego kluczowa jest w tym wątku relacja młodych do Chrystusa-Zbawiciela. To właśnie ta grupa, doświadczając – szczególnie w okresie dojrzewania -niepowodzeń w pracy nad sobą, słabości woli i trudności z samym sobą, łatwo upada w wierze i ufności, zniechęca się, a nawet wpada w rozpacz. Często brak im przy tym wsparcia i świadectwa o Bogu miłującym mimo upadków, zawsze gotowym na ludzki powrót, czekającym na grzesznika, aby go uzdrowić. Potrzebne jest zatem, aby obraz Chrystusa-Pana, kierującego ludzkim życiem, został uzupełniony obrazem miłosiernego Zbawiciela, podnoszącego z upadku i sprowadzającego z bezdroży<sup>341</sup>.

Ukazując jednak ten obraz, należy wystrzegać się postawy bazowania wyłącznie na zasłudze własnych dobrych uczynków czy lęku przed Bogiem-Sędzią. „Nie można przeakcentować ludzkiego wysiłku w miejsce działania łaski (uświęcającej czy uczynkowej), z którą jednak człowiek ma współpracować, by nie okazała się daremną”<sup>342</sup>. Kościół na przestrzeni dziejów stale strzeże prawidłowego obrazu Chrystusa, unikając błędów w postaci protestantyzmu, jansenizmu czy pelagianizmu<sup>343</sup>.

W przebiegu spotkania, na podstawie fragmentów Pisma Świętego (J 3,17; J 8,1-11; J 5,24; Łk 9,51-56; J 8,15), zostaje odrzucony obraz Chrystusa-Sędziego. Chrystus zostaje ukazany jako Zbawiciel, Ten, który przychodzi z darem zbawienia do grzeszników, słabych i chorych (por. Mt 9, 1-13; Mt 8, 1-3; Mt 11, 28-30; Mt 18, 12-14; Łk 15, 1-32; Łk 19,1-10). Odpuszczenie grzechów i usprawiedliwienie staje się udziałem ludzi uznających swoją grzeszność i zdających się na Boże miłosierdzie<sup>344</sup>. Działanie Chrystusa wynika z Bożego planu zbawienia, miłości Ojca posyłającego swego Syna na

---

<sup>340</sup> Por. I. Chłopkowska (red.), *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>341</sup> Por. tamże.

<sup>342</sup> Tamże, s. 32-33.

<sup>343</sup> Tamże, s. 33. Konspekt wskazuje także, że owe błędy mają swoje konsekwencje w stosunku do Eucharystii, np. w unikaniu przyjmowania Komunii Świętej, z powodu pojmowania jej jako nagrody.

<sup>344</sup> Por. tamże, s. 34.

świat. „Człowiek, który zgrzeszył, nie mógł sam przebłagać Boga. Trzeba było, aby Syn Boży przyszedł, by zadośćuczynić za nasze grzechy, a nam dać przebaczenie darmo, jako nie zasłużoną niczym łaskę”<sup>345</sup> (por. Rz 3, 21-28; Rz 5, 12-19; Ef 1, 3-14; Kol 1, 12-20).

W podsumowaniu spotkania konspekt przypomina, że Uwielbiony Chrystus staje przed człowiekiem taki sam, jak kiedyś, a człowiek powinien się do niego zbliżać w sakramencie pojednania, a także w modlitwie, po upadku, u początku mszy świętej<sup>346</sup>.

Notatnik niejako kontynuuje ten wątek wskazując na moc doskonalącą się w słabości: „Wiara i ufność zbawcza wobec Chrystusa jest mocą życia chrześcijańskiego. To jest jedyna moc, która wzrasta na tle przeżycia słabości, niemocy. W miarę jak przestaję opierać się na sobie (to jest pycha!), mogę przez wiarę oprzeć się na Chrystusie”<sup>347</sup>. Konieczne jest zatem cierpliwe, codzienne znoszenie krzyża własnych słabości i niedoskonałości, a nawet przyjmowanie ich z pogodą ducha, bo właśnie to powoduje wzrost wiary i ufności<sup>348</sup>. Owa wiara musi jednocześnie przynosić owoce w postaci dobrych czynów<sup>349</sup>.

Treści pierwszego kroku zamyka celebracja pod nazwą „Chrystus-Sługa (Christos-Diakonos)”. Postać Mesjasza pojawia się w wielu starotestamentowych prorocत्वach, z upływem czasu wzbogacany o kolejne elementy. Niezwykle precyzyjny i realistyczny obraz ukazują Pieśni Sługi Jahwe z Księgi Izajasza, zwanego „Piątym Ewangelistą” (Iz 42, 1-7; 49,1-6; 52,13-53,12)<sup>350</sup>. Wizja przedstawiona w tych pieśniach wypełnia się w Jezusie z Nazaretu, który objawia się jako Mesjasz (Chrystus, Pomazaniec), przedstawiając już na początki działalności swój program życia: wypełnienie sprawiedliwości wobec Ojca i realizacja Bożego planu zbawienia<sup>351</sup>.

Homilia głoszona podczas celebracji porusza wątki życia Jezusa, które ujawniają stopniowe wypełnianie się w Jego życiu prorocत्व z Pieśni Sługi Jahwe. Pierwsze rysy Sługi Jahwe widoczne są podczas kuszenia na pustyni, gdzie Jezus świadomie wybiera drogę służby, odrzucając szatańską pokusę drogi chwały. W synagodze w Nazarecie Jezus sam wskazuje, że na Nim wypełniają się prorocत्व Izajasza (por. Łk 4,16-21). Następnie całe Jego życie wypełnia służba potrzebującym – błądzącym czy cierpiącym.

---

<sup>345</sup> Tamże.

<sup>346</sup> Por. tamże.

<sup>347</sup> *Dziesięć kroków (...) Krok pierwszy – Jezus Chrystus*, dz. cyt., s. 33.

<sup>348</sup> Por. tamże.

<sup>349</sup> Por. tamże, s. 37.

<sup>350</sup> Por. tamże, s. 36-38.

<sup>351</sup> Por. tamże, s. 41.

Także Apostołów pragnie Jezus uczyć takiej postawy, czego przykładem jest perykopa z matką i synami Zebedeusza (por. Mt 20,20-28). Niezwykle istotnym momentem jest Ostatnia Wieczerza, podczas której Jezus umywa nogi uczniom, wzywając ich do naśladowania tej postawy. I wreszcie punktem kulminacyjnym Chrystusowej postawy Sługi jest Jego męka, która odbywa się dokładnie według opisu cierpiącego Sługi Jahwe<sup>352</sup>. „W ten sposób Chrystus-Sługa dokonał dzieła naszego odkupienia”<sup>353</sup>. Jego godność i dzieło opisuje syntetycznie św. Paweł w liście do Kolosan (Kol 1,12-27). Do postawy służby nawiązuje także modlitwa wstawiennicza kończąca celebrację:

Panie Jezu Chryste, Miłośniku i Odkupicielu ludzi, w którego imieniu wszyscy mają zostać zbawieni i przed którym zgina się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, prosimy Cię pokornie za te służby Twoje, które wyznają Ciebie jako prawdziwego Boga: oświeć i przeniknij ich serca; odsuń od nich wszelką pokusę i nienawiść nieprzyjaciela; ulecz ich z grzechów i słabości, aby uznając Twoją pełną dobroci i doskonałą wolę, wytrwale postępowali drogą posłuszeństwa Ewangelii i stali się godnymi zamieszkania w nich Ducha Świętego. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków<sup>354</sup>.

Warto także zaznaczyć, że w notatniku do pierwszego kroku pojawia się polecenie nauczania się na pamięć fragmentu listu do Filipian – Hymnu o kenozie (Flp 2, 6-11)<sup>355</sup>.

Drugim krokiem ku dojrzałości chrześcijańskiej jest Niepokalana: „NIEPOKALANA jest dla mnie najdoskonalszym wzorem Nowego Człowieka oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu; dlatego oddaję się Jej, rozważam z Nią w Różańcu tajemnice zbawienia i naśladowuję Ją”<sup>356</sup>. Uzasadnieniem takiego wyboru tematu drugiego kroku i postawienia Maryi w kolejności przed Duchem Świętym jest jej wyjątkowa relacja do Chrystusa. „Podstawową i istotną relacją stanowiącą o życiu chrześcijańskim jest relacja do Osoby Jezusa Chrystusa (chrystocentryzm). Chrześcijaninem staje się człowiek przez wejście w osobistą, bezpośrednią *ja-ty* relację do Chrystusa, Zbawiciela i Pana”<sup>357</sup>.

Relację Maryi do Jezusa i Ducha Świętego przybliżyła pierwsza rozmowa ewangeliczna w ramach kroku – „Maryja w zbawczych planach Bożych”. Stanowi ona jednocześnie rozwinięcie słów pierwszego członku drogowskazu. Sposób jego sformułowania wyraża charakterystykę maryjności Ruchu Światło-Życie. Na pierwszy

---

<sup>352</sup> Por. tamże.

<sup>353</sup> Tamże, s. 42

<sup>354</sup> Tamże, s. 44-45.

<sup>355</sup> Dziesięć kroków (...) *Krok pierwszy – Jezus Chrystus*, dz. cyt., s. 10.

<sup>356</sup> I. Chłopkowska (red.), *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 22.

<sup>357</sup> Tamże, s. 49.

plan wysuwa się w niej obraz Maryi jako wzoru do naśladowania, dopiero później jest ona dla człowieka pomocą w różnych potrzebach i trudnościach (a więc Pośredniczką czy Orędowniczką). Maryja jako wzór odnosi się nie tylko do moralności czy przejawiania w działaniu określonych cnót<sup>358</sup>. Jest ona wzorem personalnym jako „jako wzór zasadniczej postawy Służebnicy Pańskiej wobec Osób Trójcy Świętej i wobec dzieła zbawienia”<sup>359</sup>.

Sednem biblijnie rozumianego zbawienia jest uczestnictwo w życiu trynitarnym, zjednoczenie (*communio*) z Ojcem, przez Syna w Duchu Świętym. Maryja w sposób najdoskonalszy i najpełniejszy wypełnia to powołanie do zjednoczenia z Bogiem. Staje się przez to wzorem Nowego Człowieka, człowieka odkupionego a także typem Kościoła jako wspólnoty zbawionych<sup>360</sup>.

Maryja, odwiecznie obecna w Bożych planach zbawienia, otrzymała w nim kluczową rolę – to od jej decyzji zależna była jego realizacja. Na tej bazie do Maryi odnoszone są różne teksty Starego Testamentu i Apokalipsy, pomagające lepiej zrozumieć rolę, jaką odegrała w Bożych planach zbawczych<sup>361</sup>. Także Tradycja Kościoła „widzi od samych początków w Maryi szczytową, najpełniej zrealizowaną formę osobowego wejścia człowieka odkupionego w Duchu Świętym w Tajemnicę Chrystusa i w tym sensie wzór (model) do naśladowania dla wszystkich chrześcijan”<sup>362</sup>. Maryja jako Oblubienica Chrystusa jest także typem Kościoła – Oblubienicy Chrystusa. Kościół, podobnie jak Ona, jest w Duchu Świętym zjednoczony z Chrystusem przez wiarę i miłość, jest wspólnotą włączoną w Chrystusa<sup>363</sup>. Istotne już także, że Maryja uczestniczyła w zbawczym dziele Swego Syna w sposób świadomy i wolny<sup>364</sup>.

Druga rozmowa ewangeliczna nosi tytuł „Maryja w moim życiu” i zajmuje się analizą drugiego członku kroku Niepokalana. By móc trwać w duchowym życiu, człowiekowi potrzebne jest stale rozważanie misterium zbawienia, co dokonuje się przez Pismo Święte czy modlitwę. Niezwykle istotną rolę w owym misterium, czyli we wkroczeniu w ludzką, historyczną rzeczywistość nadprzyrodzonego, zbawczego porządku, pełni Maryja<sup>365</sup>.

---

<sup>358</sup> Por. tamże, s. 51.

<sup>359</sup> Tamże.

<sup>360</sup> Por. tamże.

<sup>361</sup> Por. tamże, s. 54.

<sup>362</sup> Tamże.

<sup>363</sup> Tamże.

<sup>364</sup> *Dziesięć kroków (...) Krok pierwszy – Jezus Chrystus*, dz. cyt., s. 13.

<sup>365</sup> I. Chłopkowska (red.), *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 55-56.

Na tej bazie zasadza się kult Maryjny i potrzeba naśladowania Maryi. Chodzi o to, aby razem z nią wejść „w Duchu Świętym, w postawę uległości, posłuszeństwa wobec słowa Bożego i woli Bożej. Jest to równoznaczne z przyjęciem życia kierowanego przez Chrystusa”<sup>366</sup>. Chodzi o to, aby naśladować Maryję, a także oddać się Jej, bo ona uczy miłości do Swego Syna:

Oddanie się Niepokalanej w niczym nie zagraża chrystocentryzmowi naszego oddania się. Cechą miłości jest to, że jest ona „przechodnia”, jeżeli miłuję kogoś, muszę miłować również tego, kogo on miłuje. Na tej zasadzie miłując Chrystusa – miłuję Boga Ojca, miłując Niepokalaną (=oddając się Jej) – miłuję Chrystusa. Oddać się Niepokalanej znaczy tyle, co oddać się Chrystusowi w zjednoczeniu z Jej oddaniem się Chrystusowi (według starożytnej modlitwy: Synowi swojemu nas oddawaj)<sup>367</sup>.

Celebracja odbywająca się w ramach przeżywania drugiego kroku nosi tytuł: „Niewiasta dziejów zbawienia”. Pismo Święte, opisujące dzieje zbawienia od stworzenia do paruzji spięte jest niejako postacią Niewiasty, jednocześnie Dziewicy i Matki. Jej obraz znajduje się zarówno w Protoewangelii z Księgi Rodzaju jak i w objawieniu św. Jana w Apokalipsie. Towarzyszy ona także Chrystusowi, Nowemu Adamowi, w kluczowych momentach Jego działalności mesjańskiej<sup>368</sup>.

Celebracja zestawia także dwie biblijne niewiasty – Ewę i Maryję:

Ewa-Matka wszystkich żyjących przekazuje ludziom śmierć jako owoc swego nieposłuszeństwa. Bóg jednak nie rezygnuje ze swoich planów pełnych miłości wobec człowieka. Chce mimo wszystko doprowadzić go do pełni życia i szczęścia. Dlatego od razu po upadku zarysowuje przed człowiekiem wizję drugiej „Niewiasty”, przez którą zostanie kiedyś odniesione zwycięstwo nad złem i szatanem<sup>369</sup>.

Tą drugą Niewiastą jest oczywiście Maryja, a jej postawę dobrze ilustruje scena zwiastowania, stanowiąca wspomniały „antytyp” sceny kuszenia i upadku pierwszych ludzi w raju. Tam nieposłuszeństwo pierwszej Ewy rodzi śmierć, tu posłuszeństwo Maryi rodzi błogosławiony owoc Jej łona, Chrystusa, który stał się chlebem życia dla wszystkich ludzi<sup>370</sup>.

Podsumowanie i rozwinięcie wątków pojawiających się w kroku drugim stanowi homilia. Przypomina ona o ogromnej roli obrazu Niewiasty, Dziewicy i Matki. Obraz ten dotyczy jednocześnie konkretnej niewiasty – Maryi, jak i ludu Bożego. W przypadku nowego ludu Bożego, Kościoła, Maryja stanowi jego typ. W Ruchu Światło-Życie obecne są zaś dwa zestawienia słów „matka” i „kościół”: Maryja jest Matką Kościoła, ale i Kościół jest Matką:

---

<sup>366</sup> Tamże, s. 57.

<sup>367</sup> Tamże, s. 57-58.

<sup>368</sup> Por. tamże, s. 59-60.

<sup>369</sup> Tamże, s. 62.

<sup>370</sup> Tamże, s. 63.

Kościół w swoich poszczególnych ochrzczonych członkach jest w Duchu Świętym, przez wiarę i miłość oddany Chrystusowi-Oblubieńcowi i w tym sensie jest oblubienicą Chrystusa. Spotkanie się miłości Kościoła-Oblubienicy i Chrystusa-Oblubieńca jest spotkaniem życiodajnym, płodnym w porządku nadprzyrodzonym. W tym sensie Kościół-Oblubienica jest zarazem Kościołem-Matką. Maryja, Niewiasta będąca Oblubienicą i Matką, jest więc obrazem, typem Kościoła. W Niej możemy odczytać tajemnicę Kościoła<sup>371</sup>.

Trzeci Drogowskaz Nowego Człowieka to „Duch Święty”. Podobnie jak w przypadku poprzedniego kroku, wybór uzasadniony jest specyfiką relacji, tym razem relacji i działania Trójcy Świętej, zwanej ekonomią zbawczą. „Nie objawia to Trójcy Świętej jako szeregu Osób stojących obok siebie (to jest dopiero wynik dedukcji teologicznej), ale jako Ojca, który się objawia i udziela przez Syna, czyli Słowo, które przyjmujemy w Duchu Świętym”<sup>372</sup>.

Także życie chrześcijanina, nowe życie, jest w Piśmie Świętym liturgii ukazywane w stosunku do Trójcy Świętej. Jest ono drogą i relacją „do Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Pismo Święte nie mówi nigdy o modlitwie do Ducha Świętego, ale że Duch modli się w nas do Ojca przez Syna”<sup>373</sup>.

Postać Ducha Świętego często łączona jest w Piśmie Świętym z namaszczeniem. Konspekt bardzo obrazowo wyjaśnia to połączenie:

Na czym polega namaszczenie? Na wcieraniu jakiejś substancji (maści czy olejku) w ciało, na wprowadzaniu jej do żywych komórek, które wchłaniają ją w siebie. Przyjęta przez nie z zewnątrz nowa substancja staje się jakby ich własnością, ich częścią składową i wyzwała w nich nowe procesy uzdrawiające, wzmacnia je i pobudza do działania. Podobnie jest z namaszczeniem Duchem Świętym. On przychodzi z zewnątrz do naszego ducha, do naszej osoby i działając w jej wnętrzu wyzwała również procesy uzdrawiające, ożywiające (por. tekst Sekwencji do Ducha Świętego: „Przybądź Duchu Święty”)<sup>374</sup>.

Choć Duch Święty jest stale obecny w człowieku i można się do Niego modlić, między Nim a człowiekiem nie powstaje relacja ja-ty: „Duch Święty raczej uzdalnia i aktywizuje od wewnątrz nasze *ja*, aby weszło w relację *ja-ty* do Chrystusa, a przez Chrystusa do Ojca”<sup>375</sup>.

Pierwsze spotkanie trzeciego kroku jest zatytułowane „Duch Święty i jego misja”. Stanowi ono przypomnienie i zestawienie objawienia o Duchu Świętym. Oprócz zaznaczenia, że jest On Osobą oraz Bogiem równym Ojcu i Synowi, akcent pada na słowo

---

<sup>371</sup> Tamże, s. 65.

<sup>372</sup> Tamże, s. 71.

<sup>373</sup> Tamże.

<sup>374</sup> Tamże, s. 72.

<sup>375</sup> Tamże.

„namaszczenie” oraz na relację do Jezusa: „Duch Święty jest Duchem Jezusa. Jezus jest Nim napełniony, namaszczony, On Jezusem kieruje (...) Jezus Chrystus (=Namaszczony Duchem Świętym) posyła nam Ducha Świętego, aby On dopełnił w nas dzieła zbawienia”<sup>376</sup>. Jednocześnie to Duch Święty czyni nas zdolnymi do *communio* z Chrystusem, a przez Niego – z Ojcem i braćmi. Dzięki otrzymanemu od Chrystusa udziałowi w Jego namaszczeniu Duchem Świętym, upodabniamy się do Chrystusa, przyjmując Jego postawę wobec Ojca<sup>377</sup>.

Druga rozmowa ewangeliczna o Duchu Świętym ma temat „Życie w Duchu”. Jego fundamentem i istotą są wiara, nadzieja i miłość oraz życie poddane Chrystusowi i Jego słowu. Jest ono także naśladowaniem Chrystusa Sługi i przyjmowaniem Jego postaw i drogi do Ojca, w szczególności zaś przyjmowaniem krzyża. Życie w Duchu charakteryzuje też pokora, a więc uznanie własnej grzeszności i słabości oraz odrzucenie idei samowzbawienia dzięki uczynom. Opiera się ono na zaufaniu Chrystusowi i wierze w to, że On ma moc odpuszczania grzechów. Jest to połączone z dobrymi uczynkami, pojmowanymi jako owoce Ducha Świętego, jako efekt współpracy z Nim, która także jest darem<sup>378</sup>.

W przebiegu spotkania po raz kolejny w formacji zostaje zaakcentowana prawda, że obfite życie jest darem przyniesionym przez Chrystusa, którego sprawcą jest Duch Święty i którego udzielanie tożsame jest ze zbawianiem<sup>379</sup>.

Życie w Duchu jest ukazane przede wszystkim jako miłość do Chrystusa i naśladowanie Go. „Duch Święty jest Duchem Chrystusa, On nam udziela swego Ducha. Życ w Duchu to znaczy żyć Duchem Chrystusa, czyli żyć tak, jak On, pragnąć i dążyć do tego samego, co On, z Nim wypełniać plan Ojca, dla woli Ojca i z miłości ku Niemu wyniszczyć samego siebie”<sup>380</sup>.

Następnie, poprzez analizę Rz 5,1-11 ukazywane są trzy główne myśli: nowe życie w Duchu to darmo dany dar, wysłużony przez Chrystusa, gdy byliśmy grzesznikami; mamy do niego dostęp przez wiarę; życie w Duchu to życie według cnot teologicznych, prowadzące do zmiany życiowej hierarchii wartości i coraz pełniejszego życia dla Chrystusa, a wraz z Nim – dla Ojca<sup>381</sup>.

---

<sup>376</sup> Tamże, s. 75.

<sup>377</sup> Por. tamże.

<sup>378</sup> Tamże, s. 77.

<sup>379</sup> Por. tamże, s. 78.

<sup>380</sup> Tamże, s. 79.

<sup>381</sup> Por. tamże.

Początkiem życia w Duchu jest zatem uwierzenie obietnicom Chrystusa, a następnie wysiłek takiego postępowania, które stanowi wyraz wdzięczności i miłości Bogu oraz które będzie Mu się podobać. Jednocześnie życie to staje się udziałem człowieka przez stałe przyjmowanie woli Bożej, także w niepowodzeniach, przez ufność w upadkach i przez czynienie miłosierdzia silniejsze niż pragnienie jego otrzymania<sup>382</sup>.

Celebracja przygotowana dla tego kroku została nazwana „Namaszczeni Duchem Świętym”. Przypomina ona, że jak olejki lub maść, Duch Święty, wprowadzony do ludzkiego wnętrza, uzdrawia je od wewnątrz i ożywia<sup>383</sup>. Wskazuje, że w ciągu wieków Bóg wybierał sobie narzędzia (osoby lub cały naród) dla wypełniania swego zbawczego planu. Dokonywało się to przez kierownictwo Ducha Świętego, czego zewnętrznym znakiem było namaszczenie olejem. W tym tkwi źródło nazwy pomazańców Bożych<sup>384</sup>.

Wśród pomazańców byli prorocy, zapowiadający jedyne Pomazańca, napełnionego Duchem Świętym i posłanego dla ostatecznego wypełnienia planu zbawienia. Jego ukazanie się było rozpoczęciem czasów ostatecznych, w których Bóg zawiera z ludem nowe, wieczne przymierze. Jest to widoczne u Ezechiela – w jego wizji przywrócenia do życia narodu przez wydobywanie go z grobów oraz przyobleczenie ciałem wyschląym kości – oraz u Joela – w obrazie Boga wylewającego Ducha na wszelkie ciało. Widać to w końcu szczególnie w Pieśniach Sługi Jahwe<sup>385</sup>.

Wypełnieniem proroctw i nadejściem czasów mesjańskich jest objawienie się prawdziwego Pomazańca. Jest Nim

Mesjasz, Jezus z Nazaretu, który jest Chrystusem. On ma pełnię Ducha Świętego. Święty Łukasz ukazuje Chrystusa jako przychodzącego w mocy Ducha. „A gdy się modlił otworzyło się niebo i Duch Święty w postaci cielesnej niby gołębica zstąpił na Niego” (Łk 3,21-22). „Pełen Ducha Świętego Jezus powrócił znad Jordanu i czterdzieści dni przebywał w Duchu Świętym na pustyni” (Łk 4,1). „Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei (Łk 4,14). Potem w Nazarecie Jezus sam daje świadectwo, że jest zapowiedzianym przez proroka Izajasza Mesjaszem<sup>386</sup>.

Chrystus przychodzi, by udzielić ludziom swego namaszczenia i powołać nowy lud – ludzi namaszczonych Duchem. Jest zatem jeden Pomazańca, ale wielu namaszczonych. Tym ludem jest wspólnota Kościoła, wezwana do życia w Duchu

---

<sup>382</sup> Por. tamże, s. 80.

<sup>383</sup> Por. tamże, s. 81-82.

<sup>384</sup> Por. tamże, s. 82.

<sup>385</sup> Por. tamże, s. 84.

<sup>386</sup> Tamże, s. 85.



i według Ducha. Namaszczenie zaś w wymiarze znaku dokonuje się w sakramencie chrztu i bierzmowania za pomocą oleju krzyżma. Kościół zaś zostaje szczególnie obdarzony Duchem Świętym po zmartwychwstaniu Jezusa, gdy ten, jako wywyższony Kyrios buduje Kościół jako przedłużenie tajemnicy swojego namaszczenia Duchem Świętym<sup>387</sup>.

Krok trzeci w sposób płynny prowadzi do kroku czwartego, jakim jest Kościół:

KOŚCIÓŁ – wspólnota pielgrzymujących ludu Bożego, zjednoczona z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym jest jedynym środowiskiem życia, w którym może rozwijać się Nowy Człowiek; chcę wzrastać coraz głębiej w tę braterską wspólnotę poprzez żywą komórkę małej grupy w ramach Kościoła lokalnego, który jest znakiem i urzeczywistnieniem Kościoła powszechnego<sup>388</sup>.

Krok ten stanowi dopełnienie poprzednich trzech kroków, koncentrujących się na najważniejszych relacjach życia chrześcijańskiego, jego perspektywach trynitarnych i egzystencjalnych aspektach wspomnianych relacji. Do wymiaru wertykalnego chrześcijańskiego życia konieczne jest dodanie wymiaru horyzontalnego, czyli obecności innych wierzących, także wezwanych do kręgu życia trynitarnego. Oba wymiary mieszczą się w pojęciu koinonia (*communio*) i stanowią nierozdzielną całość z tym zastrzeżeniem, że wymiar wertykalny jest źródłem dla horyzontalnego<sup>389</sup>.

Na tym tle Kościół ukazuje się jako „tajemnica pełnej i historyczno-społecznie realizowanej *communio*”<sup>390</sup>. Jej przybliżenie jej celem dwóch rozmów ewangelicznych tego kroku. Rozmowa pierwsza – nazwana „Misterium Kościoła” – opiera się na Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”. Kościół zostaje określony przede wszystkim jako Misterium, odkrywane dzięki Pismu Świętemu (w szczególności przez biblijne obrazy i przerośnię) na dalszy plan zostaje zaś zepchnięte socjologiczno-prawne ujęcie Kościoła<sup>391</sup>. Misterium może być odkryte tylko wiarą.

W tym świetle Kościół zostaje określony jako wspólnota braterska, która wyrasta z naszej wspólnoty z Chrystusem w Duchu Świętym<sup>392</sup>. Kościół ten „jest wypełnieniem odwiecznego planu Ojca mającego na celu zbawienie ludzi”<sup>393</sup>. W nim mocą Chrystusa gromadzą się i jednoczą wszyscy odkupieni, którzy tworzą razem świątynię Ducha

---

<sup>387</sup> Por. tamże, s. 86.

<sup>388</sup> Tamże, s. 22.

<sup>389</sup> Por. tamże, s. 93.

<sup>390</sup> Tamże.

<sup>391</sup> Por. tamże, s. 93-94.

<sup>392</sup> Por. tamże, s. 96.

<sup>393</sup> Tamże, s. 97.

Świętego<sup>394</sup>. Wszystko to prowadzi do stwierdzenia, że Kościół to „lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (KK 4).

Druga rozmowa ewangeliczna nosi tytuł „Sakrament Kościoła”. Przybliża ona teologię Kościoła lokalnego. Celebracja natomiast – pod nazwą „Kościół – pielgrzymujący Lud Boży” – opiera się na drugim rozdziale Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium” i syntetycznie ukazuje tajemnicę Kościoła<sup>395</sup>.

Celebracja, opierając się na punkcie 9 KK, wskazuje między innymi na to, że zbawienie w Bożych planach zakłada istnienie ludu, będącego we wzajemnych relacjach, wspólnie poznającego Boga i służącego Mu. Początkowo ludem tym był naród izraelski, złączony z Bogiem przymierzem, pouczany co do Bożej woli, doświadczający Bożego objawienia w dziejach i uświęcany Bożą mocą<sup>396</sup>. Zgodnie z Konstytucją dogmatyczną, „Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego, które miało być zawarte w Chrystusie, oraz pełniejszego objawienia, jakie dać miało same Boże Słowo, stawszy się Ciałem”<sup>397</sup>.

Przymierze ustanowione przez Chrystusa, a dokładnie przez jego krew, obejmuje ludzi wszystkich narodów – jest bowiem oparte nie na ciele, ale na mocy Ducha Świętego. Głową nowego Ludu Bożego, ludu mesjanistycznego jest Chrystus, umarły i zmartwychwstały dla zniszczenia grzechu i usprawiedliwienia człowieka, a teraz królujący w niebie. Lud ów posiada godność i wolność synów Bożych, jest też mieszkaniem Ducha Świętego. Rządzi nim prawo miłości na wzór miłości Chrystusa, a celem Królestwo Boże. Królestwo to trwa już na ziemi i rozszerza się, a jego dopełnienie nastąpi wraz z powtórным przyjściem Chrystusa, gdy przemianie i wyzwoleniu ulegnie całe stworzenie<sup>398</sup>.

Lud ten zatem, choć czasem pozornie niewielki i nieznaczący, stanowi załączek jedności, nadziei i zbawienia wszystkich narodów. Jest on także narzędziem tego zbawienia, przez swoje świadectwo głoszone wobec całego świata oraz przez promieniującą na zewnątrz wspólnotę życia, miłości i prawdy. Kościół to nowy Izrael oraz Kościół Chrystusowy, nabyty za cenę krwi Chrystusa, napełniony Duchem Świętym i wyposażony w niezbędne środki widzialnego i społecznego zjednoczenia<sup>399</sup>.

---

<sup>394</sup> Por. tamże.

<sup>395</sup> Por. tamże, s. 93-94.

<sup>396</sup> Por. tamże, s. 104.

<sup>397</sup> Tamże, s. 105.

<sup>398</sup> Por. tamże, s. 107.

<sup>399</sup> Por. tamże.

Kościół został ustanowiony jako zgromadzenie idących za Chrystusem, Zbawicielem oraz Dawcą pokoju i jedności. W działaniu ma on stawać się widzialnym sakramentem zbawczej jedności. Jak głosi KK nr 9:

Mając rozprzestrzenić się na wszystkie kraje, Kościół wchodzi w dzieje ludzkie, wykraczając równocześnie poza czasy i granice ludów. Idąc zaś naprzód poprzez pokusy i uciski krzepi się Kościół mocą obiecaną mu przez Pana łaski Bożej, aby w słabości cielesnej nie odstąpił od doskonałej wierności, lecz pozostał godną oblubienicą swego Pana i pod działaniem Ducha Świętego nieustannie odnawiał samego siebie, póki przez krzyż nie dotrze do światłości, która nie zna zmierzchu<sup>400</sup>.

Kościół kontynuuje misję Chrystusa i Apostołów, głosząc Ewangelię i współdziałając z Duchem Świętym dla wypełnienia zbawczego planu Boga. Wzywa on do wiary, udziela sakramentów, formuje i prowadzi. Wchodząc w różne czasy i kultury, zachowuje części dobra w nich zawarte oraz wyprowadza je na wyższy poziom i udoskonala<sup>401</sup>. I ostatecznie, Kościół to dzieło Trójcy Świętej: „Bóg, Ojciec zesłał nam Ducha Świętego i buduje nas w jedno ciało w Chrystusie Zbawicielu”<sup>402</sup>.

Piąty Drogowskaz Nowego Człowieka to Słowo Boże: „SŁOWO BOŻE stanie się dla mnie światłem życia, jeżeli będę podejmował stały wysiłek zachowania go, pójścia za nim i czynienia go słowem życia; chcę karmić się nim jak najczęściej szczególnie poprzez osobiste i wspólne z braćmi studiowanie Pisma świętego”<sup>403</sup>.

Drogowskaz ten rozpoczyna kolejną grupę kroków. Pierwsze cztery były to kroki dogmatyczne, ukazujące podstawowe relacje chrześcijanina, szczególnie w stosunku do Trójcy Świętej. Kolejne trzy to kroki ascetyczne<sup>404</sup>. Obejmują one

podstawowe środki – praktyki lub ćwiczenia, czyli różne sposoby wyrażania się życia chrześcijańskiego. Dzięki nim życie to stale się aktualizuje, utrzymuje, pogłębia i rozwija jako życie trynitarnie, czyli polegające na uczestnictwie w relacjach trynitarnych, na wchodzeniu w życiowe relacje do poszczególnych Osób Trójcy Przenajświętszej oraz do innych ludzi wezwanych do tego samego życia<sup>405</sup>.

Ostatnia grupa drogowskazów to natomiast kroki apostoelskie lub ewangelizacyjne. „Ukazuje ona bowiem podstawowe relacje i zarazem obowiązki Nowego Człowieka wobec innych ludzi i świata”<sup>406</sup>.

---

<sup>400</sup> Cyt. za: Tamże, s. 107.

<sup>401</sup> Por. tamże, s. 111.

<sup>402</sup> Tamże.

<sup>403</sup> Tamże, s. 23.

<sup>404</sup> Por. tamże, s. 117.

<sup>405</sup> Tamże.

<sup>406</sup> Tamże.

Materiały formacyjne piątego kroku ukazują tajemnicę Słowa Bożego w trzech aspektach. Pierwszy z nich to Słowo Boże wzięte w sobie, czyli ukazanie faktu, że „Bóg posiada Słowo i wypowiada Słowo, czyli przemawia do człowieka, w celu uświadomienia, że zbawcze dla człowieka spotkanie z Bogiem może się dokonać tylko za pośrednictwem słowa<sup>407</sup>. Drugi aspekt to proces percepcji słowa, właściwy stosunek do Słowa Bożego, pojęcie karmienia się słowem Bożym. Trzeci natomiast to Słowo „w aspekcie historii, o ile tworzy ono historię zbawienia przez wielorakie objawienie swojej mocy i skuteczności”<sup>408</sup>.

Pierwsze spotkanie tego kroku odbywa się w temacie „Słowo Boga – Słowo Boże”. Warunkiem przyjęcia słowa wypowiedzanego w ludzkiej formie jako słowa Bożego jest świadomość, że Bóg powiada wewnętrzne Słowo i może je wypowiedzieć<sup>409</sup>. „Bóg – jako Osoba – Istota mająca świadomość siebie – może ją wyrazić w słowie wewnętrznym”<sup>410</sup>. Tym słowem, odbiciem Jego Istoty, jest Słowo Przedwieczne Ojca – Syn, Druga Osoba Boża. Właśnie to Słowo wewnętrzne Bóg postanowił wypowiedzieć na zewnątrz, wobec ludzi, i w ten sposób objawić im siebie<sup>411</sup>. Aby to słowo było dla ludzi zrozumiałe, Bóg „posługuje się słowem ludzkim, posługuje się konkretnym, historycznym człowiekiem, jego sposobem myślenia, mówienia, wyrażania pojęć, jego językiem. (...) Słowa człowieka stają się w ten sposób słowem Bożym, przez które objawia się Słowo Boga!”<sup>412</sup>.

Odpowiedzią człowieka na powyższe prawdy powinno być odczytanie owego ludzkiego słowa w wierze i przyjęcie go jako słowa Bożego. Aby tak się stało, niezbędna jest pomoc Ducha Świętego<sup>413</sup>.

Drugie spotkanie piątego kroku nosi tytuł: „Karmić się słowem Bożym”. Wskazuje ono, że Bóg wypowiadając Słowo, ofiaruje człowiekowi samego siebie. Odpowiedzią na ten dar może być jedynie oddanie się w posłuszeństwie Słowu Boga oraz uczynienie go swoim słowem życia. Czysto intelektualne poznanie jest tutaj niewystarczające, a zawładnięcie Słowem (czyli de facto Bogiem) – jest niemożliwe<sup>414</sup>.

---

<sup>407</sup> Tamże, s. 118 .

<sup>408</sup> Tamże.

<sup>409</sup> Por. tamże, s. 121.

<sup>410</sup> Tamże.

<sup>411</sup> Por. tamże.

<sup>412</sup> Tamże.

<sup>413</sup> Por. tamże.

<sup>414</sup> Por. tamże, s. 125.

Celebracja – w temacie „Słowo Boże w historii zbawienia” pokazuje, jak na przestrzeni dziejów Bóg działał przez swoje słowo. Po pierwsze, mocą słowa zostało dokonane stworzenie, w tym stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Po drugie, Bóg przemówił do człowieka, wzywając go w wolności do odpowiedzi wiary i posłuszeństwa<sup>415</sup>.

Bóg zaczyna więc działać w dialogu z człowiekiem, którego czyni swoim partnerem. W ten sposób zaczyna się i rozwija historia Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem, czyli historia święta. Bóg w tej historii i w tym dialogu kieruje się niezmiennie pragnieniem dobra człowieka i miłością, dlatego historia ta nazywa się też historią zbawienia. W niej Bóg realizuje swoje przymierze.<sup>416</sup>

Wśród istotnych punktów owej historii zbawienia, odsłaniającej się przed człowiekiem w coraz głębszym sensie, znajdują się: powołanie Abrahama, wyjście z Egiptu pod wodzą Mojżesza, czasy wielkich proroków, ukazujących w niewoli perspektywę wolności oraz ostatecznego wybawienia. W tych ostatecznych wizjach słowo Boga objawia się w pełni mocy, łączy się ono z wylaniem Ducha i darem niekończącego się życia<sup>417</sup>. „Historia zbawienia osiąga swoją pełnię, swój punkt kulminacyjny, gdy Słowo Przedwieczne Ojca stało się Ciałem i zamieszkało między nami. Wtedy historia zbawienia odsłoniła swój sens, przerastający wszelkie najśmielsze oczekiwania”<sup>418</sup>.

Wypowiedziane przez Boga ostateczne Słowo to jednocześnie samoofiarowanie się Boga ludziom. Stąd Słowo to jest Światłem, Życiem i początkiem życia wiecznego. Stąd słowa wypowiedziane do człowieka przez Słowo Wcielone są słowami dającymi życie<sup>419</sup>. Słowo Boże to słowo życia:

Słowo Boże objawia się w historii zbawienia jako „słowo życia”; jako słowo, które stwarza życie; jako słowo wzywające do przymierza, którego znakiem jest potomstwo – przedłużenia i rozmnażanie życia; jako słowo, które wzbudza i wskrzesza do nowego życia. Chrystus objawia się w końcu jako „Słowo życia”: „To wam oznajmiamy, co było na początku, cośmy słyszeli o Słowie życia” (1 J 1,1)<sup>420</sup>.

W obliczu prawdy o słowie życia kluczowe staje się dla człowieka pytanie, w jaki sposób może mieć w nim udział. Odpowiedzi udziela wprost Pismo Święte: „Kto idzie

---

<sup>415</sup> Por. tamże, s. 130.

<sup>416</sup> Tamże.

<sup>417</sup> Por. tamże, s. 131-132.

<sup>418</sup> Tamże, s. 133.

<sup>419</sup> Por. tamże, s. 133-134.

<sup>420</sup> Tamże, s. 134.

za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12); „Jeżeli mówimy, że mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy” (1 J 1,6)<sup>421</sup>.

Ewangeliczne określenia pójścia za Jezusem czy kroczenia w światłości odnoszą się do przestrzegania przykazań (szczególnie przykazania miłości) oraz do karmienia się słowem Bożym. Chrystus jest z tej perspektywy ukazany jako Światło Życia. Światło Jego słowa może dać człowiekowi życie pod warunkiem codziennej jego realizacji. Stąd jednym z elementów formacji oazowej jest praca nad tym, by słowo Boże stawało się dla uczestników słowem życia, by dawało światło życiu<sup>422</sup>.

Szóstym krokiem ku dojrzałości chrześcijańskiej jest Modlitwa: „MODLITWA jest oddechem Nowego Życia, wielkim przywilejem i radością Nowego Człowieka, źródłem mocy i dziełem Ducha Świętego w nas; dlatego chcę być wierny praktyce codziennego namiotu spotkania”<sup>423</sup>.

Modlitwa wynika z wiary jako osobowej relacji do Chrystusa – daje ona możliwość bezpośredniego kontaktu z Nim: „Wiara jako cnota wlana jest w nas pewną potencją, możliwością, a modlitwa to wiara *in actu*, przejście wiary z możliwości do aktu”<sup>424</sup>.

W trakcie celebracji słowa Bożego – nazwanej „Panie naucz nas modlić się” – wskazywane są przykłady modlitwy w Piśmie Świętym i ich charakterystyka. Pokazana jest także sytuacja modlącego się po wcieleniu Syna Bożego. Chrystus jest w stałym kontakcie z Ojcem, trwa w uwielbieniu Go, przebłaganiu i wstawiennictwie. Jego działalność przeniknięta jest modlitwą i z modlitwy płynie – modlitwa ożywia Jego działania i poprzedza podejmowanie ważnych decyzji. Chrystus jest także tym, który swoich uczniów uczy modlitwy<sup>425</sup>.

Nauka modlitwy dokonuje się nie tylko za pomocą słów i przykładu, jaki daje Chrystus, ale także przez Ducha Świętego. Modlitwa chrześcijańska to „modlitwa Chrystusa w nas przez Jego Ducha”. Obecność Ducha jest niezbędna dla modlitwy oraz zjednoczenia Kościoła i prowadzenia go przez Syna do Ojca<sup>426</sup>. „Modlitwa w Duchu Świętym wnosi chrześcijanina na szczyty kontemplacji tajemnicy miłości Ojca przez

---

<sup>421</sup> Por. tamże, s. 135.

<sup>422</sup> Por. tamże.

<sup>423</sup> Tamże, s. 23.

<sup>424</sup> Tamże, s. 143.

<sup>425</sup> Por. tamże, s. 151-152.

<sup>426</sup> Por. tamże, s. 154.

Syna w Duchu Świętym, objawionej w realizacji wspaniałego planu zbawienia w naszym życiu”<sup>427</sup>.

Homilia podczas celebracji podsumowuje w krótkiej syntezie cztery prawdy dotyczące modlitwy:

Nie potrafimy się modlić.

Chrystus przychodzi z pomocą przez to, że modli się za nas.

Chrystus przychodzi z pomocą przez to, że poucza nas o modlitwie

Chrystus przychodzi z pomocą przez to, że modli się w nas przez swojego Ducha<sup>428</sup>.

Siódmy krok ku dojrzałości chrześcijańskiej to Liturgia:

LITURGIA, szczególnie eucharystyczna, jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym, znakiem objawiającym i urzeczywistniającym tajemnicę Kościoła – wspólnoty oraz źródłem i szczytem jego życia; dlatego chcę zawsze jak najpełniej w niej uczestniczyć, a moim zaszczytem i radością jest służba w zgromadzeniu liturgicznym według zaleceń soborowej odnowy liturgii<sup>429</sup>.

Pierwsza rozmowa ewangeliczna w ramach tego kroku ma temat: „Liturgia jako spotkanie z Chrystusem”. Jej celem jest wskazanie, że spotkanie z Chrystusem w liturgii ma szczególny charakter:

Temat ten wiąże się z treścią pierwszego kroku ku dojrzałości chrześcijańskiej i nawiązuje do prawdy o Bóstwie Chrystusa, który dla każdego wierzącego stał się Panem i Zbawicielem. W liturgii Bóg przychodzi przez Chrystusa do ludzi, pozwala na to, by rozpoznawać Go jako rzeczywiście obecnego w znakach, by słuchać Jego słów, by odpowiadać miłością na Jego miłość do nas<sup>430</sup>.

Obecność Chrystusa objawia się na różne sposoby. Konspekt przypomina, że zgodnie z 7 art. Konstytucji o Liturgii Chrystus w czasie liturgii jest obecny: „a) w osobie celebransa, b) pod postaciami eucharystycznymi, c) działającego mocą swoją w sakramentach, d) w słowie Bożym, e) w zgromadzeniu Kościoła”<sup>431</sup>. Aby to spotkanie rzeczywiście się dokonało, konieczna jest obecność Ducha Świętego, sprawiającego w człowieku wiarę. Człowiek zaś powinien otworzyć się na Ducha Świętego, aby ten „otwierał nam oczy i umysły na żywą i rzeczywistą obecność Chrystusa działającego zawsze w swoim Kościele”<sup>432</sup>.

---

<sup>427</sup> Tamże.

<sup>428</sup> Tamże, s. 156.

<sup>429</sup> Tamże, s. 23.

<sup>430</sup> Tamże, s. 163.

<sup>431</sup> Tamże, s. 165.

<sup>432</sup> Tamże.

Druga rozmowa ewangeliczna ma temat „Liturgia znakiem objawiającym Kościół” nawiązuje do roli ludu w liturgii i pokazuje Kościół jako wspólnotę. Wymienia spełniane w tej wspólnocie podczas liturgii posługi – zarówno te w prezbiterium, jak i poza nim<sup>433</sup>. Przy siódmym kroku zamiast celebracji odbywa się msza święta podsumowująca ten krok.

Notatnik tego kroku zawiera liczne fragmenty Pisma Świętego, odnoszące się do liturgii i kultu Starego i Nowego Testamentu, ofiar, kapłaństwa, Kościoła czy zbawczej śmierci Chrystusa. Przypomina też kilka istotnych prawd. Istotny jest wątek krwi przelanej na krzyżu przez Chrystusa, która jest fundamentem wiary chrześcijańskiej<sup>434</sup>. Przez to dzieło Chrystus:

Otrzymał od Boga nowe życie: Hbr 13,20;  
Wysłużył zwycięstwo dla swoich świadków: Ap 12,11;  
Przyniósł odkupienie, wyzwolenie z grzechów: Rz 3,25; 5,9; Ef 1,7; Hbr 9,13-14; 1 P 1,18-19.  
Nabył Kościół Boga: Dz 20,28; pojednał ludzi z Bogiem, stwarzając Jego lud: Ef 2,13 i Kol 1,20; wybrał i uświęcił lud: 1 P 1,1-2; połączył ludzi w oddawaniu czci Bogu: Hbr 12,22-24 i Ap 5,9b-10<sup>435</sup>.

Krew Chrystusa oczyszcza zatem z grzechu. Dzięki niej stajemy się członkami Kościoła, a w przyszłości – mieszkańcami nieba. Ta nowa droga zostaje zapoczątkowana przez ciało, które stanowi zasłonę dla Bóstwa Chrystusa (por. Hbr 10, 20). To na fackie zbawienia, na fundamencie Chrystusa należy budować własne życie. Błędem jest opieranie się na własnych działaniach, wiara, że one zbawiają (bez pomocy Boga). To właśnie jest postawa pychy, piętnowana przez Jezusa u faryzeuszów.

Przyjęte prawdy mają znajdować odzwierciedlenie w życiu. Przykładem jest sugestia modlitwy porannej z notatnika:

Dzisiejszego poranka zwróć modlitwę do Boga, Ojca najlepszego, i powiedz Mu o swojej gotowości służenia Mu dzisiaj całym sercem i każdym czynem. Niech twoja gotowość będzie zjednoczona i włączona w najdoskonalszą ofiarę, jaką Chrystus złożył Ojcu, bo tylko On może nasze wysiłki uczynić godnymi Boga, gdy je przyłączy do swojej najdoskonalszej ofiary<sup>436</sup>.

Kolejny krok – ósmy – to Świadeństwo:

ŚWIADECTWO słowa i życia jest nakazem Pana, który chce, aby światłość nasza świeciła przed ludźmi i dlatego obiecał nam moc Ducha Świętego, abyśmy mogli stać się jego

---

<sup>433</sup> Por. tamże, s. 168-172.

<sup>434</sup> Por. *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Krok siódmy - liturgia. Notatnik uczestnika I roku formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie Krościenko nad Dunajcem 2012*, oprac. I. Kucharska, red.wyd. I. Chłopkowska.

<sup>435</sup> Tamże, s. 9-10.

<sup>436</sup> Tamże, s. 35.



świadcami; ufając tej mocy i modląc, się o nią chcę przy każdej okazji wyznawać Chrystusa, mojego Pana i Zbawiciela<sup>437</sup>.

W „Uwagach dla animatora” znaleźć można polecenie lektury adhortacji Pawła VI o ewangelizacji świecie współczesnym „*Evangelii nuntiandi*” z 1975 roku oraz encykliki Jana Pawła II „*Redemptoris missio*” o stałej aktualności posłania misyjnego. Jest to także etap, w którym uczestnicy powinni zostać zapoznani z planem Wielkiej Ewangelizacji „*Ad Christum Redemptorem*”<sup>438</sup>.

Świadeństwo jest chrześcijańskim obowiązkiem, sam Chrystus nakazuje je w wielu miejscach (por. Mt 5,13-16; Łk 10,1-12; Mt 28,16-20; Mk 16,15-18; J 15,26-27; Mk 6,7-13, Mt 10,5-8; Łk 21,12-13; Łk 24,46-48; Dz 1,8). Wraz z nakazem Chrystus składa obietnicę pomocy Ducha Świętego, uzdalniającego i umacniającego uczniów do dawania świadectwa (J 14,26; J 15,26; Mt 10,17-20; Łk 12,11-12; Łk 24,49; Dz 1,8)<sup>439</sup>. Wypełnianie nakazu świadczenia jest niezbędnym elementem tożsamości ucznia Chrystusa oraz warunkiem przyjęcia go do królestwa Ojca (por. Mt 10, 32-33). Jednocześnie działanie bez Chrystusa jest niemożliwe (por. J 15,5) – konieczne jest przyjęcie pomocy Ducha Świętego<sup>440</sup>. Ogromna waga świadectwa wynika między innymi z tego, że „Ostatecznym sensem świadectwa jest zbawienie innych”<sup>441</sup>.

Druga rozmowa ewangeliczna w temacie świadectwo nosi tytuł „Wielkie posłannictwo”. Stanowi ona rozwinięcie pierwszej rozmowy i jej konkretyzację. Podkreślone zostało tutaj pojęcie odpowiedzialności:

Koniecznym warunkiem podjęcia wysiłku świadectwa i ewangelizacji jest poczucie odpowiedzialności. Chrześcijanin powinien poczuć się odpowiedzialny za zbawienie innych. Odpowiedzialność ta musi kształtować jego postawę na co dzień. Wyznanie Zbawiciela i Pana dokonuje się bowiem nie tylko przez słowo, ale (może nawet częściej i skuteczniej) przez czyn, przez przykład życia, przez radość drogi Chrystusowego ucznia. Konieczne jest zatem rozbudzenie tak pojętej apostołskiej odpowiedzialności<sup>442</sup>.

Celebracja ósmego kroku odbywa się pod hasłem „Będziecie mi świadkami”. Wskazuje ona, że już w Izraelu z czasem wykształciła się świadomość potrzeby przekazu własnej wiary innym narodom. Te zaś, widząc dowody działania Boga w narodzie wybranym, uznają Jego istnienie i moc. Doskonałe świadectwo o Bogu przynosi jednak

---

<sup>437</sup> I. Chłopkowska (red.), *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>438</sup> Por. tamże, s. 179-180.

<sup>439</sup> Por. tamże, s. 183.

<sup>440</sup> Por. tamże.

<sup>441</sup> Tamże, s. 184.

<sup>442</sup> Tamże, s. 186.

Chrystus. W Ewangelii Jana został On ukazany jako Świadek Ojca (np. J 1,1.14.18; J 5,19-47)<sup>443</sup>. Przygotowuje On swoim uczniów do głoszenia Ewangelii, wysyłając ich niejako na praktykę, z której wracają z entuzjazmem. „Równocześnie ukazywał im trudy i zewnętrzne przeciwności, jakie czekają Jego uczniów i świadków. Wreszcie, obiecując umocnienie przez Ducha Świętego, pozostawił im wyraźne polecenie: bądźcie moimi świadkami”<sup>444</sup>. Polecenie to pozostaje aktualne do dziś.

Tematem kroku dziewiątego jest Nowa Kultura.

NOWA KULTURA polega na uwolnieniu człowieka od wszystkiego, co poniża jego godność, oraz na rozwijaniu wartości osoby i wspólnoty we wszystkich dziedzinach życia; jest ona dziś bardzo potrzebną formą świadectwa i ewangelizacji; moim świadectwem w tej dziedzinie będzie więc ofiara całkowitej abstynencji od alkoholu, tytoniu i wszelkich narkotyków oraz szerzenie kultury czystości i skromności jako wyrazu szacunku dla osoby<sup>445</sup>

Jak wskazuje tekst drogowskazu, sednem nowej kultury jest pojęcie uwolnienia. Nowy człowiek to człowiek wyzwolony przez dzieło odkupienia Chrystusa, wyzwolony do wolności dzieci Bożych (por. Rz 14-15). Owo wyzwolenie „dokonuje się przez poznanie i przyjęcie prawdy („Poznacie prawdę i prawda was wyzwoli – J 8,32). Nie oznacza zatem całkowitej samowoli, lecz wynikające z poznania i wolnego wyboru uzależnienie się od prawdy”<sup>446</sup>. Na przeciwnym biegunie tego stanu rzeczy znajduje się niewola, do której doprowadza Szatan posługując się kłamstwem – światem pseudo-wartości, pseudo-wolności. Ruch Światło-Życie proponuje, by współczesnym specyficznym formom zniewolenia przeciwstawić adekwatny program wyzwolenia<sup>447</sup>.

W tym miejscu pojawia się zadanie dla Nowego Człowieka. Ma on wносить nowy ład w otaczającą go rzeczywistość. Chodzi o przeniknięcie wszystkich dziedzin życia biblijną nowością. A zatem,

w najszerszym znaczeniu pojęcie Nowej Kultury oznacza cały zespół wartości i postaw, którymi Nowy Człowiek – uczeń Chrystusa, wchodzący w Nową Wspólnotę z Bogiem i braćmi, ma zarażać współczesny zniewolony świat, wraz z nim przechodząc proces wyzwolenia<sup>448</sup>.

Wedle konspektu, wyróżnić można trzy płaszczyzny wyzwolenia. Pierwsza z nich to płaszczyzna fundamentalna, polegająca na „wyzwoleniu człowieka z niewoli szatana,

---

<sup>443</sup> Por. tamże, s. 191-194..

<sup>444</sup> Tamże, s. 194.

<sup>445</sup> Tamże, s. 23.

<sup>446</sup> Tamże, s. 203.

<sup>447</sup> Por. tamże.

<sup>448</sup> Tamże.

grzechu, lęku i zakłamania. Wszystkie inne formy zniewolenia są jedynie konkretyzacją tak sprecyzowanego fundamentu”<sup>449</sup>. Z takiej niewoli może wyzwolić oczywiście tylko Chrystus mocą swego Ducha, tylko On uzdrawia do głębi. Każde zatem działanie, którego celem jest wyzwolenie, musi być wszczepione w zbawcze dzieło Chrystusa. Wtedy dostąpić można zbawczych darów Chrystusa: łaski uświęcającej, pewności wiary i prawdy<sup>450</sup>. Druga płaszczyzna wyzwolenia to płaszczyzna ogólna. Jest ona widoczna po analizie problemów współczesnego człowieka. Dostrzega się tu szczególnie dehumanizację i upodmiotowienie człowieka, które zagrażają jego wolności i godności<sup>451</sup>. Trzecia płaszczyzna to postawienie konkretnych wymagań, „które w pracy nad sobą człowieka (zwłaszcza młodego) mogą prowadzić do wzrastania w coraz większej wolności Bożego dziecka<sup>452</sup>”

Zagadnienie wyzwolenia zawsze było ważne w Ruchu Światło-Życie, niemal od początku był to jeden z celów jego działania. Szczególnym tego wyrazem jest powstałe w łonie Ruchu Dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka<sup>453</sup>. Stąd

W programie Drogowskazów Nowego Człowieka Nowa Kultura oznacza najpierw pozytywny rozwój wartości osoby i wspólnoty (w aspekcie podmiotowym), a następnie całkowitej abstynencji od alkoholu, tytoniu i narkotyków, wreszcie szerzenie kultury czystości i skromności<sup>454</sup>.

W każdym jednak przypadku źródłem wyzwolenia jest Chrystus-Odkupiciel.

Pierwsza rozmowa ewangeliczna w ramach dziewiątego kroku ma temat „Prawdziwa wolność” i jest wprowadzeniem w zagadnienie Nowej Kultury. Przy tym kroku zalecana jest lektura Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes” oraz encykliki Jana Pawła II „Redemptor hominis”. Podczas spotkania zostają przypomniane podstawowe prawdy o ludzkiej niewoli i wolności<sup>455</sup>.

Poznanie i przyjęcie Prawdy Chrystusa daje nam możliwość kroczenia do wolności. Fundamentem zaś zniewolenia jest sytuacja grzechu pierworodnego, opisana w Rdz 3,1-8. Bóg tworzy prawo i oczekuje od człowieka wolnego posłuszeństwa. Tymczasem wąż roztacza przed człowiekiem pokusę skierowania swej wolności ku

---

<sup>449</sup> Tamże, s. 203-204.

<sup>450</sup> Por. tamże, s. 204.

<sup>451</sup> Por. tamże.

<sup>452</sup> Por. tamże, s. 205.

<sup>453</sup> Szerzej na temat Krucjaty – w następnym rozdziale.

<sup>454</sup> I. Chłopkowska (red.), *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 205.

<sup>455</sup> Por. tamże, s. 208.

szczęściu poza Bogiem, co jest zasadniczym zakłamaniem. Następuje czyn nieposłuszeństwa, czyli grzech, który doprowadza do zerwania z Bogiem i wypowiedzenia Mu posłuszeństwa. Owo odejście od Boga wzbudza w człowieku lęk<sup>456</sup>.

Fundamentem wyzwolenia człowieka z tej sytuacji jest dzieło zbawcze Chrystusa. Kościół z ustanowienia Chrystusa zaś strzeże i naucza tej prawdy a problem wyzwolenia człowieka to podstawowe zadanie Kościoła<sup>457</sup>. Konspekt tok rozumowania opiera na obszernych fragmentach „Redemptor hominis”. Następnie, dokonując analizy biblijnej, określa istotę prawdziwej wolności. Polega ona na relacji synowskiej, relacji Ojciec-Syn w opozycji do relacji pan-niewolnik. Świadomość tej relacji podlega stałemu rozwojowi. Jest ona także związana z zasadniczym odrzuceniem grzechu i poddaniem się działającemu w człowieku Duchowi Świętemu. Prawdziwa wolność wyzwała autentyczną miłość. I na koniec – by odkryć prawdziwą wolność, konieczne jest poznanie Prawdy, którą jest Chrystus oraz przyjęcie Jej i poddanie się. Wyraża się to w osobistym przyjęciu Chrystusa jako Zbawiciela i Pana oraz poddaniu życia pod Jego kierownictwo, co stanowi zasadniczy krok ku wyzwoleniu<sup>458</sup>. Matką wolności dzieci Bożych jest Maryja. „Oddanie się Jej (Drogowskaz II) wprowadza nas na pewną drogę ku wolności”<sup>459</sup>.

Ważna jest także rola Ducha Świętego - „w budowaniu w nas świadomości prawdziwej wolności dzieci Bożych”<sup>460</sup>, zaś

wspólnota Kościoła, jako wspólnota uczniów w szkole Chrystusa (*Drogowskaz IV*) stawia sobie jako zasadniczy cel wyzwolenie. Stosowanie środków chrześcijańskiego wzrostu (*Drogowskazy V-VII*) umacnia człowieka w życiu godnym jego wolności i zbawczego powołania, pozwala mu być wobec świata świadkiem także własnej wolności (*Drogowskaz VIII*)<sup>461</sup>.

Tak oto

realizacja siebie według modelu proponowanego przez ideał Drogowskazów Nowego Człowieka prowadzi do coraz większej wolności. Jest to droga wyzwolenia, droga, podkreślenia człowieka w jego godności osoby – podmiotu zbawczej Miłości i zbawczego dialogu z Bogiem zrealizowanego w Misterium Odkupienia<sup>462</sup>.

---

<sup>456</sup> Por. tamże, s. 209.

<sup>457</sup> Por. tamże.

<sup>458</sup> Por. tamże, s. 214.

<sup>459</sup> Tamże, s. 215.

<sup>460</sup> Tamże.

<sup>461</sup> Tamże.

<sup>462</sup> Tamże.

Rozważania ze spotkań w liturgiczną formę zbiera celebrowanie „Prawda was wyzwoli”. Przypomina ona o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże oraz obdarzeniu go darem wolności. Wspomina o Bożym pragnieniu, by człowiek posłuszny Jego nakazom doświadczył szczęścia i żył wiecznie. Człowiek niszczy tę szansę przez nieposłuszeństwo i wybór wolności od Boga, która okazuje się niewolą. Bóg reaguje natychmiast, przygotowując plan naprawczy. Wyzwolić człowieka miała Prawda zwyciężająca każde zakłamanie<sup>463</sup>.

Bóg w Starym Testamencie wielokrotnie objawia się jako Wyzwoliciel, czego najmocniejszym przykładem jest Exodus. Jednocześnie dopuszcza on momentami niewolę, by ukazać jej najgłębsze źródło – grzech oraz pokazać jeszcze głębszą perspektywę wolności oraz jej źródło w przyłgnięciu do Prawa Bożego<sup>464</sup>.

Chrystus, już na początku swojej publicznej działalności, odnosi do siebie prorocstwo Izajasza o wolności dla uciśnionych. Jako jej źródło wskazywał przyjęcie Jego Prawdy, które jest możliwe przez wiarę w Jego zbawcze posłannictwo i pozwolenie, by On nas prowadził<sup>465</sup>.

Prawdziwa perspektywa wyzwolenia – jak dla Izraela, tak i dla nas dzisiaj – jest tylko w Chrystusie Wyzwolicielu. Oddając się pod Jego kierownictwo trzeba Jego mocą wnieść wolność w świat. Nie tyle bronić się przed pokusą, modą, złym nawykiem, ile ofensywnie z nimi walczyć: wprowadzać nowe wartości w swoje otoczenie. Kazania w kościołach nie wystarczą, musi być świadectwo ludzi tworzących i budujących Nową Kulturę, kulturę wyzwolenia, kulturę godności i afirmacji człowieka w jego najwyższych wartościach osobowych<sup>466</sup>.

O Nową Kulturę trzeba zatem walczyć. Dokonuje się to przez osobistą ascezę i ofiarę – także w tym, co nie jest bezpośrednio złe. W tym właśnie wyraża się sens wymogu całkowitej abstynencji. Patronką tego wysiłku jest Maryja, prawdziwie Nowy, wolny Człowiek<sup>467</sup>.

Ostatni krok ku dojrzałości chrześcijańskiej – Agape – powstał już po śmierci ks. Franciszka Blachnickiego. Stanowi on zwieńczenie pierwszego etapu formacji deuterokatechumenalnej i przygotowanie do rekolekcji drugiego stopnia. Podejmuje on refleksję nad miłością chrześcijańską, która przemienia całe ludzkie życie i która jest

---

<sup>463</sup> Por. tamże, s. 226.

<sup>464</sup> Por. tamże.

<sup>465</sup> Por. tamże, s. 229.

<sup>466</sup> Tamże, s. 231.

<sup>467</sup> Tamże, s. 232.

ostatecznie dziełem Boga i owocnej z nim współpracy. Temat „Agape” przybliży także do tajemnicy Boga, który jest Miłością:

Żadne uzasadnienia socjologiczne, psychologiczne czy pragmatyczne same w sobie nie są zdolne przekroczyć bramy Krzyża, która człowieka często przeraża i paraliżuje, tak że nie odważa się jej przekroczyć. Uczynili to święci i doświadczyli, że jest to nie tylko możliwe, ale jedynie sensowne rozwiązanie najbardziej praktycznych problemów życiowych<sup>468</sup>.

Dla zrozumienia tej kwestii konieczny jest udział wiary: „Sfera intelektualna i uczuciowa, bez zaangażowania woli oświeconej i wzmocnionej wiarą, nie przeprowadzi cię przez bramę Krzyża, przez którą wciąż na nowo trzeba przechodzić”<sup>469</sup>.

Pierwsza rozmowa ewangeliczna tego kroku, nazwana „Odnalezienie siebie”, odnosi się do ludzkich poszukiwań sensu życia, wyznaczanych celów oraz istotnych wartości. Wskazany zostaje ideał przedstawiony w Hymnie o miłości (1 Kor 13,1-13). Miłością, która nadaje sens, jest tutaj agape – miłość bezinteresowna<sup>470</sup>. Łączy się ona z wolnością: „Prawda i wolność są warunkiem prawdziwej miłości. Dlatego wszystko, co zniekształca prawdę, przekreśla również wolność i degraduje miłość”<sup>471</sup>. Przy tej okazji konspekt wspomina także o ludzkiej godności raz podporządkowaniu miłości prawdziwej. Pomocą w analizie są tutaj fragmenty encykliki Jana Pawła II „Centessimus annus”<sup>472</sup>.

Notatnik natomiast prowadzi przez kolejne dni, ukazując postaci różnych świętych. Formowane postawy ukazują na przykład słowa bł. Anieli Salawy, cytowane w homilii beatyfikacyjnej Jana Pawła II na Rynku Krakowskim, 13 VIII 1991 r: „Panie, żyję, bo każesz, umrę, kiedy chcesz, zbaw mnie, bo możesz!”<sup>473</sup>

Druga rozmowa ewangeliczna jest zatytułowana „Diakonia”. Jest ona odniesieniem ideałów poprzedniego spotkania do konkretów codzienności. Zaleca się w tym miejscu lekturę tekstów Jana Pawła II: „Redemptor hominis”, „Christifideles laici”, „Familiaris consortio”, „Laborem exercens”, „Sollicitudo rei socialis”, „Centessimus annus”<sup>474</sup>. Porusza ono problem życia na co dzień Ewangelią i zaangażowania społecznego. Wzorem jest tutaj Chrystus:

---

<sup>468</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Krok dziesiąty – Agape. Notatnik uczestnika I roku formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie*, Krościenko nad Dunajcem 2012, oprac. Ks. W. Dokurno, red. wyd. I. Chłopkowska, s. 3.

<sup>469</sup> Tamże.

<sup>470</sup> Por. I. Chłopkowska (red.), *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 238-239.

<sup>471</sup> Tamże, s. 239.

<sup>472</sup> Por. tamże, s. 240.

<sup>473</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Krok dziesiąty – Agape*, dz. cyt., s. 18.

<sup>474</sup> Por. I. Chłopkowska (red.), *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 243.

Jezus uczy nas mądrego i realnego zaangażowania społecznego.

Nie zależy ono od żadnych uwarunkowań zewnętrznych, bo droga błogosławieństw jest do realizacji zawsze, o ile tylko jej zaufam.

Wskazuje konkretnie na najmniejszych, najuboższych, bo muszę zawsze dokonywać wyborów, komu pomóc, z kim się zaprzyjaźnić..., a „najmniejszych” zawsze znajdę, o ile tylko zaufam Jezusowi, że dobrze mi radzi<sup>475</sup>.

Notatnik u progu tego tygodnia wskazuje na Maryję. W tym wypadku – podobnie jak w innych dnia – korzysta obficie z wypowiedzi Jana Pawła:

„Obok krzyża Jezusowego stała Jego Matka” (por. J 19,25). Oto słowa z Ewangelii janowej, które słyszeliśmy podczas tej wieczornej liturgii. Pod krzyżem umierającego Jezusa jest obecna Jego Matka, która do końca jest Mu wierna. Jej obecność, jej „stanie” pod krzyżem świadczy o niezłomności i niezwyklej odwadze, jakie wykazuje w tym decydującym momencie. W dramacie Odkupienia rozgrywającym się na Kalwarii oparciem dla Maryi jest wiara. Sobór Watykański II mówi, że „Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża” (Lumen gentium, 58). Maryja pozostanie dla nas, dla całej ludzkości, wzorem doskonałym takiej właśnie wiary, która nie na lęku ani kompromisów, która nakazuje od wewnątrz trwać do końca, aż po krzyż<sup>476</sup>.

Zwieńczeniem formacji 10 Drogowskazów Nowego Człowieka jest uroczysta msza święta. Etap ten prowadzi do rekolekcji II stopnia ONŻ.

### 3.1.1.3.2. Komentarz chrystologiczny

Dziesięć Kroków ku Dojrzałości Chrześcijańskiej można uznać za pewien punkt kulminacyjny formacji. Zbiera on poznawane wcześniej treści, wyraża prawdy i zasady obowiązujące członków Ruchu Światło-Życie. Stąd na tym etapie formacji dotrzeć można bogactwo myśli teologicznej, w tym także chrystologicznej.

Pierwszym dostrzegalnym elementem jest troska o czystość dogmatu chalcedońskiego. Jest to troska o prawidłowy obraz Chrystusa, zgodny z Pismem Świętym. Zagadnienie to zostaje ujęte personalistycznie – poprawność obrazu Chrystusa zostaje zasadzona na relacjach wewnątrz Trójcy Świętej oraz między Chrystusem a ludźmi.

Materiały formacyjne podkreślają równowagę i współobecność w Jezusie natury boskiej i ludzkiej. Argumentacja za dwoma naturami zostaje zbudowana przez

---

<sup>475</sup> Tamże, s. 244.

<sup>476</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Krok dziesiąty – Agape*, dz. cyt., s. 27, za: fragment przemówienia Jana Pawła II do Polaków z 6 lipca 2000 roku („L’Osservatore Romano”, wydanie polskie 9/2000).

odpowiednie dobranie fragmentów biblijnych. Szczególne miejsce zajmują tu fragmenty wypowiedzi Jezusa o sobie, wskazujące na Jego świadomość bycia zarówno Bogiem, jak i człowiekiem. Te orzeczenia, w którym Jezus przypisuje sobie to, co właściwe Bogu i to, co właściwe człowiekowi prowadzą w konspektach do klasycznego wykładu Chalcedonu: Chrystus to Bóg-człowiek, Jednorodzony Syn Boży i Syn Człowieczy, odwieczna Osoba Boska, dzieląca z Ojcem i Duchem Świętym boską naturę, przez wcielenie przyjmująca naturę ludzką i wchodząca w czas i przestrzeń. Podkreślona zostaje także prawdziwość i pełnia obu natur oraz ich rozdzielność.

Opis tożsamości Chrystusa prowadzi przez analizę Jego imienia do wskazania Jego zbawczej roli. Jezus oznacza Bóg zbawia. Dokonuje się to, wedle wykładu podanego przez konspekt, przez namaszczenie Jezusa, przez to, że Jezus jest Chrystusem, czyli Pomazańcem. Po raz kolejny zatem chrystologia w ramach ruchu akcentuje w sposób szczególny soteriologię.

Chrystus – Pomazaniec, zapowiadany w starotestamentalnych figurach pomazańców - proroków, królów i kapłanów, jest, podobnie jak oni, narzędziem zbawczych planów Boga, obdarzonym przez Niego Duchem Świętym. Jest On jednak narzędziem doskonałym, ostatecznie wypełniającym plan Ojca. Dokonało się to w jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu. Możliwe zaś było dzięki połączeniu natur: tylko człowiek mógł zostać namaszczony, wypełnić sprawiedliwość i umrzeć za grzechy, tylko Bóg mógł odkupić i zbawić. Tylko Bóg umierający w ludzkiej naturze mógł wypełnić plan zbawienia człowieka.

Chrystus jest przy tym Pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem. Jest jedynym Zbawicielem, Panem i jedyną drogą do Ojca. By móc doświadczyć owoców Jego dzieła, konieczne jest osobiste przyjęcie tych prawd oraz oddanie Chrystusowi kierownictwa własnego życia.

Chrystus to także Światło i Życie dla człowieka. Jest On Światłem poprzez objawienie człowiekowi Ojca i Jego planu miłości. Jest Życiem przez pokonanie grzechu i śmierci i obdarzenie człowieka nowym życiem. Ofiaruje On też życie przez dar Ducha Świętego, będącego w człowieku źródłem życia. W końcu jest życiem przez uzdalnianie człowieka do wspólnoty ze sobą, przez prowadzenie do Ojca i włączanie w swoją wdzięczność, miłość i posłuszeństwo okazywane Ojcu. Pośrednictwo Chrystusa ma zatem charakter zstępujący – przekazu od Ojca dla człowieka – i wstępujący – działaniu w człowieku i za człowieka wobec Ojca.



Taki właśnie Jezus ma się stawać dla człowieka Panem, kierującym jego życiem. Odrzucony zostaje tu zarazem obraz Chrystusa-Sędziego. Jego miejsce zastępuje miłosierny Zbawiciel, pochylający się na ludzką nędzę i obdarzający zbawieniem tych, którzy uznają własną grzeszność i zdadzą się na Niego. Konieczna jest zatem od strony człowieka wiara i miłość oraz otrzymana dzięki Duchowi Świętemu wierność i wytrwałość mimo niepowodzeń.

Ważne jest przy tym przypomnienie, że zbawienie dokonuje się w Chrystusie przez realizację Bożego planu miłości, nie zaś dzięki ludzkim zasługom czy wysiłkom. Zbawienie jest łaską, z którą człowiek współpracuje. Samodzielnie jednak nie może go osiągnąć. Odrzucić zatem trzeba ponownie tendencje protestanckie, pelagiańskie czy jansenistyczne.

Chrystus, napełniony Duchem Świętym, wypełnia plan Ojca w całkowitym posłuszeństwie i uległości. Stąd nazwany zostaje Sługą. Obraz Chrystusa-Sługi (Christos-Diakonos) bazuje na starotestamentalnych prorocत्वach, szczególnie na Pieśniach Sługi Jahwe z Księgi Izajasza. Wypełnianie się tych prorocत्व widoczne jest w całym życiu Jezusa: od odrzucenia szatańskich pokus podczas kuszenia na pustyni i wybór służby Bogu przez wskazanie na wypełnienie się na Nim prorocत्व w synagodze w Nazarecie, służbę potrzebującym, wezwanie do służby w perykopie o synach Zebedeusza aż po umycie nóg podczas Ostatniej Wieczerzy, mękę i śmierć na krzyżu. Tak droga Chrystusa objawia się jako droga uniżenia, droga służby.

Formacja Drogowskazów Nowego Człowieka łączy chrystologię z mariologią. W związku z chrystocentrycznym charakterem życia chrześcijańskiego wskazuje ona na Maryję jako wzór relacji do Chrystusa. To właśnie osobista relacja do Chrystusa, relacja „ja-ty” stanowi o byciu chrześcijaninem. Nowe życie, zbawienie jest wejściem w życie trynitarnie, *communio* z Ojcem, przez Syna w Duchu Świętym. To właśnie w sposób doskonały wypełniło się w Maryi. Bazując na tej myśli, ruch widzi w niej najdoskonalszy wzór Nowego Człowieka, człowieka zbawionego.

Maryja to także typ Kościoła jako wspólnoty zbawionych włączonej w Chrystusa, Oblubienicy zjednoczonej w Duchu Świętym z Oblubieńcem. Podkreślona przy tym zostaje wolna i świadoma współpraca z Chrystusem w dziele zbawienia, jej towarzyszenie w kluczowych momentach zbawczej misji oraz posłuszeństwo w opozycji do nieposłuszeństwa Ewy.

Na tym etapie formacji pojawia się także wezwanie do oddania się Niepokalanej, a wraz z nią Chrystusowi. Nie chodzi tu zatem o zepchnięcie chrystocentryzmu na dalszy plan, ale jego podkreślenie przez zjednoczenie z tą, która najpełniej go wyraża.

Do chrystologii „Kroków...” dołącza się także pneumatologia. Dokonuje się to w aspekcie prezentacji ekonomii zbawczej. Trójca Święta nie jest w niej statycznym połączeniem Trzech Osób, ale żywą relacją. To Ojciec objawiający się i udzielający przez swego Syna, Słowo, przyjmowane przez ludzi w Duchu Świętym.

Duch, mieszkający w ludzkim wnętrzu, choć może być obiektem modlitwy, nie tworzy z człowiekiem relacji „ja-ty”, ale uzdalnia ludzkie „ja” do takiej relacji z Chrystusem a przez Niego z Ojcem. Ma także udział w tej relacji, sprawiając w człowieku nowe życie podarowane przez Chrystusa, dopełniając dzieła zbawienia i uzdalniając do życia na wzór Chrystusa.

Istotna jest także relacja Chrystus-Duch Święty. Duch Święty jest Duchem Jezusa. Jezus posiada pełnię Ducha Świętego, chodzi w Jego mocy, jest Nim napełniony i namaszczony. Jest Pomazańcem, wypełniającym prorocтва. On obdarza niezasłużonym darmowym darem Ducha Świętego, wypełniając ostatecznie plan zbawienia.

Od pneumatologii dokonuje się w materiałach formacyjnych płynne przejście do eklezjologii. Chrystus, wywyższony po zmartwychwstaniu, powołuje Kościół, udzielając mu swego namaszczenia Duchem Świętym i wzywając do życia według Ducha. Namaszczenie dokonuje się olejem krzyżma w sakramencie chrztu i bierzmowania.

Kościół stanowi wspólnotę z Bogiem i między ludźmi, świątynię Ducha Świętego, Oblubienicę oddaną Chrystusowi-Oblubieńcowi, Ciało Chrystusa. Jest jednością w Ojcu, Synu i Duchu Świętym. Jest ludem Nowego Przymierza, zapowiadany przez wcześniejsze przymierza i ustanowionym we krwi Chrystusa. Obejmuje ludzi wszystkich narodów i oparte jest na mocy Ducha Świętego. Lud ten dąży do pełni Królestwa Bożego, doświadczając już aktualnie jego rzeczywistości. Buduje się on we wzajemnych relacjach, poznaniu i służbie Bogu. Wypełnia tym samym plan zbawienia ludzi.

Elementy chrystologiczne pojawiają się także w kontekście rozważań o Bożym Słowie. Bóg jest ukazany jako samoświadoma Istota, Osoba, który posiada wewnętrzne Słowo. Bóg wypowiada to Słowo, kontaktując się w ten sposób z człowiekiem i objawiając siebie. Słowo to ma charakter osobowy – to Syn, Druga Osoba Boża, odbicie Istoty Boga.

Słowo zostaje wypowiedziane na sposób ludzki, przez konkretne ludzkie człowieczeństwo ze wszystkimi jego przypadłościami, dzięki czemu ludzkie słowo staje się słowem Bożym, objawiającym Słowo Boga. Wypowiedziane Słowo Boga jest jednocześnie Jego samo ofiarowaniem. Ma ono charakter soteryczny – tylko przez nie może dokonać się zbawcze spotkanie z Bogiem. Pełnia historii zbawienia dokonuje się we wcieleniu Przedwiecznego Słowa.

Dialogiczna struktura Bożego życia i działania domaga się odpowiedzi ze strony człowieka. Jediną możliwą jej formą jest posłuszeństwo Słowu Boga i uczynienie go słowem życia. Słowo, będąc Życiem, stwarza życie i wzywa do przymierza. Jako Światło zaś zaprasza do naśladowania siebie, szczególnie przez przestrzeganie przykazań, pełnienie miłości i nieustanny kontakt z Bożym Słowem.

Odpowiedzią na Słowo jest również modlitwa. Także ona ma odniesienie do Chrystusa. On bowiem jest w stałym modlitewnym kontakcie z Ojcem, z modlitwy czerpie moc dla swoich decyzji i działań, modlitwy ostatecznie uczy swoich uczniów.

Chrystus jest w sposób szczególny obecny w liturgii, zwłaszcza eucharystycznej. W niej Bóg daje się przez Chrystusa rozpoznać w znakach i wchodzi w zbawczy dialog z człowiekiem. Konspekt wskazuje przy tym (zgodnie z KL 7), rozmaite sposoby obecności Chrystusa w liturgii.

Materiały formacyjne podkreślają także wątek krwi Chrystusa, przelanej na krzyżu dla oczyszczenia człowieka z grzechu, odwołując się w ten sposób do teologii zbawczej ofiary. Dzięki tej ofierze Chrystus otrzymuje nowe życie, przynosi odkupienie i wyzwolenie z grzechów, jedna ludzi z Bogiem, tworząc lud, który następnie uświęca i włącza w swoją cześć oddawaną Bogu. Nowa droga – droga Kościoła ku rzeczywistości nieba – bierze swój początek w ciele Chrystusa, stanowiącym zasłonę dla Jego bóstwa.

Chrystus wzywa wierzących do dawania świadectwa, w czym pomocą jest dar Ducha Świętego. Przyjęcie Ducha Świętego daje moc do głoszenia, które jest warunkiem dostąpienia zbawienia. Ludzkie świadectwo jest jednak tylko naśladowaniem doskonałego świadectwa Chrystusa o Ojcu. Chrystus – Świadek Ojca – powołuje i przygotowuje swoich uczniów, by podobnie świadczyli o Bożych dziełach.

Bardzo istotnym wątkiem zawartym na tym etapie formacji jest wątek wyzwolenia. Przypomniany zostaje fakt, że już w Starym Testamencie Bóg ukazywany jest jako Wyzwoliciel. Obraz ten odnosi się najpierw do zapowiedzi wyjścia z sytuacji po grzechu pierworodnym, a później także do wyzwolenia z innych wielorakich niewoli, także fizycznych, czego najmocniejszym przykładem jest niewola egipska i Exodus.

Jednocześnie Bóg czasem dopuszcza fizyczną niewolę, aby odsłonić przed człowiekiem głębszą płaszczyznę jego zniewolenia – grzech – oraz zaprosić do wolności, odkrywanej w przyłgnięciu do Bożego prawa.

Wyzwolicielem jest również Chrystus. Od początku swojej działalności określa On siebie jako przynoszącego wolność, zgodnie z zapowiedzią z proroctwa Izajasza. Warunkiem wolności jest przyjęcie w wierze Prawdy przyniesionej przez Chrystusa. Prawdziwe wyzwolenie ma prowadzić wnoszenia w świat wolności. Chodzi tu o aspekt ofensywny – wprowadzania wartości, a nie tylko defensywny – obrony przed złem.

Wolność ma charakter relacyjny. Jest to relacja synowska wobec Boga, połączona z odrzuceniem grzechu i poddaniem się działaniu Ducha Świętego. Taka wolność pobudza do miłości. Jest też związana z poznaniem prawdy, którą przynosi Chrystus i poddaniem się jej kierownictwu, czego zewnętrznym wyrazem jest uznanie Chrystusa za osobistego Pana i Zbawiciela.

Istotą doskonale wolną a zarazem Matką wolności Dzieci Bożych jest Maryja. Tych, którzy jej się oddają, prowadzi na drogę do wolności, czyli ku swojemu Synowi.

Relacyjny fundament ma także niewola. Grzech pierworodny to negatywna odpowiedź człowieka na Boże wezwanie do posłuszeństwa. Człowiek zrywa relację z Bogiem wybierając kłamstwo węża głoszącego wolność i szczęście poza Bogiem. Skutkiem odejścia od Boga jest tkwiący w człowieku lęk.

Wyzwolenie dokonuje się na kilku płaszczyznach. Pierwsza z nich, fundamentalna, jest dokonany przez Chrystusa mocą swego Ducha wyzwoleniem z szatana grzechu, lęku i zakłamania. Druga płaszczyzna dotyczy ogólnych zniewoleń współczesnego człowieka, trzecią zaś stanowią wymogi stawiane na drodze ku coraz większej wolności. Ruch Światło-Życie, chcąc pracować na rzecz wyzwolenia, posiada w tym aspekcie stosowny plan formacyjny, oparty na odkryciu wolności w Chrystusie, by potem przemieniać świat i prowadzić do wolności.

### *3.1.2. Drugi stopień ONŻ*

#### *3.1.2.1 Rekolekcje ONŻ II stopnia*

##### *3.1.2.1.1. Zamyśl formacyjny*

Oaza ta skupiona jest wokół liturgii. Mimo że tematyka liturgiczna jest jednym z centralnych tematów Ruchu Światło-Życie, zasadne było umieszczenie jej dopiero na

tym etapie formacyjnym. Liturgia umożliwia bowiem osobowe spotkanie z Bogiem, stąd uczestnictwo w niej zakłada żywą wiarę rozbudzoną przez słowo Boże. Stąd koniecznym początkiem jest wzbudzenie i rozwój wiary rozumianej jako „relacja do osoby Chrystusa w Duchu Świętym poprzez słowo Boże”<sup>477</sup>. To osobowe przyjęcie Chrystusa w Duchu Świętym stanowi podstawowy cel pierwszej ewangelizacji. Po niej następuje postewangelizacja i katechumenat, których celem jest umocnienie pierwszej decyzji wiary oraz wejście na drogę oddania życia kierownictwu Chrystusa i Jego Ducha przez słowo Boże, przeżywane jako słowo życia. ONŻ II natomiast jest etapem wprowadzenia w okres inicjacji liturgiczno-sakramentalnej w ramach deuterokatechumenatu<sup>478</sup>.

Liturgia – obecna przecież przez cały okres formacji – staje się teraz „zasadą koncentracji całego systemu formacyjnego”<sup>479</sup>. Ewangelizacja prowadzi zatem w Ruchu Światło-Życie do sakramentu, co jest zgodne ze wskazaniem papieża Pawła VI z adhortacji „*Evangelii nuntiandi*” (szczególnie pkt 28 i 47). Chodzi przy tym o odpowiednią katechezę sakramentalną, doprowadzającą uczestników do traktowania sakramentów jako sakramentów wiary i osobowego spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym<sup>480</sup>. Stąd „W programie formacyjnym Ruchu Światło-Życie, poczynając szczególnie od oazy II stopnia, pragniemy podjąć wysiłek pogłębionej inicjacji sakramentalnej, opartej na założeniach biblijnych, antropologicznych (personalistycznych) i teologicznych”<sup>481</sup>.

Głównym celem oazy II stopnia jest zatem zaszczepienie uczestnikom „pojęć i postaw, jakich domaga się obiektywna rzeczywistość zbawcza, o ile jest ona dla wierzącego jako wezwanie zawarta w liturgii i w sakramentach Kościoła”<sup>482</sup>. Dla omówienia kwestii liturgicznych pojęcia „liturgia” i „inicjacja” używane są zamiennie, natomiast określenie „formacja liturgiczna” jest odnoszone także do formacji sakramentalnej.

Od samego początku

Specyfiką oaz II stopnia natomiast było położenie akcentu na pełnię dialogu i spotkania z Chrystusem w sakramencie dlatego schemat teologiczny programu oaz II stopnia wyrażał się

---

<sup>477</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia II stopnia. Podręcznik*, Kraków 2008, s. 3.

<sup>478</sup> Por. tamże.

<sup>479</sup> Tamże.

<sup>480</sup> Por. tamże, s. 4.

<sup>481</sup> Tamże.

<sup>482</sup> Tamże, s. 9.

w „trójkącie”: słowo-wiara-sakrament. Ponadto akcentowano silnie dialog w wymiarze horyzontalnym, w relacji do bliźnich<sup>483</sup>.

Po 1977 roku zachowano zasadniczo ten schemat, zaznaczono jednak wyraźniej, że poszczególne stopnie koncentrują się z kolejno wokół słowa Bożego, liturgii i wspólnoty. Oaza II stopnia koncentruje się zatem wokół pojęcia liturgii i dąży do pogłębionej inicjacji liturgicznej<sup>484</sup>.

W związku z małą wiedzą o sakramentach wśród wierzących oraz trudnościami z uzasadnieniem wiary w nie, konieczne jest oparcie wiary w porządek sakramentalny na solidnych podstawach biblijnych.

Jeżeli współczesna, posoborowa sakramentologia coraz bardziej podkreśla znaczenie aksjomatu „Sacramento significando causant” – sakramenty sprawiają swoje skutki przez coś, co oznaczają – to w katechezie sakramentalnej jest sprawą pierwszorzędnej wagi wyjaśnienie, co i w jaki sposób poszczególne sakramenty oznaczają, a to jest niemożliwe bez sięgnięcia do Biblii i do historii zbawienia. Bo sakramenty nie wypowiadają się tylko w wymiarze naturalnych znaków (np. obmycie wodą – obmycie z grzechów), ale wskazują na wydarzenie z historii zbawienia i mają jako zadanie włączyć przyjmujących je do tej historii<sup>485</sup>.

Całość katechezy sakramentalnej w oazie II stopnia prowadzi przez trzy etapy: pokazanie związku między działaniem Boga w historii zbawienia a Jego działaniem w sakramentach, przeniesienie tych ogólnych odniesień na grunt Księgi Wyjścia oraz konkretyzacja zagadnienia wokół Misterium Paschalnego Chrystusa<sup>486</sup>.

Rekolekcyjny przekaz koncentruje się na wydarzeniu Chrystusa w kontekście Starego Testamentu. Jak zapowiada notatnik ONŻ II,

To wszystko, czego Chrystus dokonał dla nas swoim życiem, męką i zmartwychwstaniem, co uobecnia się dla wierzących w sakramentach, było zapowiadane przez Prawo i Proroków. Cały Stary Testament jest pełny zapowiedzi – typów, prorocत्व, które wypełniły się w Chrystusie. Dlatego popatrzymy na Księgę Wyjścia jako na zapowiedź wydarzeń, które mają stać się także udziałem nas – chrześcijan XX wieku. Stąd tytuł notatnika: „Tajemnica Wyjścia”<sup>487</sup>

Rozpoczynając wskazaną tematykę, konspekt rekolekcyjny wskazuje, że popularne wyobrażenia Boga często dalekie są od obrazu biblijnego, cechuje je spojrzenie personalistyczne i ahistoryczym. Tymczasem Pismo Święte przedstawia Boga jako Osobę, która działa w historii człowieka i zaprasza go do dialogu z Sobą. Obrazowy przykład takiej interwencji znajduje się w Księdze Wyjścia (Wj 3,7-8). Bóg, który

---

<sup>483</sup> Tamże, s. 11.

<sup>484</sup> Por. tamże, s. 11.

<sup>485</sup> Tamże, s. 21.

<sup>486</sup> Por. tamże, s. 22.

<sup>487</sup> *Tajemnica wyjścia. Notatnik uczestnika oazy nowego życia II stopnia*, s. 3.

objawia się Mojżeszowi, jest żywo zainteresowany sytuacją człowieka: dostrzega ludzką niewolę, słyszy wołania, okazuje współczucie i pragnienie pomocy. W tym celu planuje i przeprowadza ingerencję w życie człowieka oraz wyprowadza go ze stanu niewoli do Ziemi Obiecanej – miejsca szczęśliwego, zaspokajającego ludzkie pragnienia i tęsknoty. Taki obraz Boga obecny jest w całym Piśmie Świętym<sup>488</sup>.

Działanie Boga objawia się zarazem w dwóch aspektach: osobowym (dotyczy każdego indywidualnie) i wspólnotowym (cały Lud Boży, wybrany i wezwany przez Boga).

Dialektyka osobowego i wspólnotowego działania Bożego w historii zbawienia jest taka, że włączenie do wspólnoty Ludu Bożego uprawnia, uzdalnia i zobowiązuje zarazem do wejścia w osobistą relację do Boga, działającego w historii zbawienia, z drugiej strony – wejście w osobisty dialog z Bogiem domaga się zaakceptowania wspólnoty ze wszystkimi, którzy są uczestnikami tego samego wezwania<sup>489</sup>.

Bóg bowiem, choć zwraca się do człowieka indywidualnie, po imieniu, nie może zostać przez niego zawłaszczony, nie może stać się „prywatnym Bogiem”. Zbawczy dialog człowieka z Bogiem zawsze odnosi się do historii zbawienia i wspólnoty zbawionych<sup>490</sup>.

Bóg przez wieki kształtuje wybrany przez siebie naród. Jego historia jest typem dla całej ludzkości a przez sięganie aż do początków stworzenia, ukazuje powszechność planu zbawienia, jego szeroki zasięg. Wybiega ona jednocześnie w przyszłość, zapowiadając nadejście Mesjasza, Syna Bożego, który utworzy nowy Lud Boży, składający się z ludzi wszelkich narodów i zmierzający do nowej Ziemi Obiecanej, celu końca historii i paruzji. Nowy Testament zasadniczo zmienia perspektywę w kwestii Bożego działania zbawczego, szczególnie w aspekcie czasowym. Lud Boży Starego Testamentu skierowany jest ku przyszłości, jest typem wydarzeń zbawczych w określonym momencie historycznym<sup>491</sup>.

Nowy Testament konstytuuje wydarzenie, w którym zbawienie stało się nieodwracalnym faktem. Tym wydarzeniem jest wydarzenie Chrystusa albo Tajemnica Chrystusa, Jego Wcielenie i przyjście, Jego Śmierć zbawcza na krzyżu i przejście do

---

<sup>488</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia II stopnia*, dz. cyt. s. 22-23.

<sup>489</sup> Tamże, s. 23.

<sup>490</sup> Por. tamże.

<sup>491</sup> Por. tamże, s. 24.

zmarłychwstania i chwały. Odtąd istnieje w Chrystusie Uwielbionym rzeczywistość ostateczna, eschatologiczna, zrealizowany kres i szczyt historii zbawienia<sup>492</sup>.

W efekcie pielgrzymujący nowy Lud Boży nie kieruje się już do przyszłości, lecz do wiecznego „dziś”, do dzieła zbawienia, które zostało historycznie wypełnione ale które jednocześnie ponadhistorycznie trwa, stając się dostępnym w każdym miejscu, w każdym czasie i dla każdego członka wspólnoty. Rozwój biegu historii polega natomiast na tym, że każdy z osobna i cały lud razem, a także narastające pokolenia muszą wejść w Nową Rzeczywistość aż do osiągnięcia Pełni w Chrystusie<sup>493</sup>.

Teologiczne rozważania prowadzą do sformułowania wniosków i pewnych zasad stosowanych w inicjacji sakramentalnej. Pierwszy z nich przestrzega przed zawężaniem sakramentów do „środków łaski” a ahistorycznie ujmowanej tajemnicy Boga jako źródła ich mocy uświęcającej. Drugi mówi o konieczności wyjaśniania sakramentów w związku z działaniem Boga w historii oraz z całością historii zbawczej przedstawionej w Biblii<sup>494</sup>. Trzeci wniosek podkreśla, że niemożliwe jest zrozumienie sakramentów bez odniesień do Starego Testamentu „z jego całym światem typów i znaków, objawiających Boży plan zbawienia i zapowiadających etapy jego realizacji w przyszłości”<sup>495</sup>. Czwarty wniosek wskazuje, że dzięki sakramentom człowiek zostaje włączony w Boży plan zbawienia i wspólnotę Ludu Bożego, co czyni jego kontakt z Bogiem wydarzeniem historii zbawienia. Nie ma więc mowy o religii jako sprawie prywatnej czy osobistej<sup>496</sup>. Piąty wniosek głosi, że „dzięki sakramentom egzystencja chrześcijanina aktualizuje się nie tylko w wymiarze personalno-wertykalnym, ale i w wymiarze eklezjalno-horyzontalnym”<sup>497</sup>. Wiara nie ogranicza się tylko do indywidualnego kontaktu z Bogiem, ale oznacza także przynależność do Ludu Bożego. Ostatni, szósty wniosek mówi o włączeniu Ludu Bożego w ponadczasowy zbawczy czyn Chrystusa oraz uczestnictwie w jego ostatecznym i eschatologicznym *hodie* już w czasie ziemskiego życia, które przeżywa w relacji do innego porządku. Chrześcijanin – dzięki sakramentom – żyjąc w świecie, nie jest już z tego świata, i ma udział w nowym Wyjściu, topicznie zapowiedzianym przez Wyjście-Exodus Ludu Bożego Starego Przymierza<sup>498</sup>.

---

<sup>492</sup> Tamże.

<sup>493</sup> Por. tamże.

<sup>494</sup> Por. tamże.

<sup>495</sup> Tamże, s. 25.

<sup>496</sup> Por. tamże.

<sup>497</sup> Tamże.

<sup>498</sup> Tamże.



Konkretyzacja powyższych wniosków dokonuje się przez odniesienie do Księgi Wyjścia. Jest ona szczególnie księgą biblijną Starego Testamentu, mającą wyjątkowe znaczenie w tradycji Narodu Wybranego. W niej odnaleźć można zarys Bożego planu zbawienia odniesionego do całego ludu. Jednocześnie Lud Boży Starego Przymierza jest typem Ludu Bożego Nowego Przymierza, którego historia nazywana jest nowym Exodusem. Elementów topicznych jest tak wiele, że zrozumienie liturgii wydaje się niemożliwe bez zrozumienia tej księgi.<sup>499</sup>

Owe komponenty historii zbawienia o znaczeniu typicznym są następujące:

Egipt - niewola, ucisk Izraela. Sytuacja wyjściowa człowieka i ludzkości wobec Boga; obiektywna potrzeba wyzwolenia i zbawienia,  
Powołanie Mojżesza. Bóg objawia się nie tylko jako „Ten, który jest”, ale jako „Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba”; jako Osoba żywa, wchodząca w relację do konkretnych osób; jako Bóg, który „widzi i słyszy”, który zainteresowany jest losem człowieka i „zstępuje”, wkracza w jego życie, w jego losy, w historię, aby przynieść mu wyzwolenie i zbawienie.  
Plagi egipskie i tajemnica zatwardziałości faraona. Bóg pozostawia człowiekowi wolność, nawet gdy używa jej przeciw planom Bożym. Bóg przemawia w różny sposób do człowieka, oczekując jego nawrócenia. Ostatecznie jednak wszystko musi służyć realizacji Bożego planu.  
Baranek – Tajemniczy znak – symbol wybawienia od śmierci za cenę krwi Baranka.  
Pascha – kluczowe pojęcie dla Ludu Bożego Starego i Nowego Przymierza. Przejście Boga dla zbawienia swego ludu, przejście z niewoli przez Morze Czerwone; radykalna przemiana sytuacji, odnowa.  
Przymierze – zawarte pod Synajem pomiędzy Bogiem a ludem wyprowadzony z Egiptu. Powstaje Lud Przymierza; odtąd cała historia tego ludu będzie się rozgrywała na płaszczyźnie dialogu i partnerstwa z Bogiem żywym historii zbawienia.  
Marsz przez pustynię – znak Ludu Bożego jako ludu pielgrzymującego. Czas doświadczeń i prób; doświadczenie dowodów Bożej Opatrzności, buntów ludu i przebaczenia ze strony Boga.  
Manna, woda ze skały, przepiórki – znaki Bożej mocy, opieki i obecności Boga w swoim ludzie.  
Zorganizowanie kultu – liturgii Starego Testamentu. Symbole: Namiot Spotkania, Arka Przymierza, obłok itp.  
Ziemia Obiecana – przedmiot bliższy obietnicy Boga Przymierza, typ i zapowiedź obietnicy ostatecznej w Nowym Przymierzu<sup>500</sup>.

Exodus to jednak dopiero pierwszy etap realizacji Bożego planu zbawienia. Kilkaset lat po nim, podczas niewoli babilońskiej, Bóg zapowiada Nowe Wyjście i Nowe Przymierze skierowane ku Reszcie Izraela, wspanialsze i przewyższające Stare Przymierze. Zapowiedź nie dotyczy tylko wymiaru ziemskiego (powrót z niewoli, odbudowa Jerozolimy i świątyni) lecz sięga wieczności. Nadzieja takie przymierza nabiera konkretnego kształtu w wizjach sługi Jahwe<sup>501</sup>.

---

<sup>499</sup> Por. tamże, s. 26-27.

<sup>500</sup> Tamże, s. 26-27.

<sup>501</sup> Por. tamże, s. 27.

Wypełnienie typicznych obrazów Starego Testamentu w Jezusie można interpretować jako Wyjście (Exodus) Jezusa. Taką interpretację zdają się sugerować Ewangelie, np. scena Przemienienia, w której ukazują się Mojżesz i Eliasz (por. Łk 9,31) czy fragment o uczniach idących do Emaus, gdy Jezus przedstawia swoją śmierć jako przejście, nawiązując przy tym do postaci Mojżesza i prorocत्व<sup>502</sup>.

Nowy Testament przedstawia Jezusa także jako Nowego Mojżesza, zapowiadanego proroka, który ma być podobny do Boga (por. Pwt 18,15). Jednocześnie zajmuje miejsce Boga Księgi Wyjścia:

On karmi cudownie rozmnożonym chlebem rzesze na pustkowiu i zapowiada nową, prawdziwą manę. On przypisuje sobie to samo imię, co Bóg objawiający się w Księdze Wyjścia: „Ja jestem” (J 8,24). On jest prawdziwym Barankiem Paschalnym i wężem miedzianym wywyższonym na drzewie. On wreszcie realizuje i przynosi pełne wyzwolenie człowieka, którego wyzwolenie z niewoli egipskiej było tylko typem i zapowiedzią. Jezus wyzwala z mocy szatana grzechu i śmierci<sup>503</sup>.

Szczytem Exodusu Jezusa jest paschalna tajemnica Jego śmierci i zmartwychwstania. Stanowi ona zarazem przejście do kolejnej formy realizacji starotestamentalnych typów i zapowiedzi, czyli do Exodusu chrześcijan. Dokonuje się on w sakramentach chrztu i Eucharystii, które włączają w Tajemnicę Paschalną Chrystusa, czyli Jego przejście ze śmierci do zmartwychwstania i chwały. Ostatnie zaś wyjście dokona się w dniu Paruzji – będzie to exodus całej ludzkości, a zarazem finał jej dziejów. Powtórne przyjście Pana wiązać się będzie także z powstaniem nowego nieba i nowej ziemi, jak zapowiada Apokalipsa św. Jana<sup>504</sup>.

Tajemnica Paschalna Chrystusa stanowi jeszcze bardziej zwarty punkt koncentracji inicjacji sakramentalnej niż Księga Wyjścia. Jest tak dlatego, że

Tajemnica Paschalna Chrystusa – jego Pascha i jego Wyjście, i Przejście – stanowi szczyt i punkt centralny całej historii zbawienia. Wszystko, co było przedtem, prowadzi do tego szczytu, przygotowuje go i ukazuje topicznie, wszystko, co następuje potem, aż do skończenia świata, może polegać w istocie tylko na uczestnictwie w tym Misterium, na włączaniu, wszczepianiu w nie życia pojedynczych ludzi i całej wspólnoty odkupionych w poszczególnych pokoleniach, wchodzących w historię<sup>505</sup>.

Chodzi tu oczywiście o misterium rozumiane dużo głębiej niż „tajemnica”. Pojęcie to odnowi do rzeczywistości nadprzyrodzonej (ponadnaturalnej,

---

<sup>502</sup> Por. tamże, s. 27-28.

<sup>503</sup> Tamże, s. 28.

<sup>504</sup> Por. tamże.

<sup>505</sup> Tamże, s. 29.

ponadhistorycznej), która wchodzi w wydarzenia i rzeczy należące do rzeczywistości naturalnej i historycznej, stając się w ten sposób dostępną dla człowieka przez wiarę. Sama wiara także należy do rzeczywistości nadprzyrodzonych, uobecniających się w człowieku przez działanie Ducha Świętego<sup>506</sup>.

Właściwym, ostatecznie jedynym i centralnym misterium chrześcijańskim jest Misterium Paschalne Chrystusa. Należy przez to rozumieć nie tylko Jego uwielbioną po zmartwychwstaniu naturę, istniejącą w porządku chwały, ale również akt Jego przejścia przez śmierć, o ile ten akt Jego Osoby jest aktem miłości, polegającym na dobrowolnym wydaniu siebie Ojcu i za nas, ludzi obarczonych winą i grzechami. Ten akt dobrowolnego oddania życia – dokonany przez Jezusa Chrystusa, Osobę Bożą w ludzkiej naturze – przynosi Chrystusowi jako owoc chwałę zmartwychwstania, a nam, ludziom, odpuszczenie grzechów i dar nowego życia jako zaproszenie do uczestnictwa w wiecznym życiu Boga<sup>507</sup>.

Człowiek nie jest w stanie dokonać tego dzieła sam – konieczne jest jego osobiste przyjęcie w wierze dzieła zbawczego Chrystusa, czyli jest jego przejście przez śmierć Chrystusa, aby razem z nim osiągnąć nowe życie. To wszczęcie w Paschę Chrystusa dokonuje się w potrójny sposób:

przez wiarę, przez sakrament i przez życie poddane rytmowi tajemnicy paschalnej. Przez wiarę, odpowiadającą na słowo głoszenia Tajemnicy Chrystusa, wchodzimy w pierwszy, podstawowy kontakt z tą rzeczywistością. Wiara musi nas doprowadzić do sakramentu, gdzie wchodzimy w pełny kontakt z rzeczywistością zbawczą, czyli z Tajemnicą Paschalną Chrystusa; przyjęcie sakramentu natomiast jest wezwaniem do współuczestniczenia w życiu drogi Chrystusa – przez umieranie dla grzechu i egoizmu oraz przez realizowanie postawy bezinteresownej miłości jako drogi nowego życia<sup>508</sup>.

Wiara i sakrament pozwalają zatem już teraz doświadczać rzeczywistości nadprzyrodzonej będąc jednocześnie częścią porządku naturalnego – są wyjściem ze świata do innego świata, dostępnym w znaku, chwilowo, w oczekiwaniu na pełne przejście w chwili śmierci. Sakramenty pozwalają też dostrzec własne życie jako element wielkiego planu zbawienia oraz zjednoczyć się z pielgrzymującą wspólnotą Ludu Bożego wszystkich czasów<sup>509</sup>.

Oprócz podstaw biblijnych liturgii, istotne są także jej podstawy antropologiczne i teologiczne. U podstaw soborowej wizji liturgii i jej odnowy leży personalistyczna koncepcja sakramentów i liturgii<sup>510</sup>.

---

<sup>506</sup> Por. tamże.

<sup>507</sup> Tamże.

<sup>508</sup> Tamże, s. 30.

<sup>509</sup> Por. tamże.

<sup>510</sup> Por. tamże, s. 31.

Wśród antropologicznych podstaw zbawczego dialogu, jakim jest liturgia, istotna wydaje się koncepcja dialogicznej struktury osoby. Jej istotą jest ukazanie osoby jako „ja” odkrywającego siebie w obliczu „ty” dla którego zarazem owo „ty” stanowi pewną granicę. Osoba zatem niejako posiada siebie wobec granicy pewnego „ty”. Ma jednocześnie zdolność spotkania z drugą osobą dzięki wyjściu z siebie<sup>511</sup>.

W tym spotkaniu obie osoby, „ja” i „ty”, uświadamiają sobie granice, a równocześnie je przekraczają, wchodząc we wzajemny dialog i udzielając się sobie nawzajem. „Ja” i „ty” realizują swoje istnienie osobowe i stają się w pełni sobą dopiero we wzajemnym dawaniu i przyjmowaniu siebie w dawaniu. Osoba więc z istoty swej skierowana jest do dialogu, w spotkaniu z drugą osobą aktualizuje ona swoją osobowość. Ten rys osoby można nazwać jej „strukturą dialogiczną”<sup>512</sup>.

Personalizm dialogiczny dokładnie precyzuje obiekt ku któremu kieruje się przeznaczona do dialogu osoba ludzka. Owo „Ty” to „Bóg”, stwarzający człowieka jako osobę, a zarazem „ty” dla siebie. Jednocześnie jest on dla człowieka „ty” koniecznym, absolutnym, bo człowiek staje się osobą właśnie przez postawienie go w obiektywnej relacji do Bożego „Ty”. Człowiek wtedy naprawdę jest człowiekiem, gdy wchodzi w dialog z Bogiem, odpowiadając na Jego wezwanie. A zatem stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże oznacza powołanie do osobowego dialogu z Bogiem, by być osobą tak jak Bóg<sup>513</sup>.

Struktura dialogiczna charakteryzuje także Trójcę Świętą. Bóg to bowiem nie tyle bezosobowa natura boska, ale Ojciec, Syn i Duch Święty trwający z relacji i dialogu. Ojciec to uosobione mówienie: wypowiada On całą swoją istotę w Słowie, a wypowiadając siebie udziela swej istoty Synowi, będąc zarazem do Niego w relacji mówienia. Syn natomiast, zrodzony i wypowiedziany, jest jednocześnie uosobioną odpowiedzią<sup>514</sup>.

Stosunek Ojca do Syna w Trójcy Świętej można więc także określić jako rozmowę i dialog. Istotną treścią tej „rozmowy” między Ojcem a Synem jest oddanie siebie, swojej Bożej istoty. Oddanie siebie zaś stanowi istotę tego, co nazywamy miłością. Miłość stanowi więc istotną treść wewnątrz-trynitarnego dialogu: jest to dialog miłości. W dialogu tym obecny jest Duch Święty, uosobiona miłość Boga, pochodzący z miłości Ojca i Syna – owoc miłości Ojca i Syna, będący wzajemnym przyjęciem miłości Ojca i Syna<sup>515</sup>.

---

<sup>511</sup> Por. tamże, s. 32.

<sup>512</sup> Tamże. W tym miejscu pojawia się także nawiązanie do K. Rahnera, głoszącego, że duch osobowy „to duch skierowany ku drugiemu; absolutnie samotny duch – to jakaś wewnętrzna sprzeczność, która istnieć może, chyba tylko w piekle”, Tamże.

<sup>513</sup> Por. tamże. Blachnicki referuje te poglądy jako poglądy własne R. Guardiniego.

<sup>514</sup> Por. tamże, s. 32-33.

<sup>515</sup> Tamże, s. 33.

Wnioskując na podstawie powyższego opisu, ludzkie podobieństwo do Boga jest podobieństwem do Drugiej Osoby Bożej. Tak jak Syn otrzymuje „istnienie od Ojca po to, aby oddać Mu je z powrotem w wolnym akcie miłości, tak samo człowiek został stworzony przez Boga jako osoba po to, aby Mu oddał siebie w sposób wolny, wchodząc w dialog miłości z Nim”<sup>516</sup>. Pra-obrazem Bożym, odbiciem Bożej istoty, wedle którego został stworzony człowiek, jest Druga Osoba Boża, charakteryzowana przez swoje odniesienie do Ojca. Stąd także człowiek – na Jego wzór – powinien żyć w odniesieniu do Ojca. Jest powołany do spotkania Ojca i wejścia z Nim w dialog<sup>517</sup>. „Dialogiczny rys natury i osoby ludzkiej, uwydatniony w wyniku jej fenomenologicznej analizy, znajduje więc swój prototyp w Słowie Przedwiecznym, na podobieństwo którego stworzony został człowiek”<sup>518</sup>.

Spotkanie międzyludzkie, podobnie jak spotkanie między Bogiem a człowiekiem, dokonuje się za pośrednictwem słowa i znaku. Osoba jako taka jest zamknięta dla drugiego, niedostępna jego poznaniu. Jest jednocześnie suwerenna, wolna w posiadaniu siebie. Może zatem zostać poznana, na tyle na ile na to pozwoli, na ile się otworzy. Jest to możliwe właśnie dlatego, że posiada ona siebie. Osoba zatem daje się poznać poprzez swoje samootwarcie, samoobjawienie i samooddanie<sup>519</sup>.

By wyjaśnić sposób, w jaki osoba może siebie posiadać, Blachnicki odwołuje się w tym miejscu konspektu do Rahnera, referując, że

Osoba tworzy, wyprowadza z siebie jakiś wyraz samej siebie, jakiś obraz, odbicie swojej istoty i stawia ten obraz jakby naprzeciw siebie, oddziela go jakby od siebie, równocześnie jednakże zatrzymuje go nadal i posiada przez poznanie i miłość. Ten obraz, którym osoba wyraża posiada samą siebie, nazywa K. Rahner „symbolem”<sup>520</sup>.

Można zatem mówić o posiadaniu przez osobę zdolności wytwarzania symbolu czy też o posiadaniu przez nią wewnętrznego słowa, przez które osoba poznaje i posiada siebie oraz które może zostać wypowiedziane, a przez to objawione i udzielone drugiej osobie. To posługiwanie się słowem zakorzenione jest w ludzkiej cielesności, osadzonej w ramach przestrzenno-czasowych. Człowiek komunikuje się i realizuje swoje istnienie przez ciało. Cielesność sprawia, że międzyosobowy dialog może się dokonać jedynie za pomocą pewnych elementów pośredniczących. Są nimi symbol (znak) i słowo. Ważnym

---

<sup>516</sup> Tamże.

<sup>517</sup> Por. tamże.

<sup>518</sup> Tamże.

<sup>519</sup> Por. tamże, s. 34.

<sup>520</sup> Tamże.

symbolem jest samo ciało, które umożliwia obecność osoby dla drugiego, daje szansę spotkania, wyjścia naprzeciw oraz wyrażania siebie na różne sposoby. Do spotkania dojdzie, gdy druga osoba będzie potrafiła odczytać ten symbol. Ciało jednak stanowi też równocześnie zasłonę, barierę, za którą osoba może się ukryć<sup>521</sup>.

Na wyższy poziom spotkania pozwala dopiero słowo. Dzięki swojemu zobiiektywizowaniu i zmaterializowaniu pozwala na pełniejsze i bardziej jednoznaczne objawienie się i zbliżenie do drugiej osoby. W przypadku spotkania międzyludzkiego pośrednictwo zatem warunkuje i aktualizuje spotkanie, nie tworząc przy tym dla niego przeszkody<sup>522</sup>.

W przypadku relacji Bóg-człowiek, oprócz relacji zapośredniczonej w symbolu lub słowie, możliwa jest jeszcze relacja bezpośrednia. Bóg poznaje i posiada siebie w sposób doskonały, nie jest też ograniczony ciałem, nie potrzebuje zatem elementów pośredniczących, możliwe jest więc Jego udzielenie się osobie poprzez wejście do jej wnętrza. Choć sytuacje takie mają miejsce – w przypadku aniołów, zbawionych, mistyków czy proroków – są one jednak wydarzeniem nadzwyczajnym, które wyrwa człowieka z jego naturalnej egzystencji. Dopiero zatem objawienie się Boga poprzez materialny znak lub słowo jest spójne ze stanem ludzkiej natury i umożliwia człowiekowi pełne spotkanie osobowe z Bogiem<sup>523</sup>.

Spotkanie Boga i człowieka bowiem potrzebuje materialnej rzeczywistości, aby mogło prawdziwie się dokonać. Wymaga także wejścia w ludzkie dzieje:

Spotkanie osobowe z Bogiem może nastąpić tylko w historii i poprzez historię. Bo jeżeli Bóg chce wyjść naprzeciw człowieka konkretnego, w obecnym stanie jego natury, to musi wejść w porządek przestrzeni i czasu, czyli w historię. Historia stanowi konieczne ramy spotkania człowieka z Bogiem<sup>524</sup>.

Dialog człowieka z Bogiem, dokonujący się z konieczności w historii, czyni tę historię historią zbawienia. Zbawczy dialog w historii zbawienia można podzielić na dwie zasadnicze części: historię zbawienia przed Chrystusem oraz przyjście Chrystusa jako realizatora zbawczego dialogu.

Już od początku istotnymi elementami tego dialogu jest miłość i wolność. Miłość stanowi tutaj treść, wolność – istotny i konieczny warunek dialogu człowieka z Bogiem.

---

<sup>521</sup> Por. tamże, s. 35.

<sup>522</sup> Por. tamże.

<sup>523</sup> Por. tamże.

<sup>524</sup> Tamże, s. 36.

Miłość polega bowiem na wolnym darze z samego siebie, na oddaniu siebie drugiej osobie. Bóg, który jest miłością jest gotów do oddania siebie w darze. Człowiek zaś, obdarzony przez Stwórcę darem wolności, może ów dar przyjąć. Dzieje się tak dlatego, że ofiarowywana przez Boga miłość (jak każda miłość) może być przyjęta jedynie w sposób wolny<sup>525</sup>.

Osoba bowiem, która oddaje siebie, może być przyjęta nie na sposób rzeczy, przedmiotu, ale tylko w akcie wzajemnego oddania siebie drugiej osobie, czyli w akcie miłości. Miłość może być przyjęta tylko w akcie wolnej odpowiedzi na nią, a tą odpowiedzią może być tylko wolne oddanie siebie we wzajemnej miłości. „To, że Bóg stworzył człowieka jako partnera swej miłości, oznacza więc zarazem, że stworzył go jako osobę obdarzoną wolnością. Dzięki wolności, człowiek może być partnerem Bożej miłości, może tę miłość przyjąć, odpowiadając na nią w sposób wolny”<sup>526</sup>.

Sam dialog, dlatego że odbywa się w wolności, niesie w sobie element ryzyka: odpowiedź na Boże słowo może być różna. Stąd historia dialogu Boga z człowiekiem zawiera w sobie rys dramatyczny. Odpowiedź Boga jest w nim zależna od odpowiedzi człowieka. W owej historii dialogu, czyli w historii zbawienia, wyróżnić można trzy zasadnicze fazy. Pierwszy rozpoczyna się stworzeniem człowieka. Jest to czas dialogu z Bogiem, przyjaźni, spotkania. Druga faza to pierwszy grzech – ludzka samowola, odrzucenie Bożej miłości i zwrócenie ku stworzeniom i samemu sobie. Jest to zarazem wiara w kłamstwo, że możliwej jest życie bez Bożej miłości. Trzecia faza to faza Bożej propozycji wyjścia ze stanu grzechu i ponownego nawiązania dialogu. Historia zbawienia dzieli się tu na etap przygotowawczy (Stary Testament) i etap realizacyjny (Nowy Testament)<sup>527</sup>.

Stary Testament pokazuje, że Boże plany zbawcze mają społeczny charakter – jego podmiotem jest ludzkość, wybrany lud, z którym Bóg zawiera przymierze. Wobec wytrwałości Boga w nawiązywaniu dialogu i w swoich obietnicach mocno widoczna staje się słabość człowieka, który sam nie potrafi podjąć i utrzymać dialogu z Bogiem. Proroctwa Starego Testamentu zapowiadają jednak Mesjasza, dzięki któremu ów dialog stanie się możliwy. Wtedy lud Boży zawsze z Bogiem nowe, wieczne przymierze<sup>528</sup>.

Realizatorem zbawczego dialogu jest Jezus Chrystus, Słowo Przedwieczne Ojca.

---

<sup>525</sup> Por. tamże.

<sup>526</sup> Tamże.

<sup>527</sup> Por. tamże, s. 37.

<sup>528</sup> Por. tamże.

Słowo Przedwieczne jest bowiem z istoty swej Bogiem, o ile Bóg wypowiada siebie, aby dać siebie. Wszelkie spotkanie osobowe z Bogiem musi się więc dokonać przez Słowo i w Słowie i dlatego możemy Słowo Przedwieczne Ojca nazwać realizatorem wszelkiego spotkania osobowego z Bogiem<sup>529</sup>.

Bóg wypowiada swoje słowo najpierw przez proroków i wysłanników, by ostatecznie wysłać do ludzi swój substancjalne Słowo, które podejmuje i ostatecznie realizuje dialog człowieka z Bogiem. Jest to ostatnie słowo Boga dla ludzkości, bo w Nim Ojciec mówi i daje już wszystko<sup>530</sup>. „Słowo to jest zarazem wezwaniem, domagającym się od ludzi odpowiedzi – wiary, bo wiara jest właściwą odpowiedzią na słowo, przez które osoba objawia i daje siebie”<sup>531</sup>. Przedwieczne Słowo także jest odpowiedzią – odpowiedzią całkowitego oddania się Ojcu:

We Wcieleniu Słowo Przedwieczne jakby transponuje na płaszczyznę istnienia w ludzkiej naturze to, co stanowi istotę Jego wewnątrztrynitarnego życia – oddanie się Ojcu. Słowo przybrało ciało, aby w ludzkiej naturze wypełnić zarazem sens ludzkiego istnienia, które sprowadza się także do oddania siebie Ojcu, a więc do podjęcia dialogu miłości z Nim. Chrystus wypełniając w swoim życiu w sposób najdoskonalszy relację do Ojca, wypełniając „wszelką sprawiedliwość” (Mt 3, 15) w stosunku stworzenia do Stwórcy, dokonuje tym samym dzieła odkupienia. Wypełnia bowiem „wszelką sprawiedliwość” jako Osoba Boża w ludzkiej naturze w imieniu całej ludzkości i jako jej przedstawiciel<sup>532</sup>.

Odpowiedzią na Boży dar samego siebie, może być jedynie przyjęcie Go połączone z wzajemnym oddaniem się Bogu. W Chrystusie to przyjęcie i oddanie dokonuje się w sposób najdoskonalszy. To w Nim Ojciec ostatecznie „otrzymał godną odpowiedź na swoje słowo miłości, na swój dar dania Siebie człowiekowi. W Chrystusie, w Jego oddaniu się, dar ten został przyjęty w imieniu ludzkości”<sup>533</sup>. Chrystus stał się zatem „realizatorem dialogu, spotkania i zjednoczenia człowieka z Bogiem”<sup>534</sup>. Dzięki Niemu w końcu udał się dialog ludzkości z Bogiem.

Całe życie Chrystusa, aż po szczytowe wydarzenie śmierci na krzyżu, jest odpowiedzią miłości na miłość Ojca i wypełnieniem Jego woli. W tym kluczu należy rozumieć mękę i śmierć Chrystusa: „jest ona najwyższym aktem miłości Chrystusa wobec Ojca, wyrażającym się w złożeniu w ofierze własnego życia”<sup>535</sup>. Ofiara ta prowadzi nieuchronnie do zmartwychwstania i uwielbienia jako innych aspektów tej

---

<sup>529</sup> Tamże, s. 38.

<sup>530</sup> Por. tamże.

<sup>531</sup> Tamże.

<sup>532</sup> Tamże, s. 38.

<sup>533</sup> Tamże, s. 39.

<sup>534</sup> Tamże.

<sup>535</sup> Tamże.



samej rzeczywistości. Zmartwychwstanie i uwielbienie są bowiem w tym ujęciu odpowiedzią Ojca na całkowite oddanie się Syna. Jest to zarazem akt przyjęcia ludzkiej natury przez Boga i obdarzenia jej pełnią życia. Tajemnica śmierci oraz tajemnica zmartwychwstania i uwielbienia stanowią zatem jedną tajemnicę paschalną Chrystusa<sup>536</sup>.

Podsumowując, „dialog z Ojcem zrealizowany w imieniu ludzkości przez Chrystusa w tajemnicy Wcielenia, Odkupienia i Zmartwychwstania stanowi odtąd jedyną drogę do realizowania zbawczego dialogu przez wszystkich innych ludzi powołanych do tego dialogu”<sup>537</sup>. Staje się to możliwie w liturgii, która jest uprzywilejowanym miejscem realizowania i aktualizowania dialogu człowieka z Bogiem. Jezus – z jednej strony konkretny Bóg-Człowiek, z drugiej – powszechny Pośrednik między Bogiem a ludzkością – jest jedyną drogą do Ojca i do zbawienia.

Duże znaczenie w zrozumieniu sposobu zjednoczenia się człowieka z Bogiem przez Chrystusa ma uwydatnienie zbawczego charakteru człowieczeństwa i życia ziemskiego Jezusa Chrystusa<sup>538</sup>. Istotne jest wskazanie, że

Całe życie Chrystusa, a szczególnie Jego śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, a więc wszystko, co zostało powyżej ukazane jako realizacja dialogu człowieka z Bogiem, stanowi misterium, które trwa i w które człowiek musi wejść oraz z którym musi się zjednoczyć, aby się zbawić. Być odkupionym i być chrześcijaninem, oznacza być przyjętym do wspólnoty życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, zjednoczyć się z tym, co On uczynił i cierpiał, być wszczepionym w rzeczywistość Jego życia od Wcielenia do Wniebowstąpienia<sup>539</sup>.

Pascha Chrystusa jest faktem historycznym. Nie jest ona jednak tylko przeszłością, lecz trwa aktualnie w uwielbionym człowieczeństwie Chrystusa, dzięki czemu człowiek stale ma dostęp do Ojca i może zjednoczyć się ze zbawczym dziełem Chrystusa. Jednocześnie „misteria zbawcze Chrystusa, w szczególności Jego Paschale Misterium, muszą stać się w jakiś sposób obecne dla ludzi żyjących w konkretnych, czasoprzestrzennych ramach historii, aby mogli się oni z nimi zjednoczyć i dostąpić zbawienia”<sup>540</sup>.

Ów zbawczy dialog realizowany jest w Kościele i w liturgii. „Obecność zbawczego misterium Chrystusa w świecie realizuje się w słowie i w sakramencie. Przez słowo i sakrament dokonuje się nasze spotkanie z Chrystusem, a przez Niego, z Nim

---

<sup>536</sup> Por. tamże, s. 40.

<sup>537</sup> Tamże.

<sup>538</sup> Por. tamże.

<sup>539</sup> Tamże, s. 41.

<sup>540</sup> Tamże.

i w Nim – z Ojcem”<sup>541</sup>. Konieczność słowa i sakramentu, oprócz wspomnianej już ich roli w spotkaniu międzyosobowym, wynika także z przyjętej przez Boga ekonomii zbawczej. Realizuje się ona przez wcielenie. To w nim Bóg objawił się człowiekowi i spotkał się z nim na ludzkiej płaszczyźnie, by umożliwić człowiekowi pełne, zgodne ze swoją naturą spotkanie z Bogiem<sup>542</sup>.

Odtąd właściwe i konieczne dla międzyludzkiego spotkania osobowego środki i narzędzia – ciało i słowo - stały się definitywnie, aż do końca czasów, również środkami spotkania człowieka z Bogiem. Odtąd człowiek może i musi spotkać się z Bogiem poprzez ciało i w słowie. Nie tylko do końca czasów, ale na zawsze, bo jak podkreślają dziś teolodzy, człowieczeństwo Chrystusa pozostanie także w wieczności środkiem naszego zjednoczenia z Bogiem.

Konieczną odpowiedzią człowieka jest tutaj wiara. Do jej wzbudzenia potrzeba kościelnego pośrednictwa. Chrystus bowiem jako człowiek przyszedł w konkretnym, jednorazowym momencie historii. Teraz zatem potrzeba jego pośredników, którzy zaniosą Jego słowa we wszelkie inne punkty czasu i przestrzeni tak, by każdy miał okazję je usłyszeć i osobiście przyjąć<sup>543</sup>. „Od chwili, gdy Bóg przyszedł do nas jako człowiek, w ludzkim ciele, spotkanie osobowe z Nim na zawsze zostało uzależnione od historycznego, konkretnego zetknięcia się z Chrystusowym człowieczeństwem”<sup>544</sup>. Staje się to możliwe dzięki sakramentom, które są „jakby ziemskim uobecnieniem Ciała Pańskiego, którego obecność jest w jakiś sposób konieczna dla naszego spotkania z Bogiem. Bez tej obecności nie moglibyśmy się stać uczestnikami odkupienia, ludzkie pośrednictwo Chrystusa nie miałyby dla nas znaczenia”<sup>545</sup>. Stąd rekolekcje ONŻ II mają sprawić, by uczestnicy mogli „przeżyć spotkanie z Bogiem w liturgii sakramentów – spotkanie, które jest życiodajne i obdarza nas wewnętrzną wolnością. Przez sakramenty Bóg uwalnia, wyprowadza nas z niewoli grzechów i daje udział w wolności i chwale dzieci Bożych”<sup>546</sup>.

Sakramenty pozwalają na konkretne, historyczne, zgodne z ludzką naturą spotkanie z człowieczeństwem Chrystusa. Dzięki nim i wierze odkupienie staje udziałem człowieka w konkretnym historycznym momencie. Zbawcze pośrednictwo słowa

---

<sup>541</sup> Tamże, s. 42.

<sup>542</sup> Por. tamże.

<sup>543</sup> Por. tamże, s. 42-43.

<sup>544</sup> Tamże, s. 43.

<sup>545</sup> Tamże.

<sup>546</sup> *Tajemnica wyjścia. Notatnik uczestnika oazy nowego życia II stopnia*, s. 3.

i sakramentu jest zatem konieczne w realizacji zbawczego dialogu między Bogiem a człowiekiem ze względu na specyfikę ludzkiej natury oraz przez fakt Wcielenia i Odkupienia, czyli Tajemnicę Paschalną Chrystusa. Zjednoczenie z Bogiem w Chrystusie ma zatem charakter personalistyczny<sup>547</sup>.

Podsumowując,

W Jezusie Chrystusie Ojciec udziela więc siebie człowiekowi w podwójny sposób: jako Słowo i jako Odpowiedź. Tą odpowiedzią jest tajemnica Odkupienia, pojęta jako oddanie się Chrystusa Ojcu w całym ziemskim życiu, a szczególnie w śmierci na krzyżu. W słowie i sakramencie uobecnia się więc podwójny sposób oddania się Ojca ludzkości w Chrystusie, Słowie i Odpowiedzi, z całą rzeczywistością tego, co stanowi treść tajemnicy Wcielenia i Paschalnej Tajemnicy Odkupienia<sup>548</sup>.

By zbawczy dialog mógł się dokonać, potrzebna jest pomoc Ducha Świętego.

Duch Święty jest tym, który aktualizuje zbawczy dialog we wnętrzu ludzkiej osoby. Wynika to znów z samej natury tego dialogu. Jeżeli istotą zbawczego dialogu jest przyjęcie Boga, dającego siebie w swoim Słowie, to przerasta on możliwości ludzkiej natury. Człowiek nie jest zdolny o własnych siłach przyjąć Boga, pragnącego mu się oddać. Tylko Bóg sam jest zdolny przyjąć siebie. Także w człowieku tylko Bóg może przyjąć Boga. Tym Bogiem zaś, który w nas przyjmuje dar oddania się Boga w Chrystusie, jest Duch Święty<sup>549</sup>.

To otwarcie na przyjęcie Boga dokonuje się przez udzielenie człowiekowi przez Ducha Świętego miłości, pojmowanej jako oddanie siebie. Dzięki temu człowiek może odpowiedzieć oddaniem na oddanie się Boga. W Duchu Świętym zatem możliwe jest przyjęcie Chrystusa jako Słowa i jako Odpowiedzi<sup>550</sup>.

Duch Święty to zatem dar, a także sposób oddania się Ojca. Ojciec wraz ze Swoim Słowem ofiarowuje także swojego Ducha. Tworzy to podwójny wymiar oddania: w Słowie i w Duchu Świętym. „Ojciec oddaje się nam w ten sposób, że sam przyjmuje w nas w Duchu Świętym dar swego oddania się w Chrystusie”<sup>551</sup>.

Duch Święty działa w nas między innymi przez udzielenie cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości. Przez akty tych cnót „zbawczy dialog staje się rzeczywistością w naszym świadomym życiu i działaniu”<sup>552</sup>. Bazową wśród tych cnót jest wiara. „Życie w Duchu Świętym jest więc głównie życiem wiary. Przez wiarę aktualizuje się więc zbawczy dialog. Przez wiarę dokonuje się przyjęcie Słowa Bożego, przez wiarę łączy się

---

<sup>547</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia II stopnia*, dz. cyt., s. 43.

<sup>548</sup> Tamże, s. 44.

<sup>549</sup> Tamże.

<sup>550</sup> Por. tamże, s. 44-45.

<sup>551</sup> Tamże, s. 45.

<sup>552</sup> Tamże.

człowiek z Chrystusem w sakramentach świętych (...) Słowo, sakrament i wiara określają strukturę zbawczego dialogu”<sup>553</sup>.

Te trzy elementy pozostają ze sobą we wzajemnych relacjach:

Słowo odniesione jest do wiary, którą wzbudza, oraz do sakramentu, jako do rzeczywistości, o której wydaje świadectwo. Wiara zaś rozbudzona przez słowo, skierowana jest zarówno do słowa, jak i do sakramentu – przyjmując Chrystusa w Jego podwójnym sposobie dawania się: jako Słowo i jako Odpowiedź<sup>554</sup>.

Słowo i sakrament to zatem sposoby obecności Chrystusa w świecie, konstytuujące „obiektywny porządek obecności w świecie Bożego wezwania zbawczego w Chrystusie”<sup>555</sup>. Jest to porządek dynamiczny, w którym słowo i sakrament są pojmowane jako czynności i akty pośrednictwa zbawczego, czyli jako głoszenie słowa i szafarstwo sakramentów. Do specyficznych czynności z tym związanych konieczni są ludzie, będący pośrednikami, wyposażonymi w misję i działającymi w imieniu Boga<sup>556</sup>.

Rzeczywistość Kościoła nie ogranicza się jednak tylko do obiektywnego porządku pośrednictwa zbawczego, w którym hierarchia uobecnia Chrystusowe zbawienie w słowie i sakramencie. To także społeczność zbawionych i owoc zbawienia<sup>557</sup>.

Duch Święty obecny w odkupionych, uzdalnia ich przez udzielenie daru wiary i miłości do wejścia w rzeczywisty, aktualny dialog zbawczy z Bogiem w Chrystusie za pośrednictwem słowa i sakramentu. Dzięki Duchowi Świętemu dokonuje się przyjęcie Boga, dającego siebie w Chrystusie, i w ten sposób dopiero urzeczywistnia się Kościół jako obecność Boga zbawiającego w świecie. Tę rzeczywistość można nazwać także Żywym Kościołem<sup>558</sup>.

Kościół urzeczywistnia się zatem wtedy, gdy w jego członkach dochodzi do skutku zbawczy dialog, gdzie dzięki Duchowi Świętemu, w wierze i miłości zostaje przyjęte oddanie się Chrystusa w słowie i sakramencie. Zbawczy dialog ma przy tym społeczny charakter. Bóg kieruje słowo miłości do wszystkich. Odpowiadając na tę miłość wchodzi się w dialog z innymi współzaprozonymi do spotkania z Ojcem w Chrystusie i w Duchu Świętym<sup>559</sup>. „Zbawczy dialog urzeczywistnia się więc zawsze w jedności Ducha Świętego, to znaczy we wspólnocie Kościoła powszechnego,

---

<sup>553</sup> Tamże.

<sup>554</sup> Tamże, s. 46.

<sup>555</sup> Tamże.

<sup>556</sup> Por. tamże, s. 46-47.

<sup>557</sup> Por. tamże, s. 47.

<sup>558</sup> Tamże.

<sup>559</sup> Por. tamże, s. 47-48.

wyrażającej się w konkretnej wspólnocie Kościoła lokalnego lub w jeszcze mniejszej wspólnocie chrześcijańskiej<sup>560</sup>. Miejscem uprzywilejowanym dla zbawczego dialogu jest liturgia, źródło i szczyt chrześcijańskiego życia (KL 10).

Liturgia jest tym źródłem i szczytem dlatego właśnie, że w niej urzeczywistnia się obecność Boga w świecie, w Chrystusie i w Duchu Świętym, w słowie, sakramencie i wierze, w niej realizuje się zbawczy dialog, spotkanie z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym, we wspólnocie Kościoła. W liturgii, zwłaszcza w jej centralnym akcie, jakim jest zgromadzenie eucharystyczne, urzeczywistnia się więc to, co stanowi istotę Kościoła. Liturgia jest więc znakiem, który wyraża, objawia tajemnicę Kościoła, jest jakby epifanią Kościoła. Jest ona przy tym znakiem skutecznym, sakramentalnym, który sprawia to, co oznacza. To, co liturgia oznacza i sprawia, to właśnie zbawczy dialog – spotkanie człowieka z Ojcem w Chrystusie i w jedności Ducha Świętego we wspólnocie Kościoła. Dlatego liturgia posiada strukturę dialogiczną we wszystkich swoich istotnych elementach<sup>561</sup>.

Liturgia stanowi zasadę koncentracji całej pracy formacyjnej oazy II stopnia. Wszystkie oazowe przeżycia mają ją przygotowywać, prowadzić do niej i z niej wyprowadzać inspiracje dla życia oazy. Inspiracją dla rozumienia liturgii jest z pewnością Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum concillium”. Ks. Blachnicki zauważył, że i w niej widoczna jest zasada, stosowana w ruchu pod nazwą „Światło-Życie”. Łaska otrzymana w liturgii ma prowadzić do jedności, większej miłości Chrystusa. Dzieje się to na zasadzie światła oświecającego ludzki rozum. Ma ono pobudzać wolę do określonych przez liturgię postaw<sup>562</sup>.

Otóż z soborowej wizji liturgii – ujmowanej w kategoriach personalistycznych – wynika, że liturgia musi być pojmowana nie tylko jako miejsce, gdzie rozbrzmiewa „słowo życia”, które domaga się wcielenia w życie, ale również jako zespół „znaków-symboli życia”, czyli znaków, które także domagają się odpowiedzi w życiu, czyli wcielenia ich w życie<sup>563</sup>.

Ta kategoria znaku pozwala także zrozumieć relacje między liturgią a życiem w oazie. Znak wskazuje coś innego, czego nie da się dostrzec zmysłami, do czego jest podobny (by móc odwołać) i niepodobny zarazem. Różne są rodzaje znaków: realne (wśród nich naturalne i dowolne) oraz konwencjonalne. W liturgii obecne są znaki religijne, bo starają się one ująć relację między Bogiem a człowiekiem w różnych aspektach. Znaki te należą do grupy znaków realnych, obranych dowolnie. Są one ustanawiane przez Boga lub Kościół, który określa ich treść i funkcję<sup>564</sup>. Wszystkie zaś

---

<sup>560</sup> Tamże, s. 48.

<sup>561</sup> Tamże.

<sup>562</sup> Por. tamże, s. 50-51.

<sup>563</sup> Tamże, s. 51.

<sup>564</sup> Por. tamże, s. 53.

„służą nawiązaniu kontaktu pomiędzy człowiekiem a światem nadprzyrodzonym, za ich pośrednictwem ma się dokonać spotkanie pomiędzy Bogiem a człowiekiem”<sup>565</sup>.

Treścią znaków w liturgii uświęcenie człowieka i kult oddawany przez niego Bogu. Znaki te

są znakami zbawienia i uświęcania człowieka przez Chrystusa, w tajemnicy Jego Wcielenia i w Jego Tajemnicy Paschalnej oraz w Duchu Świętym oraz są znakami „wszelkiej chwały”, oddawanej przez ludzi w Duchu Świętym, przez Chrystusa, w Chrystusie i z Chrystusem Ojcu<sup>566</sup>.

Mają one kilka wymiarów: wspominający, uobecniający, zobowiązujący i wskazujący na przyszłość ostateczną. ONŻ II kładzie szczególny akcent na zobowiązujący charakter znaku liturgicznego. Liturgia ma dzięki temu pobudzać do odnowy życia. Wiąże się z tym także dążenie do tego, by rekolekcje rozbudzały w uczestnikach umiłowanie liturgii i zapał do włączenia się w dzieło jej odnowy<sup>567</sup>. Ruch Światło-Życie, jako ruch odnowy liturgii wzywa swoich członków, by w parafiach angażowali się w to dzieło. Liturgia od początku była jednym z najważniejszych rysów ruchu, a ewangelizacja, będąca na poprzednich stopniu na pierwszym planie, wskazuje po prostu, że „wiera i osobowe przyjęcie Chrystusa w Jego słowie, jest warunkiem owocnego i zbawczego spotkania z Nim w Kościele i w jego liturgii”<sup>568</sup>.

Działanie na rzecz odnowy łączy się zdaniem ks. Blachnickiego z ekumenizmem. Ruch czerpie wiele wątków ewangelizacyjnych z Kościołów protestanckich, sam zaś czuje się powołany, by ukazywać im drogę do piękna i głębi liturgii i sakramentów<sup>569</sup>.

Rekolekcje ONŻ II, podobnie jak poprzednie, ułożone są według schematu tajemnic różańcowych. Po wprowadzeniu teologicznego zamysłu i głównych wątków dobrze zatem przyjrzeć się poszczególnym dniom rekolekcji, ze szczególnym wskazaniem na wątki chrystologiczne.

Dzień pierwszy oazy, Dzień Zwiastowania nosi temat: Niewola. W kontekście Adwentu dzień ten przypomina o tym, co odczuwane jeszcze jako nieodkupione, by jeszcze pełniej zobaczyć wypełnienie obietnic w scenie zwiastowania. To, co nieodkupione jest ludzką niewolą. Punkty dnia nawiązują do ucisku i niewoli egipskiej, która jest typem każdej niewoli człowieka. Bóg zostaje tu objawiony jako Odkupiciel.

---

<sup>565</sup> Tamże.

<sup>566</sup> Tamże.

<sup>567</sup> Por. tamże, s. 55.

<sup>568</sup> Tamże, s. 56.

<sup>569</sup> Por. tamże, s. 57.

Celem dnia jest uświadomienie sobie różnych niewoli, które są udziałem uczestników, konieczności odkupienia oraz wzbudzenie przekonania, że tylko Chrystus może przynieść wybawienie z tej sytuacji. Wybawienie z grzechu, śmierci i szatana powtarza się w chrześcijańskim życiu wielokrotnie aż do ostatecznego wybawienia w wieczności. Proces ten nazwany jest Exodusem. Jako wzór staje tu Niepokalana, prawdziwe wyzwolona, „Pełna Łaski”, pierwsza wyzwolona z niewoli starego człowieka ku wolności Synów Bożych<sup>570</sup>.

Chrystus tego dnia przedstawiany jest jako Światło wyprowadzające z niewoli do nowej Ziemi Obiecanej. Jest on także zapowiadany autorem prawdziwego, nowego Exodusu, nowym Mojżeszem uwalniającym ludzi z grzechu i śmierci, czyli z niewoli najgłębszej, które inne są tylko skutkiem i znakiem<sup>571</sup>.

Niewola w tym dniu zarysowana jest w homilii w trzech kręgach: niewola całego stworzenia, niewola Ludu Bożego Starego Testamentu oraz niewola każdego chrześcijanina z osobna. Na tym tle zostaje ukazana Niepokalana, wolna i wybawiona dzięki nadziei<sup>572</sup>. Spotkanie w grupie, podobnie jak wszystkie kolejne, koncentruje się na Księdze Wyjścia i temacie Exodusu. Nie chodzi tu jednak o czysto naukowe dywagacje, ale o analizę i zrozumienie, które pozwoli zaktualizować poznane treści w swoim życiu. Księga Wyjścia ma prowadzić uczestników do tego, by dali się „wyzwolić przez Boga osobiście i wspólnotowo od tego, co jeszcze przeszkadza nam żyć jako prawdziwe dzieci Boże”<sup>573</sup>. W podsumowaniu spotkania pojawia się przedstawienie Exodusu jako Ewangelii Starego Testamentu ze względu na swoje centralne miejsce w Starym Testamencie (podobnie jak Ewangelie w Nowym). Przemawia za tą tezą sześć argumentów. Po pierwsze, Exodus zawiera Dobrą Nowinę, niosącą radość – nowinę mówiącą o Bogu, który wchodzi w sytuację ludzkiego ucisku, aby zbawić człowieka. Po drugie, wiara rodzi się dzięki interwencji Boga (obserwacji cudu). Po trzecie Bóg gromadzi wierzących i zawiera z nimi przymierze (W Nowym Testamencie – Apostołowie i Nowe Przymierze na krzyżu). Po czwarte, Exodus to fundament tradycji Izraela, w którym znajdują wyjaśnienie żydowskie instytucje, ryty, moralność. Podobne znaczenie ma wydarzenie Chrystusa dla chrześcijan. Po piąte, Exodus zawsze głoszone w Izraelu (podobnie jak zawsze i wszędzie głosi się Ewangelie). Po szóste, jednym

---

<sup>570</sup> Por. tamże, s. 62 i 80, por. *Tajemnica wyjścia...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>571</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia II stopnia*, dz. cyt., s. 82 i 93.

<sup>572</sup> Por. tamże, s. 83-84.

<sup>573</sup> Tamże, s. 88.

z głównych imion Boga Starego Testamentu jest „Ten, który nas wyprowadził z Egiptu”. Analogicznie u chrześcijan jest to „Ten, który wskrzesił Jezusa”<sup>574</sup>.

Celebracja słowa Bożego koncentruje się na temacie „Niewola i wolność” i, jak każda na tym stopniu, opiera się na przyjrzeniu się historii zbawienia w oparciu o pięć „wyjść”: pierwsze wyjście z Egiptu, wyjście z niewoli babilońskiej, „Wyjście” Chrystusa, „Wyjście” chrześcijan i ostateczne „Wyjście” ludzkości<sup>575</sup>.

Drugi dzień rekolekcji to Dzień Nawiedzenia, którego tematem jest Bóg Wybawiciel. „Bóg objawia się człowiekowi będącemu w niewoli, jako Ten, który przychodzi go wybawić z tej sytuacji, odmienić ją, przeprowadzić go do sytuacji radykalnie zmienionej, innej”<sup>576</sup>. Zbawienie nie jest zatem mglistym wyobrażeniem o lepszym życiu po śmierci, ale wejściem Boga w aktualną sytuację człowieka i realnym ratunkiem z tej sytuacji. W podobny sposób uczestnicy mają doświadczać Boga, który z mocą i miłością wchodzi w ich życie<sup>577</sup>.

Najpełniejsze objawienie Boga i zarazem Jego wkroczenie w ludzką historię wydarza się w Tajemnicy Wcielenia Chrystusa. W ten sposób temat przewodni łączy się z tajemnicą dnia: Maryja jest tą, która pierwsza przeżyła wkroczenie Boga Zbawiciela w swoje życie i która niesie tę wieść dalej. Możliwe jest także paralelne traktowanie pojęć „Bóg zbawia” i „Bóg nawiedza”<sup>578</sup>.

Spotkanie z Bogiem Zbawicielem trzeba w końcu ukazać na płaszczyźnie sakramentalnej. Wkroczenie Boga w Chrystusie w historię jako Wybawiciela jest faktem nieodwracalnym i każdy człowiek przez sakramenty wchodzi w osobisty, egzystencjalny kontakt z tym wydarzeniem. Ukazanie sakramentu jako wydarzenia zbawczego w naszym życiu jest szczególnym zadaniem inicjacji drugiego dnia oazy<sup>579</sup>.

Można tutaj dostrzec ciągłość ukazanego w Piśmie Świętym wybawczego działania Boga. Jak zauważa notatnik, rozpoczyna ją Exodus, gdy Bóg ukazuje się jako

Ten, który widzi naszą niedolę i słyszy nasze skargi. Zstępuje i nawiedza swój lud, aby go wybawić. Potem Pismo Święte ukazuje ciągłą linię historii zbawienia poprzez historię Maryi, której „duch raduje się w Bogu, swoim Zbawcy”, aż do naszego nieustannego spotkania z Bogiem-Wybawicielem w sakramentach<sup>580</sup>.

---

<sup>574</sup> Por. tamże, s. 91.

<sup>575</sup> Por. tamże, s. 92.

<sup>576</sup> Tamże, s. 94.

<sup>577</sup> Por. tamże.

<sup>578</sup> Por. tamże, s. 95.

<sup>579</sup> Tamże.

<sup>580</sup> *Tajemnica wyjścia...*, dz. cyt., s. 12.



Jutrznia tego dnia pokazuje Boga Wybawiciela, który przychodzi i z którym można się spotkać. Wprowadza też symbol IHS, podkreślając, że oznacza on trzy pierwsze litery imienia Jezus, które oznaczają „Bóg zbawia”. To właśnie w Jezusie szczyt osiąga Boże zbawcze wkroczenie w historię człowieka<sup>581</sup>. Symbolika świecy natomiast wskazuje Boga, który wyprowadza człowieka na drogę zbawienia<sup>582</sup>.

Homilia, przez liczne cytaty pokazuje, że w Księdze Wyjścia znajduje się obraz Boga zatroskanego o człowieka, przejmującego się jego losem, wchodzącego w ludzką niedolę, by człowieka z niej wybawić. Tymczasem człowiek czeka często jedynie na zbawienie wieczne, a na ziemi działa bez Boga, na własną rękę. A przecież to właśnie po uzdrowieniu (chromego od urodzenia) padają słowa „nie ma w żadnym innym zbawienia” (Dz 4, 9-12) tak jak właśnie ludzkie życie Maryi zmienił Bóg, nadając mu nowy sens i wartość. Realizm zbawienia zatem i wiara w Boga Wybawiciela polega na pojmowaniu chrześcijaństwa jako uczestnictwa w zbawieniu dokonanym przez Chrystusa i na egzystencjalnym doświadczeniu mocy zbawienia<sup>583</sup>. Owocem takiego doświadczenia jest: „wolność od grzechu, poczucia winy, zrozumienie sensu cierpienia, poczucie sensu istnienia, nie ma w nas ciągłej frustracji, jest zdolność do ciągłego powstawania, zaczynania od nowa, jest radość z posiadania dóbr duchowych, nawet kosztem utraty dóbr doczesnych itd.”<sup>584</sup>.

Tematem kręgu biblijnego tego dnia jest „Krzyk ludu i wybawienie przez Boga”. Na wstępie wskazana zostaje kolejna analogia Mojżesz/Lud Wybrany – Jezus. Otóż „Tak jak trzyletni okres towarzyszenia Jezusowi na wszystkich drogach była dla Apostołów uprzywilejowanym czasem spotkania z Jezusem, podobnie czas Wyjścia był dla Izraela mocnym czasem spotkania z Bogiem”<sup>585</sup>. Doświadczenie Izraela było wyjątkowe na tle innych narodów: tylko tutaj Bóg wyraził się w wydarzeniach, a nie poprzez cykle natury. Dzięki temu Bóg objawia się też jako ten, który pamięta o swoich obietnicach i Ten, który zwycięża wszelkie trudności. Bóg zawiera przymierze z ludem i podczas jego niewierności, stale jest miłosierny i cierpliwy. Objawia się także przez swoim Proroków<sup>586</sup>.

---

<sup>581</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia II stopnia*, dz. cyt., s. 96.

<sup>582</sup> *Tajemnica wyjścia...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>583</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia II stopnia*, dz. cyt., s. 98.

<sup>584</sup> Tamże.

<sup>585</sup> Tamże, s. 99.

<sup>586</sup> Por. tamże, s. 100.

Powyższe rozważania można także ująć w tabeli:

Miejsce	Sytuacje	Działanie Boże	Poznanie Boga
Egipt	Izrael w niewoli	Bóg daje poznać, że usłyszał wezwanie	Bóg uciśnionych
Morze Czerwone	Ucieczka Izraela pod przewodn. Mojżesza	Bóg uwalnia swój lud osuszając morze	Bóg Wybawiciel
Synaj	Izrael w poszukiwaniu swojej spójni, swojej jedności	Bóg gromadzi swój lud, zawiera przymierze z nim i daje mu swoją spójnię przez Prawo	Bóg Przymierza, Bóg swego ludu
Pustynia	Izrael w tułaczce, w poszukiwaniu Ziemi	Bóg wystawia swój lud na doświadczenie i stale mu przebacza	Bóg przebaczenia
Kanaan	Izrael zdobywa ziemię niegdyś zamieszkaną przez jego przodków	Bóg wprowadza lud do ziemi, którą mu przyrzekł	Bóg wierny swym obietnicom

Tabela nr 1.<sup>587</sup>

Konspekt wskazuje także na elementy teologicznej interpretacji omawianych wydarzeń. Pierwszy element mówi o ucisku Ludu Bożego, o wielokrotnej bliskości jego unicestwienia bez momentu całkowitego zniszczenia. Zatem Lud Boży, a dziś Kościół nigdy nie może być całkiem zniszczony. Kolejny element to ocalenie Mojżesza interpretowane jako zapowiedź ocalenia całego narodu. Element trzeci wskazuje na specyfikę uciemżonych w relacji do wyzwolenia. Jedynie pragnienie wyzwolenia daje nadzieję na jego urzeczywistnienie<sup>588</sup>.

Biblia ukazuje również, iż korzeniem ucisku jest zawsze grzech i grzeszny człowiek. Wyzwolenie, które przychodzi od Boga, może być bezpośrednim wyzwoleniem od zła, które jest skutkiem grzechu (niewola egipska), ale zmierza do wyzwolenia serca z niewoli grzechu. Temu wyzwoleniu ma służyć Przymierze i Dekalog<sup>589</sup>.

Schemat Bożego zbawienia zwykle wygląda w sposób następujący: człowiek (lud) woła do Boga i zostaje wysłuchany, a Bóg ofiarowuje potrzebną pomoc. Wewnątrz

<sup>587</sup> Tamże, s. 100.

<sup>588</sup> Por. tamże, s. 101.

<sup>589</sup> Tamże, s. 101-102.

tego procesu jest jednak jeszcze powołanie człowieka, który staje się narzędziem zbawienia. Wzorem i typem takiego powołania jest Mojżesz, a ostatnim ocalającym Izraela wyborem jest „tak” Maryi<sup>590</sup>.

Schemat zbawczego działania Boga, ukazujący się w Biblii, świadczy o tym, że Bóg chce zbawiać w dialogu z człowiekiem. Człowiek w dramatycznych sytuacjach wchodzi w dialog z Bogiem i ostatecznie odkrywa, że zbawienie nie polega na zmianie zewnętrznej sytuacji, ale na spotkaniu z Bogiem żywym.<sup>591</sup>

Celebracja słowa Bożego drugiego dnia, nazwana „Bóg zbawia” wskazuje różne sytuacje wybawienia: od pierwszego – wyjścia z Egiptu, przez wyjście z niewoli babilońskiej po przyjście na ziemię Chrystusa Zbawiciela. Bóg Wybawiciel, objawiony podczas pierwszego Exodusu jako Wybawca Ludu Izraela, przy drugim wyjściu okazuje pragnienie zbawienia wszystkich ludzi i uczynienia z nich nowego ludu Bożego. Wypełnieniem owych wybawień jest ostatecznie nadejście Chrystusa, u którego już samo imię streszcza Boży zamysł i mówi: Bóg zbawia<sup>592</sup>. By stać się uczestnikiem zbawienia, konieczne jest wszczęcie w Chrystusa i wejście w rzeczywistość zbawienia przez sakramenty<sup>593</sup>.

Trzeci dzień rekolekcji to Dzień Narodzenia, przeżywany w temacie: Bóg z nami. Bóg jest tym który schodzi do człowieka, zstępuje, a ostatecznie – wciela się, stając się „Bogiem z nami”. Uczestnicy mają zostać doprowadzeni do obrazu Bożej obecności jako „aktywnej, zbawczej, (...) obecności w „namiocie”, a więc nie w formie ostatecznej, trwałej (...) obecności w wierze, w słowie i sakramencie”.<sup>594</sup> Bazowa jest tu jednak obecność w ludzkim sercu przez wiarę, dzięki której Chrystus w sakramentach może się stawać dla człowieka obecny<sup>595</sup>.

W czasie jutrzni pojawia się zestawienie charakteru obecności Boga w Starym i Nowym Testamencie:

Księga Wyjścia objawia Boga, który jest z nami przez to, że myśli o nas z troską zbawczą, widzi nas i słyszy, i wkracza swoim działaniem w nasze życie. W Nowym Przymierzu Bóg staje się Emmanuelem – Bogiem z nami, przez to, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”<sup>596</sup>.

---

<sup>590</sup> Por. tamże, s. 103.

<sup>591</sup> Tamże, s. 103.

<sup>592</sup> Por. tamże, s. 104.

<sup>593</sup> Tamże.

<sup>594</sup> Tamże, s. 105.

<sup>595</sup> Por. tamże, s. 105.

<sup>596</sup> Tamże, s. 107.

Chrystus tego dnia ukazany jest także jako światłość. Porównany do słupa ognia ze Starego Testamentu, ma zostać przyjęty jako Ten, który oświeca ludzkie życie<sup>597</sup>.

Homilia trzeciego dnia oazy także mówi o obecności Boga. W scenie powołania Mojżesza przytacza słowa „Ja będę z tobą” (Wj 3,12), które świadczą o Jego obecności i bliskości. Bóg objawia swoje imię, a potem pokazuje swoją miłość przez różne znaki obecności. Ostateczną formą realizacji tej obecności jest Emmanuel, Bóg Wcielony. Jest to obecność nieodwracalna, wieczna, powszechnie dostępna przez wiarę. Jej znakami są sakramenty, szczególnie Eucharystia oraz tabernakulum (wieczna lampka)<sup>598</sup>.

Istotne jest także wskazanie na specyfikę Bożej obecności. Homilia wyznacza tu trzy ważne elementy:

Jest to inna obecność niż wynikająca z wszechobecności Boga. Obecność zbawcza, jako kontynuowanie obecności wydarzenia zbawczego – tajemnicy paschalnej Chrystusa! Dlatego kult Eucharystii poza Mszą musi wychodzić z ofiary Mszy św. i do niej prowadzić. Źródło i szczyt Kościoła – to Eucharystia jako wydarzenie i akt – zgromadzenie eucharystyczne. Jest to obecność „w namiocie”, czyli w czymś przejściowym, nie ostatecznym. Sakrament zapowiada porządek eschatologiczny, ostateczny. Jest to obecność dostępna tylko w wierze, rozbudzonej przez słowo! Nie można jej oddzielać od słowa i wiary<sup>599</sup>.

Pełnia tajemnicy Bożej obecności wypełni się dopiero na końcu czasów, gdy powstanie nowe Miasto Święte, a Bóg zamieszka z ludźmi (Por. Ap. 21,3)<sup>600</sup>.

Krąg biblijny trzeciego dnia ma temat „Obecność Boga a wiara”. Trudnością dla człowieka jest nie możliwość dotarcia do Boga za pomocą zmysłów czy objęcia Go ludzkim rozumem. To Bóg decyduje o sposobie i czasie swojego objawienia. Poznanie Boga możliwe jest tylko przez wiarę<sup>601</sup>:

Ona jest „zmysłem poznania obecności Boga”. Ona nie powoduje, że Bóg może być uchwycony przez człowieka, gdyż to On sam daje wiarę, komu chce i sprawia ją we wnętrzu człowieka. Aby zaś człowiek wiedział, że wiara nie jest jego dziełem i sprawą jego wysiłku - wiara jest ciągle doświadczana. Wiara jest trudna<sup>602</sup>.

Celebracja słowa Bożego, w temacie „Emmanuel” podejmuje temat Bożej obecności we wnętrzu serca człowieka oraz prorockich zapowiedzi Emmanuela i ich wypełnienia. Proroctwa te są widoczne przy zapowiedziach drugiego Wyjścia i czasów

---

<sup>597</sup> Por. *Tajemnica wyjścia...*, dz. cyt., s. 17

<sup>598</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia II stopnia*, dz. cyt., s. 108.

<sup>599</sup> Tamże, s. 108.

<sup>600</sup> Por. tamże, s. 109.

<sup>601</sup> Por. tamże, s. 110.

<sup>602</sup> Tamże, s. 110.

mesjańskich, gdzie „tajemnica Boga z nami – Emmanuela wiąże się z obrazem Dziecięcia, przez które Bóg wypełni wszystkie swoje obietnice. Taki sposób urzeczywistnienia obecności Boga budzi ufność i przekreśla bariery lęku dzielące nas od Boga”<sup>603</sup>. Wypełnienie tych proroctw w narodzinach Chrystusa w Betlejem przyniosło ludziom dar dziecięstwa Bożego, możliwość współpracy z Bogiem oraz dar Ducha Świętego. Odtąd Chrystus mieszka w sercach wierzących przez swego Ducha, dając im udział w swoim synostwie Bożym. Zapowiada także w przyszłości wieczne miejsce w domu Ojca<sup>604</sup>.

Tematem czwartego dnia ONŻ II stopnia jest „Bóg wzywa”. Wydarzeniem, do którego odwołują się poszczególne punkty dnia, jest powołanie Mojżesza. Wydarzenie to pokazuje sposób działania Boga – Jego wezwanie do podjęcia określonego zadania i oczekiwanie na wolną odpowiedź człowieka. Doskonała odpowiedź z jego strony jest jednak niemożliwa – często wiąże się z oporem i szukaniem wymówek. Dopiero odpowiedź Jezusa dana Ojcu jest pełna, co czyni Go doskonałym narzędziem Bożego planu zbawienia<sup>605</sup>.

Powołanie chrześcijanina do uczestnictwa w Bożym planie zbawienia aktualizuje się w przyjmowaniu sakramentów, szczególnie w Eucharystii: „Sakrament jest wezwaniem Bożym skierowanym do wolności człowieka. Przyjęcie sakramentu jest odpowiedzią na to wezwanie oraz świadomym i wolnym wejściem w Boży plan”<sup>606</sup>.

W przyjęciu powołania można wyróżnić dwa etapy: „przyjęcie powołania Chrystusa i Jego wypełnienia wobec Ojca – uczynienie go przez wiarę swoim; potem (...) przyjęcie wezwania Chrystusa i wyrażanie gotowości pójścia za Nim”<sup>607</sup>. W liturgii owo przyjęcie wyraża się słowem „Amen”.

Homilia w tym dniu koncentruje się wokół paraleli Mojżesz-Chrystus. W powołaniu Mojżesza człowiek zostaje uznany godnym bycia partnerem Boga. Jego słabość sprawia jednak, że opiera się temu wezwaniu. Dopiero Chrystus okazuje doskonałe posłuszeństwo. Już w geście ofiarowania Go w świątyni następuje symboliczne wypełnienie sensu tego obrzędu – czyli całkowite oddanie na służbę Ojcu<sup>608</sup>.

---

<sup>603</sup> Tamże, s. 111-112.

<sup>604</sup> Por. tamże, s. 112.

<sup>605</sup> Por. tamże, s. 113.

<sup>606</sup> Tamże.

<sup>607</sup> Tamże, s. 113.

<sup>608</sup> Por. tamże, s. 117

Później staje się On „Światłem na oświecenie pogan”, „który jako nowy Mojżesz zgromadzi dla Ojca nowy lud, prowadząc go do nowej Ziemi Obiecanej”<sup>609</sup>.

Chrześcijanie przez chrzest są powołani do włączenia się w realizację Bożego planu zbawienia. Dokonuje się to tylko przez uczestnictwo w powołaniu Chrystusa, możliwe dzięki naszemu świadomemu i wolnemu wejściu w nie.

Powołanie Chrystusa wyraża się głównie w wydaniu samego siebie na śmierć krzyżową. Ta ofiara Chrystusa, jako pełna odpowiedź na wezwanie Boże, uobecnia się wśród nas w Eucharystii. My łączymy się przez wiarę z tym wydarzeniem, czyniąc je przez nasze świadome i wolne „Amen” swoją ofiarą, którą w naszym imieniu przedkładamy Ojcu. To „Amen” znajduje swój zewnętrzny wyraz w „Amen” na zakończenie Modlitwy Eucharystycznej, po „Per Ipsum”. To jest najważniejszy akt naszego uczestnictwa we Mszy św. Potrzebne jest jeszcze drugie „Amen” jako zgoda na wejście w komunię, zjednoczenie z Chrystusem w Jego akcie ofiary – oddania siebie Ojcu. Tak musimy pojmować nasze „Amen” w chwili przyjmowania Komunii świętej. Wyraża ono zgodę na to, aby zjednoczyć nasze myśli i pragnienia, naszą wolę z myślami i wolą Chrystusa. A Chrystus o jednym myśli i jednego pragnie – odpowiedzieć w pełni na wezwanie Ojca! W ten sposób sakramenty dają nam uczestnictwo w powołaniu Chrystusa. Dotyczy to szczególnie chrztu, kiedy to po raz pierwszy, a zarazem nieodwracalnie, zostaliśmy przeznaczeni, aby pójść przez życie drogą Chrystusa<sup>610</sup>.

Krąg biblijny, w temacie „Powołanie Mojżesza i objawienie Imienia Jahwe”, analizuje czas i miejsce powołania Mojżesza. Warto tu zwrócić uwagę na kolejną analogię do Chrystusa. W chwili powołania Mojżesza Bóg w Izraelu od dawna milczy a sam naród znajduje się w wielkim ucisku. I właśnie w tym momencie dzieje się najważniejsze. „Tak jak w życiu Chrystusa godzina Jego największego cierpienia stała się wielką godziną zbawienia – tak dla Izraela godzina największego ucisku stała się godziną wyzwolenia”<sup>611</sup>. Konspekt wymienia także fragmenty Biblii, w których znajdują się imiona Boga, używane w czasach Patriarchów. Są to imiona: Pan, Bóg Najwyższy, Stwórca nieba i ziemi, Bóg widzialny, Widzący, Bóg Wszechmogący, Bóg Wiekuisty, Bóg z Betel, Bóg Abrahama, Bóg Wszechmocny, Bóg Jakubowy, Pasterz i Opoka Izraela<sup>612</sup>. Mojżeszowi tymczasem Bóg objawia się jako Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba, JESTEM, KTÓRY JESTEM, JESTEM, Bóg ojców waszych, Bóg Hebrajczyków<sup>613</sup>. Podanie imienia łączy się tutaj z wyznaczeniem zadania. Bóg podając swoje Imię, wchodzi w nową relację ze swoim Ludem. To dla niego je podaje, a lud

---

<sup>609</sup> Tamże.

<sup>610</sup> Tamże, s. 117-118.

<sup>611</sup> Tamże, s. 119.

<sup>612</sup> Sigła, por. tamże, s. 119.

<sup>613</sup> Sigła, por. tamże, s. 120.

w odpowiedzi uznaje je, uznaje Boga za Jedynego i odrzuca innego bóstwa<sup>614</sup>.

Podsumowując,

Jahwe jest jedynym Istniejącym, On jest tam, On jest ze swym ludem, On jest dla swego ludu. To Imię pozostaje tajemnicze, nieuchwytnie: Boga nie można określić. Ale to jest On, który ingeruje w historię swego ludu. I ten lud musi Go rozpoznać jako jedyne Boga i Zbawiciela<sup>615</sup>.

Krąg biblijny ujmuje na koniec syntetycznie sześć cech Boga z sześciu pierwszych rozdziałów Księgi Wyjścia. Księga ta ukazuje Go jako:

- Boga wiernego, który spełnia to, co przyrzekł prorokom,
- Boga wybawiciela uciśnionych, który bliski jest ludziom będącym w beznadziejnych sytuacjach,
- Boga, który wybiera, który chce włączać ludzi w realizację swego dzieła,
- Boga, który dopuszcza do zażytych stosunków, objawiając swe Imię,
- Boga, który utrzymuje w istnieniu, który stwarza (w historii i w naturze),
- Boga dynamicznie obecnego dla swego ludu (Jam jest),
- Boga świętego – nawet ziemia jest święta, obuwie jako rzecz martwą trzeba zdjąć,
- Boga panującego, który zna z góry wszystkie ludzkie opory i wie, że je skruszy<sup>616</sup>.

Piąty dzień oazy rekolekcyjnej to Dzień Zwiastowania, którego tematem jest „Bóg posyła”. Koncentruje się wokół misji, do której Bóg powołuje.

Misja Mojżesza polegała na wyprowadzeniu narodu izraelskiego z niewoli egipskiej i na uformowaniu Ludu Bożego, Ludu Przymierza. Analogiczna jest misja Chrystusa, typicznie ukazana w misji Mojżesza: odkupienie z niewoli grzechu i śmierci, utworzenie Nowego Ludu Bożego, Ludu Nowego Przymierza<sup>617</sup>.

Bóg powołując, namaszcza do wykonania misji, czyli udziela powołanemu Duchu Świętego oraz odpowiednich darów i charyzmatów, potrzebnych do jej wykonania. W misji Chrystusa uczestniczymy dzięki sakramentom, szczególnie chrztu i bierzmowania<sup>618</sup>.

W jutrzni temat ten zostaje rozwinięty:

Bóg wzywa i posyła. Wzywa, aby otrzymać naszą odpowiedź, nasze przyzwolenie – a potem posyła nas, zleca nam misję. Od chwili, gdy przyszedł Chrystus, wszelka misja, którą zleca Bóg dla realizacji swojego planu zbawienia, jest uczestnictwem w misji Chrystusa, który otrzymał pełnię misji. Uczestnictwo w Jego misji jest uczestnictwem w Jego namaszczeniu Duchem Świętym. Udzielenie misji bowiem jest równoznacznie z udzieleniem Ducha, który uzdalnia do wypełnienia misji<sup>619</sup>.

---

<sup>614</sup> Por. tamże, s. 120-121.

<sup>615</sup> Tamże, s. 121.

<sup>616</sup> Tamże.

<sup>617</sup> Tamże, s. 123.

<sup>618</sup> Por. tamże.

<sup>619</sup> Tamże, s. 125.

Homilia dnia kontynuuje temat, mówiąc o namaszczeniu Duchem Świętym – najpierw proroków i wybranych (także Mojżesza), a potem – w pełni – Chrystusa. Chrystus przekazuje wierzącym swojego Ducha, dzięki czemu „Kościół to wspólnota tych, którzy uczestniczą w namaszczeniu Chrystusa Duchem Świętym”<sup>620</sup>. Uczestnictwo to dokonuje się przez sakramenty, głównie chrztu i bierzmowania, w których „niezatarte znamień” otwiera nas na łaski Ducha Świętego. Eucharystia natomiast przymnaża nam owe łaski<sup>621</sup>. A zatem, „Tak jak kiedyś misja Mojżesza stała się misją całego Narodu Wybranego, tak teraz misja i namaszczenie Chrystusa poprzez sakramenty (zwłaszcza chrztu i bierzmowania) przechodzi na wszystkich członków nowego Ludu Bożego – Kościoła”<sup>622</sup>.

Krąg biblijny tego dnia zatytułowany jest „Mojżesz, Exodus i Chrystus”. Mówi on o Exodusie Chrystusa i ukazuje kolejne aspekty porównania Jezus-Mojżesz. Życie Chrystusa jako Exodus ukazane jest w sposób szczególny w Ewangelii wg św. Łukasza. Na pierwszym planie widać, że św. Łukasz uważa śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa za prawdziwy Exodus. Potwierdzają to scena Przemienienia (Łk 9,31) czy rozmowa z Jezusem uczniów idących do Emaus (Łk 24,26). Bliższa analiza pozwala jednak dostrzec, że Ewangelista ta całe życie Jezusa traktuje jako przejście, jako drogę ku górze, ku Jeruzalem<sup>623</sup>.

„Ewangelia Łukasza zaczyna się i kończy w świątyni Jerozolimskiej. Potem Ewangelia jest głoszona „począwszy od Jerozolimy” (Łk 24,47) i rozchodzi się od Jeruzalem do krańców ziemi (por: Dz 1,8)”<sup>624</sup>. Już opisywane przez Łukasza epizody z dzieciństwa Jezusa - ofiarowanie w świątyni oraz pielgrzymka do Jerozolimy w wieku 12 lat wskazują na Jerozolimę. Podobnie kuszenie Jezusa, które według Ewangelisty nastąpiło w Jeruzalem czy też trzy zapowiedzi męki. Ostatecznie właśnie w tej Ewangelii padają słowa: „Oto wstępuję do Jerozolimy, aby się wypełniło wszystko” (Łk 18,31)<sup>625</sup>.

Exodus Jezusa, przedstawiony w Ewangelii wg św. Łukasza, nie jest wydarzeniem indywidualnym. Jest w niego włączony cały Izrael (stary i nowy), zrodzony z Jego Paschy<sup>626</sup>.

---

<sup>620</sup> Tamże, s. 125.

<sup>621</sup> Por. tamże.

<sup>622</sup> *Tajemnica wyjścia...*, dz. cyt., s. 27

<sup>623</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia II stopnia*, dz. cyt., s. 127-128.

<sup>624</sup> Tamże, s. 128.

<sup>625</sup> Por. tamże, s. 129

<sup>626</sup> Por. tamże.



Sługa cierpiący ofiarował swe życie jako ekspiację, usprawiedliwił wielu ... (Iz 53,10 nn). Jezus jest sam. „Mała Reszta” sprowadziła się do jednego człowieka. Ten nowy Exodus, Exodus Syna Bożego, jest najbardziej radykalny ze wszystkich. Lud wszedł do Ziemi Obiecanej – Mojżesz został na górze Nebo. Tu Apostołowie się rozpraszają, stoją z dala od krzyża, jedynie Jezus „przechodzi” do chwały. A w Nim przeszła już cała ludzkość i wszyscy wierzący, choć to ma się jeszcze dokonać<sup>627</sup>.

Chrystus jest zestawiony z Mojżeszem na dwa sposoby. Po pierwsze, jako zapowiadany prorok podobny do Mojżesza. Tylko Mojżesz w Nowym Testamencie łączony jest z Chrystusem oraz nazywany pośrednikiem i wybawcą. Tylko on stawiany jest na równi z Jezusem. Drugi sposób to ukazywanie Jezusa jako większego do Mojżesza. Przykładem jest zestawienie ostatniego kuszenia na pustyni (widok z góry królestw świata) z Mojżeszem na Górze Nebo. Tu Jezus odrzuca pokusę, tam Mojżesz zostaje pokonany. Podobnie jest w przypadku prawa. Mojżesz przekazuje nie swoje. Jezus zaś doskonale wypełnia prawo i w Imię swoje daje prawo lepsze. Mojżesz ma także przed Bogiem oskarżać tych, którzy uwierzywszy jemu, nie uwierzyli Chrystusowi<sup>628</sup>. Ten typ narracji obecny jest także w Liście do Hebrajczyków:

Chrystus jest pośrednikiem przymierza nowego i lepszego niż przymierze Mojżesza (Hbr 8,6). Jego Krew ofiarna oczyszcza sumienia, a krew zwierząt oczyszczała tylko ciało (Hbr 9,14 n). Jezus wszedł do prawdziwego namiotu nieba, które Mojżesz, wznosząc na pustyni przybytek, tylko symbolizował (Hbr 8, 1-5) Rola Jezusa Pośrednika się nie koczy, bo On zawsze żyje (Hbr 7,25)<sup>629</sup>.

W przypadku Ewangelii wg św. Jana typologia Exodusu wygląda zgoła inaczej. Dostrzec tam można trzy główne wątki. Pierwszy, niezwykle istotny, mówi o Jezusie, który zajmuje miejsce Boga Wyjścia. Tak jak Bóg manną na pustyni, tak Jezus na pustyni karmi tłumy chlebem, obiecując zarazem chleb niebieski. Tak, jak podczas drugiego Wyjścia, tak teraz Jezus gromadzi „rozproszone dzieci Boże”, co dokonuje się przez jego śmierć. Jezus mówi też wprost o swojej jedności z Ojcem i określa się imieniem JA JESTEM<sup>630</sup>.

Drugi wątek wskazuje na Jezusa jako na Baranka Paschalnego i węża miedzianego. Traktowanie przez Jana Jezusa jako Baranka Paschalnego jest widoczne np. w decyzji o niełamaniu kości ukrzyżowanemu, w postawie Żydów, którzy nie wchodzą do Piłata, aby się nie skalać, ale móc spożyć Paschę, śmierć Jezusa w czasie

---

<sup>627</sup> Tamże.

<sup>628</sup> Por. tamże, s. 130.

<sup>629</sup> Tamże, s. 130.

<sup>630</sup> Por. tamże, s. 131.

ofiarowania baranków na pamiątkę pierwszego Exodusu. Jezus jest także w Ewangelii wg św. Jana wężem miedzianym, symbolizującym życie, nieśmiertelność, boga leczącego. Jest On ukazany jako Ten, który uzdrawia od śmierci tych, którzy uwierzą w Niego<sup>631</sup>.

Trzeci wątek przedstawia Jezusa wyzwającego ludzkość. Jest to pełne wyzwolenie z niewoli grzechu i szatana. Pojawia się tu obraz Baranka Bożego, gładzącego grzech świata.

Jest tu połączenie tematu Baranka Paschalnego (którego krew ocaliła Izraelitów w pierwszym Exodus) i Sługi cierpiącego, niewinnego i milczącego, prowadzonego na zabicie (którego rany leczyły Izraelitów w drugim Exodus). Ten Baranek gładzi grzech świata, to znaczy grzeszną sytuację ludzkości odwróconej od Boga. Jezus wybawia ludzkość z niewoli szatana, aby z niej utworzyć ludzi wolnych, synów Boga<sup>632</sup>.

Szósty dzień oazy, dzień Modlitwy w Ogrójcu, nawiązujący do okresu Wielkiego Postu i Triduum Paschalnego, nosi temat „Bóg walczy”. W historii Izraela Exodus ukazywany bywa jako walka Boga po stronie swojego ludu. W Ogrójcu Jezus walczy ze sobą, zaś na pustyni – zmagają się z pokusami szatana. Całość Jego życia można ująć jako duchową walkę z szatanem i grzechem, toczoną w imieniu człowieka przez ludzkiego Przedstawiciela. Jego zwycięstwo daje także człowiekowi możliwość zwycięstwa – właśnie w Chrystusie. Ostateczną walkę zaś toczy Jezus w swojej męce, w której pokonuje moc śmierci i szatana. Walką w końcu jest także życie chrześcijańskie, a ostateczne zwycięstwo czeka nas dopiero po śmierci<sup>633</sup>.

Przeciwnikiem w tej walce jest świat, szatan i stary człowiek w nas. Tego przeciwnika można określić inaczej jako potrójną pożydlivość: pożydlivość oczu, pożydlivość ciała i pychę tego życia. Chrystus w scenie kuszenia ukazuje drogę do zwyciężania naszych wewnętrznych wrogów<sup>634</sup>.

Homilia tego dnia powraca do obrazu Chrystusa walczącego. Toczy On walkę z szatanem o wyzwolenie człowieka od grzechu i śmierci. Chrystus pokonuje szatana najpierw podczas pobytu na pustyni, następnie podczas swojej publicznej działalności wielokrotnie daje dowody swojej potęgi zwyciężającej moc szatana. Śmierć na krzyżu zaś, będąca pozornie wygraną szatana, jest w istocie ostatecznym zwycięstwem nad nim. Aktualnie walka z szatanem i grzechem toczy się w każdym chrześcijańskim życiu i tylko

---

<sup>631</sup> Por. tamże.

<sup>632</sup> Tamże, s. 132.

<sup>633</sup> Por. tamże, s. 134.

<sup>634</sup> Tamże, s. 134-135.

w Chrystusie może zostać wygrana. Szczególną bronią w tej walce jest post, wsparciem zaś – sakramenty Kościoła. Kresem walki będzie koniec czasów, gdy nastąpi ostatnie wielkie zwycięstwo Chrystusa i wierzących<sup>635</sup>.

Krąg biblijny tego dnia przywołuje pojęcie „wojny Jahwe”. Wyjaśnia, że nie jest to wojna o Boga celem rozszerzenia Jego imienia wśród niewierzących (jak u muzułmanów), ale walka Boga o lud jako forma Jego pomocy. Rozpoczęły się one dźwiękiem rogu, który gromadził lud. Następnie lud dokonywał oczyszczenia i składał ofiarę oraz szukał porady (u kapłana bądź proroka) lub znaku związanego z nadchodzącą walką. Jahwe towarzyszył swemu ludowi w walce, prowadząc go lub idąc z nim. On określał też zasady (sposób walki, liczebność wojowników) oraz wymagał wobec siebie absolutnego zaufania, które było warunkiem zwycięstwa. Stary Testament zawiera także obrazy Boga, który walczy za swój lud – w sensie walki zamiast ludu. Rola czynnika ludzkiego zostaje znacząco zminimalizowana, by tym bardziej okazać Bożą potęgę<sup>636</sup>.

Walka była istotnym elementem egzystencji starożytnych ludów. Także

Izrael chciał zrozumieć swego Boga przez swoje własne doświadczenia, w których wojna była bardzo ważnym elementem. Ludy pogańskie wierzyły, że bogowie walczą między sobą. Izrael odrzucił wielobóstwo, ale zachował ideę Boga walczącego nie poza czasem, lecz w historii<sup>637</sup>.

Walczący w obronie Izraela Bóg zamienia się w Boga walczącego z Izraelem – co dzieje się w przypadków grzechów Jego ludu. Tak rozpoczynają się nieszczęścia ludu, wojny, zniszczenia i niewole. Mają one prowadzić do nawrócenia i zrozumienia zła wojny. Zniszczenie grzechu jest też zniszczeniem wojny. Stąd w proroctwach czasów nieszczęść powszechny jest temat obietnicy powszechnego pokoju bez końca. Lud jest wezwany, by wzbudzać sobie pragnienie pokoju i odrzucać wojnę jako przeciwną woli Bożej. Pewne przejście ku Nowemu Testamentowi dokonuje się w Księgach Machabejskich, gdy wojna oprócz znaczenia politycznej walki, nabiera także wymiaru duchowego<sup>638</sup>.

Także misja Jezusa jest przedstawiana w Nowym Testamencie jako walka.

On nie chce użyć siły dla swej obrony, nie dokonuje także cudów. „Schowaj miecz swój...” (Mt 26,52 i n). Metafory walki powracają często w ustach Jezusa: jest mocarzem, który przychodzi pokonać silnego (Łk 11, 21 n); gwałtownicy zdobywają Królestwo Boże (Mt 11,12); książę tego świata nie może nic zdziałać przeciw Jezusowi (J 16, 33); śmierć Jezusa jest

---

<sup>635</sup> Por. tamże, s. 138.

<sup>636</sup> Por. tamże, s. 140-141.

<sup>637</sup> Tamże, s. 141.

<sup>638</sup> Por. tamże, s. 141-142.

rezultatem wojny prowadzonej przez moce ziemskie „zjednoczone” przeciw Jahwe i Chrystusowi według prorocstwa Ps 2. Gdy Jezus zmartwychwstaje, rozbija wrogie moce i włącza je do swego pochodu triumfalnego (Kol 2,5). Zwyciężył „Lew z pokolenia Judy” i rządzi historią (Ap 5, 1-7)<sup>639</sup>.

W walce Chrystusa uczestniczy Kościół. Bywa – jak Jego Mistrz – prześladowany, niszczone, prowadzony drogą męczeństwa. Posiada jednak siłę Ducha i Bożą moc, a pokora pomaga mu w nich wzrastać: „ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 10)<sup>640</sup>. W tym kontekście pojawia się bardzo istotny wątek, bliski teologii wyzwolenia: czy Bóg – jak niegdyś z Izraelem, walczy teraz z rewolucjonistami, którzy walczą o sprawiedliwość społeczną? Konspekt pokazuje złożoność sprawy:

Bóg nie był bezwarunkowo po stronie Izraela; występował przeciwko Izraelowi, gdy ten oddalał się od sprawiedliwości. Bóg nie jest związany z jakimś ludem, nie włącza się w sprawy polityczne. Izrael XX wieku nie może już mówić: „Bóg walczy ze mną”. Ludzkość jest chora na niesprawiedliwość. Rewolucjoniści chcą, aby ich panowanie objęło cały kraj, w którym przejęli władzę, i to często doprowadza ich aż do zbrodni. Nie mogąc - jak Bóg – zmienić serc, człowiek chce zmienić społeczeństwo terrorem. Zapomina wówczas, że choćby należał do bardzo silnej partii, pozostaje tylko człowiekiem<sup>641</sup>.

Celebracja słowa Bożego tego dnia syntetyzuje poruszane w ciągu dnia treści. Bóg, który w Księdze Wyjścia po raz pierwszy objawia się jako walczący, walczy później konsekwentnie w obronie Izraela. Fizyczne zwycięstwo nad wrogami, uzależnione od wiary, ufności i postawy moralnej ludu stopniowo przechodzi w obraz Boga walczącego ze złem oraz wprowadzającego sprawiedliwość i pokój. Szczytowym wyrazem tej walki jest Chrystus, przychodzący, by zwalczyć samo źródło zła – szatana i grzech. Walka ta toczy się od kuszenia na pustyni po śmierć na krzyżu, gdzie następuje ostateczne zwycięstwo. Chrześcijanie są powołani do uczestnictwa w tym zwycięstwie. Szczególną rolę pełnią tu sakramenty chrztu – gdy następuje wyrzeczenie szatana – oraz bierzmowania, czyli umocnienia w walce mocą Chrystusa<sup>642</sup>.

Dzień Ubiczowania, czyli dzień siódmy oazy, nosi temat: „Plagi” i koncentruje się wokół zagadnienia nawrócenia. Plagi są narzędziem stosowanym przez Boga jako kara za grzechy i zarazem wezwanie do nawrócenia. Także Chrystus odwołuje się do tego środka (mówiąc o zbudzeniu Jerozolimy), a jego kumulacja następuje w Apokalipsie św. Jana. Tajemnica ubiczowania nadaje powyższym rozważaniom rys chrystologiczny<sup>643</sup>.

---

<sup>639</sup> Tamże, s. 142.

<sup>640</sup> Por. tamże.

<sup>641</sup> Tamże, s. 143.

<sup>642</sup> Por. tamże, s. 144.

<sup>643</sup> Por. tamże, s. 146.

Chrystus – Maż Boleści, jako Pośrednik i Odkupiciel, przyjmuje na siebie plagi, aby zadośćuczynić za grzechy ludzi. Rozważanie męki Chrystusa staje się silniejszym motywem nawrócenia niż plagi zsyłane na ludzi. W wypadku plag motywem nawrócenia staje się lęk, rozważanie męki Chrystusa prowadzi do nawrócenia z miłości<sup>644</sup>.

W homilii tego dnia warto zwrócić uwagę na wyróżnienie niejako dwóch typów znaków czy też środków stosowanych przez Boga, aby nawrócić człowieka. Są to znaki negatywne – plagi oraz znaki pozytywne – cuda<sup>645</sup>. W Namioocie Spotkania pojawia się natomiast obraz Chrystusa, który gotów jest nam zawsze przebaczać i dawać szansę rozpoczynania od nowa<sup>646</sup>.

Krąg biblijny omawia możliwe interpretacje oraz znaczenie plag egipskich. Także tutaj pojawia się zestawienie z Nowym Testamentem:

Po wygnaniu Izraelici, czytając w Księdze Wyjścia opowieść o dziesięciu plagach, uczyli się poznawać Jahwe, swego Boga, który był mocniejszy niż wszelkie moce ziemskie, i uczyli się, że są ludem Bożym wyróżnionym spośród innych ludów. Uczyli się też, aby nie zatwardzać serc swoich na słowo Boże, co często przypominali im prorocy. Nam słowa: „abyś poznał, że Ja jestem Jahwe”, przypominają, co mówił św. Jan pragnąc, abyśmy uwierzyli, że Jezus jest Synem Bożym, i św. Paweł: „Bóg przeznaczył nas dla siebie według postanowienia swej woli” (Ef 1,5)<sup>647</sup>.

Zatwardziałość może być elementem Bożego planu. W przypadku faraona umożliwiła ona ukazanie się Chwały Bożej, w przypadku zatwardziałości Żydów, szczególnie przywódców żydowskich – zanieśenie Dobrej Nowiny poganom<sup>648</sup>. Dojście do wiary jest łaską. Bywa ona często przygotowywana etapami, przez drobne decyzje codzienności.

Plagi, jak już wspomniano, są także wezwaniem do nawrócenia, co dobrze widać u proroków, a potem u Chrystusa:

Chrystus, prorok Wielki, podejmuje i dopełnia misję proroków, wzywających do nawrócenia i pokuty. On objawia miłość Boga, który nie chce zguby grzesznika, ale jego nawrócenia. Chrystus przyszedł szukać i zbawiać, co było zginęło. Ale i On, z bólem serca musi zapowiadać kary na tych, którzy nie przyjmą wezwania do pokuty i pozostaną zatwardziali<sup>649</sup>.

Wierzącym natomiast, stającym w obliczu cierpień i trudności, siły dodaje fakt, że dzięki nim może dokonać się zbawienie ich własne oraz innych ludzi<sup>650</sup>.

---

<sup>644</sup> Tamże, s. 146-147.

<sup>645</sup> Por. tamże, s. 149

<sup>646</sup> Por. tamże, s. 151.

<sup>647</sup> Tamże, s. 154.

<sup>648</sup> Por. tamże, s. 155.

<sup>649</sup> Tamże, s. 157.

<sup>650</sup> Por. tamże.

W ósmym dniu oazy, Dniu Cierniem Ukoronowania tematem jest „Obłok”. Prowadzi on do refleksji nad tajemnicą Bożego ukrywania się i objawiania. Temat związany jest z wiarą, która w materialnym znaku rozpoznaje Boga, który w nim właśnie jest jednocześnie zakryty. W Starym Testamencie takim szczególnym znakiem był obłok, w Nowym jest nim człowieczeństwo Chrystusa: „Człowieczeństwo Chrystusa, zwłaszcza poniżone w cierpieniu (...) zakrywa Bóstwo, tworzy „gęstą zasłonę”, a jednak jest to równocześnie najpełniejsza forma objawienia się Boga”<sup>651</sup>. W życiu chrześcijańskim znakiem takim są sakramenty.

Myśli te podejmuje homilia. Nawiązując do znaku obłoku wyjaśnia, że Bóg, nawet gdy się objawia, gdy jest obecny, zawsze pozostaje dla człowieka tajemnicą. By rozpoznać Go w znaku, potrzebna jest wiara. Ten sposób poznania pozwala – mimo braku widzenia – dostrzec obecność i rzeczywistość Boga. W Chrystusie Bóstwo ukrywa się pod zasłoną ciała. Choć zatem Bóg staje się człowiekowi przez to niezwykle bliski, tylko wiara może rozpoznać w tym ciele, szczególnie zeszeconym męką – prawdziwego Boga. Dla chrześcijan takim obłokiem jest także Ciało Chrystusa<sup>652</sup>.

Krań biblijny odbywa się tego dnia w temacie „Objawienie Boga w obłoku”. Wskazuje w ramach tego tematu na pewną charakterystykę objawienia się Boga (teofanii). Po pierwsze, Bóg, choć wykorzystuje rzeczy zmysłowe, pozostaje przed człowiekiem zakryty. W Starym Testamencie Bóg objawia się na różne sposoby, wykorzystuje także naturalne zjawiska. Jednocześnie udziela swojemu ludowi łaski rozpoznania Go w tych znakach oraz pewności, że Prawo i Przymierze mają Boskie źródło<sup>653</sup>.

Po drugie, od samego zjawiska ważniejsza jest istota Bożego objawia i słowo, które Bóg chce nam przekazać. Po trzecie Bóg, który jest blisko człowieka i towarzyszy mu w codzienności, jest także Bogiem całego wszechświata i zawsze pozostanie oddzielony pewną granicą od człowieka<sup>654</sup>.

Sam obłok zaś, zakrywający w Starym Testamencie przemawiającego Boga, oznaczający Jego interwencję, pokazujący Bożą chwałę i towarzyszący Izraelitom podczas wyjścia z Egiptu, „objawia Boga – Zbawcę, Boga – Przewodnika, Boga bliskiego człowiekowi, który pozwala wnikać w siebie, Boga przebywającego ze swoim ludem”<sup>655</sup>.

---

<sup>651</sup> Tamże, s. 158.

<sup>652</sup> Por. tamże, s. 155.

<sup>653</sup> Por. tamże, s. 163.

<sup>654</sup> Por. tamże, s. 164.

<sup>655</sup> Tamże.

Także w Nowym Testamencie pojawia się obłok – ukrywa Jezusa przy Przemienieniu oraz Wniebowstąpieniu, na nim przybywa też Syn Boży w dniu sądu<sup>656</sup>.

Celebracja słowa Bożego w tym dniu zestawia wiarę i znak. Wnikając w historię zbawienia, przypomina, że

Bóg objawia się poprzez zewnętrzne znaki. Nigdy jednak znaki same w sobie nie objawiają Boga, bo Bóg nie może stać się rzeczą wydaną we władanie człowieka i jego poznania. Spotkanie Boga to tajemniczy proces, w którym Bóg otwiera nasze wnętrza udzielając nam swego Ducha, a równocześnie staje się dla nas jakby zewnętrznie obecny przez słowo i znak<sup>657</sup>.

Bóg w toku dziejów przemawiał do swojego ludu na wiele sposobów. Ostatecznie objawił się we Wcieleniu Swojego Syna.

Człowieczeństwo Chrystusa stało się odtąd i na zawsze sposobem objawienia się Boga, znakiem Jego obecności, ostateczną teofanią. Ale przez przyjście Boga w ludzkiej postaci – nie zmniejszyła się tajemnica.

Człowieczeństwo Chrystusa jest zasłoną i obłokiem – nie tylko objawia, ale i ukrywa Boga. Tylko wiara może przeniknąć poza zasłonę i w Chrystusie rozpoznać i przyjąć Boga<sup>658</sup>.

Dziewiąty dzień rekolekcji to Dzień Niesienia Krzyża. Tego dnia przeżywa się Drogę Krzyżową oraz rozważa jej owoc – zmartwychwstanie. Zapowiedzią tego wydarzenia, także naszego zmartwychwstania, jest wskrzeszenie Łazarza, aktualnym wyrazem – chrzest<sup>659</sup>. Tematem przewodnim dnia jest Baranek. „Od typu, jakim jest baranek zabity w Egipcie przed wyjściem narodu izraelskiego, poprzez Baranka u proroka Izajasza (cierpiący Sługa Jahwe) dochodzimy do antytypu, jakim jest Chrystus – Baranek zabity za grzechy świata i ratujący od śmierci członków nowego ludu Bożego”<sup>660</sup>.

Jutrznia tego dnia pokazuje krok dalej – mówi o przejściu od baranka zabitego w Egipcie do Baranka – Chrystusa, „którego krew w sakramentach obmywa nas dzisiaj z grzechów i obdarza życiem”<sup>661</sup>. Homilia, nawiązując także do baranka, wskazuje na krew jako środek ocalenia od śmierci. Źródłem jej mocy jest krew prawdziwego Baranka – Chrystusa. Pojawia się tu jeszcze jedna analogia: spożycie baranka przed Exodusem

---

<sup>656</sup> Por. tamże, s. 165.

<sup>657</sup> Tamże., s. 166.

<sup>658</sup> Tamże., s. 167.

<sup>659</sup> Por. tamże, s. 64.

<sup>660</sup> Tamże., s. 168.

<sup>661</sup> Tamże., s. 170.

(uczta paschalna) – spożywanie Baranka w komunii sakramentalnej (Uczta Eucharystyczna)<sup>662</sup>. Uzupełnieniem tych treści staje się ostatnia część celebracji słowa Bożego, w której mowa jest o zwycięskim Baranku z Apokalipsy św. Jana<sup>663</sup>.

Dziesiąty dzień rekolekcji – Dzień Ukrzyżowania. Tego dnia w celebracji przeżywana jest odnowa chrztu, co można uznać za punkt szczytowy oazy II stopnia, syntetyzujący jej przeżycia. Jest to także dzień Paschy, kiedy spożywa się wieczerę na wzór wieczerzy paschalnej i dobywa wędrówkę przypominającą przejście przez Morze Czerwone, by całość zakończyć Eucharystią<sup>664</sup>.

Homilia porannej mszy wskazuje na symbol węża miedzianego, będącego typem Chrystusa. Wąż, niosący śmierć, został wywyższony, by możliwe było uzdrowienie. Podobnie krzyż – także symbol śmierci – przez wywyższenie na nim Chrystusa przyniósł życie. Pascha zatem to przejście Chrystusa ze śmierci do życia i nasze w tym uczestnictwo<sup>665</sup>.

Krąg biblijny tego dnia zawiera obszerny wykład dotyczący Paschy – jej kulturowych źródeł, znaczenia, elementów oraz ewolucji święta. W tym miejscu warto wydobyć kilka elementów odnoszących się do Jezusa. Na tle zmiany święta paschy z kameralnego, rodzinnego na pielgrzymkę ludu do Jerozolimy, ukazany jest Jezus, który jako dwunastolatek po raz pierwszy wypełnia obowiązek corocznego pielgrzymowania na święto Paschy, a następnie sam staje się Barankiem Paschalnym, co nadaje pełny sens ofiarom Starego Testamentu<sup>666</sup>.

Na tle elementów i przebiegu Paschy ukazują się natomiast odniesienia do Eucharystii:

Także w Eucharystii spotykamy wspólnoty zgromadzone wokół Ofiary chleba i wina, gdzie Bóg staje się obecny w znakach. Ryt jest zawsze krótki. Posiłek paschalny trwał tylko wieczorem. Nasze zgromadzenia eucharystyczne są krótkie. Nawet przejście przez Morze Czerwone trwało tylko jedną noc. Śmierć, zmartwychwstanie Jezusa nastąpiły w ciągu trzech dni. Wydarzenia te są obecne w Eucharystii twórczą mocą. Dlatego Eucharystia jest źródłem i szczytem Kościoła<sup>667</sup>.

Celebracja tego dnia ma charakter rozbudowany – jest przeżyciem Paschy i Wyjścia na wzór Izraelitów. Łączy się z pospiesznym posiłkiem po zmroku, nocną

---

<sup>662</sup> Por. tamże, s. 171.

<sup>663</sup> Por. tamże, s. 173.

<sup>664</sup> Por. tamże, s. 174.

<sup>665</sup> Por. tamże, s. 177.

<sup>666</sup> Por. tamże, s. 180.

<sup>667</sup> Tamże., s. 181.



pielgrzymką za światłem paschału i odnowieniem przymierza chrztu świętego przy jakimś źródle wody. Wszystkie elementy odnoszą się do pierwszego Exodusu oraz Wigilii Paschalnej jako jego wypełnienia.

Z bogatej w treści celebracji warto wydobyć kilka myśli. Chrystus ukazany jest w celebracji między innymi jako Światłość Świata:

Od słupa ognia jako znaku prowadzi w historii zbawienia linia do Chrystusa, prawdziwej Światłości Świata. Światło to zajaśniało ludzkości szczególnie w noc zmartwychwstania i dlatego obchodząc pamiątkę tego wydarzenia, Kościół co roku poświęca nowy ogień, a od ognia paschał – kolumnę z wosku, znak Chrystusa, który jako prawdziwy słup ognia prowadzi nowy lud Boży przez Morze Czerwone i pustynię do nowej Ziemi Obiecanej<sup>668</sup>.

Istotny jest także moment odnowienia chrztu, porównywany do przejścia przez Morze Czerwone: „Przez chrzest dokonało się nasze przejście przez Morze Czerwone. Bóg wyprowadził nas z niewoli śmierci, zwyciężył naszych wrogów: szatana i grzech, uczynił nas swoim ludem i wyprowadził na drogę wiodącą do Ziemi Obiecanej”<sup>669</sup>.

Dzień jedenasty oazy to Dzień Zmartwychwstania, skoncentrowany wokół tematu „Zwycięstwo”. Jest on świętowaniem wielkanocnego zwycięstwa i radości. Jednocześnie jest to w oazie dzień pojednania, w którym odbywa się celebracja sakramentu pojednania. Jego przeżycie łączy się jednak z radością, bo właśnie ten sakrament pozwala uczestniczyć w zwycięstwie Chrystusa nad grzechem, śmiercią i szatanem<sup>670</sup>.

Homilia tego dnia wskazuje, że Pascha Izraelitów była dla nich dopiero początkiem wędrówki, która ostatecznie doprowadziła do ich wejścia do Ziemi Obiecanej. Podobnie chrześcijanin – przyjmując Chrystusa, musi wejść na Jego drogę, musi całe życie przejść tak, by dojść do chwały zmartwychwstania. Ów Exodus chrześcijańskiego życia ma dwa wymiary: sakramentalny („uczestnictwo przez wiarę w rzeczywistości zmartwychwstania”) oraz wymiar życia i wartości (codziennie dokonywane wybory, postawa miłości i służby). Pomocą dla człowieka jest tutaj Duch Święty, a ostateczne Wyjście dokona się w naszej śmierci<sup>671</sup>.

Krąg biblijny tego dnia w obszerny sposób przedstawia ideę Nowego Wyjścia u Proroków, bazując na historii Izraela, porównując oba wyjścia oraz analizując obrazy Boga, których używają prorocy. Z chrystologicznego punktu widzenia interesujące wydaje się porównywanie przez Deutero-Izajasza Boga do goela, czyli żydowskiego

---

<sup>668</sup> Tamże., s. 184.

<sup>669</sup> Tamże., s. 185-186.

<sup>670</sup> Por. tamże, s. 187.

<sup>671</sup> Por. tamże, s. 189-190.

krewnego, który był szczególnie odpowiedzialny za ważnego członka rodziny i miał wobec niego szereg obowiązków: pomścić jego śmierć i pojąć jego owdowiałą żonę, wykupić z niewoli, bronić w procesie itd. Prorok goelem nazywa Boga. „Jahwe jest bliskim krewnym ludu, odpowiedzialnym za niego, zobowiązanym do wyrwania go ze strasznej sytuacji”<sup>672</sup>. Na bazie tego porównania powstaje obraz Chrystusa Odkupiciela.

Manna – to temat przewodni dwunastego dnia rekolekcji, przeżywanego w tajemnicy Wniebowstąpienia. Jest to w ONŻ II stopnia dzień Eucharystii, daru nawiązującego do manny. Eucharystia jest także realizacją obietnicy obecności Chrystusa wśród nas, danej podczas Wniebowstąpienia<sup>673</sup>. Jutrznia tego dnia dodaje, że „Chleb, który podtrzymuje nasze ziemskie życie, stał się znakiem tego, że przez Chrystusa Bóg udziela nam nowego życia, które jest zadatkem życia wiecznego”<sup>674</sup>. Jak podkreśla homilia, chleb eucharystyczny ma także znaczenie eschatologiczne: „Chleb eucharystyczny jest nam dany nie tyle po to, aby Bóg był z nami „dzieląc nasze wygnanie”, ale żebyśmy my już teraz, w wierze i w znaku sakramentalnym, dokonali „Wyjścia” (Exodus) z naszego wygnania ku prawdziwej Ojczyźnie – Ziemi Obiecanej”<sup>675</sup>.

Krąg biblijny omawia w tym dniu temat przymierza. Wskazuje na jego znaczenie oraz wchodzące w jego skład starożytne ryty. Najsilniejszym z nich był ryt krwi, oznaczający przyjaźń na śmierci i życie. Jezus nawiązuje do tych tradycji a podczas Ostatniej Wieczerzy daje wyraz świadomości, że „zawiera Przymierze Nowe, lepsze, radykalnie nowe, we własnej Krwi Syna Bożego. Odtąd Bóg i człowiek są związani „na śmierć i życie” przez śmierć i życie Tego, który jest zarazem Synem jedynym Boga i Człowiekiem najbardziej ludzkim, jakiego ziemia nosiła”<sup>676</sup>.

Przymierze zawarte z jednym narodem, jest zarazem przymierzem z myślą o innych narodach. Izrael ma tu do odegrania szczególną rolę, między innymi jako przykład zaufania Bogu a nie swoim możliwościom. Treść Przymierza zawarta w Dekalogu ma pomóc ukonkretyzować przymierze i wyrazić je przez ludzi w codzienności, dzięki czemu możliwe będzie doświadczenie znaczącego wpływu przymierza na lud. Myśl ta daleka jest od formalizmu. Przymierze jest ponad przepisami prawa a jego rozumienie z biegiem czasu coraz mocniej zbliża się do relacji miłości.

---

<sup>672</sup> Tamże., s. 196.

<sup>673</sup> Por. tamże, s. 198.

<sup>674</sup> Tamże., s. 200.

<sup>675</sup> Tamże., s. 201.

<sup>676</sup> Tamże., s. 204.

Niestety, niewierność Izraela niszczy w pewnym momencie to przymierze<sup>677</sup>.

W odpowiedzi

Bóg przyrzeka nowe Przymierze, wypisane w sercu. Tego właśnie brakowało. Nie było Ducha Świętego przemieniającego serce człowieka. Bóg chce jeszcze raz ograniczyć swoją zbawczą akcją do jednego Człowieka – Jezusa, w sercu którego zamieszka w pełni Duch Święty; z serca tego Syna z rodu Dawida, Syna Izraela, Syna Abrahama, wytryśnie źródło życia, zbawienia, błogosławieństw dla wszystkich narodów. Przymierze nowe, powszechne i wieczne<sup>678</sup>.

Dzień trzynasty rekolekcji to Dzień Zesłania Ducha Świętego, czyli tradycyjnie dzień wspólnoty – pielgrzymka oaz z okolicy do jednego miejsca, gdzie przeżywana jest wzajemna wspólnota i jedność w Duchu Świętym. W oazie II stopnia dzień ten przeżywa się w temacie „Przymierze”. Konspekt wyjaśnia to połączenie następująco:

Samo wydarzenie Zesłania Ducha Świętego, którego pamiątkę obchodzi się w tym dniu oazy, jest odpowiednikiem wydarzenia na Synaju. Na Synaju objawiło się w ogniu i w innych znakach mocy Bożej i zostało zawarte Stare Przymierze. W Jerozolimie, w Wieczerniku, w Dzień Pięćdziesiątnicy, objawiło się w szumie wichru i w językach ognistych Nowe Przymierze, wniesione do głębi serc ludzkich przez Ducha Świętego. W tym dniu wypełniły się zapowiedzi proroków o Nowym Przymierzu w Duchu<sup>679</sup>.

Czternasty dzień rekolekcji – Dzień Wniebowzięcia – podejmuje temat „Ziemia Obiecana”. Rozważania tego dnia poruszają ideę Nowej Ziemi Obiecanej oraz Maryi Wniebowziętej, która jako pierwsza do niej dotarła. Maryja jest ukazana także jako typ Kościoła pielgrzymującego, stąd ukazanie także relacji Maryja-Kościół<sup>680</sup>. Jutrznia tego dnia precyzuje, że „Nowa Ziemia Obiecana to nie tyle materialna rzeczywistość, ile stan przyjaźni i zjednoczenia z Bogiem na wieki. Dlatego Niepokalana, Matka i Oblubienica Chrystusa, Wniebowzięta, jest dla nas „wielkim znakiem” Ziemi Obiecanej”<sup>681</sup>. Podejmując ten sam temat, homilia wspomina jeszcze o topiczności Ziemi Obiecanej.

W naszym chrześcijańskim „Exodus” Ziemią Obiecana jest eschatologiczny porządek chwały, który zaistniał z chwilą Zmartwychwstania Chrystusa. Porządek ten istnieje i ciągle, z biegiem historii dopełnia się w tych, „którzy przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty, i we krwi Baraka je wybielili” (Ap 7,14) My już teraz jesteśmy włączeni w ten porządek dzięki sakramentom i Duchowi Świętemu. Wiara i sakramenty jako nasz codzienny Exodus przygotowują w ten sposób nasz ostateczny Exodus<sup>682</sup>.

---

<sup>677</sup> Por. tamże, s. 205-206.

<sup>678</sup> Tamże., s. 206.

<sup>679</sup> Tamże., s. 209.

<sup>680</sup> Por. tamże, s. 214.

<sup>681</sup> Tamże., s. 216.

<sup>682</sup> Tamże, s. 216-217.

W kręgu biblijnym pojawia się temat Dekalogu. Jest on ukazany jako wpływający z relacji Boga i człowieka, jako stawiający barierę przed ponownym wpadnięciem w niewolę oraz jako odpowiedź miłości na uprzedzającą Miłość. Pokazana zostaje także zależność przykazania miłości Boga do przykazania miłości bliźniego<sup>683</sup>. Celebracja słowa Bożego pokazuje rozwój idei Przymierza, Prawa i Ziemi Obiecanej w historii zbawienia aż do objawienia Syna Bożego:

Nowe Przymierze staje się rzeczywistością dopiero z chwilą przyjścia Chrystusa, wypełnienia przez Niego prawa Przymierza i wylania na ludzi Ducha Świętego, przez którego Prawo mogło być zapisane w sercu człowieka. W ten sposób powstaje lud Boży Nowego Przymierza, zdążający do Nowej Ziemi Obiecanej, na nowo obiecanej przez Chrystusa. Jezus zapowiada to Nowe Przymierze w Ciele i Krwi swojej oraz w wierze i ukazuje Nową Ziemię Obiecaną – życie wieczne<sup>684</sup>.

Ostatni dzień rekolekcji – Dzień ukoronowania – ma temat „Droga przez pustynię”. Jest to dzień refleksji na zagadnieniu pustyni i odkrywania jej znaczenia biblijnego i typicznego dla chrześcijańskiego życia. Jest to też spojrzenie w przyszłość – po pobycie w oazie przychodzi czas powrotu do codzienności, powrotu „na pustynię”<sup>685</sup>.

Ostatni krąg biblijny syntetyzuje treści rekolekcji. Sporo miejsca poświęca Exodusowi chrześcijan. Z rzeczywistością tego Exodusu łączą się trzy filary życia chrześcijańskiego: chrzest, Eucharystia i działanie w świecie.

Cytując liczne fragmenty odnoszące się do chrztu (szczególnie z 1 P 1-3 oraz Rz 6), konspekt wyjaśnia jego sens. Analizując słownictwo podane w cytowanych listach wskazuje na chrzest jako początek nowego życia (odnowienie, odrodzenie itd.). Nowe życie jest związane z wodą – uniwersalnym symbolem życia i oczyszczenia. Pojawiają się tu też określenia wskazujące na pewien przełom, gruntowną zmianę, wyjście ze zła i niebezpieczeństwa do ocalenia<sup>686</sup>.

Woda oznacza również barierę nie do pokonania: Egipcjanie pomarli na drugim brzegu, my jesteśmy na brzegu zbawienia, powrót jest niemożliwy. Akcja zbawcza wody nie polega tylko na tym, by dawać szczęście, ale by oddalić nieszczęście. Teksty przytoczone mówią o „stawianiu się” („świętymi bądźcie, wzrastajcie do zbawienia”) oraz o życiu w nadziei. Jesteśmy więc jak Izraelici między Morzem Czerwonym a Ziemią Obiecaną. Chrzest jest urzeczywistnieniem Exodusu, jest przejściem<sup>687</sup>.

---

<sup>683</sup> Por. tamże, s. 218-220.

<sup>684</sup> Tamże., s. 226.

<sup>685</sup> Por. tamże, s. 227.

<sup>686</sup> Por. tamże, s. 236-238.

<sup>687</sup> Tamże., s. 238.

Chrzest to także moment powstania ludu pielgrzymującego, będącego na wygnaniu, lecz ciągle zmierzającego do celu. Jest to lud wezwany do wyjścia i szukania własnej drogi, przez śmierć i zmartwychwstanie osobiste na wzór śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Jezus w tej drodze jest dla chrześcijan Wodzem<sup>688</sup>.

Dla tych, którzy są w drodze, pokarmem jest Eucharystia, dająca siłę do przejścia. Jednocześnie wypełnia ona owo przejście, bo daje życie wieczne (por. J 6,54). Dzięki niej możliwe jest dojście człowieka do kresu jego wędrówki<sup>689</sup>. „Chrześcijanie karmią się życiem Syna, który stał się Ciałem – Eucharystią dającą życie. Syn otrzymuje o życie od Ojca. Podczas podróży woda gasi pragnienie. Skałą, która nas poi, jest Chrystus (por. 1 Kor 10,4)”<sup>690</sup>.

Konspekt, wspominając o pustyni, zestawia postawę Izraela i Chrystusa. Izrael w sytuacji pustyni narzeka i upada, Chrystus natomiast z własnej woli udaje się na pustynię, by modlić się i oprzeć pokusom. „Wolał słowo Boże od pokarmu ziemskiego, zaufanie Bogu ponad znaki błyskotliwe, służbę Bogu i ludziom ponad pokusę ustanowienia swego królestwa przez kompromisy”<sup>691</sup>.

Chrześcijanie są wezwani, by tę postawę Chrystusa naśladować. Siłę do tego daje Eucharystia. Także chleb rozmnożony na pustyni jest znakiem, że dzięki pokarmowi otrzymanemu od Chrystusa człowiek jest w stanie żyć na pustkowiach świata. Stąd chrześcijanin, mając za sobą sakrament chrztu i nakarmiony Eucharystią ma siłę iść i przemieniać świat. Ma się to dokonywać nie drogą rewolucji i bezwzględного działania, ale - niczym sól, światło i zaczyn – przez przenikanie w głąb<sup>692</sup>.

#### 3.1.2.1.2. Komentarz chystologiczny

Refleksja chystologiczna II stopnia rekolekcji ONŻ jest mocno osadzona na fundamencie Starego Testamentu. Wydarzenie Chrystusa zostaje wpisane w kontekst dziejów Narodu Wybranego, szczególnie w jego Exodus z Egiptu. Historia ta, opisana w Księdze Wyjścia, staje się kanwą, na której snuta jest analiza Osoby i dzieła

---

<sup>688</sup> Por. tamże.

<sup>689</sup> Por. tamże, s. 239-240.

<sup>690</sup> Tamże., s. 240.

<sup>691</sup> Tamże.

<sup>692</sup> Por. tamże, s. 240-241.

Wcielonego Syna Bożego. Stąd mnogość analogii, typów, obrazów i motywów paschalnych i około paschalnych (niewola, ucieczka z Egiptu).

Porównanie jest na tyle silne, że konspekt mówi wprost o Exodusie Jezusa. Jest to sposób interpretacji misji Jezusa i wskazanie na wypełnienie się w nim starotestamentowych zapowiedzi. W ramach tego podejścia pojawiają się porównania zarówno do pierwszego, jak i drugiego Exodusu.

Rola Chrystusa ukazana jest w kontekście typiczności Księgi Wyjścia na dwa sposoby. Po pierwsze, pojawia się analogia Mojżesz-Chrystus. Chrystus to Nowy Mojżesz, podobny Bogu. Podobnie jak izraelski przywódca, zostaje On powołany i odpowiada na wezwanie, otrzymuje też podobną misję – wyzwolenia ludu z niewoli. Obie postacie są także ukazywane jako prorocy, pośrednicy i wybawcy. Jednocześnie działanie Chrystusa wskazuje, że mimo podobieństwa jego dzieło przewyższa dzieło Mojżesza. Chrystus odpowiada na powołanie doskonałym posłuszeństwem, wyzwala z niewoli większej niż fizyczna niewola, opiera się pokusom i dzięki temu wchodzi do chwały, wypełnia i nadaje prawo a nie jedynie je przekazuje, Jego pośrednictwo jest wieczne.

Także tożsamość Jezusa góruje nad tożsamością Mojżesza. Chrystus jest Bogiem który wyzwala tak jak potężny Bóg Exodusu. Jest to jednak wyzwolenie o wiele głębsze, o znaczeniu zarówno doczesnym, jak eschatologicznym. Chrystus karmi także cudownie swój lud i zapowiada pokarm wieczny. Przypisuje sobie też określenie Boga objawione Mojżeszowi.

Analogiczny jest także motyw walki. Podobnie jak Bóg Izraela był Bogiem walczącym – najpierw z fizyczną niewolą, potem ogólniej ze złem, tak Chrystus toczy nieustanną walkę – z pokusami szatana, z pokusą odrzucenia misji Ojca, a ostatecznie z grzechem, śmiercią i szatanem. Walka w najgłębszym wymiarze próby usunięcia źródeł zła toczy się o człowieka, o jego wolność i nowe życie. Ostateczne zwycięstwo dokonuje się na krzyżu. Otwiera to każdemu człowiekowi drogę do indywidualnego zwycięstwa w Chrystusie. Także koniec czasów ukazywany jest jako ostateczne zwycięstwo Chrystusa i wierzących. W walce Chrystusa uczestniczy Kościół, udzielając w niej wsparcia swoim członkom. Dla tego ludu pielgrzymującego Jezus jest Wodzem.

Starotestamentalne analogie prowadzą refleksję ku nowotestamentowej soteriologii. Warto w tym miejscu postawić pytanie o sposób interpretacji zbawienia w świetle materiałów ONŻ II. W odpowiedzi trudno wskazać jeden dominujący model –

można raczej powiedzieć, że ks. Blachnicki przy tworzeniu materiałów korzysta z różnych podejść, wskazującym tym samym różne aspekty tajemnicy zbawienia.

Pojawia się zatem motyw ofiary. Chrystus zostaje ukazany jako ofiara paschalna. Zapowiedzią tego wydarzenia jest pielgrzymka dwunastoletniego Jezusa do Jerozolimy na święto Paschy, którego sens wypełni później sam stając się Barankiem paschalnym. Argumentem przemawiającym za traktowaniem Chrystusa jako Baranka paschalnego są wedle konspektu liczne fragmenty biblijne opisujące Jego mękę i postępowanie wobec Skazanego na śmierć. Obraz zabitego Baranka zostaje odniesiony także do postaci Sługi Jahwe z Księgi Izajasza – ten milczący Mąż boleści swoją krwią wyzwala człowieka ze śmierci, szatana i grzechu.

Można także powiedzieć, że Chrystus jest ofiarą przebłagalną. Jako taka wypełnia misję ekspiacji za ludzkie grzechy i naprawienia relacji z Bogiem. Pojawia się tu także motyw spożycia ofiary - Ciała Chrystusa – która sprawia wspólnotę ze wszystkich, którzy uczestniczą w tym akcie. Tu następuje płynne przejście do liturgiki. To w uczcie eucharystycznej dokonuje się spożywanie Baranka, to w sakramentach oczyszcza człowieka z grzechu własną krwią i udziela mu daru nowego życia.

Obraz Baranka paschalnego zostaje uzupełniony zaczerpniętym z Ewangelii wg św. Jana obrazem Chrystusa jako węża miedzianego – leczącego od śmierci, dającego życie, nieśmiertelnego. Podobnie jak w czasie Exodusu, także teraz Baranek staje się ratunkiem od śmierci.

Drugim, widocznym w materiałach, modelem soteriologicznym jest odkupienie. Chrystus ukazywany jest jako Odkupiciel i Wyzwoliciel. Niewolą człowieka jest to, co nieodkupione. W tym kontekście interesujące wydaje się porównanie go do goela, żydowskiego krewnego, otaczającego szczególną troską ważnego członka rodziny i mającego wobec niego liczne zobowiązania, m.in. wykupu z niewoli czy obrony w procesie sądowym. Chrystus zdaje się tu więc stawać członkiem najbliższej rodziny, ocalającym ją od krwi i zasłużonej kary. Z własnej inicjatywy proponuje Bogu rekompensatę – złożenie w ramach okupu własnego życia<sup>693</sup>. W ten sposób człowiek zostaje odkupiony z niewoli grzechu i śmierci. Proces ten powtarza się wielokrotnie aż do ostatecznego wyzwolenia w wymiarze eschatologicznym.

Konspekt nawiązuje także do koncepcji zadośćuczynienia. Pojawia się ona w kontekście nawiązania do starotestamentalnych plag. Plagi rozumiane są tutaj jako kara

---

<sup>693</sup> M. Paluch, *Traktat o zbawieniu*, w: *Dogmatyka*, t. 3., Warszawa 2006, s. 329-331.

za grzech i wezwanie do nawrócenia. Chrystus bierze je na siebie, by zadośćuczynić za grzechy ludzi. Zamiast zatem plag, ludzi do nawrócenia ma skłonić rozważanie męki Chrystusa. W ten sposób motywem nawrócenia staje się miłość, pojawiająca się w miejsce lęku przed karą. Zasadne wydaje się w tym miejscu zaznaczyć, że powyższy opis wydaje się bardziej adekwatny do modelu zastępstwa, konspekt jednak konsekwentnie mówi w tym wypadku o zadośćuczynieniu.

W kontekście wyjaśniania zbawienia, pojawiają się w materiałach ONŻ II także odniesienia wychodzące poza mękę i śmierć. Są to zwykle fragmenty mówiące o zbawczym znaczeniu zmartwychwstania lub szerzej – całej paschy Chrystusa.

Zbawienie dokonuje się także przez wydarzenie Chrystusa – od Wcielenia, przez mękę, śmierć, zmartwychwstanie do chwały. Odtąd w Chrystusie obecna jest rzeczywistość eschatologiczna. Źródłem zbawienia jest także życie i nauczanie Chrystusa – stałe poszukiwanie zagubionych, postawa przebaczenia.

Ważnym wątkiem soteriologicznym jest spojrzenie na zbawienie jako wątek posłuszeństwa z miłości. Chrystus przeniknięty jest pragnieniem wypełniania woli Ojca. Jego absolutne posłuszeństwo i oddanie na służbę Bogu ukazywane są niemal od pierwszych akt Ewangelii – co widoczne jest na przykład w scenie ofiarowania w świątyni. Będące szczytem posłuszeństwa misterium paschalne stanowi akt miłości Osoby oddającej się Ojcu za grzeszną ludzkość. Ofiara życia składana w wolności owocuje zmartwychwstaniem Chrystusa i przemianą życia ludzi. Jest to możliwe dzięki relacji Ojciec-Syn: tajemnica paschalna jest tu relacją odpowiedzi miłości na miłość. Niejako konsekwencją oddania życia w miłości przez Syna jest zmartwychwstanie, życie zwrócone Synowi przez Ojca. W akcie tym przyjęte zostaje także i odkupione (obdarzone pełnią życia) człowieczeństwo. Tak śmierć i zmartwychwstanie stanowią dwa aspekty jednej rzeczywistości.

Wszystkie te wydarzenia uobecniają się w Eucharystii i chrzcie, dzięki czemu człowiek zostaje włączony w tajemnicę paschalną Chrystusa. Człowiek jest przy tym wezwany do stałego uczestnictwa w Chrystusowym przejściu ze śmierci do życia, do dostrzeżenia w tym misterium szczytu historii zbawienia. To wejście w tajemnicę paschalną jest skutkiem osobistego przyjęcia Chrystusa i wszczepienia w Niego. Wiara prowadzi tu do sakramentu, ten zaś do życia jako umierania dla egoizmu i pielęgnowania postawy miłości, czyli posiadania siebie w dawaniu siebie.

Istotny wydaje się także rys eschatologiczny włączenia człowieka w misterium paschalne. Ostatni Exodus i osiągnięcie nowej Ziemi Obiecanej dokona się przy paruzji



i końcu czasów. W doczesności siłą w tej wędrówce jest Eucharystia – pokarm na życie wieczne, chleb na drogę ku Ziemi Obiecanej.

Drugi stopień ONŻ, podobnie jak pierwszy, przeniknięty jest myślą personalistyczną. Widoczne jest to w opisach Trójcy Świętej jako trzech Osób trwających w relacji i dialogu. Jest to relacja mówienia, udzielania istoty oraz dawania odpowiedzi. Sednem wewnątrztrynitarnego dialogu jest zaś miłość, rozumiana jako oddanie siebie i przyjęcie oddania Drugiego. W Trójcy przyjmuje ona formę osobową – Ducha Świętego.

Rozważania trynitologiczne w materiałach rekolekcyjnych prowadzą do antropologii i chrystologii. Druga Osoba Boża, trwająca w Trójcy Świętej w relacji oddania i miłości staje się wzorem dla ludzkiego oddania i miłości wobec Boga. Jako praobraz Boży, stale odniesiony do Ojca, wskazuje człowiekowi jego drogę jako drogę życia w odniesieniu do Ojca. Człowiek jest powołany do dialogu z Bogiem, który, z racji zakotwiczenia w czasie i przestrzeni, staje się historią zbawienia. Dialog ten dokonuje się w miłości (jako wzajemnym oddaniu siebie) i wolności.

Przedwieczne Słowo jest jednocześnie realizatorem zbawczego dialogu. Jako Słowo objawia Ojca, przenosi też w ludzką naturę własną wewnątrztrynitarną istotę, polegającą na oddaniu siebie. Oprócz tego jako człowiek w sposób doskonały podejmuje dialog z Bogiem, wypełnia sprawiedliwość, udziela oczekiwanej odpowiedzi i oddaje siebie Ojcu. Będąc zaś przedstawicielem ludzkości, włącza w swoją odpowiedź wszystkich wierzących.

W rozważaniach tych obecny jest także rys pneumatologiczny. Chrystus dostępuje w pełni namaszczenia Duchem Świętym. Darem tym dzieli się następnie ze wspólnotą Kościoła. Duch Święty zostaje podobnie jak Słowo ofiarowany przez Ojca człowiekowi, dzięki czemu możliwa jest ludzka odpowiedź na Boże wezwanie. Jest to odpowiedź wiary, miłości, oddania siebie. Duch Święty dokonuje zatem stale aktualizacji zbawczego dialogu.

W tym miejscu widoczne jest płynne przejście do perspektywy eklezjologicznej i liturgicznej. Przestrzenią zbawczego dialogu jest Kościół, w szczególności zaś liturgia. Obecność Kościoła jako warunek *sine qua non* zaistnienia zbawczego dialogu wskazuje między innymi na społeczny charakter owego dialogu. Człowiek odpowiadający na Boże wezwanie zostaje włączony w społeczność zbawionych i doświadcza owoców odkupienia. Chrystusowe zbawienie jest tu widoczne w słowie i sakramencie. Przyjmowane w wierze tworzą strukturę zbawczego dialogu, triadę słowo-wiara-

sakrament. By jednak wiara mogła zostać wzbudzona przez głoszenie słowa i przyjmowanie sakramentów, konieczne jest pośrednictwo Kościoła, w tym pośredników wybranych przez Boga.

Zbawczy dialog dokonuje się w liturgii, szczególnie eucharystycznej. Liturgia właśnie, jako epifania Kościoła, znak objawiający i sprawiający Kościół, umożliwia dzięki dialogicznej strukturze przeżycie we wspólnocie Kościoła spotkania z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym. W niej dokonuje się całkowity kult publiczny oraz uświęcenie człowieka, które musi znaleźć następnie odniesienie w codzienności. Wymiar jednostkowy przechodzi tu w społeczny i odwrotnie. Kościół umożliwia indywidualne spotkanie z Chrystusem. Jednocześnie osobiste przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela warunkuje owocność zbawczego spotkania z Nim w liturgii Kościoła.

Spotkanie z Chrystusem dokonuje się w sakramentach – umożliwiają one egzystencjalne, osobiste wejście człowieka w rzeczywistość zbawienia. Dzięki sakramentom, historyczne wydarzenie Paschy, trwające wiecznie w uwielbionym Chrystusie, staje się dostępne człowiekowi żyjącemu w konkretnym miejscu i czasie. Sakramenty umożliwiają zjednoczenie z misterium paschalnym, które jest konieczne do zbawienia.

Rola sakramentów związana jest także z tajemnicą Wcielenia. Bóg objawił się w ciele i spotkanie z Nim także dziś dokonuje się na ludzkiej płaszczyźnie. Jest nią znak materialny, słowo i ciało. Środki mają wymiar nie tylko doczesny, ale i eschatologiczny – ze względu na trwanie uwielbionego człowieczeństwa Chrystusa także w wieczności. Bóg daje się zatem spotkać w sposób zgodny z ludzką naturą. W sakramencie i słowie także dokonuje się udzielanie się Boga w Chrystusie poprzez słowo i sakrament. Chrystus jako Bóg i Człowiek zarazem, jest tu jednocześnie Słowem i Odpowiedzią, a przez to jednym Pośrednikiem i drogą do Ojca.

Tu ponownie wraca wątek personalistyczny dialogiczny. Bóg chce zbawiać człowieka w dialogu. Historycznie patrząc, pierwszy dialog odbywa się po stworzeniu. Zostaje zerwany przez grzech. Ponowne nawiązanie dokonuje się w historii przymierzy Starego Testamentu, a ostatecznie – w Chrystusie.

Bóg objawia się jako wysłuchujący ludzkiego wołania i odpowiadający na ludzką niedolę. Pomoc jest jednak ofiarowana przez powołanie pośrednia, zaproszonego do współpracy. Sednem zbawienie staje się tu spotkanie z żywym Bogiem.

Spotkanie to osiąga swoją pełnię we Wcieleniu. Spotkanie z Bogiem w dziecięciu uczy Bożego dziecięctwa, usuwa lęk przed kontaktem, rozpoczyna życie Chrystusa w ludzkim sercu.

Jednocześnie, Bóg wkraczając, zmienia radykalnie sytuację człowieka, także tę doczesną. Konspekt pokazuje zatem, że zbawienie ma wymiar nie tylko wieczny, oddalony w czasie i przestrzeni, ale że dokonuje się także w doczesności. Bóg jest stale zatroskany o człowieka, i właśnie tu i teraz chce człowieka wyzwalać, przemieniać i nadawać nowy sens jego życiu.

Powyższe rozważania łączą się z rysem społecznym chrystologicznych rozważań. Chrystus jest tym, który tworzy społeczność, nowy Lud Boży. Przez swoją śmierć, gromadzi rozproszonych, wzbudza jedność, burzy podziały. Lud jest zatem podmiotem planów zbawczych Boga. Społeczny charakter zbawienia zostaje także wyrażony przez zaproszenie do owego ludu ludzi wszystkich narodów. On otrzymuje nowe, ostateczne, doskonałe Przymierze, przyniesione przez Chrystusa.

Nowe Przymierze przyniesione przez Chrystusa nawiązuje do rytu krwi symbolizującego przyjaźń na śmierć i życie. Dokonane przez krew Syna Bożego przymierze, trwale łączy człowieka z Bogiem, przez to, że przejście ze śmierci do życia dokonane jest przez Boga i Człowieka zarazem. Przymierze to nieskończenie przewyższa przymierze zawarte z Mojżeszem – oczyszcza ono sumienia i prowadzi do namiotu nieba. Wyzwala też głębiej – z niewoli grzechu, śmierci, szatana wobec których inne niewole są jedynie znakami i skutkami.

Ostateczna zbawcza akcja Boga, zawężona do wybrania pojedynczego Człowieka i powierzenia mu misji, skutkuje wypracowaniem przez Powołanego wiecznego i powszechnego zbawienia. Prawo Nowego Przymierza, zastępujące Stare Prawo wypełnione przez Chrystusa, wypisane jest w ludzkich sercach. Ludzie odczytujący to prawo tworzą Lud zdążający ku nowej Ziemi Obiecanej – życiu wiecznemu. W swojej drodze jest on włączony w czyn zbawczy Chrystusa.

Interesujące wydaje się także podejście do człowieczeństwa Chrystusa. Wydaje się, że jest ono pewną wersją klasycznego zagadnienia *Deus absconditus* - *Deus revelatus*. Chrystusowe człowieczeństwo zostaje odniesione do obłoku z Księgi Wyjścia, który jednocześnie stanowił znak Bożej obecności, jak i zasłonę zakrywającą świętość Boga. Ta dychotomia materialnego znaku zostaje ponowiona w Nowym Testamencie.

We Wcieleniu Bóg ukazuje się jako *Deus revelatus* – człowieczeństwo Chrystusa jest ostateczną teofanią, niewyobrażalnym zbliżeniem się Boga do człowieka. Ten znak

obecności, Bożego objawienia w pełni czasów nie przekreśla jednak misterium Boga. W człowieczeństwie objawia się także *Deus absconditus* – Bóg ukryty za zasłoną. Zasłona wydaje się gęsta szczególnie w momencie męki i śmierci – w cierpiącym, zeszepeconym, poniżonym ciele bóstwo wydaje się całkowicie niewidoczne. Pewnym obrazem tego zakrycia są także sceny Przemienienia i Wniebowstąpienia, gdy Chrystus zostaje dosłownie przesłonięty przez obłok.

Bóg zatem, nawet stając się człowiekiem, pozostaje nadal niedostępny poznawczo w całości swojej tajemnicy. Przybliżenie się do tej tajemnicy nie jest efektem wysiłku intelektu, ale dokonuje się w wierze.

Reasumując, rekolekcje ONŻ II pokazują ciągłość historii zbawienia oraz centralne miejsca w niej Chrystusa, w którym ma miejsce realizacja zapowiedzi i prorocत्व Starego Testamentu. Celem rozważań zdaje się zatem ukazanie chrystocentryzmu całego Pisma Świętego. Mocno zarysowuje się także perspektywa soteriologiczna – Jezus jest przede wszystkim tym, który przynosi zbawienie i wyzwolenie od grzechu, śmierci i szatana. W ramach tego traktatu pojawia się sporo istotnych wątków, odwołujących się także do klasycznych ujęć teologicznych.

Po raz kolejny widać także powiązania chrystocentryzmu i jego centralnej roli w materiałach z innymi traktatami teologicznymi. Widoczny jest także personalizm jako sposób patrzenia na Boga, człowieka oraz ich wzajemne relacje.

Materiały pokazują zakorzenienie historyczne prowadzonej refleksji, w konkretnie wydarzeń określonego miejsca i czasu, ale też wskazują na nadanie dzięki Chrystusowi historii głębszego, symbolicznego wymiaru. W końcu, w chrystologii tej mocno uwidacznia się rys egzystencjalny – nie tyle ontologia, co działanie Chrystusa dla człowieka staje się główną osią rozważań. Bliskość Boga, Jego postawa dialogiczna, zachęta do spotykania, wpływ misji Chrystusa – słowem przenikanie się chrystologii z antropologią są spójne z duszpasterskich i formacyjnym celem prezentowanych materiałów.

### 3.1.2.2 Wprowadzenie w Biblię jako historię zbawienia

#### 3.1.2.2.1. Opis etapu formacyjnego

Po rekolekcjach ONŻ II stopnia praca formacyjna kontynuowana jest w parafii. Rozpoczyna się ona od cyklu jedenastu spotkań – kręgów biblijnych pod nazwą „Wprowadzenie w Biblię jako historię zbawienia”<sup>694</sup>. Stanowią one kontynuację spotkań w grupie podczas oazy rekolekcyjnej oraz ich rozszerzenie. Wówczas tematyka obejmowała głównie Księgę Wyjścia, teraz zapoznaje uczestników ze wszystkimi księgami biblijnymi<sup>695</sup>.

Pierwsze ze spotkań zostało zatytułowane „Stworzenie, czyli wypowiedź niewidzialnego Boga”. Omawia ona kerygmat. Interesujące wydaje się tu spojrzenie na zbawienie:

Po grzechu człowiek otrzymał obietnicę, że w jego potomstwie zostanie odniesione zwycięstwo nad złem (Rdz 3, 15). Jest to obietnica dla wszystkich ludzi. Jest to obietnica zbawienia, czyli wyzwolenia z warunków życia i sposobu istnienia, który jest skutkiem grzechu. Na spełnienie tej obietnicy ludzie będą czekali aż do skończenia świata i do powtórnego przyjścia Chrystusa<sup>696</sup>.

Stworzenie nie stanowi tylko jakiegoś określonego momentu w historii. Obejmuje ono całe dzieło Boże, od stworzenia świata i człowieka po Wcielenie. „Proces stworzenia trwa nadal, ale od czasu zaistnienia jego szczytu w osobie Jezusa Chrystusa, w Nim samym wszystko, co istnieje, a przede wszystkim człowiek, nabiera właściwej wartości i znajduje się na drodze powrotu do Boga”<sup>697</sup>.

Chrystus, przychodząc na świat, zapoczątkowuje Królestwo Boże, które może być nazwane drugim stworzeniem. „Chrystus, który jako pierwszy spośród ludzi zmartwychwstał, pociągnie za sobą ku nowemu istnieniu wszystkich, którzy Mu wierzą, i którzy podejmują pracę na rzecz zbawienia innych ludzi”<sup>698</sup>.

Drugie spotkanie, zatytułowane: „Historia ludzkości: Bóg poszukuje człowieka, aby go zbawić”, przedstawia Boży plan zbawienia. Przypomina jego etapy: od powołania Abrahama i obietnicy narodzenia Zbawiciela, przez posłanie Syna na świat i Jego dzieło spłacenia długu ludzkich win aż po czasy aktualne, będącej wezwaniem do wiary

---

<sup>694</sup> *Wprowadzenie w Biblię jako historię zbawienia. Konspekty dla animatora do 11 kręgów biblijnych*, oprac. H. Knapik, Kraków 2008.

<sup>695</sup> Por. tamże, s. 3.

<sup>696</sup> Tamże, s. 6.

<sup>697</sup> Tamże, s. 7.

<sup>698</sup> Tamże.

i udziału w Bożym synostwie i nowym Ludzie Bożym. Stawia też wyraźną tezę, że treść całego Pisma Świętego zamyka się w Bożym poszukiwaniu człowieka po to, aby go zbawić<sup>699</sup>.

Spotkanie trzecie, zatytułowane „Spotkanie z Bogiem przez wiarę” koncentruje się wokół rozumienia wiary na przestrzeni dziejów zbawienia, szczególnie w historii Izraela. W historię tę wpisuje się przyjście Chrystusa:

Chrystus zastał naród wybrany w czasach panowania nad nim Rzymian. Kiedy zaczął głosić Ewangelię o zbawieniu, przyjęli Go Ci spośród Żydów, którzy dostrzegali, że odnowa narodu ma być duchowa, a odrzucili ci, którzy oczekiwali wyzwolenia politycznego. Jezus ujawnił, że naród jako całość nie dochował wierności Jahwe i przymierzu, dlatego zostanie odrzucony, a w jego miejsce powstanie nowy naród, składający się z członków wszystkich ludów na całej ziemi. Członkiem tego narodu stanie się każdy, kto uwierzy Ewangelii Chrystusa, przyjmie ją i pójdzie za Chrystusem nowym szlakiem zbawienia<sup>700</sup>.

Wypracowana podczas spotkania definicja wiary mocno podkreśla aspekt posłuszeństwa i zaufania Bogu oraz spotkanie z żywym Bogiem jako moment wiary. Wzorem wiary dla obu testamentów pozostaje Abraham.

Spotkanie czwarte – „Historia zbawienia – historią przymierzy” – ukazuje Biblię jako historię przymierzy Boga i człowieka oraz wierności i niewierności tym przymierzom. Chrystus jest tu ukazany jako Ten, który wypełnia Nowe Przymierze „przelewając swoją krew na krzyżu za grzech całego świata. Owocem tego przymierza jest Kościół – wierzący uczniowie Chrystusa, którzy moc do wypełnienia przymierza z Bogiem czerpią z Ofiary Chrystusa”<sup>701</sup>.

Spotkanie zestawia także kult Starego i Nowego Testamentu:

W ST kult sprawowano tylko w jednej świątyni, a przed wybudowaniem Świątyni Jerozolimskiej w Namiocie, i tam znajdowała się Arka Przymierza (symbol zawartego przymierza) z kamiennymi tablicami (symbolem Prawa). W NT jedyną świątynią jest Jezus Chrystus, On jest jedyną ofiarą i jedynym kapłanem. W wierzących, którzy są współdziedzicami z Jezusem, jest również świątynia Boża i w niej ma miejsce zjednoczenie z Bogiem. Człowiek wierzący jest świątynią duchową<sup>702</sup>.

Dzięki przejściu przez Chrystusa ludzkich grzechów, człowiek odzyskał dostęp do Boga. Po niewypełnieniu Starego Przymierza, Nowe Przyniesione przez Chrystusa, będące dowodem Bożej miłości, uzyskuje podwójną gwarancję.

---

<sup>699</sup> Por. tamże, s. 14-15.

<sup>700</sup> Tamże, s. 22.

<sup>701</sup> Tamże, s. 30-31.

<sup>702</sup> Tamże, s. 31.

Pierwsza gwarancja ze strony Boga, druga gwarancja ze strony ludzi, której jedynym gwarantem jest Jezus Chrystus. (...) W imieniu Boga i w imieniu ludzi występuje Chrystus. Dawniej czynił to Mojżesz – człowiek, teraz Bóg – Człowiek. Mojżesz nie mógł złożyć ofiary wystarczającej Bogu, usprawiedliwiającej wszystkich ludzi przed Bogiem. Takiej roli nie wypełniły też wszystkie ofiary składane w świątyni jerozolimskiej. Chrystus jest w Nowym Przymierzu: Królem, świątynią Ducha i tym, który wypełnia Prawo w miłości. Właśnie miłość ustanawia jako jedyną zasadę tego przymierza<sup>703</sup>.

Spotkanie piąte nosi temat „Patriarchowie, Sędziowie, Królowie, Prorocy, Apostołowie, Uczniowie”. Analizuje ono typy postaci występujące w Piśmie Świętym i określa ich rolę w dziejach zbawienia. Sporo z tych ról zbiega się w Chrystusie:

W miejsce królów ziemskich pojawia się jedyny Pan i Król – Jezus Chrystus. W miejsce ziemskich kapłanów występuje tylko jeden Najwyższy Kapłan – Jezus Chrystus. W miejsce proroków i nauczycieli, jeden Nauczyciel – Jezus Chrystus. Jedyna świątynia jerozolimska zostaje zamieniona w jedyną świętą rzeczywistość, jaką jest Jezus Chrystus, Święty Boży. On też stanowi jedyną ofiarę Nowego Przymierza, wypełnioną na krzyżu. Powstaje więc zupełnie nowa rzeczywistość religijna wsparta jedynie na Jezusie Chrystusie i na jego dziele zbawczym<sup>704</sup>.

Nowe Przymierze pokazuje zatem, że w centrum planu zbawienia, a także w centrum ludzkości i całego świata jest Jezus Chrystus. Z Nim wszystko jest powiązane i do Niego zmierza. Od czasów dzieła dokonanego przez Chrystusa

miejsce Prawa zajęła wiara, a zbawienie staje się łaską czerpiącą swoją moc z Ofiary Chrystusa. On przez swoje życie wypełnił całość Prawa ST przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc, będąc sprawiedliwym wobec Boga i ludzi. Stał się drogą – kto idzie za Nim, ten nie musi się już troszczyć o realizację przepisów Prawa, naśladować Chrystusa w miłości i służbie na rzecz zbawienia ludzi znajdując się na właściwej drodze<sup>705</sup>.

Spotkanie szóste – „Czas proroków” – wyjaśnia znaczenie proroków dla historii zbawienia. Wszyscy oni są typem najwyższego Proroka – Chrystusa. „On ujawnia człowiekowi jakby na nowo zredagowany plan Boga. Plan ten jest czytelny. Tylko w Jezusie Chrystusie jest ukryta pewna droga zbawienia, każdy kto z Nim idzie, dostąpi życia wiecznego”<sup>706</sup>.

Spotkanie szóste to „Pełnia czasu, czyli objawienie Boga Trójosobowego”. Pokazuje ono proces stopniowego objawiania Boga człowiekowi aż do pełni w Chrystusie. Jego życie i działalność „stanowi nowe Objawienie Boga, który ukazuje istotę swojego istnienia w jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego”<sup>707</sup> Jedność Trójcy

---

<sup>703</sup> Tamże, s. 35-36.

<sup>704</sup> Tamże, s. 40.

<sup>705</sup> Tamże, s. 40-41.

<sup>706</sup> Tamże, s. 49.

<sup>707</sup> Tamże, s. 60.

Świętej jest widoczna w działalności Jezusa, który spełnia polecenia Ojca i przekazuje Jego słowa, a to, co robi, czyni w Duchu Świętym. Jezus wskazuje jednocześnie na Ojca który Go posłał i na Ducha, który przez Niego zostanie posłany. Bóg, który wszedł w historię, jest odtąd zawsze obecny w świecie. Bóg stał się zatem znany i bliski. Bóg znalazł człowieka - człowiek nie musi Go już poszukiwać. Potrzebuje jedynie uwierzyć, czyli przyjąć Jezusa<sup>708</sup>.

Bóg objawił się w NT jako Trójosobowy, a każda Osoba jakby spełniała inną rolę w planie zbawienia: Ojciec stwarza i utrzymuje stworzenie w istnieniu, jest autorem planu zbawienia. Syn objawia się jako Zbawiciel i Pan wszelkiego stworzenia. Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna, istnieje w Ojcu i Synu, a dla wierzących w Chrystusa jest mocą i źródłem wiary, jednoczącym Kościół, dawcą wszystkich darów Bożych, wykonawcą i kontynuatorem dzieł zbawczych<sup>709</sup>.

Chrystus przynosi także nowe, wieczne Przymierze, zapoczątkowane Jego przyjęciem ludzkiej postaci. W ten sposób stał się Pośrednikiem, a konsekwencji gwarantem Przymierza, zarówno od boskiej, jak i ludzkiej strony. Przez swoją ofiarę na krzyżu zniósł potrzebę ofiar świątynnych, płacąc cenę za zbawienie i odkupienie ludzi<sup>710</sup>. „Prawo poprzedniego przymierza zostało wypełnione w całym życiu Jezusa Chrystusa przez miłość, pojawia się więc Nowe Prawo – prawo miłości i naśladowania Chrystusa”<sup>711</sup>. W miejsce przepisów pojawia się łaska, otrzymywana przez wiarę. Bóg staje się bliski, a ludzkie życie odzyskuje sens. Co istotne, „Wiara w Jezusa Chrystusa oznacza całkowitą przemianę życia, całkowite zaufanie Bogu, że On przez Ducha Świętego poprowadzi człowieka do zbawienia”<sup>712</sup>.

Konspekt wyjaśnia także pojęcie pełni czasów. Wynika ono z przyniesienia przez Chrystusa wiecznego Królestwa Bożego i Bożego panowania nad całym świat. Wszystko, co istnieje – czas historyczny, kosmos, świat, narody i ludy – zostaje objęte czasem zbawienia. Każdy człowiek jest wezwany do przyjęcia tego zbawienia, a także do przekształcania więzi ludzkich w wieczne<sup>713</sup>. Przyjęcie Królestwa, jego budowanie i obecność wśród ludzi zależna jest od przemiany wewnętrznej człowieka. Królestwo to dar, który domaga się przyjęcia<sup>714</sup>.

---

<sup>708</sup> Por. tamże.

<sup>709</sup> Tamże, s. 62.

<sup>710</sup> Por. tamże, s. 61.

<sup>711</sup> Tamże.

<sup>712</sup> Tamże.

<sup>713</sup> Por. tamże.

<sup>714</sup> Por. tamże, s. 62.



Konspekt pokazuje także konflikty Jezusa z Żydami oraz Jego deklarację boskiej tożsamości (por J 8,25-59).

Spotkanie ósme przeprowadzane jest w temacie „Czasy Ducha Świętego i Kościoła”. Ukazuje ono kontynuację i wypełnianie misji Chrystusa przez Ducha Świętego w Kościele. Spotkanie dziewiąte – „Pełnia czasów” – porusza temat chrześcijańskiej nadziei i czasów ostatecznych. Zauważa też, że w tekstach ewangelizacyjnych podstawowym wątkiem jest zmartwychwstanie Jezusa. „Chrystus panuje nad światem jako zmartwychwstały, chociaż Jego chwała jeszcze nie objawiła się wszystkim ludziom. Człowiek wierzący, jeżeli nie dostrzega Chrystusa w chwale zmartwychwstania, ma przed sobą Jego fałszywy obraz”<sup>715</sup>.

Spotkanie dziesiąte koncentruje się w temacie „Historia ludzka, historia zbawienia a powstanie Biblii”. Podejmuje ono zagadnienie powstania Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu, przedstawia specyfikę powstawania i rozwoju ksiąg biblijnych. Spotkanie jedenaste w końcu – w temacie „Światło-Życie” – tłumaczy biblijne znaczenie pojęć „światło” i „życie”. W kontekście światła mocno wybrzmiewa obraz Jezusa jako światłości – Jezus sam określa siebie jako światłość, tak też opisuje Go Jan (por. J 9,5; J 8,12; J 12,46; J 1,1-14; 1 J 1,5-7). Synoptycy ukazują Chrystusa jaśniejącego w scenie przemienienia, a Dzieje mówią o Szawle, któremu w świetle ukazuje się zmartwychwstały<sup>716</sup>.

Jezus jest przede wszystkim Panem życia, ale jego panowanie jest specyficzne – polega na służbie ludziom. „Tylko takie życie jest światłem. Jak każde światło rodzi się ze spalania, z oddawania energii, tak i życie staje się światłem, gdy polega na oddawaniu się w bezinteresownym darze”<sup>717</sup>. Największe światło widoczne jest jednak w zmartwychwstaniu: „Zwycięstwo Chrystusa nad grzechem, światem i śmiercią jest największym światłem, na jakie może patrzeć człowiek wierzący, jest światłem większym niż blask słońca, nigdy nie gasnącym”<sup>718</sup>.

---

<sup>715</sup> Tamże, s. 83.

<sup>716</sup> Por. tamże, s. 98-99.

<sup>717</sup> Tamże, s. 101.

<sup>718</sup> Tamże.

### 3.1.2.2.2. Komentarz chrystologiczny

Chrystologia na tym etapie formacyjnym zasadniczo powraca do treści poruszanych podczas oazy rekolekcyjnej, pojawia się jednak kilka nowych ujęć. Chrystus ukazany jest w materiałach jako szczyt stworzenia, które z Nim odzyskuje wartość i szansę powrotu do Boga. Jednocześnie przyniesione przez Niego Królestwo Boże nazwane zostaje nowym stworzeniem.

Podobnie jak podczas rekolekcji, także w pracy rocznej pojawiają się liczne odniesienia do Starego Testamentu. Chrystus stanowi tutaj antytyp licznych funkcji wówczas wypełnianych. Jawi się On zatem jako Najwyższy prorok, jedyny Pan i Król, jedyny Nauczyciel, Najwyższy Kapłan i jedyna, doskonała ofiara. Jest On także jedyną świątynią, miejscem zjednoczenia człowieka z Bogiem. Chrystus jest zatem jedyną świętą rzeczywistością. W niej mają współdziałać wierni zjednoczeni z Chrystusem – są oni duchową świątynią. Chrystus podkreśla także swoją boską tożsamość.

Ponownie silnym akcentem chrystologii materiałów formacyjnych Ruchu Światło-Życie staje się soteriologia. Zbawienie jest tu określane na różne sposoby. Po pierwsze zbawienie rozumiane jest jako usunięcie skutków grzechu, doświadczanych na co dzień w specyfice życia. Jego pełnia dokona się dopiero w wymiarze eschatologicznym. Po drugie, zbawienie ma wymiar przede wszystkim duchowy, jest wewnętrzną odnową człowieka i całego narodu. Głoszone jest najpierw wobec Izraela, a następnie całemu światu. Po trzecie – zbawienie jest możliwe tylko w Chrystusie. I w końcu po czwarte – zbawienie jest związane z Nowym Przymierzem przyniesionym przez Chrystusa.

Chrystus wypełnia Stare Przymierze i Prawo i przynosi Nowe. Jest to Przymierze dokonane w Jego krwi, objawiające nieskończoną miłość Boga. Jego skutkiem jest zniszczenie grzechu i otworzenie człowiekowi drogi powrotu do Boga. Zawierając Nowe Przymierze Chrystus staje się Pośrednikiem zbawienia. Jest także gwarantem trwałości przymierza – od strony boskiej i ludzkiej. W relacji człowieka do przymierza następuje radykalna zmiana – zbawienie nie jest zależne od wypełniania prawa; jest łaską, darem, który domaga się wiary. Nowe Przymierze rodzi także Kościół – wspólnotę wierzących.

W konsekwencji widoczne są także tendencje chrystocentryczne – Chrystus ukazany jest jako centrum świata i ludzkości oraz centrum Bożego planu zbawienia i jedyna droga zbawienia. Materiały mają również akcent trynitarny – mówią o objawieniu Boga

Trójjedynego, Boga, który w trzech Osobach angażuje się w plan zbawienia. W planie tym każda Osoba pełni specyficzną sobie rolę, ich działania przenika jednak jedność.

Chrystus jest we „Wprowadzeniu w Biblię jako historię zbawienia” ukazany także jako Światło i Życie. Jest Światłością świata, szczególnie dostrzegalną w zmartwychwstaniu, i Panem życia, którego panowanie wyraża się w służbie. Waga zmartwychwstania, głównie ze względu na swoją ewangelizacyjną moc, zostaje szczególnie podkreślona. Chrystus jest ukazany przede wszystkim jako Zmartwychwstały. Można zatem dostrzec tu pewne przeniesienie akcentu z chrystologii krzyża na chrystologię chwały.

### 3.1.2.3 Kręgi liturgiczne i Notatnik Wielkopostny

#### 3.1.2.3.1. Opis etapu formacyjnego

Kolejnym etapem formacji po spotkaniach biblijnych są tzw. kręgi liturgiczne, rozpoczynające się wraz z okresem Adwentu. Koncentrują się one wokół czytań biblijnych kolejnych niedziel, stając się w ten sposób okazją do „głębszego wejścia w liturgię Mszy świętej i w przeżywanie tajemnic wspomnianych w roku liturgicznym”<sup>719</sup>. Uczą one także przygotowywania określonych elementów liturgii, np. dobierania śpiewów czy pisania modlitwy powszechnej. Rok liturgiczny został podzielony w konspektach na trzy kręgi tematyczne:

Podczas Adwentu, okresu Bożego Narodzenia i czasu zwykłego przed Wielkim Postem myśli nasze powinny się zatrzymywać na temacie wolności synów Bożych. Głównym świętem przeżywanym w tym czasie jest Niedziela Chrztu Pańskiego.

Wielki Post i Triduum Paschalne to czas przygotowania się do odnowienia przymierza chrztu świętego i samo odnowienie tego przymierza podczas Wielkiej Nocy. Głównym obrzędem liturgicznym tego okresu pracy dla grupy II stopnia jest Wigilia Paschalna, przeżywana podczas rekolekcji Triduum Paschalnego.

Okres Wielkanocny, 50 dni radości, to czas szczególnego rozważania tajemnicy działania Ducha Świętego i przypomnienie, odnowienie, sakramentu bierzmowania. Głównym świętem, który zamyka ten okres, jest Niedziela Zesłania Ducha Świętego<sup>720</sup>.

W związku z tym, że kręgi liturgiczne analizują liturgię słowa roku A, B i C, trudno mówić o konkretnych akcentach chrystologicznych w ramach ruchu. Są one raczej wejściem w liturgię i życie Kościoła, przygotowaniem do owocnego w nich uczestnictwa.

---

<sup>719</sup> *Krąg liturgiczny do czytań roku A*, oprac. F. Blachnicki, I. Kucharska, Kraków 2010, s. 3.

<sup>720</sup> Por. tamże, s. 3-4.

Z całości rozważań i pytań zawartych w konspekcie można jednak wydobyć kilka wartych uwagi myśli.

Konspekt dla roku A ukazuje na przykład trzy etapy Bożego planu zbawienia. Są to zapowiedź (Iz 11,1-10, różdżka z pnia Jessego), początek realizacji zapowiedzi (Mt 3,1-12, wystąpienie Jana Chrzciciela) oraz oczekiwanie na realizację pełną. Plan zbawienia realizuje się już na naszych oczach, za co powinniśmy być wdzięczni. Jezus już teraz oczyszcza sumienia, oddziela ziarna od plew. W przyszłości zaś nadejdzie świat zupełnie bez wrogości i nienawiści<sup>721</sup>.

Analizując znaczenie „bycia światłem”, pojawiającego się w tekstach piątej niedzieli zwykłej, konspekt podsuwa myśl, że „Chrystus podjął najdoskonalej czyn miłości wobec ludzi – oddanie życia i dlatego stał się światłem świata, my także idąc Jego drogą możemy stawać się światłem dla innych”<sup>722</sup>.

Sporo miejsca zostaje w konspekcie poświęcone usprawiedliwieniu. Analiza zostaje przeprowadzona w kontekście Listu do Rzymian, skoncentrowanego wokół tego tematu. Zbawienie jest przez Ewangelię dostępne dla wszystkich. Sam proces dzieli się na dwa etapy.

Pierwszym jest usprawiedliwienie, dokonane przez Chrystusa na krzyżu, dane darmo, z łaski, dostępne dla człowieka przez wiarę. O tym etapie mówi św. Paweł wcześniej, również w II czytaniu tej niedzieli. Drugim etapem jest zbawienie człowieka w następstwie sądu Bożego, tj. oceny współdziałania człowieka z Bogiem, wykonywania Bożego słowa w czynach<sup>723</sup>.

Podobne przemyślenia znaleźć można w Liście do Efezjan (por. Ef 2,9-10), towarzyszy im jednak podkreślenie konieczności pełnienia dobrych czynów, przewidzianych przez Boga. Przy tej okazji wskazane zostają różnice w rozumieniu usprawiedliwienia przez wiarę i zbawienia między kościołem katolickim a kościołami protestanckimi:

Katolik mówi: Jestem zbawiony za darmo przez Chrystusa, ale równocześnie jestem wezwany do pełnienia dobrych czynów – i nie mogę ani siebie, ani Boga, ani nikogo z ludzi zapewnić, że w tym wytrwam, że się nie załamie; mogę się tylko modlić z wiarą o łaskę wytrwania. Katolik więc mówi: i wiara, i czyny płynące z wiary. Niekatolicy zresztą również nie poprzestają w praktyce na samej wierze, ale również podejmują nowe życie według wymagań Bożego słowa. Piękną regułą do stosowania na co dzień są słowa: Czynieć tak, jakby wszystko ode mnie zależało, i równocześnie wierzyć tak, jakby wszystko zależało od Boga<sup>724</sup>.

---

<sup>721</sup> Por. tamże, s. 8-9.

<sup>722</sup> Tamże, s. 42.

<sup>723</sup> Tamże, s. 51.

<sup>724</sup> Tamże.

Skutkiem usprawiedliwienia i odpuszczenia grzechów jest zmartwychwstanie duchowe<sup>725</sup>.

Na początku Wielkiego Postu pojawia się temat grzechu, rozumianego jako nieposłuszeństwo. Jego źródłem jest ludzkie przekonanie, że Bóg przez swoje zakazy ogranicza wolność człowieka oraz brak wiary w to, że owe zakazy chronią człowieka przed szeroko rozumianym złem. W przeciwieństwie do pierwszych ludzi, Chrystus okazuje Ojcu pełne zaufanie, wypełniając do końca Jego wolę wykonania planu zbawienia<sup>726</sup>. Jest to plan trudny: „miał stać się cierpiącym Sługą Bożym, a nie cudotwórcą dla zadziwiania tłumów”<sup>727</sup>.

Szersze rozważania pojawiają się także przy okazji czytań z Niedzieli Palmowej. Sama palma zostaje określona jako znak zwycięstwa prowadzący za Chrystusem przez śmierć do nowego życia. Wyjaśniona zostaje także prawdziwa przyczyna paschy Jezusa”

Męka i śmierć Jezusa Chrystusa nastąpiły dlatego, że były zaplanowane od wieków przez Ojca dla zbawienia ludzi i zapowiedziane przez proroków. Sens ich zamyka się również w tym, że uniżenie Jezusa prowadzi do pełnej chwały, do której powołani są również wszyscy wierzący i idący za Nim (Flp 2,6-11)<sup>728</sup>.

Ukazane zostają także głębokie konsekwencje tajemnicy paschalnej Chrystusa, to jest powstanie i rozwój Kościoła, podkreślenie godności i wielkości człowieka, stającego się przez wiarę dzieckiem Bożym, pośrednictwo Chrystusa między Bogiem i człowiekiem przy Jego jednoczesnym zjednoczeniu z Bogiem oraz kontynuacja historii zbawienia w ludzie Bożym, powstałym po Zmartwychwstaniu Chrystusa i prowadzonym przez Ducha Świętego<sup>729</sup>.

Kręgi liturgiczne dla roku B częściowo powtarzają myśli z konspektu dla roku A. Także tutaj jednak wskazać można na kilka refleksji. Spotkanie w grupie, pochylające się nad tekstami trzeciej niedzieli adwentu dąży do ukazania faktu zbawienia jako daru i jednocześnie zadania, jako już obecnego przeżycia a zarazem rzeczywistości, której pełna realizacja dopiero nastąpi. W niedzieli tej dostrzega się także, że postawa radości

---

<sup>725</sup> Tamże, s. 66.

<sup>726</sup> Tamże, s. 54-55.

<sup>727</sup> Tamże, s. 54.

<sup>728</sup> Tamże, s. 68-69.

<sup>729</sup> Por. tamże, s. 71.

ma swoje źródło w przyjęciu zbawienia i że powinna być ona charakterystycznym znakiem wyznawców Chrystusa<sup>730</sup>.

W niedzielę chrztu Pańskiego natomiast Jezus zostaje ukazany jako Mesjasz, Namaszczony, Chrystus. Poruszony zostaje także wątek nawrócenia. Jego podstawowy wymiar dotyczy uznania Bożej władzy nad człowiekiem i jego życiem<sup>731</sup>. Konspekt wyróżnia także trzy etapy nawrócenia: „uznanie Bożej władzy, przyjęcie woli Chrystusa dotyczącej życia człowieka, przyjęcie wszystkich nakazów Chrystusa przedstawionych przez Kościół”<sup>732</sup>.

W szóstą niedzielę zwykłą analizie poddany zostaje temat uzdrowienia. Trąd jest tu symbolem grzechu, który wyklucza ze społeczności świętych. Ratunek można odnaleźć tylko w Bogu i Jego władzy nad grzechem.

Czyje działanie jest konieczne, żeby uzdrowienie mogło nastąpić? (akt wiary człowieka: „Ty możesz” i zbawcza wola Boga: „Chcę, bądź oczyszczony”). (...) Konsekwencją przyjęcia uzdrowienia od Boga jest dalsze dobre postępowanie: naśladowanie Chrystusa i Jego najwierniejszych uczniów – świętych<sup>733</sup>.

Spotkanie wokół siódmej niedzieli zwykłej ukazuje Boga wiernego obietnicom. Człowiek, doświadczając owej wierności, jest wezwany do wypowiedzenia Bogu „tak”, połączonego z „tak” Chrystusa. Ta decyzja daje człowiekowi udział w nowej ziemi budowanej przez Boga<sup>734</sup>.

Tydzień później pojawia się temat Nowego Przymierza. Bóg realizuje plan zbawienia przez przymierza zawierane z ludźmi. Przypomniana zostaje tutaj zależność Starego i Nowego Przymierza, w świetle której Stare Przymierze stanowi zapowiedź, typ i przygotowanie Nowego Przymierza, przyniesionego przez Chrystusa<sup>735</sup>. Szczególnym momentem tego przymierza jest ukrzyżowanie Chrystusa – „tajemnica Przymierza zawartego za cenę Ofiary Krzyżowej Chrystusa, objawienie największej miłości Boga Przymierza”<sup>736</sup>.

Liturgia słowa ze święta Przemienienia Pańskiego odkrywa natomiast zależność paschy Chrystusa i natury ludzkiej: „Możemy stwierdzić, że pełne przemienienie ludzkiej natury Jezusa poprzedziła Jego Męka i Śmierć, a uwieńczyło je Zmartwychwstanie

---

<sup>730</sup> Por. *Krąg liturgiczny do czytań roku B*, oprac. B. Blachnicki, I. Kucharska, Kraków 2008, s. 11.

<sup>731</sup> Por. tamże, s. 38.

<sup>732</sup> Tamże, s. 38-39.

<sup>733</sup> Tamże, s. 49.

<sup>734</sup> Por. tamże, s. 51.

<sup>735</sup> Por. tamże, s. 54.

<sup>736</sup> Tamże.

i osiągnięcie chwały po prawicy Ojca”<sup>737</sup>. Przemienienie jest jednocześnie zapowiedzią i przygotowaniem nowego przymierza, zapowiadanego przez starotestamentalnych proroków. „Mojżesz to postać uosabiająca Prawo starotestamentalne, Eliasz – proroków. Bóg Ojciec na górze Tabor wobec Mojżesza i Eliasza nazywa Chrystusa swoim Synem umiłowanym i każe Go słuchać. Ukazuje więc wyższość Syna Bożego nad całym Starym Testamentem”<sup>738</sup>.

Okres wielkanocny pokazuje między innymi, jak osobiste odpuszczanie grzechów przez Chrystusa zostaje po Zmartwychwstaniu zlecone apostołom, a także fakt, że Chrystus jest zarówno Pasterzem, jak i Barankiem: „Chrystus jednak nie tylko jest dla nas Dobrym Pasterzem, On sam wszedł w naszą rolę, stał się Barankiem Bożym. Dzięki ofierze Baranka, który jest jednocześnie Pasterzem, możemy być nazwani dziećmi Bożymi (1 J 3,1)”<sup>739</sup>.

Do obu konspektów warto jeszcze dodać kilka myśli obecnych w kręgach liturgicznych roku C. W Święto Świętej Rodziny ukazane zostaje, że jedną z najistotniejszych jej cech, które mogą być przeniesione także na inne ludzkie wspólnoty, jest stawianie Chrystusa w centrum życia i działania. „Tylko On jest taką siłą, która może zbudować wspólnotę i zapewnić trwałość jej istnienia. Tylko Jego moc stoi u podstaw każdej chrześcijańskiej rodziny”<sup>740</sup>. By tak się stało, potrzebna jest wiara członków wspólnoty.

W tekstach piątej niedzieli zwykłej ukazane zostaje, jak Bóg powołuje grzeszników. Znaczenie ma tu także stała obecność Chrystusa Zmartwychwstałego w Kościele – od jego historycznego początku aż po czas obecny. „Chrystus od początku istnienia Kościoła do dzisiaj powołuje ludzi grzesznych do współpracy ze sobą”<sup>741</sup>.

Krąg liturgiczny dziewiątej niedzieli zwykłej wspomina o powszechności zbawienia, Chrystusie jednoczącym ludzkość oraz burzącym mur wrogości między ludźmi<sup>742</sup>.

U progu Wielkiego Postu Chrystus przedstawiany jest w scenie kuszenia. Odrzuca On wtedy pokusę spektakularnego i bezproblemowego wypełniania swojej misji i mocno

---

<sup>737</sup> Tamże, s. 63.

<sup>738</sup> Tamże.

<sup>739</sup> Tamże, s. 83.

<sup>740</sup> *Krąg liturgiczny do czytań roku C*, oprac. F. Blachnicki, I. Kucharska, Kraków 2012, s. 17.

<sup>741</sup> Tamże, s. 42.

<sup>742</sup> Por. tamże, s. 53-54.

opowiada się za planem Ojca. „Wie, że tylko kosztem wielkiego trudu będzie mógł ten plan wykonać. Jego ludzka natura została poddana próbie”.

Szósta niedziela wielkanocna prowadzi w konsekwencji do refleksji nad sensem odejścia Jezusa. Jezus odchodzi do Ojca, obiecując swoim uczniom dar Ducha Świętego. I choć uczniowie radują się wtedy obecnością zmartwychwstałego Pana,

Jezus jednak chce, byśmy byli bardziej samodzielni, dlatego odchodzi. W naszym życiu, podobnie jak w życiu apostołów, następuje okres smutku, niepewności, trwogi (...). Musimy wtedy być świadomi, że Chrystus w ten sposób przygotowuje nas do pracy bardziej samodzielnej, że chce nas umocnić<sup>743</sup>.

Od rozpoczęcia okresu Wielkiego Postu, uczestnicy oprócz pracy na spotkaniach w grupie, podejmują także pracę samodzielną z notatnikiem wielkopostnym<sup>744</sup>. Zawiera on wszystkie czytania (lub ich fragmenty) liturgiczne, przewidziane na Wielki Post, krótki komentarz lub pytania do refleksji, propozycje modlitwy porannej i postanowienia na każdy dzień. Stanowi zatem pomoc przy samodzielnej systematycznej pracy formacyjnej oraz owocnym przeżyciu okresu Wielkiego Postu i przygotowaniu do świąt wielkanocnych.

Ze względu na ścisłą korespondencję z liturgią słowa kolejnych dni, również w tym wypadku trudno o wskazanie typowych dla Ruchu Światło-Życie akcentów chrystologicznych. Ze względu na charakter tego okresu liturgicznego, liczne są określenia dotyczące nawrócenia, jak „Bóg czeka na moje pełne nawrócenie. Czeka na postawę wiary wobec każdego słowa kierowanego do mnie”<sup>745</sup> czy też „Panie, od Ciebie można otrzymać obfite odkupienie. Naucz mnie przyjmować je od Ciebie”<sup>746</sup>.

Obecne są też fragmenty dotyczące przebaczenia („Dziękuj Bogu za jego gotowość do przebaczenia, ilekroć zwracamy się do Niego w pokorze i z żalem za popełnione zło. Dziękuj za darowane ci grzechy, za to, że Pan wybiega naprzeciw tym, którzy zabląkali zwracając się do Niego”<sup>747</sup>) i skierowania ku życiu wiecznemu („Daj, niech Twoje słowa prowadzą mój umysł i serce, żebym mógł już teraz cieszyć się udziałem w życiu wiecznym”<sup>748</sup> czy też „Chcę dzisiaj trwać wiernie w przymierzu z Chrystusem, tzn., zachowywać Jego słowo wiarą i postępowaniem w życiu. Chcę

---

<sup>743</sup> Tamże, s. 84-85.

<sup>744</sup> *Zawieram z wami Przymierze. Notatnik na okres Wielkiego Postu dla uczestnika II etapu formacji deuterokatechumenalnej*, oprac. I. Kucharska,

<sup>745</sup> Tamże, s. 14.

<sup>746</sup> Tamże, s. 18.

<sup>747</sup> Tamże, s. 36

<sup>748</sup> Tamże, s. 70.



pamiętać zawsze, że z zachowaniem Chrystusowego słowa wiąże się obietnica wiecznego życia”<sup>749</sup>).

Najwięcej zdaje się być jednak określeń dotyczących ofiary krzyża i jej owoców. Fragment jednej z proponowanych modlitw brzmi: „Panie, w piątek, w dzień śmierci Chrystusa, dziękuję Ci za Jego ofiarę złożoną za nas na krzyżu. Dziękuję, że Ty postanowiłeś Go za nas wydać na śmierć, aby nas uratować przed śmiercią na wieki”<sup>750</sup>. Refleksja jednego z dni mówi zaś, że „Chrystus ukrzyżowany, który przez swoją śmierć dokonał przymierza między ludzkością a Bogiem, staje się dla każdego wierzącego mocą i mądrością, gdy ten zachowuje pokój z Bogiem”<sup>751</sup>.

W modlitwach wyrażane jest na przykład pragnienie, by „znak krzyża stał się znakiem wybawienia dla wielu ludzi uwikłanych w nieprawość i zło”<sup>752</sup> lub uwielbienie znaku krzyża jako znaku miłości i zwycięstwa:

Chryste, bądź pochwalony za to, że dałeś nam w Twoim krzyżu znak miłości Boga. Bądź pochwalony za Twoje zwycięstwo w cierpieniu, za dokonanie tego zwycięstwa dla nas, ludzi słabych, chorych i grzesznych. Udziel mi z krzyża swojego mocy i męstwa do czynienia Twojej woli, bo tylko w niej będę mógł osiągnąć swoją pełnię od wieków zaplanowaną. Amen<sup>753</sup>

Notatnik wielokrotnie wzywa także do dziękczynienia – „Bogu za to, że w swojej miłości zawsze daje ludziom znak wybawienia. Jak Izraelitom na pustyni przywracał życie przez znak węża umieszczonego na palu, tak wszystkich wierzących obdarza nowym życiem przez Jezusa Chrystusa wywyższonego na krzyżu” czy też

Jezusowi za Jego śmierć, przez którą zjednoczone zostały wszystkie dzieci Boże i zostało zawarte nowe i wieczne przymierze pokoju. Dziękuj za to, że możesz mieć udział w tym przymierzu od chwili chrztu św. i że możesz radować się jego skutkami. Dziękuj za wszystkie wielkie obietnice Boże dane nowemu ludowi Bożemu, do którego należysz: za obietnicę obdarowania nowym życiem i zmartwychwstaniem, za obietnicę mieszkania w domu Ojca<sup>754</sup>.

### 3.1.2.3.2. Komentarz chrystologiczny

Nawiązując do specyfiki kręgów liturgicznych, stanowiących niejako komentarz do czytań kolejnych niedziel roku liturgicznego, trudno mówić o konkretnych tendencjach czy akcentach chrystologicznych na tym etapie formacji. Są to raczej

---

<sup>749</sup> Tamże, s. 84.

<sup>750</sup> Tamże, s. 34.

<sup>751</sup> Tamże, s. 41.

<sup>752</sup> Tamże, s. 79-80.

<sup>753</sup> Tamże, s. 80.

<sup>754</sup> Tamże, s. 87-88.

rozrzucone wątki, pokazujące pewien sposób myślenia na tle wcześniej prezentowanych materiałów formacyjnych. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku Notatnika Wielkopostnego.

Wśród obrazów Jezusa, widocznych w obu konspektach jasno wskazane są: Mesjasz, Namaszczony, Chrystus, Dobry Pasterz i jednocześnie Baranek Boży, siła jednocząca wspólnotę i dająca jej trwałość, Chrystus jednoczący ludzkość, cierpiący Sługa Boży, posłuszny Syn bezgranicznie ufający Ojcu i wypełniający Jego plan, Syn umiłowany, Chrystus ukrzyżowany oraz Jezus wstępujący do nieba, który przez swoje odejście uczy uczniów samodzielności i składa obietnicę zesłania i pomocy Ducha Świętego.

Ponownie – jak przy innych etapach – widoczne są wątki soteriologiczne. Zagadnienie zbawienia podzielone zostało na etapy: zapowiedź, początek realizacji zapowiedzi oraz oczekiwanie na pełną realizację. Pokazują one pewne rozdarcie między już dokonującym się wypełnieniem planu zbawienia a oczekiwaniem na jego eschatologiczną pełnię. Wskazują także na wezwanie do współpracy z Chrystusem i realizacji zbawienia jako rzeczywistości zdążającej do swojej pełni.

Zbawienie w materiałach ukazane jest w związku z uniżeniem i ofiarą. Uniżenie polega na wyborze trudu zamiast chwały spektakularnych efektów. Jednocześnie obok uniżenia zamiast chwały ukazane zostaje uniżenie, które prowadzi do chwały. Pełnią uniżenia jest zaś ofiara krzyża, najdoskonalszy czyn miłości, dający człowiekowi nowe życie. Ofiara zostaje tu ukazana jako zapowiedziany od dawna znak wielkiej miłości Boga, będący początkiem nowego przymierza. Konspekt wskazuje w końcu także na obfitość owoców tajemnicy paschalnej Chrystusa.

Refleksja wprowadzona w materiałach formacyjnych wchodzi także w obszar charytologii. W jej ramach podjęte zostaje zagadnienie usprawiedliwienia. W oparciu o List do Rzymian i List do Efezjan wyróżnione zostają dwa etapy. Pierwszy jest usprawiedliwienie dokonane na krzyżu przez Chrystusa, które jest darmowym darem dla człowieka, możliwym do przyjęcia w wierze. Drugim – współdziałanie z łaską przez pełnienie dobrych czynów, co ocenione zostanie na przyszłym sądzie. Zauważyć można, że jest to przykład wykładu klasycznej nauki o usprawiedliwieniu Soboru Trydenckiego. Upewnia w tym dalsza refleksja, zestawiająca katolickie i protestanckie rozumienie tematu. Wskazuje ona na obecność elementu łaski i dobrych uczynków w obu przypadkach. Jednocześnie pokazuje katolicki akcent na pełnienie uczynków z wiary

obok samej wiary oraz niepewność wytrwania człowieka w dobrym, co wykazuje potrzebę modlitwy.

### 3.1.3 Trzeci stopień ONŻ

#### 3.1.3.1. Rekolekcje ONŻ III stopnia

##### 3.1.3.1.1. Zamysł formacyjny

Zwieńczeniem pracy rocznej po ONŻ II jest Oaza Nowego Życia III stopnia. Stanowi ona odpowiednik etapu mistagogii według OICA, czyli etapu po przyjęciu sakramentów inicjacji chrześcijańskiej w Wigilię Paschalną, mającego w okresie radości wielkanocnej wprowadzać neofitów w głębię życia nowej wspólnoty dzięki rozważaniu Ewangelii, uczestnictwu w Eucharystii oraz praktykowaniu chrześcijańskiej miłości. Program oazy jest zatem tak ułożony, by dać możliwość jak najgłębszego przeżycia misterium Kościoła wspólnoty. Przeżycie to ma stawać się bazą dla odkrywania własnego powołania i charyzmatu i decyzji wejścia w formację diakonijną oraz służbę w Kościele lokalnym<sup>755</sup>. Według pierwotnego założenia i w idealnej wersji oaza ta odbywa się w Rzymie.

Celem ONŻ III stopnia jest

odkrycie misterium Kościoła na drodze przeżycia oganiającego życie całej osoby. Kościół jako misterium, czyli sposób obecności Boga wśród ludzi, może być odkryty tylko o tyle, o ile zostanie przeżyty, a więc na drodze aktywnej partycypacji zmierzającej do jego realizacji w konkretnej wspólnocie międzyludzkiej, w tym wypadku we wspólnocie uczestników oazy rekolekcyjnej. W powyższym znaczeniu całe rekolekcje mają stać się mistagogią, czyli prowadzeniem do uczestnictwa w misterium Kościoła<sup>756</sup>.

Przeżycie misterium Kościoła staje się możliwe jedynie w przeżyciu wspólnoty braterskiej (*communio* horyzontalna), która wypływa ze wspólnoty z Bogiem Ojcem przez Syna w Duchu Świętym (*communio* wertykalna). Oba typy *communio* są stanowią jednocześnie nierozdzieloną całość<sup>757</sup>.

Takie sformułowanie tematyki i celu ONŻ III stopnia pokazuje jej związek z ONŻ I i II stopnia, ukazując ją jako syntezę i dopełnienie poprzednich stopni.

Poprzednie stopnie oaz ciągle stawiały w centrum spotkanie osobowe z Chrystusem w Duchu Świętym, dokonujące się przez słowo i sakrament, oraz w ciągłym dialogu i spotkaniu z innymi ludźmi. Jeżeli na poprzednich stopniach oazy spoczywał akcent kolejno na rzeczywistości

---

<sup>755</sup> Por. *Oaza Nowego Życia III stopnia. Podręcznik zaktualizowany*, oprac. M. Sędek z zespołem, Kraków 2019, s. 9.

<sup>756</sup> Tamże, s. 13

<sup>757</sup> Por. tamże.

słowa i sakramentu, to teraz na III stopniu na pierwszy plan wysuwa się wspólnota jako rzeczywistość nie dająca się oddzielić od tamtych<sup>758</sup>.

Trzeci stopień oazy ma wyraźny rys maryjno-eklezjologiczny. Drogą do poznania Kościoła jest Maryja, stąd rekolekcje zostały nazwane „Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae”. Maryja jest ukazywana jako typ Kościoła i przykład jego rozumienia w aspekcie relacji międzyosobowych, a także jako towarzysza modlitwy. Drugim rysem oazy jest znak świątyni – próba teologicznego odczytania symboliki świątyni i odniesienia jej do znaku żywego Kościoła – wspólnoty. Znakiem trzecim jest znak Piotra-Opoki, przywoływany przez przybliżanie postaci św. Piotra, stolicy Piotrowej i aktualnego papieża. Rys czwarty stanowi mała grupa – miejsce życia wspólnoty eklezjalnej i odkrywania swojego powołania w Kościele. Rys piąty – to spotkania z żywym Kościołem<sup>759</sup>. Wymienione pięć elementów nazywanych jest także pięcioma drogami mistagogii, czyli wprowadzania w misterium Kościoła<sup>760</sup>.

W związku z tym, że oaza trzeciego stopnia jest elementem formacji ku dojrzałości chrześcijańskiej, w konspekcie pojawia się próba określenia kryterium owej dojrzałości. Jest nią miłość w wymiarze krzyża:

Jest to miłość umiejąca przebaczać z serca, miłość aż do śmierci i to do wroga, miłość nie odpłacająca złem za złe, miłość, która bierze na siebie zło świata i tak jak Chrystus je niesie na krzyż, by za nie umrzeć. Wymogiem takiej miłości przeniknięte jest całe kazanie na Górze (...) Jeżeli w większej grupie ludzi panuje tego rodzaju miłość, obala ona bariery istniejące między ludźmi, tworząc z nich jedność, czyli wspólnotę – Kościół<sup>761</sup>.

Człowiek nie jest w stanie sam z siebie osiągnąć dojrzałości chrześcijańskiej. Uzdalnia do tego chrzest, ale nie dzieje się to automatycznie. Potrzeba „odrodzenia z Ducha Świętego” (por Rz 8,9). Stąd idea katechumenatu jako przygotowania do chrztu przez otwarcie katechumena na działanie Boga w nim, na wejście w dialog z Bogiem z gotowością oddania swojej woli na rzecz Bożego planu zbawienia. Odbywała się ona przez słowo, liturgię (szczególnie eucharystyczną) i wspólnotę<sup>762</sup>.

Konspekt wskazuje, że właśnie wspólnota jest wiodącym określeniem Kościoła promowanym przez Sobór Watykański II. *Communio* (koinonia, wspólnota) w Chrystusie i w Duchu Świętym jest nową rzeczywistością, nową przestrzenią relacji

---

<sup>758</sup> Tamże, s. 13-14

<sup>759</sup> Tamże, s. 14-16.

<sup>760</sup> Tamże, s. 58.

<sup>761</sup> Tamże, s. 17.

<sup>762</sup> Por. tamże, s. 18-20.

z Bogiem i ludźmi, powstała po zmartwychwstaniu Jezusa i zesłaniu Ducha Świętego. Drugim soborowym określeniem Kościoła jest sakrament, czyli znak i narzędzie jedności. Sprawcą i zasadą tej jedności jest Duch Święty, jednoczący ludzi z Bogiem oraz między sobą<sup>763</sup>. Dzieje się tak dlatego, że

Duch Święty jest Osobą Bożą, która obecna jest we wszystkich członkach Kościoła. (...) Duch Święty jest najpierw obecny w ludzkiej naturze Chrystusa. Pismo św. mówi, że Chrystus jest namaszczone Duchem Świętym, jest pełen Ducha Świętego w swojej ludzkiej naturze. Chrystus otrzymał tego Ducha dla wszystkich ludzi, dla całej odkupionej ludzkości. Chrystus ze swojej pełni wszystkim udziela swojego Ducha, zlewa Go na wszystkich odkupionych, na wszystkich zbawionych, na wszystkich ochrzczonych<sup>764</sup>.

Duch Święty zatem, obecny w każdym z osobna członku Kościoła, jako jedna Osoba tworzy ze wszystkich niewidzialną jedność. By Kościół mógł stać się sakramentem owa jedność musi ukazać się w znaku. Znakiem tym jest braterska wspólnota chrześcijan żyjąca miłością, mająca wspólne cele i wzajemnie sobie służąca. Ona właśnie staje się „Kościółem, sakramentem Ducha Świętego, sakramentem wspólnoty albo wspólnotą – sakramentem”<sup>765</sup>. A zatem

Kościół dopiero wtedy jest obecny w świecie jako Kościół Chrystusowy, jako sakrament, kiedy wcieli się w jakąś konkretną, międzyludzką, braterską wspólnotę. Jeszcze inaczej możemy powiedzieć, że Kościół albo istnieje w zrealizowanej braterskiej wspólnocie, albo w ogóle jest w świecie nieobecny<sup>766</sup>.

Chodzi o wspólnotę, czyli jedność autentycznie doświadczaną w grupie ludzi, którzy się znają i są ze sobą w regularnym kontakcie, bazującym na powołaniu przez Chrystusa i działaniu pod natchnieniem Ducha Świętego. Wspólnota ta koncentruje się wokół kapłana (biskupa lub jego delegata) sprawującego Eucharystię. To właśnie jest Kościół lokalny, będący znakiem Kościoła powszechnego<sup>767</sup>.

Rekolekcje trzeciego stopnia ONŻ, podobnie jak wcześniejsze, podzielone są na 15 dni odpowiadającym tajemnicom różańca. Odkrywanie misterium Kościoła podzielono według tego klucza na trzy części

Faza I – dni 1-5 – na tle radosnych tajemnic różańca; Kościół Słowa Wcielonego, zbudowany na fundamencie Apostołów, na opoce wiary w Ewangelię.

---

<sup>763</sup> Por. tamże, s. 23-24.

<sup>764</sup> Tamże, s. 24.

<sup>765</sup> Tamże, s. 25.

<sup>766</sup> Tamże.

<sup>767</sup> Tamże, s. 26.

Faza II – dni 6-10 – na tle bolesnych tajemnic różańca; Kościół Ukrzyżowanego, zbudowany na Krwi Baranka i świętych męczenników; Kościół misterium paschalnego – wciąż umierający i wiecznie żywy.

Faza III – dni 11-15 – na tle chwalebnych tajemnic różańca; Kościół uwielbionego Pana, Kyriosa i Jego Ducha; Kościół żyjący, posłany do wszystkich czasów i narodów. Współczesna epifania Kościoła<sup>768</sup>.

Uczestnicy rekolekcji pracują z notatnikiem<sup>769</sup>. Ma on odmienny charakter w stosunku do notatników poprzednich stopni. Oprócz standardowych elementów, ułatwiających uporządkowanie treści przeżyć dnia, zawiera też sporo tekstów Magisterium Kościoła i ks. Franciszka Blachnickiego, które mogą służyć pomocą podczas spotkań w małej grupie lub – w przypadku indywidualnej lektury – przyczynić się do zwiększenia owocności rekolekcyjnego czasu.

W pierwszym dniu rekolekcji spotkanie w grupie – czyli rozmowa ewangeliczna – rozpoczyna cykl rozmów dotyczący powołania. Jej celem jest ukazanie powołania jako odpowiedzi na Boże słowo kierowane do człowieka.

Słowo jest wezwaniem, zaproszeniem ze strony Boga. Wzywa człowieka do uczestniczenia w Bożych planach. Człowiek zaś w swej wolności odpowiada Bogu, akceptuje Boże wezwanie. Jest gotowy dalej wsłuchiwać się i być posłusznym słowu. Wchodzi więc w dialog z Bogiem. Dialog ten przeradza się w przymierze z Nim<sup>770</sup>.

Odpowiedź człowieka – nazywana wiarą – nie jest zatem głównie akceptacją jakiejś doktryny czy moralności, lecz formą międzyosobowego dialogu. Efektem tego dialogu ma być zaufanie Bogu i zawierzenie Mu<sup>771</sup>. Do tematyki tej nawiązuje – wedle konspektu – także sam znak ruchu: światło-życie. Wyraża on

Tajemnicę dialogu między Bogiem i człowiekiem. Bóg przemawia do człowieka (słowo Boże = światło). Człowiek odpowiada Bogu całym swoim życiem. Słowo Boże staje się więc słowem życia. Ruch na przestrzeni całej formacji uczy wsłuchiwania się w Boże słowo i gotowości pójścia za nim. W istocie jest to pójście za samym Bogiem Wcielonym – Chrystusem; poddanie Mu swego życia<sup>772</sup>.

Istotne jest przy tym podkreślenie, że wiara nie opiera się na intelekcie czy uczuciach, ale jest przede wszystkim decyzją woli. Jest też uznaniem, przyjęciem pewnych wartości. Także Chrystus, przynosząc Królestwo Boże, przynosi pewną wartość.

---

<sup>768</sup> Tamże, s. 62.

<sup>769</sup> *Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae. Notatnik uczestnika Oazy Nowego Życia III stopnia*, oprac. M. Sędek, Kraków 2019.

<sup>770</sup> *Oaza Nowego Życia III stopnia*, dz. cyt. s. 82.

<sup>771</sup> Por. tamże, s. 82-84.

<sup>772</sup> Tamże, s. 84.

Chrystus cały program Królestwa Bożego ustawia na płaszczyźnie wartościowania. Nie wdaje się w spory z uczonymi w Piśmie, nie wyjaśnia zawiłych problemów, nie działa na uczucia ludzi, ale stawia ciągle przed wolą człowieka decyzję wyboru. To, co reprezentuje, to, co głosi, wyraźnie stawia człowiekowi jako wartość absolutną, wartość, którą trzeba wybrać bezwzględnie, podporządkowując jej wszystkie inne wartości.

Ewangelia nie jest niczym innym, jak jakąś rewolucją w świecie wartości. Chrystus przewraca hierarchię wartości faktycznie przez ludzi przyjmowaną i żąda rzeczy, które są na pierwszy rzut oka niemożliwe do przyjęcia<sup>773</sup>.

Drugi dzień oazy skupia się wokół postaci św. Pawła. W zestawieniu z dniem poprzednim, kiedy wspomiana była postać św. Piotra, treści dnia ukazują Kościół jako Kościół równowagi urzędu i charyzmatu<sup>774</sup>. Jest to jeden fundament Kościoła oparty na dwóch typach świadectwa:

Świadectwo Piotra – to świadectwo urzędowego świadka, który świadczy o tym, co widział jego oczy: o historycznym Chrystusie, Jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu.

Świadectwo Pawła – to świadectwo wizjonera, charyzmatyka, który świadczy o mistycznym spotkaniu z Chrystusem Uwielbionym w Jego Duchu<sup>775</sup>.

Spotkanie w grupie tego dnia przywołuje tematykę miłości, czyli posiadania siebie w dawaniu siebie jako istoty istnienia Boga i – stworzonego na Jego obraz i podobieństwo – człowieka. Mówi jednocześnie o powołaniu człowieka do oddania siebie Bogu, do oddania Mu życia, by je na nowo odzyskać. Powołując się na Hansa Ursa von Balthasara konspekt wskazuje, że centrum chrześcijaństwa jest oddanie życia przez Boga, który stał się człowiekiem<sup>776</sup>. „Każdy człowiek już przez samo wejście w życie ludzkie, w historię, jest postawiony wobec tego faktu centralnego – śmierci Chrystusa na krzyżu. Cała treść życia chrześcijańskiego sprowadza się do tego, żeby ustosunkować się do tego faktu i wydarzenia”<sup>777</sup>.

Trzeci dzień oazy – Dzień Narodzenia – łączy w obrazie Kościoła postać Chrystusa i Maryi:

Fakt, że Chrystusa nie można oddzielić od Maryi Matki, że Maryja należy nierozdzielnie do obrazu Chrystusa – rzutuje na obraz Kościoła. Kościół ma w sobie nie tylko rysy obrazu Chrystusa – historycznego i uwielbionego – ale i rysy Maryi. Kościół jest macierzyński – Ecclesia Mater – i odnajduje swoje rysy w obrazie Maryi, Matki Kościoła: Mater Ecclesiae. Maryja odsłania podstawową tajemnicę Kościoła. Kościół to Chrystus przyjmowany w obłubieńczym oddaniu się jemu w Duchu Świętym. I dlatego Kościół jest macierzyński: Ecclesia Mater<sup>778</sup>.

---

<sup>773</sup> Tamże, s. 86, za: F. Blachnicki, *Tajemnica żywego Kościoła*, Lublin 1992.

<sup>774</sup> Por. tamże, s. 90.

<sup>775</sup> Tamże, s. 94.

<sup>776</sup> Por. tamże, s. 97-98.

<sup>777</sup> Tamże.

<sup>778</sup> Tamże, s. 102.

Spotkanie w małej grupie ukazuje związek powołania z namaszczeniem i ukazuje w tym kontekście rolę Ducha Świętego w życiu chrześcijanina. Przypomina przy tym, że „Pierwszym pomazańcem jest Jezus z Nazaretu – Mesjasz, Chrystus, tzn. Pomazaniec. Scen chrztu w Jordanie objawia tę rzeczywistość. Chrystus ze swojej pełni udziela nam swego Ducha, namaszcza nas, daje nam udział w swoim namaszczeniu”<sup>779</sup>.

Czwarty dzień oazy – Dzień Ofiarowania – to pierwszy szczyt oazy. Nawiązuje on do znaku Piotra - Opoki. W oazie rzymskiej wiąże się on z pielgrzymką do bazyliki św. Piotra<sup>780</sup>. Dzień piąty – Dzień Znalezienia – stanowi jego kontynuację. Spotkanie w grupie tego dnia, pod tytułem „Powołanie do wspólnoty”, przybliży specyfikę communio z Bogiem, communio z Chrystusem oraz między ludźmi. Chrystus jest tu ukazany jako Oblubieniec – Bóg,

który przychodzi nam dać siebie. Osoba jest powołana do miłości oblubieńczej wobec Chrystusa, do oddania Jemu siebie. Posiadanie siebie w dawaniu siebie jest ukierunkowane na Chrystusa – Oblubieńca. Dokonuje się to w Duchu Świętym, który uzdalnia nas do otwarcia się na przyjęcie Jezusa, do oddania Mu siebie przez wiarę i miłość. Przyjmując Jezusa, oddając Mu siebie, jednocząc się z Nim, staję się uczestnikiem Jego Synostwa Bożego i wchodzę w relację dziecięctwa do Boga Ojca<sup>781</sup>.

Chrystus powołuje przy tym do wspólnoty – zbiera uczniów i rozpoczyna ich formowanie<sup>782</sup>.

Szósty dzień oazy rozpoczyna przeżywanie tajemnic bolesnych rozważających misterium Kościoła w kontekście tajemnicy paschalnej Chrystusa. Dzień siódmy – Dzień Ubiczowania – wskazuje na centralną rolę tajemnicy krzyża w chrześcijaństwie i życiu Kościoła:

Chrystus Ukrzyżowany musi być zawsze obecny w Kościele, w jego centrum! Obecność ta realizuje się w męczennikach, będących uosobieniem Chrystusa Ukrzyżowanego. Kościół bez krzyża – w którym nie dokonuje się nieustannie „podwyższenie krzyża” – nie jest autentycznym Kościołem Chrystusa<sup>783</sup>.

Spotkanie w grupie tego dnia mówi o diakonii. Jej wzorem jest Chrystus Sługa. Konspekt zauważa, że ten obraz Chrystusa jest szczególnie eksponowany w Ruchu, czego przykładem jest kaplica pod wezwaniem Chrystusa Sługi Centrum Ruchu Światło-Życie

---

<sup>779</sup> Tamże, s. 108.

<sup>780</sup> Por. tamże, 116-117.

<sup>781</sup> Tamże, s. 135.

<sup>782</sup> Por. tamże, s. 136.

<sup>783</sup> Tamże, s. 150.



w Krościenku czy wspólnota kapłańska pod nazwą Unia Kapłanów Chrystusa Sługi. Przewodniczka na tej drodze duchowości ruchu jest Maryja, Służebnica Pańska<sup>784</sup>.

Spotkanie w grupie tego dnia podejmuje temat służby na wzór Chrystusa. Przy tej okazji pojawia się spostrzeżenie, że Chrystus zmienia spojrzenie na służbę. „Chrystus nazwany jest Sługą Bożym. Całe jego ziemskie życie było służbą realizacji planu Ojca - Bożego planu zbawienia. Chrystus przewycięża starotestamentalne pojęcie sługi kojarzone z niewolnikiem. Służba staje się synonimem czynnej miłości”<sup>785</sup>.

Pierwszym Diakonem jest Chrystus. W Nim idea diakonii urzeczywistniła się w pełni. On sam mówi o swojej służbie i posłuszeństwie wobec Ojca (Np. Mt 20,28). W Nim spełniają się prorocтва o Słudze Jahwe. Pierwsze i ostatnie słowa Jezusa w Ewangelii także wskazują na służebną postawę (Łk 2,49 i J 19,30). Jest ona rozpięta od gotowości bycia „w sprawach Ojca” po zdanie relacji z wypełnienia Bożego planu w „Wykonało się”. Chrystus służy także nieustannie człowiekowi, czego wymownym wyrazem jest scena umywania nóg podczas ostatniej Wieczerzy<sup>786</sup>.

Ze względu na kontekst społeczny i kulturowy (głównie niewolnictwo) postawa służebna Chrystusa była gorsząca:

Chrystus jest więc także w tym zgorszeniem dla świata, przewraca utarte sposoby myślenia, dokonuje przewartościowania wszystkich wartości. Wprowadza nowe wartościowanie służby. Służba nie jest smutną koniecznością w życiu ludzi, nie jest rzeczą godną pogardy, której nikt nie podejmuje, jeżeli nie musi. Służba to wielkie powołanie człowieka, to jest jego wielka godność.

Chrystus mógł tak ukazać ideał służby dlatego, że służba jest u Niego po prostu synonimem miłości. Służyć to tyle, co miłować. Służba to tyle, co dawać siebie. Dawać siebie egzystencjalnie naprawdę, można tylko służąc drugiemu człowiekowi<sup>787</sup>.

Ideał służby zrównany jest w konспекcie z ideałem miłości. Miłość wyraża się w służbie, konkretyzuje w niej. Miłość, tak jak służba, posiadanie siebie w dawaniu siebie<sup>788</sup>.

Dzień ósmy oazy – Dzień Cierniem Ukoronowania – rozpoczyna w oazie msze mistagogiczne – formularze i czytania z niedziel Paschy roku A.

Uwzględniają one sytuację neofitów – nowo ochrzczonych, którzy w tym okresie mistagogii mieli być wprowadzeni w głębsze i pełne przeżycie tajemnicy Kościoła. Teksty i czytania tych

---

<sup>784</sup> Por. tamże, s. 155.

<sup>785</sup> Tamże, s. 156.

<sup>786</sup> Por. tamże, s. 156-157.

<sup>787</sup> Tamże, s. 157

<sup>788</sup> Por. tamże, s. 157-158.

mszy ukazują właśnie, jak z wiary w zmartwychwstanie i ze świadectwa o nim powstał i zaczął się rozwijać pierwotny Kościół<sup>789</sup>.

Dzień dziewiąty oazy – Dzień Niesienia Krzyża - to drugi szczyt rekolekcji. Jest czasem zwiedzania lub wspomnienia pamiątek męki Pańskiej i męczeństwa pierwszych chrześcijan. Myślą przewodnią jest myśl, że „Chrystus – Dobry Pasterz przez ofiarę swego życia gromadzi swoją owczarnię. Miłość oddająca życie – zwycięską siłą Kościoła. Kościół zwycięża, gdy pada ofiarą! Potęgi tego świata – oparte na sile i nienawiści – leżą w gruzach”<sup>790</sup>.

Podczas homilii tego dnia pojawia się obraz Chrystusa-Pasterza. Wskazane zostaje niebezpieczeństwo jednostronnego rozumienia tego obrazu jako symbolu władzy (i w konsekwencji także władzy pasterzy Kościoła) Chrystusa nad wiernymi. W rzeczywistości, istotniejsza jest ukazująca się w tej symbolice miłość Pasterza do owiec, wzywająca do odpowiedzi ufności z ich strony<sup>791</sup>.

Dziesiąty dzień rekolekcji to Dzień Ukrzyżowania. Jego myślą przewodnią jest radość płynąca z krzyża. Tego dnia odbywa się celebracja sakramentu pojednania. Wynika to z faktu, że „Pokój, pojednanie, odpuszczenie grzechów jest owocem śmierci Chrystusa na krzyżu, przekazanym nam w Jego zmartwychwstaniu”<sup>792</sup>. Doświadczenie tego pojednania rodzi radość, skutkującą wielkodusznością w odpowiadaniu na miłość Chrystusa.

Dzień jedenasty – Dzień Zmartwychwstania – rozpoczyna cykl rozważań tajemnicy Kościoła uwielbionego Pana, Kyriosa i Jego Ducha. Rozważania w tym dniu koncentrują się wokół nowego życia, nowego człowieka i świętości. Homilia przypomina, że są one owocami zbawczej śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, łączą się z otrzymaniem Ducha Świętego i wyrażają w wypełnianiu przykazań (jako dowodzie miłości) oraz w trwaniu w Kościele – wspólnocie świętych<sup>793</sup>.

Dzień dwunasty oazy – Dzień Wniebowstąpienia - to dzień odkrywania i przeżywania tajemnicy Kościoła jako „jedności w Duchu Świętym”. Jest wspomnieniem czasu oczekiwania, między wniebowstąpieniem a zesłaniem Ducha Świętego, gdy uczniowie w Wieczerniku trwali na modlitwie<sup>794</sup>. „Chrystus Uwielbiony

---

<sup>789</sup> Tamże, s. 162.

<sup>790</sup> Tamże, s. 174.

<sup>791</sup> Por. tamże, s. 177.

<sup>792</sup> Tamże, s. 190.

<sup>793</sup> Por. tamże, s. 197-198.

<sup>794</sup> Por. tamże, s. 208.

– Pan (Kyrios) zsyła swojego Ducha na Kościół. Duch Święty jest duszą Kościoła. Kościół to tajemnica jednej Osoby (Ducha Świętego) żyjącej w wielu osobach”<sup>795</sup>. Temat rozszerza nieco godzina czytań wraz z jutrznią: „Chrystus po swoim wniebowstąpieniu wziął w posiadanie nowy raj dla ludzkości. Poszedł przygotować nam mieszkanie i stamtąd zsyła nam swojego Ducha, aby On nas tu gromadził w jedno i przez swoje dary przygotował dla nieba”<sup>796</sup>. Zależność między Duchem Świętym a jednością pogłębia homilia w tym dniu. Mówi ona ponownie o Chrystusie zsyłającym po wniebowstąpieniu swojego Ducha na Kościół:

W ten sposób wypełnia się to, o co prosił Chrystus w modlitwie arcykapłańskiej – aby wszyscy byli jedno. W tym celu chwałę, którą mi dałeś im przekazałem, aby stanowili jedno. Mowa tu o Duchu Świętym (por. drugie czytanie = albowiem Duch chwały, Duch Boży na was spoczywa). Tak samo słowa: aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś w nich była i Ja w nich – donoszą się do Ducha Świętego<sup>797</sup>.

Dzień trzynasty – Dzień Zesłania Ducha Świętego tradycyjnie przeżywany jest jako dzień wspólnoty. Dzień czternasty – Dzień Wniebowzięcia – poświęcony jest misyjności Kościoła. Spotkanie w grupie mówi tego dnia o konieczności wzrostu w powołaniu, stałego formowania swojego chrześcijaństwa. Dzień piętnasty – Dzień Ukoronowania - stanowi syntezę przeżyć oazy III stopnia.

### 3.1.3.1.2. Komentarz chrystologiczny

W czasie rekolekcji trzeciego stopnia Oazy Nowego Życia chrystologia zdaje się być w cieniu eklezjologii, odsunięta niejako na dalszy plan. Dzieje się tak dlatego, że ta oaza rekolekcyjna jest oazą mistagogiczną, skupioną na odkrywaniu i przeżywaniu misterium Kościoła. Osobowa relacja z Chrystusem w Duchu Świętym, urzeczywistniana w słowie i sakramencie oraz kontakt z innymi prowadzi w końcu do odkrycia wspólnoty. Przejście to przedstawia drogę trzech stopni, które kolejno koncentrują się wokół tematów – słowo (I stopień), sakrament (II stopień) i wspólnota (III stopień). Bazowe dla trzeciego stopnia pojęcie *communio* (*koinonia*, wspólnota) odniesione zostaje do relacji z Bogiem (z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym) i ludźmi. Wspólnota ta, jako nowa przestrzeń relacji, zawiązuje się po zmartwychwstaniu i zesłaniu

---

<sup>795</sup> Tamże.

<sup>796</sup> Tamże, s. 209-210.

<sup>797</sup> Tamże, s. 211.

Ducha Świętego. W niej człowiek odkrywa i ofiarowuje dla dobra innych swoje specyficzne powołanie i charyzmat.

Chrystus jest dla człowieka wzorem miłości. Jest to miłość w kluczu ofiary – Chrystus z miłości ofiarowuje siebie na krzyżu za grzech świata. Taka miłość, pełna przebaczenia, oddająca życie nawet za wroga, staje się kryterium chrześcijańskiej dojrzałości. Jej szerszy opis, wraz z obietnicą szczęścia, przedstawia Kazanie na Górze. Taka miłość buduje międzyludzką jedność i prowadzi do tworzenia i rozwoju wspólnot Kościoła.

Miłość, jako istota Boga, po raz kolejny w formacji zostaje zdefiniowana jako posiadanie siebie w dawaniu siebie. Jest ona postawiona jako wzór do naśladowania dla człowieka, a decyzja pójścia za taką miłością – miłością Boga we Wcieleniu cierpiącego mękę i oddającego życie za człowieka – jest centralną decyzją ludzkiego życia.

Chrystus oddający siebie człowiekowi jest ukazany jako Oblubieniec wzywający do oblubieńczej miłości wobec siebie. Jest to możliwe dzięki Duchowi Świętemu, który tym samym wprowadza człowieka Synostwo Boże i relację dziecięctwa wobec Ojca.

Po raz kolejny w formacji Ruchu Światło-Życie chrystologia połączona zostaje z pneumatologią. Chrystus zostaje ukazany jako Namaszczony Duchem Świętym, pełen Ducha Świętego w swej ludzkiej naturze, otrzymanego celem odkupienia ludzkości. Duch ten jest przez Chrystusa udzielany wierzącym i działa w nich tworząc z nich jedność – braterską wspólnotę, Kościół Chrystusa. Boży Pomazaniec, objawiony w scenie chrztu w Jordanie, udziela tym samym chrześcijanom udziału w swoim namaszczeniu.

Misterium Kościoła, odkrywane etapami podczas rekolekcji, posiada wyraźne doniesienia chrystologiczne – jest to kolejno: misterium Kościoła Słowa Wcielonego, Ukrzyżowanego (Kościół misterium paschalnego) i Kościół Uwielbionego Pana i Jego Ducha.

Kolejnym zagadnieniem, wewnątrz którego można odnaleźć rozważania chrystologiczne, jest zagadnienie powołania. Jest ono ukazane jako zaproszenie Boga i jako ludzka odpowiedź na Boże wezwanie, zwana wiarą. Jej konsekwencją jest wejście w dialog, w stan posłuszeństwa i przymierze z Bogiem. Wiara to w tym rozumieniu pełen zaufania dialog, to uczynienie słowa Boga słowem własnego życia, to decyzja woli. Jest to tożsame z naśladowaniem Chrystusa i poddaniem życia Jego kierownictwu. Chrystus jest tu także tym, który gromadząc uczniów, stale ich formuje.

ONŻ III stopnia ukazuje Chrystusa także jako tego, który w propagowanym przez siebie programie Królestwa Bożego wprowadza rewolucję na poziomie wartości. Są to

wartości pozornie niemożliwe do osiągnięcia, przeczące dotychczasowej ludzkiej hierarchii wartości i stawiające każdego człowieka wobec decyzji przyjęcia lub odrzucenia proponowanego programu. Proponowane wartości mają przy tym wymiar absolutny, wymagający całkowitego podporządkowania wszelkich innych wartości.

Konspekt w rozbudowany sposób przedstawia Chrystusa jak Uniżonego i Uwielbionego. Wymiar kenotyczny znajduje swój najpełniejszy wyraz w tajemnicy krzyża. To właśnie Chrystus Ukrzyżowany powinien, wedle konspektu, stanowić centrum Kościoła.

Chrystus Ukrzyżowany to Chrystus Sługa, Chrystus Diakon, Sługa Boży. Przełamuje on dotychczasową definicję służby jako tożsamej z niewolą na rzecz służby rozumianej jako czynna miłość. Służba to miłość, czyli posiadanie siebie w dawaniu siebie. Tak rozumiana służba stanowi powołanie człowieka i wyraz jego godności.

Ideał służby wypełnia się w Chrystusie. On jest pierwszym Diakonem, doskonale posłusznym woli Ojca, wypełniającym prorocтва o Słudze Jahwe, idącym przez życie w postawie służby – od obecności w świątyni „w sprawach Ojca”, przez umycie uczniom nóg po „Wykonało się” na krzyżu. Owocem tej postawy jest zbawienie człowieka, stąd można uznać, że kenoza Chrystusa zostaje ukazana w konspekcie ONŻ III stopnia w wymiarze soterycznym. Wymiar ten zdaje się także posiadać Jego posłuszeństwo i miłość, rozumiana jako wymiana między Ojcem i Synem.

Kategorią bliską Chrystusowi Słudze jest przedstawienie Chrystusa jako Dobrego Pasterza. Konspekt podkreśla przy tym aspekt miłości do owiec, pobudzającej je do zaufania oraz gromadzenia owczarni przez ofiarę życia. Ofiara Chrystusa bowiem jednoczy dzięki Duchowi Świętemu wierzących, włączając ich we wspólnotę Kościoła.

Chrystus Uniżony zostaje przez swego Ojca podniesiony, a następnie jako Uwielbiony Pan, Kryios, zsyła swego Ducha, utrzymuje w jedności i przygotowuje wybranym przyszłość nieba.

Na koniec istotne wydaje się wspomnienie o połączeniu w ramach omawianej oazy rekolekcyjnej chrystologii z mariologią, a wraz z nią - eklezjologią. Podkreśla się tu nierozdzielność postaci Chrystusa i Maryi – Maryja jest elementem obrazu Chrystusa. Ma to wpływ na Kościół – historyczny, uwielbiony, ale i macierzyński, przyjmowany przez Boga w swoim oddaniu się na wzór Maryi w Duchu Świętym.

### 3.1.3.1 Droga do wspólnoty

#### 3.1.3.1.1. Opis etapu formacyjnego

Pracę roczną po III stopniu ONŻ stanowią dwa etapy. Pierwszym z nich jest cykl spotkań „Droga do wspólnoty. Na podstawie Nowego Testamentu”<sup>798</sup>. Zawiera on dwanaście spotkań, stanowiących jednocześnie etapy na drodze do chrześcijańskiej wspólnoty. W części wstępnej przedstawia człowieka jako istotę pragnącą miłości i zrozumienia. Drogą do tego ma być między innymi szczere dzielenie się uczuciami, dzielenie się sobą podczas spotkań. Choć ten typ rozmowy można odnosić do ludzkiego trenowania wzajemnego zrozumienia, konspekt wskazuje na bazę chrystologiczną, jaką jest obecność Chrystusa we wnętrzu wierzącego. „A jeżeli On jest w was, to zadaniem waszym jest pozwolić Mu działać swą prawdą i miłością względem drugich przez was, a względem was przez nich”<sup>799</sup>. Także uczestnik, w uważnym słuchaniu i dzieleniu ma kierować się miłością<sup>800</sup>.

Pierwsze spotkanie - „Wspólnota doskonała” wskazuje na cechy wspólnoty Trójcy Świętej jako wzór dla każdej wspólnoty chrześcijańskiej. Są to zatem „trzy Osoby, które stanowią istotnie jedno tworząc wspólnotę, w której każda Osoba troszczy się o pozostałe, dzieli się swym życiem, znosi ciężary i poddaje się pozostałym Osobom, ze względu na wzajemną miłość. Wszystkie Osoby służą także światu”<sup>801</sup>.

Pierwszą z wymienionych cech jest wzajemna troska. W przypadku Trójcy Świętej ma ona wymiar nieskończony. Jest ona związana z doskonałym poznaniem, czyli w świetle Pisma Świętego, ufną miłością wynikającą ze wzajemnego poznania<sup>802</sup>. Drugą cechą – warunkiem doskonałej wspólnoty jest dzielenie się z innymi. „Nieskończona troska o innych prowadzi do całkowitego dzielenia się osób z innymi”<sup>803</sup>.

Trzecim elementem jest znoszenie cudzych ciężarów. W Trójcy jest widoczne na przykład w tym, że Chrystus bierze na siebie grzechy i cierpienia świata, by pojednać go z Ojcem, Ojciec zaś wskrzesza Jezusa i wywyższa Go<sup>804</sup>.

---

<sup>798</sup> *Droga do wspólnoty. Na podstawie Nowego Testamentu*, Krościenko 2001.

<sup>799</sup> Tamże, s. 7.

<sup>800</sup> Por. tamże, s. 10.

<sup>801</sup> Tamże, s. 19.

<sup>802</sup> Por. tamże, s. 19-20.

<sup>803</sup> Tamże, s. 20.

<sup>804</sup> Por. tamże.

Drugie spotkanie ma temat „Źródło chrześcijańskiej wspólnoty”. Podkreśla ono konieczność wolności dla utworzenia chrześcijańskiej wspólnoty oraz wskazuje na wiarę jako jej źródło. Wiara w Jezusa daje także nową siłę oraz doświadczenie przebywania w nas Bożego Ducha, wprowadza też w nową obecność, tj. prawdziwie wspólnotowe życie Boże<sup>805</sup>.

Trzeci etap – spotkanie zamyka się w haśle „Jestem chrześcijaninem”. Wskazuje ono na radość z powołania do osobowości chrześcijańskiej. Mówiąc o definicji osoby, kieruje do samookreślenia Boga – „Bóg jest miłością” (j J 4,8). Bazując na tej myśli, podaje specyfikację ludzkiej osoby:

Miłość wymaga wolności. Miłości nie można nigdy łączyć z przymusem. I tak Bóg jest wolnością do miłowania, absolutną wolnością do miłowania. Nie idzie o to, że Bóg posiada miłość albo wolność, nie, Bóg jest miłością i Bóg jest wolnością ze swej istoty. Człowiek więc uczestniczy w nieskończonej wolności Boga do nieskończonej miłości. Możemy zatem powiedzieć, że być osobą znaczy być wolnością w świecie do miłowania. Nazywać człowieka, zwłaszcza chrześcijanina, tylko *animal rationale* jest czymś poniżającym. Każdy chrześcijanin uczestniczy w Bożej wolności, aby mógł kochać w sposób nieskończony<sup>806</sup>.

Ta zdolność do miłowania jest człowiekowi dana, a właściwie po grzechu ponownie ofiarowana, przez wiarę i chrzest, wzrasta zaś w mocy Ducha Świętego. Jest on zatem darem, otrzymanym dzięki Jezusowi. Bóg kocha i szanuje człowieka, co stanowi podstawę jego osobistej godności i szacunku do samego siebie. Owe bycia wolnością do miłowania stanowi najgłębsze powołanie człowieka, które dopiero nadaje sens każdemu innemu powołaniu<sup>807</sup>.

Czwarte spotkanie jest zatytułowane „Potrzeba chrześcijańskiej wspólnoty”. Potrzeba wspólnoty wiąże się z realizacją miłości. Człowiek staje się osobą, wolną do miłowania, dzięki doświadczeniu miłości i rozwija się dzięki obdarowaniu nią innych.

Konspekt, odwołując się do Karla Rahnera przypomina także, że doświadczenie Boga możliwie jest jedynie w doświadczeniu świata i przez relacje międzyludzkie.

Doświadczenie Boga jest przede wszystkim oparte na relacji człowieka do człowieka. Znaczy to, że stosunek człowieka do innych osób powinien opierać się na bezwzględnym i bezstronnym zaufaniu, na gotowości oddania się bliźniemu, na przyjęciu odpowiedzialności za niego – innymi słowy na miłości. Tylko na tej podstawie można skutecznie zrozumieć, co to znaczy Bóg i kim jest ten, w którego sprawy człowiek się angażuje, gdy zaczyna kochać Boga<sup>808</sup>.

---

<sup>805</sup> Por. tamże, s. 24-25.

<sup>806</sup> Tamże, s. 29-30.

<sup>807</sup> Por. tamże, s. 30-31.

<sup>808</sup> Tamże, s. 37, za: K. Rahner, wykład wygłoszony w Dublinie 20.02.1971 r, *Doctrine and life*, nr 4/5 (1971).

W spotkaniu podkreślona zostaje także niepowtarzalność każdego człowieka, która pozwala na wzajemne obdarowywanie się oraz konieczność ukierunkowania osoby na bycie dla innych, bo tylko istnienie dla innych umożliwia istnienie człowieka jako osoby. Wspólnota łączy się także z poczuciem odpowiedzialności za wzrost własny i innych oraz za miłość przekazywaną i przyjmowaną wśród innych<sup>809</sup>.

Piąte spotkanie koncentruje się wokół tematu „Wspólnota to troska o innych”. Wskazuje ono, że podstawowym spoiwem grupy jest wspólny cel. W przypadku wspólnoty chrześcijańskiej tym celem jest miłość.

Miłość jest celem Bożej wspólnoty i tylko miłość może być siłą, motywacją jej wzrostu i trwania. Prawdziwie chrześcijańska wspólnota nie opiera się na wspólnym projekcie ani nawet na fizycznym pokrewieństwie swoich członków; to Boża miłość w sercach ludzi jest jej fundamentem i gwarancją trwania<sup>810</sup>.

Ta miłość wyraża się przede wszystkim w służbie i do niej uzdalnia, na wzór Chrystusa umywającego nogi swoich uczniom w czasie Ostatniej Wieczerzy. Siłę do takiej postawy daje oparcie się na Słowie Bożym<sup>811</sup>.

Szóste spotkanie ma nazwę „Wspólnota to dzielenie się z innymi”. Bóg jest tutaj ukazany jako Ten, który się dzieli. Dzieli się tym, co najdroższe i najbardziej wewnętrzne – swoim Synem, swoją naturą, swoim życiem wewnętrznym, swoim Słowem. Chrystus podobnie – dzieli się z człowiekiem sobą<sup>812</sup>. „To jest podstawowy fakt zaufania i dzielenia się, a równocześnie model życia wspólnotowego – zaufać innym na tyle, aby podzielić się z nimi dla ich dobra tym, co mamy najdroższego sercu”<sup>813</sup>. Bóg obdarza nas z troski i z miłości. Szuka On także przyjaźni z człowiekiem. „Prawdziwa przyjaźń polega zawsze na dzieleniu się. I to właśnie ofiaruje nam Bóg w Jezusie. Nie ma tam nic ukrytego. Objawił nam wszystko darząc nas zaufaniem, chociaż wiedział, że nie zawsze to zaufanie doceniamy”<sup>814</sup>.

Siódmym etapem drogi do wspólnoty jest „Wspólnota to znoszenie cudzych ciężarów”. Jak wzór zostaje ukazany Sługa Jahwe, obarczający się ludzkim cierpieniem (por. Iz 53, 4). Elementami pomocnymi do znoszenia owych ciężarów jest umiejętność słuchania z miłością, tolerancja, przebaczenie i akceptacja<sup>815</sup>.

---

<sup>809</sup> Por. tamże, s. 37-38.

<sup>810</sup> Tamże, s. 42.

<sup>811</sup> Por. tamże, s. 43.

<sup>812</sup> Por. tamże, s. 47.

<sup>813</sup> Tamże, s. 48.

<sup>814</sup> Tamże.

<sup>815</sup> Por. tamże, s. 54-56.



Spotkanie ósme porusza temat „Wspólnota to uległość”: „Uległość wspólnocie to pewna droga, by słuchać Boga i by Bóg nas usłyszał”<sup>816</sup>. Uległość według konspektu związana jest z byciem w Kościele i dążeniem do jedności we wspólnocie. Dla dobra wspólnoty konieczne jest też posłuszeństwo – Słowu Bożemu i przełożonym oraz dążenie do wspólnej zgody<sup>817</sup>.

Dziewiąty etap koncentruje się wokół prawdy „Wspólnota to służba”. Podkreślone zostaje, że wspólnota jest służbą. Służbą, do której powołani są wszyscy członkowie wspólnoty. Wiąże się to z rozeznawaniem swoich darów i dzieleniem się nimi dla dobra ogółu, a także z dawaniem świadectwa na zewnątrz grupy – ze służbą Kościołowi i światu<sup>818</sup>.

Spora jest tutaj także waga posłannictwa – posłania przez Kościół i wspólnotę do określonych zadań na podstawie wcześniejszego rozeznania. „Osobiste dary nazywamy czasem charyzmatami, a są one po prostu różnymi aspektami Zmartwychwstałego Chrystusa w dzisiejszym Kościele. Są one Chrystusem ukazującym swą osobowość – swą wolność do miłowania współczesnego świata”<sup>819</sup>. Służba dokonuje się przez samo istnienie wspólnoty, przez czyny przez słowo<sup>820</sup>.

Dziesiąte spotkanie ma temat „Wspólnota niedoskonała”. Przygląda się ono grzechom serca, języka oraz działania, które szkodzą wspólnocie<sup>821</sup>. Spotkanie jedenaste natomiast to etap nazwany „Wspólnota przed Bogiem”. Odwołuje się on do relacji Boga ze wspólnotą oraz z każdym jej członkiem. Jako podstawowy wyraz relacji człowieka do Boga, jego odpowiedzi na Boże wezwanie do przymierza, wskazuje ono modlitwę, wyróżniając pięć jej rodzajów: modlitwę uwielbienia, wstawienniczą, liturgiczną, spontaniczną i specjalną. Ostatnie spotkanie - „Życie wspólnotowe” – podsumowuje poprzednie wspominając o konieczności ujęcia życia wspólnoty w praktyczne struktury<sup>822</sup>.

### 3.1.3.1.2. Komentarz chrystologiczny

---

<sup>816</sup> Tamże, s. 58.

<sup>817</sup> Por. tamże, s. 58-60.

<sup>818</sup> Por. tamże, s. 64-65.

<sup>819</sup> Tamże, s. 65.

<sup>820</sup> Por. tamże, s. 66-68.

<sup>821</sup> Por. tamże, s. 70-75.

<sup>822</sup> Por. tamże, s. 82-87.

Spotkania „Drogi do wspólnoty” koncentrują się na budowaniu chrześcijańskiej wspólnoty. W dużej mierze skupiają się one na jakości ludzkich relacji i cechach, które pozwalają na budowanie głębszych więzi. Chrystologia obecna jest w konspekcie w sposób pośredni. Chrystus jest ukazany jako obecny w sercu wierzącego, co stanowi fundament budowania wspólnoty chrześcijańskiej. By doszło do jej zrealizowania, konieczne jest poddanie się Jego kierownictwu, zgoda na Jego działanie w człowieku dla dobra drugiego.

W poszukiwaniu cech doskonałej wspólnoty chrześcijańskiej konspekt odwołuje się do źródeł trynitarnych. Wspólnota Trójcy Świętej stanowi wzór dla innych wspólnot jako wspólnota Osób obdarzająca się wzajemną troską, dzieląca się życiem, znosząca ciężary innych oraz służąca sobie nawzajem oraz światu. Bazą tych wszystkich działań jest wzajemna miłość. Na tle tej prezentacji Chrystus zostaje ukazany jako przejmujący ciężar ludzkiego grzechu, Sprawca jedności, wskrzeszony i wywyższony przez Ojca.

Z rozważań dotyczących istoty Boga można wywnioskować, że Chrystus jest nieskończoną wolnością do miłowania. Tą wolnością dzieli się z człowiekiem, by i on zdolny był do miłości. Miłość, pochodząca źródłowo od Boga, jest fundamentem oraz gwarancją trwania chrześcijańskiej wspólnoty. Ma ona wymiar diakonijny, wzorowany na uniżonej postawie Chrystusa, czego przykładem jest umycie nóg uczniom podczas Ostatniej Wieczerzy. Obraz Chrystusa Sługi pojawia się także w kontekście wzajemnego znoszenia ciężarów we wspólnocie. Jezus zostaje ukazany jako Sługa Jahwe, obarczający się ludzkim cierpieniem.

Konspekt wskazuje jako istotny także wątek dzielenia się. I on ma swój początek w działaniu Trójcy Świętej. Bóg jest tym, który dzieli się z człowiekiem swoim największym bogactwem – Swoim Synem. To dzielenie się, obdarowywanie, jest wyrazem Bożej troski, miłości oraz przyjaźni, do której zaproszony jest człowiek. Chrystus - dar, także sam dzieli się z człowiekiem sobą, oddaje mu siebie. Jest to przejaw zaufania mimo świadomości niedoskonałej ludzkiej odpowiedzi na dar.

W końcu, wątek chrystologiczny pojawia się przy rozważaniach na temat charyzmatów. Zostają one utożsamione ze Zmartwychwstałym Chrystusem, ukazującym siebie i swoją osobowość na różne sposoby we wnętrzu Kościoła.

### 3.1.3.2 Szkoła Chrystusa

#### 3.1.3.2.1. Opis etapu formacyjnego

Po zakończeniu spotkań według programu „Drogi do wspólnoty” rozpoczyna się drugi etap formacji po III stopniu – „Szkoła Chrystusa. Spotkania ewangeliczne w ramach III roku deuterokatechumenatu”<sup>823</sup>. Spotkania obejmują dzielenie się Ewangelią (część modlitewna) i rozmowę prowadzoną metodą ewangelicznej rewizji życia (część formacyjna) ERŻ obejmuje także wcześniejsze przygotowanie wskazanych tekstów. Tematy spotkań podzielone są na trzy grupy:

pierwsza, tematy I-V – podstawowe zagadnienia związane z pojęciem powołania chrześcijańskiego w ogóle, powołania każdego chrześcijanina. Ukazane tu jest powołanie w relacji do Słowa Bożego i do Chrystusa jako powołanie wiary i miłości, czyli powołanie do życia w Duchu Świętym, w oparciu o Jego namaszczenie;  
Druga, tematy VI –X – eklezjalny wymiar powołania ujmowanego w aspekcie formalny powołania ucznia Chrystusa. Powołanie przedstawione jest w relacji do charyzmatu i urzędu, widzianych jako diakonia we wspólnocie, i na rzecz wspólnoty;  
Trzecia, tematy XI-XIII – ogólne wprowadzenie w założenia Ruchu Światło-Życie widzianego jako środowisko formacyjne, w którym może rozwijać się i dojrzewać powołanie chrześcijańskie<sup>824</sup>.

Spotkanie pierwsze – „Powołanie a Słowo Boże” – ukazuje słowo Boże jako wezwanie kierowane do człowieka, czyli właśnie jako powołanie. Dla chrześcijanina, wezwanego do przymierza z Bogiem, niezbędne jest życie w orbicie słowa Bożego<sup>825</sup>. Samo powołanie zaś „jest apelem, jaki Bóg kieruje do człowieka, którego sobie wybrał i którego przeznaczył do jakichś specjalnych zadań w ramach Jego planów zbawienia i w związku z przeznaczeniem Jego ludu”<sup>826</sup>. Dociera ono do samej głębi człowieka, przemieniając go wewnątrz<sup>827</sup>. Odpowiedzią na powołanie powinna być wiara, zaangażowanie serca i posłuszeństwo<sup>828</sup>.

Interesujący wydaje się w tym względzie fragment dotyczący pojęcia powołania w odniesieniu do Jezusa. W konsekwencji wyraźnie zostaje postawiona teza, że trudno mówić o Jezusie jako powołanym. Wprawdzie jest On wzorem odpowiedzi Bogu i posłuszeństwa względem Niego, jednakże nie jest - jak inni powoływani – wrywany

---

<sup>823</sup> *Szkoła Chrystusa*, Kraków 2011.

<sup>824</sup> Tamże, s. 3.

<sup>825</sup> Por. tamże, s. 7.

<sup>826</sup> Tamże.

<sup>827</sup> Por. tamże.

<sup>828</sup> Por. tamże, s. 26-27.

ze swojej codzienności czy też nieświadomy celu swojej misji<sup>829</sup>. Jest On za to tym, który stale powołuje, a z powołanych tworzy wspólnotę – Kościół<sup>830</sup>.

Drugie spotkanie odbywa się w temacie „Powołanie a wiara”. Wskazuje ono na personalistyczny charakter powołania. Zarówno powołanie, jak i wiara, są bowiem relacją Osoby do osoby, Boga do człowieka i człowieka wobec Boga. Wiara jest egzystencjalnym pójściem za Bożym słowem, połączonym z praktyką osobistej modlitwy<sup>831</sup>.

Proponowany na to spotkanie tekst, dotyczący wiary dorosłego człowieka, wskazuje na etapy wiary na których nie można poprzestać. Otóż wiara nazwana dziecięcą, wyobraża sobie Boga jako działającego w przyrodzie demiurga, wzbudzającego w ludziach lęk, wzniosłego Pana, rządzącego swoimi sługami i nakładającego na nich obowiązki lub też jako Boga – strażnika społecznego ładu, zapewniającego ludziom bezpieczeństwo. Kolejnym etapem jest wiara młodzieńca, gdzie Bóg jawi się jako zaspakajający romantyczne i estetyczne porywy serca i umysłu, jako Bóg – moralny bodziec uzasadniający przestrzeganie określonych ideałów bądź jako Bóg „idealistycznej transcendencji”, obejmujący troską jedynie określone indywidua<sup>832</sup>. Wszystkie te niedojrzałe wyobrażenia powinny zostać zastąpione wiarą człowieka dorosłego:

Wiara dorosłego chrześcijanina musi być spotkaniem z żywym, osobowym Bogiem, z Bogiem, który przemówił do ludzkości, z Bogiem – Ojcem, który bez jakiegoś opiekuństwa, lecz z zachowaniem pełnej, osobistej wolności człowieka, powołuje go do stanu adoptowanego dziecka, z Bogiem – Miłości, który nie odmawia nam nigdy swej czułości i tklivosti, nawet gdy żąda i wydaje wyroki, z Bogiem – świętości, który wprowadza człowieka na drogę ponadludzkiego przeznaczenia i nowej kategorii szczęśliwości, z Bogiem Królestwa Niebieskiego, który obecny w historii realizuje w niej przy współpracy z ludźmi swój plan<sup>833</sup>.

Trzecie spotkanie nosi temat „Powołanie a miłość”. Charakteryzując miłość i jej rodzaje, zwraca uwagę na miłość Boga, wzywającą człowieka:

Miłość Boga, wyrażająca się w wydaniu Syna za nas na śmierć krzyżową, jest wydarzeniem i faktem, który trwa nieustannie, mając w sobie moc obowiązującego wezwania skierowanego do każdego człowieka. Danie odpowiedzi na to wezwanie jest powołaniem człowieka. Może on wypełnić swoje powołanie tylko o tyle, o ile jego życie stanie się odpowiedzią na miłość Boga. Aby zaś człowiek stał się zdolny do wypełnienia tego powołania, otrzymał Ducha Świętego, przez którego „miłość Boża rozlana jest w jego sercu”<sup>834</sup>.

---

<sup>829</sup> Por. tamże, s. 27.

<sup>830</sup> Por. tamże, s. 27-28.

<sup>831</sup> Por. tamże, s. 8.

<sup>832</sup> Por. tamże, s. 28.

<sup>833</sup> Tamże, s. 30.

<sup>834</sup> Tamże, s. 10.

Spotkanie czwarte koncentruje się wokół tematu „Chrystocentryzm powołania”. Wskazuje ono, że wszelkie określenia powołania znajdują swoje centrum i sens dopiero w Chrystusie. Ów chrystocentryzm powołania posiada dwa aspekty. Pierwszy zasadza się na fakcie, że ostatecznie powołującym jest Chrystus, to On – wydany za nas Bóg – wzywa do pójścia za sobą i naśladowania siebie. Drugi aspekt wskazuje na Chrystusa jako tego, który wypełnia wszelkie ludzkie powołanie. Wypełnienie powołania ludzkiego jest zatem możliwe jedynie w łączności z Chrystusem, w wejściu na Jego drogę do Ojca<sup>835</sup>. „On jest także Oblubieńcem, ku któremu musi być skierowana cała nasza miłość jako realizacja naszego powołania. Powołanie jest relacją osoby do Osoby, naszej osoby do Osoby Jezusa Chrystusa”<sup>836</sup>.

Dzielenie się Ewangelią podczas tego spotkania oparte jest na fragmentach Pisma Świętego wskazujących na Chrystusa – Kyriosa, centrum historii, kosmosu i ludzkiego życia (Ef 1,3-23; Kol 1,9-29; Ef 3,8-19; Flp 3,7-11)<sup>837</sup>. Proponowany na ewangeliczną rewizję życia tekst wskazuje natomiast na eschatologiczną atmosferę życia Jezusa. Podstawową treścią Dobrej Nowiny jest tutaj przyjście Królestwa Bożego, będące spełnieniem prorocत्व Starego Testamentu i wyrażające się w niezwykłych znakach-cudach. Nauka Chrystusa jest także wypełnieniem i streszczeniem Bożego planu zbawienia. Pomaga ona również dostrzec Jego stosunek do Starego Testamentu<sup>838</sup>.

Wkraczające Królestwo Boże rozpoczyna nową erę. Stąd Jezus, mówiąc o Janie Chrzcicielu, z jednej strony podziwia go i wskazuje jako największego z ludzi (Mt 11,11), z drugiej mówi o nim jako najmniejszym w Królestwie Bożym. Natura Królestwa Bożego określa poszczególne działania Jezusa: Jego krytykę nadmiernej obrzędowości i kazuistyki uczonych w Piśmie, oczyszczanie mesjańskich nadziei, szczególnie tych związanych z wyzwoleniem narodowym, Jego łagodność wyrażającą się w obwieszczeniu roku łaski zamiast grożenia zbliżającymi się karami<sup>839</sup>. Istotne jest tu także samo zestawienie różnych postaci z Jezusem:

Nie jest On zwykłym rabinem, wyjaśniającym Pismo. Jego nauczaniu towarzyszy poczucie władzy (Mk 1, 22). W przeciwieństwie do proroków nie ogłasza On tylko wyroków Bożych. On sam proklamuje pewne prawdy: „A ja wam mówię ...” (Mt 5,22,28.34.39.44), poprzedzając zazwyczaj takie oświadczenie uroczystym potwierdzeniem: „Zaprawdę mówię wam” jak gdyby udzielając odpowiedzi na słowa, które sam w ukryciu posłyszał. Nie waha się również

---

<sup>835</sup> Por. tamże, s. 11.

<sup>836</sup> Tamże.

<sup>837</sup> Por. tamże, s. 11-12.

<sup>838</sup> Tamże, s. 29.

<sup>839</sup> Por. tamże, s. 40.

przyrównać do siebie wielkich osobistości Starego Testamentu: „Oto tu jest coś więcej niż Jonasz ... coś więcej niż Salomon” (Mt 12, 41 n; Łk 11, 31 n)<sup>840</sup>.

Niezwykłość swojego podejścia Jezus uzasadnia szczególną więzią z Bogiem.

Wszystko jest w stanie uczynić, gdyż wierzy (Mk 9,23) (...). Co więcej, zwraca się do Boga tak, jak dzieci zwykły się zwracać do swych ziemskich ojców (Mk 14, 36). Ponadto, nawiązując do tradycji apokaliptycznej Daniela (Dn 2, 23-30), nie waha się powiedzieć, że zostały Mu objawione tajemnice, gdyż jest On „Synem”, pozostającym w szczególnej zażyłości ze swym „Ojcem” (Mt 11,25 nn. paral). Nie przypisuje sobie jednak wiedzy o wszystkich rzeczach (Mk 13,32) i swoją wolę podporządkowuje woli Ojca (Mk 14, 36, por. Mt 20,23). Jednakże, stawiając się poza wszystkimi wysłannikami Boga (Mk 12,6), Królestwo Boże utożsamia ze swoją własną osobą, co sugeruje np. przypowieść o siewcy (Mt 13, 3-9 paral.). Świadczy o tym również postawa Jezusa wobec ubogich i grzeszników, symbol postawy samego Boga względem tych ludzi (Łk 15)<sup>841</sup>.

Spotkanie piąte – pod nazwą „Powołanie a namaszczenie” – powraca do omawianego już na wcześniejszych etapach formacji połączenia powołania z namaszczeniem i działaniem Ducha Świętego. Duch Święty – posłany przez Boga w momencie powołania - zostaje ukazany jako biorący człowieka w posiadanie, by uzdolnić go do wypełnienia Bożych planów zbawczych. Pierwszym Namaszczonym jest Chrystus, czego objawienie dokonuje się podczas chrztu w Jordanie<sup>842</sup>. Później Jego namaszczenie przenosi się na Kościół:

Chrystus ze swojej pełni udziela nam swego Ducha, namaszcza nas, daje nam udział w swoim namaszczeniu. Kościół jest jakby przedłużeniem w historii tajemnicy namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym. Dzięki temu cały Kościół jest równocześnie wspólnotą powołanych do wypełniania z Chrystusem mocą Jego Ducha Bożych planów zbawczych<sup>843</sup>.

Tekst przypisany do tego spotkania skupia się na postaci Cierpiącego Sługi Jahwe. Sługa ten jest wybrany i powołany przez samego Jahwe oraz ukształtowany na Jego sługę. Powołane to, określone powołaniem już w łonie matki, jest zaplanowane od dawna i starannie przygotowane. Wraz powołaniem, Bóg obiecuje wybranemu swoją różnorodną pomoc i zsyła nań swojego Ducha. Rozmiar tej pomocy odpowiada niespotykanemu w całej historii tragizmowi powołania Sługi Jahwe. Ogrom bolesnych doświadczeń uzasadnia określanie Go mianem Sługi Cierpiącego, nadaje mu także rysy Zbawiciela, z którego cierpień płynie dobro i ratunek dla ludu<sup>844</sup>.

---

<sup>840</sup> Tamże, s. 40.

<sup>841</sup> Tamże, s. 41.

<sup>842</sup> Por. tamże, s. 12.

<sup>843</sup> Tamże, s. 13.

<sup>844</sup> Por. tamże, s. 42-43.

Sługa Jahwe charakteryzuje się absolutną uległością, łagodnością i zupełną cichością, choć równocześnie zachowuje kontrolę nad sytuacją – to On zgadza się na doznawane cierpienia. Ma przy tym pewność skutecznej pomocy Jahwe. Z jego wsparciem osiąga wielorakie cele: przynosi Prawo, ustanawia nowe przymierze, przychodzi z pomocą potrzebującym, jednoczy naród, jest pośrednikiem zbawienia i wyzwala każdego pojedynczego człowieka od grzechu. W skrócie – dba o szeroko rozumiane dobro społeczne. W zamian za wierność obiecana jest mu ogromna nagroda (por. Iz 53,10-12)<sup>845</sup>.

Reasumując,

Powołanie Sługi Jahwe jest z pewnością najbardziej tragicznym ze wszystkich, jakie zna Biblia. Sługa Cierpiący jako powołany jest najbardziej uległym ze wszystkich powołanych Bożych. Jest to powołanie chyba ze wszystkich najbardziej społeczne, najbardziej pozostające na usługach innych ludzi. W żadnym też chyba spośród powołanych nie upodobał sobie Bóg tak bardzo, jak w swym Słudze Cierpiącym<sup>846</sup>.

Stąd zarówno Stary, jak i Nowy Testament dostrzegał w Nim Mesjasza.

Spotkanie szóste to „Powołanie ucznia”. Zajmuje się ono powołaniem w znaczeniu ściślejszym, rozróżnia także powołanie szersze (na wzór powołania 72 uczniów) i powołanie węższe (specjalne, na wzór powołania Dwunastu)<sup>847</sup>. Spotkanie siódme, pod nazwą „Powołanie ucznia – powołanie do wspólnoty” kontynuuje temat, pokazując, że naśladowanie Chrystusa, bycie Jego uczniem może dokonywać się tylko we wspólnocie. Wspólnota to środowisko formacyjne, w niej realizuje się i rozwija powołanie, w sposób szczególnie powołanie specjalne<sup>848</sup>. Chrystus ukazuje się tu jako ten, który wzywa do naśladowania siebie, a odpowiadających na to wezwanie włącza do wspólnoty uczniów, którą formuje<sup>849</sup>. Spotkanie ósme rozpatruje zagadnienie „Powołanie a charyzmat”. Związek tych dwóch pojęć wyjaśnia następująco:

Charyzmat to dar budowania wspólnoty. Charyzmat jest zarazem powołaniem (...), zobowiązaniem do służby na rzecz wspólnoty. Z drugiej strony, wspólnota jest miejscem, gdzie każdy może aktualizować, rozwijać swoje charyzmaty. Obowiązkiem każdego jest rozpoznać swój charyzmat i służyć nim konkretnej wspólnotie. Charyzmat również zobowiązuje do włączenia się do konkretnej grupy formacyjnej we wspólnocie lokalnej<sup>850</sup>.

---

<sup>845</sup> Por. tamże, s. 44-45.

<sup>846</sup> Tamże, s. 45-46.

<sup>847</sup> Por. tamże, s. 14-15.

<sup>848</sup> Por. tamże, s. 15

<sup>849</sup> Por. tamże, s. 59.

<sup>850</sup> Tamże, s. 16-17.

Kontynuacją tego spotkania jest spotkanie kolejne – „Powołanie a diakonia”. Pokazuje ono diakonię, czyli służbę we wspólnocie jako naturalną konsekwencję charyzmatu. Pokazuje też Chrystusa-Sługę (Diakona) jako wzywającego na drogę swej służby. Zadaniem uczestnika jest w tym miejscu uświadomienie sobie konieczności podejmowania konkretnej diakonii dla wspólnoty<sup>851</sup>.

Spotkanie odwołuje się także do ewangelicznego ideału chrystocentrycznej diakonii, zaliczanego „zasadniczych rewolucji w dziedzinie pojęć, jakie przynosi Ewangelia”<sup>852</sup>. W dedykowanym spotkaniu tekście, będącym skrótem referatu wygłoszonego przez ks. Franciszka Blachnickiego na VI Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie, poruszona zostaje kwestia jedności. W powiązaniu z nią pojawia się wątek służby. Bóg ukazany jest jako działający dla zbawienia człowieka, jako podejmujący diakonię na rzecz jedności ludzi.

Ta Jego diakonia wyzwala dopiero naszą diakonię, jako reakcję na to, co czyni Bóg. Nasza służba jest zawsze rzeczą wtórną. Najpierw Bóg objawił się w postaci Sługi. Teraz dopiero my oddajemy siebie na służbę tego, czemu służy Bóg w Chrystusie. Musimy oddać się razem z Chrystusem jako narzędzie Miłosierdzia Ojca na służbę wszystkim ludziom<sup>853</sup>.

Nawiązując do encykliki Jana Pawła II „Dives in Misericordia”, ks. Blachnicki wskazuje na Chrystusa przynoszącego obraz Boga jako miłosiernego Ojca. Wcielony Bóg jest także ukazany jako Bóg miłosierny, bliski cierpiącym, pokrzywdzonym i grzesznym. Obie kwestie – służby i miłosierdzia – zostają połączone w zdaniu: „Z Chrystusem – Sługą Miłosierdzia, Sługą Bożego planu zbawienia i przez Chrystusa, podejmujemy całym swoim życiem diakonię, służbę na rzeczy tego samego planu Ojca i na rzecz naszych braci”<sup>854</sup>.

Referat następnie wskazuje, że diakonia jest służbą na rzecz wyzwolenia i wolności. By można było te wartości osiągnąć, konieczne jest oparcie się na prawdzie. Czerpiąc z encykliki Jana Pawła II „Redemptor hominis” ukazuje Chrystusa niosącego wolność opartą na prawdzie i wyzwalamy człowieka z ograniczeń jego wolności. Ks. Blachnicki przekonuje dalej, że osobiste wyzwolenie i pójście za prawdą powinno prowadzić – w duchu pełnienia miłosierdzia – do działania wyzwalamy innych, zarówno w wymiarze jednostkowym jak narodowym<sup>855</sup>.

---

<sup>851</sup> Por. tamże, s. 18.

<sup>852</sup> Tamże, s. 18.

<sup>853</sup> Tamże, s. 66.

<sup>854</sup> Tamże, s. 68.

<sup>855</sup> Por. tamże, s. 69-71.



Dziesiąte spotkanie – „Powołanie a urząd kościelny” – poświęcone jest powołaniom specjalnym. Omawia ich specyfikę, bazując na dokumentach kościelnych. Przedstawia także zawód pomocnicy duszpasterskiej. Spotkanie jedenaste jest zatytułowane „Ruch Światło-Życie a problem powołań”. Przedstawia ono ruch jako środowisko formacyjne, miejsce dojrzewania i rozwoju powołania chrześcijańskiego. Dokonuje jednocześnie opisu konstytutywnych elementów ruchu, jego celów formacyjnych i ważnych wątków teologicznych. Wśród nich, ze względu na tematykę pracy, na uwagę zasługuje szczególnie odwołanie do rysu służebnego, wzorowanego na Chrystusie:

Ruch ukazuje Chrystusa Diakona, który dla wszystkich chrześcijan jest wzorem służby i jednocześnie jej źródłem, bo tylko z Chrystusem i w Chrystusie można przyjąć dar nowego życia. W ten sposób ruch ukazuje kierunek apostolskiego działania, które jest działaniem służebnym, wzorowanym na nieosiągalnym w pełni ideale Chrystusa, który nie skorzystał ze sposobności, uniżył się, wyniszczył przyjmując śmierć<sup>856</sup>.

Konspekt pokazuje także, że w Ewangelii dostrzec można koncepcję powołania, która dzieli się na trzy stopnie. Najpierw zatem Chrystus powołuje wszystkich. Treścią tego powołania jest wezwania do naśladowania Go, życia w wierze, nadziei i miłości w takich okolicznościach, w jakich przyszło im żyć. Poziom drugi to powołanie specjalne – naśladowanie nie tylko przyniesionych przez Jezusa wartości, ale także Jego stylu życia. Chrystus wybiera w ten sposób ludzi na swoich szczególnych świadków. Charakteryzuje ich życie wspólne zgodne z radami ewangelicznymi. Do trzeciego w końcu poziomu Chrystus wybiera tych, którzy przeszli już dwa poprzednie poziomy, a teraz mają się stać współszafarzami łask<sup>857</sup>.

Spotkanie dwunaste – „Powołanie a dojrzałość chrześcijańska” – podsumowuje dotychczasowe rozważania o dojrzałości chrześcijańskiej. W ich świetle „Dojrzałym chrześcijaninem jest właśnie ten, kto przeżywa swoje życie jako powołanie w relacji do Chrystusa we wspólnocie Kościoła”<sup>858</sup>. Ostatnie spotkanie ma temat „Diakonia i powołanie w Ruchu Światło-Życie”. Jego celem jest

ukazanie możliwości realizowania diakonii i powołania w samym Ruchu Światło-Życie. Ruch wychowujący do dojrzałości chrześcijańskiej i właściwego pojmowania i realizowania powołania we wspólnocie Kościoła – sam jest charyzmatem konstytuującym powołanie i domagającym się powołań<sup>859</sup>.

---

<sup>856</sup> Tamże, s. 83.

<sup>857</sup> Por. tamże, s. 84-85.

<sup>858</sup> Tamże, s. 21.

<sup>859</sup> Tamże, s. 22.

### 3.1.3.2.2. Komentarz chrystologiczny

Treści chrystologiczne „Szkoly Chrystusa” stanowią zasadniczo powielenie wątków obecnych już na wcześniejszych etapach formacji, szczególnie podczas oazy rekolekcyjnej. Część z nich zostaje rozwinięta, szczególnie w kontekście diakonijnym, co pokazuje konkretny kierunek formacji oazowej – od ewangelizacji ku służbie.

W materiałach powraca temat powołania. Konspekt zaznacza jednak, że Chrystus nie wpisuje się w klasyczny schemat powołanego. Ze względu na świadomość swojej misji od początku i konsekwentne jej wypełnianie, jest On raczej wzorem posłuszeństwa Bogu i Powołującym, który tworzy z powołanych wspólnotę Kościoła. Konspekt zdaje się sugerować, że ów Powołujący dzieli powoływanych na trzy kategorie. Dotyczą one powszechnego powołania oraz powołań specjalnych, w tym do szafowania Jego łaskami.

Powołanie według „Szkoly Chrystusa” ma chrystocentryczny charakter. Jak już wspomniano, to Chrystus powołuje, On jest też ostatecznym wypełnieniem wszystkich powołań i stanowi ich centrum. Z Jego Osobą, w łączności z Nim, musi się realizować każde ludzkie powołanie.

Także na tym etapie Chrystus ukazany jest jako Sługa-Diakon, cierpiący Sługa Jahwe, od wieków wybrany, wspomagany przez Boga, zmieniający rzeczywistość (nowe prawo, wyzwolenie człowieka), uległy i tragiczny w swoim poniżeniu. Jest On także Sługą Miłosierdzia, Bogiem solidaryzującym się z grzesznikiem, bliskim człowiekowi, pełniącym diakonię na jego rzecz.

Z drugiej strony Chrystus jest także Kyriosem, centrum świata, wypełniającym proroctwa i prowadzących do eschatologicznej pełni. Jest nauczającym z władzą, proklamującym nowe prawo, porównującym siebie do wielkich postaci Starego Testamentu. A jednocześnie jest oddanym Ojcu Synem, będącym z Nim w niezwyklej relacji.

Ten bogaty obraz ma stawać się inspiracją i pobudzać do służebnej postawy uczestników Ruchu Światło-Życie.

Ostatnim, zalecanym po III stopniu ONŻ elementem formacji jest Seminarium Odnowy Wiary, zwane też Seminarium Odnowy w Duchu Świętym. Formacja roczna po III stopniu kończy formację podstawową i rozpoczyna – o ile nie dokonało się to już

wcześniej – posługę diakonijną zgodnie z odkrytymi charyzmatami. Jest to też czas wejścia w formację permanentną.

### 3.1.4 Zmiany formacyjne

#### 3.1.4.1 ONŻ 0 stopnia

##### 3.1.4.1.1. Opis etapu formacyjnego

Początkowo etapem poprzedzającym oazę I stopnia był cały rok formacji rozpoczynający się Oazą Nowego Życia stopnia podstawowego, tzw. „zerówka”. Był to pierwszy moment formacji podstawowej i zarazem zetknięcia się z formacją oazową<sup>860</sup>. Rekolekcje te poruszają sporo wątków chrystologicznych. Zostaną one wydobyte przez analizę treści kolejnych dni rekolekcyjnych.

We wstępnej konferencji rekolekcyjnej wyjaśniona zostaje nazwa rekolekcji. Porusza się temat oazy, która - tak jak oaza na pustyni – ma stawać się miejscem bujnego rozkwitu życia oraz odnowienia sił do dalszej wędrówki przez życie. Termin „nowe życie” zostaje natomiast związany z nowym człowiekiem: „Nowe życie rodzi nowego człowieka. W oazie nowego życia ma odrodzić się w nas i wzrosnąć nowy człowiek. Te trzy pojęcia: oaza, nowe życie, nowy człowiek wzajemnie się uzupełniają i wyjaśniają”<sup>861</sup>.

Konferencja rozwija temat nowego życia. Stawia je na początku jako najwyższy stopień pewnej hierarchii rodzajów życia, po życiu wegetatywnym, zmysłowym i duchowym. Zwiastunem i dawcą nowego życia jest Chrystus, co jest szczególnie widoczne w Ewangelii wg św. Jana<sup>862</sup>.

Chrystus nazywa siebie życiem, chlebem żywym, żywą wodą, światłem życia, pasterzem, który prowadzi owce na pastwiska, aby miały obfite życie (por. J 8,12; 10,10b; 11,25). W rozmowie z Nikodemem (J 3) Chrystus mówi, że trzeba się na nowo narodzić, aby żyć nowym życiem<sup>863</sup>.

---

<sup>860</sup> Dla ścisłości warto zaznaczyć, że oaza ta powstała przez stworzeniem katechumenalnego systemu formacyjnego i po jego utworzeniu została do niego włączona jako tzw. preewangelizacja, por. P. Oskwarek, *Droga Nowego Człowieka według 10 Drogowskazów Ruchu Światło-Życie formą wcielenia eklezjologii Soboru Watykańskiego II*, s. 74.

<sup>861</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia Stopnia Podstawowego*, Kraków 2014, s. 10.

<sup>862</sup> Por. tamże.

<sup>863</sup> Tamże, s. 10-11.

Konspekt podaje także próbę definicji nowego życia:

Życie to nazwane jest życiem Bożym, życiem dziecięctwa Bożego, życiem łaski, życiem nadprzyrodzonym. Polega ono na zjednoczeniu z Bogiem w Chrystusie i Duchu Świętym; na zjednoczeniu z Bogiem, który jest samym ŻYCIEM, jego pełnią i źródłem. Dlatego to nowe życie ma przymioty życia Bożego; jest wieczne i nie ma w nim tego, co jest zaprzeczeniem idei życia: rozkładu, cierpienia, umierania, śmierci. Kto posiada w sobie to życie, ten – według św. Pawła – jest nowym człowiekiem i nowym stworzeniem<sup>864</sup>.

Początkiem nowego życia w człowieku, jego powtórными narodzinami, jest moment chrztu świętego. Zadaniem chrześcijanina jest nieustanny rozwój tego życia. Niezbędną pomocą dla człowieka jest w tym zadaniu Duch Święty. Wzrost nowego życia zapewnia także odpowiednia postawa – postawa miłości agape, patrzącej na dobro drugiej osoby i gotowej do umierania dla siebie, do umartwień po to, by wydać dobre owoce<sup>865</sup>.

Koniecznym warunkiem oazy jest jej skoncentrowanie na Chrystusie:

On jest źródłem oazy. On sam powiedział: „Jeśli kto jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! (...) Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza” (J 7, 37-38). Z tego źródła będziemy pili w czasie codziennej mszy św. i godziny słowa Bożego. Tu będziemy się spotykali z Chrystusem, który jest Słowem Życia i Chlebem Życia<sup>866</sup>.

Matką, a zarazem wzorem nowego życia jest Maryja, Niepokalana. Dlatego też jest ona patronką oazy, zwanej także oazą Niepokalanej. Ona „jest Kimś, jest pełnym, doskonałym człowiekiem; osobą, która w pełni zrealizowała siebie przez miłość”<sup>867</sup>.

Już w pierwszym dniu oazy – Dniu Zwiastowania – ideałem przedstawianym uczestnikom jest Chrystus Sługa i Niepokalana. Postawą uczestników zapatrzonych w te ideały ma być zaufanie i zgoda na program rekolekcji odczytywany jako dar oraz gotowość do służby. Tę ostatnią muszą w szczególności realizować członkowie diakonii, mający stawać się dla uczestników znakiem Chrystusowej służby<sup>868</sup>.

Homilia tego dnia koncentruje się na zwrocie „Pan z wami”, używanym podczas Eucharystii. Wskazuje na dwa poziomy tego pozdrowienia. Pierwszy to wyrażenie życzenia, by Chrystus był obecny wśród zgromadzonych, drugi – przywołanie faktu rzeczywistej obecności Chrystusa w zgromadzeniu eucharystycznym, na jeden z pięciu sposobów opisanych w KL 7<sup>869</sup>. „Msza to nasze spotkanie z Chrystusem Zbawicielem,

---

<sup>864</sup> Tamże, s. 11.

<sup>865</sup> Por. tamże, s. 11-12.

<sup>866</sup> Tamże, s. 12.

<sup>867</sup> Tamże, s. 13.

<sup>868</sup> Por. tamże, s. 17.

<sup>869</sup> Por. tamże, s. 20-21.

z Chrystusem Uwielbionym, zasiadającym po prawicy Ojca; z Chrystusem Panem (Kyriosem), który przychodzi, aby zjednoczyć nas z sobą i obdarzyć łaską zbawienia”<sup>870</sup>.

Chrystus podczas Eucharystii ukazuje się jako Sługa:

Tak ukazuje się nam w Ewangelii” „Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł po to, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45); „Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał” (Łk 12, 37); umywanie nóg podczas ostatniej wieczerzy (J 13, 1-17), „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czyli, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,15)<sup>871</sup>.

Chrystus służy nam także przez karmienie nas swoim Ciałem. Warunkiem doświadczenia Jego obecności jest wiara. Konspekt wskazuje, że warto też przyjmować Go w postawie służby na wzór Niepokalanej<sup>872</sup>.

Godzina słowa Bożego przypomina historię stworzenia i pierwszego grzechu oraz zestawia ze sobą postacie Ewy i Maryi. Wyjaśnia także, dlaczego właśnie Maryja (a nie Chrystus jako Nowy Adam) ma być wzorem dla uczestników rekolekcji:

Na pewno Chrystus jest prawzorem Nowego Człowieka, celem naszego życia. Do Niego mamy się upodabniać, Niego się przemieniać, On jest Prawdą, Drogą i Życie.

Maryja jako pierwsza z ludzi przyjęła Chrystusa, była Mu oddana i poddana, była w pełni z Nim zjednoczona, dlatego jest dla nas bliższym wzorem. Dla wszystkich ludzi, nie tylko dla dziewcząt i kobiet. Wszyscy jesteśmy wezwani do tego, aby tak jak Ona wejść w relację z Chrystusem, przyjąć Go, oddać Mu swoje życie. (...)

Nowy człowiek to człowiek dialogu, spotkania, miłości, osiągający swoją pełnię przez dawanie siebie, posiadający siebie w dawaniu siebie. Jedynym „Ty” dla naszej „ja” jest Chrystus. On jest kresem dialogu i celem miłości. Niepokalana jest wzorem realizowania ludzkiego powołania do zjednoczenia z Chrystusem, aby stać się w Nim „nowym stworzeniem”.

Na pytanie: dlaczego Maryja jest naszym ideałem odpowiadamy: bo Ona jest przyjęciem Chrystusa<sup>873</sup>.

Dzień drugi oazy – dzień Zwiastowania – koncentruje się na wdzięczności w życiu chrześcijańskim, wzorowanej na postawie Maryi wypowiadającej swoje „Magnificat”. Homilia tego dnia odwołuje się do jednej z nazw mszy świętej – Eucharystia (dziękczynienie), pokazując wielkie obdarowanie człowieka przez Boga i jednocześnie jego niewdzięczność (grzech). Interpretuje ona pierwszy grzech jako grzech niewdzięczności, odejścia od przeżywania swojego życia w kontekście daru od Boga. Odpowiedzią Boga na ludzką niewdzięczność jest nowe stworzenie – odkupienie.

---

<sup>870</sup> Tamże, s. 21.

<sup>871</sup> Tamże.

<sup>872</sup> Por. tamże, s. 22.

<sup>873</sup> Tamże, s. 21.

Wcielony Syn w sposób doskonały wypełnia obowiązek dziękczynienia Ojcu, odkupuje ludzkość z grzechu i uzdalnia ją do przyjęcia postawy dziękczynienia wobec Boga<sup>874</sup>.

We mszy św. przez Chrystusa wchodzimy znów we właściwą relację do Boga Ojca:  
Chrystus za nas dziękuje Ojcu za dar stworzenia, życia, odkupienia,  
My przez Chrystusa dziękujemy Ojcu,  
My w postawie dziękczynienia przyjmujemy Chrystusa, dar nowego życia, odkupienia<sup>875</sup>.

Godzina słowa Bożego tego dnia ma temat „Nowy człowiek w Chrystusie”. Wskazuje ona na człowieka jako istotę ciągle poszukującą, szukającą nowości, odmiany, budowy lepszego świata. W swoich próbach człowiek stale odnosi porażki i jest wewnętrznie rozdarty. Pozytywną odpowiedź na dylemat człowieka przynosi dopiero Chrystus – nowy człowiek, który jednocząc się z człowiekiem, czyni go nowym stworzeniem. Chrystus przychodząc dokonuje prawdziwej odnowy, dzieła przewyższającego stworzenie. Jest w nas obecny a wszczepiając na w siebie, przemienia nas. Pierwszą przemienioną, będącą obrazem i odbiciem Chrystusa, jest Niepokalana<sup>876</sup>.

Odnowa w Chrystusie jest celem ludzkiego życia. „Nowy człowiek w nas nie będzie wynikiem naturalnej ewolucji ani postępu, wiedzy czy techniki. Szczyt „ewolucji” człowieka został już osiągnięty w Chrystusie. My mamy się do Niego zbliżać, do Niego się upodabniać”<sup>877</sup>.

Dzień trzeci oazy to Dzień Narodzenia. Tajemnica dnia ukazana jest jako „tajemnica miłości Boga, który przychodzi do nas w Chrystusie i trwa pośród nas w Eucharystii”<sup>878</sup>. Chrystus jest ukazany tutaj jako Słowo Przedwieczne Ojca, które „przez przedziwne macierzyństwo Maryi stało się światłością ludzi”<sup>879</sup>.

Homilia tego dnia rozważa pojęcie tajemnicy wiary. Jej początkiem jest Wcielenie Słowa Przedwiecznego. „Wtedy Bóg zaczął istnieć w ludzkiej naturze, zaczął mieć historię w czasie i przestrzeni. Chrystus był normalnym człowiekiem, stykał się i rozmawiał z wielu ludźmi. Nie wszyscy jednak znali Jego tajemnicę – tylko ci, którzy mieli wiarę”<sup>880</sup>. Pierwsza taką postawą wobec Wcielenia wykazała się Maryja,

---

<sup>874</sup> Por. tamże, s. 36.

<sup>875</sup> Tamże.

<sup>876</sup> Por. tamże, s. 42.

<sup>877</sup> Tamże, s. 43.

<sup>878</sup> Tamże, s. 45.

<sup>879</sup> Tamże, s. 46.

<sup>880</sup> Tamże, s. 48.

rozpoznająca w Betlejemskim dziecięciu Syna Bożego. Stąd może być wzorem dla wszystkich wierzących.

Chrystus, dokonawszy dzieła odkupienia na krzyżu, zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Wszyscy jednak, którzy mają zostać zbawieni, muszą się zjednoczyć z Jego dziełem zbawczym, z Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. Dlatego Chrystus uwielbiony staje się ciągle obecny w tym porządku – w czasie i przestrzeni – w pewnych rzeczach i czynnościach, w aktach zwanych sakramentami. Sakramenty to właśnie tajemnice wiary, przez wiarę poznawalna tajemnica obecności Chrystusa i Jego dzieła zbawienia w rzeczach i czynnościach należących do tego naturalnego porządku<sup>881</sup>.

Jedną z większych tajemnic wiary jest Eucharystia, w której uobecnia się Pascha Chrystusa. Sens uczestnictwa w niej polega na jednoczeniu się z tą tajemnicą, aby dostąpić owoców odkupienia. Eucharystia jest jednocześnie wydarzeniem (celebracją), jak i stałą obecności Chrystusa w Jego Ciele wśród swojego ludu<sup>882</sup>.

Godzina słowa Bożego tego dnia omawia temat miłości. Wskazuje, że prawdziwa miłość jest daleka od egocentryzmu, a skupiona na dawaniu i służbie – tak jak Boża miłość objawiona w Boże Narodzenie. Może być ona przyjęta tylko we wzajemnym oddaniu się<sup>883</sup>. Idealem miłości jest miłość w Trójcy Świętej:

Kogo Bóg miłuje? Siebie. Tak, ale w drugiej Osobie. Tajemnica Trójcy Przenajświętszej: Bóg Ojciec poznaje i wypowiada siebie w Słowie: Słowo oddane jest przez miłość Ojcu. Owocem miłości Ojca i Syna jest Duch Święty - miłość uosobiona. Bóg posiada siebie w dawaniu siebie. Osoby Boskie żyją we wzajemnym oddaniu się i przenikaniu siebie<sup>884</sup>.

Człowiek stworzony na Boży obraz powołany jest do miłości. Jej „Ty” ma być przede wszystkim Bóg. Niestety, przez grzech ludzka miłość zwraca się ku samej sobie, przekreślając swoje powołanie. Dopiero odkupienie przywraca zdolność odwrócenia się od siebie, wyjścia poza i zwrócenia ku Bogu i ludziom. Pomaga w tym dar Ducha Świętego, czyli samej miłości, w której człowiek uczy się miłować. Wzorem jest tu Maryja – początek nowej ludzkości, której istotą jest doskonała miłość<sup>885</sup>. „Maryja i Chrystus – to spotkanie się w miłości Boga i ludzkości”<sup>886</sup>.

Dzień czwarty rekolekcji to Dzień Ofiarowania, którego tematem przewodnim jest ofiara i asceza. W jutrzni pojawia się przypomnienie, że „Chrystus przyszedł na ziemię właśnie po to, by stać się ofiarą, aby oddać, ofiarować swoje życie. Niepokalana

---

<sup>881</sup> Tamże, s. 48-49.

<sup>882</sup> Por. tamże, s. 49.

<sup>883</sup> Por. tamże, s. 53-54.

<sup>884</sup> Tamże, s. 54.

<sup>885</sup> Por. tamże, s. 54-55.

<sup>886</sup> Tamże, s. 55.

zaś, najpiękniejsza z ludzi, widzi sens i cel swojego życia we współofiowaniu się ze swoim Synem Bogu”<sup>887</sup>.

Jutrznia tego dnia wskazuje, że Chrystusowa postawa służby i oddania Ojcu rozpoczyna się od najwcześniejszych chwil życia, co dzieje się za pośrednictwem Maryi: „To Ona oddaje Syna Ojcu. Maryja jest obrazem, typem Kościoła składającego w ofierze Chrystusa Bogu Ojcu za zbawienie świata. Symeon zapowiada godzinę krzyża, a której Maryja w pełni będzie uczestniczyć w ofierze Syna”<sup>888</sup>.

Dzień Znalezienie, czyli dzień piąty, kontynuuje tematykę dnia poprzedniego, mówiąc o służbie. Ukazuje on postać Chrystusa Sługi, będącego w sprawach Ojca i oddanemu wypełnianiu Jego planu:

Piąty dzień oazy stawia nam przed oczy Chrystusa, który wypowiada pierwsze zanotowane w Ewangelii słowa: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w sprawach mego Ojca?”. Są to słowa programowe. Cała Ewangelia ukazuje Chrystusa wypełniającego wolę i plan Ojca, mówiącego: „Tak, Ojciec”. Ostatnie Jego słowa brzmiały: „Wykonało się”. Wykonało się wszystko, co Ojciec zlecił Synowi<sup>889</sup>.

Podobnie człowiek, złączony z Chrystusem, ma odkrywać wolę Ojca i wypełniać ją w swoim życiu.

Homilia w tym dniu omawia temat zgromadzenia ludu Bożego. Ważne jest tu porównanie elementów zgromadzenia u stóp góry Synaj ze zgromadzeniem nowego Ludu Bożego, które mają te same elementy. Zgromadzenie Starego Przymierza zwoływane jest przez Jahwe, który jest w jego czasie obecny, przewodniczy spotkaniu poprzez swoich wysłanników oraz wypowiada słowo i zawiera przymierze przez ofiarę. Analogicznie, msza św. także jest zwoływana przez Chrystusa, który jest w niej obecny i przewodniczy zgromadzeniu przez kapłana. Także On przemawia (szczególnie w Ewangelii) i składa ofiarę, zawierając Nowe Przymierze i doprowadzając do wspólnoty z Bogiem<sup>890</sup>.

Ewangeliczna rewizja życia kontynuuje temat służby, przenosząc ją na życie chrześcijańskie: „Dla chrześcijanina służba jest odpowiedzią na powołanie Boże (...) jest ona uczestnictwem w postawie Chrystusa, który przyszedł służyć, Maryi, Służebnicy Pańskiej, jest wyrazem miłości, realizowania siebie w dawaniu siebie”<sup>891</sup>. Człowiek ma służyć w miłości innym. Jednak to Bóg jest zawsze ostatecznie celem ludzkiej służby jako

---

<sup>887</sup> Tamże, s. 58.

<sup>888</sup> Tamże, s. 61.

<sup>889</sup> Tamże, s. 73.

<sup>890</sup> Por. tamże, s. 76-77.

<sup>891</sup> Tamże, s. 80.



jedyny podmiot naprawdę godny ludzkiej służby. Służba ludziom i w ludziach ma finalnie prowadzić do Boga.

W szóstym dniu oazy, czyli dniu Modlitwy w Ogrójcu, tematem przewodnim jest modlitwa i pokuta. Homilia skupia się na zakończeniu kanonu, gdy kapłan wypowiada słowa: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże Ojczy Wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała, przez wszystkie wieki wieków”. Są one streszczeniem istoty mszy św., podczas której „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie oddajemy Bogu Ojcu w jedności Ducha Świętego, to jest we wspólnocie Kościoła zjednoczonego Duchem Świętym, wszelką cześć i chwałę”<sup>892</sup>. Owo oddanie Bogu czci polega na uznaniu Jego wielkości i doskonałości, dobroci i miłości oraz przyznaniu się do własnej zależności od Niego. Polega też na wyrażeniu wobec Boga wdzięczności, posłuszeństwa i miłości. Wskutek grzechu oddanie Bogu czci w sposób opisany powyżej przekracza ludzkie możliwości. Jest ono możliwe dopiero w Chrystusie<sup>893</sup>. On „stawszy się człowiekiem, wypełnił – w ludzkiej naturze, ale jako Bóg w osobie Bożej – „wszystko co sprawiedliwe” (Mt 3, 15) w stosunku do Boga. On doskonale Ojca znał i uwielbiał, był Mu posłuszny, miłował Go aż do oddania swego życia w ofierze”<sup>894</sup>. On był posłuszny do śmierci, czego wyrazem była modlitwa w Ogrójcu, w której mimo targających Nim emocji, oddał siebie woli Ojca (por. Mt 26,39). Msza święta jest okazją, by złączyć się z Chrystusem w tym oddawaniu doskonałej czci Ojcu, bo właśnie wtedy Chrystus „uobecnia się wobec nas z tym wszystkim, co za nas uczynił”<sup>895</sup>.

Godzina słowa Bożego tego dnia została zatytułowana „Zjednoczenie z Chrystusem, Zbawcą, naszą drogą do ideału”. Pokazuje ona najpierw, że sposób wprowadzenia w życie ideału nowego człowieka jest możliwy dzięki zbliżeniu się do tajemnic bolesnych różańca. „Ukazują one Chrystusa dokonującego przez swoją mękę i śmierć na krzyżu naszego odkupienia. Zjednoczenie z Chrystusem w tym, czego dokonał dla nas i za nas, jest naszą drogą do wypełnienia powołania życiowego”<sup>896</sup>.

Proces powrotu do Boga i wyzwolenia od grzechu ma swoje etapy:

Chrystus bierze na siebie nasze grzechy i przewinienia, cierpi z ich powodu i składa Ojcu zadośćuczynienie. Jest „Barankiem, który gładzi grzechy świata”.

---

<sup>892</sup> Tamże, s. 89.

<sup>893</sup> Por. tamże, s. 89-90.

<sup>894</sup> Tamże, s. 90.

<sup>895</sup> Tamże.

<sup>896</sup> Tamże, s. 94.

Chrystus wypełnia wobec Ojca w naszym imieniu wszystkie nasze obowiązki, przyjmuje te postawy, które winniśmy wobec Ojca przybrać (posłuszeństwo, zadośćuczynienie itp.). Musimy złączyć się przez wiarę sakramentem z Chrystusem zadośćuczyniającym Ojcu za nasze grzechy i wypełniającym w naszym imieniu wszelką wobec niego sprawiedliwość. Potem musimy starać się dotwarzać w sobie, w swoim życiu postawy Chrystusa wobec Ojca; Jego sprawiedliwość i świętość staje się naszym udziałem. Maryja – jako pierwsza i najdoskonalsza z okupionych przez Chrystusa – jest dla nas widomym znakiem wspaniałych owoców odkupienia<sup>897</sup>.

Godzina słowa Bożego wskazuje także na słowa Jezusa: nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie” jako na ideał modlitwy błagalnej, której celem jest poddanie siebie woli Bożej a nie próba wymuszenia czegoś na Bogu. Taka forma modlitwy jest wystarczająca do zbawienia<sup>898</sup>.

Dzień siódmy oazy czyli Dzień Ubiczowania, jest dniem poświęconym tematowi czystości. Dzień ósmy – to Dzień Cierniem Ukoronowania. „W tym dniu oazy staje przed nami Chrystus w cierniowej koronie, wzgardzony, poniżony, wyśmiany przez ludzi. Ale On przecież nigdy nie szukał chwały u ludzi, lecz oddawał należną chwałę Ojcu”<sup>899</sup>.

Dzień dziewiąty to Dzień Niesienia Krzyża, koncentrujący się wokół ofiary Chrystusa. Homilia tego dnia wskazuje, że Ofiarę Chrystusa stanowią wszystkie Jego ziemskie działania skierowane z miłości ku Ojcu, w szczególności zaś Jego męka, droga krzyżowa i śmierć na krzyżu<sup>900</sup>.

Chrystus oddał swoje życie z miłości ku Ojcu i ku nam. Myśmy zasłużyli na śmierć z powodu naszych grzechów, Chrystus, sam sprawiedliwy, bezgrzeszny, przyjął na siebie karę za nasze grzechy, winy, zadośćuczynił za nas Ojcu. Jego ofiara – jako ofiara Syna Bożego – ma wartość nieskończoną. Wystarczy na zadośćuczynienie za grzechy wszystkich ludzi. A ponieważ Syn Boży złożył ją jako człowiek, w ludzkiej naturze, może być przyjęta za nasze grzechy<sup>901</sup>.

Jedynie dzięki tej ofierze i zjednoczeniu z nią człowiek ma możliwość przystępu do Ojca. Ofiara ta uobecnia się sakramentalnie, podczas mszy świętej. Dzieje się tak dzięki temu, że będąc aktem Boskiej Osoby odbywa się poza czasem i trwa wiecznie. To uobecnienie ofiary Chrystusa sprawia, że staje się ona ofiarą całego Kościoła<sup>902</sup>. „My z Chrystusem współofiarujemy – tzn. Jego ofiarę jako naszą, w swoim imieniu, przedstawiamy Ojcu; to jest istota uczestnictwa we mszy św. Nie my przynosimy dary, ofiary Bogu, przynosimy swoje grzechy, swoją nędzę – oddajemy się Chrystusowi, aby

---

<sup>897</sup> Tamże.

<sup>898</sup> Por. tamże, s. 95.

<sup>899</sup> Tamże, s. 116.

<sup>900</sup> Por. tamże, s. 129.

<sup>901</sup> Tamże.

<sup>902</sup> Por. tamże.

nas odkupił”<sup>903</sup>. Jednocześnie ofiarujemy z Chrystusem samych siebie Ojcu, naśladowując przy tym postawę Chrystusa.

Ewangeliczna rewizja życia łączy główny temat z odpowiedzialnością: „Miłość to odpowiedzialność. Bóg w Chrystusie przyszedł wziąć na siebie odpowiedzialność za grzesznych ludzi, przyszedł ich zbawić. Wyrazem tego jest krzyż, który Chrystus bierze na siebie. Chrześcijanin to człowiek współodpowiedzialny z Chrystusem za braci”<sup>904</sup>.

Godzina słowa Bożego dziesiątego dnia podejmuje temat „Miłość i krzyż”. Na wstępie wskazuje, że krzyż Chrystusa miał wymiar cierpienia nie tylko fizycznego, ale także duchowego – cierpienie z powodu grzechów ludzi i pragnienie ich zbawienia. Miłość łączy się też z przebaczeniem. Zgładzenie grzechów dokonało się przez miłość Chrystusa, która przyjęła na siebie cierpienie z nich płynące przy jednoczesnym wypaczeniu ich sprawcom. By uzyskać przebaczenie Boga, konieczne jest przebaczenie swoim braciom<sup>905</sup>.

Dziesiąty dzień oazy to Dzień Ukrzyżowania, związany z Paschą Chrystusa – śmiercią, która daje życie. Homilia tego dnia ujmuje odkupienie w sposób dynamiczny. Podkreśla całość dzieła odkupienia czyli Tajemnicy Paschalnej Chrystusa, wskazując jej elementy: śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie (uwielbienie). Zmartwychwstanie to owoc śmierci:

Śmierć Chrystusa na krzyżu to akt największej miłości do Ojca. Ojciec odpowiada nań również aktem największej miłości: oddaje Chrystusowi życie, które ofiarował, w nowej wspaniałej postaci – jako życie przemienione, uwielbione. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa to dwa nierozdzielne aspekty jednej rzeczywistości<sup>906</sup>.

Godzina słowa Bożego tego dnia ma temat „Tajemnica Paschalna Chrystusa”. Przypomina ona, że to właśnie w Passze Jezusa tkwi istota chrześcijańskiego życia, będącego udziałem w tej tajemnicy. Zapowiedzią i typem Paschy Chrystusa jest Exodus Izraela, czyli wyjście z niewoli egipskiej. Konspekt wskazuje na istotę nowej Paschy; przejście Chrystusa ze śmierci do życia i nasze w tym uczestnictwo<sup>907</sup>.

Dzień jedenasty rekolekcji to Dzień Zmartwychwstania. Jest to dzień pojednania i radości. „W pojednaniu doświadczamy owocu tajemnicy paschalnej, który Chrystus objawił apostołom po swoim zmartwychwstaniu w słowach „Pokój wam”. Przez

---

<sup>903</sup> Tamże.

<sup>904</sup> Tamże, s. 132.

<sup>905</sup> Por. tamże, s. 133-136.

<sup>906</sup> Tamże, s. 140.

<sup>907</sup> Por. tamże, s. 145-146.

pojednaniu wchodzimy do wspólnoty Kościoła mocą śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz naszego chrztu”<sup>908</sup>. Tego dnia w oazie odbywa się wspólnotowa celebracja sakramentu pojednania.

Homilia tego dnia mówi o komunii z Chrystusem jako owocem Tajemnicy Paschalnej. Wskazuje ona na początku na pokój jako pierwszy owoc śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Pokój ów związany jest z odpuszczeniem grzechów, z uwolnieniem od niepokoju sumienia i lęku przed śmiercią, z pojednaniem i zjednoczeniem z Ojcem, z przywróceniem łaski dziecięstwa Bożego. Chrześcijanin doznaje przyniesionego przez Chrystusa pokoju łącząc się z Nim w komunii świętej<sup>909</sup>. Wtedy właśnie „Łączymy się z Chrystusem zmartwychwstałym, Zbawicielem uwielbionym, który gładzi nasze grzechy, bierze na siebie nasze słabości i nędzę, wypełnia za nas wszelką sprawiedliwość wobec Ojca, przynosi nam Jego przebaczenie i dar życia wiecznego”<sup>910</sup>.

Spotkanie z Chrystusem w komunii zawiera trzy elementy: sakrament (Ciało Chrystusa), słowo (świadection) oraz wiarę. Kapłan udzielający komunii podaje Ciało Chrystusa, świadczy o Nim, a przyjmujący wyznaje wiarę słowem „Amen”. Elementy te widoczne są w Ewangeliach. Syn Boży staje się poznany w świadectwach – swoim i innych ludzi<sup>911</sup>. Pojawia się także wymóg wiary:

Chrystus żąda wiary w siebie, w to, że On, człowiek, jest zarazem Synem Bożym. Żydzi w Kafarnaum pytają: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże? Jezus odpowiadając, rzekł do nich: „Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał” (J 6, 28-29). To żądanie przewija się przez całą Ewangelię. Do wiary zaś jest przywiązana obietnica zbawienia: „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie” (J 11, 25)<sup>912</sup>.

Chrystus jednoczy się zatem z człowiekiem w sakramencie, przez przyjęcie wiarą słowa świadectwa. Właśnie na tym schemacie : słowo-wiara-sakrament – zbudowana jest struktura całej mszy św.

Godzina Słowa Bożego tego dnia nosi temat „Niebo jest tam, gdzie jest miłość”. Wspominając wydarzenie wniebowstąpienia Jezusa wyjaśnia, że ten moment powrotu do Ojca to także moment, gdy „Jego ludzka natura zostaje w pełni dopuszczona do

---

<sup>908</sup> Tamże, s. 148.

<sup>909</sup> Por. tamże, s. 152.

<sup>910</sup> Tamże.

<sup>911</sup> Por. tamże, s. 152-153.

<sup>912</sup> Tamże, s. 153.

zjednoczenia z Ojcem, do współżycia z Nim w miłości”<sup>913</sup>. Wskazuje także, że niebo nie jest określonym miejscem, lecz stanem zjednoczenia z Bogiem przez miłość<sup>914</sup>.

Dwunasty dzień oazy, Dzień Wniebowstąpienia wskazuje na wniebowstąpienie jako na wydarzenie dynamizujące naszego życie ku celowi ostatecznemu<sup>915</sup>. Homilia w tym dniu wymienia dwie rzeczy pozostawione przez Chrystusa w ramach swego testamentu: sakrament Swoje Ciała i Krwi oraz przykazanie miłości. Obie te rzeczywistości są od siebie nierozdzielne – Komunia św. musi być związana z miłością bliźniego, z pojednaniem z nim. Powinna być też znakiem i źródłem jedności chrześcijan.<sup>916</sup>

Godzina słowa Bożego przedstawia bliżej Osobę Ducha Świętego. Jako uosobiona miłość jest On czystym oddaniem. Jest też posłany na ziemię, by uczyć człowieka miłości. Jego zstępowanie oznacza wchodzenie do wnętrza człowieka i udzielanie Mu swojej miłości – a zatem jest jak ogień, który rozpala, ale nie zmienia ludzkiej natury<sup>917</sup>. „Tylko w Duchu Świętym możemy miłować. On miłuje w nas. Ale On miłuje także przez nas – dlatego musimy przejść wszystkie stopnie oczyszczenia, aby stać się zdatnymi narzędziami Ducha Świętego”<sup>918</sup>. Najdoskonalszym narzędziem Ducha Świętego jest Niepokalana. W niej spełnia się prawdziwie Fos-Dzoe: światło Ducha Świętego staje się życiem w miłości<sup>919</sup>.

Dzień trzynasty oazy – Ześlanie Ducha Świętego – jest świętowany jako dzień wspólnoty oazy wielkiej. Koncentruje się wokół tematu jedności w Duchu Świętym. Dzień czternasty – Dzień Wniebowzięcia – przedstawia Maryję jako Matkę. Przybliża także postać o. Maksymiliana Kolbe. Godzina słowa Bożego jest tego dnia związana z oddaniem się Niepokalanej. Akt ten uzasadnia się następująco:

Dla Boga jesteśmy rodziną jednością. Maryja jako jedna z nas w naszym imieniu oddana była całkowicie Bogu w Chrystusie. Ponieważ Ona odpowiedziała na miłość Boga za nas – my musimy teraz odpowiedzieć z Nią i przez Nią. W zespoleniu się z oddaniem Maryi nasze oddanie musi wracać do Chrystusa. Musimy zostać jakby ogarnięcie, porwani oddaniem się Maryi Chrystusowi<sup>920</sup>.

---

<sup>913</sup> Tamże, s. 157.

<sup>914</sup> Por. tamże.

<sup>915</sup> Por. tamże, s. 160.

<sup>916</sup> Por. tamże, s. 162-163.

<sup>917</sup> Por. tamże, s. 169.

<sup>918</sup> Tamże.

<sup>919</sup> Por. tamże.

<sup>920</sup> Tamże, s. 187.

Ostatni dzień oazy – Dzień Ukoronowania – stanowi pewną syntezę przeżyć rekolekcyjnych. Istotnym elementem, odbywającym się na zakończenie oazy, jest nabożeństwo końcowe z odnowieniem przymierza chrztu świętego i przyjęciem programu życiowego oazy – „Naszej drogi” dla dziewcząt i „Naszego programu” dla chłopców.

Oba programy<sup>921</sup> zawierają te same punkty życiowego programu. Są to: Jezus Chrystus, Niepokalana, Kościół, Duch Święty i Namiot Spotkania, Agape i Krzyż, Nowy Człowiek, Nowa Kultura, Czystość, Abstynencja, Wspólnota<sup>922</sup>. Są one w pewnym sensie streszczeniem treści przekazywanym podczas rekolekcji i propozycją wprowadzenia ich w codzienne życie. Między programami dla dziewcząt i chłopców istnieją jednak różnice w kolejności punktów „Niepokalana” i „Chrystus” oraz drobne różnice w treści tego drugiego punktu. W przypadku dziewcząt program rozpoczyna się od „Niepokalanej”, a punktem drugim jest „Chrystus”. W przypadku chłopców jest odwrotnie. W treści u dziewcząt Chrystus jest nazwany „Zbawcą i drogą do Ojca”, u chłopców – „światłem i życiem oraz drogą do Ojca”<sup>923</sup>.

#### 3.1.4.1.2. Komentarz chrystologiczny

Materiały formacyjne stopnia podstawowego wskazują wprost na chrystocentryzm tej oazy rekolekcyjnej. Dla jego zobrazowania wykorzystana zostaje nazwa metody rekolekcyjnej. Chrystus jawi się tutaj jako źródło oazy, odkrywane i doświadczane w słowie Bożym i sakramencie Eucharystii.

W treści kolejnych dni rekolekcyjnych widoczne jest, że wątki chrystologiczne ukazane są w powiązaniu z elementami Eucharystii. Do faktu rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii wskazuje pojawiające się w niej pozdrowienie „Pan z wami”. Obecność Chrystusa, realizująca się na różne sposoby (por. KL 7), jest obecnością Pana i Zbawiciela, Uwielbionego Syna siedzącego po prawicy Ojca, z Dawcą łaski i jedności. Jest to także spotkanie z Panem, który przychodzi, aby służyć.

Innym przywoływanym momentem mszy jest zakończenie kanonu, ukazane jako synteza Eucharystii. W niej, dzięki Chrystusowi (w Nim, z Nim i przez Niego) Kościół zjednoczony Duchem Świętym sprawuje Boży kult. Oddanie czci łączy się zaś

---

<sup>921</sup> Całość programów znajduje się w aneksie.

<sup>922</sup> F. Blachnicki, *Oaza Nowego Życia Stopnia Podstawowego...*, dz. cyt., s. 164-166.

<sup>923</sup> Tamże.

z uznaniem ludzkiej zależności od Boga, wyrażonej przez wdzięczność, posłuszeństwo i miłość. Skażona natura uniemożliwia jednak człowiekowi sprawowanie doskonałego kultu. Jest to możliwe dopiero w Chrystusie – Bogu, który stał się człowiekiem. Msza święta umożliwia włączenie się w tę cześć oddawaną Ojcu przez Syna, doskonale posłusznego i znającego Go.

Rozważana jest także sama nazwa „Eucharystia” – dziękczynienie. Na bazie tego słowa przedstawiony został podstawowy kerygmat: obdarowanie człowieka życiem, jego grzech niewdzięczności i odrzucenia postrzegania własnego życia jako daru, odkupienie jako odpowiedź Boga na grzech, doskonale dziękczynienie Ojcu przez Syna i tym samym uzdolnienie człowieka do złożenia dziękczynienia Bogu. Ostatnim etapem powinno być przyjęcie w postawie dziękczynienia daru nowego życia przyniesionego przez Chrystusa.

Chrystus zwiastuje i ofiarowuje nowe życie. On sam także jest Życiem. Określenia, których używa w stosunku do Siebie, odnoszą się do podstawowych potrzeb człowieka – Chrystus jest chlebem i wodą, jest też Pasterzem prowadzącym do życia w obfitości.

Niezwykłe istotnym obrazem, przedstawianym uczestnikom jako wzór do naśladowania, jest obraz Chrystusa Sługi. Kenoza Chrystusa jest jednym z dominujących wątków chrystologicznych podczas rekolekcji podstawowego stopnia. Służba ukazywana jest jako przyczyna Wcielenia i podstawowy cel życia Chrystusa, przenikający Jego działania i słowa.

Pierwszym odniesieniem do służby jest tutaj Wcielenie, czyli narodzenie miłości gotowej do służby i dawania, wolnej od egocentryzmu. Kolejnym - scena ofiarowania w świątyni, gdzie Chrystus – za pośrednictwem Maryi – zostaje ofiarowany swemu Ojcu. Staje się to zapowiedzią ofiary krzyża i współuczestnictwa Maryi w niej, a także ofiarowania Chrystusa Ojcu w posłudze Kościoła.

Następne odniesienie pojawia się przy okazji pielgrzymki do Jerozolimy i sytuacji zgubienia Jezusa przez opiekunów. Padają tu pierwsze słowa Jezusa, odniesione do bycia w sprawach Ojca, czyli do bycia Mu oddanym, do pełnienia Jego woli.

Następnie cała Ewangelia wskazuje na Jezusa, którego życie i działanie jest podporządkowane pełnieniu woli Ojca. Szczególnymi momentami wskazania na uniżenie jako drogę Jezusa jest spór o pierwszeństwo synów Zebedeusza i reakcja Jezusa mówiącego o służbie jako celu Syna Człowieczego oraz Ostatnia Wieczerza, w szczególności scena umycia nóg Apostołom. Są to momenty wypowiedzenia wprost polecenia diakonijnego stylu życia, wzywającego chrześcijan do współuczestnictwa.

Unizienie Jezusa widoczne jest najmocniej w Jego męce. Sygnały postawy kenotycznej pojawiają się od modlitwy w Ogrójcu (oddanie własnej woli woli Ojca) przez samą mękę (znoszenie wzgardy, nieszukanie chwały) aż po „Wykonało się” wypowiedziane przed śmiercią. Co istotne, podkreślone zostaje, że męka Chrystusa posiada wymiar nie tylko fizycznego, ale także duchowego cierpienia z powodu ludzkiego grzechu. Znoszeniu cierpienia towarzyszy przebaczenie sprawcom, co ma wskazywać na nieodłączność miłości i przebaczenie.

Spojrzenie na całość przedstawienia kenozy Syna w konspekcie ONŻ zerowego stopnia, wywołuje zastanawiające wrażenie, że Chrystus ukazuje się wprost jako Sługa stosunkowo częściej w swoim życiu i nauczaniu niż w samej Pasze. Dalsze stopnie ONŻ zdecydowanie odwracają tę proporcję.

Opis Paschy łączy zaś w sobie pojęcia ofiary, zadośćuczynienia i miłości. Określenia soteriologiczne wydają się mieć przy tym znaczenie jedynie sprawozdawcze, przywołujące klasyczne opisy dzieła zbawczego Chrystusa. Ofiara zatem to cel życia Chrystusa. Jest to ofiara składana najpierw w codzienności, z działań podejmowanych z miłości do Ojca, a potem jej znaczeniem jest męka i śmierć. Zostaje ona uobecniona w Eucharystii, stając się ofiarą Kościoła i dając tym samym jego członkom możliwość włączenia się w jej akt.

Zadośćuczynienie pojmowane jest w konspekcie na dwa sposoby. Śmierć i męka jest więc najpierw wzięciem na siebie ludzkich grzechów przez bezgrzesznego i sprawiedliwego Chrystusa i przyjęcia zamiast ludzi kary za nie. Motywem zadośćuczynienia Ojcu przez cierpienie i śmierć jest miłość do człowieka. Ze względu na człowieczeństwo Chrystusa – ofiara może być przyjęta, ze względu na Jego Bóstwo – ma charakter wieczny i nieskończoną wartość. Drugim wymiarem zadośćuczynienia jest spełnienie tego wszystkiego, co znajdowało się poza zakresem ludzkich możliwości (sprawiedliwość, posłuszeństwo). Człowiek jest wezwany do włączenia w to zadośćuczynienie i naśladowania swoim życiem postawy Chrystusa.

Pascha Chrystusa, niezależnie od typu soteriologicznego ujęcia, ma wymiar agapetologiczny. Jest ona aktem miłości wobec Ojca i odpowiedzi Ojca miłości Ojca na miłość Syna. Życie oddane przez Syna w mękę zostaje Mu zwrócone w przemienionej, uwielbionej postaci. Oba te akty to tylko aspekty jednej rzeczywistości. Cała Pascha to jedno dzieło. Jego dynamizm rozpościera się od męki i śmierci po wniebowstąpienie. Można by zatem określić mękę i zmartwychwstanie jako swoisty dialog miłości.



Za źródło Paschy uznać można wewnątrztrynitarne relacje miłości. Jedyne Bóg kocha siebie w Drugiej Osobie, czego owocem jest uosobiona Miłość. Tym samym można powiedzieć, że konspekt (choć nie wprost) wskazuje na perychorezę, osadzoną na miłości rozumianej jako posiadanie siebie w dawaniu siebie, jako stałe wzajemne oddanie i przenikanie.

Boża miłość skierowana jest ku człowiekowi, stanowiąc dla niego wezwanie do odpowiedzi. Jest to spójne z dialogiczną naturą człowieka, dla którego podstawowym odniesieniem ma być Bóg. To wyjście z pogrzechowego egoistycznego skupienia na samym sobie jest możliwe dzięki odkupieniu i darowi Ducha Świętego. Ono uzdalnia człowieka do dania odpowiedzi miłości i wejścia w dialog z Bogiem, dialog między osobami. Widać w tym miejscu, że rys personalistyczny od początku towarzyszył zamysłowi formacyjnemu Ruchu Światło-Życie.

Człowiek zdolny do miłości, czyli do posiadania siebie w dawaniu siebie, człowiek żyjący spotkaniem, to Pawłowy nowy człowiek. To określenie człowieka odkupionego zostało w ruchu owocnie przyjęte i rozwinięte. Prawozorem nowego człowieka jest Chrystus, szczyt człowieczeństwa. Celem człowieka jest upodobnienie się do Niego, odnowa w Nim, przemiana w Niego. To Chrystus ma być dla człowieka jedynym „Ty”, kresem miłości i dialogu. Jest tak dlatego, że tylko On jest Drogą, Prawdą, Życiem, odpowiedzią na ludzkie poszukiwania, potrzeby i rozterki. Zjednoczenie z Chrystusem prowadzi do przemiany człowieka, do stania się nowym stworzeniem. Pełnia tego zjednoczenia ma wymiar eschatologiczny – to niebo, czyli wieczne zjednoczenie z Bogiem w miłości. Znakiem tego jest wniebowstąpienie Jezusa – moment dopuszczenia ludzkiej natury do zjednoczenia z Ojcem.

W doczesności zjednoczenie z Chrystusem dokonuje się przede wszystkim przez zjednoczenie z Jego Paschą – męką, śmiercią i zmartwychwstaniem. W tym miejscu pojawia się wymiar sakramentalny – obecność Chrystusa, Jego dzieła zbawienia jest szczególnie obecna i może być szczególnie doświadczana w określonych rzeczach i czynnościach, należących do naturalnego porządku, a zarazem mających status znaku, którym posługuje się Kościół.

Naśladowanie Chrystusa łączy się także z odpowiedzialnością – doskonała miłość jest odpowiedzialna. Tak jak Chrystus wziął na siebie odpowiedzialność za ludzką grzeszność, czego wyrazem było zbawienie przez krzyż, tak człowiek powinien brać odpowiedzialność za swoich braci, prowadząc ich do Chrystusa. Zjednoczenie

z Chrystusem musi prowadzić do ludzi – komunია jest nierozłączna od miłości bliźniego, także w wymiarze sakramentalnym.

Idealem nowego człowieka i wzorem do naśladowania jest Maryja, co szczególnie podkreślone zostaje właśnie podczas rekolekcji stopnia podstawowego i wyrażone w ich haśle „Maryjo spraw, abym był kimś”. Jej tożsamość zostaje wyrażona w konspiekie w „przyjęciu Chrystusa” – przyjmując Go jako pierwsza i jednocząc się z Nim, staje się dla wszystkich wiernych wzorem oddania i poddania Chrystusowi. Interesujące wydaje się w tym kontekście podkreślenie kwestii, że Maryja stanowi wzór dla wszystkich ludzi, a nie tylko dla kobiet – czyli jej uniwersalnego znaczenia związanego z uniwersalnym znaczeniem Chrystusa.. Choć bezpośredni wpływ wydaje się w tym przypadku mało prawdopodobny, dostrzec można podobieństwo do wątpliwości Rosemary Radfort Ruether<sup>924</sup> dotyczących możliwości zbawienia kobiet przez Chrystusa wcielonego w człowieka płci męskiej.

Maryja jako reprezentantka ludzkości udzieliła Bogu pozytywnej odpowiedzi, a całe jej życie było poddane Bożej woli. Ona współofiarowuje się w Chrystusie Bogu. W niej widoczne są owoce odkupienia. Dzięki niej także Chrystus, Przedwieczne Słowo Ojca, staje się dla ludzi dostępny, przychodzi do ludzkości jako Światło.

Maryja jest także pełna miłości, przez co staje się miejscem spotkania Boga z człowiekiem. Stąd płynie oazowy postulat oddania siebie Maryi, by z nią i przez nią oddawać się Chrystusowi. Tu jednak znów powraca, szerzej nie rozwinięte rozróżnienie ze względu na płeć. Uczestnicy otrzymują pod koniec rekolekcji do przyjęcia pewien program życia. Choć jego zasadnicze punkty u dziewcząt i chłopców są podobne, u chłopców pierwszy punktem jest Chrystus, u dziewcząt zaś – Niepokalana. Inny jest też akcent – u chłopców Chrystus zostaje nazwany światłem i życiem (co zwykle sugeruje jakiś wymiar jedności czy spójności), u dziewcząt – Zbawcą (wymiar jednoznacznie soteriologiczny). Następuje tu zatem jednak pewne rozróżnienie na wzorzec męski – Chrystusa i wzorzec żeński – Maryję. Wydaje się jednak, że nie przenosi się ono bezpośrednio na sferę soteriologiczną.

---

<sup>924</sup> R.R. Ruether, *Christology and Feminism: Can a Male Saviour Save Women ?*, *To change the World*, Crossroad, New York 1981, s. 45-56. Autorka, feministyczna teolożka kwestionuje zmaskulinizowany język teologiczny. Uważa, że “eksponowanie płci Jezusa w dyskursie teologicznym jako ontologicznej konieczności wcielenia Słowa może prowadzić i prowadzi do błędów doktrynalnych, przekładających się z teorii bezpośrednio na praktykę funkcjonowania Kościoła i roli kobiet w nim. Dzieje się to przede wszystkim przez podawanie w ten sposób w wątpliwość faktu, że Zbawiciel reprezentuje także kobiety”, A.M. Małek, „*Can a male Saviour save women?*”. *Rola języka chrystologicznego według Rosemary Radfort Ruether*, *Theologia Wratislaviensia*, nr 13 (2018), s. 163-164.

Konspekt w wielu miejscach wskazuje na przenikanie się liturgiki i chrystologii. Miłość Boga objawiona w Chrystusie i tajemnicy jego kenozy jest urzeczywistniana w Eucharystii. Eucharystia bowiem to miejsce celebracji Paschy i stałej obecności Chrystusa w Jego ciele. W tym kontekście pojawia się odniesienie do Starego Testamentu – Chrystus, tak jak Jahwe zwołuje swój lud i przewodniczy mu przez kapłana, który w Jego imieniu przemawia i składa ofiarę, co otwiera drogę do przymierza, czyli wspólnoty z Bogiem.

Szczególnym miejscem zjednoczenia z Chrystusem jest komunია święta. W niej człowiek doświadcza pokoju jako owocu Tajemnicy Paschalnej. Ona prowadzi także do Chrystusa, który jest Zbawicielem, Zmartwychwstałym i Uwielbionym, ale też Chrystusem Sługą, który ofiaruje nam w tym momencie swoje Ciało. Spotkanie w komunii z Chrystusem dokonuje się przez sakrament Jego Ciała, słowo świadectwa wypowiedziane przez kapłana oraz potwierdzenie tego słowa przez przyjmującego w wierze.

To żądanie wiary jest charakterystycznym elementem nauczania Chrystusa. To wiara prowadzi do wypełnienia obietnicy życia wiecznego. Ona także pozwala zobaczyć w historycznej postaci tajemnicę Boga, który przyszedł na świat w ludzkiej naturze.

Podsumowując, materiały rekolekcji ONŻ stopnia podstawowego zawierają w sobie szereg myśli, które później podejmowane są w kolejnych stopniach, mniej lub bardziej szeroko. Widoczne jest personalistyczne definiowanie istoty człowieka, wiary i miłości. Widoczne jest stawianie w centrum Paschy Chrystusa i obrazu Chrystusa Sługi. Widoczny jest w końcu także załączek liturgicznego kontekstu dla chrystologii oraz roli liturgii w prowadzeniu do Chrystusa i formowaniu dojrzałego chrześcijanina.

#### 3.1.4.2. 4 spotkania nad Ewangelią św. Łukasza

##### 3.1.4.2.1. Opis etapu formacyjnego

Praca roczna po rekolekcjach stopnia podstawowego dzieliła się na kilka części. Pierwszą z nich były cztery spotkania oparte o Ewangelię wg Świętego Łukasza<sup>925</sup>.

---

<sup>925</sup> *Cztery spotkania nad Ewangelią św. Łukasza. Konspekty dla animatorów*, Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 2007.

Przedstawiają one kolejno tzw. cztery prawa życia duchowego<sup>926</sup>. Głównym zamysłem spotkań jest ukazanie realizacji planu zbawienia Ojca przez Syna.

Pierwsze spotkanie, nazwane „Boża miłość i Boży plan”, ukazuje Boga jako Boga obietnicy, Świętego, stwarzającego człowieka z miłości i troszczącego się o potrzebujących. Jest to Bóg, których kocha człowieka i ma dla niego wspaniały plan. W narrację tę wpisuje się ukazanie Chrystusa jako Tego, który przynosi i wyróżnia wśród innych przykazanie miłości.

Drugie spotkanie, w temacie „Boża miłość a grzech człowieka”, przybliża sytuację grzechu, której skutkiem jest współczesna kondycja człowieka – brak doświadczenia Bożej miłości, chaos, duchowy głód, rozterki, oddalenie od Boga.

Na skutek grzechu wyrastają bariery między nami a Bogiem, podobnie jak między marnotrawnym synem a jego ojcem; bariery zaniedbania lub pychy oddzielają nas również od innych ludzi, bariery podobne do tych, które pojawiły się między rannym, Samarytaninem a przechodniami na drodze do Jerycha. To powoduje tak wiele problemów w świecie<sup>927</sup>.

Spotkanie trzecie ukazuje Bożą odpowiedź na tę sytuację. Jest nią Jezus Chrystus, jak jasno wskazuje temat tego spotkania – „Jezus Chrystus – jedyny Zbawca”. To Chrystus, przez swoją śmierć na krzyżu, przynosi człowiekowi Nowe Przymierze. Umiera on zamiast człowieka, przyjmując tym samym zamiast niego jego grzechy i karę za nie. Bóg przyjmuje tę ofiarę i ze względu na nią wybacza człowiekowi grzechy i zaprasza do przyjaźni ze sobą, do wejścia w Przymierze. Nie ma tu ludzkiej zasługi, jest jedynie oparcie na dziele Chrystusa. Chrystus jest zatem Prawdą, Życiem i jedyną drogą do Ojca<sup>928</sup>. Jest On zatem wyjątkową postacią w historii ludzkości, odpowiedzią na wszelkie problemy człowieka<sup>929</sup>.

Ostatnie spotkanie nosi tytuł „Osobiste przyjęcie Chrystusa”. Skupia się ono na człowieku. By Boże zbawienie stało się w jego życia rzeczywistością, konieczne jest przyjęcie wiarą Bożego orędzia zbawienia, czyli osobiste uznanie Chrystusa za swoje Pana i Zbawiciela. Jest ono równoznaczne z zaufaniem Chrystusowi i miłością wobec

---

<sup>926</sup> Zostały one wyrażone następująco” „I. Bóg miłuje cię i ma wobec ciebie wspaniały plan.II. Człowiek jest grzeszny, oddzielony od Boga i nie może poznać Boga i Jego miłości, ani realizować w swoim życiu Jego planu.

III. Jedynie Jezus Chrystus może usunąć tę przeszkodę, którą jest grzech; tylko przez Niego możemy poznać i przeżyć Bożą miłość.

IV. Dopiero wtedy, gdy osobiście przyjmiemy przez wiarę Jezusa jako naszego Pana i Zbawiciela, możemy poznać i doświadczyć czy miłości Boga i przyjąć plan wobec każdego z nas”, *Cztery spotkania nad Ewangelią św. Łukasza. Notatnik uczestnika*, Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 2017, s. 3.

<sup>927</sup> *Cztery spotkania nad Ewangelią św. Łukasza*, dz. cyt., s. 11.

<sup>928</sup> Por. tamże, s. 14-15.

<sup>929</sup> Tamże, por. *Cztery spotkania nad Ewangelią św. Łukasza. Notatnik uczestnika*, dz. cyt., s. 12.

Niego. Jak wskazuje notatnik, „Osobiste przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela pozostanie więc zawsze najważniejszą sprawą w życiu każdego chrześcijanina. Wtedy dopiero doświadcza on Bożej miłości i przyjmuje Boży plan względem siebie”<sup>930</sup>.

Notatnik wskazuje również konkretną drogę odpuszczenia grzechów i ustawia właściwą zależność pomiędzy wiarą a uczynkami:

Przebaczenie i odpuszczenie grzechów otrzymujemy przez „wyznanie grzechów Chrystusowi uczynione w postawie wiary i zawierzenia i połączone z wewnętrzną przemianą – uznanie grzechu, żal. Gdybyśmy chcieli przez dobre uczynki spłacić nasze długi wobec Boga, nigdy nie moglibyśmy być pewni, że uczyniliśmy to w sposób wystarczający. Jeśli natomiast przychodzimy do Chrystusa z wiarą, mamy pewność, że On przebacza nam grzechy i przyjmuje nas, wszak umarł On za nasze grzechy na krzyżu. Spotkanie z Chrystusem przebaczącym w wierze dokonuje się przede wszystkim w sakramencie pokuty”<sup>931</sup>

#### 3.1.4.2.2. Komentarz chrystologiczny

Cztery przedstawione powyżej spotkania niosą w sobie podstawowy kerygmat. Jego treść jest powszechnie znana, choć sposób przedstawienia bywa poddawany krytyce. Wśród cech charakterystycznych, widocznych w konspekcie i notatniku, jest z pewnością ukazanie Boga jako Kogoś, komu nieobojętny jest los człowieka, kto przedstawia wobec ludzi – raniących Go przecież grzechem – pozytywne, ciepłe oblicze. Kogoś, kto gotowy jest nieść ratunek i zawsze ma plan naprawy sytuacji. Punktem kulminacyjnym jest wysłanie na świat Syna Bożego. Chrystus jest tu ukazany jako przez cierpienie ratujący i udoskonalający ludzkość i swojej śmierci darujący jej życie. Pojawia się także soteriologiczny model zastępstwa - potem *explicite* właściwie nieobecny. Istotny wątek stanowi także relacyjność – podkreślanie wagi osobistej relacji człowieka z Chrystusem.

#### 3.1.4.3 Osiem spotkań ewangelizacyjnych

##### 3.1.4.3.1. Opis etapu formacyjnego

Po czterech spotkaniach opartych na Ewangelii wg św. Łukasza formacja prowadzi do Ewangelii św. Jana. Grupa prowadzona jest wówczas według tzw. ośmiu spotkań poewangelizacyjnych, składających się z konspektu<sup>932</sup> i notatnika<sup>933</sup>. Poprzedni etap miał doprowadzić do zdolności wyrażenia osobistej wiary w Chrystusa i wzbudzenia

---

<sup>930</sup> Tamże, s. 13.

<sup>931</sup> Tamże, s. 15.

<sup>932</sup> *8 spotkań poewangelizacyjnych. Konspekty dla animatora*, Lublin 1998.

<sup>933</sup> *Osiem spotkań poewangelizacyjnych. Notatnik uczestnika*. Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 1999.

świadomości, że zbawienie jest od niej zależne. Miał też doprowadzić do zrozumienia, że zbawienie dokonuje się przez wiarę, a nie przez uczynki chociaż prawdziwa wiara owocuje dobrymi uczynkami. Celem tego etapu jest wskazanie specyfiki bycia nowym człowiekiem, przekonanie o posiadaniu wiary wystarczającej do zbawienia oraz wprowadzenie na drogę rozwoju życia chrześcijańskiego<sup>934</sup>.

Pierwsze spotkanie – „Chrześcijańska pewność i nowe życie” – skupia się wokół pewności wiary opartej na dziele zbawczym Chrystusa. Chrystus zostaje przedstawiony jako wyjątkowa postać – zapowiadany w Starym Testamencie Mesjasz, obiecany Zbawiciel świata. Przyjęcie prawdy o Jego fizycznej śmierci i zmartwychwstaniu prowadzi do przyłgnięcia do jego Osoby i nawiązania żywej, osobowej relacji, opartej na zawierzeniu Mu swojego życia<sup>935</sup>.

Konspekt wskazuje także, że bycie chrześcijaninem rozpoczyna się od przyjęcia słowa Bożego, wiary w Chrystusa i narodzin z Boga (por. 1 J,12-13). Wiąże się to z odpuszczeniem grzechów dzięki męce Chrystusa, który wziął ludzkie grzechy i przyjął za nie karę. Dla rozbudzenia życia chrześcijańskiego konieczne jest uświadomienie sobie powyższych faktów. Człowiek nie pozostaje przy tym sam:

Bóg jest miłującym Bogiem. On nie zostawił nas samych tutaj na ziemi, abyśmy martwili się i niepokoili o nasz stosunek do Niego i o naszą wieczność. Bóg zostawił nam swego Ducha, aby świadczył w naszych sercach, i swoje słowo, aby świadczyło naszym umysłem, że jeśli składamy naszą ufność w Jezusie Chrystusie, Jego Synu, możemy być pewni, że jesteśmy Jego dziećmi<sup>936</sup>.

Spotkanie przygląda się także darom otrzymywanym przez człowieka, porównując cielesne i duchowe narodziny. Wskazuje na brak świadomości obdarowania – nazwiskiem, majątkiem, opieką (przy narodzinach fizycznych) czy też synostwem Bożym, życiem wiecznym, boskim dziedzictwem, Bożą opieką. Bóg mimo wszystko ofiarowuje swoje dary. Czyni to w oparciu o swoją miłość do człowieka i niezmiennie słowo<sup>937</sup>.

Życiowa przemiana, jaka dokonuje się wyniku spotkania i przyjęcia Chrystusa nazywana jest różnie. Konspekt wskazuje, że określa się je „jako nowe narodzenie, jako narodzenie z Ducha; stanie się dzieckiem Bożym i osobiste spotkanie Chrystusa, jako

---

<sup>934</sup> Por. 8 *spotkań poewangelizacyjnych*, dz. cyt., s. 4.

<sup>935</sup> Tamże, s. 7-8.

<sup>936</sup> Tamże, s. 10.

<sup>937</sup> Por. tamże, s. 11.

swego Zbawiciela i Pana. To wszystko jest początkiem nowego życia – życia, w którym stajemy się częścią Bożej rodziny”<sup>938</sup>.

Spotkanie drugie koncentruje się wokół zagadnienia „Czym jest życie chrześcijańskie”. Konspekt wskazuje, że jego początkiem jest wiara i chrzest będące źródłami duchowego odrodzenia. Następnie życie chrześcijańskie „jest osobistym codziennym związkiem między wierzącym a Chrystusem. Jest to życie przeżywane wiarą. Wiara to uznanie za prawdę tego wszystkiego, co Ewangelii mówi Chrystus albo Ewangelia mówi o Chrystusie, i zaufanie Chrystusowi – Zbawcy”<sup>939</sup>. Zaufanie bazuje na wiarygodności Chrystusa, opartej na Jego życiu, męce i zmartwychwstaniu.

Spotkanie przypomina, że człowiek jest zbawiony dzięki łasce, a zatem nie mogą go spowodować żadne ludzkie zasługi. Zbawienie to „akt życzliwości Bożej wobec nas”<sup>940</sup>. Łaska oznacza także

przemianę wewnętrzną człowieka jako skutek łaskowości Boga: wszystko co łączy się z uczynieniem nas dziećmi Bożymi. Wiara jest naszą odpowiedzią na to, co Bóg dla nas uczynił. Bóg wyszedł ku nam z miłością, podczas gdy my byliśmy jeszcze w stanie buntu przeciw Niemu. Wiara oznacza zaufanie Bogu i aktowi Jego życzliwości, wyrażającemu się w poświęceniu Chrystusa za nas na krzyżu<sup>941</sup>.

Konspekt wyjaśnia także, dlaczego zbawienie może być tylko owocem łaski: zasłużenie na nie jest niemożliwe z powodu zbyt wysokiej ceny. Jest ona możliwa do spłacenia jedynie przez Chrystusa, co dokonało się w śmierci krzyżowej<sup>942</sup>.

Chrystus jest także tym, który przewycięża starą, grzeszną ludzką naturę, czyli grzech pierworodny. Dzięki temu człowiek nie jest już poddany konieczności grzeszenia, lecz, opierając się na Chrystusie, może Go zwyciężyć<sup>943</sup>.

Spotkanie trzecie ma temat „Wzrastanie w życiu chrześcijańskim”. Wskazuje ono, że najważniejsza życiowa decyzja – decyzja wyboru Chrystusa jako Pana i Zbawiciela – jest początkiem nowego życia, które musi się stale rozwijać. Aby tak się stało, potrzebne jest stworzenie odpowiednich warunków. Konspekt wskazuje pięć zasad wzrostu, wśród których najważniejsze jest posłuszeństwo<sup>944</sup>: „Tajemnicą szybkiego wzrostu w życiu chrześcijańskim jest natychmiastowe posłuszeństwo woli Bożej. Znajomość zasad

---

<sup>938</sup> Tamże.

<sup>939</sup> Tamże, s. 13.

<sup>940</sup> Tamże, s. 14.

<sup>941</sup> Tamże, s. 14-15

<sup>942</sup> Por. tamże, s. 15.

<sup>943</sup> Por. tamże, s. 16.

<sup>944</sup> Pozostałe to: lektura Pisma Świętego, modlitwa, trwanie we wspólnocie, dawanie świadectwa, por. tamże, s. 20-25.

wzrostu nic nam nie da, dopóki nie stosujemy ich naprawdę w życiu. Dlatego posłuszeństwo jest podstawą wszelkiego wzrostu chrześcijańskiego”<sup>945</sup>. Posłuszeństwo Chrystusowi prowadzi do wspólnoty z Nim i dojrzałości chrześcijańskiej<sup>946</sup>.

Spotkanie czwarte zostało nazwane „Duch Święty w życiu chrześcijanina (1)”. Chrystus jest tutaj ukazany jako Ten, który żyjąc we wnętrzu chrześcijanina mocą swego zmartwychwstania, udziela mu swojego Ducha. Jego moc jest potrzebna by móc prawdziwie owocnie żyć dla Chrystusa. Następnie – przedstawiając Osobę Ducha Świętego – konspekt dochodzi do pojęcia napełnienia Duchem Świętym:

Słowo „napełniony” oznacza „kierowany przez” i „wyposażony w moc” Ducha Świętego. Skoro Duch Święty przyszedł, aby wsławić Chrystusa (J 16, 14) i jest Duchem Chrystusa (Rz 8,9), to „być napełnionym Duchem Świętym” oznacza również być napełnionym Chrystusem lub trwać w Nim. Trwać w Chrystusie znaczy żyć w świadomej zależności od Niego uznając, że jest to Jego życie, Jego moc, Jego mądrość, Jego bogactwo, Jego siła, Jego zdolności, które działają przez ciebie i umożliwiają ci życie według jego woli. Ten zadziwiający fakt, że Chrystus żyje w nas i poprzez Ducha Świętego wyraża swoje życie w nas, jest jedną z najważniejszych prawd Objawienia Bożego. Jezus chce nie tylko, abyś prowadził życie chrześcijanina, ale On chce żyć życiem chrześcijańskim przez ciebie<sup>947</sup>.

Konspekt wyróżnia także trzy typy ludzi – naturalnego, duchowego i cielesnego, analogicznie jak dzieje się to podczas rekolekcji ONŻ I. Wskazuje również na praktykę duchowego oddychania, gdzie wydech jest związany z wyznawaniem grzechu, żalem za niego, podziękowaniem za przebaczenie i zmianą postępowania, wydech – to oddanie życia Chrystusowi i przyjęcie Ducha Świętego<sup>948</sup>.

Spotkanie piąte jest drugą częścią refleksji poświęconej Duchowi Świętemu w życiu chrześcijanina. Podejmuje ono rozpoczęty wcześniej temat duchowego oddychania, podkreślając znaczenie Ducha Świętego w tej praktyce. Jednocześnie pojawia się refleksja na temat życia chrześcijańskiego: „Życie chrześcijańskie odznacza się prostotą. Jednak, paradoksalnie, tylko Chrystus może je zrealizować, my zaś – jedynie oddając Mu kierownictwo nad własnym życiem, tak by Chrystus żył we mnie swoim obfitym życiem”<sup>949</sup>.

Spotkanie szóste – „Modlitwa chrześcijanina” – rozważa znaczenie modlitwy w życiu chrześcijańskim. W kontekście chrystologicznym istotne są tutaj odniesienia do męki Chrystusa. Modlitwa dociera do Boga, gdyż „Krew Jezusa Chrystusa zmyła karę za

---

<sup>945</sup> Tamże, s. 25.

<sup>946</sup> Por. tamże, s. 26.

<sup>947</sup> Tamże, s. 29-30.

<sup>948</sup> Por. tamże, s. 35.

<sup>949</sup> Por. tamże, s. 37-38.



nasz grzech. Dlatego, gdy się modlimy, czynimy to przez Jezusa. Ojciec także widzi nas przez Jezusa. Gdy patrzy na nas, widzi śmierć zbawczą, którą On poniósł za nas. Dlatego Bóg przyjmuje nas i wysłuchuje naszych modlitw<sup>950</sup>. Modlitwa pełni także istotną rolę w uświadamianiu sobie własnej grzeszności:

Wyznanie grzechu przywraca nam natychmiast właściwy stosunek do Boga. Kiedy modlimy się, powinniśmy prosić Ducha Świętego, aby ujawnił grzech w naszym życiu, tak abyśmy mogli go wyznać. Ponieważ Jezus odkupił już nasze grzechy, dlatego skoro tylko wyznajemy grzech, wyrażamy żal i odwracamy się od grzechu, możemy przybliżyć się do Boga z ufnością wiedząc, że Bóg słyszy nas i odpowiada nam<sup>951</sup>.

Siódme spotkanie, zatytułowane „Pismo Święte w życiu chrześcijanina” podkreśla wagę spotkań ze Słowem Bożym. Wskazuje też na Chrystusa jako na tego, który pomaga je zrozumieć i który niejednokrotnie dokonuje jego interpretacji. Ostatnie spotkanie zaś – „Świadectwo chrześcijanina” mówi o konieczności głoszenia Chrystusa, co jest rozumiane jako dzielenie się otrzymanymi darami i doświadczaną miłością Bożą<sup>952</sup>.

#### 3.1.4.3.2. Komentarz chrystologiczny

W kontekście całej formacji można dostrzec na tym etapie zarówno nowe elementy, jak i takie, które już wystąpiły i będą się później wielokrotnie powtarzać. Generalnie patrząc, wydaje się, że spotkania oparte na Ewangelii wg św. Jana przyjmują perspektywę antropologiczną. Chrystus ukazywany jest przede wszystkim w relacji z człowiekiem i w działaniu dla człowieka.

Perspektywa personalistyczna, spotkanie osób, wydaje się być formacyjnym refrenem, występującym także na tym etapie. Podkreśla się istotę osobistej relacji, zawierzenia, osobowej tożsamości Boga-Człowieka. Relacyjnym motywem jest także posłuszeństwo, prezentowane jako jedna z zasad chrześcijańskiego wzrostu i nawiązujące do Hymnu o kenozie z Listu św. Pawła do Filipian (Flp 2,1-11). Charakterystyczne jest także korzystanie z Pawłowych pojęć „nowego życia” i „nowego człowieka” oraz łączenie chrystologii z pneumatologią.

Stosunkowo nowe są wątki charytologiczne. Ukazują one łaskę jako samoudzielenie się Boga. Jest ona jednocześnie ukierunkowana chrystocentrycznie – to przede wszystkim przez Chrystusa i Jego Paschę Bóg udziela łaski człowiekowi.

---

<sup>950</sup> Tamże, s. 45.

<sup>951</sup> Tamże, s. 47.

<sup>952</sup> Por. tamże, s. 51-63.

Charakterystyczne są tutaj także nawiązania do sporu o usprawiedliwienie i jednoznaczne wskazanie na łaskę jako przyczynę zbawienia, a na uczynki jako owoce przyjęcia zbawienia w wierze. W związku z podkreśleniem roli łaski mocno wyakcentowana jest moc zbawcza Chrystusowej męki. Wydaje się, że w efekcie wątki staurologiczne zyskują przewagę nad rezurekcyjnymi i nieco zatracają się w jedność Paschy Chrystusa. Chrystus na tym etapie formacyjnym przede wszystkim cierpi i umiera.

Ostatnim, oryginalnym na tle innych materiałów formacyjnych wątkiem, jest wątek Chrystusa zamieszkującego w chrześcijaństwie. Nie chodzi tu jedynie o naśladowanie Chrystusa, bliskość z Nim, ale właśnie o Jego działanie we wnętrzu człowieka jako wyraz głębokiego zjednoczenia.

### *3.1.5 Aktualna droga formacyjna*

Aktualnie w miejsce Oazy Nowego Życia stopnia podstawowego i formacji porekolekcyjnej po niej funkcjonuje – jako początek wejścia w Ruch Światło-Życie – Oaza Dzieci Bożych, a następnie Oaza Nowej Drogi. Ich powstanie było połączone ze zmianami w społeczeństwie, jak np. reforma edukacji. Poniżej zostaną przedstawione oba typy oaz oraz formacja w ciągu roku, jaka im towarzyszy. Całość zostanie sprofilowana pod kątem chrystologicznym.

## **3.2 Oaza Dzieci Bożych**

Oaza Dzieci Bożych tworzy trzyletni program formacyjny podzielony na trzy stopnie. Charakterystyczne jest, że wejście do wspólnoty rozpoczyna się pracą roczną, która prowadzi do rekolekcji letnich. Myślą przewodnią całego cyklu jest dzieciństwo Boże, rozważane w różnych aspektach. W pierwszym roku jest to „Dzieciństwo Boże w relacji do Ojca ‘Ad Patrem’”<sup>953</sup>. Podkreśla się tu rolę słowa Bożego jako słowa życia, którego przyjęcie wprowadza w dzieciństwo Boże i relację do Boga. Rok drugi to „Dzieciństwo Boże przez Syna ‘Per Filium’”. Koncentruje się on wokół liturgii i sakramentów, dzięki którym człowiek uzyskuje udział w Chrystusowym Synostwie

---

<sup>953</sup> *Spotkania formacyjne w grupach Oazy Dzieci Bożych. Rok I. Dzieciństwo Boże w relacji do Ojca „Ad Patrem”*, red. Ruch Światło-Życie Archidiecezji Warszawskiej, Katowice 2014, s. 3.

Bożym. Trzeci rok to „Dzieciństwo Boże w Duchu Świętym, we wspólnocie ‘In Spiritu, In Ecclesia’”. Całość można uznać za formę dziecięcego deuterokatechumenatu<sup>954</sup>.

Istotne jest w tym miejscu zaznaczenie, że lokalnie odbywają się także dziesięciodniowe Oazy Dzieci Bożych. Charakteryzują się one nieco odmiennym programem i akcentami chrystologicznymi. W tym miejscu zostaje jedynie zasygnalizowane to zjawisko, po szczegóły odsyła się do źródeł<sup>955</sup>.

### 3.2.1 Oaza Dzieci Bożych I stopnia

#### 3.2.1.1 Praca w ciągu roku

##### 3.2.1.1.1. Opis etapu formacyjnego

Formacja w ciągu roku odbywa się zasadniczo podczas cotygodniowych spotkań – zaplanowane zostało 30 tematów, w tym pierwszy jako zapoznawczy. Kolejne dziewięć spotkań stanowi cykl przedstawiający cechy dziecka Bożego wpływające z chrztu. I tak, drugie spotkanie wprowadza w temat dzieciństwa Bożego, pokazując, że zarówno życie naturalne, jak i to otrzymane w chrzcie, jest Bożym darem, za który Bogu należy się wdzięczność<sup>956</sup>. Spotkanie trzecie wprowadza w temat służby. W oparciu o scenę umywania nóg uczniom przedstawiona zostaje potrzeba służby i możliwe formy jej spełniania przez dzieci<sup>957</sup>. Spotkanie czwarte – „Naśladowca świętych” przybliży rozumienie świętości i wskazuje na dostępność drogi do niej dla każdego. Wspomina też o czci dla relikwii, która jest wyrazem prośby o ich wstawiennictwo i chęci ich naśladowania. Święci to bowiem ci, którzy w sposób doskonały naśladowują Chrystusa<sup>958</sup>. Spotkanie piąte ukazuje Chrystusa jako wzór posłuszeństwa Ojcu. Zadaniem stawianych przed uczestnikami jest naśladowanie tego ideału w posłuszeństwie rodzicom. Wskazuje też na znaczenie obrzędów poświęcania różnych przedmiotów, które mają przypominać o obecności Chrystusa: wody, świec, krzyży itd.<sup>959</sup> Spotkanie szóste podkreśla wagę wierności danemu słowu. Wzorem jest tu Chrystus działający w liturgii – Jego Słowo sprawia określony skutek, przywołuje wypowiedaną rzeczywistość (odpuszczeni

---

<sup>954</sup> Tamże.

<sup>955</sup> *Oaza Dzieci Bożych Pierwszego Stopnia. Podręcznik dla prowadzących*, Koszalin 2016; *Oaza Dzieci Bożych II. Dziesięciodniowa. Podręcznik dla prowadzących*, Koszalin 2019; *Oaza Dzieci Bożych II. Dziesięciodniowa. Podręcznik dla prowadzących*, Koszalin 2016.

<sup>956</sup> Tamże, s. 8-9.

<sup>957</sup> Tamże, s. 10-11.

<sup>958</sup> Por. tamże, s. 12-13.

<sup>959</sup> Por. tamże, s. 15-16.

grzechów, konsekracja)<sup>960</sup>. Kolejne przedstawiają Boga jako miłosiernego Ojca, czekającego na dzieci w sakramencie pokuty i pojednania, mówią o pięknie stworzenia, budowaniu wspólnoty Kościoła i wierności jej tradycjom.

Kolejna część spotkań poświęcona jest przygotowaniu i dobremu przeżywaniu okresów i świąt kościelnych: Adwentu, Ofiarowania Pańskiego, Wielkiego Postu, Niedzieli Palmowej, Triduum Paschalnego, Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego. Pojawiają się także tematy dotyczące chrztu, właściwej postawy życiowej, ludzkiej godności i wolności oraz roli słowa Bożego w życiu chrześcijanina.

#### 3.2.1.1.2. Komentarz chrystologiczny

W konspekcie brak szerszych analiz chrystologicznych, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę wiek jego adresatów. Wspomniane jest jednak sporo wątków oraz obrazów charakterystycznych i istotnych dla nauczania Kościoła.

W konspekcie pojawiają się liczne obrazy i określenia Chrystusa. Jest On zatem ukazywany jako Zbawiciel, który przez krzyż ratuje człowieka, wyzwala go z grzechu, szatana i śmierci. Jego męka i śmierć jest znakiem miłości do człowieka. Wskazane zostaje, że śmierć Chrystusa, oprócz zbawienia, przynosi uleczenie serca i otwarcie oczu na mękę Zbawiciela. Charakterystyczna jest także postawa Chrystusa na krzyżu – jest to postawa pełna przebaczenia (modlitwa do Ojca o przebaczenie sprawcom) oraz ufności i powierzenia miłości Ojca. Jednocześnie Chrystus wzywa do naśladowania siebie, do noszenia swojego krzyża.

Kilkakrotnie powraca też w różnych ujęciach obraz Chrystusa Sługi, Syna posłusznego Ojcu, uniżonego Pana. Jest on ukazywany jako wzór posłuszeństwa dla człowieka. Poza tym Chrystus jest ukazany jako Dawca wolności czy wzór modlitwy – cały czas pozostaje w kontakcie z Bogiem. Jezus ceni sobie również bliskość przyrody, czerpie z niej przykłady do przypowieści, wybiera bycie na zewnątrz niż w pomieszczeniach.

W spotkaniach okresu adwentowego Chrystus ukazany jest na trzy sposoby: to Ten, który przychodzi w małym dzieciątku, narodzony w Betlejem, który przychodzi w komunii i który przyjdzie sądzić na końcu czasów.

---

<sup>960</sup> Por. tamże, s. 17-18.

Szerzej opisano w konspekcie także chrzest Jezusa. Jego sens został przedstawiony z wykorzystaniem właściwości wody. Woda niejako przyjmuje w siebie brud ludzkiego grzechu. Jezus, niewinny, wchodząc w tę wodę przyjmuje na siebie te grzechy i przekazuje wodzie swoją świętość. Ta świętość może zostać przyjęta przez człowieka w sakramencie chrztu świętego. W chrzcie w Jordanie zaś następuje także przedstawienie Jezusa jako Syna Boga i namaszczenie Go Duchem Świętym dla wypełniania powierzonej Mu misji.

Materiały formacyjne poruszają także temat zmartwychwstania. Wydarzenie to niesie człowiekowi nadzieję życia wiecznego oraz radości. Doświadczenie to może stać się udziałem człowieka dzięki sakramentowi spowiedzi, przyjęciu Bożej miłości i poddaniu się jej. Ten wątek zostaje podkreślony także w innym miejscu: Chrystus, który potrzebuje ludzkiej zgody, ludzkiego otwarcia, by przemienić życie człowieka.

Pascha Chrystusa, znaczenie krzyża, zostają wyjaśnione słowami Jana Pawła II:

Właśnie zmartwychwstanie objawia prawdziwą wartość krzyża, ku któremu zmierzamy w okresie Wielkiego Postu. Krzyż nie jest znakiem śmierci, ale życia; nie rozczarowania, ale nadziei; nie klęski, ale zwycięstwa. Jak głosi starożytny hymn liturgiczny, krzyż Chrystusowy jest wręcz „jedyną nadzieją”, ponieważ wszelkie inne obietnice zbawienia są złudne, nie rozwiązują bowiem fundamentalnego problemu człowieka: problemu zła i śmierci<sup>961</sup>.

Szeroko ukazane zostały także – poprzez cytaty z Nowego Testamentu – relacje Chrystusa z Duchem Świętym: On jest Sprawcą poczęcia Jezusa w Maryi, Nim Jezus chrzci, On zstępuje na Jezusa, On jest Pocieszycielem, On uczy i przypomina nauczanie Jezusa, Jezus chodzi w Jego mocy, jest darem Ojca i Syna dla ludzi, w Nim następuje odrodzenie człowieka, w Nim oddawana jest Bogu cześć, On daje moc do świadczenia o Chrystusie.

### 3.2.1.2 Rekolekcje ODB I stopnia

#### 3.2.1.2.1. Opis etapu formacyjnego

Jak opisano wcześniej, rekolekcje ODB były początkiem pracy ks. Blachnickiego były pierwszymi, jakie powstały celem formacji ministrantów. Wraz z rozwojem metody oazowej, a następnie ich zastosowaniem do grup młodzieży, ODB chwilowo odeszło

---

<sup>961</sup> Tamże, s. 50. Nie podano źródła cytatu.

w cień. Po roku 1975 planowo wrócono do tego pomysłu w formie zerowego turnusu oazy dla dzieci<sup>962</sup>.

Konspekt wskazuje istniejące od lat związki metody oazy rekolekcyjnej z formacją służby liturgicznej, szczególnie młodzieżowej wraz z oparciem jej na idei Nowego Człowieka wyrażonej w znaku Fos-Zoe. Także aktualnie konspekty zawierają elementy formacji służby liturgicznej czy też przygotowanie do pełnienia różnych funkcji w liturgii. Oaza Dzieci Bożych przeznaczona jest dla dzieci w wieku 10-14 lat. Realizuje ona zasadniczo program Ruchu Światło-Życie, dostosowując go do możliwości odbioru przez dzieci.

Oaza Dzieci Bożych, jak nakreślono już we wcześniejszej części, opiera się na rzeczywistości dziecięctwa Bożego. Dzieci Boże są wędrowcami zmierzającymi do Ojca, który jest w niebie. Rekolekcje stanowią w tej wędrówce miejsce odpoczynku, nabrania sił i oczyszczenia<sup>963</sup>. Oaza ma prowadzić do przeżycia rzeczywistości Dziecka Bożego.

Łączy się z tym podkreślenie i przeżycie prawdy, że życie chrześcijańskie zaczyna się od podniesienia życia naturalnego na płaszczyznę nadprzyrodzoną przez chrzest i wszczępienie w Chrystusa. Dzieciństwo Boże to rzeczywistość ontologiczna, która jest fundamentem i punktem wyjścia dla wszystkich aktów i poczynań życia religijnego<sup>964</sup>.

Unikać zatem należy pierwszoplanowego traktowania momentu subiektywnego i moralnego. Konspekt podkreśla, że dzieci mają starać się postępować dobrze i nie grzeszyć ze względu na posiadaną godność dziecka Bożego, a nie po to, by unikając grzechu stać się dzieckiem Bożym<sup>965</sup>. Rekolekcje mają także aspekt wychowawczy – bezpośredniego kierowania wysiłkami realizacji ideału życia dziecka Bożego „przez wydawanie szczegółowych poleceń, nadzór wychowawczy, podsuwanie motywów działania w konkretnych sytuacjach, stwarzanie środowiska wychowawczego, przykład wychowawczy wdrażanie do pewnych konkretnych praktyk, wyrabianie nawyków itp.”<sup>966</sup>. ODB korzysta także z systemu wychowawczego św. Jana Bosko, wedle którego system karcący należy zastąpić systemem zapobiegawczym. Zamiast kar zatem stosuje się braterski nadzór, pomagający dokonywać właściwych wyborów i podsuwający motywy działania<sup>967</sup>. Ważna jest tutaj rola opiekunów grup, która pozwala z ideałem,

---

<sup>962</sup> Por. F. Blachnicki, *Oaza Dzieci Bożych I stopnia. Podręcznik*, Kraków 2012, s. 23.

<sup>963</sup> Por. tamże, s. 26.

<sup>964</sup> Tamże, s. 28.

<sup>965</sup> Por. tamże.

<sup>966</sup> Tamże, s. 31.

<sup>967</sup> Por. tamże, s. 32.

z nauką rekolekcyjną „z katedry oficjalnego i uroczystego nauczania, zejść w codzienne życie wychowanków, w ich konkretne sytuacje i okoliczności”<sup>968</sup>.

Idea dziecięstwa Bożego spina w całość czas rekolekcji, czyni z nich pewną spójną całość:

Z prawdy o dziecięstwie Bożym można bowiem dojść do wszystkich innych zasadniczych prawd religijnych (katolickich) i można z niej wydedukować wszystkie obowiązki moralne i zadania życia chrześcijańskiego. Prawda o dziecięstwie Bożym i rzeczywistość dziecięstwa Bożego zawiera w sobie relację do Boga, Ojca Niebieskiego; do Chrystusa Syna Bożego, który przez zjednoczenie ze sobą czyni nas dziećmi Bożymi; do Ducha Świętego, który jest Duchem dziecięstwa Bożego i który w nas mówi: „Abba”, „Ojczy”; do Maryi, Matki Chrystusa i Matki braci Chrystusowych, członków Jego Mistycznego Ciała; do Kościoła, społeczności dzieci Bożych. Z prawdą o dziecięstwie Bożym są ściśle i organicznie związane prawdy o Chrystie świętym i Eucharystii, o łasce uświęcającej, o niebie jako domu Ojca Niebieskiego i miejscu przeznaczeni dzieci Bożych, o grzechu jako utracie łaski dziecięstwa Bożego, o szatanie, pragnącym nas pozbawić godności dziecka Bożego. Również całe życie moralne można ująć z punktu widzenia obrony, zachowania i rozwoju godności dziecka Bożego<sup>969</sup>.

Idea dziecięstwa Bożego posiada także wymiar chrystologiczny. Konspekt wskazuje, że prowadzi ona do dostrzeżenia w Chrystusie Pośrednika. Przywrócenie tego obrazu, zasadniczego dla chrześcijaństwa wydaje się ważne szczególnie w kontekście przeakcentowywania w kulcie adorowania Chrystusa jako Boga<sup>970</sup>. Stąd troska w Oazie Dzieci Bożych o właściwy stosunek do Chrystusa.

Zasadnicza formuła chrystologiczna, z której wynika i wyprowadza się wszystko i do której wszystko się sprowadza, brzmi następująco: Bóg przyjmuje ludzką naturę, aby człowiek mógł stać się uczestnikiem Boskiej natury. Wpaja się dzieciom na rekolekcjach mocno zasadę, że dziećmi Bożymi mogą być tylko przez Chrystusa, przez zjednoczenie, komunij z Nim. Dziećmi Bożymi nie jesteśmy z natury, z urodzenia, ale z przybrania, przez to, że Chrystus „przybrał” nas do Siebie, wszczepił w Siebie. Właściwie tylko Chrystus jest Synem Bożym i Dzieckiem Bożym, my stajemy się dziećmi bożymi tylko o tyle, o ile jesteśmy w Chrystusie, o ile On daje nam uczestnictwo w Swoim Synostwie Bożym<sup>971</sup>.

Podczas rekolekcji podkreślone zostaje także wyjątkowe znaczenie sakramentu chrztu i eucharystii. Chrzest, będąc wszczepieniem w Chrystusa, jest najważniejszym wydarzeniem życiowym dla chrześcijanina i zarazem fundamentem jego chrześcijańskiego życia. Eucharystia kontynuuje i pogłębia to wszczepienie, sprawiając stopniowo w człowieku przemianę w Chrystusa i prawdziwe dzieci Boże. Z powyższych rozważań wyciągnięty zostaje postulat częstej Komunii świętej. Jest ona tutaj pojmowana

---

<sup>968</sup> Tamże, s. 33.

<sup>969</sup> Tamże, s. 35.

<sup>970</sup> Por. tamże, s. 37.

<sup>971</sup> Tamże.

jako pokarm dzieci Bożych, żyjących przez Chrystusa i w Chrystusie, jako wyraz zaufania Chrystusowi jako Lekarzowi dusz i Zbawicielowi, a także jako zobowiązanie do życia wedle godności dziecka Bożego<sup>972</sup>.

W ścisłej łączności z relacją do Chrystusa pozostaje relacja do Jego Matki, Maryi. Zjednoczenie z Chrystusem i wszczępienie w Niego sprawa, że Jego Matka staje się także naszą Matką. Chodzi o macierzyństwo rzeczywiste:

Rzeczywistość naszego zjednoczenia z Chrystusem zawiera w sobie także rzeczywistą relację dziecięcą do Maryi, Matki Chrystusa. W takim ujęciu kult maryjny nabiera jakiegoś charakteru egzystencjalnego, posiada ontologiczny fundament w fakcie Chrztu świętego i zjednoczenia z Chrystusem w Eucharystii<sup>973</sup>.

Maryja jest naszą Matką jednak nie tylko nominalnie. Udziela nam ona stale łask, jest ich Pośredniczką, przez co udziela i pielęgnuje w wierzących życie dziecięctwa Bożego. Jako duchowa Matka stale rodzi w nas Chrystusa. Te prawdy prowadzą podczas rekolekcji do aktu oddania się i poświęcenia Matce Bożej<sup>974</sup>.

Powyższe rozważania prowadzą do wskazania roli wspólnoty. Oaza Dzieci Bożych ma prowadzić do wspólnoty z Bogiem i z innymi ludźmi. Ta wspólnota międzyludzka, czyli społeczność dzieci Bożych, obejmuje Kościół uwielbiony, oczyszczający się i pielgrzymujący. We wspólnocie tej oaza wskazuje na przewodników świętych, wśród których szczególne miejsce zajmują święci patronowie dzieci, św. Jan Bosko, św. Tarsycjusz i św. Maria Goretti oraz św. Maksymilian Kolbe. To pojęcie Kościoła jako wspólnoty i rodziny Bożej prowadzi do konieczności wprowadzania w codzienność określonego sposobu postępowania, które najkrócej można zawrzeć w postawie miłości<sup>975</sup>.

Godność dziecka Bożego nie jest jednak dana raz na zawsze. Trzeba stale się o nią starać, rozwijając i walcząc z pokusami. Pomocą w tym podczas rekolekcji są różne praktyki – modlitwy, umartwienia, ofiary. Szczególną cechą, która ma zostać wypracowana podczas rekolekcji, jest wstrzemięźliwość. Jest ona rozumiana jako rezygnacja z wartości niższego rzędu dla wartości duchowych. Jej urzeczywistnieniem, praktykowanym w specjalny sposób w oazie, jest abstynencja od alkoholu i Dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka<sup>976</sup>.

---

<sup>972</sup> Por. tamże, s. 37-38.

<sup>973</sup> Tamże, s. 39.

<sup>974</sup> Por. tamże, s. 39.

<sup>975</sup> Por. tamże, s. 40-41.

<sup>976</sup> Por. tamże, s. 42.



W przekazie materiału pomaga układ rekolekcji, oparty na tajemnicach różańcowych. Umożliwia on podział na trzy cykle nauk:

- a) W pierwszym, w pierwszych pięciu dniach rekolekcji na tle radosnych tajemnic różańca, rozwija się zasadnicze, dogmatyczne prawdy o dziecięctwie Bożym i o Oazie Dzieci Bożych,
- b) W drugim, w następnym pięciu dniach rekolekcji an tle bolesnych tajemnic różańcowych, rozwija się prawdy o grzechu, szatanie oraz sposobach i środkach walki z nim,
- c) W trzecim, w ostatnim pięciu dniach na tle tajemnic chwalebnych, rozwija się ideę rycersko-apostolską<sup>977</sup>.

Kolejne tajemnice łączone są z ideą dziecięctwa Bożego. Wśród nich są także prawdy chrystologiczne. Tajemnica Wcielenia zostaje ukazana jako moment stania się przez Boga dzieckiem ludzkim, by ludzie mogli stać się dziećmi Bożymi. Przy rozważaniach męki zaś Chrystus staje jako wzór zwycięskiej walki z szatanem<sup>978</sup>. Rozważania te potwierdzają założenie, że w Oazie Dzieci Bożych „wysuwa się na pierwszy plan dziecięctwo Boże a na drugi plan Wcielenie i Odkupienie”<sup>979</sup>. Wyrazem skoncentrowania oazy wokół idei dziecięctwa Bożego jest uczynienie z uroczystości odnowienia przymierza Chrztu świętego punktu kulminacyjnego oazy<sup>980</sup>.

Idea dziecięctwa Bożego pomaga także w procesie wychowawczym. Wychowawców uczy nadprzyrodzonego szacunku do dzieci przez dostrzeżenie ich królewskiego pochodzenia, Bożego podobieństwa, ceny ich odkupienia oraz przeznaczenia do wiecznej chwały. W wychowankach budzi zaś przełożenie naturalnego więzi dziecka i ojca na stosunek dziecka do Boga jako Ojca<sup>981</sup>.

Idea dziecięctwa Bożego pozostaje w relacji do chrystocentryzmu. Wpisuje się ona w nurt odnowy katechetycznej, postulującej koncentrację nauczania i wychowania religijnego wokół Jezusa Chrystusa – Osoby i dzieła zbawczego. Chrystocentryzm to jednak nie wszystko – potrzebny jest dogmatycznie poprawny i integralny obraz Chrystusa. W tym miejscu konspekt odwołuje się do Soboru Chalcedońskiego, precyzującego kościelne nauczanie na temat relacji Bóstwa i człowieczeństwa w Chrystusie. Ustalenia te posiadają wymiar soteriologiczny<sup>982</sup>. Konspekt przypomina, że jest tak dlatego, że

---

<sup>977</sup> Tamże, s. 43.

<sup>978</sup> Por. tamże, s. 44-45.

<sup>979</sup> Tamże, s. 77

<sup>980</sup> Por. tamże, s. 69.

<sup>981</sup> Por. tamże, s. 78.

<sup>982</sup> Por. tamże, s. 81.

Zbawienie ludzkości było bowiem możliwe tylko dzięki temu, że Chrystus był jednocześnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem w jednej Osobie. Z właściwego określenia dogmatu chrystologicznego wynika zasadniczy charakter religii chrześcijańskiej jako religii pośrednictwa.

Chrystus, Bóg-Człowiek, jest pośrednikiem ludzkiego zbawienia i to nie tylko w swym historycznym zbawczym działaniu w okresie życia ziemskiego, ale także w swoim mistyczno-sakramentalnym działaniu w Kościele. Dla chrześcijanina jedyną drogą do Boga jest droga przez Chrystusa, Zbawiciela i Pośrednika. Z tego wynika dla całej pobożności chrześcijańskiej oraz dla wszelkiej działalności duszpasterskiej i wychowawczej postulat chrystocentryzmu, określonego bliżej jako Chrystocentryzm soteriologiczny<sup>983</sup>.

Konspekt wskazuje jednocześnie na niebezpieczeństwa, jakie mogą wyniknąć z odejścia od doktryny Chalcedonu i jednostronnego podkreślania Bóstwa lub człowieczeństwa Chrystusa z pominięciem drugiego czynnika. Podkreślanie Bóstwa Chrystusa kosztem człowieczeństwa prowadzi do marginalizowania Jego roli Pośrednika, do rezygnacji z modlitwy do Ojca przez Chrystusa na rzecz modlitwy do Chrystusa oraz do traktowania Mszy świętej jako adoracji Najświętszego Sakramentu. Sytuacja odwrotna – preferowanie człowieczeństwa Chrystusa ponad Bóstwem prowadzi do chrystocentryzmu moralnego lub dydaktycznego, w którym Chrystus jawi się jedynie jako wzór cnót, idealny człowiek, nauczyciel i mędrzec<sup>984</sup>.

Łączy się z tym historycyzm w ujmowaniu postaci Chrystusa (...) W życiu Jezusa zaczęto podkreślać pojedyncze fakty i wydarzenia, z których wydobywano różne zastosowania moralne, rok liturgiczny stał się tylko rememoratywnym przedstawieniem historii objawienia i życia Jezusa<sup>985</sup>.

Postulowany w pedagogice katechetycznej chrystocentryzm ma charakter integralny i soteriologiczny: „W Chrystusie należy widzieć Pośrednika i Zbawiciela, Boga i Człowieka. Osobę żywą nie tylko należącą do historii, ale aktualnie działającą w Kościele, w misterium liturgii i sakramentów”<sup>986</sup>. Wychowanie ma przy tym prowadzić zarówno do dostrzeżenia w Chrystusie nauczyciela i wzoru wychowawczego, jak i do poddania się Jego wychowawstwu, czyli pozwolenie Mu na działanie w duszy. Chrystus wychowuje bowiem nie tylko poprzez Objawienie, przez Ewangelię i jej poznanie, ale także od wewnątrz przez łaskę uświęcającą, usprawniając władze duszy wiarą, nadzieją i miłością w rozumie i woli<sup>987</sup>.

Można zatem powiedzieć, że

---

<sup>983</sup> Tamże.

<sup>984</sup> Por. tamże, s. 81-82.

<sup>985</sup> Tamże, s. 82.

<sup>986</sup> Tamże.

<sup>987</sup> Por. tamże.

Cały więc proces wychowania nadprzyrodzonego, któreśmy powyżej naszkicowali, jest w nas własnym dziełem Chrystusa, jest celem, dla którego przyszedł na świat i przyjął ludzką naturę. Chrystus nie tylko daje precyzyjny plan wychowania człowieka na dziecko Boże, ale On sam go w nim realizuje, a tam, gdzie go nie realizuje, zrealizowany być nie może. Właściwym celem wychowania chrześcijańskiego jest więc odtwarzanie Chrystusa w duszach wychowanków<sup>988</sup>.

Rozważania powyższe prowadzą w konsekwencji do wniosku o konieczności koncentracji pracy wychowawczej wokół Eucharystii, szczególnie jako momentu jedności na wzór jedności Ojca i Syna. W tym momencie ukazany zostaje personalistyczny rys formacji ODB, ukazujący prawdy wiary jako tajemnice Osoby Chrystusa. Dzięki temu uczestnik rekolekcji może dostrzec, że „to chodzi nie o coś, lecz o Kogoś. Ta Osoba, w której koncentrują się wszystkie tajemnice wiary, jest Osobą zawsze obecną i kochającą nas. Ta miłość domaga się odpowiedzi miłości i do tej odpowiedzi można sprowadzić całą postawę religijną wychowanka”<sup>989</sup>.

To podejście rzutuje na wychowanie do częstej Komunii Świętej, a także na ujęcie łaski i sakramentów jako uczestnictwa w życiu Chrystusa. Jednocześnie w wychowaniu postulowanym przez pedagogikę katechetyczną nie mówi się tylko wydarzeniach życia Chrystusa, lecz ukazuje Go „jako drugiego Adama, który przyszedł na świat, aby wzbudzić nowe człowieczeństwo, aby uczynić nas na nowo dziećmi Bożymi, aby przez swoją mękę i śmierć, i zjednoczenie ze sobą otworzyć nam drogę do zmartwychwstania i życia wiecznego”<sup>990</sup>.

Jednocześnie – jak wskazuje konspekt powołując się na Jungmanna – ideę dziecięstwa Bożego w kontekście wychowawczym należy oprzeć o historyczne, doświadczalne wydarzenie – wcielenie Syna Bożego. Żywy Chrystus jako konkretna Osoba stosunkowo łatwo jest przyjmowany przez dzieci. Oparcie na Nim wychowania pomaga także w odbiorze sakramentów, np. chrztu, który jest w tej narracji początkiem życia z Chrystusem, które będzie trwało wiecznie<sup>991</sup>.

Jednocześnie idea chrystocentryzmu wymaga uzupełnienia przez teocentryzm.

Droga do zbawienia jest bowiem drogą przez Chrystusa do Boga. Pojęcia teocentryzmu i chrystocentryzmu są ze sobą ściśle związane, nie należy ich jednak mieszać. Teocentryzm oznacza ogólną orientację ludzkiego życia, wynikającą już z faktu stworzenia i prawo to pozostaje nadal aktualne również w chrześcijaństwie. Chrystocentryzm natomiast dotyczy drogi i środków, za pomocą których dochodzimy do Boga jako ostatecznego celu<sup>992</sup>.

---

<sup>988</sup> Tamże, s. 83.

<sup>989</sup> Tamże.

<sup>990</sup> Tamże, s. 83-84.

<sup>991</sup> Por. tamże, s. 84.

<sup>992</sup> Tamże.

Do powyższych idei dodana zostaje rola Ducha Świętego w powstaniu dziecięstwa Bożego. Dzięki temu centralna idea wychowawcza oazy zyskuje pełny, trynitarny wymiar<sup>993</sup>.

Po ukazaniu zamysłu formacyjnego oraz kryjących się za nim teologicznych treści, zasadne wydaje się przyjrzenie poszczególnym dniom rekolekcji, aby dostrzec, jak w wybranych punktach dnia ujawnia się deklarowany wcześniej postulat chrystocentryzmu. Rekolekcje te – zgodnie z klasycznym układem oaz – oparte są na schemacie różańca. Uczestnikom w przeżywaniu towarzyszy notatnik<sup>994</sup>.

Już w dniu przyjazdu uwaga dzieci kierowana jest jasno ku Chrystusowi. Podczas konferencji wskazane jest źródło Oazy Dzieci Bożych:

Źródłem jest Chrystus, który nas zbawił, przywrócił nam życie, uczynił nas dziećmi Bożymi. Chrystus jest dla nas tym źródłem w Eucharystii. Tu nas gromadzi przy jednym stole, aby nas karmić Swoim Ciałem, które jest chlebem życia, Eucharystia jest pokarmem podtrzymującym i rozwijającym w nas życie dzieci Bożych. Dlatego tu, przy ołtarzu bije źródło oazy<sup>995</sup>.

Dzień Narodzenia koncentruje się wokół communio z Chrystusem. Konspekt przypomina, że Chrystus jest Pośrednikiem, który „prowadzi nas do Ojca przez włączenie nas w Swoją relację Synostwa”<sup>996</sup>. Komunia sakramentalna powinna być jednocześnie codziennością, chlebem powszednim, pokazującym ciągłość dziecięstwa Bożego w Chrystusie. Musi ona także promieniować na codzienność człowieka – przechodzić w komunię życia<sup>997</sup>. Ta komunia życia, komunia duchowa oznacza, że dziecko Boże powinno „Myśleć tak, jak Pan Jezus, chcieć tego samego, czynić to, co Jemu się podoba. Unikać grzechu, czynić dobrze”<sup>998</sup>.

Nowonarodzony Chrystus zostaje ukazany jako wzywający do przyjęcia Go. Konspekt wskazuje trzy sposoby, na które może się to dokonać: w przyjęciu nauki Ewangelii, podczas Eucharystii oraz w bliźnich<sup>999</sup>.

Dzień czwarty – Dzień Ofiarowania – uwydatnia rolę Ducha Świętego w dziecięstwie Bożym. To w Nim dokonuje się zjednoczenie z Chrystusem, On prowadzi do liturgii oraz do rozpoznania Chrystusa wiarą, na wzór Symeona<sup>1000</sup>. Duch Święty –

---

<sup>993</sup> Por. tamże, s. 85.

<sup>994</sup> *Oaza Dzieci Bożych I stopnia. Notatnik uczestnika*, oprac. J. Mikulski, Kraków 2014.

<sup>995</sup> F. Blachnicki, *Oaza Dzieci Bożych I stopnia*, dz. cyt., s. 125.

<sup>996</sup> Tamże, s. 143.

<sup>997</sup> Por. tamże.

<sup>998</sup> Tamże, s. 145.

<sup>999</sup> Tamże.

<sup>1000</sup> Por. tamże, s. 149.

jako Boża Miłość rozlana w ludzkich sercach - jest także nauczycielem miłości, której wzorem jest Chrystus, wydający w miłości samego siebie. Człowiek jest powołany do naśladowania tej miłości wyrażającej się w oddaniu siebie i ofierze<sup>1001</sup>.

Tego samego dnia, w ramach Godziny Słowa Bożego, odbywa się Liturgia Światła. Wskazuje ona na bogatą symbolikę światła: Chrystusa – jako Światło człowieka oraz Ducha Świętego jako Tego, w którym przez wiarę dokonuje się poznanie Chrystusa. Wskazuje też na świecę jako symbol spalania się dla innych, na wzór Chrystusa wyniszczającego się w ofierze dla zbawienia ludzi oraz jako symbol miłości, w której dokonuje się spotkanie z Panem<sup>1002</sup>.

Dzień znalezienia łączy obraz Chrystusa Sługi ze sceną znalezienia w świątyni ukazując Jezusa, który jest posłuszny Ojcu i który ma świadomość konieczności bycia „w Jego sprawach”. Ukazuje też Chrystusa jako dobrego Pasterza, znające swoje owce, dającego im poczucie bezpieczeństwa, prowadzącego stado. Wskazywaną w konsekwencji wymaganą odpowiedzią na tę troskę jest stałe poszukiwanie Jezusa i trwanie z Nim w bliskości<sup>1003</sup>.

W dniu Modlitwy w Ogrójcu Jezus ukazany jest jako Ten, który odrzuca pokusę łatwego, wygodnego życia i wybiera trud wypełniania woli Ojca. W opisie dostrzec można Jego ludzkie cechy: głód, lęk, krwawienie. Jezus w tym dniu to także Jezus modlący się, szczególnie przed ważnymi wydarzeniami. Jest On wzorem modlitwy – stałego kontaktu z Ojcem<sup>1004</sup>.

W dniu Ubiczowania (dzień VII) przywołana zostaje perykopa o rozmowie Jezusa z Samarytanką. Jezus jest tutaj dawcą nowego życia, wody, która prowadzi do życia wiecznego. Sprawcą owego życia jest w człowieku Duch Święty<sup>1005</sup>.

Dzień ósmy - Cień Cierniem Ukoronowania wskazuje na Chrystusa Króla. Jest to król całkowicie odmienny od ziemskiego obrazu władcy. Jest Królem pokornym, Królem Miłości. Konspekt wskazuj jednocześnie pokorę Syna Bożego jako wzór do naśladowania dla wierzących i pychę jako źródło wszelkiego zła<sup>1006</sup>.

Dzień Niesienia Krzyża jest dniem rozważania męki Pańskiej. Podkreśla się w tym czasie, że mimo ogromnego trudu i cierpienia Jezus cały czas wytrwale dążył do

---

<sup>1001</sup> Por. tamże. s. 150.

<sup>1002</sup> Por. tamże, s. 151.

<sup>1003</sup> Por. tamże, s. 155-156.

<sup>1004</sup> Por. tamże, s. 162-163.

<sup>1005</sup> Por. tamże, s. 168-169.

<sup>1006</sup> Por. tamże, s. 174-175.

wypełnienia swej misji, a nawet upadając, podnosił się i z miłością znów chwycił krzyż. Źródłem tej postawy była miłość i świadomość, że dzięki tej ofierze dokona się zbawienie ludzi<sup>1007</sup>.

Dzień Ukrzyżowania przywołuje w konspekcie owoce śmierci i zmartwychwstania Chrystusa – „odpuszczenie grzechów i nowe życie dziecięstwa Bożego otrzymanego na Chrzcie świętym, jako początek i zadatek życia wiecznego”<sup>1008</sup>.

Dzień jedenasty w oazie, czyli Dzień Zmartwychwstania jest przeżywany jako dzień pojednania. Zwraca się uwagę na „owoc Męki i Zmartwychwstania Chrystusa jakim jest właśnie pojednanie z Bogiem i z ludźmi, którego szczególnym znakiem jest sakrament pojednania”<sup>1009</sup>.

W Dniu Wniebowstąpienia konspekt akcentuje polecenia Chrystusa dla uczniów: modlitwę, oczekiwania Ducha Świętego i dawanie świadectwa. Chrystus jest ukazany jako Ten, który odchodzi, by przygotować miejsce wspólnego, wiecznego przebywania z uczniami<sup>1010</sup>.

Dzień Wniebowzięcia wskazuje na Maryję jako drogę do nieba. Konspekt wskazuje, że przez nią dokonuje się przemiana człowieka w Chrystusa. Dodatkowo ukazana zostaje jej wola jako Pośredniczki: „Do nieba nie dostaniemy się bez łaski Bożej, a łaski nie dostaniemy bez Maryi, którą Pan Jezus ustanowił Pośredniczką Wszystkich Łask, którą nam wysłużył na Krzyżu”<sup>1011</sup>.

#### 3.2.1.2.2. Komentarz chrystologiczny

Konspekt Oazy Dzieci Bożych I stopnia właściwie sam wskazuje preferowane wątki chrystologiczne, a chrystocentryzm oazy został wyrażony wprost. Wydaje się, że zasadniczą bazą, na której budowane są wątki chrystologiczne, jest tajemnica Wcielenia i Odkupienia oraz sakrament chrztu świętego, oba połączone z podstawowym tematem ODB, czyli dziecięstwem Bożym.

Wcielenie, czyli moment przyjęcia ludzkiej natury, stania się ludzkim dzieckiem, jest jednocześnie początkiem drogi do stawania się przez ludzi dziećmi Bożymi, do

---

<sup>1007</sup> Por. tamże, s. 180.

<sup>1008</sup> Tamże, s. 185.

<sup>1009</sup> Tamże, s. 189.

<sup>1010</sup> Por. tamże, s. 196.

<sup>1011</sup> Por. tamże, s. 205.

uczestnictwa w Boskiej naturze. Dokonuje się to poprzez Paschę Chrystusa. Dzięki niej Chrystus przywraca ludziom życie i czyni ich dziećmi Bożymi. Następuje odpuszczenie grzechów oraz pojednanie z Bogiem i ludźmi.

Odkupienie zaś – czyli dzieło zbawcze Chrystusa – ukazane jest jako czyn dokonany z miłości. Właśnie miłość jest siłą pozwalającą wytrwale nieść krzyż, znosić cierpienie i umrzeć z przebaczeniem wrogom na ustach. Jest ono związane z posłuszeństwem, z wyborem przyjęcia i poddania się woli Ojca, wyborem uniżenia zamiast triumfalizmu i wygodnego życia. Podczas swej męki Chrystus staje się także wzorem walki z szatanem, ufnej modlitwy, kontaktu z Bogiem oraz Królowania przez służbę i miłosierdzie.

Przyjęcie tych prawd, początek dziecięstwa Bożego w życiu indywidualnego człowieka, dokonuje się na sposób sakramentalny – w chrzcie świętym. Sakrament ten w jego symbolice i fundamentalnym znaczeniu dla życia chrześcijańskiego jest często przywoływany w ODB. Chrzest podnosi naturalne życie ludzkie na płaszczyznę nadprzyrodzoną i wszczepia je w Chrystusa. Jest także zadatkami przyszłego życia. Uczynienie tych tajemnic kluczowymi dla przeżycia ODB I stopnia prowadzi do uczynienia uroczystości odnowienia przymierza chrztu świętego punktem kulminacyjnym rekolekcji.

Kontynuacją i pogłębieniem szczepienia w Chrystusa jest Eucharystia. To podczas niej, a szczególnie w Komunii Świętej dokonuje się przemiana człowieka w Chrystusa, w prawdziwe dziecko Boże. Eucharystia rodząca jedność wzorowaną na jedności Ojca i Syna ukazuje jednocześnie personalistyczny rys formacji ODB. Tajemnice wiary to tutaj tajemnice Chrystusa, sakramenty stanowią uczestnictwo w Jego życiu a On sam, zawsze obecny blisko nas jako Osoba, domaga się odpowiedzi miłości.

Rozważania chrystologiczne rekolekcji osadzone są w dogmacie chalcedońskim. Ma to zabezpieczyć poprawny i integralny obraz Chrystusa. Ustalenia dotyczące dwóch w Chrystusie mają wymiar soteriologiczny. Jest tak ze względu na fakt, że właśnie równowaga Bóstwa i człowieczeństwa w osobie Chrystusa czyni Jego dzieło zbawcze skutecznym dla ludzkości. O trosce o prawidłowy obraz Chrystusa świadczy także wskazanie możliwych wypaczeń doktryny Chalcedonu oraz ich szkodliwych konsekwencji dla całości wiary chrześcijańskiej.

Chrystocentryzm Oazy Dzieci Bożych pierwszego stopnia jest jednocześnie także teocentryczny i trynitarny. Chrystocentryzm prowadzi do teocentryzmu, bo Chrystus zbawiając, prowadzi do Ojca. Chrystocentryzm jest przy tym zarazem niejako

uściśleniem teocentryzmu, uzupełnieniem ogólnej orientacji ludzkiego życia „ku Bogu” propozycją konkretnej drogi i środków, które pozwalają osiągnąć cel.

Chrystologia ODB wykazuje liczne związki z mariologią. Przy tej drugiej przywołana zostaje koncepcja Maryi jako Wszechpośredniczki. Za jej pośrednictwem zsyłane są łaski, ona pośredniczy w wewnętrznej przemianie człowieka, ona prowadzi do nieba. Jednocześnie zjednoczenie z Chrystusem, osobista relacja z Nim prowadzi do osobistej relacji Jego Matką i przyjęcia jej macierzyńskiego wsparcia. Jej to macierzyństwo rzeczywiste, wpływające na przebieg ludzkiej egzystencji.

Podobnie jak w innych momentach formacji, także w ODB pojawia się relacja chrystologii z pneumatologią. Duch Święty sprawa dziecięstwo Boże, On dokonuje zjednoczenia człowieka z Chrystusem, On w liturgii pozwala wiarą Go rozpoznać. Jednocześnie, będąc Miłością, uczy miłości na wzór Jezusa, uniżonego Sługi Jahwe, ofiarującego swoje życie dla ratowania człowieka. Także Duch Święty sprawa w człowieku nowego życie, którego dawcą jest Jezus.

Wątki kenotyczne, licznie rozważane na innych etapach formacji, odwołują się w ODB głównie do wydarzeń z dzieciństwa Jezusa. Wskazuje się na ofiarowanie w świątyni oraz na scenę znalezienia dwunastoletniego Jezusa. W tym drugim momencie Jezus, Sługa Ojca, świadomie wybiera przebywanie w „Jego sprawach”.

Konspekt mocno akcentuje także rolę Chrystusa jako Pośrednika. Dprowadza do niej centralna rekolekcji - idea dziecięstwa Bożego. Synostwo Boże w sensie właściwym przynależy tylko, człowiek może stać się dzieckiem Bożym jedynie przez uczestnictwo w tym Synostwie, przez wszczepienie w Chrystusa. Wszczepienie to umożliwi dotarcie do Ojca. Chrystus jest jedyną drogą do Boga. Jest też nowym Adamem, niosącym nowe człowieczeństwo, a przez swą mękę i śmierć – zmartwychwstanie i życie wieczne. Pośrednictwo Chrystusa ma wymiar nie tylko historyczny, ale także mistyczno-sakramentalny.

Wśród symboliki chrystologicznej, obecnej w ODB, pojawia się jeszcze obraz Chrystusa - Pasterza, Chrystusa - Światła Człowieka oraz Chrystusa odchodzącego do nieba i udzielającego wskazówek swoim uczniom.

Chrystocentryzm postulowany w Oazie Dzieci Bożych jest spójny z odnową katechetyczną, stawiającą w centrum swoich wychowawczych działań Osobę i dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa. Chrystus jest tutaj zarówno wzorem do naśladowania, jaki Wychowawcą działającym wewnątrz duszy człowieka. Wychowanie chrześcijańskie jest ostatecznie dziełem Chrystusa, którego kierownictwu należy się powierzyć.



Patrząc całościowo, na relacje chrystologii ODB z trynitologią, mariologią, pneumatologią, sakramentologią, na osadzenie w dogmacie chalcedońskim można stwierdzić, że chrystologia ta ma charakter integralny. Jest ona też soteriologiczna – wskazująca na zbawienie dokonane w Chrystusie, na drogę do Ojca, drogę przemiany człowieka i drogę do życia wiecznego.

### 3.2.2 Oaza Dzieci Bożych II stopnia

#### 3.2.2.1 Praca w ciągu roku

##### 3.2.2.1.1. Opis etapu formacyjnego

Drugi rok formacji Oazy Dzieci Bożych nazwany został „Dzieciństwo Boże przez Syna ‘Per Filium’”<sup>1012</sup>. Obejmuje 27 spotkań. Obok pomocy w przeżywaniu kolejnych okresów liturgicznych, ich zasadniczą tematyką jest wprowadzanie w liturgię i sakramenty Kościoła. Temat rocznej pracy nawiązuje do udziału w synostwie Bożym Chrystusa, jakiego człowiek może dostąpić poprzez sakramenty oraz do osobistego spotkania z Bogiem, jakie ma miejsce w liturgii i jej znakach<sup>1013</sup>.

Pojawiają się zatem m.in. zagadnienia: Eucharystii jako uczty, części mszy świętej, w tym liturgii słowa (jako momentu, w którym Bóg mówi do człowieka), przygotowania darów, uwielbienia. Przedstawione zostają postawy na liturgii i rok liturgiczny. Pojawia się też spotkanie dotyczące posiadania właściwej hierarchii wartości czy też warunków dobrej spowiedzi.

Akcenty chrystologiczne pojawiają się podczas omawiania poszczególnych części roku liturgicznego oraz prób zrozumienia sakramentów. W okresie Adwentu - podobnie jak w pierwszym roku formacji – pokazane zostaje potrójne rozumienie przyjscia Chrystusa: kiedyś w Betlejem, teraz w sakramentach oraz w przyszłości na końcu czasów<sup>1014</sup>. W spotkaniu dotyczącym Boże Narodzenia podkreśla się zaś wartość uobecnienia:

„Tajemnica świąt Bożego Narodzenia to tajemnica Wcielenia – Bóg dla nas (dla mnie) staje się człowiekiem; ale to nie jest tylko to, co było, ale to, co JEST – czyli dziś

---

<sup>1012</sup> *Spotkania formacyjne w grupach Oazy Dzieci Bożych. Rok II. Dzieciństwo Boże przez Syna „Per Filium”*, red. Ruch Światło-Życie Archidiecezji Warszawskiej, Katowice 2014.

<sup>1013</sup> Por. tamże, s. 9.

<sup>1014</sup> Por. tamże, s. 22

w Liturgii przeżywamy uobecnienie Bożego Narodzenia wśród nas”<sup>1015</sup>. Podczas spotkania skoncentrowanego wokół liturgii Wielkiego Czwartku pojawia się postać Chrystusa Sługi, Jezus jest tym, który z miłości podejmuje dzieło zbawienia człowieka. Jest także tym, który sam służąc, uczy innych służby.

W kontekście sakramentalnym Jezus jest przedstawiony jako Dawca łask. Jezus jest tym, który poleca chrzczyć, który zostawia sakrament chrztu, by ludzie mogli stawać się dziećmi Bożymi i żyć dla Królestwa Bożego. Przy okazji omawiania sakramentu bierzmowania, ukazany jest Jego związek z Duchem Świętym. Duch Święty „przy chrzcie w Jordanie zstąpił na Jezusa i uczynił Go Chrystusem, to znaczy Namaszczonym, czyli Mesjaszem. Namaszczenie bierzmowanego oznacza umocnienie chrzestnych więzi z Chrystusem”<sup>1016</sup>.

Nieco więcej miejsca poświęcone jest sakramentowi kapłaństwa. Jezus ukazany jest jako najwyższy kapłan. Jego widzialnym znakiem podczas udzielania sakramentów jest kapłan - człowiek. Każdy członek Kościoła jest natomiast włączony w kapłaństwo Chrystusa przez chrzest<sup>1017</sup>. Kapłaństwo – zarówno powszechne, jak i sakramentalne, ukazane jest w kontekście służby. Chrystus Sługa, podejmujący z miłości służbę dla ludzi, zaprasza do naśladowania siebie. W kapłaństwie powszechnym jest to ofiarna miłość braci na wzór Chrystusa. Sakramentalne kapłaństwo zaś jest przedstawione jako niezniszczalny znak upodabniający do Chrystusa Kapłana. „Jak Jezus służył braciom, tak kapłani służą innym ludziom”<sup>1018</sup>.

W konspekcie przywołany jest także sakrament małżeństwa. Jego związek z Chrystusem ujęto w kilku syntetycznych zdaniach:

Jezus podkreśla nierozzerwalność małżeństwa. Jezus podnosi małżeństwo do rangi sakramentu. Małżeństwo chrześcijańskie staje się znakiem, sakramentem przymierza Chrystusa i Kościoła. (...) Dzięki łasce Bożej małżonkowie otrzymują siłę pozwalającą im żyć duchem Chrystusowym.

Jako mniej znany dzieciom, nieco dokładniej wyjaśniony zostaje sakrament namaszczenia chorych. Jezus ukazany jest tutaj jako Ten, który odpuszcza grzechy i umacnia. Chory współcierpi z Chrystusem, włącza się w Jego zwycięstwo nad chorobą i śmiercią.

---

<sup>1015</sup> Tamże, s. 26.

<sup>1016</sup> Tamże, s. 58.

<sup>1017</sup> Por. tamże, s. 59.

<sup>1018</sup> Tamże, s. 60.

Chrystus otaczał zawsze chorych specjalną troską (nakazując to także swoim uczniom – por. Mk 6,12-13), niszcząc panujący w jego czasach pogląd, jakoby choroba miała być karą za grzechy (por. J 9,3). Sam Chrystus cierpiąc na krzyżu ukazał nowy sens cierpienia, jako drogi prowadzącej ku zbawieniu<sup>1019</sup>.

### 3.2.2.1.2. Komentarz chrystologiczny

Podczas formacji drugiego roku ODB Chrystus jest obecny głównie w swoim Kościele. Jest on ukazany jako szczególnie obecny i działający w sakramentach, jako Ten, które przez nie udziela ludziom łask. A zatem On włącza w synostwo Boże, odpuszcza grzechy, jednoczy ze Sobą i innymi, błogosławi i łączy małżonków, dodaje sił i pokazuje sens w chorobie i cierpieniu, włącza w swoje kapłaństwo, obdarza Duchem Świętym w bierzmowaniu.

Chrystus w sposób szczególny działa w osobie kapłana, który jest Jego widzialnym znakiem. Choć zatem kapłan zostaje powołany do sprawowania sakramentów, prawdziwie działającym w nich jest Chrystus.

Wśród pojawiających się obrazów chrystologicznych – Kapłan, Namaszczony, Sługa, na pierwszy plan wysuwa się zdecydowanie ten ostatni. Chrystus przychodzi, aby służyć. Uniża się, by stawać się obecnym w liturgii Kościoła. Zaprasza do bliskości z Bogiem, cierpi, zbawia, tworzy wspólnotę Kościoła. Na drodze zaś pielgrzymującego ludu umacnia w sakramentach, dając samego siebie jako pokarm.

### 3.2.2.2 Rekolekcje ODB II stopnia

#### 3.2.2.2.1. Opis etapu formacyjnego

Rekolekcje Oazy Dzieci Bożych II, podobnie jak pozostałe tego typu, stopnia łączą w formacji trzy elementy: przygotowanie do życia chrześcijańskiego, formację liturgiczną, ćwiczenia kształtujące charakter i wolę<sup>1020</sup>. Głównym akcentem tego etapu jest

ukierunkowanie na drugiego człowieka. Płyne to z odkrycia prawdy, że życie człowieka jako dziecka Bożego znajduje swój najpełniejszy kształt w realizacji przykazania miłości. Mamy być z Chrystusem złączeni w jedno życie i postępowaniu. On, Jednorodzony Syn Boży, jest wzorem dla każdego dziecka Bożego<sup>1021</sup>.

---

<sup>1019</sup> Tamże, s. 70.

<sup>1020</sup> Por. S. Szczepaniec, *Podręcznik Oazy Dzieci Bożych II stopnia*, Kraków 2013, s. 6.

<sup>1021</sup> Tamże.

Oaza ta, skoncentrowana wokół zwrotu „Per Filium”, jest zdecydowanie chrystocentryczna. To relacja z Nim i odniesienie do Niego stają w centrum tego etapu formacji. Jak wprowadza konspekt,

Odkrywamy najpierw rzeczywistość naszego bytu, który polega na udziale w jedynym synostwie Drugiej Osoby Bożej. Jesteśmy „synami w Synu” jak to określa dzisiejsza teologia. Z drugiej strony Jezus Chrystus jako Syn Boży i jako człowiek jest wzorem życia i postępowania dla każdego, kto nazywa siebie dzieckiem Boga<sup>1022</sup>.

Konspekt wskazuje, że człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, wskutek grzechu zniekształcił ten obraz w sobie. Bóg w odpowiedzi posyła swojego Syna, wskazując, że pierwsze stworzenie było zaledwie początkowym etapem. Syn, łącząc Bóstwo i człowieczeństwo w jednej Osobie ustalił ich nierozzerwalny związek. Człowiek zaś, który ma stawać się na wzór obrazu Syna (por. Rz 8, 29), ma odtąd połączyć swoje człowieczeństwo z synostwem Bożym, z byciem przybranych dzieckiem Boga. „Obraz, jaki człowiek ma nosić w sobie, nie jest już tylko podobieństwem stworzenia do Stwórcy, ale syna do Ojca, na wzór Jego Jednorodzonego Syna”<sup>1023</sup>.

Istotna jest tutaj rola Ducha Świętego, w którego mocy dokonuje się wypełnienie misji Chrystusa. Za Jego sprawą dochodzi do poczęcia w łonie Maryi, On Chrystusa prowadzi aż na Kalwarię, On też w końcu zamieszkuje serca wierzących<sup>1024</sup>.

Początkiem dziecięstwa Bożego jest chrzest, który jednoczy człowieka z Chrystusem. Jest on jednocześnie początkiem nowego życia. Jak wskazuje konspekt,

To jest nowość absolutna, gatunkowo różna od poprzedniej. Ta nowość przyszła do człowieka z innego świata. Został on zanurzony w Bogu i Bogiem przeniknięty. Bóg dotknął swoją mocą i swoją świętością każdą cząstkę jego bytu, tak duszę, jak i ciało. Świętość boga napełniła człowieka. A słowo to oznacza najpierw oddzielenie od świeckiego przeznaczenia i ziemskiego tylko sposobu istnienia i przeniesienie uświęconej osoby do boskiej sfery istnienia. Świętość – to przede wszystkim rzeczywistość ontologiczna, to całkowite przebóstwienie człowieka. Dopiero z tego wewnętrznego przebóstwienia wypływa świętość moralna objawiająca się w doskonałym życiu<sup>1025</sup>.

To właśnie zjednoczenie z Chrystusem, bycie z Nim jedno, zmienia życie. Postawą, która powinna temu towarzyszyć, jest odrzucenie grzechu oraz troska o zachowanie i rozwój otrzymanego życia Bożego. Ścisłe zjednoczenie z Chrystusem zostaje w konspekcie ukazane przez całą listę fragmentów biblijnych, zaczerpniętych

---

<sup>1022</sup> Tamże, s. 9.

<sup>1023</sup> Tamże, s. 10

<sup>1024</sup> Por. tamże.

<sup>1025</sup> Tamże, s. 11.

z listów św. Pawła<sup>1026</sup>. Wskazują one jedność człowieka i Chrystusa. Ukazane zostają także cztery aspekty połączenia Chrystusa i człowieka. Podobnie jak Chrystus, człowiek: otrzymuje Ducha Świętego, ma udział w kapłaństwie, jest świątynią Ducha Świętego, dostępuje chwały<sup>1027</sup>. Są to elementy ontologiczne, otrzymane od Chrystusa.

One stanowią nasz byt nadprzyrodzony, naszą nową rzeczywistość, w której wszystko – i ciało i dusza – przyjmuje „kształt Chrystusa”, nosi na sobie Jego podobieństwo, a nawet coś więcej, ponieważ jest w nas Jego życie, Jego Duch. Jesteśmy nie tylko Jego obrazem, ale mamy udział w Nim samym w Jego Synostwie Bożym, w Jego życiu<sup>1028</sup>.

Konspekt, omawiając zjednoczenie ochrzczonego z Chrystusem, powołuje się także na fragmenty o krzewie winnym i cieple, klasycznie interpretowane eklezjologicznie. Wniosek jest następujący: prawdy te odnoszą się w takim samym stopniu do Kościoła jako całości, jak i do związku każdego pojedynczego wierzącego z Chrystusem<sup>1029</sup>.

Zjednoczenie z Chrystusem musi wyrażać się w codziennym postępowaniu chrześcijanina. Jest on zobowiązany do życia zgodnego z godnością dziecka Bożego oraz do przebóstwienia codzienności przez ofiarowywanie Bogu zwyczajnych codziennych czynności i spraw<sup>1030</sup>. Istotą tego chrześcijańskiego życia jest miłość. Dzięki niej

najdoskonalej objawia się na zewnątrz ukryta rzeczywistość życia Bożego w nas. Ten, który w nas zamieszkał, „jest miłością” (por. 1 J 4,8). Jego wewnętrznym życiem jest właśnie miłość. Jeżeli zostaliśmy wszczępieni w Chrystusa, złączeni z Nim „w jedno”, to formą naszego życia, sposobem naszego działania, może być tylko miłość<sup>1031</sup>.

W związku z możliwymi trudnościami w odbiorze i zrozumieniu przez dzieci przedstawionych prawd objawionych, korzysta się w ich przekazie ze znaków, obrazów i symboli. W sposób szczególny korzysta się z przypowieści oraz rzeczywistego przeżycia określonych wydarzeń np. siew ziarna, palenie nieowocujących gałęzi itp.<sup>1032</sup>.

Czas rekolekcji zostaje tu podzielony na trzy etapy: ziarno – wzrost – owoce, które odpowiadają etapom rozwoju życia: poczęcie – wzrost – dojrzałość. Kolejne dni rekolekcyjne łączą oba poziomy. Wyrazem tego jest przechodzenie

Od ziarna ukrytego w ziemi, ku Chrystusowi ukrytemu z łonie Matki i ku życiu Bożemu obecnemu w naszej duszy, od słońca, dzięki któremu rosną rośliny, do Boga, który nas swoją łaską upodabnia do Chrystusa, a przez to stajemy się bardziej Jego dziećmi. Obserwując wzrost

---

<sup>1026</sup> Wskazane fragmenty por. s. 12.

<sup>1027</sup> Por. tamże, s. 11-12.

<sup>1028</sup> Tamże, s. 13.

<sup>1029</sup> Por. tamże, s. 13-14.

<sup>1030</sup> Por. tamże, s. 14-16.

<sup>1031</sup> Tamże, s. 16.

<sup>1032</sup> Por. tamże, s. 16-17.

rośliny i prawa tego wzrostu, łatwiej dzieciom zrozumieć, co należy czynić, aby ukryte w duszy życie Boże rozwijało się, byśmy w swoim dziecięctwie Bożym dochodzili do pewnej dojrzałości i wydawali dobre owoce<sup>1033</sup>.

Część pierwsza, która obejmuje pierwsze trzy dni rekolekcji, to Ziarno. Odwołuje się ona do przypowieści o Siewcy. Wskazuje się tu na konieczność dbania o jakość gleby – rekolekcje są ukazane jako czas spulchniania gleby duszy. Pojawia się także motyw ziarna, które wpadając w ziemię, musi umrzeć, by wydać owoc – jest on odniesiony do tajemnicy chrztu świętego, podczas którego człowiek umiera dla grzechu. Drugi dzień rekolekcji przynosi przypowieść o skarbie i perle, która odniesiona zostaje do najcenniejszego skarbu w życiu, jakim jest chrzest święty. Dzień trzeci mówi o krzewie winnym, przypominając, że zjednoczenie z Chrystusem jest fundamentem życia chrześcijańskiego. Tym fundamentem jest zatem chrzest. Cały cykl zatem, jak łatwo zauważyć, stanowi krótką teologię chrztu<sup>1034</sup>.

Druga część rekolekcji została nazwana „Wzrost”. Rozwój rośliny odniesiony jest tu do wzrostu życia Bożego w człowieku. Wzrost ten dokonuje się przez naśladowanie Chrystusa swoimi czynami. Jednocześnie

Nowa rzeczywistość, która istnieje w człowieku od chwili chrztu św., nie wzrasta w nim na zasadzie obcego ciała, ale przenika swoim boskim pięknem i świętością wszystkie działania człowieka, napełnia myśli, słowa i czyny. W zachowaniu się chrześcijanina ludzie powinni dostrzec Chrystusa. To jest kierunek rozwoju człowieka<sup>1035</sup>.

W wyjaśnianiu zasad postępu duchowego wykorzystany został symbol słońca i wody, jako elementów koniecznych do rozwoju rośliny. Wskazują one na konieczność współpracy Boga (słońce) i człowieka (woda w glebie) w tym procesie. Część dotycząca działania Bożego przeżywana jest przez kolejne dwa dni. Są on dostrzeżeniem Boga działającego w sakramentach i w ludzkiej codzienności, a także rolę Maryi i narodzeniu człowieka do życia Bożego. Ludzki wkład to tematyka kolejnych sześciu dni rekolekcyjnych, które przedstawiają zadania wynikające z faktu bycia dzieckiem Bożym. Są to czujność, by nie utracić otrzymanego daru i modlitwa oraz praktykowanie miłości bliźniego. Łączy się z nimi przypowieść o talentach (największy talent – zdolność do miłości), scena umywania nóg Apostołom (jako wyraz szacunku dla innych) przypowieść o miłosiernym Samarytaninie oraz scena z Jezusem ratującym tonącego Piotra (symbol

---

<sup>1033</sup> Tamże, s. 29.

<sup>1034</sup> Por. tamże, s. 29-30.

<sup>1035</sup> Tamże, s. 31.

gestu pomocy – ręki wyciągniętej ku drugiemu). Kolejne dwa dni rekolekcji koncentrują się następnie na tematyce cierpienia, grzechu i nawrócenia<sup>1036</sup>.

W tematyce tej pojawia się także obraz Chrystusa Sługi, który przez swoją uniżoną postawę uczy człowieka prawdziwej miłości. Miłość bliźniego powinna się wzorem Mistrza realizować przede wszystkim w służbie<sup>1037</sup>.

Część trzecia, nazwana „Owoce”, dotyczy owoców miłości, czyli czynów miłości. Inaczej niż w przypadku roślin, które owocują w późniejszym okresie rozwoju, człowiek może praktykować miłość od dzieciństwa, nie do razu będzie to jednak dojrzała miłość. Będzie to raczej droga rozwoju, a zarazem owoc życia w Chrystusie. Wspomniane są w tej części owoce nowego życia, w tym owoce Ducha Świętego, które powinny być efektem rozwoju chrześcijanina na drodze miłości. Wzorem realizacji życia Bożego jest Niepokalana, nazwana owocem Ducha Świętego, a Jezus – owocem Jej łona<sup>1038</sup>.

Pomocą we wdrażaniu poznawanych prawd w życie jest, inspirowana Społeczną Krucjatą Miłości ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego Dziecięca Krucjata Miłości. Jej treść rozłożona jest na wszystkie trzy lata Oazy Dzieci Bożych i obejmuje kolejno dbałość o porządek i rzeczy wspólne oraz samodyscyplinę, nastawienie na drugiego człowieka i właściwe zachowanie w różnych wspólnotach: szkole, rodzinie, parafii. Udział w Krucjacie polega na codziennym wykonywaniu zadań, które dzielą się na trzy kategorie: modlitwa, słowo i czyn. Ogólnym zamysłem jest pozytywne spojrzenie na człowieka i akcent nie tyle na unikanie zła, co na czynienie dobra<sup>1039</sup>.

Namiet spotkania podczas ODB II skoncentrowany jest na naśladowaniu Chrystusa<sup>1040</sup>. Eucharystia zaś koncentruje się na ofierze Chrystusa, która dokonuje się na ołtarzu.

#### 3.2.2.2.2. Komentarz chrystologiczny

Chrystologia obecna w treściach rekolekcyjnych Oazy Dzieci Bożych II stopnia zawiera elementy obecnie również na innych etapach formacji, stawia jednak w nich specyficzne dla siebie akcenty. Z pewnością całość oazy rekolekcyjnej ma charakter

---

<sup>1036</sup> Por. tamże, s. 32-33.

<sup>1037</sup> Por. tamże, s. 33.

<sup>1038</sup> Por. tamże, s. 33-34.

<sup>1039</sup> Por. tamże, s. 38-39.

<sup>1040</sup> Do każdego dnia w tym temacie przyporządkowano odpowiedni fragment, por. tamże, s. 40.

chrystocentryczny, co zresztą zostaje zadeklarowane w merytorycznym opisie rekolekcji zawartym w konspekcie.

Chrystus – odniesienie do Niego, poznawanie Go, relacja z Nim stanowią centralną oś rozważań rekolekcyjnych. W sposób szczególny poruszone zostają dwa wątki – chrztu świętego jako darowanego przez Chrystusa początku dziecięstwa Bożego oraz zjednoczenia z Chrystusem.

Pierwszy wątek wskazuje na sakramentalny wymiar relacji z Chrystusem i sakramentalne konsekwencje rozpoczęcia owej relacji. Chrystus w chrzcie przynosi człowiekowi nowe życie i obdarza Go dziecięstwem Bożym. To nowe życie stanowi radykalną nowość w sensie ontologicznym. Znajduje się tu odniesienie do wizji przebóstwienia (*theosis*), w której człowiek zostaje przeniknięty Bogiem. Człowiek z obrazu Boga przemienia się w Boga, w tym wypadku – w Chrystusa. To całkowite zjednoczenie, scalenie z Bogiem jest zarazem pełnią jego człowieczeństwa<sup>1041</sup>. W chrzcie zatem urzeczywistnia się to, że – jak głosił Atanazy - Bóg stał się człowiekiem, by człowiek mógł stać się Bogiem.

W ten sposób następuje płynne przejście do wątku drugiego – czyli zjednoczenia z Chrystusem. Chrzt jest początkiem owego zjednoczenia. Właśnie ten akt powoduje przemianę ludzkiego życia. Ludzie, których Bóg „przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8, 29) mają odtąd udział w Synostwie Bożym Chrystusa, a łącząc swoje synostwo z Jego synostwem stają się dziećmi Boga. Nabierają przez to podobieństwa niczym Syn do Ojca, stają się synami w Synu.

Ta bytowa zmiana sprawia, że wszystko w życiu człowieka nabiera kształtu Chrystusowego. W sposób szczególny powinno być to widoczne w postępowaniu człowieka, którego formą powinna być miłość. Chrystus jest w tym kontekście ukazany jako wzór dla człowieka. W sposób szczególny jest On wzorem służby, w której wyraża się prawdziwa miłość. Na tych przykładach widoczne jest mocne splecenie chrystologii z antropologią na tym etapie formacji. Chrystus i człowiek są nierozłączni, a człowieczeństwo szuka swojego spełnienia w Chrystusie

---

<sup>1041</sup> Por. R.E. Rogowski, „*Theosis*”. *Człowiek powołany do przebóstwienia*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/1 (1995), s. 63-64.



### 3.2.3 Oaza Dzieci Bożych III stopnia

#### 3.2.3.1 Praca w ciągu roku

##### 3.2.3.1.1. Opis etapu formacyjnego

Trzeci rok formacji rocznej Dzieci Bożych posiada myśl przewodnią „Dzieciństwo Boże w Duchu Świętym, we wspólnocie ‘In Spiritu, in Ecclesia’”. Jak sama nazwa wskazuje program, zamknięty w 23 spotkaniach, koncentruje się na tajemnicy Kościoła i Osobie Ducha Świętego. Tematyka obejmuje znamiona Kościoła, struktury Kościoła, wymiary Kościoła. Jego misyjność, działanie Ducha Świętego, Jego dary, a także zagadnienie wspólnoty, w tym Ruchu Światło-Życie.

We wskazanych fragmentach biblijnych Jezus ukazuje się jako pasterz i krzew winny – czyli ten, który scala Kościół. Jest On także tym, który uświęca Kościół: „Kościół jest święty dzięki Bożej obecności, dzięki ofierze Chrystusa. My - członkowie Kościoła jesteście wezwani do świętości, czyli życia w bliskości i przyjaźni z Bogiem”<sup>1042</sup>.

Konspekt wskazuje także na relację Jezusa z Piotrem – powołanie go, rozmowy, mianowanie Opoką. Prowadzi ona do ukazania drogi do świętości:

Pan Bóg jest święty i chce uświęcać swój Kościół. Człowiek, który tak jak św. Piotr ma swoje wady i zalety, mocne i słabe strony może zostać człowiekiem świętym, czyli takim, który żyje na wzór Jezusa Chrystusa, naśladuje Go, jest w bliskiej relacji z Nim. Kościół święty oznacza wspólnotę ludzi grzesznych, którzy dzięki Bożej łasce są zdolni prawdziwie kochać Boga i bliźniego, pokonywać swoje słabości<sup>1043</sup>.

W spotkaniach wspominany zostaje także nakaz misyjny Chrystusa. Chrystus to ten, który wysłał swoich uczniów z misją, który zleca im nauczanie i udzielanie chrztu świętego<sup>1044</sup>.

Ten etap formacji prezentuje także spojrzenie na świętych jako wzory pewnych cech, przyjęcia darów Ducha Świętego. Wśród nich najczęściej wspominany jest św. Franciszek z Asyżu. Zapoznanie ze świętymi, błogosławionymi, sługami Bożymi Kościoła pomaga dostrzec bogactwo Kościoła, poznać nieco jego historii, ważne postacie, a także zaczerpnąć inspiracje do rozwoju własnej duchowości.

---

<sup>1042</sup> Spotkania formacyjne w grupach Oazy Dzieci Bożych. Rok III. Dzieciństwo Boże w Duchu Świętym, we wspólnocie, „In Spiritu, in Ecclesia”, red. Ruch Światło-Życie Archidiecezji Warszawskiej, Katowice 2014, s. 9.

<sup>1043</sup> Tamże, s. 10.

<sup>1044</sup> Por. tamże, s. 16.

Ukazując dary i owoce Ducha Świętego konspekt wskazuje na ich relacyjny charakter. Pobożność zostaje określona jako „osobista, wewnętrzna zażyłość z Jezusem”<sup>1045</sup>, bojaźń Boża natomiast jako „pragnienie służenia Bogu tak, aby Go nie zawieść jako dziecko, które chce sprostać oczekiwaniom Ojca”<sup>1046</sup>.

Interesujące wydaje się w tym miejscu podejście do kary za grzechy:

Jednak nawet jeśli będziemy mieli świadomość, że Boga zawiedliśmy, On nie czuje się zawiedzony, lecz nas usprawiedliwia. Nigdy nas nie oskarża. To tylko nieporadne wyjaśnienie kwestii bojaźni Bożej na przykładzie naszych ludzkich odczuć. Natomiast lęk przed Bogiem, jako Tym, który za złe karze, charakteryzuje osoby, które nigdy nie doświadczyły miłości albo jego obraz Boga został ukształtowany przez sfrustrowanych i nie znających Chrystusa ludzi. Człowiek nigdy nie jest karany przez Boga. To nasze własne grzechy i ich konsekwencje są naszą karą za złe, egoistyczne wybory<sup>1047</sup>.

### 3.2.3.1.2. Komentarz chrystologiczny

Trzeci rok formacji ODB wydaje się być najuboższy w wątki chrystologiczne. Pojawiające się myśli zawsze zostają umieszczone w kontekście eklezjologicznym lub pneumatologicznym. Chrystus to ten, który zakłada, prowadzi go, jednoczy i uświęca dzięki swojej ofierze. Powraca również relacyjny sposób rozumienia chrystologii. Chrystus jest Tym, który powołuje w Kościele, który zaprasza do głębokiej, intymnej więzi ze Sobą i który posyła do głoszenia świadectwa o sobie. W końcu, jest On tym, który pozostaje w relacji z Duchem Świętym, co przynosi owoce wszystkim wierzącym i wspólnocie Kościoła.

## 3.2.3.2 Rekolekcje ODB III stopnia

### 3.2.3.2.1. Opis etapu formacyjnego

Rekolekcje Oazy Dzieci Bożych III stopnia stanowią kontynuację pracy rocznej oraz oaz I i II stopnia. Głównym tematem tutaj jest „odkrywanie prawideł życia i budowanie wspólnoty chrześcijańskiej”<sup>1048</sup>, wskazujące na społeczno wspólnotowy wymiar życia każdego chrześcijanina i zarazem członka Kościoła.

---

<sup>1045</sup> Tamże, s. 51.

<sup>1046</sup> Tamże, s. 60.

<sup>1047</sup> Tamże.

<sup>1048</sup> *Oaza Dzieci Bożych III stopnia. Podręcznik*, oprac. M. Ostrowski, S. Szczepaniec, M. Żak, Kraków 2014, s. 5

Chcąc pokazać wspólnotowy charakter działania i życia Kościoła, konspekt przytacza artykuł ks. Blachnickiego „Istotne cechy ruchu eklezjalnego”<sup>1049</sup>, gdzie ukazuje Kościół jako *communio*, czyli właśnie wspólnotę.

W przebiegu rekolekcji wyróżnić można trzy idee przewodnie. Pierwsza mówi o Eucharystii jako centrum chrześcijańskiego życia. Ona – jak przypomina konspekt – zespala wiernych w jedną rodzinę Bożą i jest prawdziwą szkołą wspólnoty. Eucharystia uczy także podziału zadań w Ludzie Bożym, odpowiedniej postawy i unikania rutyny w wypełnianiu liturgicznych obowiązków<sup>1050</sup>.

Druga podstawowa idea dotyczy Modlitwy Pańskiej. Jednym z celów formacji ODB III stopnia jest ożywienie w uczestnikach tej modlitwy, wzbudzenie wewnętrznego zaangażowania podczas jej odmawiania, a także lepszego zrozumienia jej treści. Pomocą w tym jest załączona w konspekcie egzegeza tekstu modlitwy. Na jej bazie każdego dnia rekolekcji rozważany jest sens kolejnych słów Modlitwy Pańskiej<sup>1051</sup>.

Trzecia idea przewodnia to „Godzina wspólnoty”. Jest to spotkanie w małej grupie, które ma umożliwić dzieciom przeżycie treści rekolekcyjnych oraz znaleźć sposób, na wprowadzenie ich w życie. Tematyka tych spotkań obejmuje szeroko rozumiane zagadnienie wspólnoty: wspólnot doświadczanych, jak rodzina, parafia, szkoła, wspólnot Kościoła diecezjalnego, wspólnoty zakonne czy wspólnotę opartą na obcowaniu świętych.

#### 3.2.3.2.2. Komentarz chrystologiczny

Ze względu na specyfikę oazy rekolekcyjnej, skoncentrowanej na Ojcu i cechach wspólnot, wątki chrystologiczne mają drugorzędne znaczenie i trudno mówić w tym wypadku o specyficznych akcentach.

---

<sup>1049</sup> F. Blachnicki, *Istotne cechy ruchu eklezjalnego*, dz. cyt. Artykuł ten był przywoływany w rozdziale pierwszym, stąd tutaj ten wątek zostanie pominięty.

<sup>1050</sup> Por. tamże, s. 38-40.

<sup>1051</sup> Por. tamże, s. 40-43.

### 3.3 Oaza Nowej Drogi

Oaza Nowej Drogi jest stosunkowo młodym elementem w ramach formacji Ruchu Światło-Życie. Powstała ona w wyniku reformy edukacji w 1999 roku, wprowadzającej gimnazja oraz z potrzebą reformy podręczników formacyjnych, w tym stopnia podstawowego, by „dostosować formę przekazu prawd wiary i zasad życia duchowego do mentalności współczesnego młodego człowieka”<sup>1052</sup>.

Bazą dla tego cyklu formacyjnego jest formacja podstawowa Ruchu. W drogę tę wpisane są zatem etapy ewangelizacji, formacji i diakonii. Sama nazwa odnosi się do biblijnych wyrażeń mówiących o nowym życiu, nowym człowieku oraz do określania chrześcijaństwa u jego początków jako „drogi”<sup>1053</sup>.

Hasła tematyczne poszczególnych stopni OND są analogiczne do stopni podstawowych ONŻ. Stopień pierwszy odnosi się zatem do „ja”, czyli tożsamości wierzącego oraz podstawowych atrybutów człowieczeństwa. Stopień drugi ma hasło „ty” i koncentruje się na dialogu i spotkaniu, w tym na warunkach wpływających na jego jakość oraz na relacjach do Trójcy Świętej, Maryi i rodziców, patrząc na relacje, także ludzkie, oczami wiary. Stopień trzeci, zamknięty w słowie „my”, podejmuje refleksje nad wspólnotą, jej fundamentami, wartościami i konsekwencjami płynącymi z uczestnictwa w niej. W sposób szczególny chodzi tu oczywiście o wspólnotę Kościoła<sup>1054</sup>.

Reasumując,

formacja koncentruje się na przygotowaniu w sercach młodzieży odpowiedniego podłoża pod zasiew Dobrej Nowiny, podejmując refleksję nad elementami personalistycznej koncepcji człowieka i otaczającej go rzeczywistości. Koncepcji tej towarzyszą pojęcia podstawowe dla budowania trwałych fundamentów duchowości chrześcijańskiej, takie jak: osoba, wolność, miłość, prawda, służba, dialog, spotkanie, ofiara, wspólnota, itp.<sup>1055</sup>.

Taki układ treści pozwala na wykorzystanie materiału Oazy Stopnia Podstawowego, a także inne materiały stosowane w systemie formacyjnym oazy przed 1977 rokiem. W ten sposób OND zastępuje stopień podstawowy rekolekcji. OND zatem na drodze formacyjnej znajduje się po Oazie Dzieci Bożych a przez Oazę Nowego Życia.

---

<sup>1052</sup> *Oaza Nowej Drogi I stopnia. Podręcznik*, oprac. M. Sędek, Kraków 2017, s. 5.

<sup>1053</sup> Por. tamże.

<sup>1054</sup> Por. tamże, s. 6.

<sup>1055</sup> Tamże.

Przy udziale w tych rekolekcjach decyduje nie wcześniej przebyta formacja, co kryterium wieku: OND I – po 6 klasie (12 lat), OND II – 13 lat, OND III – 14 lat<sup>1056</sup>.

W związku z dużym podobieństwem treści chrystologicznych między formacją podstawową wraz ze stopniem podstawowym Oazy Nowego Życia, dokładna analiza treści materiałów formacyjnym nie zostanie podjęta. Dla rzetelności wykładu zasadne jest jednak wykazanie obecności tego cyklu formacyjnego w ramach Ruchu Światło-Życie.

## **4. Formacja ze względu na stan życia**

### **4.1 Domowy Kościół, czyli oaza rodzin**

Domowy Kościół, inaczej Oaza Rodzin lub Ruch Domowego Kościoła, jest gałęzią rodzinną Ruchu Światło-Życie. Skupia on w swoim gronie małżeństwa sakramentalne, związane z oazą. Ten małżeńsko-rodzinny ruch świeckich za swój charyzmat uznaje połączenie formacji oazowej z formacją międzynarodowego ruchu małżeńskiego Equipes Notre-Dame.

Formacja podstawowa w Oazie Rodzin zasadniczo opiera się na trzystopniowym cyklu formacyjnym Oazy Nowego Życia, ubogaczonym o elementy duchowości małżeńskiej. Materiały rekolekcyjne odpowiadają materiałom stosowanym na oazach młodzieżowych, z tym małym wyjątkiem: treść części pytań odnosi się do życia małżeńskiego. Także formacja w ciągu roku zasadniczo korzysta z treści wypracowanych wcześniej w Ruchu Światło-Życie.

Pozostałe treści, dotyczące duchowości małżeńskiej, stanowią drugi, integralny element tej formacji. Zawierają one bogactwo teologii małżeństwa i rodziny, które osadzone zostaje w kontekście życia Kościoła i społeczeństwa. Ze względu jednak na obszerność materiału, formacja ta zostaje w tym miejscu pominięta.

### **4.2 Unia Kapłanów Chrystusa Sługi**

Troska o formację kapłanów pojawiła się u księdza Blachnickiego już w czasach seminaryjnych. Dostrzegał on wtedy potrzebę stworzenia pewnej wspólnoty czy instytutu

---

<sup>1056</sup> Por. tamże, s. 6-7.

gromadzącego kapłanów diecezjalnych. Idea ta odżywa w czasie pobytu duszpasterza w Niepokalanowie. Planowaną wspólnotę cechować miała wspólnota życia, ślub ubóstwa oraz dodatkowego posłuszeństwa. W jej skład, oprócz kapłanów, mieli też należeć tzw. „pomocnicy diecezjalni” (organisci, katecheci itp.), przygotowujący się do posług w parafii<sup>1057</sup>.

W czasie funkcjonowania Krucjaty Wstrzemięźliwości ks. Blachnicki zapraszał kapłanów i kleryków do współtworzenia tego dzieła, organizując tzw. wczasy maryjne. W 1957 roku zorganizował dla kapłanów trzydniowe rekolekcje maryjne. Organizował także rekolekcje kapłańskie dla członków Krucjaty. Owocem tych rekolekcji było utworzenie grupy „kapłanów maryjnych”, spotykających się co miesiąc na modlitwie i formacji. Mieli oni stanowić załączek „Unii kapłanów Niepokalanej”<sup>1058</sup>. Oprócz tego ks. Blachnicki organizował kursy duszpasterskie, spotkania, konferencje oraz szkolenia<sup>1059</sup>.

Po przeniesieniu spraw oazowych do Krościenka, od 1965 roku odbywały się tam kapłańskie wczasy rekolekcyjne, „zmiierzające do odnowy pastoralno-liturgicznej duchowieństwa w oparciu o naukę Soboru Watykańskiego II, które od 1969 roku przekształciły się w Oazę Kapłańską”<sup>1060</sup>.

Same zaś rekolekcje kapłańskie oparte były o program formacyjny, stawiający liturgię, w tym szczególnie zgromadzenie eucharystyczne, w centrum życia prezbitera i każdego chrześcijanina. Od niej – jako znaku zobowiązującego do nowego życia w miłości - miało się rozpoczynać wychowanie chrześcijańskie. Jednocześnie duszpasterz ten uważał, że „życie, które chrześcijanie otrzymują w sakramentach świętych, powinno aktualizować się w modlitwie i świadomym udziale w liturgii. Miały one zabezpieczać uczniów Chrystusa przed zewnętrznym formalizmem w życiu chrześcijańskim”<sup>1061</sup>.

Z czasem kapłani maryjni zaczęli się też gromadzić co kilka tygodni na dniach wspólnoty kapłańskiej, w seminariach zaś powstawały grupy uczestników oaz kleryckich<sup>1062</sup>.

---

<sup>1057</sup> T.P. Terlikowski, *Franciszek Blachnicki*, dz. cyt., s. 185.

<sup>1058</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 167 i 177.

<sup>1059</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 27.

<sup>1060</sup> Tamże, s. 26-27.

<sup>1061</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 314.

<sup>1062</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 37.

Sobór Watykański II przynosi zmianę w postrzeganiu przez księdza Blachnickiego formacji kapłańskiej. Następuje przesunięcie akcentu z rysu maryjnego na rys chrystologiczny, skoncentrowany wokół obrazu Chrystusa Sługi. „Rys maryjny był nadal istotnym elementem, niemniej jednak Maryja była ukazywana także w wymiarze duchowości diakonijnej jako Służebnica Pańska”<sup>1063</sup>.

Z biegiem czasu, widząc pragnienia części moderatorów, pojawiło się u ks. Blachnickiego przekonanie o potrzebie męskiej wspólnoty konsekrowanej w ramach Ruchu Światło-Życie. Efektem tych pragnień było powstanie Unii Kapłanów Chrystusa Sługi. Jej członkami byli moderatorzy Ruchu Światło-Życie, diecezjalni i zakonni. Celem unii było realizowanie posługi w ramach ruchu na rzecz odnowy Kościoła oraz pomoc w owocnej pracy dla wspólnot lokalnych<sup>1064</sup>.

Formalnie, pierwsze rekolekcje Unii Kapłanów Chrystusa Sługi odbyły się w dniach 8-11 kwietnia 1980 roku. Były one momentem prezentacji duchowości wspólnoty. W ich trakcie pierwsi kandydaci podpisali się pod projektem statutu. 15 sierpnia 2000 roku natomiast dekretem biskupa tarnowskiego erygowano Stowarzyszenie „Unia Kapłanów Chrystusa Sługi”, które odtąd stało się stowarzyszeniem wiernych erygowanym zrzeszającym kapłanów moderatorów Ruchu Światło-Życie<sup>1065</sup>.

Duchowość stowarzyszenia zasadniczo mieści się ramach duchowości Ruchu Światło-Życie, jest jednak dostosowana do specyfiki egzystencji kapłańskiej. Sposób w jaki została określona jej duchowość, syntetycznie ujmuje A. Wodarczyk:

Wyrażał ją chrystocentryzm dialogiczny, polegający na przeżywaniu życia chrześcijańskiego i powołania kapłańskiego w relacji do Chrystusa. Kolejnymi elementami duchowości UKChS był wymiar maryjny, wyrażający się naśladowaniem Maryi w całkowitym oddaniu Chrystusowi oraz wymiary pneumatologiczny, trynitarny, eklezjologiczny, paschalny i egzystencjalny<sup>1066</sup>.

Budując obraz duchowości kapłańskiej ks. Blachnicki zwraca uwagę, że w całej posoborowej odnowie Kościoła niezwykle istotny jest poprawny obraz Chrystusa. Wszelkie jego wypaczenia prowadzą do wypaczenia duchowości i spojrzenia na Kościół, a w konsekwencji do pobożności dalekiej od biblijnych podstaw. W związku z tym kapłan wskazuje na kilka takich deformacji czy też niepełnych obrazów Chrystusa.

---

<sup>1063</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 356-357.

<sup>1064</sup> Tamże, s. 457.

<sup>1065</sup> Por. *Statut Stowarzyszenia Unii Kapłanów Chrystusa Sługi 2003 rok. Stowarzyszenie „Unia Kapłanów Chrystusa Sługi”*, Statut zatwierdzony 15 sierpnia 2000 roku, z poprawkami z dnia 8 grudnia 2003 r., Krościenko 2006, <http://ukchs.oaza.pl/nowa/statut-stowarzyszenia-unii-kaplanow-chrystusa-slugi-2003/> [dostęp: 20.05.2024r.]

<sup>1066</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 458.

Pierwszym z nich jest pewna forma monofizytyzmu, widząca w Chrystusie tylko Boga. Jest ona widoczna szczególnie w spojrzeniu na zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa. W świetle tego myślenia Chrystus po dokonaniu dzieła odkupienia wraca do nieba i pozostaje tam cały. Staje się zatem człowiekowi na powrót daleki<sup>1067</sup>. Można zatem dostrzec, że nastąpiło tutaj „nastąpiło pewne pomieszanie natury Boskiej i ludzkiej; Chrystus to Bóg, który w niezrozumiały sposób ma także ludzką postać, ale zasadniczo jest to Bóg, który dokonał dzieła odkupienia, a potem wrócił na swoje miejsce, to znaczy do nieba”<sup>1068</sup>.

Efektom takiego obrazu Chrystusa jest bierna postawa wierzących, oczekiwanie nagrody wiecznej a obecnie brak odczucia Bożego działania, a w konsekwencji jedynie próba przetrwania w doczesności. Pomocą w tym ma być rzesza świętych, każdy będący specjalistą od czegoś innego. Tymczasem Nowy testament przynosi obraz Jezusa ustanowionego Panem –Kyriosem, któremu poddany jest czas i historia<sup>1069</sup>.

Moc Chrystusa wyraża się przede wszystkim w tym, że On jest Mesjaszem (...), czyli Tym, który posiada pełnię Ducha Świętego, jest wyposażony w moc Ducha Świętego, jest namaszczone Duchem Świętym. (...) Jezus jest ustanowiony Panem i Mesjaszem, ponieważ ma moc udzielania Ducha Świętego, namaszczenia Duchem Świętym. On właśnie w ten sposób panuje nad człowiekiem, nad życiem ludzkim, że zsyła swojego Ducha. Chrystus zmartwychwstały ma władzę udzielania Ducha Świętego<sup>1070</sup>.

Chrystus mocą Ducha Świętego przynosi zatem człowiekowi wyzwolenie, wyzwala od tego, co ziemskie, doczesne, zewnętrzne. Sprawia, że szczęście człowieka jest niezależne od tych czynników.

Drugi niepełny obraz wiąże się z postrzeganiem Chrystusa jako Władcy. W konsekwencji kapłaństwo jest redukowane do udziału w Chrystusowej władzy, nadmiernie podkreśla się autorytet kapłana, a Kościół staje się urzędem.

Patrząc na te i inne niepełne obrazy Chrystusa, ks. Blachnicki wskazuje, że każda epoka przynosi niejako swój obraz Chrystusa, uwydatnia jego szczególne akcenty i cechy. Zadaje sobie w związku tym pytanie, co przynosi w tej kwestii Sobór Watykański II. W odpowiedzi wskazuje na dwa istotne momenty. „Jeden to uwydatnienie elementów personalistycznych czy personalnych zarówno w postaci Chrystusa, jak

---

<sup>1067</sup> Por. A. Broda, A. Nowak (red.), *Posłani w duchu Chrystusa Sługi*, Kraków 2009, s. 97-98.

<sup>1068</sup> Tamże, s. 99.

<sup>1069</sup> Por. tamże, s. 99-101.

<sup>1070</sup> Tamże, s. 101.



i w ukazywaniu naszych relacji do Niego, a drugi to ukazanie przede wszystkim Osoby Chrystusa-Sługi, co bardzo mocno zbliża pneumatologię do chrystologii”<sup>1071</sup>.

Czerpiąc z tych obrazów, ks. Blachnicki formułuje duchowość kapłanów Chrystusa-Sługi. Jako jej kluczowy element duszpasterz wskazuje chrystocentryzm dialogiczny oparty na bezpośredniej relacji z Chrystusem, relacji osobowej ja-Ty. Jest to relacja w której Chrystus, dając samego siebie, wzywa do spotkania i wspólnoty ze sobą a człowiek zobowiązany jest do odpowiedzi wiary, wyrażającej się we wzajemnym oddaniu, w posiadaniu siebie w dawaniu siebie, czyli ostatecznie – w miłości. Do jej realizacji konieczne jest działanie Ducha Świętego<sup>1072</sup>.

Wzorem takiej postawy jest Maryja, którą kapłan powinien naśladować – stąd rys maryjny uznaje się za istotny w UKChS. Owo zjednoczenie z Chrystusem na wzór Maryi, powinno odkrywać w mesjańskim rysie Chrystusa rys służebny.

Dążenie do zjednoczenia z Chrystusem Sługą w Jego pro-egzystencji czyli życiu dla Ojca i zbawienia ludzi, w posłuszeństwie aż do oddania tego życia na Krzyżu – znajduje się w samym sercu ideału formacyjnego Stowarzyszenia, w myśl słów Pana: „Gdzie Ja jestem, tam będzie i Mój sługa”(J 12,26)<sup>1073</sup>.

Kolejnym elementem duchowości stowarzyszenia jest pneumatocentryzm, wyrażający się szczególnie w przeżywaniu powołania jako uczestnictwa w namaszczeniu Chrystusa Duchem Świętym. To uczestnictwo kieruje kapłanów na drogę ewangelizacji i wyzwolenia. Istotne jest także – wynikające z uznania Paschy Chrystusa za moment szczytowy Jego misji – uczynienie tajemnicy paschalnej centrum życia i posługi kapłańskiej, czego wyrazem ma być umiłowanie liturgii, szczególnie eucharystycznej<sup>1074</sup>.

Kolejny element wskazuje na teocentryzm stowarzyszenia: „Chrystocentryzm duchowości Stowarzyszenia łączy się z teocentryzmem, wyrażającym się w skierowaniu całego życia i posługi ku Ojcu przez Syna w Duchu Świętym, w realizacji Jego wielkiego i wszystko obejmującego planu zbawienia”<sup>1075</sup>.

W duchowości UKChS obecny jest także eklezjocentryzm.

Kościół widziany w duchu Vaticanum II na tle całej ekonomii zbawczej jako jej wypełnienie, polegające na zrealizowaniu *communio* – koinonii międzyludzkiej będącej następstwem koinonii z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym – jest umiłowaniem całego życia kapłańskiego.

---

<sup>1071</sup> Tamże, s. 47.

<sup>1072</sup> Por. *Statut Stowarzyszenia Unii Kapłanów Chrystusa Sługi*, dz. cyt., pkt 7.

<sup>1073</sup> Tamże, pkt 9.

<sup>1074</sup> Por. tamże, pkt 10-11.

<sup>1075</sup> Por. tamże, pkt 12.

Wynikiem tego jest potrójna posługa, wyrażająca się w pojęciach: martyria, leiturgia, diakonia, której wynikiem jest wzrastanie koinonii w konkretnej wspólnoty lokalnej<sup>1076</sup>.

Stowarzyszenie nawiązuje także do starożytnej idei Ecclesia Mater łącząc ją z ideą Mater Ecclesiae. Maryja jest tutaj ukazana jako Dziewica i Matka, a zarazem typ Kościoła.

Przez Swoje oddanie się Chrystusowi zwłaszcza pod Krzyżem – stała się Ona macierzyńskim principium Kościoła i zarazem jego typem! Podobnie kapłan w swoim oddaniu się Chrystusowi na wzór Maryi widzi najgłębsze źródło owocności swojej posługi kapłańskiej. Tutaj także znajduje on najgłębszą motywację i ukochanie swojego celibatu kapłańskiego<sup>1077</sup>.

Duchowość kapłanów unii jest też zawarta w znaku Fos-Zoe (Światło-Życie) wyrażającym konieczność wprowadzania światła Bożej rzeczywistości, Bożej prawdy w rzeczywistość ludzkiego życia na wszystkich jego płaszczyznach. Słowo Boże ma stawać się zatem dla kapłana słowem życia<sup>1078</sup>.

Ostatnim elementem opisywanej duchowości jest troska o jedność – samego stowarzyszenia, całego Ruchu Światło – Życie, ruchów odnowy Kościoła, chrześcijan i ostatecznie ludzkości<sup>1079</sup>.

Rozszerzając kwestie chrystologiczne zarysowane powyżej można zauważyć kilka cech charakterystycznych. Pierwsze dotyczą personalistycznych akcentów w soborowej chrystologii oraz w idącej za nią chrystologii UKChS. Personalizm zatem, zdaniem ks. Blachnickiego, pozwala uwolnić kapłana od optyki władzy i skierować go ku osobowej relacji z Chrystusem oraz ku pragnieniu oddania Mu siebie. Ma to doprowadzić ostatecznie do pełni urzeczywistnienia się osoby w miłości, czyli w posiadaniu siebie w dawaniu siebie<sup>1080</sup>. Jest to forma relacji oblubieńczej:

Otóż Chrystus musi wejść w nasze życie najpierw jako Oblubieniec, jako Ten, który przychodzi do nas, aby dać siebie, i który chce być przyjęty, i może być przyjęty tylko w postawie wzajemnej miłości, wzajemnego dawania, oddania siebie. W zastosowaniu do egzystencji kapłana trzeba to podkreślić, że kapłan jest nie tylko „alter Christus”, ale jest on równocześnie kimś odniesionym do Chrystusa, skierowanym do Chrystusa. Tutaj typem dla egzystencji kapłańskiej jest Maryja, jako osoba w pełni oddana Chrystusowi, odniesiona do Chrystusa<sup>1081</sup>.

Także w kontekście oddania rozpatrywany jest celibat kapłański. Choć nie stanowi on nierozzerwalnego związku z kapłaństwem, jest do niego przypisany jako

---

<sup>1076</sup> Tamże, pkt 13.

<sup>1077</sup> Tamże, pkt 14.

<sup>1078</sup> Por. tamże, pkt 15.

<sup>1079</sup> Por. tamże, pkt 16.

<sup>1080</sup> Por. A. Broda, A. Nowak (red.), *Posłani w duchu Chrystusa Sługi*, dz. cyt., s. 47-48.

<sup>1081</sup> Tamże, s. 48-49.

najpełniejszy wyraz oddania siebie Chrystusowi i pozostawania z Nim w relacji oblubieńczej<sup>1082</sup>.

Drugą cechą charakterystyczną chrystologii UKChS jest obraz Chrystusa Sługi. Jest to chrystologia dynamiczna, skupiona na misji Chrystusa posłanego przez Ojca i namaszczonego Duchem Świętym. Niezwykle istotna jest tutaj proegzystencja Chrystusa, czyli Jego „istnienie dla”. Chrystus w całej ziemskiej działalności nie robi nic dla siebie, lecz wciąż jest skierowany ku służbie innym – Ojcu i ludziom<sup>1083</sup>.

Całe istnienie Chrystusa, od narodzin w Betlejem aż po krzyż, jest przeniknięte dążeniem do służby, istnieniem dla, istnieniem nie dla siebie. Chrystus nie ma żadnych własnych celów, które by chciał w życiu ziemskim realizować. On całą swoją egzystencją istnieje dla Ojca, istnieje dla nas, ludzi, swoich braci. Jest to życie całkowicie oddane, wydane, poświęcone, życie w służbie, w posłuszeństwie. To jest rzecz najbardziej uderzająca w całym życiu Chrystusa<sup>1084</sup>.

Ks. Blachnicki podkreśla, że ten obraz Chrystusa Sługi obecny jest we wszystkich dokumentach Soboru Watykańskiego II i stanowi centrum soborowej chrystologii, zastępujący obraz Chrystusa Króla, będący obrazem poprzedniej epoki. Tymczasem warto zauważyć, że „Chrystus doszedł do królowania rzez uniżenie samego siebie, przez obranie drogi służby, przez krzyż. I to właśnie musi się dzisiaj znaleźć w centrum całego życia Kościoła, szczególnie w centrum duchowości kapłańskiej”<sup>1085</sup>.

Kolejny ważny aspekt to *communio*. Osobowa relacja ja-ty prowadzi konsekwentnie do zjednoczenia. W przypadku kapłana szczególnie istotne jest zjednoczenie z Chrystusem Ukrzyżowanym, z Panem w chwili Jego męki i śmierci. A zatem, „w centrum musi pozostać – póki jesteśmy na tej ziemi, póki jesteśmy w drodze – zjednoczenie z Chrystusem Sługą, zjednoczenie z Chrystusem w Jego proegzystencji”<sup>1086</sup>.

Warto dostrzec tutaj akcent na krzyż Chrystusa:

Dlatego istotna jest relacja oblubieńcza, relacja osoby do osoby: „ja- Chrystus”, dążenie do zjednoczenia z Chrystusem, ale trzeba też pamiętać o słowach Jezusa: Gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa (J 12, 26). A Chrystus jest na krzyżu. W Eucharystii Chrystus jest obecny jako składający siebie w ofierze, jako dający, wydający siebie. To jest droga Chrystusa Sługi, to jest właśnie proegzystencja – istnienie w ciągłym dawaniu siebie innym<sup>1087</sup>.

---

<sup>1082</sup> Tamże, s. 50.

<sup>1083</sup> Por. tamże, pkt 53.

<sup>1084</sup> Tamże.

<sup>1085</sup> Tamże, s. 55.

<sup>1086</sup> Tamże, s. 56-57.

<sup>1087</sup> Tamże, s. 57.

Chrystologia UKChS jest zatem głównie chrystologią Chrystusa Sługi. Jej podstawowe myśli wydają się zamykać w triadzie personalizm-koinonia-służba, gdzie osobowa relacja z Chrystusem prowadzi do zjednoczenia z Nim, czego wyrazem jest stałe oddawanie życia na wzór Chrystusa-Sługi.

### 4.3 Instytut Niepokalanej Matki Kościoła

Instytut Niepokalanej, Matki Kościoła jest żeńskim instytutem świeckim na prawie diecezjalnym, funkcjonującym w ramach Ruchu Światło-Życie. Jego początki zostały zarysowane w rozdziale wcześniejszym. Dla przypomnienia – 24 maja 1958 roku w Katowicach pięć dziewcząt wyraziło wobec siebie i ks. Blachnickiego chęć rozpoczęcia dwuletniej zamkniętej formacji, przygotowującej do utworzenia wspólnoty żyjącej według rad ewangelicznych. To wydarzenie uważa się za początek żeńskiej wspólnoty życia konsekrowanego, związanej z Ruchem Światło-Życie<sup>1088</sup>. 4 czerwca 1960 roku pięć kobiet złożyło prywatne śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, kontynuując życie konsekrowane i podejmując starania w celu zatwierdzenia nowego instytutu świeckiego w Kościele<sup>1089</sup>.

Początkowo działanie Zespołu Niepokalanej było ściśle związane z pracą na rzecz Krucjaty Wstrzemięźliwości. Ich celem był ratunek dla człowieka, szczególnie zagrożone alkoholizmem lub uwikłanego w nałóg. Panie z Zespołu stanowiły trzon pracowników baraku na Jordana. Obowiązywał je konkretny regulamin, w którym konkretne punkty dnia przeplatały się w rytmie pracy i modlitwy. Jak pisze Paluch, „Zespół pracowników, na razie bez jakichkolwiek rysów prawno-kościelnych, realizował jednak ducha i stopień oddania się na służbę apostolską Kościoła właściwy instytutom świeckim”<sup>1090</sup>.

Ksiądz Blachnicki prowadził formację swoich pracowników, otoczył też szczególną duszpasterską opieką dziewczęta odkrywające powołanie świeckich osób konsekrowanych. One zaś pogłębiały swoje życie duchowe, pogłębiając świadomość siebie jako takie właśnie wspólnoty. Na zewnątrz ich wybór przejawiał się w odpowiednim ubiorze (strój skromny, estetyczny i funkcjonalny, tzw. „moda maryjna”) oraz nauce określonych umiejętności<sup>1091</sup>: „gotowanie, prowadzenie domu,

---

<sup>1088</sup> Por. F. Blachnicki, *Pieczęć charyzmatu*, Kraków 2015, s. 10-11.

<sup>1089</sup> D. Seweryn, Z. Podlewska, G.M. Skop, *Trzy opowiadania, jedna historia*, Kraków 2021, s. 342.

<sup>1090</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 23.

<sup>1091</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary*, dz. cyt., s. 28-30.

pranie; a ponadto: opieka nad zakrystią, umiejętność pisania na maszynie, kurs katechetyczny, gra na jakimś instrumencie muzycznym”<sup>1092</sup>.

Po zlikwidowaniu Krucjaty, los wspólnoty pozostawał niepewny, a zasady jej funkcjonowania – niesprecyzowane. Panie trwały jednak we wspólnocie, a czas wykorzystały na poszerzenie wykształcenia<sup>1093</sup>.

Dopiero wraz z wydarzeniem Soboru Watykańskiego II pojawiła się inspiracja i szansa na rozwój wspólnoty, połączone ze wznowieniem organizowania oaz. Panie stały się diakonią dla prowadzonych Oaz Niepokalanej i pomocą w dynamicznym rozwoju Ruchu Żywego Kościoła, a następnie Ruchu Światło-Życie. Z czasem Zespół Niepokalanej stał się częścią Ruchu Światło-Życie, to jest jego konsekrowaną diakonią stałą<sup>1094</sup>.

Aktualnie, „Instytut Niepokalanej, Matki Kościoła jest żeńską wspólnotą konsekrowaną, żyjącą według rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa”<sup>1095</sup>. Został on zatwierdzony sekretem biskupa tarnowskiego Józefa Życińskiego z 27 maja 1996 roku jako świecki instytut życia konsekrowanego<sup>1096</sup>. Jego funkcjonowanie oparte jest na normach konstytucji apostołskiej „Provida Mater Ecclesia”.

Specyfikę zadań apostołskich wspólnoty podaje oficjalna strona internetowa Instytutu:

Apostolstwo członkiń Instytutu polega na świadectwie ich życia chrześcijańskiego oraz wierności własnej konsekracji, ożywianych modlitwą i stałą przemianą życia. Instytut realizuje swoją posługę apostołską przede wszystkim poprzez program ewangelizacyjno-formacyjny Ruchu Światło-Życie<sup>1097</sup>.

Duchowość instytutu – zgodnie z nazwą – opiera się na oddaniu życia w macierzyńskiej posłudze Kościołowi wzorem oblubieńczego oddania się Niepokalanej Chrystusowi. Członkinie, w postawie otwartości na działanie Ducha Świętego podejmują posługi rozeznane jako aktualnie potrzebne dla urzeczywistnienia się Kościoła w konkretnym miejscu i czasie<sup>1098</sup>. Wskazać można dwa zasadnicze źródła duchowości instytutu. Pierwszym z nich jest mariologia o Maksymiliana Kolbe. W jej świetle Maryja

---

<sup>1092</sup> Tamże, s. 30.

<sup>1093</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 24.

<sup>1094</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 455.

<sup>1095</sup> D. Seweryn, Z. Podlewska, G.M. Skop, *Trzy opowiadania, jedna historia*, dz. cyt., 341.

<sup>1096</sup> Por. F. Blachnicki, *Pieczęć charyzmatu*, dz. cyt., s. 24.

<sup>1097</sup> <https://www.inmk.org.pl/apostolstwo/> [dostęp: 16.05.24 r.]

<sup>1098</sup> Por. D. Seweryn, Z. Podlewska, G.M. Skop, *Trzy opowiadania, jedna historia*, dz. cyt., 343.

uznawana jest za „szczytową formę urzeczywistniania powołania osoby ludzkiej do bezgranicznego oddania się Chrystusowi i Jego misji”<sup>1099</sup>. Maryja jest więc dla instytutu wzorem osobowym, a podstawą pracy nad sobą i życia wewnętrznego jest zjednoczenie z Nią w Jej oddaniu się Chrystusowi. Jak mówił ks. Blachnicki, „Maryja, jako uległe narzędzie Ducha Świętego, jest dla nas wszystkich właściwym wzorem, modelem niepodzielności oddania bezgranicznego siebie na służbę Bogu, którą my musimy wszyscy realizować jako cel swojego powołania”<sup>1100</sup>.

Drugim źródłem duchowości instytutu jest eklezjologia Vaticanum II ze szczelnym uwypukleniem idei Mater Ecclesiae, idei diakonijnej, personalistyczno-dialogicznej (rozumienie istoty osoby w czynieniu bezinteresownego daru z siebie) oraz liturgii (zwłaszcza eucharystycznej, jako źródła i szczytu całego życia chrześcijańskiego, i liturgii godzin)<sup>1101</sup>.

Wspólnota była niezwykle ważna zarówno dla ks. Blachnickiego, jak i dla tworzonych przez niego Ruchu Światło-Życie. W testamencie jej założyciel nazwał ją jednym z czterech wielkich życiowych darów, nierozłącznie związanym z darem Ruchu Światło-Życie. Ks. Blachnicki nazwał wspólnotę darem dla ruchu, a przez ruch – dla Kościoła lokalnego<sup>1102</sup>. Stwierdził także wyraźnie, że bez niej „niemożliwe byłoby powstanie Ruchu Światło-Życie”.

Odkrycie powołania w instytucie wiąże się podjęciem diakonii stałej w Ruchu Światło-Życie, a w jej ramach – w diakonii jedności zajmującej się ukazywaniem i strzeżeniem charyzmatu ruchu<sup>1103</sup>. Charyzmat samej wspólnoty jest w zasadzie tożsamy z charyzmatem ruchu, jest jednak szczególnym, intensywnym jego przeżyciem i heroiczną służbą na jego rzecz<sup>1104</sup>. To zaangażowanie na rzecz ruchu jest odczytywane jako cel życia i forma „realizacji całkowitego oddania się na służbę Bożą przez realizację tzw. rad. ewangelicznych”<sup>1105</sup>.

Co istotne, „Ruch Światło-Życie rozwija się cały czas w oparciu o diakonię Wspólnoty Niepokalanej, Matki Kościoła, która jest wcześniejsza niż Ruch. Nie z Ruchu wyszła Wspólnota, ale ze Wspólnoty wyszedł Ruch. W odpowiedzialności za Ruch więc Wspólnota musi być na pierwszym planie”<sup>1106</sup>. W rzeczywistości jednak obie

---

<sup>1099</sup> Tamże, s. 344.

<sup>1100</sup> F. Blachnicki, *Pieczęć charyzmatu*, dz. cyt., s. 38.

<sup>1101</sup> D. Seweryn, Z. Podlewska, G.M. Skop, *Trzy opowiadania, jedna historia*, dz. cyt., 344.

<sup>1102</sup> Por. F. Blachnicki, *Testament*, dz. cyt., s. 295-296 i 299.

<sup>1103</sup> Por. A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 455.

<sup>1104</sup> Por. F. Blachnicki, *Pieczęć charyzmatu*, dz. cyt., s. 39-41.

<sup>1105</sup> Tamże, s. 14.

<sup>1106</sup> Tamże, s. 34.

rzeczywistości są sobie nawzajem przyporządkowane i zależne od siebie. Proces ten przebiegł następująco:

To, czym żyje Wspólnota – co staje się treścią jej duchowości i wewnętrznego dojrzewania – inspiruje program i różne poczynania w Ruchu. Doświadczenia Ruchu przyjmowane są przez Wspólnotę, która dzięki nim stale się wzbogaca. Wspólnota staje się, naturalnym biegiem rzeczy, podmiotem Ruchu, nosicielem wszystkich akcji, równocześnie jego diakonią – określoną wnet jako diakonia stała. Idea bezgranicznego oddania się Niepokalanej coraz bardziej konkretyzuje się jako całkowita dyspozycyjność wobec Ruchu Światło-Życie. Dochodzi w ten sposób do pełnej identyfikacji idei czy duchowości Ruchu i Wspólnoty, która w miarę dojrzewania aspektu maryjno-eklezjalnego tej duchowości odnajduje także swoją tożsamość w określeniu Wspólnota Niepokalanej, Matki Kościoła”<sup>1107</sup>.

Poprzez służbę na rzecz ruchu wspólnota służy Chrystusowi w Kościele zgodnie z aktualnymi potrzebami. Miłość do Chrystusa i oddanie się Jemu wyraża się tu najczęściej miłością Kościoła i służbą na jego rzecz<sup>1108</sup>.

Jak łatwo zauważyć, dominującą kwestią egzystencji wspólnoty jest sprawa służby. Tu także sprawia się powtarzane przez ks. Blachnickiego zdanie „Służę, więc jestem”. Postawa służebna, diakonijna stanowi klucz do rozumienia duchowości INMK. Jest to w sensie najszerszym służba i oddanie Chrystusowi i Maryi, naśladowanie ich służebnej postawy (Chrystus-Sługa, Maryja-Służebnica), gotowość bezgranicznego oddania się i całkowita dyspozycyjność. Wyraża się ona najpierw w służbie Kościołowi, a w jego ramach – konkretnemu dziełu. Najgłębszą treścią tego oddania jest życie według rad ewangelicznych<sup>1109</sup>.

W kontekście relacji do ruchu, ową specyfikę służby opisuje ks. Blachnicki następująco:

To oddanie się bezgraniczne jest cechą specyficzną, która odróżnia Wspólnotę od Ruchu wziętego w całości. W całym Ruchu Światło-Życie jest pielęgnowany duch służby, ale moment przejścia z Ruchu w ogóle do Wspólnoty Diakonii Stałej łączy się z decyzją całkowitego oddania się do dyspozycji. Ten rys oddania się bezgranicznego się i całkowitej dyspozycyjności – to jest *differentio specifica* Wspólnoty Niepokalanej, Matki Kościoła. Jeśli cały Ruch Światło-Życie definiowałby się jako ruch diakonii (była też propozycja, by zwać go ruchem Chrystusa Sługi), cechą charakterystyczną określającą Wspólnotę Diakonii Stałej jest rys bezgraniczności oddania się i całkowitej dyspozycyjności<sup>1110</sup>.

Teologiczną i chrystologiczną interpretację życia instytutu wykłada ks. Blachnicki w konferencjach wygłoszonych podczas rekolekcji dla tej wspólnoty,

---

<sup>1107</sup> Tamże, s. 14.

<sup>1108</sup> Por. tamże, s. 37.

<sup>1109</sup> Por. tamże, s. 39-46.

<sup>1110</sup> Tamże, s. 39.

które odbyły się w Carlsbergu w 1984 r. Chrystologia przenika się w nich nieustannie z mariologią i eklezjologią. Chrystus jest tu nieustannie ukazywany w relacji do swojego Ciała – Kościoła.

Chrystus jest zatem tym, który miłuje, uświęca i oczyszcza swój Kościół, który żywi go, pielęgnuje, a ostatecznie wydaje za niego samego siebie. W działanie to włącza się Maryja, „która sama jako Kościół umiłowana przez Chrystusa i przez Niego uświęcona, miłuje Go, ale nie tylko w Jego własnej Osobie, lecz także w Jego Ciele Mistycznym, czyli w Kościele”<sup>1111</sup>. Maryja zatem wraz z Chrystusem troszczy się o Kościół, z Nim też dla uświęcenia Kościoła wydaje samą siebie. „W Maryi jako pierwszej miłości Chrystusa przyjmuje postać, formę miłowania Kościoła. Maryja miłuje Chrystusa w Kościele – Jego Ciele, troszcząc się tak jak Chrystus o Kościół, aby był uświęcony, oczyszczony, nieskalany, bez skazy czy zmarszczki”<sup>1112</sup>.

W troskę Chrystusa i Maryi o Kościół wpisana jest posługa wspólnot żyjących radami ewangelicznymi. „Jeszcze dokładniej można określić tę służbę na rzecz odnowy Kościoła zgodnie z wezwaniem danej chwili, danego momentu czasu zbawienia, w którym zawiera się jakieś wezwanie szczególne na tę godzinę, aby służyć dziełu odnowy Kościoła”<sup>1113</sup>. Jest to zarazem życie, będące znakiem miłości Chrystusa do Kościoła<sup>1114</sup>. Ma być w nim obecna miłość, miłość osoby do Osoby, nawet jeśli w działaniu będzie to miłowanie Osoby przez miłowanie Kościoła - jej Ciała<sup>1115</sup>.

Poza ogólną refleksją, ks. Blachnicki przygląda się w rekolekcyjnych konferencjach także poszczególnym radom ewangelicznym. Pierwsza z nich dotyczy posłuszeństwa i poddania się Chrystusowi. Relacja taka wprowadza osobę w inną rzeczywistość

W tej relacji poddania i posłuszeństwa Chrystusowi jest zawarta określona rzeczywistość, mianowicie: Chrystus, który jest Głową Kościoła, któremu należy się poddanie i posłuszeństwo sam jest poddany i posłuszny Bogu, swemu Ojcu. Chrystus więc ostatecznie nie wymaga posłuszeństwa wobec siebie, ale oczekuje od nas posłuszeństwa jako uczestnictwa w Jego posłuszeństwie wobec Ojca. Chrystus – Sługa chce nam dać uczestnictwo w swojej postawie służby wobec planu Ojca<sup>1116</sup>.

---

<sup>1111</sup> F. Blachnicki, *Przymierze oblubieńczej miłości*, Kraków 2008, s. 20.

<sup>1112</sup> Tamże, s. 12.

<sup>1113</sup> Tamże.

<sup>1114</sup> Por. tamże, s. 14.

<sup>1115</sup> Por. tamże, s. 17.

<sup>1116</sup> Tamże, s. 27.



Chrystus-Głowa zatem włącza w swoje posłuszeństwo Ojcu swoje Ciało, czyli Kościół. Owe współuczestnictwo w poddaniu się Ojcu czyni wszelką władzę w Kościele diakonią, czyli służbą<sup>1117</sup>. Tą korelację władzy ze służbą dostrzec można we współdziałaniu Ojca i Syna. Wszechmogący Bóg jawi się jako bogaty w miłosierdzie Ojciec, który z miłości stwarza człowieka a po jego grzechu pragnie jego zbawienia. By mogło się ono dokonać

Ojciec posyła Syna jako Sługę swego planu zbawienia, czyli jako Sługę miłości. Chrystus nie jest namiestnikiem Boga, swego Ojca, monarchy absolutnego, który ma zabiegać oto, żeby umocnić panowanie swego Ojca, ale Chrystus jest posłany przez Ojca, bo Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16). Chrystus poddany Ojcu, posłuszny Ojcu, staje się narzędziem Jego miłości wobec ludzi<sup>1118</sup>.

Wchodząc w relację z Chrystusem człowiek zostaje nie tylko wciągnięty w Chrystusowe posłuszeństwo Ojcu, ale także służy Temu, który za niego i za cały Kościół oddaje życie. Sercem tego posłuszeństwa jest miłość.

Tak jak posłuszeństwo Chrystusa jest wyrazem Jego miłości wobec Ojca, który miłuje nas ludzi, tak też nasze poddanie się Chrystusowi, oddanie się Mu w posłuszeństwie jest odpowiedzią na miłość Tego, który umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie. Jest współmiłowaniem z Chrystusem wszystkich ludzi wezwanych do Kościoła, do zbawienia<sup>1119</sup>.

Wspólnota żyjąca wedle rad ewangelicznych ma udział miłości Chrystusa wobec Ojca i Kościoła. Charyzmat danej wspólnoty stanowi włączenie się w zbawcze plany Boga. Jej reguła zaś realizacją przez Chrystusa i przejawem Jego umiłowania Kościoła i wydania przez Niego samego siebie dla zbawienia ludzi<sup>1120</sup>.

Druga z rad ewangelicznych – ubóstwo – zostaje przez ks. Blachnickiego zanalizowana na podstawie dokumentu papieskiego „Redemptionis donum”. Dokument odwołuje się do fragmentu z drugiego listu do Koryntian o Bogu, który „będąc bogatym stał się dla nas ubogim, aby swoim ubóstwem móc nas ubogacić” (2 Kor 8,9). Bóg ubogaca człowieka przez ubóstwo swoje Syna zrodzonego w ludzkiej naturze.

To bogactwo, które jest w Bogu czy którym jest Bóg, nie mogło by się wyrazić – mówi Papież – w żadnym z dóbr stworzonych, w żadnym z dóbr tego świata. Mogło się ono wyrazić tylko w ubóstwie, bo właśnie w ubóstwie, czyli w wyrzeczeniu samego siebie wyraża się istota miłości, która polega na dawaniu siebie. Właśnie w zrezygnowaniu z siebie, w zrezygnowaniu

---

<sup>1117</sup> Tamże.

<sup>1118</sup> Tamże, s. 28-29.

<sup>1119</sup> Tamże, s. 29.

<sup>1120</sup> Por. tamże, s. 36-37.

z posiadania siebie, może osoba w pełni objawić się w akcie dawania siebie i obdarowywania innych sobą<sup>1121</sup>.

Ubóstwo Chrystusa jest zatem ubóstwem ubogającym albo też ubóstwem zbawczym dla człowieka jako przynależące do istoty odkupienia. Ubóstwo takie jest centrum Ewangelii, jest też obecne w pierwszym z błogosławieństw (por. Mt 5,3). „Błogosławieni są ubodzy w duchu, bo tylko będąc ubogim, można najpierw zrozumieć, a potem przyjąć ubogacenie nas przez ubóstwo Jezusa Chrystusa. Chrystus ciągle powtarza, że bogaci z trudem wejdą do królestwa Bożego”<sup>1122</sup>.

Ubóstwo stanowi zatem warunek zdolności przyjęcia daru zbawienia i postawy posiadania siebie w dawaniu siebie: „Tylko człowiek ubogi może zrozumieć tajemnice Boga, tajemnice Chrystusa, Boga-Człowieka, który będąc bogatym stał się dla nas ubogim, i tylko człowiek ubogi może odpowiedzieć na ten dar Boga w Jezusie Chrystusie wzajemnym darem z siebie”<sup>1123</sup>.

Rada ewangelicznej czystości odniesiona jest do oblubieńczej miłości. Jej istotą jest oddanie i poświęcenie siebie, które prowadzi do cierpienia, a ostatecznie – także do śmierci. Podobnie jest z miłością Chrystusa, która nie koncentruje się na uczuciach, ale jest poświęceniem siebie w ofierze, dar z siebie, zdolność posiadania siebie w dawaniu siebie. Kulminacją tego daru i poświęcenia jest śmierć na krzyżu. Wszystkie momenty cierpienia Jezusa prowadzące do niej są przejawem miłości Chrystusa do człowieka<sup>1124</sup>.

Podobnie jest w odniesieniu do człowieka. „Dając nam cierpienie, Chrystus uzdalnia nas do tego, żebyśmy mogli siebie ofiarować, umierając dla Niego i dlatego cierpienie jest dowodem Jego miłości”<sup>1125</sup>.

Na podstawie powyższym rozważań można dostrzec, że chrystologia Instytutu Niepokalanej, Matki Kościoła jest chrystologią posłuszeństwa i służby. We wspomnieniach, opisach, dokumentach INMK Chrystus to przede wszystkim Syn posłuszny Ojcu, Chrystus Sługa, Bóg-Człowiek oddany całkowicie realizacji Bożego planu zbawienia. Kenoza Boga staje się zaś wzorem dla służebnego rysu egzystencji członków instytutu.

Drugim mocno zarysowującym się elementem jest relacyjność. Jezus nigdy nie pojawia się jako wyizolowane indywiduum czy samotny Bóg, ale zawsze jest w jakiejś

---

<sup>1121</sup> Tamże, s. 42.

<sup>1122</sup> Tamże.

<sup>1123</sup> Tamże.

<sup>1124</sup> Por. tamże, s. 60.

<sup>1125</sup> Tamże, s. 62.

relacji. Jest to najpierw relacja do Ojca, istotne są jednak także więzi łączące Go z Maryją i Kościołem, a także z każdym pojedynczym człowiekiem. Chrystus jest ukazany jako Głowa w stosunku do Ciała, jako Syn w stosunku do Ojca i jako Oblubieniec w stosunku do Oblubienicy. Jest stale w relacji, w dialogu, we współdziałaniu, które możliwe jest przede wszystkim dzięki postawie miłości. Miłość jest siłą napędową Jego działań, a także zaproszeniem do wejścia na Jego drogę. Prowadzi nią człowieka do posiadania siebie w dawaniu siebie, do doskonałej miłości gotowej nawet na ofiarę z życia. Całość refleksji zdaje się mieścić w klasycznej chrystologii odgórnej, dla której Chrystus jest najpierw Bogiem – Bogiem, który zniża się przez wcielenie, ludzkie życie, a ostatecznie przez Paschę.

## Rozdział III

### Formacja permanentna

Formacja podstawowa Ruchu Światło-Życie, omówiona w poprzednim rozdziale, nie jest końcem propozycji formacyjnych ruchu dla swoich członków. Zakończenie formacji podstawowej płynnie prowadzi do wejścia w diakonię i formacji diakonijnej. Można ją utożsamiać z formacją permanentną, z założenia przewidzianą na całe życie. Specyfika tego procesu zostaje wyjaśniona w konspekcie dla ONŻ III stopnia:

Opiera się z jednej strony na elementach wspólnych formacji prowadzonej przez cały Kościół, z drugiej zaś na specyficznych wątkach duchowości Ruchu Światło-Życie. Po przeprowadzeniu przez etapy wstępny (tzw. formacja podstawowa), ruch wprowadza w proces formacji diakonijnej, która utożsamia się z formacją permanentną. Pomaga odkrywać swym uczestnikom ich indywidualne powołania z indywidualnymi charyzmatami, wiekiem (młodzież, dorośli), stanem (np. życie konsekrowane, rodzinne, kapłaństwo), zawodem (np. nauczyciele, przedsiębiorcy); pomaga je ukierunkować i rozwijać. Ponieważ istotnym celem Ruchu Światło-Życie jest służba we wspólnocie Kościoła, stara się on pomóc swym członkom, by podjęli według własnego powołania diakonię w Kościele<sup>1</sup>.

Taki jest pierwszy aspekt formacji permanentnej. Drugi aspekt pokazuje pewne przenikanie obu typów formacji. Uczestnik Ruchu Światło-Życie, który nie przeszedł jeszcze pełnej formacji podstawowej, realizuje program danego typu i stopnia rekolekcji. Jednocześnie formacja każdego stopnia przez pewne elementy wpisana jest w formację permanentną, której program jest ustalany na każdy kolejny rok. Osoby, które ukończyły już formację podstawową, także wpisują się w kontekst formacji permanentnej. Oprócz jednak elementów wspólnych dla całego Ruchu, korzystają one z materiałów formacyjnych wpisanych w aktualny temat roku. Poniżej opisana zostanie pokrótce formacja diakonijna, a następnie kolejne elementy związane z formacją permanentną.

#### 1. Formacja diakonijna

Formacja diakonijna pozostaje na tym etapie funkcjonowania Ruchu Światło-Życie niedopracowanym jeszcze etapem formacji, choć może lepiej byłoby mówić

---

<sup>1</sup> *Oaza Nowego Życia III stopnia*, dz. cyt., s. 232.

o niejednorodności. Otóż, formacja ta nie zawsze ma ściśle określone rysy czy program. Choć można mówić o pewnych punktach wspólnych, jednocześnie istnieją w tej mierze spore różnice regionalne. Spójna jest zasadniczo ścieżka formacji diakonijnej, różna jest jednak jej realizacja i wykorzystywane materiały. W przypadku braku ujednoczonych materiałów, przykładem posłuży sposób formowania animatorów na danym etapie w archidiecezji katowickiej jako historycznej kolebki oazy.

### 1.1 Oaza Rekolekcyjna Diakoni

Oaza Rekolekcyjna Diakonii Ruchu Światło-Życie (ORD) to krótkie, pięciodniowe rekolekcje przeznaczone dla tych, którzy mają już za sobą jakieś doświadczenie oazy – zarówno rekolekcyjnej, jak i postoazy. Ich zadaniem jest „ukazanie uczestnikom całościowej wizji i syntezy Ruchu Światło-Życie w celu wezwania ich do decyzji świadomej akceptacji programu Ruchu i oddania się w nim na służbę, stosownie do swoich możliwości”<sup>2</sup>.

A zatem poznanie wizji prezentowanej podczas ORD jest zarazem wezwaniem do podjęcia odpowiedzialności za Ruch. Specyfiką Ruchu jest bowiem zaangażowanie w proponowany proces formacyjny oraz udział w charyzmacie i misji, czyli diakonii na rzecz wspólnot lokalnych. Stąd naturalnie umieszcza się rekolekcje diakonii na przejściu od formacji deuterokatechumenalnej (podstawowej) do diakonijnej, na styku kandydatury i uczestnictwa. Oaza ma bowiem prowadzić naturalnie od własnej formacji do służby na rzecz innych, zgodnie z posiadanymi charyzmatami<sup>3</sup>.

W jej ramach rekolekcje ORD są momentem decyzji wejścia w diakonię, przejścia do członkostwa w Ruchu. Członkostwo, jak opisuje je konspekt,

jest równoznaczne z diakonią, czyli z przyjęciem odpowiedzialnej służby. ORD stanowi moment ogólnego zdecydowania się na tę służbę, a potem może nastąpić konkretne określenie rodzaju i charakteru służby, co może łączyć się z uczestnictwem w specjalistycznych oazach rekolekcyjnych diakonii<sup>4</sup>.

Uczestnictwo w ORD, w odróżnieniu od innych typów rekolekcji, nie opiera się na zasadzie dobrowolnego uczestnictwa. Jest ono najczęściej proponowane uczestnikom

---

<sup>2</sup> *Oaza Rekolekcyjna Diakonii Ruchu Światło-Życie*, red. A. Reda, Kraków 1995, s. 5.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 5.

<sup>4</sup> Tamże, s. 8.

spełniającym określone wymagania: ukończenie formacji podstawowej (3 stopnie)<sup>5</sup>. Kluczowe jest tu jednak osiągnięcie pewnego stopnia dojrzałości, wyrażającego się „w gotowości wewnętrznego akceptowania ideału i programu Ruchu oraz w poczuciu odpowiedzialności za przekazywanie go innym”<sup>6</sup>. Rekolekcje kończą się możliwością włączenia do diakonii Ruchu Światło-Życie

Celami Oazy Rekolekcyjnej Diakonii wedle konspektu są zatem: przygotowanie animatorów i rozpalenie w nich gorliwości do służby oraz ukazanie, ukazanie wizji żywego Kościoła wypracowanej przez Ruch oraz pokazanie metod pracy w małych grupach. Dąży się jednocześnie do stworzenia specyficznego doświadczenia odnowy w Duchu Świętym – poprzez dążenie „do rozbudzenia życia modlitwy w żywym kontakcie ze słowem Bożym i do przeżycia braterskiej jedności i wspólnoty w Eucharystii oraz w całym życiu grupy rekolekcyjnej”<sup>7</sup>.

Każdy dzień posiada swoje hasło-temat, przy czym każdy kolejny dzień stanowi jakby kolejny krok, wzbogacenie, rozszerzenie poprzednich. Kolejne hasła to: Zawiązanie wspólnoty, Światło-Życie, Nowy Człowiek, Nowa Wspólnota, Nowa Kultura<sup>8</sup>.

Już dzień przyjazdu przynosi ze sobą treści chrystologiczne, choć wyraźnie umieszczone w kontekście pneumatologicznym. Chrystus ukazany na początku rekolekcji to Mesjasz, Pomazaniec namaszczony Duchem Świętym. Duch ten zstępuje na Jezusa podczas chrztu w Jordanie.

To jest znak rzeczywistości. Chrystus jest Człowiekiem, który w pełni otrzymał Ducha Świętego. Otrzymał Go jako Głowa nowej, odkupionej ludzkości. Otrzymał pełnię Ducha dla wszystkich ludzi. Otrzymał ją po to, by przelewać z niej na wszystkie członki swego Ciała, na całą wspólnotę nowego Ludu Bożego. Dlatego św. Jan Chrzciel mówi o Nim, że Chrystus „będzie chrzczył Duchem Świętym”. To jest Jego zadanie. Jego misja<sup>9</sup>.

Wydarzenie chrztu i namaszczenie Duchem Świętym ma konsekwencje antropologiczne. Spotkanie z Chrystusem daje człowiekowi udział w Jego namaszczeniu Duchem Świętym. Przekazany Duch Święty sprawia w człowieku nowe życie, jedność,

---

<sup>5</sup> Osoby zaangażowane w Ruch mogą warunkowo zostać przyjęte, pod warunkiem zadeklarowania uzupełnienia braków formacji. „Minimum formacji, jakiego należy wymagać w tych wypadkach, to uczestnictwo w oazie I i II stopnia, przeżycie rekolekcji Triduum Paschalnego oraz zrealizowanie programu „Dziesięciu kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”, tamże, s. 10.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże, s. 11.

<sup>8</sup> Tamże, s. 12.

<sup>9</sup> Tamże, s. 27.

ukierunkowuje go na Chrystusa oraz umożliwia poznanie Jego żywej obecności<sup>10</sup>. Wynika z tego postulat do podjęcia u progu rekolekcji: „Starajmy się skoncentrować w tych dniach na Osobie Jezusa, który ma pełnię Ducha i z tej pełni nam udziela; na Osobie Tego, który jest Chrystusem, Pomazańcem, Namaszczonym Duchem Świętym i dlatego Sługą planu Ojca i naszego zbawienia”<sup>11</sup>.

Pierwszy dzień rekolekcji jest przeżywany w haśle „Światło-Życie”. Analiza, wyjaśnienie sensu tego znaku wydaje się być zasadniczym celem tego dnia. Znak ten wyraża zatem przede wszystkim jedność.

Konspekt odwołuje się w tej kwestii do koncepcji koncentracji etycznej – wyboru pewnej wartości wokół której koncentruje się ludzkie życie i zachowanie. Na płaszczyźnie naturalnej taką wartością jest godność człowieka, a jej wyrazem – widocznym także w znaku „Światło-Życie” jest poddanie w życiu światłu rozumu i sumienia<sup>12</sup>.

W przypadku Ruchu, płaszczyzna naturalna jest jednak niewystarczająca. Znak Fos-Zoe określa w nim przede wszystkim „podstawowy postulat życia chrześcijańskiego”:

Dla nas prawdą albo światłem jest to światło, które pochodzi od Boga, które Bóg nam objawia i które - skoro świeci - w nas nazywamy wiarą. Dlatego na płaszczyźnie chrześcijańskiej odczytanie znaku „Fos-Zoe” wyraża się w postulatcie życia wiarą; w postulatcie wiary, która określa nasze życie, działanie i postępowanie. Chodzi o jedność wiary i życia z wiary<sup>13</sup>.

Tego dnia pojawia się także temat poznania Boga. Jest on ujęty w sposób personalistyczny. Poznanie Boga nie jest możliwe aktem umysłu czy woli, ale dokonuje się przez poddanie się Jemu i przyjęcie prawdy, którą On przynosi. Boże Słowo, ofiarowane człowiekowi, może zostać przyjęte jedynie przez poddanie życia Jego wymaganiom, przez uznanie Go za Słowo życia, za światło dla swojej codzienności. Przyjęcie Boga dokonuje się całościowo – całą istotą człowieka, całą jego osobowością. Wymaga to działania – pójścia za słowem, spełnienia wymagań, naśladowania<sup>14</sup>.

Ten sposób myślenia obecny jest także w znaku „Fos-Zoe” (Światło-Życie). Wyraża on postulat „poddania się słowu Bożemu - w tym znaczeniu, żeby to słowo było

---

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże, s. 28.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 34-35.

<sup>13</sup> Tamże, s. 35.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 37.

dla nas zawsze słowem życia; słowem, które jest wprowadzane w życie i dlatego daje nam równocześnie życie”<sup>15</sup>.

Skierowane do człowieka słowo w pełni czasów wchodzi w historię człowieka poprzez Wcielenie. „Jezus Chrystus jest właśnie Światłem, które stało się Życiem i Życiem, które w pełni jest poddane Światłu. Chrystus jako Bóg-Człowiek urzeczywistnił w sobie w pełni postulat jedności słowa - światła i życia”<sup>16</sup>. Jest tak dlatego, że Chrystus nie tylko głosi naukę, ale sam jest urzeczywistnieniem głoszonej nauki.

Podstawową treścią nauczania Chrystusa jest prawda o Bogu, który jest Miłością. „Chrystus nie tylko przynosi tę naukę o Bogu, ale sam jest wcieloną miłością Boga, jest Emmanuelem - Bogiem z nami; bo miłość to właśnie przebywanie razem z tym, kogo się miłuje, dzielenie jego losu, obecność”<sup>17</sup>. Najpełniejszym tego wyrazem było oddanie życia na krzyżu.

A zatem to właśnie Chrystus stanowi ostateczne wypełnienie znaku „Fos-Zoe”, co zresztą potwierdza Ewangelia wg św. Jana, która nazywa Chrystusa zarówno Światłem, jak i Życiem (J 8,12; J 11,25). Znak oazy objawia zatem Chrystusa, ukazując Go jednocześnie jako Słowo Wcielone i Światło rozjaśniające ciemności<sup>18</sup>.

Znak „Fos-Zoe” jest więc znakiem Chrystusa i równocześnie wezwaniem dla nas do oddania się całą swoją egzystencją Chrystusowi - Słowu Wcielonemu. Chrystus musi stać się naszym światłem i życiem; musi się stać światłem przez to, że oddajemy Mu swoje życie - to właśnie znaczy przyjąć Chrystusa jako swojego Pana i Zbawiciela; to znaczy żyć Chrystusem tak, żeby móc powiedzieć za św. Pawłem: „żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20)<sup>19</sup>.

Konspekt wskazuje, że światłem jest także Kościół jako stróż i przekaziciel prawdy objawionej oraz jako miejsce, gdzie można sakramentalnie spotkać Chrystusa. Stąd konieczne jest także poddanie się kierownictwu Kościoła<sup>20</sup>.

Jak zostało zatem wskazane, jedność światła i życia dokonuje się na pięciu płaszczyznach. Są to:

- rozum - życie zgodne z wymaganiami rozumu, poznanej prawdy;
- sumienie - życie poddane wymaganiom sumienia;
- słowo Boże - życie poddane słowu Bożemu, które się staje słowem życia;

---

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże, s. 38.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, s. 38-39.

<sup>20</sup> Tamże, s. 39.



- Jezus Chrystus - Wcielone Słowo Boże - życie poddane Chrystusowi, przyjęcie Chrystusa w swoje życie;
- Kościół - Lumen Gentium (Światłość Narodów) - przyjmowanie światła w Kościele; życie tym światłem, które nieustannie jest nam przekazywane przez Kościół<sup>21</sup>.

Uzyskanie takiej jedności możliwe jest tylko dzięki wsparciu Ducha Świętego<sup>22</sup>. Tylko w Duchu Świętym także Chrystus może zostać przyjęty i uznany Panem i Zbawicielem.

Jak łatwo zauważyć, jedna z płaszczyzn jedności jest chrystologiczna. Konieczność poddania życia Chrystusowi, żywej Osobie i Światłości świata oznacza, że w Chrystusie odnaleźć można normy życia i postępowania chrześcijanina – bo sam Chrystus jest tą normą. Zadaniem człowieka jest przyjęcie Chrystusa, uznanie Go swoim Panem, oraz oddanie mu w Duchu Świętym życia, by stać się Jego uczniem i naśladowcą<sup>23</sup>.

Homilia tego dnia wskazuje na miłość. W chrzcie świętym nastąpiło wszczępienie w Chrystusa – źródło życia i otrzymanie daru Ducha Świętego – zasady nowego życia. W ten sposób „zostaliśmy włączeni na płaszczyźnie egzystencji we wspólnotę z Bogiem. Ta rzeczywistość określa potem wszystko inne w naszym życiu, ale musimy za nią iść, dokonywać ciągle na nowo wyboru, akceptować tę najwyższą wartość, jaką jest to życie Boże w nas”<sup>24</sup>.

Konspekt wskazuje, że sednem relacji z Bogiem jest miłość. Jest ona tutaj ukazana jako forma poznania, uprzednia i głębiej wnikająca niż rozum. Jest ona możliwa dzięki życiu w świetle, czyli w miłości, co staje się możliwe dzięki Duchowi Świętemu. On umożliwia nam zbliżenie się do Boga<sup>25</sup>.

W tym miejscu przywołane zostają poglądy Hansa Ursa von Balthasara, który głosił, że

nieporozumieniem jest uprawianie teologii bez zaangażowania przez miłość w tę rzeczywistość, o której się mówi czy pisze. Musimy mieć w Duchu Świętym kontakt, łączność, wspólnotę, jedność z Wcielonym Słowem Bożym, a potem dopiero możemy zgłębiać tajemnicę rozumem. Taki jest porządek<sup>26</sup>.

---

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 40.

<sup>23</sup> Tamże, s. 47.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 63.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 63-64.

<sup>26</sup> Tamże, s. 64.

U Boga Słowo jest nierozzerwalne od życia, podobnie jak światło łączy się z życiem. Ma to wymiar personalistyczny – w słowie czy świetle Bóg daje człowiekowi samego siebie, oczekując od człowieka wzajemnego oddania i wejścia we wspólnotę z Nim. Umożliwiając poznanie Siebie, ofiaruje nam życie, możliwe do przyjęcia jedynie we wzajemnej ofierze, w złożeniu Bogu całej egzystencji i osobowości<sup>27</sup>.

Znak „Fos-Zoe” jest ostatecznie znakiem typowo chrystocentrycznym, chrystologicznym. Jest wskazaniem na Chrystusa w którym doskonale jednoczy się światło i życie i wezwaniem do naśladowania Go i zjednoczenia z Nim<sup>28</sup>.

Drugi dzień rekolekcji przeżywany jest w haśle „Nowy Człowiek”. Jego symbol - znak „Fos-Zoe” wpisany w okrąg – ma pokazywać pierwotne urzeczywistnianie się jedności światła i życia we wnętrzu osoby. „Fos-Zoe” oznacza tutaj drogę nowego człowieka, drogę urzeczywistniania siebie przez człowieka według Bożego zamysłu, podczas której dokonuje się połączenie Bożego światła (Bożej myśli) z egzystencją człowieka<sup>29</sup>.

Wedle konspektu, ludzka egzystencja znajduje swoje rozwiązanie w personalizmie. Wedle tego kierunku człowiek, jako istota myśląca i samoświadoma, może siebie odnawiać. Ma zdolność dokonywania zmiany siebie i urzeczywistniania siebie według wybranej wartości. Będąc wolnym, może wybrać i realizować drogę stawania się nowym człowiekiem<sup>30</sup>.

Człowiek, w swojej dynamicznej strukturze, jest istotowo skierowany ku drugiej osobie. Stąd może siebie urzeczywistnić jedynie przez dialog z drugim człowiekiem, a następnie przez zjednoczenie z nim aż do stworzenia „my”, w którym następuje pełne odnalezienie i udoskonalenie siebie. Warunkiem takiego zjednoczenia jest odrzucenie egoizmu i zwrotu ku sobie na rzecz bezinteresownego zwrotu do drugiego człowieka, jest wyjście ku niemu w postawie posiadania siebie w dawaniu siebie<sup>31</sup>.

Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, odkrywa swoją istotę w miłości na wzór miłości Boga. Bóg jest Miłością, ale Miłością skierowaną ku Drugiej Osobie. Jak wskazuje konspekt, „Bóg jest Istotą, która posiada siebie w dawaniu siebie - to jest podstawowy rys natury Bożej”<sup>32</sup>. Bóg istnieje w nieustannym dawaniu siebie,

---

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 64-65.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 68-69.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 73.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 76-77.

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 77-78.

<sup>32</sup> Tamże, s. 80.

swojej natury Drugiej Osobie, która będąc tej same natury całkowicie oddaje siebie Ojcu, trwa w nieustannym dawaniu. Ten rytm nieustannego dawania jest źródłem uosobionej miłości, Trzeciej Osoby Bożej, czyli Ducha Świętego<sup>33</sup>.

Na wzór tych relacji człowiek także jest wezwany do miłości, czyli posiadania siebie w bezinteresownym dawaniu siebie. Najważniejszą relacją, w której się to dokonuje, jest relacja do Boga. Jak wyjaśnia konspekt,

Człowiek jest powołany do komunii, do zjednoczenia z samym Bogiem, z Osobą Bożą. Dopiero wtedy znajduje człowiek swoje wypełnienie, kiedy wejdzie w taką relację do Boga, że przyjmując oddanie się jemu Boga, sam oddaje siebie Bogu, w sposób wolny, posiadając siebie w tym akcie dawania siebie Bogu.

Relacja z Bogiem prowadzi do pełnych miłości relacji międzyludzkich. Przykazanie miłości Boga jest ściśle związane z przykazaniem miłości bliźniego. Grzechem w tej sytuacji jest miłość siebie zamiast miłości drugiego<sup>34</sup>. To nieuporządkowanie mieści się w obrębie ludzkiej świadomości i wymaga przemiany w nowego człowieka, zdolnego do miłości. To właśnie dokonuje się w odkupieniu: „Chrystus przyszedł do człowieka jako Bóg, który chce człowiekowi dać siebie; Chrystus staje się „Ty” dla ludzkiego „ja” i wzywa człowieka na nowo do przyjęcia miłości Boga. Miłość tę może człowiek przyjąć tylko w akcie wzajemnej miłości, w akcie wzajemnego oddania siebie”<sup>35</sup>. Do tego aktu uzdalnia go Duch Święty, który jako Miłość przebywa we wnętrzu człowieka. Zadaniem człowieka jest troska o stały rozwój tej miłości. Ma ona także prowadzić do służby na płaszczyźnie ludzkiej i przyczyniać się Dio odbudowywania braterskiej wspólnoty między ludźmi<sup>36</sup>.

Przedstawiona powyżej pedagogia nowego człowieka zostaje w konspekcie ORD określona jako główne zadanie Ruchu Światło-Życie. Wzorem nowego człowieka, nieskażonego grzechem, jest Niepokalana, która „jest istotą przez miłość w pełni oddaną Chrystusowi i ludziom, dlatego ideał wychowawczy nowego człowieka jest jeszcze w naszym Ruchu skoncentrowany w postaci Niepokalanej, która jest wzorem osobowym, według którego staramy się kształtować nowego człowieka”<sup>37</sup>. Dzięki niej „Chrystus rodzi się jako Nowy Człowiek, aby nas przemienić w nowych ludzi - swoich braci”<sup>38</sup>.

---

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 80-81.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 81-82.

<sup>35</sup> Tamże, s. 82

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 82-83.

<sup>37</sup> Tamże, s. 83.

<sup>38</sup> Tamże, s. 84.

Wykład tego dnia porusza temat dojrzałości chrześcijańskiej oraz wspólnoty uczniów Chrystusa. Dojrzały chrześcijanin to zatem ten, który zachowuje swoje chrześcijaństwo w każdej sytuacji życiowej, kto trwa w wierze i jest wolny od wszystkiego, co kieruje współczesnym światem<sup>39</sup>.

Wspólnota uczniów Chrystusa to natomiast wspólnota, która posiada określone cechy. Po pierwsze, jest ona w stałej wędrówce z Chrystusem, Jest zatem najbliższej Jego słów i działania – cudów, wezwania do nawrócenia, wypełniania Starego Przymierza, przyniesienia Nowego Przymierza. Owo Nowe Przymierze wymaga do zbawienia wiary. Jest też spojrzeniem na Chrystusa – Sługę wszystkich, Króla, który jest cichy, pokorny i uniżony. Nie wymaga gestów poddaństwa, lecz sam - przez umycie nóg – stawia się w pozycji niewolnika<sup>40</sup>.

Wspólnota ta wykonuje także polecenia Chrystusa, które formują uczniów dla gotowych do przekazu wiary po odejściu Chrystusa. Kluczowe jest w tym względzie polecenie dawania świadectwa, które w pełni zostaje zrealizowane po Zmartwychwstaniu i Zesłaniu Ducha Świętego.

Wspólnota uczniów trwa także na modlitwie z Chrystusem. Chrystus uczy ich modlitwy, zabiera do świątyni, przemienia się wobec nich. Ukazuje tym samym fundamentalne znaczenie modlitwy, od której zaczyna się wykonywanie planów zbawienia. Całkowite przeobrażenie uczniów w nowych ludzi dokonuje się zaś przez wydarzenia paschalne. One dają zrozumienie misji Chrystusa i stanowią siłę do głoszenia Chrystusa na krańcach świata<sup>41</sup>. Reasumując,

Wspólnota uczniów Chrystusa była to szkoła nowego życia z Chrystusem. Uczniowie Chrystusa uczyli się w niej naśladować Chrystusa w Jego postawie służby. Wykonywali Jego polecenia. Byli Jego świadkami. Wspólnie z Nim się modlili i przebywali. Chrystus wychowywał ich nie tyle przez intelektualne nauczanie, ile przez to, że dał im możliwość uczestnictwa w Jego życiu, dokładnego przyglądania się Jego postawom i słowom<sup>42</sup>.

Homilia tego dnia także porusza temat nowego człowieka. Mówi ona o dwóch niejako etapach odkrywania stworzenia człowieka na Boży obraz. Stary Testament pokazuje Boga, który stwarza człowieka na swój obraz i podobieństwo. Nowy Testament uzupełnia, że to stworzenie dokonało się na wzór obrazu Drugiej Osoby Bożej<sup>43</sup>.

---

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 85.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 86.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 86.

<sup>42</sup> Tamże, s. 98.

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 101.

Cechą Osób Bożych jest ich relacyjność przy jednoczesnym dzieleniu wspólnej natury. Cechą Drugiej Osoby jest całkowite oddanie Ojcu. Jak wskazuje konspekt,

Całe ziemskie życie Chrystusa - Boga Wcielonego - jest życiem oddanym Ojcu. Program tego życia streszcza się w słowach: „Tak, Ojcze!”. Chrystus przyszedł po to, żeby wypełnić wolę Ojca. Nie przyszedł szukać swojej chwały; nie przyszedł po to, żeby Mu służyło, ale po to, żeby służyć i oddać życie - życie skierowane ku Ojcu w jednym akcie oddania, w akcie wiary, w akcie miłości, która wyraża się w oddaniu siebie, w czynieniu daru z siebie. To jest charakterystyczny rys Syna, który objawia się nam w ludzkiej naturze - w tajemnicy Wcielenia<sup>44</sup>.

Stworzenie człowieka „na wzór obrazu Syna” jest równoznaczne z powołaniem do posiadania siebie w dawaniu siebie tak, jak czyni to Chrystus. Całe ludzkie życie ma się w ten sposób stawać jednym aktem miłości. Obiektem naszego oddania jest w tym wypadku sam Chrystus a zjednoczenie z Nim prowadzi do oddania Ojcu. Nie jest to jednak bezpośrednie oddanie Ojcu – jak w przypadku Chrystusa – ale oddanie Mu w zjednoczeniu z Jego Synem, naszym Oblubieńcem, który jest właściwym „Ty dla ludzkiego „ja”<sup>45</sup>.

Spotkanie wieczorne porusza temat jedności. Przywołując Pawłowy opis rozdarcia człowieka (Rz 7, 15. 18. 21) wskazuje, że ponowna jedność i harmonia możliwa jest dzięki dziełu Odkupienia, dokonanemu przez Chrystusa. Przypomnieniem tej prawdy ma być dla członków Ruchu Światło-Życie znak Fos-Zoe, znak Nowego Człowieka<sup>46</sup>.

Tym Nowym Człowiekiem jest przede wszystkim Chrystus, „w którym została zrealizowana pełna jedność pomiędzy myślą Boga Stwórcy o swoim stworzeniu - człowieku, a jej realizacją”<sup>47</sup>. Ta jedność jest ratunkiem dla człowieka. Wracając do przykładu z listu do Rzymian,

Słabość człowieka, opisana przez św. Pawła polega na wewnętrznym rozdarciu, na niemożności realizowania w życiu Prawa Bożego; czyli światła, przyjmowanego i akceptowanego umysłem. Natomiast jego moc polega na jedności życia, ze światłem rozumu, sumienia, słowa Bożego Chrystusa i Kościoła. Moc człowieka nie jest więc niczym innym jak uzdolnieniem do życia w komunii ze słowem Bożym, Chrystusem i z braćmi – we wspólnocie Kościoła<sup>48</sup>.

Wieczorna modlitwa przybliży specyfikę modlitwy uwielbienia. Jako jej szczyt wskazana zostaje Eucharystia, włączająca człowieka w uwielbienie składane Ojcu przez Chrystusa. Dzięki temu, mimo ludzkiej nieudolności modlitwa ta jest doskonała, jest

---

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 101-102.

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 105.

<sup>47</sup> Tamże, s. 105.

<sup>48</sup> Tamże, s. 106.

spotkaniem Trójcy i przez mocą Ducha Świętego wypowiedziane „Amen” włączeniem wierzącego w to uwielbienie Ojca przez Syna w Duchu Świętym<sup>49</sup>.

Dzień trzeci Oazy Rekolekcyjnej Diakonii koncentruje się wokół pojęcia „Nowa Wspólnota”. Ukazuje on, że tylko wspólnota w Chrystusie, a właściwie wspólnota z Bogiem Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym jest prawdziwa i możliwa do realizacji, a właściwie już zrealizowana<sup>50</sup>. Tylko Chrystus, jako prawdziwy Syn Boży, ma moc jednoczenia ludzkości. Dokonało się to dzięki tajemnicy Wcielenia, w której Chrystus przyjął ludzką naturę i stał się naszym bratem, dając nam udział w swoim Synostwie Bożym<sup>51</sup>.

Pełnia tego zjednoczenia może nastąpić jedynie w miłości, gdy stanie się ona udziałem każdego człowieka, pokonując egoizm i podziały i znajdując swój wyraz w powszechnej postawie posiadania siebie w dawaniu siebie, postawie służby na rzecz innych. Realizacja tej miłości jest możliwa jedynie w Duchu Świętym, podarowanym człowiekowi jako owoc odkupienia<sup>52</sup>.

Dzięki Odkupieniu może być zniszczony w nas grzech, który dzieli, i możemy otrzymać moc Ducha Świętego - Ducha miłości, Ducha służby. Wtedy pojawia się we wnętrzu człowieka siła jednocząca, siła „dośrodkowa”, prowadząca do jedności z Bogiem Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym. To jest formuła jedności, wspólnoty, zjednoczenia. To jest jedyna realna droga do jedności<sup>53</sup>.

Opisaną wyżej rzeczywistość można nazwać wspólnotą chrześcijańską, daleką od idei czy programu. To rzeczywistość zstępującego w ludzkie serca Ducha Świętego, tworzącego wspólnotę człowieka z Bogiem Ojcem przez Syna w Duchu Świętym, co jest źródłem braterskiej wspólnoty międzyludzkiej. Wertykalny wymiar opisaney wspólnoty stanowi istotę życia chrześcijańskiego<sup>54</sup>.

Miłość Chrystusa, spełniająca się w wymiarze komunijnym, jest nierozłączna od miłości bliźnich. Sama miłość z zasady kieruje się ku zjednoczeniu, ku wspólnocie myśli, woli i pragnień. Gdy takie zjednoczenie zaistnieje w miłości do Chrystusa, owocem stanie się komunია, polegająca na tym, że „myśli Chrystusa stają się naszymi, miłość Chrystusa

---

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 111.

<sup>50</sup> Por. tamże, s. 115.

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 116.

<sup>52</sup> Por. tamże.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 117.

staje się naszą, to znaczy miłujemy to, co On miłuje, miłujemy tych wszystkich, których On miłuje - bo w miłości wszystko musi być wspólne”<sup>55</sup>.

W związku zaś z tym, że Chrystus jako Bóg i Zbawiciel miłuje wszystkich ludzi, także wierzący powinien obejmować każdego miłością. Jest to stały postulat, cel, zadanie dla każdego – poszerzać serce na wzór serca Jezusowego. Istotnym elementem miłości Chrystusa jest przebaczenie. Ma ono niezwykłą moc jednoczącą przez objęcie każdego i niszczenie barier pomiędzy ludźmi. Właśnie taką miłość w sposób szczególny powinni naśladować chrześcijanie<sup>56</sup>.

Wspólnota chrześcijańska może być znakiem i narzędziem zjednoczenia ludzi z Bogiem i między sobą, gdy można w niej dostrzec następujące elementy widzialne: gromadzenie się wokół Słowa Bożego, by je rozważać i czynić słowem życia, modlitwa wspólna w odpowiedzi na Słowo Boże, nowy styl życia, życie w Duchu oraz wspólnota charyzmatów i służb, podejmowanie diakonii<sup>57</sup>. Elementy te można zamknąć w trzech greckich terminach: martyria, diakonia i leiturgia. Konspekt definiuje je następująco:

Martyria - świadectwo: słowo Boże przyjmowane z wiarą; odpowiedź modlitwy i życia, kształtowanego przez słowo Boże.

Diakonia - wzajemna służba w ramach małej wspólnoty i przez tę wspólnotę na zewnątrz w Kościele i wobec świata.

Leiturgia - liturgia: życie tej małej grupy musi być jakoś związane z liturgią, zwłaszcza z Eucharystią, bo w Eucharystii, w zgromadzeniu eucharystycznym objawia się także Kościół. Wspólnota koncentruje się wokół Ofiary zbawczej Chrystusa, wokół Jego Śmierci i Zmartwychwstania, i dlatego - czy to w ramach samej grupy, czy przez włączenie się do większej grupy sprawującej Eucharystię - liturgia staje się elementem życia tej małej grupy, elementem, który ją tworzy i formuje<sup>58</sup>.

Powyższe elementy, nazywane także, słowem Pana, miłością Pana i kultem Pana tworzą wspólnotę. Dla dopełnienia konieczny jest Duch Święty element niewidzialny, łączący to, co widzialne. Obecność wszystkich tych elementów sprawia, że wspólnota staje się znakiem Kościoła, jego urzeczywistnieniem, jego sakramentem. Ruch Światło-Życie stawia sobie za cel tworzenie takich właśnie wspólnot<sup>59</sup>.

Pomocą służy tutaj metoda oazy rekolekcyjnej, której charyzmat stanowi właśnie intensywne przeżycie Kościoła, urzeczywistnienie go w małej wspólnotcie. Zawiera ona

---

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Por. tamże, s. 118.

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 121-122.

<sup>58</sup> Tamże, s. 121.

<sup>59</sup> Por. tamże, s. 122.

wskazane wyżej elementy: dzielenie słowem Bożym, wspólnotową modlitwą i sprawowanie liturgii<sup>60</sup>.

Zamieszczony w materiałach dla tego dnia wykład koncentruje się wokół Diakonii w Ruchu Światło-Życie. Wskazuje się tutaj na służebny charakter wykonywanych w ruchu zadań i odpowiednie w związku z tym nazewnictwo. Animatorzy pełnią diakonię w oparciu o posiadane charyzmaty, służąc wspólnocie Kościoła. Diakonia jest zatem daleka od urzędu, organizacji czy władzy<sup>61</sup>. Także sam Ruch, pojmowany w całości, uważa siebie za charyzmat: „Ruch Światło-Życie sam uważa się w całości za dar - charyzmat dany dla służenia dziełu odnowy Kościoła w duchu wskazań II Soboru Watykańskiego oraz Adhortacji Pawła VI „O ewangelizacji w świecie współczesnym” z 8 XII 1975 r.”<sup>62</sup>.

Celem wszelkiej diakonii Ruchu jest jedność. Zostanie on osiągnięty, gdy każdy przyjmie postawę służby „w odniesieniu do planu Ojca, objawionego i realizowanego przez Syna, wtedy może powstać jedność w Duchu”<sup>63</sup>. Dla spełniania tego celu wyróżniono w Ruchu szczególnie Diakonię Jedności, która spaja, koordynuje i inspirowa działalność innych diakonii<sup>64</sup>. Sama diakonia składa się z kilku kręgów, wyodrębnionych ze względu na stopień zaangażowania w Ruchu: od wewnętrznego kręgu diakonii stałej, konsekrowanej, przez oddanie Ruchowi łączone z obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi, przez pracę etatową dla Ruchu po wolontariat, a dalej – krąg przyjaciół i sympatyków<sup>65</sup>.

Diakonia Ruchu kieruje się trzema zasadami: kolegialności, subsydiarności (pomocniczości) i solidarności. Mówią one kolejno o zespołowym spełnianiu diakonii na każdym szczeblu, o dzieleniu odpowiedzialności i delegowaniu zadań na tak niski szczebel, jak to możliwe oraz o współodpowiedzialności wszystkich za całość diakonii i gotowości do wsparcia w potrzebie<sup>66</sup>.

W ramach Ruchu Światło-Życie został także wypracowany, w oparciu o eklezjologię Soboru Watykańskiego II, wspólnotowy model parafii. Ruch poprzez swoją diakonię rozpowszechnia ten model, ukazując go jako konieczną odnowę parafii, a następnie pomaga w jej wprowadzeniu<sup>67</sup>. Wspólnota ta opiera się na osobistej,

---

<sup>60</sup> Por. tamże.

<sup>61</sup> Por. tamże, s. 126.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> Tamże, s. 129.

<sup>64</sup> Por. tamże.

<sup>65</sup> Szerzej na ten temat – tamże, s. 133-135.

<sup>66</sup> Por. tamże, s. 136.

<sup>67</sup> Por. tamże, s. 144



bezpośredniej relacji między człowiekiem a Chrystusem, przeżywanej w Duchu Świętym, której owocem jest wspólnota horyzontalna, złożona z ludzi przeżywających podobne odniesienie do Chrystusa<sup>68</sup>.

Spoiwem jedności wspólnoty jest przebaczenie, przynoszone przez Chrystusa. Jest ono konieczne we wspólnocie składającej się z konkretnych, grzesznych ludzi, przez grzech podzielonych i rozbitych. „Tylko ta konkretna wspólnota może powstać i może istnieć, która wszczepia w jakąś społeczność ludzką Chrystusową moc przebaczącej miłości”<sup>69</sup>.

Jest to związane z faktem, że Chrystus zbawiając człowieka przynosi mu najpierw pojednanie z Ojcem, burzy to, co dzieli człowieka od Boga oraz innych ludzi. Przez swoje cierpienie zatem połączone z miłością przebaczącą, daje początek jedności<sup>70</sup>. Konspekt opisuje to bardzo obrazowo:

W chwili dokonywania się tej największej krzywdy, kiedy człowiek zabija Boga, kiedy złość ludzka dochodzi do szczytu (bo już dalej człowiek nie mógł posunąć się w zło, w grzechu), Bóg przyjmuje na siebie tę krzywdę, to zło w postawie przebaczącej miłości. Wtedy staje się Chrystus Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata, przez to że przyjmuje go na siebie w postawie znośności, przebaczenia. To jest początek jedności<sup>71</sup>.

Chrystusowa postawa przebaczenia domaga się od człowieka wzajemności – gotowości do przebaczenia wobec innych. Chrystus daje człowiekowi zdolność do takiej przebaczącej miłości poprzez osobiste objęcie każdego przebaczeniem. Dzięki temu doświadczeniu wierzący sam także otwiera się na przyjęcie innych w postawie przebaczenia. Proces budowania wspólnoty i jej przyjęcia jest zatem oparty na Chrystusowym objawieniu wspólnoty w Bogu<sup>72</sup>.

Tematem czwartego, ostatniego dnia rekolekcji jest Nowa Kultura. Jej rozumienie, a szerzej – rozumienie obecności chrześcijan w świecie jest zależne od posiadanego obrazu Chrystusa. Jak wskazuje konspekt,

Są całe ruchy współczesne, które mają taką wizję chrześcijaństwa; określa się je mianem „rewolucji Jezusa”. Znamienne jest to, że nie mówi się: „Jezusa Chrystusa”, ale tylko „Jezusa”, bo ruchy te reprezentują zwykle pewną jednostronność: Jezus jako Osoba, jako Ten, który daje mi radość - ten Jezus wystarcza. Nie zauważa się w tych ruchach już Chrystusa - Tego, który przynosi określony program przemiany świata, według planu Ojca. Inni wpadają w drugą skrajność i głoszą tylko Chrystusa, widząc Go jako pierwszego rewolucjonistę, który przyszedł

---

<sup>68</sup> Por. tamże.

<sup>69</sup> Tamże, s. 154.

<sup>70</sup> Por. tamże.

<sup>71</sup> Tamże, s. 155.

<sup>72</sup> Por. tamże, s. 155.160.

przekształcić stosunki społeczne, a nawet polityczne, który przyszedł przywracać sprawiedliwość<sup>73</sup>.

Konspekt odrzuca obie skrajności. Jako prawidłową postawę ukazuje priorytetowe traktowanie budowania komunii z Bogiem i ludźmi oraz pracę nad własną przemianą wewnętrzną w nowego człowieka. Dopiero konsekwencją tych działań, naturalnie z nich wypływającą, będzie dążenie do przemiany świata na lepsze i przenikania go wartościami nowego człowieka i nowej wspólnoty. Powyższa koncepcja została nazwana nową kulturą i włączona w ideał i program Ruchu Światło-Życie<sup>74</sup>.

Proces budowy nowej kultury przebiega zatem od odnowy wnętrza człowieka, przez tworzenie wspólnoty z innymi ludźmi po próbę przemiany ładu świata, przez wprowadzanie weń prawdziwych wartości. „Nowość” kultury nawiązuje tutaj do nowości Ewangelii, nowości orędzia przyniesionego przez Jezusa Chrystusa i ostatecznie – do nowości Wcielenia, Odkupienia i Zmartwychwstania<sup>75</sup>.

Konspekt wprowadza w tym miejscu pojęcie chrześcijańskiej ewolucji. Jest ona oparta na Zmartwychwstaniu. To ono jest szczytem rozwoju człowieczeństwa i ostatecznym porządkiem dla człowieka. Stąd Nowe Człowieczeństwo przyniesione przez Chrystusa jest absolutną nowością wobec której wszystko inne pozostaje stare, rzeczywistością nie do prześcignięcia, która jednak może w człowieku stale wzrastać i prowadzić do nowej wspólnoty<sup>76</sup>.

Podsumowując poruszane wątki dotyczące diakonii, konspekt zaznacza, że wszelka diakonia ruchu służy realizacji odwiecznego planu zbawienia Ojca, objawionego przez Chrystusa i realizowanego w Duchu Świętym. Służy ona tym samym jedności, która była celem diakonii Chrystusa (por. J 17,21; J 11,53)<sup>77</sup>.

Jednym z ostatnich, ale niezwykle ważnych chrystologicznych akcentów podczas Oazy Rekolekcyjnej Diakonii, jest homilia na temat Chrystusa Sługi. Wychodzi ona od negatywnego obrazu szatana jako tego, który odrzuca służbę i do tego samego namawia pierwszych ludzi. W ten sposób człowiek trafia w niewolę szatana. Bóg odpowiada na tę sytuację posyłając Tego, który odwraca działanie szatańskie i ludzkie – na nieposłuszeństwo odpowiada absolutnym posłuszeństwem woli Ojca<sup>78</sup>.

---

<sup>73</sup> Tamże, s. 168.

<sup>74</sup> Por. tamże.

<sup>75</sup> Por. tamże, s. 169-170.

<sup>76</sup> Por. tamże, s. 171.

<sup>77</sup> Por. tamże, s. 190.

<sup>78</sup> Por. tamże, s. 194.

To posłuszeństwo posunięte aż do oddania życia jest drogą do prawdziwej wolności. Służba, jako wyraz miłości, niesie wolność. Prawda ta zostaje przeniesiona na relacje wewnątrztrynitarne. Tu także wolność splata się z miłością:

Bóg jest w pełni wolny, bo Bóg jest miłością. Bóg istnieje w dawaniu siebie, w dawaniu swojej natury. Najpierw w życiu wewnętrznym Boga jest to wzajemne dawanie natury Bożej: Bóg Ojciec daje Synowi siebie, swoją Boską naturę; wypowiada ją w Słowie, które staje się Osobą; Ono zaś w wolności, posiada Boską naturę, w jej oddawaniu Ojcu. Jest w Bogu uosobiona Miłość, czyli uosobiona wolność Boga w dawaniu - Duch Święty, który jest daniem, dlatego że jest Miłością. A dawanie - to służba. Można by powiedzieć, że Duch Święty jest Duchem Służby, bo jest darem, jest daniem. Duch Święty objawia się w historii zbawienia jako Ten, który przynosi dary; jako Ten, który sam jest darem najwyższym dla człowieka.<sup>79</sup>

Obecność i działanie Ducha Świętego jest momentem namaszczenia do służby, momentem udzielenia miłości, która jest Jego istotą. W taki sposób zostaje namaszczony Chrystus, stając się wówczas Chrystusem Sługą, w to mają się też włączać chrześcijanie, otwierając się na Ducha Świętego<sup>80</sup>.

O tym mówi głoszone przez Chrystusa przykazanie miłości, do tego odnosi się gest umycia nóg Apostołom (por. J 13, 15). Umycie nóg to tylko symbol tego, co nastąpi później, do szczytu służby i miłości, czyli służby polegającej na oddaniu życia (por. J 15,13).

Jedyną drogą do wolności, do wyzwolenia jest zatem droga Chrystusa Sługi – droga Namaszczonego przez Ducha, który w miłości chce służyć każdemu aż po oddanie życia. Jest ona równoznaczna z drogą życia w Duchu, który będąc darem, miłością, daniem siebie uzdalnia do tego człowieka<sup>81</sup>.

Służba ma także wymiar eklezjalny: „Kościół jest powołany po to, żeby kontynuować posłannictwo Syna, który objawił się jako sługa. Kościół jest przedłużeniem tajemnicy namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym: Kościół cały jest namaszczony, czyli posłany do służby”<sup>82</sup>.

Ze służbą ostatecznie wiąże się eschatologiczna zapowiedź królowania:

Ten, kto służy, będzie królował z Chrystusem; bo tak jak Chrystus „uniżył samego siebie, przyjąwszy postać sługi, dlatego Bóg Go wywyższył i dał Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano” (Flp 2, 8-10). Miłość będzie ukoronowana. Miłość pozostanie jako wartość ostateczna, jedyna, uszczęśliwiająca. Miłość - to jedność nasza z Bogiem, a Bóg - jest Królem i objawi się na końcu jako Ten, który zakrólkuje nad wszelkim stworzeniem. Ci, którzy teraz z Chrystusem obrali drogę służby, będą z Nim królowali.

---

<sup>79</sup> Tamże, s. 194-195.

<sup>80</sup> Por. tamże, s. 195

<sup>81</sup> Por. tamże, s. 196.

<sup>82</sup> Tamże.

## 1.2 Kurs Oazowy dla Animatorów

Kurs Oazowy dla Animatorów (KODA) pierwszy raz została zorganizowana w 1977 roku. Obejmowała ona trzy główne linie zagadnień prezentowanych podczas rekolekcji. Były to: animacja modlitwy, animacja grupy oraz animacja spotkań biblijnych<sup>83</sup>. Aktualnie – mimo nieco mylącej nazwy - jest formą rekolekcji, która przygotowuje do pełnienia posługi animatora. Mogą w niej uczestniczyć osoby po odbyciu formacji ONŻ II stopnia.

Z zasady rekolekcje te mają w sobie łączyć formację intelektualną i duchową. W kwestii szczegółów organizacyjnych i poruszanych treści istnieją spore różnice pomiędzy diecezjami. Wiele z nich bazuje jednak na homilii ks. Wojciecha Danielskiego<sup>84</sup>, drugiego moderatora krajowego Ruchu Światło-Życie, w której podejmuje on próbę wskazania cech, jakie powinien posiadać animator. Często rekolekcje prowadzone są tak, że jeden dzień odpowiada przybliżeniu treści jednej cechy. Animator zatem to człowiek: który przekazuje nie swoje, który ciągle się nawraca, który pokutuje, który z Chrystusem dźwiga krzyż za zbawienie ludzi, który się modli, który uczestniczy w Eucharystii i z niej czerpie moc do swojej posługi, który trwa w posłuszeństwie i który jest człowiekiem jedności.

Punkty programu, które mogą pojawić się w ramach KODA, dzielą się na formację wewnętrzną i intelektualną<sup>85</sup>. Formacja wewnętrzna zawiera najczęściej następujące elementy: Eucharystia, Liturgia Godzin, Namiot spotkania, tematyczna modlitwa wieczorna. Formacja intelektualna zaś to często: ABC formacji animatora, SAW - szkoła animatora wspólnoty (warsztaty pedagogiczno – psychologiczne), konferencje ks. Franciszka Blachnickiego, szkoła modlitwy, spotkania w grupach i celebrowanie wspólnoty.

---

<sup>83</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary...*, dz. cyt., s. 147.

<sup>84</sup> W. Danielski, *Strzeż depozytu*, w: *Wieczernik*, nr 189 (listopad-grudzień 2012).

<sup>85</sup> Przykład punktów formacyjnych opiera się na propozycji archidiecezji katowickiej. Opis rekolekcji prowadzonych w tej diecezji znajduje się na stronie internetowej oazy katowickiej, KODA » Ruch Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej ([katowiceoaza.pl](http://katowiceoaza.pl)), [dostęp: 15.06.2024r.].

### 1.3 Szkoła Animatora

Szkoła Animatora została w Ruchu zaproponowana po raz pierwszy w roku formacyjnym 1976/1977. Miała ona stanowić konkretną drogę formacyjną po ukończeniu trzystopniowej formacji podstawowej. Na jej potrzeby stworzona została specjalna „Biblioteczka animatora”, wydająca zeszyty pomocne podczas formacji<sup>86</sup>. Jej celem było ukazanie „całościowej wizji Ruchu jako ruchu odnowy Kościoła, wychowującego swoich członków do postaw diakonijnych”<sup>87</sup>.

W 1982 roku, bazując na doświadczeniach rocznej Szkoły Animatora, ks. Blachnicki pisał: Program ma charakter formacyjny, bazuje na metodycznej zasadzie jedności teorii i praktyki (światło-życie!). Obejmuje tzw. szkoły, stanowiące całość metodyczną złożoną z wykładu, ćwiczeń i praktyk. Cały program obejmuje trzy trymestry, z których każdy posiada swój temat, czyli szkołę zasadniczą (szkoła ewangelizacji, szkoła deuterokatechumenatu, szkoła diakonii). Przez wszystkie trzy trymestry prowadzone są: szkoła słowa Bożego, szkoła modlitwy, szkoła liturgii, szkoła wspólnoty<sup>88</sup>.

W programie przewidziany był także czas na zajęcia praktyczne i odbycie praktyk w prowadzeniu rekolekcji.

Aktualnie, w przypadku organizacji i przebiegu Szkoły Animatora, a także wymogów, jakie trzeba spełnić celem jej rozpoczęcia, widoczne są znaczne różnice międzynieczajalne. Miewa ona różne formy: weekendowych rekolekcji przy parafii, weekendowych zjazdów w ośrodkach rekolekcyjnych, miesięcznych rekolekcji w Krościenku czy Rocznej Szkoły Animatora, zapoczątkowanej przez ks. Blachnickiego w Carlsbergu.

Dla przykładu, w archidiecezji katowickiej<sup>89</sup> (i kilku innych diecezjach), program Szkoły Animatora oparty jest o 10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Jeden weekendowy zjazd odpowiada tematycznie jednemu krokowi. Całość formacji trwa dwa lata i założenia kończy się Błogosławieństwem Animatora Ruchu Światło-Życie, które ma miejsce w Krościenku, podczas corocznej Centralnej Oazy Matki.

Specyfiką tego czasu jest odkrywanie własnego powołania do konkretnej Diakonii w Ruchu dla Kościoła. Uczestnik, na bazie wcześniejszej wiedzy i doświadczeń,

---

<sup>86</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary...*, dz. cyt., s. 146-147.

<sup>87</sup> F. Blachnicki, *Uwagi dotyczące realizacji programu w oazach rekolekcyjnych*, w: Teczka OŻK 1989. Jezus Chrystus, dz. cyt., s. 3.

<sup>88</sup> F. Blachnicki, *List z Góry Karola*, w: tenże, *Charyzmat i wierność*, dz. cyt., s. 89-90.

<sup>89</sup> Informacje zostały zaczerpnięte ze strony [Szkoła Animatora » Ruch Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej \(katowiceoaza.pl\)](http://Szkoła Animatora » Ruch Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej (katowiceoaza.pl)). Autorka, jako jedna z prowadzących w przeszłości tę formę kształcenia animatorów, bazuje także na osobistych notatkach.

potwierdza swoją decyzję trwania w Ruchu i służenia w nim Kościołowi oraz szuka w nim swojego samookreślenia. Pomocą w tym jest pogłębienie odbytej formacji w różnych jej sferach.

Wspomniane 10 spotkań opartych na Drogowskazach Nowego Człowieka stawia sobie za cel ukazanie szerszego kontekstu drogowskazów i oparcie ich o aktualne nauczanie Kościoła. W tym celu każdy zjazd przybliży jeden z ważnych dokumentów Kościoła. Uczestnik jest zobowiązany przed zjazdem poznać jego treść. Aspekty teologiczne dokumentu przedstawiane są w wykładzie podstawowym, a następnie uczestnik odbywa z jednym z prowadzącym kolokwium, czyli rozmowę bazującą na przeczytanym dokumencie. Jest to czas sprawdzenia rozumienia treści, wyjaśnienia wątpliwości, a także podzielenia się wewnętrznymi owocami lektury. Wśród omawianych dokumentów znajdują się przede wszystkim Konstytucje soborowe Soboru Watykańskiego II oraz encykliki papieskie.

Formacja podczas Szkoły Animatora obejmuje formację wewnętrzną, wspólnotową i intelektualną. Elementy formacji wewnętrznej to: modlitwa (szczególnie modlitwa wieczorna ukazująca bogactwo form modlitwy Kościoła, ale także namiot spotkania), liturgia (szczególnie eucharystyczna oraz liturgia godzin), życie sakramentalne (w tym kierownictwo duchowe). Formacja intelektualna obejmuje szkołę biblijną, wykład podstawowy, szkołę liturgii, szkołę modlitwy (prezentacja różnych form z bogactwa Kościoła). Formacja wspólnotowa zaś obejmuje spotkanie w grupie (różne metody prowadzenia spotkań), zajęcia z zakresu dynamiki grupowej (elementy pedagogiki i psychologii), czas dla wspólnoty i wycieczki.

## 2. Roczna formacja permanentna

Formacja permanentna składa się z kilku elementów, przygotowywanych na każdy rok formacyjny. Pierwszym z nich jest hasło roku. Proces wyboru hasła i jego sens wyjaśniał w jednej ze swoich konferencji ks. Blachnicki następująco:

Uświadamiamy sobie, jakie jest aktualne wezwanie Ducha Świętego skierowane do nas jako Ruchu, na co szczególnie mamy się uwrażliwić, odpowiedzieć w naszych oazach. Dlatego ustalamy wspólne dla wszystkich oaz hasło danego roku, które nie zmienia oczywiście zasadniczego programu formacyjnego oaz, ale przenika do ich życia, nawiązuje się do niego

przy różnych okazjach i w ten sposób uwrażliwiamy uczestników oaz na aktualne potrzeby Kościoła, na aktualne wezwanie Ducha Świętego do nas kierowane<sup>90</sup>.

Do hasła roku przygotowywany jest corocznie dopasowany znak graficzny – tzn. znak roku oraz pieśń lub piosenka – czyli piosenka roku. Poniżej znajduje się tabela zestawiająca hasła i piosenki roku z przestrzeni 25 lat, od czasu wprowadzenia tej formy.

<b>Rok</b>	<b>Hasło roku</b>	<b>Piosenka roku</b>
1973	-	"De colores"
1974	Odnowa i pojednanie	"Mosty"
1975	Odnowa w Duchu Świętym	"W krąg przez cały świat"
1976	Jedność w Duchu Świętym	"Dziękuję Bogu dziś" (*)
1977	Światło - Życie	"Ho abbandonato..." (*)
1978	Głosić Ewangelię	"Zwiastunom z gór"
1979	Charyzmat i wierność	"Serce wielkie nam daj"
1980	Ad Christum Redemptorem	"Wiele jest serc"
1981	Jedność i Diakonia	"W otwartych dłoniach" (*)
1982	Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae	"Sześćset lat, Maryjo, z nami jesteś"
1983	Nowy Człowiek	"Otwórzcie serca"
1984	Nowa Wspólnota	"Płoną ogniska w świecie"
1985	Nowa Kultura	"Serce wielkie nam daj"
1986	Ewangelia Wyzwolenia	"Ho abbandonato..."
1987	Liturgia - źródło i szczyt	"Jak Cię zrozumieć, Tajemnico..."
1988	Maryja - Apostolstwo	"Witaj, Najczystsza Królowo serc"
1989	Ewangelizacja 2000 - Jezus Chrystus (I krok)	"Jezus Chrystus jest moim Zbawieniem"

<sup>90</sup> F. Blachnicki, *Niektóre znaki jedności w Ruchu Światło-Życie*, w: tenże, *Jedność i diakonia*, Kraków 2009, s. 234-235.

<b>Rok</b>	<b>Hasło roku</b>	<b>Piosenka roku</b>
1990	Ewangelizacja 2000 - Niepokalana (II krok)	"O Matko z częstochowskiego wizerunku"
1991	Ewangelizacja 2000 - Duch Święty (III krok)	"Przyjdź, Duch Święty, napełnij" oraz "Panie, światło miłości Twej świeci"
1992	Ewangelizacja 2000 - Kościół (IV krok)	"Dziś Kościele żyjącego Boga wstań!", "Powstań i świeć" oraz "W Jego Imię idź"
1993	Ewangelizacja 2000 - Słowo Boże (V krok)	"Dziś Kościele żyjącego Boga wstań!", "Powstań i świeć" oraz "W Jego Imię idź"
1994	Ewangelizacja 2000 - Modlitwa (VI krok)	"Ojcze nasz, miłość daj"
1995	Ewangelizacja 2000 - Liturgia (VII krok)	"Dziękuję Bogu dziś"
1996	Ewangelizacja 2000 - Świadectwo (VIII krok)	"W świętych znakach" oraz "Tertio millennio adveniente"
1997	Ewangelizacja 2000 - Nowa kultura (IX krok)	"Jezu, Świadku Prawdy" oraz "Tertio millennio adveniente"
1998	Ewangelizacja 2000 - Agape (X krok)	"Serce wielkie nam daj"

(\*) - z dokumentów nie wynika jasno, czy ta piosenka była rzeczywiście piosenką roku

Tabela nr 2.<sup>91</sup>

Powyższe zestawienie wskazuje na dużą wrażliwość Ruchu Światło-Życie na aktualne nauczanie Kościoła. Hasła roku pojawiają się zwykle w odpowiedzi na ukazujące się encykliki, adhortacje czy inne dokumenty i są próbą ich adaptacji w formacji. Tak było w przypadku encyklik Jana Pawła II „Redemptor hominis” czy „Redemptoris Mater”. Wydanej w 1979 roku pierwszej encyklice papieskiej odpowiada temat roku podjęty w 1980 roku - „Ad Christum Redemptorem”, encyklika maryjna natomiast (1986) znajduje swój oddźwięk w temacie roku 1988 – „Maryja – Apostolstwo”.

Tematyka kolejnym lat formacyjnych jest zatem pewnym dowodem wyczulenia na znaki czasu i bieżące życie Kościoła. Choć wątki chrystologiczne przenikają każdy temat podejmowany w Ruchu, tabela pokazuje dwa typowo chrystologiczne tematy.

Pierwszy z nich to temat roku 1980 – „Ad Christum Redemptorem”. Jest on ewidentną odpowiedzią na treści papieskiej encykliki, a zarazem zapowiedzią planowanych działań oazy. W tym roku bowiem powstał Plan Wielkiej Ewangelizacji „Ad Christum Redemptorem”, zakładający dotarcie z akcją ewangelizacyjną do

<sup>91</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 149-150.



wszystkich parafii kraju. Plan ów zawierał trzy etapy: akcję modlitewną, ewangelizację i szerzenie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Temat zatem, a co za tym idzie, także formacja permanentna tamtego roku, ma wymiar soteriologiczny i ewangelizacyjny.

Drugi typowo chrystologiczny temat to temat roku 1989 – „Jezus Chrystus”. Wpisuje się on – jako pierwszy z cyklu – w ciąg dziesięciu tematów, przygotowujących do uroczystego jubileuszu roku 2000. W cyklu tym jako tematy roku wybrane zostały nazwy kolejnych „Kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”. Z uwagi na tematykę pracy, zasadne wydaje się przyjrzenie się materiałom formacji permanentnej właśnie w tym roku. Są one zawarte w teczce roku.

Teczka roku, także corocznie wydawana, zawiera materiały wprowadzające w tematykę oazy danego roku. Najczęściej są to konferencje wygłaszane w danym roku na Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie, materiały potrzebne do przeprowadzenia dnia wspólnoty podczas wakacyjnych rekolekcji, kalendarz pracy rocznej i kalendarz liturgiczny, śpiewnik, materiały na pogodne wieczory i wskazania dla zespołu moderatorów i animatorów. Do teczki dołączane są także aktualne dokumenty Kościoła, wykorzystywane w formacji lub mogące stanowić dla niej pomoc<sup>92</sup>.

Teczka roku 1989 zawiera: Słowo Wstępne, Materiały związane z tematem OŻK`89 oraz Materiały związane z programem i organizacją OŻK`89. Wśród pierwszej grupy materiałów znajdują się: Posynodalna adhortacja apostolska Ojca św. Jana Pawła II „O powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie 20 lat po Soborze Watykańskim II, Orędzie Ojca św. do młodzieży świata z okazji IV Światowego Dnia Młodzieży w 1989 r., Konferencję adwentową o świetle ks. Franciszka Blachnickiego, Materiały z XIV KKO oraz Podsumowanie XIV KKO. Druga grupa materiałów obejmuje: Uwagi dotyczące realizacji programu w oazach rekolekcyjnych, Nabożeństwo Słowa na Dni Wspólnoty OŻK`89, Materiały do wieczornicy – „Zwiastunom z gór...”, Piosenkę roku: „Jezus Chrystus jest moim Zbawieniem”, Kalendarz liturgiczny OŻK`89, Terminarz OŻK`89, Pytania przygotowujące podsumowanie OŻK`89, Apel do byłych oazowiczów<sup>93</sup>.

Tekst ks. Blachnickiego „Światło w życiu wewnętrznym”, umieszczony w teczce, wyjaśnia rozumienie światła w życiu wewnętrznym. Tym oświecającym człowieka

---

<sup>92</sup> Teczki roku ostatnich lat są udostępniane w Internecie, skład teczki dla przykładu - <https://www.oaza.pl/teczka-roku-ozk-2023-24/> [dostęp 20.06. 2024r.].

<sup>93</sup> Teczka OŻK 1989. Jezus Chrystus, Archiwum Główne Ruchu Światło-Życie w Lublinie. Zespół: Ruch Światło-Życie.

światłem, rozpatrywanym szczególnie w okresie adwentowym, jest sam Chrystus. Jest On Światłem, w świetle którego człowiek powinien poznać samego siebie, swoje istnienie i działanie<sup>94</sup>.

Człowiek nie zawsze jednak może do tego światła dotrzeć. Dzieje się tak z powodu pograżenia w ciemności, czyli skażenia grzechem. W efekcie człowiek wytwarza sobie fikcyjny obraz samego siebie i tego, co powinien czynić, co – zdaniem ks. Blachnickiego – jest powszechnym problemem współczesności. W głębi tego fałszywego obraz tkwi pycha, która zwraca człowieka ku samemu sobie i każe tworzyć obraz samego siebie bez wad i niedoskonałości<sup>95</sup>.

Proces odrzucania tego fałszywego obrazu jest długotrwałym procesem. Ks. Blachnicki, odwołując się w tym miejscu do literatury ascetycznej, wskazuje, że życie wewnętrzne

dzieli się na okres oczyszczenia i oświecenia: *via purgativa* i *via illuminativa*. To jest oczyszczanie nas z fałszywego wyobrażenia i z fałszywych pragnień i oświecanie nas przez prawdziwe światło, które pochodzi od Boga. Dopiero to oczyszczenie i oświecenie może nas doprowadzić do zjednoczenia z Bogiem<sup>96</sup>.

Przemiana, poznanie siebie, jest niemożliwe bez zewnętrznego światła, pochodzącego od Chrystusa. On dopiero udziela nam Ducha, w którym możemy siebie poznać. Samopoznanie możliwe jest jednocześnie tylko przez odbicie. Prawdę o sobie człowiek poznaje tylko w Bogu.

Bóg jedynie nas widzi w całej prawdzie. Poznanie siebie może być tylko odbłaskiem poznania Boga. Tak jak istnieję w myśli Bożej, tak tylko istnieję naprawdę. Poznanie siebie polega na tym, żeby poznać siebie jak gdyby w tym odbiciu, tzn.: tak jak jestem poznany przez Boga, tak muszę poznać siebie. Dopiero jeżeli odbicie tej rzeczywistości, jaką my jesteśmy w myśli Bożej, w poznaniu Bożym, jak gdyby powróci do nas, zostanie nam dane, umożliwi nam poznanie siebie<sup>97</sup>.

Drogą do zanurzenia w świetle jest ostatecznie przyjęcie Chrystusa. Sam proces oczyszczenia jest długotrwały i bolesny, prowadzi jednak do odrzucenia złudzeń i prawdziwego poznania siebie.

Wśród materiałów znajdujących się w Teczce roku znajdują się także wspomnienia spotkań ruchu oazowego z kardynałem Wojtyłą, a później – z papieżem

---

<sup>94</sup> Por. F. Blachnicki, *Światło w życiu wewnętrznym*, w: Teczka OŻK 1989. Jezus Chrystus, dz. cyt., s. 1.

<sup>95</sup> Por. tamże, s. 2.

<sup>96</sup> Tamże, s. 3.

<sup>97</sup> Tamże.

Janem Pawłem II<sup>98</sup>. On także, zwracając się do członków Ruchu, wskazuje na Chrystusa, nazywając Go Światłem świata i tym, który przynosi obfite życie<sup>99</sup>.

Do teczki został również załączony dokument – Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji IV Światowego Dnia Młodzieży<sup>100</sup>. Papież wzywa z nim młodzież do osobistego odkrycia Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Jest On Drogą do zbawienia i Ojca. Jest On Prawdą, „Słowem prawdy, wypowiedzianym przez samego Boga jako odpowiedź na wszystkie pytania ludzkiego serca. To On w pełni odsłania tajemnicę człowieka i świata”<sup>101</sup>. Jest On Życiem, bo w Nim znajduje się pełnia życia. „Tylko Chrystus potrafi wypełnić do końca przestrzeń ludzkiego serca. Tylko On daje siłę i radość życia mimo różnych ograniczeń i przeszkód zewnętrznych”<sup>102</sup>.

Chrystus, stając przed człowiekiem, domaga się przyjęcia, nieustannego rozwoju i wysiłku w poznawaniu Go oraz głoszenia Go innym<sup>103</sup>. To On jest kamieniem węgielnym chrześcijaństwa i wiary.

Teczka roku zawiera także specjalnie przygotowane „Nabożeństwo Słowa na Dni Wspólnoty”<sup>104</sup>. Podejmuje ono refleksję nad rozumieniem Chrystusa jako Pana i Zbawiciela oraz jako Światło i Życie.

Chrystus zostaje tu najpierw przedstawiony jako historyczna postać, której nauczanie angażowało słuchaczy do jednoznacznego opowiedzenia się za lub przeciw Niemu. Każde obecne w świecie dobro jest przejawem Jego królowania, Jego przyjęcie jest zatem wyborem dobro. Jednocześnie Chrystus w swoim nauczaniu łączy dawanie obietnic ze stawianiem wymagań<sup>105</sup>.

W homilii przywołany jest Chrystus, który jest dla człowieka Światłem, w świetle której możliwe jest poznanie prawdy o świecie i człowieku. Sednem owej prawdy jest miłość Boga wobec człowieka i stała troska o niego. Odpowiedzią na tę miłość i troskę powinno być przyjęcie tej prawdy i powierzenie Bogu własnego życia, a w konsekwencji jego przemiana tak, by to Boże a nie ludzkie plany mogły się realizować w życiu konkretnego człowieka<sup>106</sup>. Wszystko to musi się dokonywać w wolności. „Bóg chce mnie

---

<sup>98</sup> F. Blachnicki, *Zwiastunom z gór*, w: Teczka OŻK 1989. Jezus Chrystus, dz. cyt.

<sup>99</sup> Por. tamże, s. 2.

<sup>100</sup> Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji IV Światowego Dnia Młodzieży, w: Teczka OŻK 1989. Jezus Chrystus, dz. cyt.

<sup>101</sup> Tamże, s. 2.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> Por. tamże, s. 2-3.

<sup>104</sup> *Nabożeństwo Słowa na Dni Wspólnoty*, w: Teczka OŻK 1989. Jezus Chrystus, dz. cyt.

<sup>105</sup> Por. tamże, s. 4.

<sup>106</sup> Por. tamże, s. 7-8.

bowiem traktować jako osobę wolną i świadomą, chce mojej współpracy w realizowaniu tego, co wobec mnie zamierzył. Bez mojej czynnej zgody nie będzie mi mógł podarować dobra przeznaczonego wyłącznie dla mnie”<sup>107</sup>.

Homilia wskazuje również specyficzny sposób działania Jezusa, prowadzący człowieka do wolności. Chrystus, głosząc wypełnienie się obietnic Starego Testamentu, proklamował wolność Ludu Bożego. Swoje słowa i działania kierował jednak do konkretnych ludzi, ofiarując wyzwolenie z niewoli pojedynczemu człowiekowi. Choć w sercu Jego nauczania tkwi wyzwolenie od zła, najbardziej widoczne wyzwolenie dokonuje się za Jego sprawą w sferze fizycznej – ludzkich chorób i cierpienia. Jezus wykorzystuje okazję doświadczenia przez kogoś fizycznych dolegliwości, by zejść głębiej – do wyzwolenia z grzechu. Sytuacja uwolnienia z choroby zwiększa tu otwartość na sferę duchową, na przyjmowanie w niej konkretnych wskazań, na motywację do przemiany serca. Celem całościowego uzdrowienia w taki sposób jest uwolnienie człowieka od buntu, podejrzliwości i nieufności wobec Boga, w wzbudzenie postawy zaufania. Gliniane naczynie ludzkiej słabości staje się tutaj tym bardziej objawieniem Bożej chwały<sup>108</sup>.

Gliniane naczynie to także biblijni prostaczkowie. Jak czytamy w homilii,

Bóg Ojciec posyła na świat swojego Syna, aby głosił Bożą prawdę, posyła również swojego Ducha Świętego, aby człowiek stał się zdolny do zrozumienia i przyjęcia głoszonej przez Chrystusa prawdy. Ludzie prości mają najbardziej otwarte serca na przyjęcie tego podwójnego światła: zewnętrznego jakby (to znaczy prawdy Chrystusowej) i wewnętrznego (czyli Ducha Świętego). Trzeba, byśmy starali się o prawdziwą prostotę ducha, bo wtedy stajemy się bliżsi Bogu, bardziej gotowi na przyjęcie światła i życia od Boga<sup>109</sup>.

Na koniec homilia wskazuje, że przyjęcie Chrystusa jako Światło, jako Pana i Zbawiciela, wiąże się z akceptacją pewnych ciężarów i ograniczeń. Tą właśnie drogą dochodzi się do ukojenia i zanurzenia w Bożej miłości.

Niezwykle istotnym dokumentem, zawartym w Teczce roku, są referaty z XIV Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie<sup>110</sup>, która miała miejsce w dniach 24-26 lutego 1989 roku w Niepokalanowie. Wśród nich jeden zasługuje na

---

<sup>107</sup> Tamże, s. 8.

<sup>108</sup> Por. tamże, s. 8-9.

<sup>109</sup> Tamże, s. 9.

<sup>110</sup> *Referaty z XIV Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie*, w: Teczka OŻK 1989. Jezus Chrystus, dz. cyt.

szczególnością uwagę, ze względu na obecną w nim tematykę chrystologiczną. Jest to referat bpa P.J. Cordesa „Światło Zmartwychwstałego – życiem ewangelizacji”.

Owo Światło Chrystusa zostaje w człowieku zapalone w momencie przyjęcia sakramentu chrztu świętego. W związku z tym – zdaniem autora – „jest on nasieniem i początkiem ewangelizacji”<sup>111</sup>. Jest to też moment otrzymania daru Ducha Świętego, który daje moc do składania świadectwa o Chrystusie.

Chrystus jest tym, który człowieka nieustannie oświeca. Chrystus przynosi zbawienie, ale Jego obecność uświadamia także człowiekowi ogrom nędzy, jaka znajduje się w jego wnętrzu<sup>112</sup>. Odpowiedzią na otrzymane dary powinno być uwielbienie Boga i oddanie się do Jego dyspozycji.

Chrzest, oświecenie, przyniesione przez Chrystusa zbawienie nie wykreślają z życia cierpienia i trudności. Ich obecność pozwala „mieć udział w Chrystusowym cierpieniu i śmierci dla Jego Ciała – Kościoła”<sup>113</sup>. Wytrwałe znoszenie cierpienia łączy z Chrystusem i pozwala na wzrost wspólnoty z Nim. Skandal krzyża jest nie do usunięcia z chrześcijaństwa bez pozbawienia go przy tym jego podstawowej tożsamości. Krzyż jest dla chrześcijan narzędziem zbawienia, symbolem wyzwolenia i zapowiedzią przyszłej chwały<sup>114</sup>.

Zbawienie przyniesione przez Chrystusa jest absolutną nowością, przynosi fundamentalny początek także dla historii ludzkości. Jest to początek prawdziwej wolności, wynikającej z przyniesionego przez Chrystusa wyzwolenia z grzechu. Jest to też nowość, która powinna prowadzić do radykalnej przemiany postępowania wierzącego. Życie i postępowanie musi być oparte na fundamencie w Bogu. Bóg wzywa człowieka, ale to nie wszystko,

Bóg przez wydanie na śmierć swojego Syna i przez Jego zmartwychwstanie stworzył jedynego rodzaju uwarunkowanie istnienia i działania człowieka. W tym zbawczym wydarzeniu ci, którzy w wierze i we chrzcie oddają się Panu, zostają przemienieni do nowego życia. Staje przed nimi wtedy nie tylko etyczna powinność, ale dzięki łasce chrztu mogą oni poznać wolę Bożą jako szczególne, ich dotyczące wezwanie, mogą także z Bożą pomocą je wypełnić<sup>115</sup>.

---

<sup>111</sup> Tamże, s. 4.

<sup>112</sup> Por. tamże, s. 5-6.

<sup>113</sup> Tamże, s. 11.

<sup>114</sup> Por. tamże, s. 11-12.

<sup>115</sup> Tamże, s. 13.

Wiara chrześcijańska ma zatem charakter relacyjny: oddania się Chrystusa człowiekowi i przyjęcia Go w odpowiedzi przez człowieka. Jest ona także odpowiedzią całym życiem na Boże wezwanie.

Odnosząc powyższe refleksje do ewangelizacji, autor podsumowuje, że jej skuteczność jest zależna od obecności w człowieku Światła Chrystusa. Wypełnienie własnego chrztu, głoszenie życiem Chrystusa domaga się czasem ofiary. Tak było w życiu o. Maksymiliana Kolbego. On w pełni zrealizował swój chrzest,

jego przyrzeczenia chrzcielne jedności z Chrystusem aż do śmierci stały się rzeczywistością. W ten sposób świeci w nim światło, którym jest Zmartwychwstały Chrystus – najpierw współwznieciom, a dzisiaj Kościołowi, a nawet ponad nim całemu światu, który tego światła tak bardzo potrzebuje<sup>116</sup>.

Do Teczki roku dołączono także Adhortację apostolską papieża Jana Pawła II o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II „Christifideles laici”.

Oprócz wymienionych elementów formacji permanentnej, corocznie przygotowywane są też materiały formacyjne do comiesięcznych spotkań oraz materiały na dni wspólnoty: powakacyjny, adwentowy, wielkopostny i paschalny.

### 3. Centralna Oaza Matka

Centralna Oaza Matka powstała pierwotnie, aby umożliwić członkom zespołu wychowawczego oazy przygotowanie do zbliżających się rekolekcji – zarówno organizacyjne, jak i modlitewne. W miarę rozwoju ruchu, COM stał się bardziej symbolem jedności Ruchu. Wydarzenie to umiejscowiono w kontekście uroczystości Zesłania Ducha Świętego<sup>117</sup>. Właśnie wtedy przedstawiciele Ruchu ze wszystkich diecezji przyjeżdżają do Krościenka, aby modlić się o dary Ducha Świętego na czas rekolekcji. Trwającemu weekend zjazdowi towarzyszą specjalne wydarzenia:

Związek z tajemnicą działania Ducha Świętego znalazł swój wyraz w dwóch specjalnych nabożeństwach COM: w nabożeństwie błogosławienia animatorów i w nabożeństwie rozesłania z przekazywaniem symbolicznych świec oazy, zapalanych od świecy centrali Ruchu w Namiocie Światła w Krościenku<sup>118</sup>.

---

<sup>116</sup> Tamże, s. 15-16.

<sup>117</sup> Por. F. Blachnicki, *Słowo do COM 1984*, w: tenże, *Charyzmat i wierność*, dz. cyt., s. 165-166.

<sup>118</sup> Tamże, s. 166.

Centralna Oaza Matka jest zatem wspólnotowym przeżyciem tajemnicy Zesłania Ducha Świętego. Stanowi ona także wyraz jedności całego ruchu – podczas jej trwania gromadzą się przedstawiciele wszystkich oaz wielkich, czyli miejsc wakacyjnych dni wspólnoty, skupiających wokół siebie wszystkie oazy rekolekcyjne, jakie odbędą się w danym roku. W czasie trwania COM uczestnicy wspólnie się modlą, uczestniczą w liturgii i dzielą słowem Bożym.

Treść homilii i przemówień nawiązuje w tym czasie do tematu roku i bieżących wydarzeń Kościoła. Istotną rolę pełnią w nich treści chrystologiczne. Niestety ich omówienie znacząco przekracza ramy tej pracy. W tym miejscu zatem zostaje jedynie zasygnalizowana waga wydarzenia dla duchowości Ruchu Światło – Życie oraz obecność w niej chrystologii, która pozostaje jeszcze przedmiotem przyszłych odkryć i analiz.

#### 4. Kongregacje Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie

Kongregacje Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w zamyśle ks. Blachnickiego stanowiła synodalne spotkanie skoncentrowane wokół spraw charyzmatu Ruchu Światło-Życie. Ks. Blachnicki uważał, że „praca intelektualna, przeżyta w atmosferze modlitwy, jedności i wspólnoty, pozwala odpowiednio spojrzeć na zadania, które stoją przed RŻK w służbie odnowy Kościoła”<sup>119</sup>.

Współcześnie kongregacja jest corocznym spotkaniem osób zaangażowanych w tworzenie Ruchu Światło-Życie. W porównaniu do COM-u, ma wymiar zdecydowanie bardziej intelektualny, choć obecne są także elementy formacji duchowej. Jak głosi oficjalna strona kongregacji, podczas jej trwania

Moderatorzy i animatorzy – delegaci wszystkich diecezji – spotykają się, aby przede wszystkim tworzyć wspólnotę myśli i modlitwy. Podczas kongregacji przedstawiane są zarysy programu na nadchodzący rok formacyjny. Wygłaszane są również konferencje, mające na celu przybliżyć nowe hasło roku<sup>120</sup>.

Pierwsze kongregacje podejmowały próby opisanie specyfiki charyzmatu Ruchu Światło-Życie. Na pierwszej przyjęto aktualną nazwę Ruchu i określono podstawowe składowe charyzmatu Ruchu<sup>121</sup>. Wśród nich znalazła się idea chrystocentrycznej diakonii

---

<sup>119</sup> A. Wodarczyk, *Prorok...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>120</sup> *O Kongregacji – Kongregacja Odpowiedzialnych (oaza.pl)*, [dostęp: 15.06.2024 r.]

<sup>121</sup> Poruszane podczas tej kongregacji treści były przedmiotem analiz w rozdziale II.

jako szczególnej cechy i powołania Ruchu. Wskazywano, że zadaniem oazy jest podejmowanie diakonii na rzecz formowania dojrzałych chrześcijan i wspólnot Kościoła lokalnego<sup>122</sup>.

Druga kongregacja, która odbyła się w dniach 4-6.03.1977r, określiła ruch jako Ruch posoborowej odnowy Kościoła. Podczas tego spotkania przyjęto także adhortację „Ewangelii nuntiandi” jako dokument programowy Ruchu Światło-Życie. Związane to było z faktem, iż wówczas

Uświadomiono sobie, że centralnym zadaniem ruchu aktualnie i na najbliższą przyszłość jest pogłębienie jego świadomości misyjnej i spotęgowanie jego dynamiki ewangelizacyjnej”. Kierunek ten wiązał się także ze współpracą z ewangelizacyjnym ruchem Agape<sup>123</sup>.

Pracowano wówczas także i przyjęto trzy istotne dla oaz dokumenty. Pierwszy z nich, „Aktualna świadomość zadań Ruchu Światło-Życie”, podkreślał misyjność ruchu i wprowadzał do formacji ONŻ pierwszego stopnia cztery prawa życia duchowe, których celem było doprowadzenie uczestników do podjęcia osobistej decyzji wyboru Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Podkreślono także diakonijność oazy oraz potrzebę troski o jedność<sup>124</sup>.

Drugi dokument, zatytułowany „Ruch Światło-Życie jako ruch soborowej odnowy Kościoła w Polsce” stanowił prezentację historii, struktury i sposobów działania ruchu dla osób spoza niego. Wskazano także na przyjęte w oazie rozumienie soborowej odnowy jako odnowy parafii, w której szczególną rolę miały odegrać małe grupy formacyjne<sup>125</sup>. Trzecim dokumentem był „Ruch Światło-Życie wobec darów duchowych”, wskazujący zasadniczo pozytywny stosunek ruchu do darów charyzmatycznych<sup>126</sup>.

Trzecia Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie odbyła się w Niepokalanowie. Jej podstawowym rysem była ewangelizacja. Wskazano, że stanowi ona pierwszy krok w formacji oazowej. Podkreślono także, że ewangelizacja jej zasadą formacji ruchu oraz formą jego służby, do której wezwani są wszyscy jego członkowie. Oprócz tego przyjęto schemat formacji podzielony na etapy ewangelizacji, deuterokatechumenatu i diakonii. Ks. Blachnicki sugerował możliwość dodania jeszcze

---

<sup>122</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary...*, dz. cyt., 140-141.

<sup>123</sup> M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 56.

<sup>124</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary...*, dz. cyt., 149.

<sup>125</sup> Tamże, s. 150.

<sup>126</sup> Tamże.



dwóch kolejnych: pojęcia funkcji animatora ruchu lub członka specjalistycznej diakonii oraz etap włączenia się do wspólnoty diakonii stałej Ruchu<sup>127</sup>.

Czwarta Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie miała miejsce w Kalwarii Zebrzydowskiej w dniach 2-5 marca 1979 roku. Sporo miejsca w jej czasie poświęcono analizie specyfiki apostołstwa świeckich. Wyróżniono także podstawowe rodzaje diakonii, mające na różne sposoby służyć Kościołom lokalnym, np. diakonię liturgii, diakonię modlitwy czy diakonię wyzwolenia. Poruszono także temat alkoholizmu i nałogów, jako drogę wyjścia z nich wskazując Objawienie i misję zbawczą Chrystusa<sup>128</sup>.

W 1980 r. natomiast, podczas V Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie, uznano ekumenizm za jeden z jego podstawowych celów<sup>129</sup>. Dzięki tym i kolejnym samookreśleniom pierwotna wizja oazy uzyskała konkretne ramy, co znacząco ułatwiło jej zrozumienie i funkcjonowanie.

#### 4.1. Wątki chrystologiczne

Z obrazu pięciu pierwszych kongregacji, mających decydujące znaczenie dla formowania się samoświadomości ruchu, wyłania się szeroki, choć skrótowo powyżej przedstawiony obraz chrystologii Ruchu Światło-Życie. Można nawet powiedzieć, że owe kongregacje ukształtowały podstawowe obrazy Chrystusa, obecne potem w systemie formacyjnym. Przede wszystkim podkreślone zostało służebne ukierunkowanie oazy, wzorowane na postawie Chrystusa Sługi. Chrystocentryczna diakonia oznacza służbę na wzór służby Chrystusa. Zmiana formacji pierwszego stopnia wyakcentowała obraz Chrystusa jako Pana i Zbawiciela oraz konieczność wejścia z Nim w osobistą relację. Wprowadzony został także obraz Chrystusa Wyzwoliciele, który jako jedyny ma moc pełnego uzdrowienia człowieka.

### 5. Teksty programowe Ruchu Światło Życie i istotne dokumenty

Ruch Światło-Życie posiada pewną grupę tekstów, które można nazwać tekstami programowymi, ze względu na ich znaczenie dla rozwoju i formacji oazowej. Nazwa jest powszechnie stosowana w Ruchu, a wyszczególnienie samych tekstów znajduje się na

---

<sup>127</sup> Por. tamże, s. 157-159.

<sup>128</sup> Por. tamże, s. 167-169.

<sup>129</sup> Por. M. Adaszyńska-Błacha, D. Mazur, *Biografia i wspomnienia*, dz. cyt., s. 129-141.

stronie głównej oazy<sup>130</sup>. Poniżej zostaną one wymienione wraz z krótkim opisem i wyszczególnieniem w nich wątków chrystologicznych. Będą wśród nich zarówno teksty popularnie nazwane programowymi, jak i kilka dodatkowych, których waga wyraża się w częstym ich przytaczaniu w materiałach formacyjnych i częstym powoływaniu się przy różnych oficjalnych okazjach oraz w formacji permanentnej.

## 5.1 Akt konstytucyjny

Akt konstytucyjny Ruchu Światło-Życie to akt oddania dzieła oazy Niepokalanej, Matce Kościoła. Został on dokonany w Święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła, 11 czerwca 1973 roku przez kard. Karola Wojtyłę w Krościenku. Jest on związany z poświęceniem w Centrum Ruchu Światło-Życie na Kopiej Górze figury Niepokalanej, Matki Kościoła i tzw. Źródła życia (źródło u stóp figury). Odtąd dzień ten jest obchodzony jako święto całego Ruchu<sup>131</sup>.

Uzasadnienie uznania aktu oddania za akt konstytucyjny znajduje się w samym tekście aktu: „Wyznajemy także, że zjednoczenie z Tobą w postawie oblubieńczego oddania się Chrystusowi jest i pozostanie zawsze jedyną, prawdziwą i najgłębszą zasadą żywotności i płodności Kościoła-Matki”<sup>132</sup>. Kościół i Ruch wzrastają zatem trwając w postawie oddania Maryi swojemu Synowi.

Chrystus w tym akcie pojawia się przede wszystkim jako Oblubieniec, obiekt miłości i oddania. Nazwany zostaje także Słowem i Panem. Myśl chrystologiczna pojawia się zatem wyłącznie w kontekście maryjnym. To Maryja jest w akcie podmiotem aktywnym, wiernym, działającym, wyrażającym miłość i oddanie. Chrystus ukazany jest raczej w sposób statyczny, jako obiekt miłości i kultu.

## 5.2. Tajemnica wielka - w Chrystusie i Kościele. Charyzmat maryjny Ruchu Światło-Życie

Drugim istotnym dla Ruchu dokumentem, wskazującym na maryjność Ruchu, jest referat przysłany na VII Krajową Kongregację Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie

---

<sup>130</sup> Archiwa: teksty programowe - OAZA.PL

<sup>131</sup> Por. R. Derewenda, *Dzieło wiary...*, dz. cyt., s. 121-122.

<sup>132</sup> *Akt konstytucyjny Ruchu*, w: M. Paluch, *Żarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 151.

pod tytułem „Tajemnica wielka – w Chrystusie i Kościele. Charyzmat maryjny Ruchu Światło-Życie”<sup>133</sup>. Dokument ten wskazuje teologiczne źródła maryjności Ruchu oraz sposoby wyrażania charyzmatu maryjnego oazy. Niemal od pierwszych słów widoczna jest personalistyczna perspektywa mariologii w Ruchu.

Maryja – Niepokalana – jest ukazana na sposób pozytywny. Jej istotą jest oblubieńcze oddanie, wychodzenie poza siebie, czynienie z siebie daru, pełnia miłości<sup>134</sup>. Jest ona „*osobowym szczytem* odkupionej ludzkości, Człowiekiem w pełni odkupionym i wyzwolonym, wzorem osobowym dla wszystkich ludzi, Nowym Człowiekiem, Nową Ewą u boku Chrystusa – Nowego Adama”<sup>135</sup>.

Osobą, której oddaje się Maryja we wzajemnym, oblubieńczym oddaniu, jest Słowo Przedwieczne, Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej. Kwestia ta domaga się doprecyzowania: „Nie wystarczy powiedzieć ogólnie, że jest Ona Oblubienicą Boga. Bóg – o ile wypowiada Siebie po to, aby dać Siebie – to jest właśnie Druga Osoba Boża, Osoba Słowa Przedwiecznego. Przez nie Bóg staje się Oblubieńcem człowieka”<sup>136</sup>.

Dokument wyjaśnia przy tym kwestie pneumatologiczne, związane z prezentowaną mariologią, odwołując się do inspiracji św. Maksymilianem Kolbe:

Św. Maksymilian Kolbe nazywa wprawdzie Niepokalaną Oblubienicą Ducha Świętego. Słowo *Oblubienica* ma tu jednak chyba inne znaczenie: u-lubiona, umiłowana przez Ducha Świętego. Duch Święty jest w Niepokalanej tą miłością, dzięki której Ona oddana jest Chrystusowi – Oblubieńcowi. Duch Święty nie może być Oblubieńcem Maryi w tym samym znaczeniu co Chrystus<sup>137</sup>.

Dokument do relacji oblubieńczej dołącza następnie matczyną, związaną z tajemnicą Wcielenia. Maryja jest Matką Słowa Wcielonego. Macierzyństwo to ma charakter preinkarnacyjny – zanim Wcielenie stało się faktem, Ona była już Matką w tajemnicy swego życia wewnętrznego, modlitwy i dobrowolnego dziewictwa. Dokonane macierzyństwo nie usuwa relacji oblubieńczej wobec Chrystusa, któremu Maryja towarzyszy w czasie Jego misji, jako Nowa Ewa u boku Nowego Adama<sup>138</sup>.

Ks. Blachnicki, prezentując charyzmat maryjny ruchu, krytykuje popularny sposób wyjaśniania macierzyństwa Maryi wobec Kościoła, wedle którego z tego, że jest ona Matką

---

<sup>133</sup> *Tajemnica wielka – w Chrystusie i Kościele. Charyzmat maryjny Ruchu Światło-Życie*, w: F. Blachnicki, *Charyzmat Światło-Życie*, Kraków 2010, s. 67-91.

<sup>134</sup> Por. tamże, s. 70-71.

<sup>135</sup> Tamże, s. 71-72.

<sup>136</sup> Tamże, s. 72.

<sup>137</sup> Tamże.

<sup>138</sup> Por. tamże, s. 73.

Głowy, wynika, że jest też Matką członków. W Kościele w tej koncepcji przedłuża się Wcielenie, jest on niejako stale żyjącym Chrystusem. Wyjaśnienie to rozpoczyna się czasem od drugiej strony: jeżeli człowiek przez przyjęcie przez Chrystusa ludzkiej natury stał się jego bratem, to Maryja jest ich wspólną Matką. Ks. Blachnicki wskazuje, że brak tutaj wyjaśnienia udziału Maryi w przekazywaniu ludziom nowego życia<sup>139</sup>.

Polski teolog wskazuje, że także Sobór Watykański nie używa tego sposobu argumentacji, lecz powołuje się na więź oblubieńczą między Maryją a Jezusem. Maryja jest tą, która „przez swoją miłość współdziałała i współdziała ze swoim Synem w dziele naszego zbawienia i przez to jest naszą Matką”<sup>140</sup>. Relacyjność wysuwa się na pierwszy plan także na gruncie eklezjalnym. Kościół to kontynuacja namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym, a więc w jakimś sensie konsekwencja relacji między Synem a Duchem<sup>141</sup>. Następuje tu zatem zmiana spojrzenia na macierzyństwo Maryi wobec Kościoła: „Matka Kościoła, bo Oblubienica Chrystusa, w miejsce dawnej formuły: Matka Kościoła, bo Matka Chrystusa”<sup>142</sup>.

Dokument porusza także temat małżeństwa jako sakramentu i zestawia relacje małżonków z relacjami w Trójcy Świętej. Małżeństwo jest sakramentem, bo przynosi określone łaski, a wprowadzając w porządek odkupienia umożliwia prawdziwą odnowę małżeństwa. „Stając się znakiem rzeczywistości nadprzyrodzonej, związku Chrystusa z Kościołem Oblubienicą, wskazuje ono na rzeczywistość ostateczną, w świetle której może zostać wyjaśniona – na relacje wewnątrztrynitarnie, objawione w dziele zbawienia”<sup>143</sup>.

Trójca Święta jest źródłem i wzorem prawa miłości, wedle którego miłość oblubieńcza jest ze swej natury życiodajna. W Trójcy owocem miłości Ojca i Syna jest Duch Święty. W tym miejscu po raz kolejny pojawia się charakterystyka relacyjności Trójcy Świętej, kilkakrotnie poruszana już przez ks. Blachnickiego. Jak podkreśla sam teolog, jest ona analizą typu fenomenologicznego.

Bóg posiada Siebie (natura Boża) w nieustannym dawaniu Siebie. I tak Bóg Ojciec od wieków wypowiada Siebie w Słowie Przedwiecznym, udzielając mu całej natury Bożej. Druga Osoba Boża, Syn – Słowo Przedwieczne otrzymuje od Ojca również ten przymiot natury Bożej, że jest ona posiadaniem Siebie w dawaniu Siebie (Bóg jest miłością), i dlatego oddany jest całkowicie Ojcu. Konsekwencją zaś tego wzajemnego dawania siebie pomiędzy Ojcem a Synem jest

---

<sup>139</sup> Por. tamże, s. 74.

<sup>140</sup> Tamże.

<sup>141</sup> Por. tamże.

<sup>142</sup> Por. tamże, s. 74-75.

<sup>143</sup> Tamże, s. 76.

istnienie w Bogu Trzeciej Osoby – Ducha Przenajświętszego, który jest uosobionym My Ojca i Syna albo też uosobioną Miłością – bądź owocem miłości Ojca i Syna<sup>144</sup>.

Słowo Wcielone objawia przede ludziom przede wszystkim relację do Ojca. Jest ona proegzystencją, całkowitym oddaniem Ojcu. Dzięki temu w ludzkiej naturze dokonuje się to, do czego człowiek samodzielnie nie jest zdolny – wypełnienie sprawiedliwości wobec Boga. Szczytem relacji Ojca i Syna jest śmierć Jezusa na krzyżu. Chrystus, oddawszy Ojcu wszystko, zostaje przez Niego przyjęty i w odpowiedzi na powrót obdarowany życiem, co ma miejsce w chwili Zmartwychwstania<sup>145</sup>. Ten moment jest chwilą objawienia życiodajnej mocy miłości:

Godzina krzyża – to spotkanie się dwóch szczytów miłości i – na podstawie ogólnego prawa miłości – to spotkanie musi być życiodajne. Owocem tego spotkania jest znów Duch Święty, ale tym razem wylany na człowieka jako dar Nowego Życia dla niego! Chrystus jako człowiek może odtąd zsyłać Ducha Świętego jako źródło nowego życia – będącego owocem miłości krzyża – do serc ludzkich<sup>146</sup>.

W momencie śmierci na krzyżu widoczna jest jeszcze jedna relacja – relacja Matki z Synem. Maryja – Oblubienica, trwa wiernie przy krzyżu swojego Oblubieńca, jednocząc się w miłości z jego zbawczym cierpieniem. Chrystus zaś swoje oddanie ludziom kieruje najpierw do niej, by ona przyjęła je w imieniu ludzkości. Płodność i życiodajność tego momentu wyraża się w zaistniałym w tym momencie macierzyństwie Maryi wobec Kościoła. Widoczne jest tu zatem, że owo macierzyństwo Maryi oparte jest na osobowej relacji z Chrystusem<sup>147</sup>.

Oblubieńcza relacja Maryi do Chrystusa jest wzorem dla wszystkich członków Kościoła. Każdy wezwany jest do relacji wiary i miłości wobec Oblubieńca oraz do przyjęcia Jego oddania człowiekowi w Duchu Świętym. Jak podsumowuje ks. Blachnicki, „Na tym polega nie tylko bycie w Kościele, przynależność do niego, ale bycie Kościołem! Bo Kościół jest Oblubienicą Chrystusa – i to w poszczególnych swoich członkach, o ile one są oddane Chrystusowi w Duchu Świętym na wzór Maryi”<sup>148</sup>.

Dzięki tej relacji, także Kościół jest życiodajny, jest „pośrednikiem łask zbawienia i nowego życia”<sup>149</sup>. Podmiotem tego pośrednictwa jest cały Lud Boży, hierarchia spełnia

---

<sup>144</sup> Tamże.

<sup>145</sup> Por. tamże, s. 76-77.

<sup>146</sup> Tamże, s. 77.

<sup>147</sup> Por. tamże., s. 77-78

<sup>148</sup> Tamże, s. 79.

<sup>149</sup> Tamże, s. 80.

zaś rolę ojcowską i ministerialną. Jej zadaniem jest „reprezentowanie, uobecnianie Chrystusa Oblubieńca wobec Kościoła Oblubienicy po to, aby Chrystus mógł być przyjęty, aby można było Jemu się oddać przez wiarę i miłość”<sup>150</sup>. Jest to zatem zadanie konieczne, nie decydujące jednak o żywotności Kościoła. Ta opiera się na osobistej relacji wobec Oblubieńca, która jako miłość posiada moc dawania życia. Ks. Blachnicki z dotychczasowych rozważań wysnuwa następujący wniosek: „Spojrzenie na Niepokalaną jest gwarancją personalistycznego ujmowania Kościoła. Kościół staje się sprawą, która jest w nas a nie obok nas, staje się sprawą naszą z wykluczeniem jakiegokolwiek alienacji”<sup>151</sup>.

Następnie refleksja referatu zostaje ukierunkowana na zjednoczenie z Chrystusem (communio) jako istotę Kościoła. Raz jeszcze przywołana zostaje relacja oblubieńcza. Chrystus przychodzi dać człowiekowi siebie i wzywa go do wzajemnej relacji oddania, do ukierunkowania miłości jako posiadania siebie w dawaniu siebie na Chrystusa. Jest to możliwe w Duchu Świętym przez wiarę i miłość. Zjednoczenie z Chrystusem włącza człowieka jednocześnie w Jego Synostwo Boże i umożliwia mu wejście w relację dziecięctwa wobec Boga Ojca. Relacje te tworzą istotę Kościoła<sup>152</sup>. „Kościół to Chrystus przyjęty przez nas w Duchu Świętym. W ten sposób Kościół jest w nas, a my jesteśmy Kościołem. W ten sposób Kościół jest Oblubienicą Chrystusa w nas i przez nas”<sup>153</sup>.

### 5.3. Ewangelizacja w procesie budowania „Nowej Parafii”

Powyższy tekst stanowi referat wygłoszony w czasie sympozjum duszpasterzy służby liturgicznej i proboszczów na temat „Wspólnoty służby liturgicznej a nowa parafia” w Zakopanem 17.11.1977r<sup>154</sup>. Ukazuje on model parafii jako wspólnoty wspólnot jako model idealny. Dokument porusza tematykę istotnie potem podejmowaną w Ruchu: kwestie służby Kościołowi lokalnemu, osobowego spotkania z Chrystusem jako punktu wyjścia odnowy parafii, wagi świadectwa i katechezy.

---

<sup>150</sup> Tamże, s. 81.

<sup>151</sup> Tamże, s. 82.

<sup>152</sup> Tamże.

<sup>153</sup> Tamże, s. 82.

<sup>154</sup> F. Blachnicki, *Ewangelizacja w procesie budowania „Nowej Parafii”*, w: tenże, *Charyzmat Światło-Życie*, dz. cyt., s. 111-128.

Fundamentem koniecznym dla rozpoczęcia procesu budowania parafii jako wspólnoty, jest osobowe spotkanie i zjednoczenie z Chrystusem członków parafii. Fundamentem jest zatem przyjęty w wierze Chrystus<sup>155</sup>. Jak pisze ks. Blachnicki,

Możemy też powiedzieć inaczej, że fundamentem jest wiara, wszystko buduje się na wierze. Wiara w Ewangelii jest spotkaniem z Chrystusem, jest przyjęciem Chrystusa, przyjęciem Go jako Osoby żywej. Jest to osobowe spotkanie, osobowe przyjęcie Chrystusa jako Pana, jako Zbawiciela. Na tym polega wiara<sup>156</sup>.

To spotkanie z Chrystusem ma rys personalistyczny, jest relacją, dialogiem. Chrystus wychodzi ku człowiekowi z pytaniem o wiarę. Gdy człowiek udzieli pozytywnej odpowiedzi, rozpoczyna On swoje zbawcze działanie wobec niego: dokonuje cudów, leczy, uzdrawia ducha<sup>157</sup>.

Doprowadzenie do tego spotkania łączy się z ewangelizacją. Referat definiuje ją na trzy sposoby: jako pierwsze głoszenie Ewangelii tym, którzy jeszcze jej nie słyszeli, jako głoszenie tym, którzy są ochrzczeni lecz nie żyją wiarą oraz jako akcja, odpowiednik dawnych misji ludowych czy rekolekcji parafialnych<sup>158</sup>. Przywołany zostaje także kerygmat, wyrażony w czterech podstawowych prawdach Ewangelii.

Istotnym elementem referatu wydaje się rozróżnienie dwóch typów świadectw i ich relacji do katechetyki. Tekst wskazuje konieczność połączenia obu typów i niebezpieczeństwa koncentracji na przekazie jedynie wiedzy historycznej czy apologetyce. Ks. Blachnicki pisze w tym miejscu:

W naszej katechezie właściwie ograniczyliśmy się do świadectwa Janowego. Rozbudowaliśmy apologetykę, argumenty. Cała katecheza, apologetyka, dogmatyka ciągle chce udowodnić, że Chrystus jest postacią historyczną, że Ewangelie są autentyczne, że Kościół jest prawdziwym Kościołem Chrystusa. Oczywiście świadectwo takie jest konieczne, ale musi być uzupełnione świadectwem drugiego typu, świadectwem Pawłowym. Przed dzisiejszym człowiekiem musi stanąć ktoś kto mu powie, że Chrystus jest nie tylko postacią historyczną, ale Kimś żyjącym, Kto wchodzi w życie człowieka. Chrystus jest rzeczywistością, rozmawia się z Nim jak z przyjacielem – twarzą w twarz. Chrystus pomaga rozwiązywać problemy życiowe<sup>159</sup>.

Na koniec, Chrystus jest ukazany także jako ten, który zapewnia człowieka o Swojej miłości, o pragnieniu i gotowości wejścia w Jego życie. Pozytywna odpowiedź, przyjęcie ewangelizacyjnego orędzia musi się jednak wiązać z metanoją, czyli przemianą życia<sup>160</sup>.

---

<sup>155</sup> Por. tamże, s. 112-113.

<sup>156</sup> Tamże, s. 112.

<sup>157</sup> Tamże.

<sup>158</sup> Por. tamże, s. 113-118.

<sup>159</sup> Tamże, s. 121-122.

<sup>160</sup> Por. tamże, s. 127.

#### 5.4. Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia

Tekst ten stanowi referat wygłoszony na sesji specjalnej IV Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Kalwarii Zebrzydowskiej dnia 5 marca 1979 r.<sup>161</sup> Podejmuje on temat wyzwolenia z nałogu w głębszej, teologicznej perspektywie, co jest spójne z podejmowanymi przez Ruch działaniami na rzecz szeroko rozumianego wyzwolenia człowieka.

Ks. Blachnicki odwołuje się w tekście najpierw do teologii wyzwolenia, która – zdaniem papieża Jana Pawła II – powinna posiadać szeroki zasięg i poszukiwać prawdziwego znaczenia wolności w różnych kontekstach historycznych i kulturowych<sup>162</sup>.

Następnie ks. Blachnicki podejmuje się wskazania teologicznych aspektów wyzwolenia. Ich fundamentem jest Chrystus. W Nim jest źródło i natchnienie do troski o wolność własną i narodu. Jego nauczanie i misja są integralnie związane z wyzwoleniem, wybawieniem, stąd pojęcia te można uznać za element rzeczywistości wiary<sup>163</sup>.

Także problem alkoholizmu zostaje odczytany w perspektywie wiary. Prawdziwe rozwiązanie tego problemu znajduje się tylko w Chrystusie i Jego mocy zbawczej. Wyzwolenie, które ma się w tej sferze dokonać, jest wybawienie w sensie biblijnym, dokonywanym przez Chrystusa mocą Jego Ducha. Chodzi tu zatem o zasadniczą zmianę motywacji walki z nałogiem – ze świeckiej na ewangeliczną<sup>164</sup>.

Fundament tej motywacji jest zdecydowanie soteriologiczny. Polega na ukazywaniu zbawienia jako rzeczywistości nie tylko z perspektywy eschatologicznej, ale i historycznej. Jak pisze ks. Blachnicki,

zbawienie, które przyniósł nam Chrystus, oznacza nie tylko zbawienie wieczne, to zbawienie kiedyś, po śmierci, zbawienie, na które teraz w jakiś sposób mamy sobie zasłużyć. Istnieje wielka różnica między tą wizją zbawienia a wizją biblijną, ewangeliczną, która mówi, że zbawienie jest rzeczywistością historyczną, że jest ono ingerencją Boga w życie ludzkie, że jest faktem, że dokonuje się we wszystkich wymiarach ludzkiej egzystencji<sup>165</sup>.

Źródłem takiego spojrzenia jest Księga Wyjścia, ukazująca Boga wyzwalającego swój naród z ziemskiej niewoli faraona, Boga wkraczającego w historię i działającego

---

<sup>161</sup> F. Blachnicki, *Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia*, w: tenże, *Charyzmat Światło-Życie*, dz. cyt., s. 129-149.

<sup>162</sup> Por. tamże, s. 129.

<sup>163</sup> Por. tamże, s. 130.

<sup>164</sup> Por. tamże, s. 130-131.

<sup>165</sup> Tamże, s. 131.



w konkretny sposób w doczesności. Perspektywa eschatologiczna jest tutaj niejako na drugim planie<sup>166</sup>.

Po tych wstępnych analizach ks. Blachnicki stawia fundamentalną tezę całej teologii wyzwolenia. Jest ona następująca: „Działalność na rzecz wyzwolenia człowieka, wyzwolenia narodu, czy w ogóle ludzkości należy widzieć jako kontynuację misji zbawczej Chrystusa”<sup>167</sup>.

Podstawą dla tej tezy jest fragment Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 4, 17-19), w którym Jezus w synagodze w Nazarecie określa swoje mesjańskie posłannictwo. Jest to posłannictwo wolności i wyzwolenia. Spełnia się ono w mocy namaszczenia Duchem Świętym, które Chrystus następnie przekazuje Kościołowi. Wraz z namaszczeniem przekazana zostaje misja – jest to misja wyzwolenia człowieka. Każda akcja wyzwolenia jest zatem kontynuacją misji Chrystusa i na Chrystusie musi budować. Jej skuteczność zależy od ilości tych, którzy w wyzwoleniu innych odkryją swoje powołanie<sup>168</sup>.

Druga teza mówi o konieczności postawienia problemu alkoholizmu na płaszczyźnie biblijnej wizji wyzwolenia i zbawienia człowieka. W tym miejscu ks. Blachnicki dokonuje soteriologicznego rozróżnienia na zbawienie i odkupienie. Zauważa on, że

Zbawienie zawiera w sobie element wyzwolenia z niewoli, jaką jest stan grzechu. Zbawienie jest najpierw odkupieniem i wyzwoleniem z tego stanu, a później wprowadzeniem do pełni nowego życia, do wolności synów Bożych. Wszystkie problemy, które dręczą człowieka i całą społeczność ludzką, są więc objęte programem zbawienia, odkupienia człowieka. To zbawienie, które przychodzi od Chrystusa, sięga w głąb istoty człowieka. Ono zaczyna działać tam, gdzie jest źródło wszelkiego zła, a jest nim grzech<sup>169</sup>.

Tak jak grzech jest wyborem dokonującym się w głębi ludzkiej istoty, tak zbawienie sięga w głąb, by tam dokonać uzdrowienia i wyzwolenia. Zbawienie zmienia zatem wewnątrz człowieka tak, że staje się on nowym stworzeniem. Tylko Chrystus ma moc sprawienia takiej przemiany, dlatego tylko w Nim znajduje się rozwiązanie wszystkich problemów człowieka, także tych szczegółowych<sup>170</sup>.

Medyczne czy psychologiczne leczenie alkoholizmu – zdaniem księdza Blachnickiego – jest niewystarczające, jest tylko zacieraniem objawów. Nie sięga ono

---

<sup>166</sup> Por. tamże.

<sup>167</sup> Tamże, s. 132.

<sup>168</sup> Por. tamże, s. 132-133.

<sup>169</sup> Tamże, s. 133.

<sup>170</sup> Por. tamże, s. 133-134.

bowiem dostatecznie głęboko, nie uznaje prawdy, że alkoholizm to problem całego człowieka.

Następnie ks. Blachnicki podejmuje kwestię prawidłowej definicji wolności. Odrzuca popularne skojarzenie wolności z niezależnością i swobodą działań. Niewola jest w tym sposobie myślenia tym, czego „nie wolno”. Założyciel oazy wskazuje jednak, że „od takiego skojarzenia – niewola = nie wolno – już tylko krok od następnego: wolność = nieodpowiedzialność”<sup>171</sup>. Chodzi tutaj o brak odpowiedzialności przed kimkolwiek – nikt nie widzi, nikt nie pilnuje, nikt nie każe, nikt nie sprawdza. Tak rozumiana wolność kojarzy się z jakimś instynktem, siłą witalną, uczuciem. Rozumienie to jest także blisko skojarzone z problemem alkoholizmu. Do picia alkoholu przywiązane jest bowiem przekonanie o uzyskiwanej przez niego wolności, o pseudowyzwoleniu. Tymczasem picie alkoholu często jest w rzeczywistości próbą ucieczki od odpowiedzialności<sup>172</sup>.

Prawidłowa definicja wolności wiąże wolność z prawdą, z jej oświecającym działaniem. Poznanie prawdy ma moc wyzwalającą (por. J 8, 32) By wyzwolenie się dokonało, konieczne jest jednak przyjęcie postawy uległości wobec prawdy. Taka postawa możliwa jest dopiero w relacji, i to relacji charakterystycznej – relacji dziecka do Ojca. Jak pisze ks. Blachnicki, „Człowiek staje się wolny wtedy, gdy wchodzi z Bogiem w relację: dziecko – Ojciec, syn – Ojciec. Ta relacja dziecięstwa Bożego jest istotą wolności człowieka”<sup>173</sup>.

Bóg wychodzi do człowieka w postawie dawania siebie i oczekuje od człowieka odpowiedzi. Pozytywna odpowiedź, odpowiedź oddania się Bogu, jest dla człowieka drogą do wolności.

Nasza wolność to proegzystencja, czyli istnienie w dawaniu siebie Bogu, najpierw Ojcu – oddanie się dziecięce, potem oddanie się Chrystusowi – oddanie się oblubieńcze, a potem wzajemne służenie sobie przez wzajemne dawanie się sobie<sup>174</sup>.

Ostatnią istotną kwestią w temacie jest tutaj lęk. To właśnie lęk lub strach jest dla człowieka bezpośrednią przyczyną niewoli. Człowiek dając się zastraszyć, uwewnętrznia w sobie polecenie: „muszę”. Z tego lęku i przymusu uwalnia jedynie oddanie się Bogu. „Jedynie wejście w relację synostwa do Ojca zwycięża ostatecznie lęk i strach. Wchodząc w tę relację stajemy się w pełni ludźmi wolnymi”<sup>175</sup>.

---

<sup>171</sup> Tamże, s. 135.

<sup>172</sup> Por. tamże, s. 135-136.

<sup>173</sup> Tamże, s. 141.

<sup>174</sup> Tamże, s. 142.

<sup>175</sup> Tamże, s. 144.

## 5.5 Charyzmat Światło-Życie w służbie odnowy Kościoła lokalnego

Tekst stanowi referat wygłoszony na IV Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Kalwarii Zebrzydowskiej 4.03.1979 r. Jest próbą przedstawienia specyfiki charyzmatu ruchu.

W dokumencie tym charyzmat Ruchu Światło-Życie zostaje określony jako „charyzmat spotkania” lub „charyzmat diakonii” (służby)<sup>176</sup>. Podstawowy charyzmat ruchu zawiera się w symbolu „Fos-Zoe”. Mówi on o konieczności zachowania w życiu chrześcijanina jedności światła i życia. Światłem jest tutaj przede wszystkim Chrystus, z którym trzeba tak się zjednoczyć, aby stał się On naszym życiem. Jest to możliwe jedynie w mocy Ducha Świętego. Nierozdzielność światła i życia wyraża skrzyżowanie słowa Fos-Zoe, Ducha Świętego zaś – symbol omega w centrum krzyża<sup>177</sup>.

Dokument wskazuje następnie na Sobór Watykański II jako na istotne źródło dla oazy, co zostaje potwierdzone przez odniesienie do postaci Jana Pawła II i jego słów kierowanych do Ruchu. Następnym wskazanym w dokumencie źródłem jest idea chrystocentrycznej diakonii. Jej symbolem jest kaplica Chrystusa Sługi w Krościenku. Ideę w niej zawartą referat wyraża następująco: „Przez uczestnictwo w namaszczeniu Jezusa Chrystusa Duchem Świętym oddać się na służbę wielkiego planu zbawienia Ojca i jego realizacji w naszych czasach i stać się w ten sposób żywym Kościołem”<sup>178</sup>. Ostatnią wreszcie inspiracją ruchu jest idea maryjna, wyrażona w tytule Niepokalanej, Matki Kościoła.

Oaza zostaje nazwana charyzmatem spotkania, spotkanie dokonującym się w Duchu Świętym między wierzącymi. Spotkanie to ma jasny cel: „doprowadzić do pełnego naszego spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym i do spotkania we wspólnocie Kościoła obecnego w tej żywej komórce małej wspólnoty oazowej”<sup>179</sup>.

Spotkanie z Chrystusem w Duchu Świętym rodzi dynamikę apostołską, potrzebę zaangażowania. Jest ona źródłem charyzmatu służby, który zaowocował istnieniem w Ruchu Światło-Życie rozmaitych diakonii. Służą one szeroko rozumianej sprawie Kościoła lokalnego. Dokument wymienia siedem głównych diakonii. Są to: diakonia wyzwolenia, ewangelizacji, deuterokatechumenatu, liturgii, Domowego Kościoła,

---

<sup>176</sup> Por. F. Blachnicki, *Charyzmat Światło-Życie w służbie odnowy Kościoła lokalnego*, w: tenże, *Charyzmat Światło-Życie*, dz. cyt., s. 93.

<sup>177</sup> Por. tamże, s. 94-95.

<sup>178</sup> Tamże, s. 96.

<sup>179</sup> Tamże, s. 97-98.

modlitwy i diakonia wspólnoty lokalnej. Każda z nich zostaje następnie krótko scharakteryzowana<sup>180</sup>. Ostatnia część dokumentu, powołując się na słowa kard. Wojtyły, wskazuje na parafię jako docelowe miejsce działań Ruchu Światło-Życie.

## 5.6 Istotne cechy ruchu eklezjalnego

Dokument ten, wygłoszony jako referat na Międzynarodowym Kongresie „Movimenti nella Chiesa” w Rzymie w dniu 25.09.1981r. Jego tematem jest obraz Kościoła jako *communio*. Ze względu na odniesienia do tego dokumentu we wcześniejszych częściach pracy, tutaj zasygnalizowane zostaną jedynie wątki chrystologiczne w nim obecne oraz inne ważne, pominięte wcześniej.

Przed wszystkim, *communio* to wspólnota z Chrystusem w Duchu Świętym. Jej celem jest realizacja Bożego planu zbawienia. Jak wskazuje referat, chrystocentryczne jest samo pojęcie *communio*: „Termin ten pojawia się w Nowym Testamencie 14 razy w znaczeniu uczestnictwo, udział, udzielanie się i wspólnota, i to zawsze w związku z nowym życiem udzielanym przez Chrystusa Zmartwychwstałego w Duchu Świętym”<sup>181</sup>. Chrystus jest też Pośrednikiem – łączy On człowieka z Bogiem. Wspólnota z Bogiem dokonuje się przez Chrystusa w Duchu Świętym.

Dokument próbuje następnie ująć istotę *communio* w formę pewnej definicji

Ta *communio* – stanowiąca istotę chrześcijańskiego życia wewnętrznego – dokonuje się przez spotkanie z Chrystusem w słowie i sakramencie w Duchu Świętym, sprawiającym w człowieku wiarę, nadzieję i miłość, cnoty teologiczne uzdalniające do osobowych kontaktów z Chrystusem. *Communio* dochodzi do skutku przez *agape* – bezinteresowną miłość, uzdalniającą osobę do uczynienia bezinteresownego daru z siebie (KDK 24), do posiadania siebie w dawaniu siebie. To oddanie skierowane do Chrystusa obejmuje jednak także bliźnich i dlatego prowadzi do *communio* w wymiarze horyzontalnym<sup>182</sup>.

W ten sposób mistyczny związek z Chrystusem staje się siłą Kościoła i źródłem łaski dla innych.

---

<sup>180</sup> Tamże, s. 100-106.

<sup>181</sup> F. Blachnicki, *Istotne cechy ruchu eklezjalnego*, w: tenże, *Charyzmat Światło-Życie*, dz. cyt., s. 15.

<sup>182</sup> Tamże, s. 16-17.

## 5.7 Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi

Tekst ten został odczytany podczas XII Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych w lutym 1987 r. Dotarł on do uczestników wraz z informacją o śmierci przebywającego na emigracji Założyciela Ruchu. Został on tym samym uznany za jego duchowy testament<sup>183</sup>.

Ks. Blachnicki postuluje w tym tekście uczynienie obrazu Chrystusa Sługi dominującym obrazem chrześcijańskiego życia. Wskazuje przy tym, że w Ruchu Światło-Życie obraz ten stanowi szczególną inspirację. Wynika ona z odkrycia przez założyciela Ruchu Światło-Życie, posoborowego ruchu odnowy Kościoła, że właśnie ten obraz przenika wszystkie dokumenty Soboru Watykańskiego II. Chrystus jest w nich ukazany jako Namaszczony przez Ducha Świętego, który w posłuszeństwie realizuje Boży plan zbawienia<sup>184</sup>.

Dokument wskazuje także wpływ chrystologii na eklezjologię, głosząc, że „jaki obraz Chrystusa, taki obraz Kościoła”<sup>185</sup>. Soborowy obraz Kościoła to zaś, wedle niego, obraz Pomazańca, namaszczonego Duchem Świętym podczas chrztu w Jordanie. W tym namaszczeniu uczestniczy Kościół, który tym samym jest wspólnotą namaszczonych, którzy są wezwani, aby służyć sprawie zbawienia świata.

W tym kluczu kościelna władza rozumiana jest jako służba, a cały Kościół – jako wspólnota charyzmatów i służb, w której każdy służy innym zgodnie z posiadany charyzmatem. Od tego rozumienia dokument przechodzi do tajemnicy liturgii rozumianej jako służba, a w sposób szczególny – jako uobecnienie służby Jezusa Chrystusa<sup>186</sup>.

Poniżej, zacytowany w całości ze względu na swoje znaczenie w formacji oazowe, fragment łączący liturgię ze służbą:

Całe życie Jezusa Chrystusa jest służbą; jest liturgią w tym znaczeniu, jest posługą podjętą dla zbawienia człowieka, a równocześnie dla wypełnienia woli Ojca. To, co jest najistotniejsze w posłudze Chrystusa – Jego posłuszeństwo aż do śmierci, Jego oddanie życia, Jego ofiara – nieustannie żyje w Kościele, jest uobecnianie właśnie przez liturgię. Liturgia jako uobecnianie ciągle w życiu Kościoła służba Chrystusa dla zbawienia człowieka. Służba, która wyraża się w posłuszeństwie aż do śmierci na krzyżu. Dlatego, że stał się posłuszny, że się uniżył, został wywyższony w zmartwychwstaniu – Tajemnica Paschalna Chrystusa. Także tym pojęciem możemy określić istotę liturgii, ale to jest tylko inne nazwanie tej samej rzeczywistości – przejście Chrystusa w postawie sługi, w posłuszeństwie przez całe to życie, aż do śmierci. To jest właśnie rzeczywistość, która uobecnia się, trwa w życiu Kościoła w liturgii<sup>187</sup>.

---

<sup>183</sup> F. Blachnicki, *Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi*, w: tenże, *Charyzmat Światło-Życie*, dz. cyt., s. 55.

<sup>184</sup> Por. tamże, s. 55-57.

<sup>185</sup> Tamże, s. 56.

<sup>186</sup> Por. tamże, s. 56-58.

<sup>187</sup> Tamże, s. 58.

W konsekwencji ks. Blachnicki wskazuje na konieczność posłuszeństwa w sprawowaniu liturgii. Jako uobecniająca posłuszeństwo Chrystusa winna być ona sprawowana godnie i we właściwym duchu, z odrzuceniem zaś wszelkiego subiektywizmu i dobrowolności. Konieczne jest także zaangażowanie całego człowieka w akcję liturgiczną, troska o zrozumienie sensu liturgii oraz wysiłek wprowadzania jej w życie<sup>188</sup>.

## 5.8 Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka

W tym miejscu zasadne jest zaznaczenie, że Ruch Światło-Życie posiada jeszcze w ramach swoich tekstów programowych tekst przedstawiający pedagogię oazową. W związku jednak z tym, że jej opis pojawił się już wcześniej w toku opisywania przebiegu formacji oazowej, w tym miejscu jego analiza nie zostanie ponownie podjęta.

## 5.9 List z Fatimy<sup>189</sup>

List ten, napisany podczas pobytu w Fatimie, pokazuje analogię pomiędzy maryjnością Ruchu Światło-Życie a kultem Niepokalanego Serca w Fatimie. Symbolem maryjności Ruchu jest statua Niepokalanej na Kopiej Górze w Krościenku. Jej cechami charakterystycznymi są wyciągnięte w dół ręce Maryi i źródło u jej stóp. Jak pisze ks. Blachnicki, „Otwarte, wyciągnięte dłonie, to znak gotowości dawania, płynącej z gotowości serca. (Mówimy: serce na dłoni). A źródło wody tryskającej to symbol nieustannego, życiodajnego dawania siebie, co stanowi istotę miłości”<sup>190</sup>.

Ks. Blachnicki dostrzega analogię między oddaniem się Niepokalanemu Sercu Maryi w Fatimie a aktem konstytutywnym Ruchu, czyli oddaniem Go Niepokalanej, Matce Kościoła. Wyraża on przy tym życzenie, by każdy członek ruchu, po odbyciu formacji podstawowej, ponawiał indywidualnie ten akt, uznając w ten sposób ruch za dzieło Niepokalanej, Matki Kościoła<sup>191</sup>.

---

<sup>188</sup> Por. tamże, s. 57-63.

<sup>189</sup> F. Blachnicki, *List z Boliwii*, w: tenże, *Charyzmat i wierność*, dz. cyt., s. 15-30.

<sup>190</sup> Tamże, s. 16.

<sup>191</sup> Tamże, s. 18-19.

List wskazuje także na związek między tajemnicą Maryi a wyzwoleniem człowieka. Maryja jest doskonale wolna, bo jej miłość pozbawiona jest egoizmu, jest posiadaniem siebie w dawaniu siebie. Objawienie takiej miłości przynosi Chrystus. „Bóg jest Miłością – to istotna treść objawienia Boga przyniesionego przez Chrystusa. A ponieważ miłość jest oddaniem siebie, to Krzyż staje się najdoskonalszym objawieniem tej prawdy, że Bóg jest Miłością”<sup>192</sup>.

Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, jest uzdolniony i powołany do takiej miłości. Posiadanie siebie w dawaniu siebie prowadzi do pełni bytu, odnalezienia siebie i pełnej realizacji swojej wolności. Jest to zarazem przyjęcie Bożej myśli o człowieku. Wolność wyraża się zatem w dobrowolnej zależności do Prawdy<sup>193</sup>. Źródłem wolności jest zatem Miłość i Prawda.

Maryja, jako w pełni Wyzwolona, jest dla człowieka drogą wyzwolenia. Droga ta ma wymiar chrystocentryczny: „Wolność Maryi polega na oddaniu się Osobie Chrystusa, a nasze oddanie się Jej oznacza ostatecznie oddanie się z Nią Chrystusowi, w jednej i tej samej dynamice Ducha Świętego”<sup>194</sup>.

W walce ze zbrodniczymi systemami antyteistycznymi, ks. Blachnicki przypomina, że zwycięstwo, zapowiadane przez Maryję w Fatimie to „nie zniszczenie przeciwnika, ale jego uratowanie przez nawrócenie”. Jest to walka polegająca na oddaniu się Maryi, modlitwie, metanoi i ofierze<sup>195</sup>.

Myśli powyższe prowadzą ks. Blachnickiego do odnalezienia w Fatimie siły i inspiracji w związku z ówczesną sytuacją w Polsce (stan wojenny) Formułuje w związku z tym pięć zasad działania w tym czasie: demaskowanie kłamstwa i otwieranie oczu na prawdę, oddanie się Niepokalanej, modlitwa w intencji nawrócenia grzeszników, pokuta, gotowość na cierpienia i prześladowania<sup>196</sup>.

Maryja w powyższym tekście ukazana jest w kontekście chrystologicznym. Jest ona doskonałym wzorem wyzwolenia przyniesionego przez Chrystusa, wzorem oddania Chrystusowi i wzorem miłości, której sednem jest posiadanie siebie w dawaniu siebie. Chrystus zaś to tu przede wszystkim Objawiciel Bożej miłości, która niesie wolność. Miłość daje wolność, która pozwala oddać siebie drugiemu, czego najpełniejszym wyrazem, dokonany w Chrystusie, jest ofiara krzyżowa.

---

<sup>192</sup> Tamże, s. 20.

<sup>193</sup> Tamże, s. 21.

<sup>194</sup> Tamże.

<sup>195</sup> Por. tamże, s. 25-28.

<sup>196</sup> Por. tamże, s. 28-30.

## 5.10 List z Boliwii<sup>197</sup>

List ten zawiera próbę charakterystyki charyzmatu Ruchu Światło-Życie przez wskazanie jego dziesięciu „Wielkich Charyzmatów”. Pierwszym, podstawowym charyzmatem, jest „Charyzmat Światło-Życie, czyli: charyzmat metody owocnego działania”. Mieści się on w formule „Fos-Zoe” (Światło-Życie), postulującej jedność poznania i działania w człowieku. Postulat ten łączy się jednocześnie z odrzuceniem skrajności: z jednej strony intelektualizmu i racjonalizmu, z drugiej – woluntaryzmu i emocjonalizmu<sup>198</sup>.

Drugi z charyzmatów to „Charyzmat ewangelizacji, czyli: odkrycie źródła i fundamentu”. Łączy się on z jednym z celów ruchu, którym jest doprowadzanie do osobistego spotkania człowieka z Chrystusem i do uznania Go przez człowieka za swojego Pana i Zbawiciela<sup>199</sup>.

Trzeci charyzmat to „Charyzmat ‘ewangelii wyzwolenia’ czyli: charyzmat głoszenia Ewangelii z mocą”. Jest to postulat ewangelizacji dostrzegającej problemy współczesnego człowieka, w tym problem kluczowy – problem wyzwolenia. Dostrzeganie związku między ewangelizacją a wyzwoleniem znajduje wyraz w konkretnych działaniach ruchu, jak Krucjata Wyzwolenia Człowieka czy ruch Prawda-Krzyż-Wyzwolenie<sup>200</sup>.

Charyzmat czwarty to „Charyzmat katechumenatu, czyli: odkrycie drogi formacji autentycznych chrześcijan i uczniów Pana we wspólnocie lokalnej”, piąty to „Charyzmat liturgii, czyli: odkrycie źródła i szczytu życia Kościoła”<sup>201</sup>.

Piąty charyzmat to „Charyzmat Chrystusa Sługi i diakonii, czyli: odkrycie drogi do budowania Kościoła wspólnoty i jedności wszystkich chrześcijan”. Treść tego charyzmatu, ze względu na tematykę pracy, warto zacytować w całości:

Bazując na chrystologii Chrystusa Sługi i na idei chrystocentrycznej diakonii, Ruch wychowuje swoich członków, poprzez ewangelizację i deuterokatechumenat, do wejścia w życie Kościoła we wspólnotach lokalnych w postawie zaangażowania i współodpowiedzialności, w świadomości „my” w stosunku do Kościoła, co wyraża się w przejściu różnego rodzaju diakonii

---

<sup>197</sup> F. Blachnicki, *List z Boliwii*, w: tenże, *Charyzmat i wierność*, dz. cyt., s. 61-76.

<sup>198</sup> Por. tamże, s. 62.

<sup>199</sup> Por. tamże, s. 62-63.

<sup>200</sup> Por. tamże, s. 63.

<sup>201</sup> Por. tamże, s. 64.



– służb, stosownie do posiadanego daru – charyzmatu. Droga diakonii na rzecz planu zbawienia Ojca w zjednoczeniu z Chrystusem Sługą, jest także drogą prowadzącą do zjednoczenia wszystkich chrześcijan<sup>202</sup>.

Pozostałe wskazane w liście charyzmaty to: „Charyzmat ‘domowego Kościoła’, czyli: odnowy rodzinnego katechumenatu i rodziny jako ‘eklezjoli’”, „Charyzmat Żywego Kościoła, czyli: odkrycie *communio* jako syntezy eklezjologii *Vaticanum II*”, „Charyzmat Niepokalanej, Matki Kościoła, czyli: odkrycie tajemnicy głębi – w Chrystusie i w Kościele” oraz „Charyzmat jedności, czyli: odkrycie tajemnicy Ducha Świętego”<sup>203</sup>.

### 5.11 List z Rzymu

List z Rzymu został napisany przez ks. Franciszka Blachnickiego jako owoc refleksji związanych z kanonizacją bł. O. Maksymiliana Kolbego, patrona Ruchu Światło-Życie. Nowo ogłoszony święty zostaje ukazany jako nauczyciel i wzór w czterech aspektach. Pierwszy z nich mieści się w pojęciu „nowego człowieka”. O. Kolbe wskazuje tu na Niepokalaną, która w pełni urzeczywistnia obraz osoby całkowicie posiadającej siebie w dawaniu siebie. Sam, przez śmierć w Oświęcimiu, staje się Jej wiernym odbiciem. Jest on też przykładem nowego człowieka, do którego Ruch chce doprowadzać swoich członków<sup>204</sup>. Ks. Blachnicki zaznacza przy tym, że

Nie ma w tej chwili, zwłaszcza w Polsce, pilniejszego zadania jak wychowanie nowego człowieka, który przez osiągnięcie wewnętrznej wolności – polegającej na oddaniu się Prawdzie przez miłość – może stać się jedynie źródłem i gwarantem wyzwolenia w wymiarze społecznym<sup>205</sup>.

Drugi aspekt to kolbiańska droga odnowy zamknięta w formule: małe „w” równa się duże „W”. Oznacza ona dążenie do złączenia własnej woli z wolą Niepokalanej – odkrycia jej i wypełnienia – co prowadzi niejako automatycznie do wypełniania woli Chrystusa, gdyż wola Maryi jest idealnie złączona z wolą Jej Syna. O. Kolbe odrzuca w ten sposób sentymentalizm i powierzchowność kultur maryjnego i opiera go na woli<sup>206</sup>.

---

<sup>202</sup> Tamże, s. 65.

<sup>203</sup> Por. tamże, s. 65-67.

<sup>204</sup> Por. F. Blachnicki, *List z Rzymu*, w: tenże, *Charyzmat i wierność*, dz. cyt., s. 77-79

<sup>205</sup> Tamże, s. 79.

<sup>206</sup> Por. tamże, s. 79-80.

Trzeci aspekt to określenie podczas kanonizacji św. Maksymiliana tytułem męczennika. To wydarzenie jest dla Ruchu umocnieniem w znośnych w jego członkach cierpieniach Narodu. Jest też umocnieniem i przygotowaniem na dawanie świadectwa w obliczu przyszłych prześladowań samego Ruchu. Wzorem, poza samym kanonizowanym, ma być sam Chrystus – nie poddający się złu, nie dający się wtłoczyć w postawę oskarżonego i winnego, zwyciężający zło dobrem i przebaczący prześladowcom oraz modlący się o ich nawrócenie<sup>207</sup>.

Ostatni aspekt to maksymalizm ewangeliczny, o gorliwość w głoszeniu Ewangelii. Ruch jest wezwany do zdobywania wszystkich dla Chrystusa i prowadzenia do Niego przez Niepokalaną<sup>208</sup>.

Chrystus ukazany w powyższym liście, to Chrystus wolny mimo sytuacji zewnętrznego zniewolenia. Mimo fizycznej słabości jest w Nim obecna moc, zdolna do niesienia dobra, prawdy i przebaczenia. Drogą do Chrystusa jest tutaj Maryja. Oddając się jej, całkowicie złączonej z Synem, człowiek naturalnie przechodzi do oddania właśnie Jemu.

---

<sup>207</sup> Por. tamże, s. 81-82.

<sup>208</sup> Por. tamże, s. 82.

## Rozdział IV

### Zestawienie wątków chrystologicznych w formacji Ruchu Światło-Życie

Analizy przeprowadzone w poprzednich rozdziałach doprowadziły do wyodrębnienia w poszczególnych etapach i elementach formacyjnych rozmaitych wątków chrystologicznych. Część z nich pojawia się akcydentalnie, część powraca niczym refren we wszystkich materiałach formacyjnych. Poniżej odkryte wątki zostaną zebrane tematycznie i poddane analizie kontekstowej, by na końcu wykazać specyfikę chrystologii Ruchu Światło-Życie.

#### 1. Preferowane motywy chrystologiczne

Materiały formacyjne i dokumenty ruchu pokazują pewne dominanty przekazywane w formacji oazowej uczestnikom. Co charakterystyczne, większość z nich okazuje się być spójna z teologią akademicką założyciela – ks. Franciszka Blachnickiego. Poniżej zebrane zostaną najczęściej pojawiające się w literaturze naukowej twórcy oazy i materiałach formacyjnych wątki chrystologiczne.

##### 1.1 Personalizm chrześcijański

Nurtem myślowym, który uderza częstotliwością występowania w materiałach formacyjnych jest personalizm. Wydaje się on być pewną matrycą myślenia, bazą, do której powraca się przy omawianiu kolejnych teologicznych wątków. Oczywiście, samo sformułowanie „personalizm” może być różnie rozumiane<sup>1</sup>. Poniższa syntetyczna charakterystyka powinna przybliżyć specyfikę ujęcia personalizmu przez Blachnickiego

---

<sup>1</sup> Na temat nurtów i definicji personalizmu por. B. Gacka, *Personalizm europejski*, Warszawa 2014; W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Sandomierz 2018; Cz.S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2013; J.F. Crosby, *Zarys filozofii osoby. Bycie sobą*, Kraków 2007.

i jego adaptację w Ruchu, a przede wszystkim wskazać na jego silne powiązanie z chrystologią.

Pierwotnym obszarem personalistycznych rozważań w Ruchu Światło-Życie jest trynitologia. W ten sposób od razu koncentracja uwagi na osobie prowadzi do podkreślenia relacyjnego charakteru bycia osobą. Osoba to nie najpierw Boecjuszowa „indywidualna substancja natury rozumnej”, ale podmiot w relacji z drugim. Pramatrycą dla tej antropologii jest teologia trynitarna. Żywy Bóg to *communio* osobowe, to relacyjność w najdoskonalszej postaci. Są to relacje perychoretyczne, których fundamentem jest miłość. Materiały formacyjne kładą nacisk na takie rozumienie tajemnicy Boga. Ukazują Ojca, który w miłości kieruje się ku Synowi, przekazując Mu swoją istotę, oddając Mu siebie. Syn odpowiada wzajemnym, miłosnym oddaniem Ojcu. Owocem tej relacji jest uosobiona miłość – Duch Święty. Ten klasyczny obraz Trójcy, czerpiący z rozważań św. Augustyna, Ryszarda od św. Wiktora i wielu innych, świadczy o mocnym zakotwiczeniu w historii wiary i interpretacji teologicznej.

Tak ujmowane rozważania trynitologiczne przenoszą się w materiałach Ruchu w obszar chrystologii. Powstaje pytanie, na ile to specyficzne spojrzenie na osobę przez pryzmat tajemnicy Trójcy i zaakcentowania relacji wewnątrztrynitarnych manifestuje się w chrystologii, na ile ją naznacza i czyni „chrystologią personalistyczną”.

Od początku formacji materiały Ruchu akcentują, że Chrystus jest Słowem Boga, wysłanym na ziemię celem zbawienia ludzkości. To wolna odpowiedź Syna powoduje wejście w ludzką naturę. W tym centralnym momencie historii zbawienia Bóg objawia się definitywnie jako proegzystująca Miłość, a nie jako zamknięta w sobie monada. Chrystus jest Tym, który trwa w stałym odniesieniu do Ojca, w stałym posłuszeństwie Jego woli. Trwa On jednocześnie w jedności z Duchem Świętym, który Go namaszcza i prowadzi, i który ostatecznie zostaje przekazany tym, którzy uwierzą w Chrystusa. Tego typu treści zostały wyraźnie prześledzone w materiałach formacyjnych.

O ile znakiem szczególnym proponowanego przez Blachnickiego i przez Ruch personalizmu jest relacyjne ujmowanie osoby, wzorowane na prawdzie o Trójcy Świętej, o tyle ujawnia się tu chrystologia dynamiczna, chrystologia misji Chrystusa, posłanego namaszczonego, skierowanego stale poza siebie, w nieustannym „byciu dla”, w postawie „posiadania siebie w dawaniu siebie” – jak wielokrotnie powtarza Blachnicki a zarazem materiały Ruchu.

Konkretny kształt chrystologii pociąga za sobą antropologię. Człowiek, stworzony na Boży obraz i podobieństwo, a konkretnie na wzór obrazu Syna, także jest

osobą. Jego istota ma tak samo charakter dialogiczny, relacyjny. Człowiek w pełni poznaje i odnajduje siebie wychodząc ze swojego „ja” ku drugiemu, ku jakiemuś „ty”. Ostatecznym „Ty”, ku któremu kieruje się ludzkie „ja”, jest Bóg, a konkretnie Bóg objawiony w Chrystusie.

To właśnie jest sednem obecnego w materiałach Ruchu Światło-Życie chrystocentryzmu dialogicznego. W taki sposób manifestuje się tu dialogiczny personalizm. Życie chrześcijańskie powinno być przeżywane przede wszystkim w relacji z Chrystusem – relacji bezpośredniej, osobowej. Do relacji tej dochodzi z inicjatywy Boga – to On w Chrystusie wychodzi naprzeciw człowiekowi i zaprasza go do dialogu. Jest to dialog pełen dynamizmu miłości, wyrażającej się w oddaniu siebie. W taki sposób musi też wyglądać ludzka odpowiedź – polega ona na dobrowolnym przyjęciu Chrystusa jako Oblubieńca, na nawiązaniu z Nim relacji miłości i powierzeniu Jego kierownictwu własnego życia. Człowiek, wpatrując się w Chrystusa, ma z Niego czerpać wzór oddania i miłości. Ma się z Nim stale jednoczyć, stopniowo upodabniając swoje życie do Jego życia, w Nim odnawiając samego siebie i ostatecznie – przemieniając się w Chrystusa, wchodząc w pełną komunię z Nim.

Blachnicki powtarza, że koinonia wertykalna prowadzi człowieka do koinonii horyzontalnej. Mieści się w tym dar Boga i etyczny postulat. Zjednoczenie z Bogiem otwiera, zdaniem założyciela oazy, na zjednoczenie z tymi, którzy są z Nim w podobnej relacji. Tak powstaje wspólnota Kościoła. Personalizm dialogiczny, skoncentrowany jako dialogiczny chrystocentryzm prowadzi zatem w nieunikniony sposób do eklezjologii. Ks. Blachnicki wysuwa tezę, że personalizm jest bazą dla teologii żywego Kościoła. Życie i działanie Kościoła musi być zapodmiotowane w osobie ludzkiej oraz w jej relacji z żywym Bogiem. Personalizm na gruncie eklezjologicznym łączy się także z ideą Kościoła – *communio*. Osoba zjednoczona z Chrystusem jest powołana do wspólnoty. Wraz z innymi tworzy ona Lud Boży, Wspólnotę zjednoczoną z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym, a także międzyludzką wspólnotę braterską.

Zjednoczenie człowieka z Chrystusem dokonuje się mocą Ducha Świętego. On jest w człowieku źródłem i sprawcą nowego życia przynieszonego w Chrystusie. Duch Święty jest darem dla człowieka. W tym miejscu krzyżują się wątki chrystologiczny, pneumatologiczny i eklezjologiczny. Chrystus obdarza swoim Duchem szczególnie w chwili chrztu świętego. Dzieje się to w ramach Kościoła, który jest pośrednikiem – przekazicielem daru Ducha Świętego. Duch Święty jest też spoiwem Kościoła, stanowi

o jego jedności. Dzieje się tak dlatego, że Duch Święty jest jedną Osobą w wielu osobach – ten sam w Chrystusie, ten sam w każdym z wierzących.

Ostatnim istotnym odniesieniem personalizmu chrześcijańskiego w Ruchu Światło-Życie jest mariologia. Wskazuje ona na Maryję jako wzór relacji z Bogiem, jako Oblubienicę Chrystusa, oddaną Mu całkowicie w miłości. Przez swoje czyste, pozbawione egoizmu oddanie staje się ona wzorem i przewodniczą dla wszystkich wierzących, prowadzącą do Chrystusa. Stąd Ruch usilnie promuje zawierzenie swojego życia Niepokalanej, by przez nią, przez Jej zawierzenie, oddawać się Chrystusowi.

Podjęcie personalistyczne w Ruchu wynika w pierwszej kolejności z personalistycznego nastawienia Jego twórcy – ks. Franciszka Blachnickiego. Jego teologia jest na wskroś personalistyczna. W teologii pastoralnej ujawnia się to w stworzeniu personalistyczno-chrystologicznej zasady teologii pastoralnej. Personalistyczna i dialogiczna struktura procesu zbawczego zostaje w niej osadzona w dogmacie chrystologicznym. Jedynie przez Chrystusa dokonuje się samoobjawienie Boga człowiekowi i tylko przez Niego może dojść do osobowego spotkania z Bogiem. Chrystus, jest zatem zdaniem ks. Blachnickiego, podstawowym odniesieniem teologii pastoralnej. To doprowadzanie do relacji z Nim jest podstawową troską pośrednictwa zbawczego Kościoła.

Podobnie jest w katechetyce – jego koncepcja katechezy dedukowana jest na sposób personalistyczny. Podstawowym zadaniem katechezy, zdaniem ks. Blachnickiego, jest stwarzanie możliwości aktualizacji dialogu człowieka z Bogiem. Dopiero wychodząc od tej osobowej relacji, możliwe jest odpowiednie dobranie środków i metod katechetycznych. Jednocześnie katechetyka personalistyczna ma wymiar chrystocentryczny. To Chrystus jest Prototypem i Realizatorem bosko-ludzkiego spotkania.

Katecheza zatem, jako akt zbawczego pośrednictwa Kościoła, ma wspierać proces ludzkiej odpowiedzi na samooddanie się Boga w Chrystusie, by doprowadzić – także w Chrystusie – do zjednoczenia człowieka z Bogiem. Relacja z Chrystusem – bytowo przemieniająca człowieka – prowadzi następnie do przemiany jego sposobu życia i działania.

W katechezie istotne są także relacje międzyludzkie. Proces katechizowania jest personalistyczny dzięki temu, że katecheta, będąc w głębokiej relacji z Chrystusem, daje o niej świadectwo, które przyciąga katechumena. Ważna jest tu także relacja katechety z katechumenem, która powinna być budowana na miłości i nadziei. Co istotne,

świadczenie w katechezie jest przede wszystkim świadectwem o żyjącym Chrystusie, przemieniającym ludzkie życie mocą dokonanego dzieła zbawczego.

Personalizm chrystologiczny przenika także u ks. Blachnickiego dziedzinę liturgiki. To właśnie w liturgii – jak przypomina – w szczególny sposób dochodzi do zbawczego spotkania człowieka z Chrystusem. Podczas niej możliwe jest poznanie Chrystusa jako żywego, działającego, wcielonego Boga. Najmocniej można tego doświadczyć w Eucharystii, w której człowiek jednoczy się z Chrystusem, wchodząc wraz z Nim w Jego misterium paschalne. Także ogólnie – sakramenty mają wymiar personalistyczny i chrystologiczny, włączający w przymierze z Bogiem przyniesione w Chrystusie. Najpełniejszym wymiarem zjednoczenia z Chrystusem jest zaś zjednoczenie sakramentalne.

Liturgia jest miejscem, gdzie w znakach widzialnych uobecnia się w mocy zbawczej swojej tajemnicy paschalnej sam żywy Chrystus, oddając doskonały kult Ojcu w zjednoczeniu z Kościołem. Dzięki temu misterium człowiek dostępuje uświęcenia. Liturgia jest ukazana także jako zbawczy dialog, dialog, w którym ludzkie „ja” kieruje się ku swojemu ostatecznemu „Ty” – ku Bogu. Jest to moment odpowiedzi wiary i samooddania, na samoobjawienie i samooddanie się Boga człowiekowi. Dokonuje się on w słowie i sakramencie, z którymi człowiek jednoczy się przez wiarę.

Chrytologia personalistyczna, obecna w materiałach Ruchu Światło-Życie, jest także spójna z personalizmem przenikającym dokumenty Soboru Watykańskiego II, do którego wielokrotnie odwołują się konspekty i dokumenty oazowe. Według Jana Pawła II, Sobór Watykański II można uznać za sobór personalistyczny, bo właśnie ten nurt myślowy stanowi jego zdaniem „klucz zarówno dla doktryny dogmatycznej, doktryny moralnej, jak i doktryny społecznej Kościoła”<sup>2</sup>. To właśnie kard. Wojtyła był głównym propagatorem wprowadzenia jasnych zasad personalistycznych do dokumentów soborowych. Argumentował to wagą tematyki godności ludzkiej, którą zajmował się sobór oraz pojmowaniem religii, szczególnie chrześcijańskiej jako dialogu z Bogiem. Chciał, by właśnie personalizm stanowił wykładnię soborowego nauczania Kościoła<sup>3</sup>.

Wśród dokumentów soborowych szczególnie skoncentrowana wokół zagadnienia osoby jest Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „*Gaudium et spes*”. Zawiera ona opis socjologicznej sytuacji człowieka oraz odniesienia do prawa

---

<sup>2</sup> B. Gacka, *Personalizm chrześcijański kluczem Soboru Watykańskiego II*, *Teologia w Polsce* 6,1 (2012), s. 64.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 65-66.

naturalnego. Łącząc opis socjologiczny z normatywnym staje natomiast na gruncie etyki i moralności. Dzięki temu jej przekaz otwarty jest na każdego człowieka, nie tylko wierzącego<sup>4</sup>. Jednocześnie,

Skoncentrowanie swojego nauczania wokół centralnego tematu, jakim jest osoba ludzka, nie oznacza, że Kościół zapoznaje tym samym sprawy społeczne, przeciwnie, stara się odsłonić ich najbardziej fundamentalne treści i znaczenie, podstawą bowiem każdej wspólnoty jest osoba. Dlatego właśnie jest ona tą szczególną wartością, według której należy kształtować postępowanie we wszystkich dziedzinach i wymiarach życia współczesnego świata. Takie też ujęcie sprawia, że Kościół wpisuje się w nurt personalistycznego myślenia etycznego i moralnego, charakterystycznego dla czasów współczesnych<sup>5</sup>.

Także w tym dokumencie znajduje się jedno z kluczowych zdań dla formacji oazowej: „człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” („Gaudium et spes”, pkt 24).

Ze względu na środowisko pracy akademickiej ks. Blachnickiego, jakim był KUL, warto wskazać jeszcze podobieństwa w personalizmie na gruncie chrystologicznym między nim (Ruchem) a Karolem Wojtyłą oraz Wincentym Granatem. U obu tych myślicieli personalizm stanowił jedną z głównych osi myślowych. Poniżej zatem wskazane zostaną punkty wspólne personalizmu najpierw Wojtyły, potem Granata z personalizmem dostrzegalnym w Ruchu<sup>6</sup>.

Jedną z myśli kard. Wojtyły, która na gruncie personalizmu znajduje swoje odbicie w materiałach oazowych, jest idea przekraczania siebie. Człowiek to ten, który wychodzi poza siebie, transcenduje siebie. Dokonuje się to w stosunku do siebie, do innych ludzi i do Boga<sup>7</sup>.

W pierwszym przypadku człowiek, jako sprawca czynów, tworzy przez nie samego siebie. Chodzi o to, by w swoim sumieniu przekraczać siebie w stronę prawdziwego dobra. Jest to wolność w działaniu, oparta o obraz człowieka jako *imago*

---

<sup>4</sup> Por. K. Gryz, *Personalistyczne ujęcie chrześcijańskiej nauki moralnej w magisterium Soboru Watykańskiego II*, Teologia i Moralność, nr 16(2(28)), s. 125.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Szczegółowa analiza podobieństw między propozycjami Wojtyły i Granata a impulsami zawartymi w materiałach Ruchu wykracza poza ramy tej pracy. Ale ze względu na bezpośrednie powiązanie przez Blachnickiego chrystologii z personalizmem trzeba przynajmniej zwrócić uwagę na najważniejsze punkty świadczące o takiej wspólnotocie myśli.

<sup>7</sup> Por. M. Zboralska, *Pełnia człowieczeństwa według Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II. Posługa myślenia*, t. 2, red. ks. B. Kastelik, A. Krupka, ks. R. Woźniak, Kraków 2015, s. 28.



*Dei*, wolnego i rozumnego, a po grzechu – wyzwolonego w Chrystusie mocą Ducha Świętego<sup>8</sup>.

Drugi wymiar przekraczania siebie dotyczy relacji z innymi ludźmi. Wojtyła wskazuje tutaj, że człowiek najbardziej przekracza siebie żyjąc dla drugich, że osiąga spełnienie poprzez nich. Chodzi tu o uczestnictwo w człowieczeństwie innych, o przejście od relacji „ja-drugi” do relacji „ja-ty”, przenikniętej przykazaniem miłości. Teologicznym uzupełnieniem tej koncepcji jest wymiar daru i komunii. Także kardynał jest tutaj zainspirowany słowami „Gaudium et spes”: „człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK, 24)<sup>9</sup>.

W tym miejscu następuje uzupełnienie klasycznego obrazu *imago Dei*: „skoro człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga Trojjedynego, czyli Boga bytującego w głębokiej komunii Trzech Osób, to i on spełnia siebie we wspólnocie z innymi ludźmi poprzez bezinteresowny dar”<sup>10</sup>. Pełnią człowieczeństwa, wzorowaną na Chrystusie jest zatem bycie darem dla innych. Stanowi ono o osobowej tożsamości i boskim rysie człowieczeństwa.

W sferze przekraczania siebie ku Bogu, kard. Wojtyła mówi o osobowej relacji człowieka z Bogiem, o wzajemnym oblubieńczym oddaniu, o wzroście stopnia zjednoczenia z Bogiem na drodze łaski i miłości. Zdaniem teologa, „Ludzkie życie ma być wzrastaniem w zażyłości z Bogiem, w życiu w łasce i w sakramentach i na modlitwie, w powiększaniu komunii człowieka z Bogiem”<sup>11</sup>.

Drugim z teologów środowiska lubelskiego, a zarazem promotorem doktoratu ks. Blachnickiego jest ks. Wincenty Granat. Personalizm tego teologa ma rys chrystocentryczny. To Chrystus, szczególnie w tajemnicy swojego Wcielenia, znajduje się w centrum personalistycznego humanizmu, co rodzi liczne konsekwencje teologiczne i antropologiczne<sup>12</sup>.

Granat podkreślał także związki pomiędzy personalizmem a antropologią. Istotną cechą jego personalizmu było akcentowanie faktu otwartości i tajemniczości ludzkiej osoby. Uważał przy tym, że dla zrozumienia człowieka konieczne jest uwzględnienie

---

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 31-33.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 33-35.

<sup>10</sup> Tamże, s. 35.

<sup>11</sup> Tamże, s. 37-38.

<sup>12</sup> Por. M. Kosche, *Zarys personalizmu integralnego Wincentego Granata*, *Teologia w Polsce* 7,2 (2013), s. 161.

relacji osobowych między Bogiem a człowiekiem. Podobieństwo człowieka do Boga jest budulcem międzyludzkiej wolności i równości<sup>13</sup>.

Istotne w tym miejscu jest związanie antropologii z chrystologią, podobnie jak w formacji oazowej:

perspektywa chrześcijańska ukazuje człowieka w jego pełni osobowej na wzór Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Właśnie dogmat Wcielenia stoi w centrum tej antropologii. Zgodnie z jego wymową personalizm chrześcijański nie neguje żadnej wartości ludzkiej w człowieku, to bowiem, co ludzkie, stało się przecież dzięki Chrystusowi złączone z tym, co boskie<sup>14</sup>.

Nie można przy tym zagubić roli łaski – aktualizacja człowieczeństwa dokonuje się ostatecznie dzięki współpracy z Bogiem. Także w tej perspektywie możliwe jest przewyciężenie grzechu pierworodnego<sup>15</sup>. Wejście w relację z Bogiem prowadzi też do odkrycia i przyjęcia pełni swego człowieczeństwa, a następnie do nadania życiu kierunku biegnącego ku Jego chwale<sup>16</sup>. Jak pisze dalej Granat,

Kluczem do tajemnicy człowieka jest humanizm Wcielenia. W Chrystusie krzyżują się drogi Boga i człowieka. Jest to szczególne, osobowe „miejsce”, w którym spotykają się i jednoczą w jednej osobie antropocentryzm i teocentryzm. (...) Człowieka można zaś odkryć w pełni tylko, jeśli będzie on rozpatrywany na horyzoncie Osób Boskich. Chrystus stanowi specjalny „znak” Boga. Znak ten zawiera w sobie osobową prawdę o człowieku i Bogu, odsłania horyzont prawdziwego życia, do jakiego jest powołana osoba ludzka<sup>17</sup>.

Ostatni postulat spójny z chrystologią oazową, mówi o uniwersalizmie chrystologii. Chrystus przychodzi, aby rozwiązać problemy każdego człowieka. Jest on odkrywalny w kulturze w dogmatach oraz wskazaniach dla ludzkiego życia. Granat postuluje, by z obopólną korzyścią łączyć kulturę z chrystologią, by czynić kulturę chrystokształtą. Warunkiem powodzenia tej pracy jest przyjęcie przez człowieka Chrystusa jako Odkupiciela i Kościoła jako przestrzeni odkupieńczego dialogu<sup>18</sup>.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 162-166.

<sup>14</sup> Tamże, s. 167.

<sup>15</sup> Por. tamże.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 168.

<sup>17</sup> Tamże, s. 169.

<sup>18</sup> Por. tamże.

## 1.2 Chrystus Pan i Zbawiciel

Jednym z pierwszych obrazów Chrystusa, z jakimi styka się uczestnik formacji oazowej jest obraz Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Jest on elementem podstawowego kerygmatu, jednym z podstawowych zagadnień pierwszego roku formacji, punktem wyjścia różnych aktów – religijnych czy międzyludzkich.

Pojęcie Zbawiciela zestawione jest w pierwszym rzędzie z pojęciem zapowiadanego przez proroków Mesjasza, Namaszczonego Duchem Świętym. W przypadku drugiego stopnia ONŻ jest ono także osadzone w soteriologii Księgi Wyjścia. Obrazy Boga, zbawienia, przymierza są tu kształtowane przez odniesienie do teologii starotestamentowej, interpretowanej w chrześcijańskim kluczu zapowiedzi i wypełnienia w Chrystusie. Stąd charakterystyczne jest wskazywanie na typiczność starotestamentowych obrazów w stosunku do Jezusa.

Charakterystyczne jest także wskazywanie na typiczność starotestamentowych obrazów w stosunku do Jezusa.

Teologia chrześcijańska podkreśla nie tylko wypełnienie zapowiedzi zbawienia w Chrystusie, ale ich przewyższenie i wprowadzenie w eschatologiczny wymiar. W nowe zbawcze przymierze nie tylko wypełnia zapowiedzi, ale skierowane jest ku przyszłości. Jest obecne już teraz, ale jeszcze nie w swojej pełni. Można powiedzieć, że

Przez Jezusa Chrystusa Bóg Izraela obejmuje swe eschatologiczne panowanie (=Królestwo Boże). Znaczy to również, że pośrednik panowania Boga kieruje serce i wolę człowieka do Boga w ten sposób, że ludzie jako partnerzy przymierza zawierają nowe, sprawiedliwe relacje z Bogiem<sup>19</sup>.

Koncepcja zbawienia zawarta w oazowych materiałach formacyjnych nie jest jednak całkowicie oderwana od ludzkiego „tu i teraz”. Chrystusowe zbawienie wypełnia wszelką sprawiedliwość wobec Ojca, niemożliwą do spełnienia przez ludzi na skutek skazy grzechowej. Wchodzący w ludzką rzeczywistość Zbawiciel, podobnie jak działający wobec Narodu Wybranego Bóg Jahwe, pokazuje konkretność Bożego planu zbawienia, działanie będące odpowiedzią na rzeczywiste, aktualne potrzeby człowieka. Analogię można także przeprowadzić na bazie znaczenia Boskich imion:

Zapowiedziane w imieniu Jahwe („Jestem, który Jestem”; Wj 3, 14) samopośredniczenie w historyczno-immanentnej konkretności Bożej egzystencji stało się w imieniu Jezusa rzeczywistością eschatologiczną. Jezusa z Nazaretu Bóg dla nas uczynił „mądrością,

---

<sup>19</sup> G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, tł. W. Szymona, Kraków 2015, s. 279.

sprawiedliwością, świętością i odkupieniem” (1 Kor 1, 30). „Jezus” został nam dany jako jedyne „imię”, w którym jest zbawienie (Dz 4, 12). Został ustanowiony „Dawcą życia”. Jest jedyną drogą do Ojca, do prawdy i do życia Boga (J 14, 6)<sup>20</sup>.

Treści te spójne są z wymową rekolekcji drugiego stopnia, a także z brzmieniem pierwszego kroku ku dojrzałości chrześcijańskiej (krok: Jezus Chrystus).

Widoczne w soteriologicznych wątkach materiałów oazowych łączenie wymiaru doczesnego i eschatologicznego zbawienia pozwala uniknąć uproszczeń i jednostronności w spojrzeniu na zbawczą misję Chrystusa. Przywołanie doczesnego wymiaru zbawienia przyniesionego w Chrystusie zdaje się mieć na celu doprowadzenie do przekonania o zbawieniu rzeczywiście dotykającym egzystencji człowieka oraz o bliskości Boga, dostrzegającego ludzką nędzę także w jej wymiarze współczesnym, gotowego w miłości przemienić ludzkie życie. Ta perspektywa pozwala też uniknąć odrzucenia propozycji zbawienia jako zbyt abstrakcyjnej, dalekiej od ludzkiego doświadczenia.

Wymiar eschatologiczny natomiast chroni przed spłaszczeniem soteriologii do wymiaru doczesnego, na przykład społecznego. Dokonujące się i doświadczane tu i teraz zbawienie jest zaledwie zapowiedzią eschatologicznej pełni, do oczekiwania której wezwani są także członkowie Ruchu Światło-Życie. Ta forma prezentacji zbawienia przywołuje na myśl zwrot wyjaśniający eschatologiczne napięcie w pojęciu Królestwa Bożego: „już i jeszcze nie”. Pozwala także doświadczyć, że mimo przemiany życia doskonałe szczęście nie jest możliwe do osiągnięcia w doczesności.

W nurcie tego charakterystycznego wątku „już i jeszcze nie” zbawienia można dostrzec, jak materiały Ruchu podsuwają zarówno ostateczność działania Boga w Chrystusie jak i powiązanie go z doświadczaną tu i teraz konkretną egzystencją uczestnika rekolekcji czy spotkań. Chrystus Zbawiciel wypełnia plan zbawienia zlecony Mu przez Ojca. W wolności staje się Realizatorem tego planu. Jest to celem Jego misji rozpoczętej we Wcieleniu. Te wątki wskazujące na ponadczasowy i uniwersalny rys zbawienia w Chrystusie łączą się w materiałach formacyjnych często z odpowiedzią na konkretne problemy człowieka. Przez Chrystusa zbawiający Bóg jednoczy się z człowiekiem w jego codzienności.

Akcent na konkretną historię w doświadczeniu zbawienia spotyka się z indywidualnym charakterem tego doświadczenia. Ważnym rysem w przedstawianiu

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 281.

Chrystusa jako Zbawiciela jest w ruchu ukazywanie Go jako tego, który spotyka indywidualnego człowieka, który zwraca się do konkretnej, pojedynczej osoby, zapraszając ją do dialogu ze Sobą. Osobistemu objawieniu odpowiada osobiste przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. I choć nie znika przy tym waga wspólnotowego kontekstu Kościoła, kluczowe jest spotkanie dwóch osób – dialog zbawienia, dialog oblubieńczej miłości, wzajemne oddanie. Indywidualny charakter podejścia zdaje się tutaj podkreślać wartość człowieka zapraszanego do relacji z Bogiem. Dzięki Chrystusowi człowiek staje się godny wyniesienia do udziału w boskiej naturze.

Motywy podjęcia zbawczego planu przez Chrystusa jest miłość. Wydarzenie Chrystusa – zgodnie z objawieniem biblijnym - czerpie źródłowo z miłości do Ojca i do ludzi. Jest to jednocześnie miłość Boga, który dla ratowania człowieka zsyła swojego Syna: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). Perspektywa agapetologiczna uwarygadnia działanie Boga wobec człowieka i zmniejsza dystans między nimi. Prowadzi także do redukcji lęku przed kontaktem z Bogiem, a zamiast niego – do podobnie ofiarnej odpowiedzi miłości.

Zaprezentowana formacja w Ruchu przynosi także szerokie omówienie antropologicznych konsekwencji zbawienia w Chrystusie – mówiąc biblijnie: owoców dzieła zbawczego. Podstawowym darem przyniesionym przez Chrystusa jako Zbawiciela jest dar nowego życia. Nowe życie jest owocem Paschy Chrystusa. Staje się możliwe dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Otrzymanie nowego życia jest jednoznaczne z otrzymaniem udziału w Passze Jezusa oraz z wejściem w życie trynitarnie.

Specyfika nowego życia jest przedstawiona w Ruchu Światło-Życie bardzo szeroko. Jest to przede wszystkim otrzymana na chrzcie nowa jakość ludzkiego bytu, ontologiczna przemiana ludzkiego istnienia, zwana także nowym stworzeniem lub nowymi narodzinami. W perspektywie eschatologicznej ma ono objąć także przemianę ludzkiego ciała. Istotę tej przemiany, dostrzegalną w materiałach formacyjnych, trafnie opisuje Góralczyk:

Określenie „nowe stworzenie” odnosi się do najdalszej głębi konkretnej osoby ludzkiej i jej wypełnienia w Chrystusie. Osoba jest w samej swej strukturze, jako stworzona na obraz, żywym stosunkiem do Boga, to znaczy wezwaniem do zażyłego obcowania z Bogiem. W tym żywym stosunku do Boga w Jego Synu przeobraża się duchowy byt osoby; staje się zrozumiałe, dlaczego należy mówić o nowym akcie stworzenia<sup>21</sup>.

---

<sup>21</sup> P. Góralczyk, *Odkryć w sobie niepowtarzalną godność*, Roczniki Teologii Katolickiej, nr 8 (2009), s. 66.

Jest to także życie wyniesione na wyższy, boski poziom. Życie pełne obfitości, radości, szczęścia. Jest ono życiem w Duchu, związanym z wejściem Ducha Świętego w ludzkie życie. Duch Święty jest zarazem tym, który umożliwia spotkanie z Chrystusem oraz danie Mu odpowiedzi wiary.

Formacja w Ruchu zwraca uwagę, że dar nowego życia wymaga troski o jego zachowanie, dbałości o jego rozwój przez kontakt z Bożym Słowem oraz jego przekazu w świadectwie. Wymaga on także odrzucenia grzechu i oddania kierownictwa swego życia Jezusowi jako Panu.

W ogólnej perspektywie, teologię nowego życia prezentowaną przez Ruch Światło-Życie można uznać za formę adaptacji teologii Pawłowej dotyczącej nowego życia i nowego człowieka.

Jednocześnie prezentowane treści mieszczą się w klasycznym wykładzie wiary. Od samego początku Chrystus jest głoszony w chrześcijaństwie jako Pan i Zbawiciel, jako Ten, dzięki któremu ludzkość została zbawiona – wyzwolona z mocy grzechu i szatana oraz wprowadzona w rzeczywistość nowego życia. Charakterystyczne momenty odwołują jednak niejako w tle do współpracy, zwłaszcza w dziele ewangelizacji, ks. Blachnickiego i oazowiczów z grupami protestantów. To właśnie od nich, w szczególności od Ruchu Agape, ks. Blachnicki przejmuje sposób pierwszego głoszenia Chrystusa – przyjęcie Go w sposób osobisty oraz zakreślenie szerszego niż eschatologiczny zakresu zbawienia.

Inspiracja protestancka, w powiązaniu z klasyczną, katolicką nauką o Chrystusie Zbawicielu zdaje się tworzyć perspektywę zbierającą w spójną całość opisane w ramach tego obrazu wątki. Zbawiciel w Ruchu Światło-Życie to Bóg bliski, wychodzący w swej miłości naprzeciw człowiekowi i zapraszający go do wejścia w relację ze sobą. Obecny w tym obrazie Chrystus pozbawiony jest atrybutów władzy, nie odnosi się on także do systemu nagród i kar. W wolności swego uniżenia zaprasza do podobnego aktu człowieka, pozostawiając decyzję samemu człowiekowi.

### **1.3 Pośrednictwo Chrystusa**

Ruch Światło-Życie wykorzystuje w swoich materiałach soteriologiczny model biblijny Pośrednictwa zbawczego Chrystusa. Wcielenie Chrystusa jest początkiem Jego Pośrednictwa Zbawczego. Chrześcijaństwo, a wraz z nim Ruch Światło-Życie, odrzuca

jako herezję koncepcję samozbawienia. Jest ona darmo otrzymanym darem, wysłużonym przez Paschę Chrystusa.

Do tej idei pośrednictwa nawiązują – a nawet więcej, opierają się na niej – podstawowe treści ewangelizacyjne, przejęte przez Ruch i podkreślane w nim wielokrotnie: Grzech człowieka oddalił go od Boga i stworzył barierę nie do pokonania. Stąd dojście do Boga i zjednoczenie z Nim stało się niemożliwe. Konieczne było pośrednictwo kogoś, kto będzie miał moc przewyciężenia tego oddalenia. Tą Osobą jest Chrystus, Bóg i Człowiek. Jako Człowiek może On reprezentować ludzi, jako Bóg ma moc przewyciężenia grzechu.

Przedstawione w formacji ruchu oazowego pośrednictwo zbawcze Chrystusa, zgodnie z klasycznym wykładem soteriologii, odbywa się w dwóch kierunkach: zstępującym i wstępującym. Charakter zstępujący polega na przekazaniu człowiekowi Bożego objawienia, planu zbawienia Ojca, Bożej istoty wyrażającej się w miłości. Chrystus jest Słowem Boga zstępującym ku człowiekowi. Jest On także wstępującą odpowiedzią udzielaną Bogu w imieniu człowieka. Pośrednictwo wstępujące obejmuje tu czyny dokonywane w człowieku i za niego. Nie chodzi tu jednak o całkowite zastępstwo, a o włączenie człowieka w zbawcze działanie Chrystusa.

Istotne jest tutaj, że pośrednictwo Chrystusa ma charakter przechodni, służebny. Chrystus zaprasza do spotkania i dialogu ze sobą, by następnie doprowadzić człowieka do zjednoczenia z Bogiem. Obraz Chrystusa jako Pośrednika łączy się tutaj z obrazem Prototypu i Realizatora. Chrystus jako pierwszy jest w relacji z Ojcem – jest zatem prototypem podobnej relacji człowieka z Ojcem. Jest On także realizatorem dialogu Bóg-człowiek – najpierw w swojej Osobie, a potem w różnych ludzkich próbach budowania z Bogiem kontaktu.

W efekcie, człowiek nie musi po omacku szukać drogi nawiązania kontaktu z Bogiem czy wzorem starożytnych religii dokonywać rytuałów Jego przebłagania. Przeciwnie, otrzymuje on gotowy Wzór, za którym zobowiązany jest podążać. Dystans ideału od naśladowców jest przy tym maksymalnie zmniejszony: Chrystus egzystuje w uniwersum ludzkich doświadczeń, stąd Jego pośrednictwo jest wiarygodne i motywujące do włączenia się w nie.

Temat pośrednictwa Chrystusa był jednym z istotnych tematów pracy akademickiej ks. Blachnickiego, wpisanej w ramy refleksji nad teologią pastoralną. Pośrednictwo Chrystusa było w jego pracach związane z pośrednictwem zbawczym Kościoła, wywodzącym się z pośrednictwa Chrystusa. Można tutaj mówić o pewnych

analogiach między twórczością naukową ks. Blachnickiego w tym zakresie a obecnością wątku pośrednictwa w materiałach oazowych.

Szerzej, pośrednictwo zbawcze Kościoła było rozpatrywane w okresie soborowym na gruncie odnowy Kościoła. Było także tematem dialogu ekumenicznego, owocem którego była deklaracja *Dominus Iesus* (2000)

#### 1.4 Słowo Boga

Materiały formacyjne Ruchu Światło-Życie na różny sposób poruszają temat Słowa Boga. Można wyróżnić tutaj szereg pogłębionych treści. W perspektywie personalistycznej Bóg jest ukazany jako Osoba. Posiadająca ona wewnętrzne Słowo, które także ma charakter osobowy. Słowo, istniejące odwiecznie w Bogu i posiadające możliwość bycia wypowiedzianym, ostatecznie zostaje skierowane do człowieka jako słowo ludzkie. Pozostając w synowskiej relacji do Ojca, wchodzi w konkretne ludzkie człowieczeństwo i otwiera tym samym człowiekowi możliwość kontaktu ze Sobą. Tym samym Słowo Boga zostaje objawione w ludzkim słowie, które staje się przez to słowem Bożym. Wchodzące w ludzką rzeczywistość Słowo to Syn, Druga Osoba Boża. Jest On odbiciem Istoty Boga, objawiającym Boga człowiekowi. Kenoza Słowa ma charakter soteryczny, jest ofiarą – samoofiarowaniem Boga, dzięki któremu może dojść do zbawczego spotkania między Bogiem a człowiekiem. Wcielenie Przedwiecznego Słowa przynosi zatem pełnię zbawienia.

Wypowiedzenie substancjalnego Słowa przez Boga poprzedzone było zapośredniczeniem kierowanego do ludzi słowa w posłannictwie proroków. Ich misja była etapem prowadzącym do pojawienia się na ziemi Słowa ostatecznego, ostatniej Bożej wypowiedzi realizującej finalnie dialog Bosko-ludzki. W posłannictwie tego Słowa wypełnione zostaje Objawienie Boga.

Słowo Boże jest Słowem życia, Słowem, które daje życie. W Starym Testamencie jest to głównie życie doczesne, wyrażone w spełniającej się obietnicy potomstwa lub wskrzeszeniu. Słowo Wcielone otwiera dar życia na perspektywę eschatologiczną – przyniesione przez Nie życie jest życiem wiecznym.

Słowo ma także strukturę dialogiczną. Jest wezwaniem domagającym się odpowiedzi wiary, objawieniem wzywającym do postawy oddania siebie, a także odpowiedzią wyrażoną w postawie całkowitego oddania Ojcu.



Dialogiczność Słowa objawia się także w perspektywie agapetologicznej. Dane przez Boga Słowo jest Słowem miłości. Wewnątrztrynitarne relacje miłości zostają we Wcieleniu przetransponowane na płaszczyznę ludzkiego istnienia, dzięki czemu ludzki byt zostaje napelniony sensem zawartym w postawie permanentnego oddania.

Słowo dostrzegane jest często w Ruchu w kontekście trynitarnym – samoofiarowujący się w Chrystusie Bóg jest przyjmowany przez ludzi w Duchu Świętym. Można tu także dostrzec łączenie tytułów Chrystusa – Słowo jest Zbawicielem, które u kresu czasów staje się Panem istnienia.

W opisywaniu Słowa materiały Ruchu Światło-Życie posługują się także przymiotnikiem „Przedwieczne”. Słowo Przedwieczne to Bóg, który wypowiada się, aby dać siebie. Widać tu zatem wskazanie na kwestię preegzystencji Jezusa. Potwierdza to częste korzystanie w formacji z fragmentów odwołujących się do tej prawdy – Prologu św. Jana oraz Hymnu o kenozie z Listu do Filipian.

Pojęcie „Słowa” ma charakter komunikacyjny. Użycie go w kontekście teologicznym wskazuje na komunikacyjny charakter samego Boga. Bóg jest Tym, który mówi, który wychodzi ku człowiekowi ze Swoim Słowem. Słowo jest nośnikiem objawienia i zbawienia. W Nim wyraża się sens ludzkiego życia. Słowo jest kolejnym obrazem wskazującym na Bożą wolę budowania więzi z człowiekiem, a także na personalistyczne tło formacji oazowej.

Słowo wskazuje jednak także na Bóstwo Chrystusa. Słowo, choć wypowiedziane na ludzki sposób, jest czymś więcej niż elementem ludzkiej mowy. Jest odwiecznym, złączonym z ludzką naturą, Bogiem.

Ks. Blachnicki w swojej pracy naukowej poruszał tematykę Słowa głównie w perspektywie pastoralnej i liturgicznej. Wydaje się, że częściej niż w materiałach oazowych, odnosi on słowo do treści, które mają zostać przyjęte, do Pisma Świętego, do głoszenia w teologii pastoralnej czy katechezie niż do postaci osobowego Boga. Zdecydowanie częściej jest mowa o spotkaniu z Chrystusem w słowie niż o spotkaniu z Chrystusem, który jest Słowem. Rozważania chrystologiczne lub trynitologiczne związane są głównie z momentem Wcielenia i posłannictwem Chrystusa.

Treści dotyczące Słowa, obecne w formacji Ruchu Światło-Życie, spójne są z nauczaniem soborowym zawartym w Konstytucji o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”. Także tam podkreśla się, że Słowo Wcielone, posłane przez Ojca, objawia Boga i umożliwia człowiekowi dostęp do Niego. Bóg „w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33,11, J 15,14-15) i obcuje z nimi (por. Bar 3,38), aby

ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej” (KO 2). Konstytucja wskazuje, że Słowo Wcielone to Słowo odwieczne. Ono przychodząc do ludzi głosi Objawienie Ojca, które potwierdza przez cuda i znaki (KO 4). Słowo to musi zostać przyjęte w wierze, do której uzdalnia Duch Święty. Można zatem uznać, że powyższa Konstytucja stanowi inspirację dla budowania schematu przekazu o Słowie Boga w chrystologii oazowej. Same materiały kilkakrotnie przywołują w tym kontekście wspomniany dokument soborowy.

### 1.5 Chrystus Sługa

Jednym z najsilniej zaakcentowanych w formacji Ruchu Światło-Życie obrazów Chrystusa, o ile nie obrazem wiodącym, jest obraz Chrystusa Sługi. Nie ma rodzaju i etapu formacji, w którym ten wątek nie byłby wspomniany. W większości jednak materiałów – konspektów czy dokumentów, ujawnia się on jako jeden z wiodących.

Warto na wstępie zaznaczyć, że w Ruchu Światło-Życie chrystologia Chrystusa-Sługi, chrystologia służby nie odnosi się jedynie do kenozy dokonującej się we Wcieleniu i osiągającej szczyt w ofierze Krzyża, ale obejmuje swoją refleksją całe życie Chrystusa postrzegane w perspektywie służby. Materiały wskazują na liczne momenty ziemskiego życia Jezusa, które powinny być odczytywane właśnie w tym sensie.

Faktycznym początkiem służby Syna jest Jego w wolności udzielona zgoda wejścia w świat przez złączenie z ludzką naturą. Jej motywem jest służba, służba dokonywana w kluczu miłości. Czyli innymi słowy jako motyw Wcielenia zostaje przedstawiona miłość Syna gotowa dawać i służyć. Moment Wcielenia wyznacza zatem życiu Jezusa podstawowy cel, jakim jest służba Ojcu i ludziom. Działanie i słowa Jezusa nie wykazują istnienia żadnych dodatkowych, własnych celów. Jego egzystencja to czysta proegzystencja, wielowymiarowa kenoza, postawa poświęcenia i posłuszeństwa.

Potem kolejno w formacji wskazywane są inne momenty, interpretowane w kluczu służby: ofiarowanie Jezusa Ojcu w świątyni stanowiące zapowiedź krzyża, odnalezienie w świątyni – miejscu służby Ojcu, a zatem najwłaściwszym miejscu dla Jego Sługi, odrzucenie szatańskich pokus na pustyni (wybór trudu służby zamiast chwały opartej na egoistycznych „sztuczkach”), służba potrzebującym, spór o pierwszeństwo synów Zebedeusza i wskazanie na służbę jako cel życia Chrystusa, Ostatnia Wieczerza z umyciem nóg i daniem do spożycia swego Ciała i Krwi,

Szczytem kenozy Syna Bożego jest Jego męka i śmierć. W materiałach Ruchu jest ona rozpatrywana od momentu modlitwy w Ogrójcu jako trudu rezygnacji z własnej woli i poddania jej Ojcu. Jej przejawami są w czasie męki mężne znoszenie cierpień i wzdargy, ukrycie własnej chwały oraz postawa przebaczenia.

Męka i śmierć Chrystusa zostaje utożsamiona z sytuacją Sługi Jahwe z Księgi Izajasza. Materiały Ruchu mocno włączają się w kościelną interpretację postaci Sługi Jahwe jako zapowiedzi, typu Cierpiącego Chrystusa. W analogii tych dwóch obrazów podkreślana jest szczególnie dobrowolność przyjęcia na siebie cierpienia, zaufanie Bogu i obecność Jego pomocy, odwieczny wybór Sługi. Powtarzają się także obrazy całkowitego uniżenia i posłuszeństwa w sytuacji krańcowo tragicznej. Analogia obu postaci pokazuje jednak również podobne owoce ich cierpienia, jakimi są zjednoczenie ludzi i zmiana rzeczywistości. Charakterystyczne jest także dostrzeżenie u Izajasza całej Paschy: męki, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa.

Widoczne w męce i śmierci Jezusa Jego uniżenie i posłuszeństwo odnosi się do Ojca. Jest to zgoda na realizację Jego planu zbawienia człowieka i wytrwałość w tej realizacji, w zjednoczeniu z Duchem Świętym, namaszczającym i wypełniającym Chrystusa. Chrystus Sługa, Chrystus Diakon to doskonale posłuszny Syn, wierny planowi Ojca do końca.

Posłuszeństwo Chrystusa jest wieloaspektowo związane z miłością. Jest to najpierw wyraz miłości do Ojca, gotowej na stałe „tak” wobec Jego woli. Od strony Ojca zaś, miłość jest motywem posłania Syna na świat, motywem rozpoczęcia w Nim ostatecznej realizacji Bożego planu zbawienia (por J 3, 16). To miłość jest motywem Wcielenia. A zatem Chrystus przez posłuszeństwo jest narzędziem miłości Bożej wobec ludzi.

Miłość jest przedstawiana w Ruchu jako nierozzerwalnie związana z ofiarą i służbą. W świetle tego powiązania zostaje zinterpretowana śmierć Chrystusa, ujmowana w wierze Kościoła jako zbawcza ofiara. Chrystus ofiaruje się dla zbawienia człowieka. W wolności zgadza się na cierpienie, wyniszczenie i śmierć dla zbawienia świata. Ofiara Chrystusa to zatem miłość gotowa na cierpienie, a nawet na oddanie życia. Jest ona darem z siebie. To cierpienie z miłości ratuje człowieka, daje mu życie. W tym ujęciu każde cierpienie Jezusa objawia Jego miłość do człowieka.

Ta miłość w kluczu ofiary stanowi wzór dla człowieka. Jako miłość jest relacyjna, zatem zaprasza do dialogu, przenika działanie i wzywa do naśladowania (jako miłość

uniżona). Szczególne miejsce zajmuje tutaj miłość przebacząca, uznawana w Ruchu Światło-Życie za wzór i kryterium dojrzałości chrześcijańskiej.

Treści formacyjne Ruchu Światło-Życie jasno wskazują, że zadaniem członków ruchu jest naśladowanie służebnej postawy Chrystusa, a wraz z Nim także Maryi (Chrystus-Sługa, Maryja-Służebnica). Służba Chrystusa jest wzorem każdej ludzkiej służby. Jest to, zdaniem ks. Blachnickiego, sprawa egzystencjalna dla wspólnoty funkcjonującej w Kościele. Centrum Kościoła bowiem, zdaniem założyciela oazy - powinien stanowić Chrystus Ukrzyżowany, Chrystus, Sługa.

W ramach Ruchu, najpełniejszy wyraz służby uwidacznia się w Instytucie Niepokalanej, Matki Kościoła – w życiu radami ewangelicznymi i całkowitej dyspozycyjności Ruchowi a przez Ruch – Kościołowi. Co istotne, służba nie jest niewolą, jest czynną miłością okazywaną drugiemu. Do takiej postawy – posiadania siebie w dawaniu siebie jest powołany człowiek, ona stanowi wyraz jego prawdziwej godności.

Materiały Ruchu, szczególnie w formacji INMK wskazują, że wymiarem kenozy Syna Bożego jest ubóstwo. Jest to ubóstwo zbawcze, pozwalające zbliżyć się do Boga i zarazem bóstwo ubogacające. Bóg zniża się do człowieka, aby mu okazać swoją miłość. Miłość ta objawia się jako posiadanie siebie i obdarowanie drugiego sobą. Dzięki takiej postawie Bóg nie przytłacza człowieka swoją wielkością, nie onieśmiela blaskiem swojej chwały. Konieczną odpowiedzią na takie objawienie Boga jest ubóstwo, które otwiera na obecność Boga i pozwala odpowiedzieć Mu wzajemnym darem z siebie.

Chrystus, będąc Bogiem, sam godzien jest czci i posłuszeństwa. Tymczasem Jego słowa i czyny, jak już wykazano, ukazują przede wszystkim służebny wymiar jego egzystencji, skierowany ku Ojcu. A zatem wymóg posłuszeństwa, wskazywany przez Chrystusa uczniom, dotyczy de facto posłuszeństwa Ojcu. Wierzący – zarówno jako jednostka, jak i we wspólnocie Kościoła – uczestniczy w służebnej postawie Chrystusa wobec Ojca. Ks. Blachnicki wyprowadza z powyższego wniosek o konieczności traktowania kościelnej władzy jako służby.

Idąc dalej tym tropem, założyciel Ruchu Światło-Życie wskazuje, że Chrystus Sługa ma być podstawowym wzorem dla kapłana. Właśnie obraz Chrystusa Sługi jest szczególnie obecny w formacji kapłańskiej Ruchu, czyli w formacji (i samej nazwie) Unii Kapłanów Chrystusa Sługi.

Model służby jest także wskazywany w idei chrystocentrycznej diakonii Ruchu. Jej wyrazem jest umieszczenie w sercu Centrum Ruchu Światło-Życie w Krościenko

Kaplicy Chrystusa Sługi. Członkowie diakonii są szczególnie wezwani do służby, czyli dzielenia się swoimi charyzmatami przez Ruch Światło-Życie dla dobra Kościoła i świata. Postawa służby jest tutaj jednoznaczna z urzeczywistnianiem pełni swojego człowieczeństwa.

Kenoza Chrystusa nie kończy się tragicznym finałem śmierci krzyżowej. Ruch wyraźnie wskazuje w swoich tekstach, że całkowite uniżenie Syna owocuje podniesieniem Go przez Ojca i ustanowieniem Go Uwielbionym Panem (Kyriosem), który po Wniebowstąpieniu zsyła swojego jednoczącego Ducha oraz przygotowuje swoim wybranym eschatologiczną rzeczywistość szczęścia i chwały.

Formacja oazowa wskazuje, że źródłem obrazu Chrystusa Sługi jest Sobór Watykański II. Idąc za ks. Blachnicki, jasno stwierdza, że Chrystus Sługa znajduje się w centrum myśli soborowej. Co istotne, zastępuje on obraz Chrystusa Króla, dominujący w poprzedniej epoce. Sam zaś obraz Chrystusa Króla został przeinterpretowany – Chrystus staje się Królem dzięki swojemu uniżeniu.

Obraz Chrystusa jako Sługi został przez ks. Blachnickiego wydedukowany z nauki Soboru Watykańskiego II. Wyciągał on z tego obrazu wnioski przede wszystkim w dziedzinie liturgiki. Zwracał uwagę, że w liturgii Chrystus w szczególny sposób ukazuje się wiernym właśnie jako Sługa – jako Ten, który się ofiarowuje, który daje siebie, który dzieli między wiernych Swoje Ciało i Krew. We wszystkim działa dla Ojca i ku Ojcu, w mocy Ducha Świętego.

Dlatego też liturgia powinna być sprawowana w posłuszeństwie wobec myśli liturgicznej Kościoła – nie zaś według subiektywnego zamysłu celebransa. Liturgia to funkcja kultyczna całego Ludu Bożego. Kapłan powinien być posłuszny Kościołowi tak, jak Chrystus posłuszny jest Ojcu. Tak postrzegana liturgia jest służbą, kontynuacją misji Chrystusa Sługi.

Patrząc szerzej, tematyka służby i posłuszeństwa, przenikała różne treści tworzone przez ks. Blachnickiego w ramach jego pracy naukowej. Troska o dobre wypełnianie posług, kształtowanie służebnej postawy w każdej działalności Kościoła, posłuszeństwo Magisterium Kościoła – wszystko to miało swoje źródło w spojrzeniu teologa na Chrystusa Sługę i w próbie Jego naśladowania.

Można powiedzieć, że taki sposób patrzenia na Chrystusa obecnego w liturgii zaowocował, jako jedno ze źródeł, traktowaniem liturgii jako kluczowego miejsca formacji członków Ruchu Światło-Życie oraz podkreślaniem jej wagi w codziennym życiu chrześcijańskim. Służba liturgiczna, służba animatorów Ruchu, służba na rzecz

Kościół lokalny – wszystkie one współgrają z obrazem Chrystusa Sługi i z Niego czerpią inspirację i siłę.

Sobór Watykański II nie posługuje się bezpośrednio zwrotem „Chrystus Sługa”. Wielokrotnie porusza jednak wątki służby, na wzór Chrystusa, który przyszedł, aby służyć. Znajdują one następnie swoje odbicie w materiałach oazowych.

Widoczne są one w Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”. Jej tekst ukazuje Chrystusa, który pełni wolę Ojca i dokonuje odkupienia dzięki swojemu posłuszeństwu (por. KK 3, KK 5). Jego droga jest drogą ubóstwa, prześladowań i wyniszczenia samego siebie (por. KK 8). Chrystus, który przychodzi służyć, ma być wzorem postawy służby dla Kościoła, który „nie dla szukania ziemskiej chwały powstał, lecz dla szerzenia pokory i wyrzeczenia również swoim przykładem” (KK 8). Cały Lud Boży wezwany jest do służby Bogu (por. KK 9).

Do naśladowania postawy Chrystusa Sługi w szczególny sposób wezwani są pasterze Kościoła. Konstytucja wyraźnie nazywa ich władzę posługą (por. KK 19), służbą braciom (por. KK 18), „prawdziwą służbą, wymownie nazwaną w Piśmie świętym „diakonią” czyli posługiwaniem” (KK 24) Ich samych zaś określa sługami Chrystusa (por. KK 21) oraz usługującymi (por. KK 27), naśladowującymi „przykład dobrego Pasterza, który przyszedł nie po to, aby Mu służyli, lecz aby sam służył” (KK 27). Mają oni służyć Chrystusowi w bliźnich oraz przyciągać „pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć – znaczy panować” (KK 36).

Podobne wskazania dotyczą ludzi świeckich. Oni mają służyć Chrystusowi w miejscach swojej pracy i życia, upodabniając się do postawy posłusznego Chrystusa. Jednocześnie

winni z chrześcijańskim posłuszeństwem stosować się ochoczo do tego, co postanawiają święci pasterze, reprezentujący Chrystusa, jako nauczyciele, i kierownicy w Kościele. Winni tak czynić, idąc w tym za przykładem Chrystusa, który swym posłuszeństwem aż do śmierci otworzył wszystkim ludziom błogosławioną drogą wolności synów Bożych (KK 37).

Jako przykład takiej postawy ukazane jest posłuszeństwo Maryi (por. KK 56).

Myślenie w kategoriach służby podejmują także dokumenty poświęcone posłudze biskupiej i kapłanom.

Także Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes” porusza wątki związane ze służbą. Dotyczą one służby Kościoła dla człowieka (por. KDK 3). Chrystus jest tutaj ukazany jako uczestnik zwyczajnego, codziennego życia

ludzi, który ofiarował swoje życie z miłości do nich (por. KDK 32). Konstytucja łączy także służbę z wolnością i odnajdywaniem przez człowieka własnej godności.

Wskazuje ona różne rodzaje realizacji ludzkiego powołania, wzywając do wykorzystywania swoich zdolności dla dobra innych (por. KDK 41). Jednocześnie Chrystus wzywa i wyzwala „wszystkich, żeby wyrzekłszy się miłości własnej i wprzagnawszy wszystkie siły ziemskie dla życia ludzkiego, nastawiali się na przyszłość, kiedy to ludzkość sama stanie się ofiarą Bogu miłą” (KDK 38).

Kościół jest ukazany w swojej służebnej roli wobec człowieka i świata. Jest narzędziem miłosierdzia, jedności oraz powiększania dobra w świecie. Chrześcijanie zaś mają służyć przemianie świata według wartości ewangelicznych we wszystkich dziedzinach ludzkiej aktywności: kulturze, polityce, gospodarce itd.

Można zatem zauważyć, że motyw służby stanowi znaczący motyw soborowej nauki. Obraz Chrystusa Sługi wydaje się jednak bezpośrednio nieobecny lub obecny w znikomym zakresie we współczesnej teologii. Zagadnienie kenozy zaś pojawia się jako jeden z nurtów chrystologii współczesnej, nie wydaje się być jednak jednym z nurtów dominujących.

Kluczowym przedstawicielem tego nurtu jest Hans Urs von Balthasar. Ze względu na fakt znajomości z ks. Franciszkiem Blachnickim oraz odwołania w materiałach oazowych do jego teologii, warto przytoczyć w tym miejscu kilka myśli, dotyczących kenozy w jego interpretacji. Uderzająca jest ich zbieżność z myślą ks. Blachnickiego i treścią materiałów formacyjnych Ruchu Światło-Życie.

By wskazać na kenozę Syna, Balthasar wskazuje najpierw na kenozę dokonującą się wewnątrz Trójcy Świętej. Jej opis jest niezwykle podobny do opisu tego procesu w materiałach Ruchu i pracach naukowych ks. Blachnickiego:

Kenotyczne wyzbycie się przez Ojca całej swej natury, które w ni czym jej nie szkodzi ani jej nie pomniejsza, jest przekazaniem całego Bóstwa Synowi. Ojciec całego siebie wypowiedział w Synu, nic więcej już nie może dać, dlatego Jego kenozą jest totalna, ponieważ jest jednoczesną zgodą na bezinteresowne wydanie się Syna. Oto najwyższa miara odpowiadania Syna Bożego wobec wydającej się miłości Ojca, ku której jest On zawsze zwrócony i której jest oddany, co wyraża się w Jego posłuszeństwie. Duch Święty będący Nad-obfitością miłości Ojca i Syna, istniejącą wyłącznie z powodu Ich miłości i dla Ich miłości, w swej kenozie pozwala sobie rozporządzać i jest całkowicie uległy wobec misji Jezusa Chrystusa; wypełnia Go Sobą i uobecnia w Nim zbawczy plan Ojca, pieczętując jedność dzieła Bożego<sup>22</sup>.

---

<sup>22</sup> G. Demczyszak, *Kenotyczność ludzkiej egzystencji jako odpowiedź na kenozę Boga w świetle teologii Hansa Ursa von Balthasara*, *Studia Bobolanum* nr 2/33 (2021), s. 190-191.

Kluczem relacji między Ojcem a Synem jest tu postawa posłuszeństwa, będąca źródłem Jego kenozы i zarazem objawienia miłości Boga. Tylko w miłości może zaistnieć wynikające ze zgody na wolę Ojca oddanie Syna, którego istotą jest samoogólocenie Boga, który przekazuje swoje Bóstwo Synowi<sup>23</sup>.

Ogólocenie Syna będącego żywym Słowem, poprzez które Ojciec może się najpełniej wyrazić, ujawnia wszechmoc i eucharystyczną (tzn. chcącą być rozdawaną) miłość Ojca do rodzaju ludzkiego, a zarazem kenotyczną miłość Syna, wypływającą z nierozzerwalnej relacji łączącej go z Ojcem w Duchu Świętym<sup>24</sup>.

Balthasar wzajemne relacje w Trójcy Świętej nazywa „bycie-wzajemne-dla-siebie”. Nietrudno dostrzec tu analogię do określenia „posiadanie siebie w dawaniu siebie” używanego przez ks. Blachnickiego. Wskazując na trynitarnie źródła Wcielenia, Balthasar pisze, że „Kenoza Syna polega na odwiecznej odpowiedzi miłości udzielanej w trynitarnym życiu Boga, której konsekwencją jest wolna decyzja przyjęcia ludzkiej natury”<sup>25</sup>. Teolog wskazuje także cel kenozы: „Słowo przyszło, aby na nowo skierować ku Bogu, to co przez Słowo zostało stworzone, a przez grzech oddzieliło się od Niego”<sup>26</sup>.

Kulminacją i centrum teodramatu jest odkupieńcza śmierć Chrystusa na krzyżu. Jest ona równocześnie ostatecznym, najpełniejszym objawieniem Bożej miłości. Balthasar wskazuje także na bliższe i dalsze owoce tego aktu, odczuwane aż po dziś:

Wydane ciało jest miejscem ustanowienia Nowego Przymierza, nowego zgromadzenia. wspólnoty: przestrzenią, ołtarzem, ofiarą, uczcą, wspólnotą i jednocześnie jej Duchem”. Serce Chrystusa zostało opróżnione na krzyżu. W tym momencie, jak pisze Balthasar, kenoza wypełniła się do końca, ale trwa kenotyczne oddanie, dzięki któremu Ciało Chrystusa od tamtej chwili aż do dnia dzisiejszego stało się pokarmem tych, którzy w Niego wierzą<sup>27</sup>.

Odpowiedzią na kenozę Syna powinna być, zdaniem Balthasara, wzajemna kenoza człowieka. Jest on zatem wezwany do egzystencji kenotycznej<sup>28</sup>.

Motyw uniżenie Syna Bożego i Jego ukazanie się jako Sługi mocno definiuje Ruch oazowy. Wydaje się także, że stałe odwoływanie się do niego jest jednym z najbardziej charakterystycznych rysów Ruchu Światło-Życie. Trudno przecenić wpływ takiego obrazu Chrystusa. Rzutuje on najpierw na obraz Boga jako takiego. Jest to Bóg

---

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 190.

<sup>24</sup> Tamże, s. 190-191.

<sup>25</sup> Tamże, s. 192.

<sup>26</sup> Tamże, s. 193.

<sup>27</sup> Tamże, s. 194-195.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 195-199.



o miłości nieskończonej, przekraczającej nawet macierzyńskie rysy Boga Starego Testamentu (np. Oz 11, 1-4).

Miłość i służba nie jest tu jednak przesłodzoną ofertą. Miłość ukazywana w formacji daleka jest od emocjonalnych uniesień. Jest decyzją woli, decyzją posiadania siebie w dawaniu siebie. Jest związana z ofiarą wzorowaną na ofierze Chrystusa, który tym bardziej jest autentyczny, że doświadczył trudów i cierpień, będących udziałem człowieka. Jest Bogiem, który zna ból i niesprawiedliwość, samotność i odrzucenie – jest zatem Bogiem niezwykle bliskim ludzkiemu doświadczeniu.

Taki Bóg, Bóg uniżony, cierpiący, nieskończenie kochający, ofiarowujący dla człowieka to, co najcenniejsze zmniejsza dystans między Sobą a człowiekiem, a zarazem przyciąga do siebie właśnie mocą miłości, nie zaś lęku czy obowiązku. Chrystus Sługa swoim radykalnym przykładem, historią przejścia do życia przez krzyż i śmierć wzywa do naśladowania siebie, do pokonywania Jego mocą życiowych trudności. Formacja prowadzi do zapewnienia, że cierpienie i śmierć prowadzą do życia, że przemieniają egoizm w miłość ofiarną. Dają też pewność, że Chrystus – Sługa, Pan i Zbawiciel – dobrze zna ludzkie rozterki i trudności, i poprzez osobistą relację z człowiekiem, poprowadzi Go do zwycięstwa.

Obraz Chrystusa Sługi, motyw służby - jest jednocześnie wezwaniem. Zaprasza on do posiadania siebie w dawaniu siebie, do ofiarnej służby Bogu i ludziom, do wykorzystywania odkrytych w sobie charyzmatów dla powszechnego dobra. Droga służby jest bowiem w świetle materiałów formacyjnych drogą do odkrywania własnej godności i życia pełnią człowieczeństwa.

## **2. U fundamentów chrystologii**

Po analizie głównych akcentów chrystologicznych, obecnych w formacji Ruchu Światło-Życie, zasadne wydaje się odniesienie do fundamentów chrystologii, czyli klasycznych pytań przez nią stawianych. Pozwoli to osadzenie proponowanej tam chrystologii w szerszym kontekście.

### **2.1 Dogmat Chalcedoński**

Jednym z najbardziej klasycznych, a zarazem istotnych, chrystologicznych zagadnień, jest odniesienie do dogmatu chalcedońskiego, przynoszącego rozstrzygnięcie

w sprawie relacji Bóstwa i Człowieczeństwa w Chrystusie. W Ruchu Światło-Życie troska o poprawność obrazu Chrystusa zajmuje istotne miejsce. Widoczna jest świadomość wagi tematu i skutków odchyleń w tym zakresie. Można nawet powiedzieć, że troska o dogmat chalcedoński stanowi jeden z akcentów chrystologicznych formacji w Ruchu Światło-Życie.

Dbłość o zachowanie formuły chalcedońskiej wyraża się w podkreślaniu harmonijnej współobecności obu natur w Chrystusie. Dokonuje się to przez wskazywanie w różnych momentach formacji na Bóstwo i Człowieczeństwo Chrystusa. W momentach konieczności podkreślenia jednej z natur – np. zaakcentowania Bóstwa Chrystusa by wezwać do uznania Go za Pana i Zbawiciela – pojawiają się niejako dla zabezpieczenia dogmatu elementy odnoszące się do natury drugiej (np. wskazanie na historyczność).

Prezentacja obrazu Chrystusa w tym zakresie odpowiada właściwie sposobowi jego ukształtowania w formule chalcedońskiej: obejmuje elementy dotyczące prawdziwości Boga i człowieka w Chrystusie, współistotność co do Bóstwa i człowieczeństwa (choć nazywane raczej udziałem w naturze boskiej lub ludzkiej), preegzystencji Chrystusa, podwójnego zrodzenia, macierzyństwa Maryi, równowagi między naturami i ich współobecności w osobie: bez zmieszania, bez zmiany, bez podzielenia i bez rozłączania. Podczas każdego cyklu formacyjnego, a szczególnie w fundamentalnej w Ruchu Światło-Życie formacji Oazy Nowego Życia, uczestnik znajduje odniesienia do wszystkich wyżej wymienionych prawd.

Dla ukazania dwóch natur w jednej osobie wykorzystywana jest najczęściej argumentacja biblijna. Wśród wybranych cytatów biblijnych dominują fragmenty zawierające samookreślenia Jezusa. Świadczą one o przypisywaniu sobie przez Niego zarówno własności Bożych, jak i ludzkich.

Najmocniej akcent na prawidłowy obraz Chrystusa pada w czasie formacji deuterokatechumenalnej, na etapie przeżywania „10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”. Jedno ze spotkań jest wówczas w całości poświęcone temu zagadnieniu od strony dogmatycznej.

W sposób pośredni uznanie równowagi dwóch natur w Chrystusie ukazane jest w materiałach formacyjnych na gruncie antropologicznym. Istota człowieka zasada się w nich nie tylko na stworzeniu na obraz i podobieństwo Boże, ale zostaje rozszerzona czy doprecyzowana przez określenie o powołaniu go, by stawał się „na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8, 29), Chrystus jest zatem wzorem i obrazem człowieczeństwa.

Idąc dalej antropologicznym tropem, można zauważyć, że Ruch podkreśla, iż zjednoczenie natur i przyjęcie przez Chrystusa natury ludzkiej jest podkreśleniem godności i wielkości człowieka, wywyższonego i przebóstwionemu dzięki Wcieleniu i Passze Chrystusa.

Najczęściej jednak dogmat chalcedoński w formacji oazowej osadzony jest w kontekście soteriologicznym. Połączenie natur w Chrystusie ma wymiar zbawczy. Wskazane zostaje, że zbawienie człowieka jest możliwe i skuteczne właśnie ze względu na obecność w Chrystusie prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Prawidłowe określenie dogmatu chrystologicznego pozwala zarazem ukazać Chrystusa jako Pośrednika i jedyną drogę do Ojca. Stąd chrystocentryzm obecny w Ruchu bywa czasem określany jako chrystocentryzm soteriologiczny<sup>29</sup>.

Prawidłowy obraz Chrystusa jest także zakotwiczony personalistycznie – opiera się na relacjach wewnątrz Trójcy Świętej oraz między Chrystusem a ludźmi.

Troska o czystość dogmatu chalcedońskiego wyraża się w Ruchu Światło-Życie także we wskazywaniu granic ortodoksji, które wyznaczył i konsekwencji ich przekraczania. Wśród wypaczeń pojawia się monofizytyzm, apolinaryzm, przeakcentowanie obrazu Chrystusa -Władcy, gnostycyzm, a w odniesieniu do Chrystusa jako Odkupiciela – protestantyzm, jansenizm i pelagianizm. Materiały wskazują, że każde odchylenie tego typu posiada konsekwencje dla wiary jednostki i życia Kościoła – w podejściu do sakramentów, władzy kapłańskiej, stosunku do doczesności, roli świętych itd.

Także ks. Blachnicki w swojej pracy naukowej uznawał kluczową rolę dogmatu chalcedońskiego. Wydaje się, że jego dbałość o prawidłowy przekaz nauki Kościoła w tej kwestii znajduje swoje odzwierciedlenie w formacji oazowej. Refleksje nad obrazem Chrystusa podejmuje polski teolog w szczególności w pracach z dziedziny teologii pastoralnej, opierając się na pracach F.X. Arnolda, który także analizował zniekształcenia obrazu Chrystusa i jego konsekwencje.

Ks. Blachnicki patrzył jednak bardzo szeroko – stawiał tezę, że obraz Chrystusa ma w teologii i duszpasterstwie znaczenie fundamentalne. Jego specyfika niesie bowiem daleko idące konsekwencje. Są one mocno widoczne w eklezjologii, gdzie obraz

---

<sup>29</sup> Na to podejście wskazują materiały Oazy Dzieci Bożych, F. Blachnicki, *Oaza Dzieci Bożych I stopnia. Podręcznik*, dz. cyt., s. 81.

Chrystusa rzutuje na obraz Kościoła<sup>30</sup>, ale także w liturgii czy osobistej wierze członków Kościoła.

Podkreślanie na drodze formacji elementów właściwego obrazu Chrystusa przez odniesienia do dogmatu chalcedońskiego świadczą o mocnym zakorzenieniu Ruchu w nauczaniu Kościoła oraz dbałości o wierność temu nauczaniu. Są także wyrazem świadomości, że chrystologia pełni kluczową, centralną rolę w każdej formacji. Zniekształcenie obrazu Chrystusa byłoby bowiem de facto zniekształceniem całości wiary chrześcijańskiej, a w konsekwencji – pewnym upośledzeniem życia chrześcijańskiego. Jeśli zatem formacja Ruchu Światło-Życie ma być – jak deklaruje – formacją ku dojrzałości chrześcijańskiej, to naczelnym jej elementem musi być zapewnienie prawidłowego przekazu wiary w zakresie dogmatu chalcedońskiego.

## 2.2 Perspektywa soteriologiczna

Chrystologia Ruchu Światło-Życie ma charakter zdecydowanie soteriologiczny. Można nawet powiedzieć, że w swoim głównym zamyśle jest po prostu soteriologią.

Pewną ramą dla mówienia o zbawieniu jest w materiałach Boży plan zbawienia, oparty na kerygmacie wyrażonym w tzw. czterech prawach życia duchowego. Mówią one o inicjatywie zbawczej Boga Ojca, wyrażonej w planie zbawienia, odrzuceniu Bożej miłości przez człowieka w grzechu pierworodnym, Jezusie jako jedynym Pośredniku zdolnym usunąć barierę grzechu i odpowiedzieć miłością na miłość Boga oraz o konieczności ludzkiej odpowiedzi, wyrażonej w akcie wiary, którego istotą jest przyjęcie Chrystusa i oddanie Mu swojego życia.

Soteriologia ta, choć pozornie łatwa do przyjęcia w swej prostocie, może budzić pewne wątpliwości. Wychodzi ona bowiem od założenia potrzeby zbawienia, doświadczanej przez człowieka, który – ogólnie mówiąc – nie potrafi znaleźć w życiu sensu i doświadcza różnorodnych życiowych porażek. Pojawia się w tym miejscu pytanie, na ile „oferta” zbawienia może być przyjęta w sytuacji braku doświadczania jakiegos braku, życia na poziomie doczesnym spełnionego, a nawet humanistycznie poświęconego dla innych. Można więc mówić w tym wypadku o pewnej generalizacji

---

<sup>30</sup> Ks. Blachnicki sformułował tę kwestię bardzo jednoznacznie: „Obraz Chrystusa z kolei inspiruje obraz Kościoła – jaki obraz Chrystusa, taki obraz Kościoła”, F. Blachnicki, *Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi*, w: tenże, *Charyzmat Światło-Życie*, dz. cyt., s. 56.

ludzkiego doświadczenia grzechu, a także o subiektywizacji (odczuciu lub nie Bożej miłości). Nie do końca wyraziste wydaje się też zarysowanie perspektywy wiecznej zbawienia – dominująca wydaje się jednak perspektywa doczesna. I w końcu – wyjaśnienie słowa „plan” wydaje się niedostateczne, wobec czego budzi wątpliwości co do udziału ludzkiej wolności w jego realizacji.

Pewną równowagę dla tych braków przynoszą odniesienia do nowego życia i wyzwolenia. Widoczne jest tu nawiązanie do klasycznej soteriologii, która wyróżnia w mówieniu o zbawieniu dwa jego aspekty: negatywny („zbawienie od”) i pozytywny („zbawienie do”). W materiałach oazowych dostrzegalne są oba te elementy, widoczna jest także próba zachowania między nimi równowagi.

Aspekt negatywny odnosi się do wyzwolenia człowieka od szatana, grzechu i śmierci. Wyzwolenie ma tutaj także znaczenie doczesne – wyzwolenia ze wszelkich ludzkich zniewoleń i nałogów, także w wymiarze społecznym. Chrystus jednocześnie zaradza konkretnym ludzkim problemom i stanowi jedyne rozwiązanie problemu grzechu.

Aspekt pozytywny odnosi się przede wszystkim do pojęcia nowego życia. W formacji jego doświadczanie, a zarazem przyjmowanie Bożego planu zbawienia, podzielone zostało na trzy etapy. Pierwszym etapem jest zbawienie, otrzymane w wyniku przyjęcia w wierze Chrystusa jako swojego Pana i Zbawiciela. Drugi etap polega na życiu poddanym kierownictwu Jezusa i prowadzonym w mocy Ducha Świętego w wierze i miłości. Ostatni trzeci etap to życie wieczne, rozpoczęte fizyczną śmiercią i niemające końca.

Pośrednictwo zbawcze Chrystusa, jak już wspomniano, zasadza się na prawidłowym obrazie Chrystusa, na równowadze istnienia w Nim natury Boskiej i ludzkiej. Patrząc szerzej, można uznać pośrednictwo za jeden z podstawowych akcentów soteriologicznych w formacji Ruchu Światło-Życie, ze względu jednak na obecność obrazu Chrystusa Pośrednika w poprzedniej części pracy, w tym miejscu jego opis zostanie pominięty.

Zbawienie, tak jak jest przedstawiane w formacji oazowej, to zbawienie przez miłość. Stąd zbawienie przez Chrystusa jawi się wyraźnie najpierw jako forma samoobjawienia się Boga jako Miłości. Rozpoczyna się ono od miłości Ojca skierowanej ku stworzeniu, która reaguje na grzechowy upadek człowieka planem zbawienia – planem miłości, która ma naprawić zerwane więzi. Następnie zbawienie jest dramatem miłości dokonującym się wewnątrz Trójcy Świętej, w którym Ojciec z miłości posyła na świat

Swojego Syna a Syn – z miłości do Ojca i człowieka przyjmuje ludzką naturę. Z miłości także zgadza się przyjąć cierpienie i śmierć, aby móc na nowo wprowadzić człowieka w Bożą perspektywę miłości.

Całość tej misji dokonuje się przez kenozę Syna Bożego. Zbawienie związane jest nierozzerwalnie z uniżeniem i ofiarą. Zbawiający Chrystus to Chrystus Sługa, przychodzący po to, aby służyć człowiekowi i przez swoje uniżenie wywyższyć go do boskiej godności. Doskonale posłuszny Ojcu, wyniszczony i zmiażdżony cierpieniem, zachowuje postawę miłości, wytrwałości i przebaczenia. Jego śmierć – śmierć Boga w ludzkiej naturze – daje człowiekowi życie w Bogu. Sam Chrystus zaś – uniżony Sługa Jahwe – zostaje przywrócony do życia, obdarzony chwałą i posadzony jako Pan świata po prawicy Ojca.

Dzieło zbawcze Chrystusa zostaje przedstawione w materiałach w kontekście trynitarnym. Choć przyjęcie ludzkiej natury i poniesienie w niej męki i śmierci stało się udziałem Drugiej Osoby Bożej, dzieło zbawienia jest w istocie dziełem całej Trójcy Świętej. Rozpoczyna się ono od Ojca, który z miłości ustanawia plan zbawienia. Plan ten zostaje podjęty przez Syna, który staje się przez to jego Realizatorem. Misja ta zostaje zaś wykonana dzięki namaszczeniu Chrystusa Duchem Świętym.

Specyfikę omawianej soteriologii można lepiej zrozumieć przez odniesienie do standardowych modeli wyjaśniania zbawienia<sup>31</sup> i zadania pytania, jakie ujęcia są w niej preferowane. W materiałach formacyjnych nie korzysta się bezpośrednio ze wskazywania „modeli soteriologicznych”, trudno też o wydobycie z tekstów jednoznacznych preferencji w tym zakresie. Jednocześnie słownictwo używane we wprowadzaniu tematyki soteriologicznej pozwala na pewną klasyfikację typów soteriologicznego myślenia.

W perspektywie całości formacji dobrze widoczny jest motyw ofiary. Wielokrotnie mówi ona o ofierze życia, ofierze krzyża, ofierze zbawczej. Z katalogu starotestamentalnych ofiar możliwe jest wskazanie w materiałach na dwa typy ofiar: paschalną i przebłagalną. Pierwsza z nich wiąże się z porównaniem Chrystusa do Baranka paschalnego oraz postaci Sługi Jahwe z Księgi Izajasza. Drugi typ to ofiara przebłagalna, stanowiąca wynagrodzenie za grzech i podjęcie na nowo zerwanej z Bogiem relacji.

---

<sup>31</sup> Por. Sesboüé, B., *Jezus Chrystus jedyny pośrednik. Rzecz o odkupieniu i zbawieniu. Tom 1*, tłum. A. Kuryś, W drodze: Poznań 2015. Na temat modeli soteriologicznych istnieje szeroka literatura. Tu odnosimy się do najbardziej charakterystycznych motywów, których obecność da się zidentyfikować w teologii prezentowanej w Ruchu Światło-Życie.

W ofierze tej wskazuje się na moment spożycia ofiary – analogiczny do spożywania Ciała Chrystusa w ofierze eucharystycznej. Ofiara – w sensie ogólnym – jest także ukazywana jako cel życia Chrystusa.

W materiałach używa się także określenia odkupienia i wyzwolenia. Chrystus – niczym żydowski goel, wykupuje człowieka z niewoli grzechu i śmierci. W tym kontekście można też mówić okupie (choć materiały nazywają ten akt zadośćuczynieniem) - dobrowolnym złożeniu Bogu rekompensaty za grzech w formie okupu z własnego życia. Pojawia się także motyw zastępstwa w karze – Chrystus bierze na siebie karę za grzech, zasądzoną człowiekowi i tym samym wyzwala go od jej konsekwencji.

Wśród opisów zbawienia można także dostrzec próby jego wyjaśniania w odniesieniu do całości misterium paschalnego – męki, śmierci i zmartwychwstania. Całość tych misterii ma znaczenie zbawcze. Także życie Jezusa – Jego wcielenie i czyny bywają odniesione do wymiaru soteriologicznego. Takie rozstawienie akcentów prowadzi do wspomnianego podkreślenia rozumienia zbawienia jako odsłonięcia miłości Boga – dokonuje się ono na każdym etapie życia Jezusa, a kulminuje w tajemnicy Paschy.

Soteriologia Ruchu Światło-Życie jest soteriologią o rysie personalistycznym. Zbawiciel ukazany w jego materiałach zwraca się do człowieka osobiście, wychodzi ku konkretnej jednostce, solidaryzuje się z każdym grzesznikiem. Przychodzi do tych, którzy są najbardziej potrzebujący i cierpiący i stanowi rozwiązanie problemów ich życia. Na podstawie świadectw biblijnych dokonuje się to najczęściej w sposób holistyczny – uzdrowienie, zbawienie dotyka zarówno ciała, jak i duszy człowieka.

Niejako odpowiedzią na soteriologię nastawioną personalistycznie jest personalizm chrystocentryczny Ruchu. Następuje tu zatem naturalne przejście od soteriologii do antropologii. Chodzi tutaj o odniesienie całokształtu ludzkiego życia do Osoby Chrystusa, wyrażone w szczególny sposób w osobistym przyjęciu Go jako Pana i Zbawiciela swojego życia oraz w oddaniu Mu kierownictwa nad tym życiem. Wiara w tym kontekście jest osobową relacją z Chrystusem, w postawie oddania Mu i zjednoczenia z Nim w Jego myśleniu i działaniu.

Na koniec istotne wydaje się wskazanie na Maryję jako uczestniczkę wydarzenia zbawienia. Jej rola w zbawieniu jest w materiałach formacyjnych dość silnie uwydatniona. Maryja jest tą, która w zwiastowaniu wyraża zgodę na Boży plan zbawienia i swoją w nim rolę, zgadza się także na ofiarowanie swojego Syna - najpierw w świątyni, a po latach na krzyżu, jako ofiarę za zbawienie świata. Jest ona ukazywana jako

współcierpiąca, Współodkupicielka, jako wierna towarzysza misji zbawczej Chrystusa. Stanowi ona także - jako pierwsza Odkupiona – wzór dla człowieka i drogę do Chrystusa.

Soteriologia stanowiła ważną dziedzinę refleksji także dla ks. Blachnickiego w jego pracach akademickich. Mocnym akcentem jest w niej wskazywanie na pośrednictwo zbawcze Chrystusa. Jest ono przede wszystkim pośredniczeniem w Bosko-ludzkiej wymianie miłości. Chrystus jest tym, który przynosi człowiekowi miłość Ojca i jednocześnie umożliwia – przez złączenie ze Sobą – udzielenie przez człowieka Bogu odpowiedzi miłości. Chrystus jest jednocześnie ofiarą złożoną z miłości – z miłości się uniża i składa ofiarę życia.

Jest to soteriologia personalistyczna postawiona w miejsce kultycznej. Zamiast wypełniania prawa, zbawienie dokonuje się w relacji. Chrystus w teologii Blachnickiego jest Słowem Ojca i Odpowiedzią daną Ojcu. Jest też Osobą zapraszającą człowieka do osobistej relacji – relacji miłości, oddania, zawierzenia i zaufania. W Nim dokonuje się zbawcze spotkanie człowieka z Bogiem i wejście w sferę relacji trynitarnych. Mowa tu zatem niejako o nieustannym dialogu – wewnątrz Trójcy oraz między Bogiem a człowiekiem.

Wymogiem stawianym człowiekowi jest w tym świetle wolna zgoda na wejście w te relacje, jest zjednoczenie się z Chrystusem i wejście w Jego misteria zbawcze rozciągające się od Wcielenia po Wniebowstąpienie. Jest tu zatem zasadnicza zbieżność między wątkami w pracy akademickiej założyciela a treściami soteriologicznymi w Ruchu Światło-Życie – łączy je z pewnością nastawienie personalistyczne, miłość, obraz Chrystusa jako Pośrednika i Chrystusa jako Słowa.

### **2.3 Sposoby podejścia do refleksji chrystologicznej**

W pojmowaniu chrystologii Ruchu Światło-Życie zasadne wydaje się też umiejscowienie jej wątków w perspektywie różnych sposobów podejścia do refleksji chrystologicznej. Refleksja obejmie syntetyczne ujęcie kilku głównych ujęć.



### 2.3.1 *Chrystologia odgórna i oddolna*

Kwestia rodzaju dominującej chrystologii w parze chrystologia odgórna-chrystologia oddolna nie jest w formacji oazowej jednoznaczna. Wydaje się jednak, że w całościowym spojrzeniu przewagę zyskuje chrystologia odgórna.

W zasadniczym korpusie formacyjnym, jakim jest formacja Oazy Nowego Życia, Chrystus jest ukazywany najpierw jako Bóg. On jest Przedwiecznym Słowem uniżającym się we Wcieleniu. Wcielenie zaś jest wynikiem relacji wewnątrztrynitarnych, wzajemnego oddania się sobie Osób w Trójcy Świętej.

Na chrystologię odgórnią wskazuje także preferencja do odwoływania się do Ewangelii wg św. Jana, która w swej treści podkreśla bóstwo Chrystusa. Tak jest na pierwszym stopniu ONŻ. Tak też jest w formacji „10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”, gdzie na 444 cytowania z Ewangelii, aż 187 pochodzi z Ewangelii wg św. Jana<sup>32</sup>.

W tym miejscu jednak na uwagę zasługują dwa fakty. Po pierwsze, obok dominujących elementów chrystologii odgórnej, w formacji Ruchu Światło-Życie można także odnaleźć elementy chrystologii oddolnej. Są one widoczne szczególnie w teologii wyzwolenia, dla której punktem wyjścia jest doświadczenie ludzkiej nędzy. Nawiązują do niej jednak także fragmenty innych treści formacyjnych, szczególnie te, które próbują dokonać opisu współczesnej rzeczywistości czy stanu człowieka.

Po drugie, w Ruchu Światło-Życie, a źródłowo – w myśli ks. Blachnickiego – widoczne jest stopniowe dryfowanie od chrystologii odgórnej w kierunku chrystologii oddolnej. Jest to szczególnie widoczne w materiałach formacyjnych, tworzonych przez założyciela oaz u schyłku życia – czyli przede wszystkim tych, które dotyczą formacji kapłańskiej.

### 2.3.2 *Chrystologia chwały i krzyża*

Chrystologia Ruchu Światło-Życie jest zasadniczo chrystologią krzyża. Postać Chrystusa Sługi, kenoza Syna Bożego stanowi w jego formacji centralne miejsce.

---

<sup>32</sup> Źródło: badania własne, przeprowadzone na potrzeby artykułu J. Kapłańska, *Skąd czerpie dojrzały chrześcijanin, czyli źródła teologiczne "10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej"*, w: M. Bogusz, A. Piotrowska-Puchała, M. Wojcieszak (red.), *Alfa i Omega. Tom IV*, Słupsk 2021, s. 149-156.

Zagadnieniom tym została poświęcona osobna część pracy. W tym miejscu warto zaznaczyć kilka odniesień do krzyża, jakie można odnaleźć w materiałach formacyjnych.

Przede wszystkim, we fragmentach materiałów mówiących o zbawieniu, zdecydowanie dominują sformułowania o zbawieniu przez krzyż. Skuteczność zbawienia zasada się zatem głównie na krzyżu. Refleksja często zatrzymuje się na tym momencie jako istocie dokonującego się dzieła zbawczego. Jako drugi akcent, szerzej ujmujący tajemnice zbawienia, pojawia się koncentracja na Passze Chrystusa. Chrystologia chwały jest praktycznie nieobecna.

Istotna jest jednak perspektywa wprowadzania krzyża do formacji. Jest to perspektywa miłości – krzyż jest ukazywany jako tajemnica miłości, jako największy akt miłości. To spojrzenie jest związane z pojmowaniem w formacji oazowej miłości jako posiadania siebie w dawaniu siebie. Dawanie siebie w przypadku Chrystusa jest bezgraniczne – sięga aż do oddania własnego życia.

Specyfikę chrystologii krzyża dobrze oddają poniższe rozważania, zaczerpnięte z pomocniczej dla formacji serii „Szkoła modlitwy”:

Nie krzyż jest czymś istotnym. Krzyż jest tylko zewnętrznym wyrazem wewnętrznej postawy Boga, który stał się człowiekiem po to, żeby objawić, iż Bóg jest miłością. Bóg wybrał taki sposób objawienia tej miłości, który rzeczywiście przerasta wszelkie oczekiwania. Bóg, żeby pokazać, że istotą miłości jest oddanie życia, postarał się o to żeby jako Bóg mógł umrzeć<sup>33</sup>.

W perspektywie powyższego opisu, warto odnotować pewien wyjątek. W formacji kapłańskiej, rozwijanej szczególnie na początku lat 80., a zatem u schyłku życia założyciela Ruchu, widać tendencję do częstszego odwoływania się do faktu Zmartwychwstania i jego znaczenia dla ludzkiego (w tym wypadku szczególnie kapłańskiego) życia.

### *2.3.3 Chrystologia ontologiczna i historiozbawcza*

W perspektywie podejścia ontologicznego i historiozbawczego, chrystologia Ruchu Światło-Życie zdaje się zachowywać dobrą równowagę. Choć trudno w niej mówić jednoznacznie o filozoficznym fundamencie metodologicznym, zdecydowanie jej istotnym elementem jest chalcedoński dogmat, a więc jego opis tożsamości Chrystusa.

---

<sup>33</sup> F. Blachnicki, *Wezwany do czynienia daru z siebie w: tenże, Kim jest człowiek*, seria *Szkoła Modlitwy*, Kraków 2010, s. 54.

Choć trudno szukać w materiałach Ruchu pogłębionej refleksji teologicznej na temat unii hipostatycznej, to Blachnicki sam, czerpiąc ze swojego doświadczenia akademickiego, wpisał w podstawy Ruchu uważność na niebezpieczeństwa utraty równowagi w interpretacji nauki o unii hipostatycznej. W tym sensie zaszczylił w Ruchu istotną, podstawową świadomość dotyczącą poprawnego rozumienia dogmatu chrystologicznego i wyciągania stąd wniosków duchowych i pastoralnych.

Sporo miejsca w formacji poświęcone jest także kwestii Wcielenia i jego znaczenia dla ludzkiej egzystencji.

Jednocześnie chrystologia oazowa jest mocno osadzona w historii zbawienia. Liczne są odniesienia do Starego Testamentu, w szczególności do Księgi Wyjścia i prorockich zapowiedzi. W tej perspektywie Chrystus jest ukazany jako pełnia Objawienia, jako wypełnienie prorocत्व i mesjańskich nadziei. Chrystus jest centrum Pisma Świętego, ku Niemu kierują się starotestamentalne typy, Jego Osobę i dzieło przedstawiają i komentują nowotestamentalne księgi.

Chrystus jako Kyrios jest także centrum świata oraz tym, który proklamuje nowe prawo dla ludzkości i prowadzi ją do eschatologicznej pełni. A wszystko to w postawie uniżenia i posłuszeństwa Ojcu.

Ruch jasno też wskazuje, że Chrystus jest nie tylko pełnią Objawienia, ale także pełnią człowieczeństwa, do której ma być doprowadzony – przez relację z Nim – każdy człowiek. Na tym polega wypełnienie ludzkiego powołania. To właśnie Chrystus jest ostatecznie wypełnieniem i centrum wszystkich ludzkich powołań.

#### *2.3.4 Chrystologia systematyczno-dogmatyczna i egzystencjalno-mistyczna*

W kontekście celowości chrystologii, chrystologia Ruchu Światło-Życie wydaje się bliższa typowi egzystencjalno-mistycznemu. Wydaje się to naturalne ze względu na formacyjny charakter Ruchu. Jego zamysłem jest ewangelizacja, katechumenat i diakonia, czyli doprowadzenie do osobistej relacji z Jezusem Chrystusem, wzrost w dojrzałej wierze i dzielenie się doświadczeniem wiary przez otrzymane charyzmaty we wspólnocie Kościoła.

Ruch Światło-Życie, wcześniej Ruch Żywego Kościoła, wskazuje także, że wiara ma być żywa, przeniknięta doświadczeniem obecności i bliskości Chrystusa, który ma moc przemiany życia. Jako taka ma być stałym zjednoczeniem z Nim w codzienności tak, że przyjęte światło wiary kształtuje życie we wszystkich jego wymiarach.

Chrystus w Ruchu Światło-Życie to przede wszystkim zapraszająca do dialogu Żywa Osoba. W miejsce koncentracji na ontologii Syna Bożego pada akcent na ekonomię zbawczą i personalistyczny charakter objawienia Chrystusa.

Należy jednak zaznaczyć, że więź z Chrystusem oparta jest na decyzji woli, na miłości rozumianej jako posiadanie siebie w dawaniu siebie. Daleka jest zatem od emocjonalności czy uczuciowości, zmiennej w swoim nasileniu.

Wymiar systematyczno-dogmatyczny chrystologii nie zostaje jednak w formacji oazowej całkowicie zapoznany. Choć trudno w niej mówić o systematyzacji opisu chrystologicznego, treści formacyjne wykazują zdecydowaną troskę o zachowanie ortodoksji przekazu wiary. Znamienne jest tutaj oparcie na dogmacie chalcedońskim i nauczaniu Kościoła, w szczególności Soboru Watykańskiego II. Preferowane zaś wątki chrystologiczne stanowią elementy połączone ze sobą, a czasem nawet będące w związku przyczynowo-skutkowym (Chrystologia ofiary jako owoc personalistycznej chrystologii miłości).

## 2.4 Teologia wyzwolenia

Dobrze przeżyta formacja Światło-Zycie naturalnie prowadzi do społecznego zaangażowania, do obejmowania zasięgiem wiary wszystkich dziedzin ludzkiego życia. Chociaż ruch nie miał nigdy formalnej koncepcji walki z systemem komunistycznym, wobec rządzącego w nim kłamstwa i lęku, niejako automatycznie stawał w opozycji do niego, głosząc Prawdę jako Światło, które wyzwala z lęku i domaga się powszechnego głoszenia. W ten sposób stopniowo formacja oazowa doprowadziła do szerszej służby wyzwolenia, odczytywanej jako czyn miłosierdzia, polegającej na wyzwalaniu z kłamstwa i lęku przez prawdę, co dawało wolność niezależnie od zewnętrznych okoliczności.

Bezpośrednią zaś inspiracją dla teologii wyzwolenia Blachnickiego była audyencja środowa Jana Pawła II z 21 lutego 1979, po pielgrzymce do Meksyku i zetknięciu z tamtejszą teologią wyzwolenia<sup>34</sup>. Wobec jej zniekształceń, zaproponował

---

<sup>34</sup> Szerzej na temat treści audyencji i odniesień do niej por. F. Blachnicki, *Teologiczne aspekty wyzwolenia*, w: tenże, *O chrześcijaństwie konsekwentnym i o polskiej teologii wyzwolenia*, Krościenko 2001, s. 35.

nowy kontekst teologii wyzwolenia. Tym kontekstem jest dokonujące się w Chrystusie wyzwolenie.

Ks. Blachnicki zauważał, że wyzwolenie w Chrystusie sięga także wymiaru doczesnego, stąd wyzwalanie innych może być odczytane jako podejmowanie zbawczej misji Chrystusa. Odwoływał się przy tym do historii zbawienia, w której Bóg – szczególnie w Księdze Wyjścia – dostrzega ludzką niewolę i interweniuje wchodząc w historię. Dokonuje się doczesne wyzwolenie, z otwartą perspektywą wyzwolenia ostatecznego, zapowiedzianego w innym porządku życia.

Wyzwolenie doczesne w Nowym Testamencie proklamowane jest przez samego Jezusa w synagodze w Nazarecie (por. Łk 4, 17-19). W tym miejscu Chrystus definiuje się jako Wyzwoliciel, Namaszczony przez Ducha Świętego do swojej misji. Na mocy udziału w namaszczeniu Chrystusa, także Kościół jest wezwany do misji wyzwalania człowieka.

Wyzwolenie dokonuje się zatem za pośrednictwem ludzi, którzy wyzwalają innych mocą Chrystusa. Wewnętrznie wyzwolenie stanowi przemianę w nowego człowieka, która owocuje zewnętrzną przemianą w postaci zerwania z nałogiem. Ten sposób myślenia wskazuje na całościowe spojrzenie na człowieka. Nałóg to choroba człowieka, wymagająca uzdrowienia całego człowieka, co możliwe jest przez ustawienie kwestii wyzwolenia na płaszczyźnie biblijnej i soteriologicznej.

Wyzwolenie wiąże się z dobrowolnym uznaniem prawdy przyniesionej przez Chrystusa. Ma ono wymiar relacyjny – łączy się usynowieniem, wejściem w relację dziecięstwa wobec Ojca. Owocuje to otrzymaniem daru Ducha Świętego, który prowadzi człowieka do wolności. Relacja ta prowadzi także do wyzwolenia z lęku.

Niewola jest związana z egoizmem, ze zniewoleniem wewnętrznym, z odrzuceniem dającej wolność perspektywy posiadania siebie w dawaniu siebie. W tej perspektywie wolność jest faktem wewnętrznym, niezależnym od zewnętrznych okoliczności. Doskonale widać to w perspektywie krzyża: oddający w miłości swoje życie Chrystus jest w momencie zewnętrznego zniewolenia wewnętrźnie doskonale wolny. Chrystus jest zatem wzorem wolności mimo niesprzyjających okoliczności. Wyzwolenie w tym kontekście to przejście od egoizmu do bezinteresownej miłości, którego owocem jest doświadczenie braterstwa.

Tak pojęta teologia wyzwolenia realizowana była w różnych dziełach, związanych z Ruchem Światło-Życie i inspirowanych przez jego założyciela. Pierwszym z nich jest Krucjata Wyzwolenia Człowieka. W sensie teologicznym, jest ona oparta

ewangelizacji, która doprowadza do osobistego wyboru Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Chrystologiczna baza połączona jest z działaniem medycznym na rzecz wyzwolenia z nałogów. Widoczne jest tu zatem bosko-ludzkie współdziałanie. Sednem KWC jest połączenie modlitwy z ofiarą – czyli z całkowitą abstynencją odczytywaną jako dobrowolny czyn wyzwolenia.

KWC zostało w pewnym momencie włączone w inne dzieło wyzwolenia – w Plan Wielkiej Ewangelizacji „Ad Christum Redemptorem”. Koncepcja wyzwolenia przez prawdę została tym samym wprowadzona w wymiar społeczny oraz połączona z modlitwą i ewangelizacją. Ks. Blachnicki uważał, że naturalną konsekwencją wiary w Chrystusa jest zaangażowanie na rzecz wyzwolenia społecznego, na rzecz człowieka, który jest pogrążony w niewoli.

Inspiracją do nazwy był początek pontyfikatu Jana Pawła II: jego pierwsza encyklika „Redemptor hominis”, jego dynamizm ewangelizacyjny oraz słowa z otwarcia pontyfikatu: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Przydomek „wielki” wskazuje natomiast powszechny zasięg dzieła (wszyscy ludzie w Polsce). Plan został podzielony na trzy etapy: ogólnopolska akcja modlitewna, rekolekcje ewangelizacyjne, odnowa i wyzwolenie moralne połączone z szerzeniem idei Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

Ideę wyzwolenia przez prawdę i krzyż niosła także Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów. Niosła ona Polakom pomoc religijno-moralną i duchową po wprowadzeniu stanu wojennego. Jej celem jest ukazywanie wartości i godności człowieka. Doświadczane tu wyzwolenie jest wzorowane na postawie Chrystusa – prowadzi przez krzyż, czyli przyjęcie trudnej sytuacji. Łączy się z przebaczeniem oprawcom, uwolnieniem od lęku, nienawiści, pragnienia zemsty oraz z utrzymaniem wewnętrznej wolności.

Ks. Blachnicki podkreślał także, że teologia wyzwolenia ma wymiar maryjny. Wyrazem tego było utworzenie przez niego tytułu „Jasnogórskiej Jutrzenki Wolności – Źródła Światła i Życia”. W jego interpretacji Maryja, niczym Jutrzenka, zapowiada nadejście Światła – Chrystusa, który ma moc wyzwolenia z grzechu i związanej z nim niewoli. Pozostałe określenia wskazują na Boskie macierzyństwo Maryi (Źródło) oraz na sanktuarium niosące przesłanie wolności (Jasnogórska).

Przykładem realizacji teologii wyzwolenia jest także program „Prawda-Krzyż-Wyzwolenie”. Te trzy pojęcia złączył ks. Blachnicki z pojęciem wolności. Program wskazywał drogę do niej przez krzyż. Chrystus został wyzwolony przez swoje zaufanie Bogu i Jego miłości. Także człowiek, doświadczając zniewolenia powinien zwrócić się

ku Bogu objawionemu w Chrystusie i zaufać Mu, że dzięki Jego wsparciu ostatecznie zwycięży miłość, sprawiedliwość i prawda.

Program został podzielony na trzy etapy<sup>35</sup>: suwerenność personalna (osobowa); suwerenność małej grupy (wspólnoty) oraz suwerenność układów społeczno-gospodarczych i kulturowych. Do nich dochodzi jeszcze czwarty, dotyczący pełnej, politycznej suwerenności. Wyzwolenie narodu prowadzi od suwerenności wewnętrznej, która wyraża się z zdolności do ofiary dla drugich, czerpiącej moc z krzyża i prawdy. Suwerenność ta prowadzi do odnalezienia swojego miejsca w małej grupie, gruntującej suwerenność wewnętrzną. Ta sytuacja pozwala mieć nadzieję na dalsze rozszerzenie – na niesienie wolności w społeczeństwie.

Teologia wyzwolenia związana z ks. Franciszkiem Blachnickim i Ruchem Światło-Życie jest właściwie chrystologią wyzwolenia. Jej sednem jest zbawcze dzieło Chrystusa i jego wyzwalająca moc. Jest to chrystologia, która nie opiera się na buncie przeciw doczesnej rzeczywistości czy na próbie obalenia systemu społecznego. W jej sercu jest osobista relacja Chrystusa z człowiekiem. Rodzi ona wolność, którą człowiek chce rozszerzać na swoje środowisko, a następnie – na społeczeństwo. Chrystus przez chrzest obdarowuje człowieka nowym życiem. Ów nowy człowiek jest wezwany do dawania świadectwa o uzyskanej wolności i jej źródle. Jest także powołany, by wzorem Chrystusa Sługi służyć wyzwalanemu ludzi z różnorodnych zniewoleń.

Istotne wydaje się w tej perspektywie wyzwolenia całościowe spojrzenie na człowieka, na uznanie go – wzorem biblijnym – za jedność, która jako jedność wymaga wyzwolenia. Jej początkiem jest zawierzenie Chrystusowi. Charakterystyczne jest także osadzenie chrystologii w kontekście papieskiego nauczania, które przenika myśl Blachnickiego.

### 3. Pytanie o konsekwentną chrystologię Ruchu Światło-Życie

W tym miejscu trzeba postawić pytanie o całościową wizję chrystologii Ruchu Światło-Życie, jaka wyłoniła się z dotychczasowych badań. Odpowiedź na nie zostanie udzielona na podstawie pytań badawczych zaprezentowanych we wstępie do pracy.

---

<sup>35</sup> Szerzej na temat programu wyzwolenia por. F. Blachnicki, *Wyzwoleni w Chrystusie. Podręcznik rekolekcji wyzwolenia*, Kraków 2009; F. Blachnicki, *Ewangelizacja według planu „Ad Christum Redemptorem”*. Podręcznik, Kraków 2015.

1. Jaka chrystologia wyłania się z pism obecnych w Ruchu Światło-Życie? Czy można mówić o konkretnym typie chrystologii bądź paradygmacie myślenia chrystologicznego?

Z zaprezentowanego materiału wynika, że nie sposób zamknąć chrystologii Ruchu Światło-Życie w jednym określeniu czy nurcie chrystologicznym. Nie wydaje się to zasadniczo problemem. Jest raczej rzadkością, aby ruch formacyjny używał do swojego samookreślenia hermetycznych nazw kierunków chrystologicznych czy szerzej – teologicznych. Jednak tak, jak w ramach całości formacji Ruchu Światło-Życie można odnosić się do głównych wątków – jak Sobór Watykański II, dojrzałość chrześcijańska czy Kościół lokalny, tak w przypadku oazowej chrystologii można wskazać kilka głównych rysów, które ją określają i wyznaczają sposób myślenia o Chrystusie.

Pierwszy z rysów można określić przez jego cel – jest to rys duszpasterski, określający sposób prezentacji chrystologicznych treści. Charakteryzuje się on osadzeniem teologicznych prawd w konkretnie życia.

Choć zatem język materiałów formacyjnych nie zawsze wydaje się prosty w odbiorze, zwłaszcza dla uczestników (a nawet animatorów) bez teologicznego zaplecza, stanowi on pewne uproszczenie teologicznego wykładu. Nie ma tu także miejsca na prezentację aktualnych sporów i trendów w myśli chrystologicznej czy na niuanse chrystologicznej refleksji. To podejście wyraża zrozumienie sensu formacji, w której abstrakcyjna doktryna nie ma mocy przyciągania i przemiany życia. Jest za to w Ruchu Światło-Życie miejsce na przekaz nauczania Kościoła w zakresie chrystologii, bez zbędnej redukcji czy modyfikacji. W konsekwencji widoczna jest tendencja do ukazywania, że prawdy Kościoła mają konkretny wpływ na ludzkie życie, nie tylko religijne oraz że postrzeganie Chrystusa w określony sposób nie jest obojętne dla całokształtu wiary i funkcjonowania człowieka.

Można innymi słowy powiedzieć, że chrystologia Ruchu Światło-Życie jest wrażliwa na odkrywane w ludzkim wnętrzu pytania i potrzeby religijne. Wychodzi zatem z pewnej diagnozy antropologicznego fundamentu. Ale także odwrotnie: chrystologia określa antropologię. Wśród dostrzegalnych antropologicznych konsekwencji chrystologii szczególnie widoczne jest podkreślenie godności człowieka.

Kolejnym rysem oazowej chrystologii jest rys soteriologiczny. Trzeba nawet mówić w tym przypadku o rezygnacji z podziału na chrystologię i soteriologię –



soteriologia mieści się formacji Ruchu w ramach chrystologii, nawet więcej – stanowi jej serce i zasadniczą treść. Ma to związek z opisanym wyżej charakterem formacyjnym ruchu. Wiara nie rozwija się w oparciu o analizę ontologiczną boskiej egzystencji lecz w kontakcie z żywym Bogiem.

Zrozumienie wagi nauki o bosko-ludzkiej tożsamości Chrystusa wynika ze zrozumienia zbawczego znaczenia Jego Osoby. Nie oznacza to, że to funkcjonalne myślenie lekceważyłoby chrystologię ontologiczną. W formacji Ruchu bowiem, jak zostało to wykazane, wiele miejsca poświęca się argumentom za integralnym bóstwem i człowieczeństwem Chrystusa. Ostatecznie jednak rozważa się je po to, by skierować uwagę na zbawcze znaczenie wcielonego Syna Bożego.

W ramach soteriologii oazowej, najbardziej znaczące wydają się wątki dotyczące pośrednictwa zbawczego Chrystusa, Bożego planu zbawienia, znaczenia krzyża i ofiary, miłości jako źródła, sensu i celu dzieła zbawczego, a także odniesienia personalistyczne i kenotyczne.

Właśnie ten ostatni wątek można uznać za trzeci rys charakterystyczny. Chrystologia Ruchu Światło-Życie jest kenotyczna. W jej sercu znajduje się uniżenie Syna Bożego, jego wejście w ludzką naturę i jej wywyższenie, ziemskie życie i szczyt posłuszeństwa i służby spełniony w męce i śmierci. Chrystologii tej blisko jest do chrystologii kenotycznej Hansa Ursa von Balthasara i niektórych elementów chrystologii Karla Rahnera.

Ostatnim rysem charakterystycznym jest przyjęcie perspektywy personalistycznej. Wybór personalizmu jako wiodącej ścieżki jest spójny z pastoralnym charakterem formacji w Ruchu. Wiara, a wraz z nią formacja, opiera się na kontakcie, dialogu. Jest tak zarówno w ludzkim wymiarze – na przekazie dokonywanym przez animatora wobec uczestników, jak i w wymiarze nadprzyrodzonym – przez kontakt z Chrystusem, a przez Chrystusa w Duchu Świętym z Ojcem. Najistotniejszy jest jednak w tej perspektywie osobowy, bezpośredni kontakt z Chrystusem jako Panem i Zbawicielem, oblubieńcza relacja wzajemnego oddania.

2. Które treści chrystologiczne są uwypuklane i powtarzane najczęściej, a które marginalizowane lub zupełnie pomijane? Czy można mówić o pewnym uporządkowaniu lub hierarchizacji przekazywanych w formacji prawd o Chrystusie?

Wśród dominujących treści chrystologicznych, obecnych w formacji Ruchu Światło-Życie, zgodnie z tym co nakreślono powyżej, znajdują się: chrystologia personalistyczna, chrystologia kenozy, nastawienie chrystocentryczne. Dochodzą do nich jeszcze: osobiste oddanie się Chrystusowi jako Panu i Zbawicielowi, wierność dogmatowi Chalcedońskiemu, zbawcze pośrednictwo Chrystusa, obraz Chrystusa jako Słowa, teologia krzyża, wolność w Chrystusie, Chrystus jako Prawda, jedność Światła i Życia, chrystologia sakramentalna (Chrystus działający w liturgii), communio horyzontalne i wertykalne.

3. Jaki obraz/obrazy Chrystusa są promowane w formacji Ruchu? Czy - przy założeniu, że jest ich kilka – dopełniają się one wzajemnie bądź są ułożone według konkretnego zamysłu?

Wśród obrazów Chrystusa obecnych w chrystologii Ruchu Światło-Życie pierwszeństwo zajmuje zdecydowanie obraz Chrystusa Sługi. On kształtuje chrystologiczne myślenie uczestników i animatorów, prowadząc do postawy służby, do chrystocentrycznej diakonii. Chrystus Sługa uczy także specyficznym rozumianej miłości, będącej posiadaniem siebie w dawaniu siebie.

Kolejne ważne obrazy dopełniają ten obraz. Obraz Pana i Zbawiciela ukazuje z jednej strony, że unижony Chrystus Sługa jest jednocześnie Uwielbionym Kyriosem, z drugiej wskazuje wartość służby jako zmierzającej do zbawienia człowieka. Obraz Pośrednika zawiera w sobie cechy obu poprzednich obrazów. Pośrednik jest Bogiem zniżającym się z przekazem miłości do człowieka, jest też Zbawicielem, który prowadzi człowieka do Ojca, pokonując barierę grzechu i śmierci. Pośrednictwo związane jest ze Słowem, bo to ono jest głównym kanałem komunikacyjnym między Bogiem a człowiekiem. Bóg wysłał swoje wewnętrzne Słowo na ziemię, by stało się Ciałem, które objawi Ojca. Obraz Wyzwoliciele pokazuje natomiast, że zbawienie łączy w sobie wymiar doczesny i eschatologiczny, a także to, że wolność wiąże się nierozdzielnie z Prawdą. Inne pojawiające się rzadziej obrazy Chrystusa (jak Bóg miłosierny czy Dobry Pasterz), stanowią uzupełnienie tych wyżej podanych.

Wśród obrazów pomijanych znajdują się za to obrazy związane z siłą i pozycją: obraz Sędziego, Władcy i Króla. Mało widoczne są także obrazy związane z nauczaniem ziemskim, jak Nauczyciel, Wychowawca, Lekarz, Prorok, Cudotwórca. Stosunkowo rzadko ukazują się też Chrystus jako Zmartwychwstały.

Ta ostatnia konstatacja jest znamienna i domaga się szerszej analizy i refleksji. Na podstawie przedstawionego tu materiału oraz tytułem podsumowującego zbierania wniosków można jedynie wskazać, że brak silnego podkreślenia Zmartwychwstania Chrystusa w jego roli zbawczej nie oznacza jednostronnego akcentowania soteriologii pasyjnej, co zostało już wcześniej wskazane. Soteriologia krzyża, choć często zatrzymująca się na momencie śmierci, jest tylko etapem, częścią wielkiego dzieła Paschy. W teologii Paschy zaś wybrzmiewa Zmartwychwstanie, choć wciąż jest ono ujmowane jako cel, do którego Chrystus zmierza i wprowadza wierzących, a główny akcent spoczywa na „przejściu”, na procesie wyzwolenia. Jest to więc soteriologia „trudu służby”, a nie jednostronnie pojmowanej „chwały”. To znamienny akcent, który ujawnia się szczególnie w wątkach identyfikowanych przez nas jako teologia wyzwolenia.

Wydaje się też, że stale akcentowana w formacji chrystologicznej Ruchu prawda o bóstwie Chrystusa pozwala na uchwycenie tej perspektywy, którą zwiastuje nauka o Zmartwychwstaniu Chrystusa. Boski Zbawiciel jest nie tylko „w drodze”, ale równocześnie „u celu”. Jako Sługa jest równocześnie Panem. Skoncentrowana na Słudze Pańskim teologia Ruchu, zaszczerpiona przez Blachnickiego, nie może więc eksponować triumfalistycznej teologii formułowanej jednostronnie z perspektywy zwycięstwa w Zmartwychwstaniu. Czyni to jedynie „w trybie nadziei”, z perspektywy drogi, na której Chrystus jest „Bogiem z nami”.

4. Z czego wynika specyfika chrystologii Ruchu Światło-Życie? Gdzie tkwią korzenie, inspiracje tego typu myślenia? Do jakich źródeł sięgał jego założyciel, a na co szczególnie Ruch powołuje się współcześnie?

Założyciel Ruchu Światło-Życie, ks. Franciszek Blachnicki, szeroko interesował się teologią. Stąd wskazane w pierwszym rozdziale bogactwo jego inspiracji naukowych. Wśród najważniejszych wskazać jednak można nauczanie Soboru Watykańskiego II i nauczanie Magisterium Kościoła i papieskie, w szczególności nauczanie Jana Pawła II<sup>36</sup>, niemiecką teologię pastoralną oraz czołowych teologów epoki (Batlhasar, Rahner) Można także mówić o inspiracjach filozoficznych – fenomenologią i personalizmem –

---

<sup>36</sup> Bardzo znaczącym wyjątkiem na tym tle są inspiracje Adhortacją Apostolską Pawła VI „*Evangelii nuntiandi*”.

oraz pedagogicznych. Symptomatyczna jest także wierność tradycyjnemu nauczaniu Kościoła, w tym postanowieniom Soboru Chalcedońskiego. Inspiracją spoza katolicyzmu są ruchy protestanckie, w szczególności ruch „Agape”.

W kwestii źródeł samego Ruchu, dostrzegalna jest wyraźnie spójność treści materiałów oazowych z pracą naukową ks. Blachnickiego. Można nawet powiedzieć, że formacja oazowa, szczególnie tworzona za życia założyciela, jest włożeniem pracy naukowej w ramy formacyjne ruchu. Świadczy o tym analogia dobranej tematyki chrystologicznej, zbieżność cytatów i źródeł oraz dublowanie treści z podręczników i artykułów tworzonych przez ks. Blachnickiego do materiałów formacyjnych.

Po śmierci założyciela zachowana zostaje zasadnicza baza źródłowa. Dochodzi do niej jednak – także zgodnie z pierwotnym zamysłem – aktualne nauczanie Kościoła. Dokumenty Magisterium Kościoła stają się szczególnie elementami formacji permanentnej Ruchu.

5. Czy myśl chrystologiczna w Ruchu Światło-Życie jest spójna? Czy można mówić o jasnym, konkretnym wykładzie chrystologicznym? Czy można zaobserwować zmienność chrystologii w czasie?

Chrystologia Ruchu Światło-Życie, w swoich podstawowych akcentach, jest spójna w całym przebiegu formacji. Jej elementy, choć nie tworzą jednolitego systematycznego wykładu, umieszczane są w treściach formacyjnych w sposób przemyślany i dopasowany do określonego profilu uczestnika czy wiodącej idei danego etapu formacji. Wskazuje na to przykładowo przebieg formacji w ONŻ, gdzie pierwszy stopień zasadza się na relacji osobistej z Chrystusem i powierzeniu Mu swojego życia, stopień drugi koncentruje się wokół wyzwolenia w Chrystusie, a stopień trzeci – prowadzi do wspólnoty w Chrystusie.

W zasadniczym nurcie, chrystologia Ruchu Światło-Życie pozostaje niezmienna. Jej główne myśli pozostają treścią formacji na przestrzeni szeregu lat. Obecne zaś zmiany są najczęściej echem zmian w Kościele powszechnym – ważnych wydarzeń czy wydawanych dokumentów, które internalizowane są następnie w ruchu.

## Zakończenie

Próba całościowej analizy chrystologii Ruchu Światło-Życie, podjęta w poprzednim rozdziale, pozwoliła odpowiedzieć na pytania postawione w części wstępnej. Wykazała istnienie pewnych akcentów i tendencji, charakterystycznych dla tej właśnie ścieżki formacyjnej.

System formacyjny Ruchu Światło-Życie stanowi niezwykle bogactwo teologicznych treści. Jego założyciel, ks. Franciszek Blachnicki, stworzył go w oparciu o solidną, naukową podbudowę. Jako całkowicie oddany sprawie Kościoła i żywo zainteresowany Jego podstawami i rozwojem jego nauczania, zdobytą wiedzę starał się przekładać na prowadzone przez siebie duszpasterstwo. Jako tytan pracy i człowiek otwarty na nowe doświadczenia, zebrał całkiem sporo inspiracji i doświadczeń. Wiele z nich znalazło oddźwięk w jego pracy naukowej. Wszystko to, co odkrywał jako szczególnie cenne, zbierał w całość i stopniowo umieszczał w największym dziele swojego życia – Ruchu Światło-Życie.

Określany najczęściej posoborowym ruchem odnowy Kościoła, ruch oazowy wchłonął w siebie nauczanie Soboru Watykańskiego II, szczególnie w dziedzinie eklezjologii i liturgiki. Zintegrował też wiele innych teologicznych i pedagogicznych wątków. Opisowi tego fenomenu poświęcone zostały niezliczone prace naukowe i popularnonaukowe, a także wspomnienia i świadectwa.

Pewnym elementem tej szeroko zakrojonej tematyki jest chrystologia Ruchu Światło-Życie. Choć nie stanowi ona głównej tematyki jego formacji, zdecydowanie stanowi fundament, na których bazuje całe spektrum teologicznych treści. Stąd także samo zagadnienie oazowej chrystologii jest tematem niezwykle szerokim. Nie sposób zamknąć ją w ramach jednej pracy.

Dlatego też niniejsza praca może stanowić przyczynek do wielu dalszych szczegółowych badań w tym zakresie. W tym miejscu akcent został położony na analizę materiałów formacyjnych i dokumentów Ruchu Światło-Życie celem wydobycia z nich elementów chrystologicznych i próby wskazania na ich podstawie pewnych akcentów czy dominujących nurtów. Dodano także, jako źródłowo istotny, opis pracy naukowej ks. Blachnickiego, na bazie której zostało do formacji wprowadzonych sporo wątków z zakresu chrystologii. Nie bez znaczenia wydało się także wskazanie węzłowych

momentów jego osobistego życia. One także miały swój udział w tworzenia przez założyciela Ruchu obrazu Chrystusa przekazywanego oazowych uczestnikom.

To jednak nie wszystko. Wiele jest tematów, które domagają się podjęcia ze względu na wagę tematu, a także dopełnienie obrazu chrystologii Ruchu Światło-Życie, wskazanego w niniejszej pracy. Kilka z nich zostanie wskazanych poniżej.

## Perspektywy badawcze

Patrząc chronologicznie, interesującym obszarem badawczym byłoby rozszerzenie eksploracji badawczej o całość osobistej spuścizny ks. Blachnickiego. Założyciel oazy skrupulatnie prowadził pamiętniki, notował swoje pomysły formacyjne, dzielił się wrażeniami ze spotkań i efektów swoich prac. Jego wspomnienia mają przy tym specyficzny charakter – nie są tylko opisami przebiegu kolejnych dni, lecz zawierają szereg myśli typowo teologicznych, które warte byłyby zestawienia z treściami oficjalnie wprowadzonymi do formacji oazowej. Nie brakuje w nich treści chrystologicznych, które mogłyby ubogacić chrystologię formacyjną.

W zakresie źródeł, wciąż nieodkrytym skarbem są zasoby Archiwum Głównego Ruchu Światło-Życie w Lublinie. Zawierają one liczne, niepublikowane teksty i nagrania założyciela Ruchu Światło-Życie oraz zapis dokładnego procesu tworzenia się Ruchu: pierwsze próby, zamysły formacyjne, modyfikacje programu, różne wersje materiałów formacyjnych. Całość, zawierająca także treści chrystologiczne, mogłaby pokazać przebieg procesu tworzenia się chrystologii Ruchu Światło-Życie, kryteria doboru określonych treści, także z zakresu oficjalnego nauczania Kościoła.

Ks. Franciszek przez wiele lat cieszył się poparciem krakowskiego kardynała, ks. Karola Wojtyły, a później papieża Jana Pawła II. Ten ostatni był nawet nazywany wielkim protektorem Ruchu Światło-Życie. Odwiedzał on oazy, kierował do nich specjalne słowa, bronił przed atakami ze strony władz i niezrozumieniem ze strony episkopatu. W materiałach ruchu widoczne są odniesienia do dokumentów papieskich, systematycznie wprowadzanych do formacji niedługo po ich publikacji. Stąd zasadne byłoby prześledzenie wspólnych wątków chrystologicznych między myślą papieża a formacją ruchu. Skłania ku temu także fakt, że pierwsza, niejako programowa encyklika papieska, jest właśnie chrystocentryczna.

W tym kontekście szczególnie wartościowe wydaje się przyjrzenie się momentowi przełomu (lub jego braku) w Ruchu Światło-Życie po śmierci ks. Blachnickiego. Moment ten spotkał się z żywą reakcją członków Ruchu, wielu odpowiedzialnych zadawało sobie wówczas pytania o dalszy kierunek rozwoju ruchu. Jednym z jego obszarów była także chrystologia.

Ruch Światło-Życie wywodzi się z kręgów służby liturgicznej. Stąd od początku liturgia pełniła w nim kluczową rolę. Przywiązywano wagę do owocnego uczestnictwa w liturgii, wskazywano także na jej symbolikę i sens. Z czasem ruch stworzył swoje własne księgi liturgiczne: mszał rekolekcyjny, lekcjonarz, teksty nabożeństw. Sięgnięcie do tych tekstów mogłoby dodać, zmienić lub wyostrzyć pewne elementy w obrazie Chrystusa przekazywanym w oazie. Kluczowe wydaje się w tym zakresie krytyczne przejście tekstów, odnalezienie klucza ich doboru, porównanie z analogicznymi księgami stosowanymi w Kościele powszechnym. W ramach tych poszukiwań analizie można by także poddać pieśni Ruchu Światło-Życie, w szczególności piosenki roku, które z zasady miały swoją treścią odpowiadać tematowi roku i opowiadać muzycznie jego treść. Ich teksty często były tworzone specjalnie na potrzeby ruchu i zawierają one nieraz sformułowania teologiczne, którym daleko jest do banału. Często są one po prostu parafrazą tekstów biblijnych lub wyjętych z nauczania Kościoła, przez swoją formę zatem niejako naturalnie wprowadzają teologiczne treści do życia uczestników oazy. Wydobycie z nich treści chrystologicznych i poddanie ich analizie, mogłoby ubogacić wskazane rysy chrystologii Ruchu Światło-Życie.

Ks. Blachnicki jako jeden z głównych rysów ruchu wskazywał ekumenizm. Rys ten wydaje się dziś nieco przytłumiony innymi wątkami teologicznymi. W ramach chrystologii, wartościowe byłoby prześledzenie zmian w zakresie współpracy ekumenicznej, a także wskazanie bezpośrednich inspiracji chrystologią protestancką w materiałach formacyjnych Ruchu Światło-Życie.

I w końcu, ze względu na rzesze ludzi, które przeszły i wciąż przechodzą formację oazową, zasadne byłoby przeprowadzenie badań dotyczących recepcji treści formacji oraz trwałości kształtowanych w oazie postaw. W tym miejscu szczególnie istotne wydaje się miejsce chrystologii, jako centralnego traktatu teologii dogmatycznej. Istotne wydają się tu także spostrzeżenia ks. Blachnickiego, wskazujące wagę posiadanego obrazu Chrystusa na całokształt życia religijnego. Materiałem badawczym mogłyby być tutaj ankiety (tak, jak robił to ks. Blachnicki), wywiady czy opublikowane wspomnienia.

Jak łatwo zauważyć, zagadnień badawczych i materiału badawczego jest sporo. Pozostaje żywić nadzieję, że chrystologia Ruchu Światło-Życie, ruchu trwale wpisanego w krajobraz polskiego Kościoła, będzie owe badania inspirować, z korzyścią nie tylko dla uczestników formacji oazowej, ale także dla Kościoła w wymiarze lokalnym i powszechnym.